

**2020**

ROCZNIK XIX

**Nr 2**

INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

**RZEGLĄD  
NAUK  
HISTORYCZNYCH**

  
**WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

  
Member since 2018  
JM13705

---

ŁÓDŹ 2020

## **PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH**

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

www: <http://przeglad.uni.lodz.pl>

e-mail: [przeglad@uni.lodz.pl](mailto:przeglad@uni.lodz.pl)

tel.: +48 42 635 61 86

### **RADA PROGRAMOWA**

*Neal Ascherson* (Londyn), *Michel Balard* (Paryż), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa /Londyn), *Małgorzata Dąbrowska* (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Pasquale Fornaro* (Mesyna), *Mario Gallina* (Turyn), *Albin Głowacki* (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Fiona Haarer* (Londyn), *Siergiej Iwanow* (Moskwa), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Siergiej Pawłowicz Karpow* (Moskwa), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Ewald Kislinger* (Wiedeń), *Johannes Koder* (Wiedeń), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Elisabeth Malamut* (Marsylia), *Wiesław Puś* (Łódź), *Władysława W. Sokyrska* (Humań)

### **RECENZENCI**

*Radosław Bania* (Łódź), *Andrzej M. Brzeziński* (Łódź), *Jan Stanisław Ciechanowski* (Warszawa), *Bożena Czwojdrak* (Katowice), *Halina Dokaszenko* (Słowiańsk), *Tadeusz Dubicki* (Łódź), *Miroslaw Golon* (Toruń), *Ryszard Grzesik* (Poznań), *Pham Hoang Nam* (Hanoi), *Julie Hotchin* (Canberra), *Kazimierz Ilski* (Poznań), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Robert Kołodziej* (Wrocław), *Waldemar Kowalski* (Kielce), *Evelina Kristanova* (Warszawa), *Sergiusz Leończyk* (Siedlce), *Joanna Ławnikowska-Koper* (Częstochowa), *Joanna Beata Michlic* (Londyn), *Ireneusz Milewski* (Gdańsk), *Miklós Mitrovits* (Budapeszt), *Miroslaw Nagielski* (Warszawa), *Halina Paraftanowicz* (Białystok), *Jacek Pielas* (Kielce), *Bożena Płonka-Syroka* (Wrocław), *Marek Przeniosło* (Kielce), *Jacek Regina-Zacharski* (Łódź), *Dariusz Rolnik* (Katowice), *Aleksandra Skrzypietz* (Katowice), *Andrzej Stroynowski* (Częstochowa), *Jan Szymczak* (Łódź), *Vitalij Telvak* (Drohobycz), *Adrian Uljasz* (Rzeszów), *Michał Zwierzykowski* (Poznań), *Przemysław Żukowski* (Kraków)

### **REDAKTOR NAUKOWY TOMU**

*Zbigniew Anusik*

### **REDAKTOR INICJUJĄCY**

*Katarzyna Smyczek*

### **REDAKTOR JEZYKOWY**

*Joanna Orzeł*

### **OPRACOWANIE REDAKCYJNE**

*Małgorzata Karkocha*

### **SKŁAD KOMPUTEROWY**

*Tomasz Pietras*

### **KOREKTA TECHNICZNA**

*Elżbieta Rzymkowska*

### **PROJEKT OKŁADKI**

*Łukasz Orzechowski*

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

## Spis treści

---

Od Redakcji .....	5
-------------------	---

### ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Łukasz Ćwikła, Michał Lasocki (zm. 1472) – konfederat, rycerz, polityk. Przyczynek do badań nad sygnatariuszami konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku .....	9
Jan Gustaw Rokita, Medale koronacyjne Augusta II Wettyna w konfrontacji ze współczesnymi dziełami sztuki malarskiej i graficznej oraz ze spuścizną medalierską pozostałą po Janie III Sobieskim. Uwagi ikonograficzne .....	31
Witold Filipczak, Uwagi o sejmikach litewskich w czasach Rady Nieustającej na tle praktyki parlamentarnej powiatu kowieńskiego .....	71
Nguyen Van Sang, Jolanta A. Daszyńska, Problem zniesienia niewolnictwa i praw morskich na statkach Stanów Zjednoczonych w relacjach brytyjsko-amerykańskich w pierwszej połowie XIX wieku .....	105
Swietłana A. Mulina, Jacek Legieć, Przedsiębiorczość jako sposób adaptacji zesłańców postyczniowych na Syberii Zachodniej .....	141
Viktorii Tanasiuk, Funkcjonowanie systemu „Torgsin” na Ukrainie w latach 1931–1935 .....	163
Xavier Moreno Juliá, Niemieckie instytucjonalne wsparcie dla hiszpańskich studentów w Niemczech w czasie drugiej wojny światowej .....	183
Ariel Orzełek, Spory o romantyzm i realizm historyczny na łamach prasy polskich katolików świeckich w latach 1945–1953 .....	203

### DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Katarzyna Dźwigała, Menstruacja w starożytności grecko-rzymskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej .....	233
Zbigniew Anusik, Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszkowskiej (zm. 1619), podcałszyzny lubelskiej. Studium genealogiczno-obyczajowe .....	245

Piotr Szkutnik, Rodzice legalizujący dzieci w świetle akt Sądu Pokoju Okręgu Radomszczańskie w latach 1845–1874 .....	281
Małgorzata Karkocha, Niedatowana relacja o kościele parafialnym w Rembieszycach ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach (trzecia ćwierć XIX wieku) .....	297
Anastasiia Bilokon, Działania organizacji społecznych w walce z bezdomnością i zaniedbaniem dzieci w Ukraińskiej SRR w latach dwudziestych XX wieku .....	321

#### **ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE**

Jolanta A. Daszyńska, <i>Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ss. 334 (Tomasz Wiecech) .....	337
<i>Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowiec 1940–41</i> , wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 328 (Wojciech Marciniak) .....	351
Contents .....	365
Inhalts .....	366
Table des matières .....	368
Содержание .....	369

---

## Od Redakcji

---

O d chwili utworzenia naszego pisma jego Redakcja konsekwentnie podejmowała działania zmierzające do podniesienia jakości publikowanych tu tekstów i zwiększenia liczby ich odbiorców. Starania te niejednokrotnie były doceniane przez niezależnych ekspertów, co skutkowało m.in. umieszczeniem „Przeгляdu Nauk Historycznych” w wielu uznanych, międzynarodowych bazach indeksacyjnych. W dniu 22 listopada 2019 r. otrzymaliśmy wiadomość o pozytywnym rozpatrzeniu naszej aplikacji dotyczącej przyjęcia „Przeгляdu Nauk Historycznych” na platformę Scopus – największą naukową bazę literatury recenzowanej na świecie, prowadzoną przez wydawnictwo Elsevier. Wszystkie artykuły opublikowane na łamach naszego czasopisma w 2019 r. zostały już zamieszczone na tej platformie, a kolejne tomy będą indeksowane na bieżąco. Z największą radością musimy zatem skonstatować, że znacząco zwiększyło się umiędzynarodowienie naszego pisma. Wszystko to razem skłoniło Redakcję do podjęcia decyzji o przekształceniu „Przeгляdu Nauk Historycznych” w czasopismo dwujęzyczne. Poczynając od tego numeru, na łamach naszego periodyku ukazywać się będą teksty pisane w językach polskim i angielskim. Spodziewamy się, że krok ten zachęci zagranicznych autorów do częstszego niż dotąd publikowania wyników swoich badań na łamach „Przeгляdu Nauk Historycznych”. Jednocześnie informujemy o rezygnacji z umieszczania zapowiedzi zawartości następnego zeszytu na czwartej stronie okładki. Na koniec pozostaje nam tylko wyrazić nadzieję, że podjęte przez nas decyzje spotkają się z przychylnością i zrozumieniem nie tylko ze strony dotychczasowych Czytelników, lecz także nowych, anglojęzycznych odbiorców naszego czasopisma.



## **From the Editorial Board**

---

Since the moment of the inauguration of our Journal its Editorial Board consequently took up steps to improve the quality of the published texts and to reach new readers. These attempts were appreciated by many independent experts and they resulted in the insertion of the “Review of Historical Sciences” into many recognised international databases. On 22 November 2019 we received information on the positive decision of Elsevier, which is the owner of the biggest database of scientific peer-reviewed literature world-wide. They accepted “Review of Historical Sciences” which will now be indexed on Scopus. All the articles published in our journal in 2019 became available on this database. This also means that all successive issues of “Review of Historical Sciences” will be available on Scopus as well. Therefore, we state with great joy that our journal received even more international character than it had been so far. All these factors made the Editorial Board open to the transformation of “Review of Historical Sciences” into a bilingual journal. Starting with this issue texts will be published both in Polish or English. We expect that this step will encourage foreign historians to publish results of their research in “Review of Historical Sciences” more frequently. We would also like to inform you that we have resigned from announcing the contents of the next issue on the fourth page of the cover. Finally, we hope that our decisions will be met with sympathy and understanding by our current readers as well as new ones who are English-speaking.





ŁUKASZ ĆWIKŁA

UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-3564-7838>

---

## Michał Lasocki (zm. 1472) – konfederat, rycerz, polityk. Przyczynek do badań nad sygnatariuszami konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku

---

**Streszczenie.** Artykuł jest próbą wyjścia naprzeciw sformułowanemu przez Franciszka Sikorę postulatowi w sprawie badań karier byłych konfederatów Spytka z Melsztyna z 1439 r. Tytułowy bohater należał do obozu Melsztyńskiego, następnie brał udział w wyprawie węgierskiej Władysława Warneńczyka, a w czasach Kazimierza Jagiellończyka jego kariera polityczna nabrała przyspieszenia. Dzięki przychylności władców otrzymywał zapisy na dobrach monarszych, objął starostwo łączyckie, sięgnął po urzędy ziemskie, by ostatecznie dostać się na dwór królewski. Będąc marszałkiem nadwornym, wszedł do grona elity politycznej Królestwa.

**Słowa kluczowe:** Michał Lasocki herbu Dołęga, szlachta, konfederacja Spytka z Melsztyna.

**W** artykule poświęconym badaniom nad sygnatariuszami konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 r. Franciszek Sikora apelował o pełniejsze opracowanie nie tylko zjawiska konfederacji jako takiej, lecz także sylwetek poszczególnych jej uczestników. Argumentował to w sposób następujący: „chodzi tu przede wszystkim o możliwie prawidłową identyfikację wszystkich osób i miejscowości, z których się one pisały, przynależności rodowej, pokrewieństw i powinowactw, wzajemnych powiązań,

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: [lukasz.cwikla@uni.lodz.pl](mailto:lukasz.cwikla@uni.lodz.pl)

kariery i dalszych losów. Takie opracowanie dostarczy wiele cennego materiału do badań nad konfederacją na wielu płaszczyznach”<sup>1</sup>.

Celem przyczynku jest zatem próba wyjścia naprzeciw sformułowanemu postulatowi i przybliżenie osoby Michała Lasockiego herbu Dołęga (zm. 1472), jednego z sygnatariuszy konfederacji i zięcia Spytka z Melsztyna. To przy okazji także pretekst, aby nieco szerzej zająć się tą postacią.

Tytułowy bohater naszych rozważań wywodził się z ziemi dobrzyńskiej, gdzie znajdowało się pierwotne gniazdo Lasockich, czyli Lasotki, zwane w XVI w. również Lasocinem<sup>2</sup>. Ich związek ze wspomnianym terytorium podkreślił Bartosz Paprocki, który odnotował, że „na ziemi dobrzyńskiej są Lasotki, z których się pisali, w różnych województwach wielkie majątności mieli”<sup>3</sup>. Nasz uznany heraldyk miał sporo racji, ponieważ kiedy u schyłku XVI w. oddawał swoje dzieło do druku, familia ta była już znacząca i dobrze rozpoznawana.

Protoplastą Lasockich był Michał, skarbnik dobrzyński w latach 1406–1427<sup>4</sup>. Nie był to wysoko stojący w hierarchii ziemskiej urząd, ale pozwolił mu wejść do grona lokalnej szlachty urzędniczej. Z małżeństwa z Grzymisławą miał trzech synów: Mikołaja, Jana oraz Jerzego. Pierwszy z wymienionych obrał karierę kościelną i był aktywnym dyplomata<sup>5</sup>. Z kolei Jan objął po ojcu urząd skarbnika (1434), a następnie pełnił funkcję wojskiego (1436–1441) oraz podkomorzego dobrzyńskiego (1444–1445)<sup>6</sup>. Najmłodszy z wymienionych był zaś chorążym większym dobrzyńskim (1436–1466)<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> F. Sikora, *W sprawie badań nad sygnatariuszami konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, nr 20, s. 174.

<sup>2</sup> A. Biliński, *Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1932, s. 98.

<sup>3</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 400.

<sup>4</sup> *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, red. A. Gąsiorowski [dalej: Urz.VI/1], Kórnik 2014, s. 279.

<sup>5</sup> Szerzej na temat Mikołaja por. T. Witczak, *Lasocki Mikołaj h. Dołęga*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XVI, Wrocław 1971, s. 542–544; K. Grodziska, *Mikołaja Lasockiego obrona pamięci króla Władysława Jagiełły na soborze bazylejskim*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 345–353.

<sup>6</sup> Urz.VI/1, s. 279, 284, 269.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 256.

W historiografii panowało do niedawna pewne zamieszanie, jeśli chodzi o prawidłową identyfikację ojca Michała. Feliks Kiryk uznał go błędnie za brata Mikołaja (zm. 1450), dziekana kapituły krakowskiej, biskupa nominata kujawskiego, którego z kolei Tadeusz Witczak i Janusz Bieniak określili jako syna skarbnika dobrzyńskiego Michała i Grzymisławy<sup>8</sup>. Podobne stanowisko w kwestii domniemanego ojca Michała zajęli Jacek Laberschek oraz Sobiesław Szybkowski<sup>9</sup>. W świetle zebranych wywodów interesujący nas Michał byłby zatem synem skarbnika dobrzyńskiego i Grzymisławy. Z pomocą w prawidłowym określeniu interesującej nas filiacji przyszły dopiero spisy urzędników kujawskich i dobrzyńskich, w których autorzy wykazali, że Michał Lasocki był synem znanego nam już Jana<sup>10</sup>. Wydawcy powołali się na dokument z 10 maja 1444 r., który został wystawiony przez Władysława Warneńczyka na wyspie Csepel<sup>11</sup>. Zgodnie z jego treścią król zapisał Michałowi Lasockiemu 1000 grzywien na zamku i mieście Żydaczowie w województwie ruskim oraz przynależnych do nich wsiach<sup>12</sup>. Interesująca nas postać została jednak określona jako podkomorzy krakowski. Tymczasem po pierwszy urząd sięgnął on dopiero sześć lat później, o czym szerzej w dalszej części tekstu. Zwróćmy ponadto uwagę na to, że nigdy nie wszedł do grona krakowskiej hierarchii ziemskiej. W związku z zasygnalizowanymi wątpliwościami powołajmy się na komentarz autorów przywołanego spisu urzędników. W świetle poczynionych tam ustaleń pierwowzór publikowanego w zbiorze dokumentów małopolskich królewskiego zapisu musiał określać Michała jako podkomorzycy,

<sup>8</sup> F. Kiryk, *Lasocki Michał h. Dołęga*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 541; T. Witczak, *op. cit.*, s. 542; J. Bieniak, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] idem, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 150.

<sup>9</sup> J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2010, t. II (VI), s. 192, przyp. 50; S. Szybkowski, *Elita ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV–XV wieku. Między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2011, t. III (VII), s. 103, przyp. 79.

<sup>10</sup> *Urz.* VI/1, s. 269.

<sup>11</sup> Król przebywał tam w dniach 10–14 V. Por. S.A. Sroka, W. Zawitkowska, *Itinerarium króla Władysława III 1434–1444*, Warszawa 2017, s. 94.

<sup>12</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich* [dalej: ZDM], cz. 8, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2480.

ale dobrzyńskiego, co dobrze korespondowałoby z urzędem pełnionym przez jego ojca Jana w tamtym czasie<sup>13</sup>.

Michała Lasockiego poznajemy jako osobę w pełni lat sprawnych w latach trzydziestych XV w. W 1432 r. został on oskarżony o targanie za włosy żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina, z którym miał proces o nagane szlachectwa, wygrany zresztą przez tego ostatniego<sup>14</sup>.

W następnych latach Lasocki związał się z obozem politycznym Spytka z Melsztyna, toteż znajdujemy go wśród sygnatariuszy konfederacji związanej 3 maja 1439 r. w Nowym Mieście Korczynie<sup>15</sup>. Jeśli przychylimy się do spostrzeżenia Józefy Olszówki, która stwierdziła, że lista sygnatariuszy została sporządzona w pośpiechu i bez jakiegokolwiek porządku logicznego, a o kształcie listy decydowała kolejność akcesu, to należy odnotować to, że Michał znalazł się na 128 miejscu spośród 164 konfederatów przez nią zidentyfikowanych<sup>16</sup>. Jakkolwiek podkreślmy, że ta ostatnia liczba została zakwestionowana przez F. Sikorę, który po wnikliwej analizie aktu konfederacji doliczył się 170 uczestników<sup>17</sup>. W związku z tym miejsce Lasockiego na liście konfederatów musiałyby ulec drobnemu przesunięciu, choć w konsekwencji nie stanowi to większego znaczenia dla całokształtu ustaleń przedstawionych w tekście.

Wypada w tym miejscu sprostować również drobne pomyłki odnoszące się do interesującej nas postaci. Jerzy Sperka i Bożena Czwojdrak pomyłkowo nazwali Michała Mikołajem, twierdząc, że był on wówczas (w 1439 r.) mężem Doroty Spytkówny<sup>18</sup>. Dodajmy jednak, że w innym miejscu wspomniani badacze prawidłowo

<sup>13</sup> Urz. VI/1, s. 269.

<sup>14</sup> F. Kiryk, *op. cit.*, s. 541.

<sup>15</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* [dalej: Cod. epist. saec. XV], t. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, nr 255: „Michael de Lasothky”. Szerzej na temat konfederacji Spytka por. A. Sochacka, *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. Rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. XVI, s. 41–62; B. Czwojdrak, *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2002, t. II, s. 197–211.

<sup>16</sup> J. Olszówka, *Kilka wniosków ze studium prozopograficznego uczestników konfederacji Spytka z Melsztyna*, [w:] *Scientia et fidelitate. Księga pamiątkowa Ewy i Czesława Deptułów Profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. T. Panfil, Lublin 2013, s. 740, 754.

<sup>17</sup> F. Sikora, *op. cit.*, s. 174 oraz Aneks.

<sup>18</sup> J. Sperka, B. Czwojdrak, *Konfederaci Spytka z Melsztyna z roku 1439*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 101.

podali jego imię<sup>19</sup>. Niemniej jednak małżeństwo z Dorotą zostało zawarte kilka lat po konfederacji, tj. w 1445 r., kiedy Katarzyna, wdowa po Mikołaju z Michałowa, kasztelanie i staroście krakowskim, zapisała swej bratanicy, tj. Dorocie, trzecią część dóbr dziedzicznych w Skorczowie i Radzemicach oraz trzecią część pieniędzy (100 grzywien) z tytułu jej posagu. Ponadto w tym samym roku rajcy miasta Czchowa podarowali sześć achteli piwa i dwa zające warte 8 groszy z okazji małżeństwa panny Melsztyńskiej z Lasockim<sup>20</sup>.

Z powodu braku źródeł nie jesteśmy w stanie odtworzyć szczegółowej działalności Lasockiego jako konfederata. Faktem bezspornym natomiast jest to, że klęska pod Grotnikami i śmierć Spytka 4 maja 1439 r. definitywnie zakończyła dzieje tego swego rodzaju rokосу. Jak zauważył F. Kiryk, spośród ogólnej liczby konfederatów przeżyło ponad 120, co może świadczyć o tym, że opuścili oni swego przywódcę i to niedługo przed ostateczną potyczką<sup>21</sup>. Wśród nich był także Michał Lasocki, który – jak doskonale wiemy – żył jeszcze długo, a jego kariera – jak się później okazało – potoczyła się dosyć szybko. Niewątpliwym wpływem na jego postawę musiał mieć stryj Mikołaj, wówczas dziekan kielecki, bliski współpracownik Zbigniewa Oleśnickiego<sup>22</sup>. Zdawał on sobie na pewno doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesła dla bratanka ewentualna zbrojna konfrontacja z oddziałami biskupa krakowskiego. Warto dodać, że w przeddzień bitwy grotnickiej Spyttek napadł i ograbił Mikołaja<sup>23</sup>. Fakt ten również chyba nie pozostał bez wpływu na ostateczną decyzję Michała o odstąpieniu od Melsztyńskiego.

Po klęsce konfederacji młody Lasocki związał się z obozem królowej Zofii Holszańskiej, a następnie znalazł się w gronie zwolenników króla Władysława. Odnotowujemy go wśród rycerstwa polskiego biorącego udział w wyprawie węgierskiej monarchy. Nie

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>20</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 144; F. Kiryk, *Melsztyński Spyttek h. Leliwa*, [w:] *PSB*, t. XX, Wrocław 1975, s. 417; J. Laberschek, *Melsztyn*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* [dalej: SHGK], oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, A. Marzec, M. Wolski, M. Zdanek, współpraca archeologiczna S. Kołodziejski, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 2, Kraków 2009, s. 229; F. Sikora, *op. cit.*, s. 194.

<sup>21</sup> F. Kiryk, *Melsztyński Spyttek...*, s. 416. Bożena Czwojdrak (*op. cit.*, s. 209–211) zakwestionowała 4 V jako dzień bitwy grotnickiej i jednocześnie datę dzienną śmierci Spytka, przesuwając ją na 6 V.

<sup>22</sup> B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 206, przyp. 34.

<sup>23</sup> T. Witczak, *op. cit.*, s. 543.

ulega wątpliwości, że Michał był mężnym i sprawnie władającym mieczem rycerzem, gdyż po zwycięskiej wyprawie na Turków i bitwie pod Agrią w 1442 r. władca kazał wymalować 12 herbów panów polskich i węgierskich w kościele parafialnym Najświętszej Marii Panny w Budzie „na znak ich prawości i w nagrodę za ich heroiczne męstwo”, wśród których znalazł się herb Dołęga<sup>24</sup>. Na wymierne korzyści nie musiał czekać Michał zbyt długo, gdyż 1 października 1442 r. w Budzie Władysław zapisał mu 200 grzywien na mieście Śrem w powiecie kościańskim<sup>25</sup>. Przypomnijmy w tym miejscu także zapis na Żydaczowie z 10 maja 1444 r., opiewający na sumę 1000 grzywien<sup>26</sup>, który stanowi kolejny dowód przychylności monarchy dla Lasockiego, będącego również, a może nawet przede wszystkim, uczestnikiem słynnej bitwy warneńskiej z 10 listopada 1444 r., tak tragicznej w skutkach dla króla Władysława<sup>27</sup>. Niestety, ze względu na brak źródeł, nie jesteśmy w stanie prześledzić szczegółowego udziału Michała w tej batalii. Wiemy natomiast, że udało mu się uniknąć niewoli i powrócić po klęsce do kraju<sup>28</sup>.

Nie można pominąć tego, że w źródłach pisanych Lasocki występował z predykatem *strenuus*, co oznacza, że dostąpił zaszczytu bycia rycerzem pasowanym. W księdze ziemskiej brzezińskiej występował ze wspomnianym określeniem przynajmniej od 1448/1449 r.<sup>29</sup>

<sup>24</sup> J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* [dalej: JDA], lib. 11–12, Warszawa 2001, s. 288: „Michaelis Lassoczki de armis Dolanga”.

<sup>25</sup> *Codex diplomaticus Poloniae* [dalej: CDP], t. I, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczowski, Warszawa 1847, nr 182; *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quaecunque in archivo regni in arce Cracoviensi continentur*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 283; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej: KDW], wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, t. X, Poznań 1993, nr 1593. Por. A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981, s. 64; I. Skierska, *Śrem – starostwo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, oprac. P. Dembiński, T. Gidaszewski, K. Górską-Gołaska, T. Jurek, G. Rutkowska, I. Skierska, współpraca archeologiczna Z. Kurnatowska, red. T. Jurek, cz. 5, z. 1, Poznań 2011, s. 83.

<sup>26</sup> Por. przyp. 12.

<sup>27</sup> Szerzej na temat bitwy por. K. Olejnik, *Bitwa pod Warną*, „Balcanica Posnaniensia” 1997, t. VIII, s. 5–15; idem, *Władysław III Warneńczyk (1424–1444)*, wyd. 2, Kraków 2007, s. 203–223.

<sup>28</sup> Z. Pentek, *Polscy uczestnicy wyprawy warneńskiej*, „Balcanica Posnaniensia” 1997, t. VIII, s. 99.

<sup>29</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi ziemskie brzezińskie [dalej: KZB], ks. 1–2, k. 396v. Chronologia kart w księdze jest zaburzona. W cytowanej przez nas zapisce *strenuus* Michał wystąpił jako tenutariusz Wiączyna, ale nie został odnotowany z żadnym urzędem, dzięki czemu możemy

Fakt ten trzeba z całą pewnością powiązać z zasługami, które wyświadczył królowi i Koronie, szczególnie w okresie wojaczki na Węgrzech. W związku z tym można z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładać, że Michał uzyskał pas rycerski już wtedy, skoro jego męstwo zostało docenione przez monarchę, a herb wymalowano w kościele.

Skoro wątek udziału w konfederacji Spytka z Melsztyna i świetnej karty rycerskiej Lasockiego zostały zasygnalizowane, wypada przejść do omówienia jego kariery politycznej, a także przyjrzeć się sprawom majątkowym, które zajmowały ważne miejsce w jego działalności. Karierę rozpoczął od objęcia starostwa łęczyckiego, które dzierżył zresztą dwukrotnie (1445–1447, 1452–1472)<sup>30</sup>. Zauważmy, że jego pierwsza nominacja na to starostwo nastąpiła w okresie bezkrólewia. Lasocki był więc awansowany przez królewskiego namiestnika w osobie Wojciecha Malskiego. Warto odnotować, że mamy tutaj do czynienia z drugim przypadkiem (po Ostrzeszowie) obsadzenia starostwa przez wicekróla<sup>31</sup>. Według ustaleń Krzysztofa Latochy decyzja ta mogła zapaść w kwietniu 1445 r. na ogólnopolskim zjeździe w Sieradzu<sup>32</sup>. Można zatem wnosić, że nie były to do końca samodzielne decyzje Malskiego i wymagały ostatecznej aprobaty najważniejszych dostojników państwowych. Lasocki przejściowo utracił jednak godność starościńską, co nastąpiło najpewniej na przełomie 1447 i 1448 r.<sup>33</sup> Fakt ten miał związek ze sprawą o zabójstwo. Dnia 28 grudnia 1448 r. Przedbór z Koniecpola, kasztelan sandomierski, Andrzej z Tęczyna, Jan z Tarnowa i Jan z Melsztyna poręczyli za Michała Lasockiego u Jana z Czyżowa,

---

zawęzić datację tego przekazu źródłowego. Michał pojawił się z tym predykatem również w następującym materiale źródłowym. Por. KZB, ks. 1–2, k. 311, 383v; Księgi ziemskie łęczyckie [dalej: KZŁ], ks. 13, k. 26v, 104v; Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 2, k. 84. Problematykę tę omawiają szerzej: A. Bogucki, *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII–XV w.)*, „Przegląd Historyczny” 1986, t. LXXVII, z. 4, s. 625–648; A. Szymczakowa, *Milites strenui z Sieradzkiego w XV w.*, [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziński, J. Wroniszewski, Toruń 1966, s. 191–214.

<sup>30</sup> *Urządnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniań, A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski [dalej: Urz.II/1], Wrocław 1985, s. 88.

<sup>31</sup> Malski przekazał starostwo ostrzeszowskie Janowi Łopacie z Kalinowej, ale decyzja ta została cofnięta przez nowego króla. Por. K. Latocha, *Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę*, Warszawa 2015, s. 130.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 131–132.

<sup>33</sup> Urz.II/1, s. 88.

kasztelana i starosty krakowskiego, że ten po wyjściu z wieży zamku krakowskiego stawi się na sejmie przed majestatem króla. Gdyby zaś tego nie uczynił, będzie musiał zapłacić 2000 grzywien groszy szerokich praskich<sup>34</sup>. Widać zatem ewidentnie, że nie został odwołany przez Kazimierza Jagiellończyka ze starostwa łęczyckiego, co chyba świadczy o wyjątkowej przychylności nowego władcy względem interesującej nas postaci. W latach 1450–1454 Lasocki pełnił swój pierwszy urząd ziemski, będąc podkomorzym dobrzyńskim<sup>35</sup>. Następnie przeszedł na analogiczną funkcję w ziemi łęczyckiej, sprawując ją w latach 1454–1472<sup>36</sup>. Podkreślmy za Sobiesławem Szybrowskim, że Michał był osobą zupełnie nową wśród łęczyckiej hierarchii ziemskiej, cieszył się więc ewidentnym poparciem przez króla. Wypada również zgodzić się ze stwierdzeniem wspomnianego badacza, zgodnie z którym Michał „będąc już czas dłuższy łęczyckim starostą (zapewne wtedy nabył też tam dobra dziedziczne)<sup>37</sup>”. W 1453 r. kupił on za 20 grzywien od Wojciecha z Kozub tamtejszą łąkę. Dokonał również zamiany dóbr z Andrzejem Soczką i jego matką Gretą, przekazując im rzeczoną łąkę w zamian za całą wieś Domanikowo, zwaną Sitowie, i dopłatę 500 grzywien<sup>38</sup>. Transakcje te miały na celu przede wszystkim związanie Lasockiego z województwem łęczyckim, gdyż potencjalne pełnienie urzędu ziemskiego w danym regionie wymagało posiadania miejscowych dóbr (zasada osiadłości) i to właśnie dzięki wspomnianemu zakupowi mógł objąć łęczyckie podkomorstwo. Wymowny jest w tym kontekście fakt, że objął je już w następnym roku. To jednak nie koniec, jeśli chodzi o pełnione przez Michała funkcje i godności. Dostał się on wszakże na dwór królewski, sięgając po urząd marszałka (1462–1472) oraz – jak zostało to odnotowane w spisach urzędni-

<sup>34</sup> *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870, nr 3368.

<sup>35</sup> Urz.VI/1, s. 269.

<sup>36</sup> Urz. II/1, s. 61.

<sup>37</sup> S. Szybrowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 199.

<sup>38</sup> AGAD, KZŁ, ks. 13, k. 66v, 70v. Obie transakcje znajdują się w materiale źródłowym pod tą samą datą, ale należy przyjąć, że Lasocki najpierw kupił łąkę, skoro potem stała się ona przedmiotem zamiany. Natomiast w księdze ziemskiej łęczyckiej wspomniane sprawy zostały odnotowane w odwrotnej kolejności. Por. Ł. Ćwikła, *Z ziemi dobrzyńskiej do łęczyckiej. Lasoccy herbu Dołęga i ich majątki w Polsce Centralnej do połowy XVI wieku*, [w:] *Brzeziny i region. Przeszłość w narracji interdyscyplinarnej. Archeologia – architektura – sztuka – historia*, red. L. Tyszyler, Brzeziny–Łódź 2019, s. 151 oraz przyp. 18.



ków centralnych – podskarbiego nadwornego (1467)<sup>39</sup>. Sprawowanie tego ostatniego urzędu przez Lasockiego może budzić jednak pewne wątpliwości, gdyż informacja ta opiera się na błędnie przetłumaczonym dokumencie. Rzekomo 11 czerwca 1467 r. w Nowym Mieście Korczynie król nadał miasteczku Radymno przywilej na jarmark w dzień św. Mateusza. W gronie świadków tego dokumentu został wymieniony Michał Lasocki, którego określono w tłumaczeniu właśnie jako podskarbiego, a następnie wymieniono jego godność starościńską i urząd marszałka. Tymczasem zaszła tutaj ewidentna pomyłka w przekładzie. Oryginalny dokument zawierał po pierwsze, inną datę, którą po rozwiązaniu jest 4 czerwca („feria quinta in octava Corporis Christi”). Po drugie, Lasocki widnieje jako świadek z tytułaturą podkomorzego i starosty łączyckiego oraz marszałka nadwornego<sup>40</sup>. Dobrze koresponduje to zatem z praktyką zapisywania tytułatury, gdyż pisarz mógł połączyć podkomorstwo z urzędem starosty i określić je wspólnym przymiotnikiem, odnotowując jako łączyckie. W wyniku pomyłki z podkomorzego uczyniono więc podskarbiego. Co więcej, Lasocki nie pojawił się na żadnym z dokumentów jako podskarbi, co chyba trudno sobie wyobrazić, gdyby faktycznie nim był. W związku z powyższym, w naszym przekonaniu, Michał nigdy nie sprawował tej funkcji.

Pochylmy się w tym miejscu nad kolejną godnością, czyli urzędem marszałka nadwornego. Zgodnie ze spostrzeżeniami Wojciecha Fałkowskiego wspomniana funkcja – szczególnie w okresie wojny trzynastoletniej – była powierzana, na określony czas lub doraźnie, do wykonania określonej misji<sup>41</sup>. W świetle dotychczasowych ustaleń literatury przedmiotu naszego bohatera odnotowujemy jako marszałka po raz pierwszy pod datą 7 czerwca 1462 r.<sup>42</sup> Należy

<sup>39</sup> *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, s. 85, 128.

<sup>40</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* [dalej: AGZ], wyd. K. Liske, t. VIII, Lwów 1880, nr 97: „et Michaele Lassothsky Succamerario et Capitaneo Laciciensis et Curie nostre Marschalcis”. Por. AGZ, t. VII, s. 31. Por. G. Rutkowska, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440–1492*, Warszawa 2014, s. 214, przyp. 1107.

<sup>41</sup> W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992, s. 142.

<sup>42</sup> *Urzednicy centralni...*, s. 85. Wydawcy katalogu dokumentów i listów królewskich pomyłkowo przypisali mu sprawowanie funkcji marszałka od 1464 r. Por. *Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego*

jednak ją przesunąć, gdyż widzimy go w tej roli już 7 lipca 1461 r. oraz 14 lutego 1462 r.<sup>43</sup> Jeszcze w tym samym roku, tj. 22 sierpnia 1462 r., wystąpił ze wspomnianą godnością w formule testacyjnej dokumentu Kazimierza Jagiellończyka, w którym władca wydzierżawił na jeden rok za 16 000 grzywien Jerzemu i Magdalenie Morsztynom, mieszczanom krakowskim, żupy solne krakowskie w Bochni, Wieliczce i ruskie, w szczególności przemyskie ze Słoniem, samborskie z Jasienicą i sanockie z Żyrawą na takich samych zasadach, na jakich trzymali je ich poprzednicy: Piotr Pikaran, Abraham Czarny, Antoni z Florencji, Mikołaj z Tarnawy i Mikołaj Serafin<sup>44</sup>. Z kolei 22 lipca 1463 r. stanowisko marszałka piastował Piotr Dunin (ostatni raz w tej roli), w 1464 r. ponownie Lasocki i w roku następnym z datą dzienną 25 czerwca<sup>45</sup>. Dnia 4 czerwca 1467 r. Michał ponownie był już marszałkiem dworu<sup>46</sup>. Także cztery lata później, tj. 25 czerwca 1471 r., kiedy świadcował w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka, który na prośbę swego dworzanina Stanisława Lanckorońskiego z Lanckorony i Brzezia przeniósł na prawo magdeburskie jego wsie w powiecie i ziemi krakowskiej, tj. Brzezie, Szarów, Dąbrowę, Łysokanie, Grodkowice i Zborczyce<sup>47</sup>. Natomiast 9 sierpnia tego samego roku nie został odnotowany z godnością marszałka<sup>48</sup>. Chyba po raz ostatni pełnił tę funkcję 25 marca 1472 r.<sup>49</sup> Na podstawie przywołanych informa-

---

*w Gdańsku (do 1492 roku)*, oprac. M. Grulkowski, B. Możejko, S. Szybowski, Gdańsk 2014, s. 60, przyp. 26.

<sup>43</sup> AGAD, KZŁ, ks. 2, k. 268v, 270. Za wskazanie tych zapisek dziękuję Panu Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi.

<sup>44</sup> *Materiały do Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski*, t. V (1451–1506), edycja elektroniczna, oprac. W. Bukowski, F. Sikora, J. Wroniszewski, red. W. Bukowski, przy współpracy J. Szyszki, nr 545, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20 I 2020).

<sup>45</sup> *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nr 142: „Praesentibus [...] Petro Dunin de Prawkovicze [...] curiae nostrae marschalco”; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, wyd. Ż. Pauli, cz. 2, Kraków 1873, nr 213: „Michael Laszoczsky Succamerarius et Capitaneus Lanciencis nec non Marsalcus curiae regalis”. Por. W. Fałkowski, *op. cit.*, s. 142.

<sup>46</sup> AGZ, t. VIII, nr 97.

<sup>47</sup> *Materiały do Kodeksu...*, nr 962, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20 I 2020).

<sup>48</sup> *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Charophylacio Maximo Varsoviensi asservantur* [dalej: MRPS], wyd. T. Wierzbowski, cz. 2, Warszawa 1905, nr 88 (Suplement).

<sup>49</sup> AGAD, Metryka Koronna, ks. 12, k. 68v; *Urzednicy centralni...*, s. 85.

cji można zauważyć, że od ostatniego wystąpienia Piotra Dunina jako marszałka widzimy na tym stanowisku już tylko Lasockiego, gdyż nie zostały poświadczony źródłowo inne osoby piastujące wspomnianą godność. Nasuwa się zatem wniosek, że od tego czasu mamy do czynienia z pewną stabilizacją, jeśli chodzi o ten urząd<sup>50</sup>.

Jak już wspomniano, Lasocki budował zaplecze ziemskie w północnej części województwa łęczyckiego. Wracając zatem do wątku majątkowego, powołajmy się na zapis z 13 kwietnia 1463 r. Przebywający wówczas w Łęczycy król stwierdził, że Michał z Lasotek, podkomorzy i starosta łęczycki, sprzedał Sitowie, Domanikowo Małe, Kopyta, Czyste i Jankowice w powiecie łęczyckim Klemensowi ze Straszkowa Małego, chorążemu mniejszemu łęczyckiemu, wraz z domem w Łęczycy za kwotę 300 grzywien<sup>51</sup>. Sprzedaż tych dóbr związana była zapewne z transakcją przeprowadzoną rok wcześniej, gdy Michał kupił Brzeziny, które od tej pory stały się główną siedzibą nie tylko jego, lecz także kolejnych pokoleń tej rodziny<sup>52</sup>.

Lasocki dysponował również dobrami w Małopolsce. W 1445 r. Marek z Minogi skwitował Michała ze spłaty 150 florenów długu i ustąpił mu wsie Rudnik (Rudniki w powiecie lelowskim?) i Rodaki<sup>53</sup>, które trzymał tytułem zastawu we wspomnianej sumie<sup>54</sup>. Z kolei w 1453 r. nabył on od Andrzeja Tęczyńskiego części w Skorczowie i Radzemicach za 600 grzywien<sup>55</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie zapisy na królewskich czynszach (aneks 1) i pełnienie rozmaitych urzędów przyczyniły się do pomno-

<sup>50</sup> *Urzednicy centralni...*, s. 85 i n.

<sup>51</sup> Ł. Ćwikła, *op. cit.*, s. 151.

<sup>52</sup> Szerzej na temat szczegółów związanych z zakupem Brzezin por. T. Nowak, R. Rosin, H. Wiklak, *Brzeziny i okolice do schyłku XVI w.*, [w:] *Brzeziny. Dzieje miasta do 1995 roku*, red. K. Badziak, Łódź–Brzeziny 1997, s. 49; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 128; S. Szybkowski, *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*, Gdańsk 2003, s. 85; Ł. Ćwikła, *op. cit.*, s. 152–153.

<sup>53</sup> Być może chodzi tutaj o wieś Rodaki (Rodaków), znajdującą się w powiecie proszowickim, w parafii Chechło. Por. *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, J. Duma, K. Follprecht, J. Laberschek, Z. Noga, M. Piber-Zbieranowska, Z. Piech, E. Rutkowska, H. Rutkowski, R. Skowron, J. Supruniuk, M. Wilska, M. Zbieranowski, red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 2008, s. 276.

<sup>54</sup> M. Zdanek, *Minoga*, [w:] SHGK, cz. 4, z. 3, s. 488.

<sup>55</sup> J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997 (reprint: Kraków 2017), s. 476.

żenia możliwości finansowych Michała, co zawdzięczał przychylności kolejnych władców, w szczególności króla Kazimierza, za panowania którego wielu byłych konfederatów zrobiło znaczące kariery<sup>56</sup>.

Podkreślmy, że Lasocki zaliczał się do grona ważnych dostojników Królestwa. Dość powiedzieć, że znajdujemy jego nazwisko na akcie inkorporacji Prus do Korony 6 marca 1454 r.<sup>57</sup> Warto dodać, że w dokumencie tym po raz pierwszy został odnotowany jako podkomorzy łączycy. Michał przebywał wówczas w Krakowie, uzyskując nominację na wspomniany urząd. Wymowny jest również fakt, że znalazł się wśród gwarantów drugiego pokoju toruńskiego<sup>58</sup>. Spotykamy go także – co już zasygnalizowano – jako świadka w dokumentach królewskich. Zgodnie z ustaleniami W. Fałkowskiego Michał w latach 1454–1466 występował 24 razy w formule testacyjnej dokumentów Kazimierza Jagiellończyka, a od 1466 r. aż do swojej śmierci w 1472 r. – 15 razy<sup>59</sup>. Spotykamy go więc często u boku monarchy, któremu towarzyszył w rozmaitych przedsięwzięciach. Przywołajmy zatem kilka przykładów aktywności politycznej naszego bohatera. Brał udział w sejmie w Piotrkowie 17 czerwca 1451 r.<sup>60</sup> Dnia 27 czerwca 1455 r. również był obecny w Piotrkowie na sejmie, kiedy król Kazimierz Jagiellończyk potwierdził nadania swych przodków dla mieszkańców Królestwa Polskiego<sup>61</sup>. Następnie 9 października 1457 r. widzimy go w Kole, gdy Kazimierz Jagiellończyk potwierdził zwolnienia synów Marcisza z Morawska od służby lennej, do jakiej tytułem posiadania wsi Morawska i przyległości byli zobowiązani Janowi Jarosławskiemu<sup>62</sup>. Dnia 28 kwietnia 1458 r. Lasocki przebywał w Piotrkowie

<sup>56</sup> W. Fałkowski, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>57</sup> *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859, s. 81; *Knigi polskoj koronnoj metriki XV stoletija. Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*, wyd. A. Mysłowski, W. Graniczny, t. I, Warszawa 1914, nr 227.

<sup>58</sup> M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970, s. 215; A. Gąsiorowski, *Polscy gwarantcy traktatów z Krzyżakami XIV–XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 2–3, s. 263.

<sup>59</sup> W. Fałkowski, *op. cit.*, s. 87, tabela V; s. 122, tabela IX.

<sup>60</sup> *Volumina legum...*, s. 77.

<sup>61</sup> AGZ, t. V, s. 183–184.

<sup>62</sup> Cod. epist. saec. XV, t. III, nr 78.

na sejmie. Wówczas król, na prośbę opata sulejowskiego, nadał miastu Sulejów prawo odbywania targów w trzech terminach: Podwyższenia Krzyża (14 września), św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), św. Leonarda (6 listopada) i przyznał wspomnianym targom takie same warunki, jakie obowiązywały w Piotrkowie<sup>63</sup>. Był z władcą w Krakowie 15 czerwca 1464 r. Kazimierz Jagiellończyk włączył wtedy z powrotem do dóbr królewskich wsie Zielonki i Marszowice z folwarkami i trzema młynami, które stanowiły część uposażenia kaplicy św. Trójcy w katedrze krakowskiej, ufundowanej przez jego matkę, królową Zofię. Król dał w zamian kaplicy 100 grzywien i 8 ćwiertni soli rocznie żup bocheńsko-wielickich<sup>64</sup>. Był ponadto u boku monarchy we Lwowie 23 sierpnia 1470 r. Kazimierz Jagiellończyk ustanowił wówczas w mieście arcybiskupim Dunajowie dwa jarmarki doroczne na św. Piotra w okowach i drugi na św. Jadwigę oraz targi tygodniowe<sup>65</sup>. Dnia 20 listopada 1470 r. odnotowujemy Michała po raz już kolejny na sejmie piotrkowskim. Wtedy to Kazimierz Jagiellończyk poręczył, że pomoc pieniężna dana na potrzeby Królestwa przez stany polskie nie uwłacza ich wolnościom i prawom, które zarazem ponownie potwierdził<sup>66</sup>. Są to – co oczywiste – tylko wybrane przejawy działalności politycznej interesującej nas postaci, ale udowadniają, że była to osoba blisko współpracująca z monarchą, która często angażowała się w bieżące sprawy Królestwa.

Michał brał także aktywny udział w życiu politycznym ziemi łęczyckiej, co wynikało przede wszystkim z pełnionych przez niego funkcji. Widzimy go w Łęczycy 12 września 1447 r. Zauważmy jednak, że w opublikowanej przez Adolfa Pawińskiego sprawie brakuje terminu *convencio*, co powoduje w konsekwencji, że trudno przypisać mu w tym wypadku udział w sejmiku łęczyckim<sup>67</sup>. Podobne wątpliwości budzi zapiska opatrzona datą 3 kwietnia 1455 r. Przebywający wówczas w Łęczycy dostojnicy, wśród których znaj-

<sup>63</sup> *Materiały do Kodeksu...*, nr 316, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20 I 2020).

<sup>64</sup> *Ibidem*, nr 636, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20 I 2020).

<sup>65</sup> AGZ, t. II, s. 203–205.

<sup>66</sup> Cod. epist. saec. XV, t. III, nr 121.

<sup>67</sup> A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego 1374–1505*, Warszawa 1895, Dodatki nr 19.

dował się Lasocki, sami przyznali, że ich zgromadzenia nie można uznać za sejmik<sup>68</sup>. Sejmik łęczycki, na którym obecny był Michał, odbył się natomiast 28 kwietnia 1455 r.<sup>69</sup> Dnia 10 sierpnia 1459 r. był ponadto obecny w Łęczycy w czasie pobytu w niej Kazimierza Jagiellończyka<sup>70</sup>. Zgodnie z przekazem Jana Długosza w 1466 r. Michał z wojewodą sieradzkim Sędziwojem z Leżenic przebywali trzy dni w Łęczycy (począwszy od 20 stycznia) jako królewscy wysłannicy i domagali się, aby udzielić pomocy monarsze w postaci gotówki od diecezji gnieźnieńskiej, wrocławskiej i poznańskiej po wiardunku od grzywny, a od biskupa i kleru krakowskiego w wysokości 6 groszy od grzywny<sup>71</sup>.

W świetle powyższych rozważań ewidentnie widać, że Michał Lasocki przeszedł bardzo ciekawą, ale zarazem dosyć trudną drogę, zanim został liczącym się dostojnikiem państwowym, biorącym udział w życiu politycznym ziemi łęczyckiej i Królestwa Polskiego. Poznajemy go wszakże jako awanturnika, by przypomnieć w tym miejscu epizod z Mikołajem Serafinem, następnie jako konfederata Spytka, wreszcie walczącego na Węgrzech rycerza i siedzącego w wieży zabójcę. Wydaje się, że mógł sporo zawdzięczać swojemu stryjowi Mikołajowi, przynajmniej w początkowej fazie drogi na przysłowiowy szczyt. Jakkolwiek faktem jest, że wielu byłych konfederatów – co już zasygnalizowano – zrobiło znaczące kariery w czasach Kazimierza Jagiellończyka. Warto w tym miejscu przywołać opinię W. Fałkowskiego, który skonkludował, że „ich obecność przy królu w tych latach oraz późniejsze awanse nie wynikały jedynie z faktu opowiedzenia się kiedyś przeciwko Oleśnickiemu, lecz także z ich zdolności i zasług”<sup>72</sup>. Zatem dalsze sukcesy Michała były zapewne rezultatem jego osobistych cech, co z pewnością musiało budzić uznanie, najpierw Władysława, a później Kazimierza, gdyż bez ich dobrej woli tak wspianiała kariera nie byłaby prze-

<sup>68</sup> *Ibidem*, nr 23: „et alii quam plures terrigene connotati, per dominum capitaneum notare mandaverunt, quia eandem congregationem seu convencionem non habent neque habere volunt pro convencione terrestri”.

<sup>69</sup> *Ibidem*, nr 24: „Actum Lancicie feria secunda ipso die sancti Vitalis in convencione terrestri”.

<sup>70</sup> *Ibidem*, nr 26: „Actum in Lancicia feria sexta in festo sancti Laurentii martiris tempore stacionis domini Regis anno Domini MCCCCL nono”. Por. G. Rutkowska, *op. cit.*, s. 172: informacja o pobycie Kazimierza w Łęczycy w dniach 18–30 VIII.

<sup>71</sup> JDA, lib. 12, s. 125.

<sup>72</sup> W. Fałkowski, *op. cit.*, s. 62.

cież możliwa. Zmarły w 1472 r. Lasocki pozostawił solidne zaplecze majątkowe dla kolejnych pokoleń swojej rodziny (aneks 2), która za jego sprawą trwale związała się z województwem łęczyckim, przede wszystkim z Brzezinami.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

- Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 2.
- Księgi ziemskie brzezińskie [KZB], ks. 1–2.
- Księgi ziemskie łęczyckie [KZŁ], ks. 2, 13.
- Metryka Koronna, ks. 12.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske, t. II, Lwów 1870.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske, t. V, Lwów 1875.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske, t. VII, Lwów 1878.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske, t. VIII, Lwów 1880.
- Codex diplomaticus Poloniae*, t. I, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847.
- Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, wyd. Ż. Pauli, cz. 2, Kraków 1873.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891.
- Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 11–12, Warszawa 2001.
- Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 12, Kraków 2005.
- Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quaecunque in archivo regni in arce Cracoviensi continentur*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862.
- Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (do 1492 roku)*, oprac. M. Grulkowski, B. Możejko, S. Szybkowski, Gdańsk 2014.
- Knigi polskoj koronnoj metriki XV stoletija. Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*, wyd. A. Mysłowski, W. Graniczny, t. I, Warszawa 1914.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, t. X, Poznań 1993.

- Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, cz. 1–2, Warszawa 1905–1907.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870.
- Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 8, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975.
- Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865.

#### OPRACOWANIA

- Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, J. Duma, K. Follprecht, J. Laberschek, Z. Noga, M. Piber-Zbieranowska, Z. Piech, E. Rutkowska, H. Rutkowski, R. Skowron, J. Supruniuk, M. Wilska, M. Zbieranowski, red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 2008.
- Bieniak J., *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] J. Bieniak, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 131–171.
- Biliński A., *Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1932.
- Bogucki A., *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII–XV w.)*, „Przełom Historyczny” 1986, t. LXXVII, z. 4, s. 625–648.
- Czwojdrak B., *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2002, t. II, s. 197–211.
- Ćwikła Ł., *Z ziemi dobrzyńskiej do łęczyckiej. Lasoccy herbu Dołęga i ich majątki w Polsce Centralnej do połowy XVI wieku*, [w:] *Brzeziny i region. Przeszłość w narracji interdyscyplinarnej. Archeologia – architektura – sztuka – historia*, red. L. Tyszler, Brzeziny–Łódź 2019, s. 149–157.
- Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971.
- Fałkowski W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992.
- Gąsiorowski A., *Polscy gwaranci traktatów z Krzyżakami XIV–XV wieku*, „Kommunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 2–3, s. 245–265.
- Gąsiorowski A., *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981.
- Grodziska K., *Mikołaja Lasockiego obrona pamięci króla Władysława Jagiełły na soborze bazylejskim*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 345–353.
- Grzegorz M., *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970.



- Kiryk F., *Lasocki Michał h. Dołęga*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 541–542.
- Kiryk F., *Melsztyński Spytek h. Leliwa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 415–417.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997 (reprint: Kraków 2017).
- Laberschek J., *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2010, t. II (VI), s. 180–198.
- Laberschek J., *Melsztyn*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, A. Marzec, M. Wolski, M. Zdanek, współpraca archeologiczna S. Kołodziejski, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 2, Kraków 2009, s. 209–268.
- Latocha K., *Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda łączycy i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę*, Warszawa 2015.
- Nowak T., Rosin R., Wiklak H., *Brzeziny i okolice do schyłku XVI w.*, [w:] *Brzeziny. Dzieje miasta do 1995 roku*, red. K. Badziak, Łódź–Brzeziny 1997, s. 41–74.
- Olejnik K., *Bitwa pod Warną*, „Balcanica Posnaniensia” 1997, t. VIII, s. 5–15.
- Olejnik K., *Władysław III Warneńczyk (1424–1444)*, wyd. 2, Kraków 2007.
- Olszówka J., *Kilka wniosków ze studium prozopograficznego uczestników konfederacji Spytki z Melsztyna*, [w:] *Scientia et fidelitate. Księga pamiątkowa Ewy i Czesława Deptulów Profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. T. Panfil, Lublin 2013, s. 737–754.
- Pawiński A., *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego 1374–1505*, Warszawa 1895.
- Pentek Z., *Polscy uczestnicy wyprawy warneńskiej*, „Balcanica Posnaniensia” 1997, t. VIII, s. 93–108.
- Rutkowska G., *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440–1492*, Warszawa 2014.
- Sikora F., *W sprawie badań nad sygnatariuszami konfederacji Spytki z Melsztyna z 1439 roku*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, nr 20, s. 171–201.
- Skierska I., *Śrem – starostwo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, oprac. P. Dembiński, T. Gidaszewski, K. Górską-Gołaska, T. Jurek, G. Rutkowska, I. Skierska, współpraca archeologiczna Z. Kurnatowska, red. T. Jurek, cz. 5, z. 1, Poznań 2011, s. 83–85.
- Sochacka A., *Konfederacja Spytki z Melsztyna z 1439 r. Rozgrzywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. XVI, s. 41–62.
- Sperka J., Czwojdrak B., *Konfederaci Spytki z Melsztyna z roku 1439*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 89–104.
- Sroka S.A., Zawitkowska W., *Itinerarium króla Władysława III 1434–1444*, Warszawa 2017.
- Szybkowski S., *Elita ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV–XV wieku. Między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2011, t. III (VII), s. 87–119.

- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006.
- Szybkowski S., *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*, Gdańsk 2003.
- Szymczakowa A., *Milites strenui z Sieradzkiego w XV w.*, [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1966, s. 191–214.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992.
- Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 2014.
- Urzednicy łączycy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.
- Witczak T., *Lasocki Mikołaj h. Dołęga*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 542–544.
- Zdanek M., *Minoga*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, A. Marzec, M. Wolski, M. Zdanek, współpraca archeologiczna S. Kołodziejewski, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 3, Kraków 2009, s. 483–499.

## NETOGRAFIA

*Materiały do Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski*, t. V (1451–1506), edycja elektroniczna, oprac. W. Bukowski, F. Sikora, J. Wroniszewski, red. W. Bukowski, przy współpracy J. Szyszki, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20 I 2020).

## ANEKS 1

Zapisy na dobrach królewskich dla Michała Lasockiego

Miejsce	Data	Kwota	Królewszczyzna	Źródło
Buda	1 X 1442	200 grz.	Śrem	CDP, t. I, nr 182; KDW, t. X, nr 1596
Buda	11 XII* 1442	400 grz. i 400 fl. (zapis powiększony łącznie do 610 grz. i 400 fl.)	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 283

Miejsce	Data	Kwota	Królew- szczyzna	Źródło
Buda	23 VI 1443	400 grz.	Śrem	<i>Invenatrium...</i> , s. 284
Csepel	10 V 1444	1000 grz.	Żydaczów	ZDM, cz. 8, nr 2480
Łęczyca	31 I 1455	200 grz.	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 285
Brześć Kuj.	25 VI 1456	100 grz.	Błonie (sołectwo)	MRPS I, nr 310
Brześć Kuj.	25 VI 1456	100 grz.	Śrem	MRPS I, nr 311
Łęczyca	21 IX 1457	300 grz.	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 285; G. Rutkowska, <i>Itine- rarium...</i> , s. 160
Łęczyca	30 VIII 1459	130 fl. węg.	Śrem	MRPS I, nr 529
Łęczyca	30 VIII 1459	100 fl. węg.	Śrem	MRPS I, nr 530
Piotrków (na sejmie)	18 XII 1459	100 fl. węg.	Śrem	MRPS I, nr 539
Radom	30 XI 1461	50 grz.	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 287 (brak daty dziennej); A. Gąsiorowski, <i>Starostowie...</i> , s. 64; G. Rutkowska, <i>Itine- rarium...</i> , s. 183
Poznań	7 VI 1462	100 grz.	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 287; G. Rutkowska, <i>Itine- rarium...</i> , s. 187
Piotrków (na sejmie)	28 I 1463	100 grz.	Śrem	<i>Inventarium...</i> , s. 286; A. Gąsiorowski, <i>Starostowie...</i> , s. 64; G. Rutkowska, <i>Itinerarium...</i> , s. 192, przyj. 963
Piotrków (na sejmie)	2 XII 1469	50 grz.	Wiączyn	MRPS II, nr 86 (Suplement)
Kraków	9 VIII 1471	200 grz.	Wiączyn	MRPS II, nr 88 (Suplement)

\* W przywołanym źródle znajduje się następująco zapisana data: „feria tertia infra octavas B.V. Mariae, anno 1442”. W naszym przekonaniu – mimo braku precyzyjnie podanego święta maryjnego – w grę może wchodzić święto Niepokalanego Poczęcia NMP, które przypada na 8 XII. W dokumencie czytamy bowiem o zgodzie

króla na wykup Śremu z rąk Wincentego z Szamotuł, kasztelana międzyrzeckiego, przez Michała Lasockiego i powiększeniu dotychczasowych sum za służbę na Węgrzech. Pierwszy znany nam zapis na Śremie na rzecz Lasockiego pochodzi z 1 X 1442 r., a najbliższe święto NMP przypadające po tej dacie miesięcznej, ale mieszczące się jeszcze w tym samym roku, to wspomniane Niepokalane Poczęcie NMP. Zatem, rozwiązując datę, proponujemy 11 XII 1442 r., którą zdaje się, można utrzymać, gdyż wiadomo, że Władysław Warneńczyk przebywał w Budzie 6 XII, a dopiero 14/15 XII odnotowano jego pobyt w Győr. Por. S.A. Sroka, W. Zawitkowska, *op. cit.*, s. 87 oraz przyp. 115.

Źródło: opracowanie własne.

## ANEKS 2

Uproszczona tablica genealogiczna Lasockich herbu Dołęga w XV–XVI w.



Źródło: opracowanie własne.

ŁUKASZ ĆWIKŁA  
UNIVERSITY OF LODZ

**Michael Lasocki (died 1472) – confederate, knight, politician. Contribution to the research on the signatories of Spytko's of Melsztyn confederation in 1439**

This article is an attempt to meet Franciszek Sikora's demand for research into the careers of former confederates of Spytek of Melsztyn in 1439. The title here belonged to Spytek's fraction, then he took part in the Hungarian expedition of Wladislaus of Varna, and during the reign of Casimirus Jagiellonian his political career accelerated. Thanks to the favor of the rulers, he received endowments of royal property, took over the Łęczyca starosty, reached for land offices and finally got to the royal court. As the court marshal, he joined the group of the political elite of the Kingdom.

**Keywords:** Michael Lasocki coat of arms Dołęga, nobility, the confederation of Spytek of Melsztyn.



JAN GUSTAW ROKITA

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE\*

 <https://orcid.org/0000-0002-1904-683X>

## **Medale koronacyjne Augusta II Wettyna w konfrontacji ze współczesnymi dziełami sztuki malarskiej i graficznej oraz ze spuścizną medalierską pozostałą po Janie III Sobieskim Uwagi ikonograficzne**

---

**Streszczenie.** Autor opisuje 16 przykładów dzieł sztuki medalierskiej, malar-  
skiej, graficznej i rzeźbiarskiej mających związek z tytułowymi medalami. Jak  
wykazuje autor, podstawowym celem przekazu propagandowego wszystkich  
przedstawionych w artykule medali było uzasadnienie praw dotychczasowego  
elektora saskiego do tronu polskiego. Odbiorca po nawet pobieżnym zapoznaniu  
się z przedstawionym materiałem medalierskim mógł utwierdzić się w przekona-  
niu co do znakomitego pochodzenia Augusta II i jego antenatów (np. medal, dato-  
wany na 1697 rok i sygnowany na awersie: C. W. [Christian Wermuth?]), licznych  
przymiotów panującego utożsamianego z Herkulesem (np. medal autorstwa Geo-  
rga Hautscha z 1697 r.) czy heraldycznych związków między herbem Wettynów  
a oficjalnymi emblematami Korony i Litwy (np. niesygnowany medal z 1697 r.).  
Autor ponadto wyodrębnił i szczegółowo przeanalizował medale o charakterze:  
heraldycznym, mitologiczno-alegorycznym, emblematycznym i genealogicznym.  
Wyjaśnił również powody, dla których w zachowanej spuściznie medalierskiej po  
Augustie II przeważają medale, na których władca saski został utrwalony w stroju  
zachodnioeuropejskim, nie zaś – jak w przypadku prac medalierskich wykony-  
wanych na rozkaz dworu królewskiego Sobieskich – w ubiorze wzorowanym na  
antycznym.

**Słowa kluczowe:** medal, awers, rewers, August II Wettyn, koronacja.

---

\* Wydział Nauk Historycznych i Społecznych, e-mail: janrokita1@gmail.com

Jak dotąd medale koronacyjne Augusta II Wettyna nie były przedmiotem żadnej pogłębionej analizy. Wzmianki o medalach były zamieszczane w katalogach wydawanych przy okazji kolejnych okolicznościowych wystaw. Wymienić w tym miejscu należy choćby katalog wystawy *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej, Zamek Królewski w Warszawie, 26 czerwca – 12 października 1997*<sup>1</sup>. Wzmiankowane pobieżne opisy niewiele jednak wnoszą do naszych badań. Mimo upływu lat wartość naukową wciąż mają natomiast dwie prace: pierwsza, autorstwa Edwarda Raczyńskiego, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od najdawniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696)*<sup>2</sup> oraz druga, napisana przez Edwarda Hutten-Czapskiego, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*<sup>3</sup>.

W badaniach nad związkami między medalierskimi a graficznymi wizerunkami Augusta II pomocne mogą okazać się także prace Ewy Łomnickiej-Żakowskiej: *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie* i *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*<sup>4</sup>.

Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaką tematykę reprezentują medale koronacyjne związane z osobą Augusta II Wettyna, oraz próba odnalezienia wcześniejszych przykładów dzieł sztuki medalierskiej, malarskiej, graficznej oraz rzeźbiarskiej wykazujących bliższe lub dalsze podobieństwo do numizmatów emitowanych z rozkazu dworu saskiego. Środkiem służącym do osiągnięcia opisanego celu będzie analiza dostępnych źródeł ikonograficznych.

<sup>1</sup> *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej, Zamek Królewski w Warszawie, 26 czerwca – 12 października 1997*, red. M. Męciewska, B. Grątkowska-Ratyńska, Warszawa 1997.

<sup>2</sup> E. Raczyński, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od najdawniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696)*, t. I, Wrocław 1838; idem, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III (1697–1763)*, t. II, Wrocław 1841.

<sup>3</sup> E. Hutten-Czapski, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersburg–Cracovie 1871–1916.

<sup>4</sup> E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1997; eadem, *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*, Warszawa 1997.



Śmierć cieszącego się dużą popularnością wśród szlachty Jana III Sobieskiego i zwycięstwo elekcyjne Fryderyka Augusta, dotychczasowego elektora saskiego, spowodowały, że medalierzy działający na zlecenie koronowanego 15 września 1697 r. w katedrze na Wawelu monarchy polskiego musieli sprostać wielu nowym dylematom. Po pierwsze, należało udowodnić, że dotychczasowy elektor saski jest godnym następcą Jana III Sobieskiego. W przeciwieństwie jednak do zmarłego poprzednika medalierzy działający na dworze saskim prawie nigdy nie upamiętniali Augusta II Wettyna i jego syna zgodnie z wytycznymi mody sarmackiej. Wręcz przeciwnie, medalierskie wizerunki dwóch Sasów na tronie polskim powstawały zgodnie z najnowszymi trendami mody zachodnio-europejskiej. Ten stan rzeczy wynikał zapewne z tego, że zarówno August II, jak i August III nigdy nie wyrzekli się praw do sprawowania władzy nad Saksonią.

Ważnym etapem w drodze do osiągnięcia korony polskiej przez Fryderyka Augusta Wettyna była konwersja na katolicyzm 2 czerwca 1697 r. w Wiedniu<sup>5</sup>. Przyjęcie nowej wiary nie spowodowało oczywiście utraty wpływów w Saksonii, w której władze sprawował Wettyn za pomocą Tajnej Rady. Ostatecznie jednak to nie dzięki religijnym deklaracjom, a wsparciu finansowemu bankierów – Issachara Berenda Lehmana i Samsona Wertheimera – oraz politycznemu cara Piotra I, który jednocześnie sprzeciwiał się kontrkandydaturze księcia Franciszka Ludwika Burbon-Conti, zawdzięczał Fryderyk August koronę polską.

Dnia 27 czerwca 1697 r. większość szlachty zgromadzonej na sejmie elekcyjnym trwającym od 15 maja do 28 czerwca 1697 r. poparła francuskiego kandydata do korony polskiej – Franciszka Ludwika Burbon-Conti (cieszącego się przychylnością Ludwika XIV, począwszy od lipca 1696 r.). W następstwie rezultatów elekcji władzą tego samego dnia prymas *interrex* Michał Radziejowski ogłosił księcia Conti królem polskim. W odpowiedzi analogiczną czynność na korzyść Augusta II Wettyna wykonał biskup kujawski Stanisław Dąbski, mimo braku odpowiednich prerogatyw (nie pełnił funkcji *interrexa*) oraz oczywistego faktu, że Wettyn uzyskał podczas elekcji zaledwie 13 641 głosów szlachty zakupionej przez wysłanników cara Piotra I Romanowa. Korzystając jednak z długiej nieobecności nowego władcy elekcyjnego w kraju, August II Wettyn z poparciem korpusu kniazia Michaiła

<sup>5</sup> J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 47–53.

Grigoriewicz Romodanowskiemu zdobył 31 lipca 1697 r. Kraków (po przekupieniu Franciszka Wielopolskiego – stronnika księcia Contiego), gdzie po zdobyciu insygniów koronacyjnych przechowywanych w wawelskim skarbcu i zaprzysiężeniu *pactów conventów*, 15 września 1697 r. został koronowany na króla polskiego przez biskupa Dąbskiego<sup>6</sup>. Dopiero 26 września książę Conti na czele sześciu okrętów francuskich z 8000 żołnierzy pod komendą Jeana Barta wpłynął do redy portu w Gdańsku (podróż trwała od 3 września 1697 r.)<sup>7</sup>. Napisany za namową biskupa płockiego Andrzeja Stanisława Załuskiego manifest księcia, datowany na 5 października tego roku i skierowany do prymasa Michała Radziejewskiego, senatorów i szlachty, w którym informował o swoim przybyciu i zapewniał o poszanowaniu praw Rzeczypospolitej, na niewiele jednak się zdał wobec koronacji Augusta II 15 września 1697 r. W obawie przed zbliżającymi się do Gdańska wojskami wiernymi Augustowi II Wettynowi 9 listopada Conti udał się w drogę powrotną i do Rzeczypospolitej nigdy nie próbował już powrócić<sup>8</sup>.

Ze względu na tematykę medali, których przekaz miał utwierdzać prerogatywy monarsze Augusta II w najbardziej niespokojnych pierwszych miesiącach i latach po elekcji, nie bez znaczenia wydaje się działalność królewskich opozycjonistów z prymasem Radziejewskim na czele, którzy zawiązali we wrześniu 1697 r. rokosz łowicki. Dopiero sejm obradujący od 16 czerwca do 30 lipca 1699 r. oficjalnie uznał pretensje dynastyczne Augusta II – w zamian za złożenie powtórnej przysięgi na *pacta conventa*, usunięcie z kraju wojsk saskich z wyjątkiem 1200 gwardzistów i złożenie obietnicy niesprowadzania do kraju nowych oddziałów<sup>9</sup>.

Przeгляд zachowanych do dziś numizmatów należy rozpocząć od medalu dowodzącego, że August II Wettyn, podobnie jak Jan III Sobieski, bardzo często kazał artystom pracującym na jego zamówienie szukać wzorców inspiracji w ikonografii antycznej. Mowa w tym miejscu o medalu nieznanego autora pozbawionym daty emisji<sup>10</sup> (il. 1). Postać władcy, którego skronie nobilituje wieniec laurowy, ukazana na awersie w popiersiu i ujęciu profilowym,

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>9</sup> P. Napierała, *Die polnisch-sächsische Union (1697–1763) – Polens letzte Hoffnung – Sachsens Traum von der Macht*, [w:] *Polen un Deutschland Zusammenleben und -wirken*, Poznań 2006, s. 60–66.

<sup>10</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 262.

przypomina bardziej wizerunki cesarzy rzymskich umieszczane np. na starożytnych monetach. O którego z władców imperium rzymskiego chodziło medalierowi, może sugerować napis otokowy: AVGVSTVS tożsamy jednocześnie z imieniem władcy nowożytnego z dynastii Wettynów, przyjętym podczas uroczystości koronacyjnych na Wawelu w Krakowie 16 września 1697 r.

Ze spuścizny numizmatycznej zachowanej po cesarzu Oktawianie Auguście (Gaiuszu Iuliuszu Caesarze Octavianusie) warto wymienić zwłaszcza monetę o wartości złotego aureusa wybitą między 19 a 18 r. p.n.e w Pergame (Pergamonie)<sup>11</sup>. Awers monety zawiera popiersie młodego cesarza w prawym profilu, pozbawione jednak wieńca laurowego, wraz z napisem otokowym AVGVSTVS. Ten sam atrybut władzy cesarskiej pojawił się na awersach szeregu innych monet z tego okresu, np. na pierwszej stronie złotego aureusa, datowanego między 11 a 10 r. p.n.e. i wybijanego w Lugdunum (Lyonie)<sup>12</sup>. W tym przypadku podobizna panującego została przedstawiona również w popiersiu w prawym profilu. Odmienna jest jednak inskrypcja otokowa: AVGVSTVS – DIVI F. Niewątpliwie więc medalierzy królewscy potrafili bardzo sprawnie wykorzystać istniejące podobieństwa między imieniem nowego władcy polskiego a imieniem cesarza rzymskiego.

Rewers medalu anonimowego autora zaopatrzonego został w wyobrażenie orła piastowskiego z koroną *clausa* unoszącą się nad jego głową oraz uwzględnionymi na jego piersiach herbem Wettynów – mieczami elektorskimi i herbem rucianym Wettynów. Funkcję komentarza stanowi napis odnoszący się do zakresu władzy królewskiej Augusta II: D[ei] G[ratia] REX POL[oniae] ET EL[ector] SAX[oniae] (Z Bożej łaski król polski i elektor saski).

Istnieje niedatowana odmiana powyższego medalu, również sporządzona przez nieznanego twórcę<sup>13</sup> (il. 2). Awers powtórzono bez zmian. Natomiast na rewersie medalier uwiecznił koronę *clausa*, przynależną tylko suwerennym władcom zgodnie z zasadą *rex imperator in regno suo*. Napis otokowy: D[ei] G[ratia] REX ET EL[ector] (Z Bożej łaski król i elektor) miał przypominać odbiorcy o wydarzeniach z 27 kwietnia 1694 i 27 czerwca 1697 r. Zarówno niewielkie

<sup>11</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcje antykwariatu „Numismatica Genevensis” (Genewa) 27 XI 2012 r. (aukcja 7, kat. nr 321).

<sup>12</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcje antykwariatu „H.D. Rauch GmbH” (Wiedeń) 23 IV 2008 r. (aukcja 82, kat. nr 213).

<sup>13</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 263.

rozmiary krążka, jak i analiza formalna jego przekazu i kompozycji artystycznej wskazują, że wzmiankowane dzieło medalierskie mogło być rozdysponowywane pomiędzy królewskimi poddanymi np. podczas uroczystości koronacyjnych.

Zapewne z tego samego okresu wyróżnić można także niesygnowany medal z 1697 r. Awers wypełnia postać królewska w popiersiu zwróconym w prawo<sup>14</sup> (il. 3). Monarcha ma na sobie, oprócz peruki, antyczną zbroję z paskami *pteryges* wystającymi spod naramiennika, stalowy kirys oraz płaszcz udrapowany na wysokości klatki piersiowej. Na rewersie z kolei upamiętniono królewską koronę *clausa*, do której komentarz stanowi napis w otoku: HANC DEVS IPSE DEDIT (Tę sam Bóg dał). Drugi to już przypadek, kiedy realizujący królewskie zlecenie Augusta II medalierzy utrwaliли najważniejsze z królewskich insygniów koronacyjnych. Działanie to nie miało jednak tylko charakteru *stricte* okolicznościowego związanego z aktem sakry Augusta II, lecz było raczej nawiązaniem do tradycji znanej w medalierstwie polskim od czasów Jana III Sobieskiego. Analizując bowiem spuściznę medalierską po poprzedniku pierwszego Sasa na polskim tronie, udało się odnaleźć dwa numizmaty, na których korona *clausa* miała oznaczać przymioty królewskie. Należy więc wymienić na pierwszym miejscu anonimowy żeton koronacyjny z 1676 r., na którego rewersie powyżej stepowej panoramy Chocimia i tarczy Sobieskich Janina widnieją wymienione insygnium władzy monarszej<sup>15</sup>. Drugi z numizmatów koronacyjnych autorstwa Höhna (Hoehna) mł., także z około 1676 r.,

<sup>14</sup> *Ibidem*, poz. 277.

<sup>15</sup> Kraków, Muzeum Narodowe, nr inw. VII-Md-631 MNK; E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 193; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 7763; W. Bartynowski, *Teki Bartynowskiego: Medale z czasów Jana III*, b.m.w. [XIX/XX w.], poz. I.G. 18252; M. Gumowski, *Sztuka medaljerska w Polsce i jej rozkwit*, Warszawa 1924, s. 62; J. Manthey, *Le bienheureux Innocent XI et La Pologne „Boulevard de la Chrétienté” sur les medailles commemoratives: de „Dextera tua Domine percussit inimicum” (1683) à „Pax fundata cum Moschis” (1686)*, éd. J. Gawlina, Roma 1956, s. 22; C. Kamiński, W. Kowalczyk, *Medale i medaliony polskie i związane z Polską. Katalog wystawy*, Warszawa 1969, s. 121–136, poz. 58; *Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze. Katalog wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej. Warszawa (Wilanów) wrzesień-grudzień 1983*, red. W. Fijałkowski, J. Mielezko, Warszawa 1983, s. 210–211, kat. nr 179; *Odsiecz wiedeńska. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*. t. I, red. A. Franaszek, K. Kuczman, Kraków 1990, s. 167, kat. nr 177; M. Stahr, *Medale polskie i z Polską związane od XVI do XVIII wieku*, Poznań 2008, s. 85, poz. 81.

reprezentuje dużo wyższy kunszt artystyczny<sup>16</sup>. Kompozycja artystyczna rewersu została jednak w zasadzie powtórzona bez zmian (z wyjątkiem stepowej panoramy Chocimia) i uzupełniona o napis: TEGIT ET – PROTEGIT (Osłania i zabezpiecza).

Kolejny medal, również pozbawiony daty, zaopatrzony został w sygnaturę autorską: G. L. F<sup>17</sup> (il. 4). Na awersie medalier odtworzył młodzieńcze popiersie profilowe Augusta II w koszuli z marszczonym kołnierzem, cyzelowanej zbroi składającej z kirysu i naramiennika folgowego wraz z zaokrągloną tarczką podbitą od spodu materia, płaszczu gronostajowym spiętym na lewym ramieniu broszą i koronie *clausa* spoczywającej na skroniach królewskich. Napis: AUG[ustus] II D[ei] G[ratia] REX POLON[iae] (August II z Bożej łaski król polski) stanowi potwierdzenie królewskich prerogatyw.

Najbardziej bliska wizji medaliera zrealizowanej na pierwszej stronie opisywanej pracy wydaje się grafika portretowa Augusta II<sup>18</sup>. Wzmiankowana rycina (miedzioryt, papier żeberkowy) została wykonana pod koniec XVII w. bądź na początku XVIII w. przez rytownika Jacobusa Golego. Polski monarcha elekcyjny został sportretowany w ujęciu *en trois quarts* z głową zwróconą w prawo. Analizując ubiór monarchy, należy wyodrębnić nowożytną zbroję: stalowy kirys przepasany szarfą orderową i naramiennik folgowy z tarczką, drapowany płaszcz spięty na wysokości lewego ramienia okrągłą broszą oraz koszulę z koronkowym żabotem na wysokości szyi. O gustach i upodobaniach człowieka epoki późnego baroku dowodzi także peruka *à la lion*. Na prawo, na drugim planie, artysta-rytownik odwzorował koronę *clausa* leżącą zapewne na postumencie bądź kwadratowym stoliku. Porównując podobiznę

<sup>16</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-433; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji Warszawskiego Centrum Numizmatycznego (WCN) 27 II 2016 r. (aukcja nr 63, kat. nr 813); E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 196, 199, 200 (odmiana); E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 2511, 2512; W. Bartynowski, *op. cit.*, poz. I.G. 18264, I. G. 18265; M. Gumowski, *op. cit.*, s. 62; J. Manthey, *op. cit.*, s. 22; J. Szwaagrzyk, *Moneta, medal, order*, Wrocław 1971, s. 28–89; *Kolekcja generała Jerzego Węsierskiego. Katalog monet i medali*, red. A. Białkowski, E. Tarka, S. Suchodolski, Z. Wdowiszewicz, Muzeum Narodowe, Warszawa 1974, poz. 2562; *Chwała i sława Jana III...*, s. 210, kat. nr 178; *Odsiecz wiedeńska...*, t. I, s. 167–168, kat. nr 178.

<sup>17</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcje antykwiariatu „Gabinet numizmatyczny Damiana Marciniaka” (Gdańsk) 10 II 2018 r. (aukcja 4, kat. nr 1359), E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 264.

<sup>18</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 79199, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 56, poz. 11.

władcy ukazaną na obydwu kompozycjach: medalierskiej i graficznej, należy zwrócić uwagę na istniejące rozbieżności. Wzmiankowany płaszcz, mimo że podobnie udrapowany i spięty na lewym ramieniu broszą, na rycinie w dużo większym stopniu zakrywa kirys oraz tarczkę naramiennika podbitą od spodu materia. Medalier, również w przeciwieństwie do rytownika, nie zdecydował się uwzględnić w swojej pracy szarfy orderowej oraz koszuli z żabotem. W końcu identyczna korona *clausa*, która na miedziorycie została wiernie odwzorowana, na drugim planie, na awersie numizmatu nobilituje głowę królewską. W przypadku ustawienia głowy królewskiej w prawym profilu (na awersie medalu) uprawnione jest mówienie o celowym działaniu ze strony medaliera chcącego tym działaniem nawiązać do podobizn cesarzy rzymskich umieszczanych na starożytnych monetach<sup>19</sup>.

Na rewersie medalu z sygnaturą G. L. F. natomiast oglądający dostrzeże insygnia władzy Augusta II: koronę *clausa*, berło oraz dwa miecze elektorskie nawiązujące do herbu elektorów Saksonii, spoczywające na postumencie w kształcie ściętego filaru bądź kolumny. Napis u góry: HONORE, TIMORE (Czcią, bojaźnią) dotyczy powinności poddanych wobec nowego władcy, którego uzewnętrznieniem władzy są wspomniane insygnia.

Istnieje również niedatowana odmiana powyższego medalu, autorstwa monogramisty G. L. F.<sup>20</sup> Rewers wraz z sygnaturą autorską u dołu oddano bez zmian. Natomiast na awersie obok analogicznego reprezentacyjnego wizerunku władcy medalier ułożył inną inskrypcję otokową: FRID[ericus] AUG[ustus] II REX POL[oniae] EL[ector] SAX[oniae] (Fryderyk August II król polski, elektor saski).

Różnica między obydwoma inskrypcjami sprowadza się przede wszystkim do tego, że twórca odmiany medalu zrezygnował z tradycyjnej formuły *Dei Gratia*. Formułę tę znajdujemy również na inskrypcjach medali innych władców europejskich, m.in. cesarza austriackiego i króla arcychrześcijańskiego. W XVII-wiecznej Rzeczypospolitej o obiorze nowego monarchy zawsze decydowała szlachta. Niemniej szlacheccy elektorzy głęboko wierzyli, że decyzję na polu elekcyjnym podejmowali pod wpływem Boga, stąd formuła ta była jak najbardziej akceptowana i uwzględniana m.in. w inskrypcjach medali poprzednika Augusta III – Jana III Sobieskiego.

<sup>19</sup> M. Stahr, *Wstęp*, [w:] eadem, *Medale Wazów w Polsce (1587–1668)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 7–9.

<sup>20</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 265.

Kolejny medal, zaprojektowany przez Georga Hautscha w roku 1697, gloryfikował przymioty Augusta II Wettyna znanego jako Herkules Saski<sup>21</sup> (il. 5). Na awersie znajduje się podobizna monarchy w koszuli z marszczonym kołnierzem, kirysie urozmaiconym motywem roślinnym wraz z naramiennikiem folgowym oraz płaszczu gronostajowym spiętym na wysokości lewego ramienia okrągłą broszą. Napis otokowy: FRID[ericus] AUG[ustus] D[ei] G[ratia] ELECT[or] SAX[oniae] IN REGEM POLON[iae] ELECT[us] 1697 (Fryderyk August z Bożej łaski elektor saski na króla obrany 1697 r.) informował zaś odbiorcę o zakresie władzy elektorskiej i królewskiej Augusta II Wettyna.

Podczas kwerendy spuścizny ikonograficznej pozostałej po Augustie II Wettynie udało się odnaleźć portret graficzny, dla którego twórcy medal stanowił niezastąpiony wzorzec. Wymieniona rycina powstała około 1702 r. w warsztacie Johanna Striberga mł. (w drukarni Jacoba Koppmayera)<sup>22</sup>. Owalny portret monarchy ukazany w górnej części ryciny powyżej szarfy z napisem: PROVINCIARVM POLONIAE GEOGRA. DESCRIPTIO podtrzymywany jest przez personifikację Polonii – mężczyznę w przylegającej do ciała szacie do kolan z krótkimi rękawami, hełmie z pióropuszem (na głowie) i rzemiennych sandałach, dzierżącego w prawym ręku tarczę z podwójnymi emblematami państwowymi: Korony i Litwy, w lewym ręku zaś miecz oraz personifikację Saksonii – niewiastę w szacie z wycięciami zamiast rękawów, obszernym dekoltem i hełmie z pióropuszem (na głowie), trzymającej w prawym ręku tarczę z herbami miast saskich. Wizerunek monarchy wewnątrz medalionu niewiele odbiega od jego medalierskiego odpowiednika. Królewski ubiór składa się z koszuli z marszczonym kołnierzem, stalowego kirysa z widocznym naramiennikiem folgowym oraz płaszczu podbitego gronostajem i spiętego na lewym ramieniu broszą. Rytownik w przeciwieństwie do medaliera zdecydował się jedynie uhonorować dodatkowo skronie panującego wieńcem laurowym. Zbliżony pozostaje natomiast napis otokowy na medalionie: DG FRID AUG REX POL SAC ROM IMP ARCHIM ET ELECT DUX SAX ICMA & W.

<sup>21</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Antykwiariat Michał Niemczyk” (Warszawa) 23 X 2018 r. (aukcja 1, kat. nr 4), E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 266.

<sup>22</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 62182, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 250, poz. 106.

Poniżej, w środkowej części kompozycji rytownik uwzględnił następujące personifikacje: Herkulesa – mężczyzny z narzuconą na ramiona i głowę skórą lwa nemejskiego, zaopatrzonego w maczugę (w lewym ręku) i kamienną tablicę z napisem: VD M IAE oraz spoglądającego na medalion z wizerunkiem królewskim Augusta II i depczącego powalonego na ziemię wroga Rzeczypospolitej (w środku kompozycji); niewiasty symbolizującej zapewne majestat królewski odzianej w płaszcz gronostajowy, długą suknię spodnią oraz prezentującą jabłko z napisem: POLONIA (w prawym ręku) i berło (w lewym ręku), również depczącej powalonego rzymskiego wojownika w hełmie z pióropuszem, karacenie i naramienniku z paskami *pteryges*, usiłującego bezskutecznie bronić się za pomocą krótkiego rzymskiego miecza *gladius* (w lewej części kompozycji); Bellony – niewiasty w hełmie na głowie, stalowym kirysie, szacie spodniej z krótkimi, bufiastymi rękawami, za pomocą włóczni godzącej w skrzydlatego potwora o sześciu głowach, zapewne w hydrę lernejską (w prawej części kompozycji).

Rewers natomiast podporządkowano wykazaniu, że wybór elektora saskiego na polskiego władcę elekcyjnego zyskał akceptację większości szlacheckich poddanych. W celu realizacji tego zadania posłużono się tematyką mitologiczną. Dwoje głównych bohaterów kompozycji – Herkulesa oraz personifikację Polonii ukazano w pozycjach stojących. Dzięki zastosowaniu elementów aktualizacji, takich jak kompletna XVIII-wieczna zbroja, nie ma wątpliwości, że główną intencją medaliera było utożsamienie Augusta II właśnie z Herkulesem. W skład wzmiankowanej zbroi wchodzi: kirys, nałokcice, zarękawie, nabiodrki, nakolanniki, nagolennice i trzewiki. Natomiast do atrybutów kojarzonych z Herkulesem trzeba zaliczyć skórę (z pyskiem) lwa nemejskiego narzuconą na lewe ramię oraz maczugę zlokalizowaną w prawym ręku i opartą o ziemię. Pod stopami antycznego bohatera spoczywa hydra lernejska. Oddająca pokłon zwycięskiemu władcy personifikacja Polonii to niewiasta odziana w pofałdowaną materię z szalem trzymająca w prawym ręku koronę *clausa* (na poduszce). Do sceny tej odnoszą się dwa napisy: NEC ME LABOR ILLE GRAVABIT (Praca ta mię nie obciąży) (w otoku), HERCULI SAXONICO (Herkulesowi saskiemu) (w odcinku) oraz EXPETITUR QUEM VOTA DECENT REX SAXO POLONIS (na rancie). Twórca inskrypcji, używając terminu HERCULI SAXONICO, pragnął przypomnieć oglądającemu o nadzwyczajnej



teżycznie fizycznej, jaką odznaczał się August II Wettyn noszący przydomek „Mocny”.

Następny medal o wartości dukata koronacyjnego, pozbawiony sygnatury twórcy i pochodzący z 1697 r., również należy połączyć z datą obioru Augusta II Wettyna na władcę polskiego<sup>23</sup>. Główną postacią upamiętnioną na awersie jest nieznany jeździec (zapewne królewski) z głową zwróconą w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy, na wspiętym koniu w stroju staropolskim: futrzanym płaszczu, żupanie z długimi rękawami oraz pętlcami i guzami, sięgającym aż po kostki, oraz nałożonym na głowę kołpaku z przypiętą kitą piór. W lewym ręku jeździec dzierży buzdygan, w prawym zaś ręku ściska cugle. Na wyposażeniu jeźdźca pozostaje jeszcze pistolet w olstrach (na wysokości uda królewskiego). Natomiast samego wierzchowca artysta uchwycił w nierealistycznej pozie. Oparciem dla kopyt przednich uniesionych do góry są kopyta tylne wsparte o ziemię.

Wartość opisywanego numizmatu polega na istnieniu ryciny stanowiącej istotny punkt odniesienia dla medaliera. Mowa w tym miejscu o miedziorycie (papier żeberkowy z filigranem), autorstwa nieokreślonego rytownika, datowanym na okres po 1697 r.<sup>24</sup> i wzorowanym na graficznym przedstawieniu Jana III Sobieskiego<sup>25</sup>. August II Wettyn został utrwalony przez rytownika podczas siedzenia na wspiętym koniu, którego para tylnych kopyt stanowi oparcie dla pary przednich kopyt unoszących się w powietrzu. Głowa bohatera kompozycji graficznej pozostaje odwrócona w prawo. Monarcha ma na sobie suknię spodnią – długi, wzorzysty żupan z pętlcami i guzami, spięty pasem z kamieniami szlacheckimi oraz narzucony nań, podbity futrem i odpowiednio udrapowany płaszcz spięty pod szyją okrągłą zaponą. Nakrycie głowy Augusta II stanowi kołpak z klejnotem oraz egretą. Za ważny atrybut świadczący o militarnych kompetencjach portretowanego należy uznać buzdygan zlokalizowany w prawym ręku władcy. W lewym ręku panujący ściska z kolei zapewne cugle. Funkcję siedziska królewskiego pełni czaprak z wyszywaną dekoracją imitującą kamienie szlacheckie,

<sup>23</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Antykwarjat Michał Niemczyk” (Warszawa) 21 X 2017 r. (aukcja 12, kat. nr 188), E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 267.

<sup>24</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 61180, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 196, poz. 81.

<sup>25</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 62714.

urozmaicony na obrzeżeniu frędzlami. Na wysokości królewskiego kolana znajduje się przypięty zapewne do rzędu końskiego pistolet w olstrach. W tle wizerunku monarchy rytownik sporządził podobiznę murów miejskich Krakowa z fortyfikacjami Zamku na Wawelu.

Z pewnością między kompozycją graficzną a medalierską występują liczne analogie, do których zaliczyć trzeba wymieniony ubiór władcy: futrzany płaszcz, żupan, czapkę z klejnotem i egretą oraz atrybuty wojenne: buzdygan i pistolet w olstrach. Także królewskie siedzisko w formie czapraka oraz samo ustawienie królewskiego wierzchowca w nierealistycznej pozie w obydwu przypadkach wyglądają podobnie. Jedynie głowa Augusta II wyobrażona na awersie medalu pozostaje całkowicie odwrócona w stronę przeciwną do kierunku jazdy wierzchowca. Medalier nie powtórzył również z miedziorytu tła. Z pewnością jest w tym przypadku uprawnione mówienie o związku między konkretną grafiką a medalem.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o reprezentacyjnym konterfekcie malarskim wprawdzie na pewno niewybrany przez medaliera jako podstawa, jednak świadczącym o jednoznacznej przychylności monarchy dla analogicznych sposobów uwieczniania jego sylwetki za pośrednictwem medalierstwa. Mowa tu o kolejnym obrazie Augusta II Wettyna pędzla Luisa de Silvestre'a, datowanym na około 1718 r.<sup>26</sup> Postać monarchy ukazano w ujęciu *en trois quarts* podczas siedzenia również na wspiętym wierzchowcu wraz z fantastycznym wyobrażeniem twarzy nieznannej postaci, być może mitologicznej, przymocowanym na przedzie do rzędu końskiego ze złotymi sprzączkami oraz ze zwisającym poniżej frędzlem. Co ciekawe, położenie na obrazie głowy królewskiej zwróconej w przeciwnym kierunku do jazdy jest identyczne jak na awersie medalu. O wysokiej randze portretowanego dowodzi zielony czaprak z licznymi frędzlami na obrzeżeniu. Do najważniejszych elementów odzienia królewskiego należy zaliczyć widoczną fragmentarycznie na wysokości szyi białą koszulę spodnią, zbroję: kirys przepasany szeroką niebieską wstęgą z zawieszonym orderem Orła Białego, naramiennik folgowy, nałokcic, zarękawie, nabiodrek i nakolannik, narzucony na ramiona czerwony płaszcz podbijany od spodu centkowanym futrem, spięty na wysokości lewego ramienia podłużną broszą, czerwoną materię oraz wysokie buty nałożone na ostrogi ze złotymi guzami i sprzączką. Portretowany zaopatrzony jest w atrybut władzy dawnych dowódców rzymskich – regiment w prawym

<sup>26</sup> Drezno, Państwowe Zbiory Sztuki, Gabinet Numizmatyczny, nr inw. Gal.-Nr. 768.

ręku. Ponadto na wysokości królewskiego uda oglądający zauważy przytroczone do siodła olstro zasłonięte ciemnozieloną materia wyszywaną złotą nicią i z frędzlami u dołu z pistoletem wewnątrz. W tle obok panoramy niezidentyfikowanego ufortyfikowanego miasta artysta namalował pożar i kłęby dymu.

Rewers medalu pozbawionego sygnatury z 1697 r. natomiast wypełniają wyobrażenia: insygnium władzy królewskiej – korony *clausa*, dwóch skrzyżowanych gałązek palmowych oraz napis: D[ei] G[ratia] F[ridericus] A[ugustus] E[lector] S[axoniae] EL[ectus] IN REG[em] POLONIARUM D[ie] 17/27 IUN[i]i A. 1697 (Z Bożej łaski Fryderyk August elektor saski, obrany na króla polskiego dnia 17/27 czerwca 1697 r.).

Palma symbolizuje w tym przypadku sukces na polu elekcyjnym w zmaganiach z konkurentem księciem francuskim Franciszkiem Ludwikiem Burbon-Conti. Fryderyk August I starania o koronę polską rozpoczął od konwersji z protestantyzmu na katolicyzm 2 czerwca 1697 r. w Wiedniu<sup>27</sup>. Elekcja królewska trwała od 15 maja do 27 czerwca 1697 r. na polach w obrębie dzisiejszej warszawskiej dzielnicy Wola. Ostatecznie 27 czerwca 1697 r. prymas Michał Radziejowski, wobec poparcia udzielonego przez większość szlachty księciu Burbon-Conti, ogłosił Wettyna królem polskim.

Do naszych czasów zachował się dukat koronacyjny autorstwa anonimowego twórcy, wykazujący podobieństwo do opisywanego medalu<sup>28</sup> (il. 6). Awers wypełnia podobizna, zapewne królewskiego jeźdźca, na wspiętym koniu i w antykizowanym stroju: karacenie z kwadratowym wycięciem wokół szyi ze stalowym naramiennikiem, narzuconym na prawym ramieniu szalu, tzw. rzymskim fartuszku z paskami *cingulum* i hełmie z pióropuszem. W lewym ręku jeździec dzierży regiment.

Awers medalu wykazuje bardzo duże podobieństwo do pomnika Augusta II siedzącego na wspiętym koniu lipicańskim na rynku Nowego Miasta w Dreźnie, odsłoniętego 26 listopada 1736 r., co może sugerować późniejszą niż poprzednio opisywany numizmat datę emisji<sup>29</sup>. Pomnik zaprojektował Jean Josep Vinache, odlał zaś Ludwig Wiedemann. Głowa modelu zwrócona jest na wprost, zgodnie z kierunkiem jazdy. August II ma na sobie również kara-

<sup>27</sup> J. Staszewski, *op. cit.*, s. 101.

<sup>28</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Gabinet Numizmatyczny Damian Marciniak” (Gdańsk) 2 IV 2017 r. (aukcja 2, kat. nr 245).

<sup>29</sup> Drezno, Rynek Nowego Miasta.

cenę z kwadratowym wycięciem wokół szyi, długą szatę spodnią podwiniętą poniżej kolan, naramiennik z paskami *pteryges*, tzw. rzymski fartuszek z paskami *cingulum*, wysokie rzemieńne sandały z opaskami na kolanach. W lewym ręku monarchy znajduje się regiment, w prawym ręku zaś cugle. Do królewskiego pasa z kamieniami szlachetnymi między karacena a tzw. rzymskim fartuszkiem przypięta jest także na rapciach pochwa z tradycyjnym mieczem z rękojeścią.

Na rewersie natomiast upamiętniono wyobrażenie korony *clausa* ze skrzyżowanymi mieczem i berłem wewnątrz oraz inskrypcje: REGET ET DEFENDET (będzie panował i bronił), w wierszach: D[ei] G[ratia] AUGUSTUS II CORON[atus] IN REG[em] POLON[iae] ET M[agnum] D[ucem] L[ithuaniae] D[ie] 15 SEPT[embris] A[nno] 1697 (Z Bożej łaski August II koronowany na króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego dnia 15 września roku 1697).

Kolejny medal, autorstwa Martina Heinricha Omeisa, mimo że zgodnie z zamierzeniem medaliera miał uwypuklać prerogatywy królewskie Augusta II Wettyna, na pierwszym miejscu podporządkowany był wykazaniu długich tradycji sprawowania władzy przez dynastię panującą w Saksonii<sup>30</sup> (il. 7). Na awersie oglądający dostrzeże podobiznę Augusta II Wettyna w kirysie z naramiennikiem folgowym oraz płaszczu gronostajowym spiętym na wysokości lewego ramienia kolistą zaponą. Najważniejszy szczegół kompozycji – korona *clausa* spoczywa na głowie monarchy. Informacji na temat aktualnej tytulatury królewskiej dostarcza inskrypcja otokowa: D[ei] G[ratia] FRID[ericus] AUGUST[us] POLONIARUM REX SAX[oniae] DUX ET ELECT[or] (Z Bożej łaski Fryderyk August król polski, książę saski i elektor 1699).

Natomiast rewers zajmuje wizerunek Witekinda (Widukinda), władcy Angrywarów i legendarnego protoplasty dynastii Wettynów. Ubiór stanowi odzwierciedlenie poglądów współczesnych medalierowi dotyczących wyglądu antycznego bohatera. Obok szaty spodniej z marszczonym kołnierzem możemy wyróżnić płaszcz pobity gronostajem i spięty poniżej szyi kolistą zaponą, którego spodnią część udekorowano motywem sześcioramiennych gwiazd. Na pasie pionowym zakończonym z dwóch stron perłowaniem stanowiącym obrzeżenie płaszczka Witekinda (Widukinda) uwzględniono kamie-

<sup>30</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG” (Osnabrück) 28 IX 2015 r. (aukcja 266, kat. nr 1499), E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 268.

nie szlachetne w oprawie. Głowę legendarnego bohatera wieńczy mitra książęca również uzupełniona kamieniami szlachetnymi. Napis otokowy: WITEKIND[us] ANGRIVARIORUM REX SAX[oniae] PROCERUM DUX (Witekind król Angrywarów, pierwszy z pomiędzy panów) zawiera rzekomą tytulaturę wspomnianej postaci. Niewątpliwie zestawienie przez artystę na dwóch stronach tego samego medalu podobizn dwóch władców – rzeczywistego i legendarnego – żyjących i sprawujących władzę w zupełnie innym okresie historycznym należy tłumaczyć względami propagandowymi. O ile bowiem – jak na to wskazuje insygnium władzy książęcej w postaci mitry – Witekind (Widukind) miał władzę ograniczoną do terytorium saskiego, o tyle August II posiadający koronę *clausa* cieszył się szacunkiem poddanych zarówno jako elektor saski, jak i król polski. Dziedzictwo zapoczątkowane przez Witekinda (Widukinda) znalazło więc godnego kontynuatora w osobie Augusta II Wettyna.

W zbiorach Narodowej Biblioteki Austriackiej przechowywany jest datowany na XVIII stulecie i niesygnowany portret Witekinda (Widukinda)<sup>31</sup> przypominający częściowo wizerunek medalierski na rewersie medalu. Władca Sasów odziany jest również w szatę spodnią z długimi bufiastymi rękawami, przewiazaną na wysokości pasa sznurem, oraz płaszcz z wyszytymi sześcioramiennymi gwiazdami, spięty pod szyją kolistą broszą i urozmaicony pionowymi pasami na obrzeżeniu z przyszytymi owalnymi i okrągłymi kamieniami szlachetnymi. Głowę portretowanego nobilituje także mitra książęca o wyglądzie zbliżonym do jej odpowiednika znanego z medalu. Oprócz mitry do insygniów władzy należy zaliczyć berło dzierżone w prawym ręku schowanym pod płaszczem Witekinda (Widukinda). Gest czyniony przez portretowanego poprzez skrzyżowanie palca wskazującego i środkowego lewej ręki należy odczytywać jako złożenie przysięgi, ślubowania lub obietnicy. Napis poniżej dostarcza informacji o rzekomej tytulaturze Witekinda (Widukinda).

Kolejny medal, datowany na 1697 r. i sygnowany na awersie: C. W. (Christian Wermuth?), zaprojektowano z myślą o wykazaniu, że przodkiem aktualnego władcy polskiego Augusta II był Kazimierz IV Jagiellończyk<sup>32</sup>. Tym samym więc, zgodnie z założeniami

<sup>31</sup> Wiedeń, Narodowa Biblioteka Austriacka, nr inw. 00054931\_01.

<sup>32</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Gabinet Numizmatyczny Damian Marciniak” (Gdańsk) 10 II 2018 r. (aukcja 4, kat. nr 1360), E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 269.

propagandzistów królewskich, pierwszego Wettyna na tronie polskim królewscy poddani powinni uważać za spadkobiercę i kontynuatora dynastii Jagiellonów. Postać monarchy została utrwalona na awersie w prawym profilu. Oprócz zbroi płytowej z widocznym fragmentem naramiennika folgowego przytwierdzonego do kiry-su za pomocą gwoździ elementami królewskiej kreacji są także narzucony na lewe ramię płaszcz podbity gronostajem i peruka *à la lion*. Napis w otoku: FRIDERICUS AUGUSTUS DEI GRATIA REX POLONIAE SACRI ROMANI IMPERII ARCHIMARESCHALLUS ET ELECTOR (Fryderyk z Bożej łaski król polski, świętego rzymskiego państwa arcymarszałek i elektor) przypomina o tytulaturze panującego.

Znana jest rycina (miedzioryt, papier żeberkowy) autorstwa Pietera Schenka datowana na koniec XVII w.<sup>33</sup> Postać Augusta II Wettyna artysta przybliżył w ujęciu *en trois quarts* z głową odwróconą w prawą stronę. Monarcha ma na sobie koszulę spodnią wraz z koronkowym żabotem pod szyją, zbroję z naramiennikiem folgowym, którego poszczególne folgi połączono za pomocą gwoździ oraz płaszcz podbity gronostajem narzucony na lewe ramię. Na rycinie nie zabrakło również najbardziej charakterystycznego elementu kreacji królewskiej – peruki *à la lion* z puklami sztucznych włosów. W głębi po prawej stronie na postumencie (?) lub kwadratowym stoliku (?) leżą regalia: korona *clausa* oraz skrzyżowane berło i miecz. Mimo istnienia wyraźnych podobieństw między ryciną a medalem nie sposób stwierdzić, czy medalier przed realizacją zamówienia miał kontakt z grafiką. Do tych samych rozwiązań zastosowanych na kompozycji tak graficznej jak i medalierskiej należy zaliczyć sposób prezentacji fragmentu naramiennika folgowego królewskiej zbroi Augusta II. Natomiast udrapowanie i ułożenie poszczególnych fałd płaszcza podbitego gronostajem na rycinie nie znajduje odzwierciedlenia na awersie medalu. Na medalierskim wizerunku Augusta II brakuje również tak charakterystycznego dodatku do koszuli jak koronkowy żabot wyeksponowany na portrecie graficznym.

Rewers medalu sygnowanego C. W. z 1697 r. wypełniają z kolei napisy pamiątkowe: ELECTUS D[ie] 17/27 JUNIO CORONATUS D[ie] 5/15 SEPT[embris] 1697 (Obrany dnia 17/27 czerwca, koronowany dnia 5/15 września 1697) (w kartuszu z dwóch ga-

<sup>33</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 62011, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 60, poz. 13.

łązek palmowych w centrum kompozycji), POLONIS SANGVINE IUNCTUS (Z Polakami krwią, połączony) (w odcinku u góry) oraz wzmiankowane drzewo genealogiczne z inskrypcjami dotyczącymi Augusta II i jego przodków połączonymi wicią drzewa wawrzynu: FRID AVGVST REX POL EL SX/ IOHANN GEORG III EL SAX/ IOH GEORG II EL SAX/ MAGD SIBYLL CONI I G I E S/ MAGD SIBYL CONI I G I E S/ CHRISTI MARCH BRAND/ IOANN GEORG EL BR/ ALBERT FRID DVX BORVS/ MAGDAL CON IOAG II EL BR/ SOPHIA CONI FR MAR FR/ BARBARA CON GEOR DVC SAC/ COSIMIR IV REX POL. Wymienione inskrypcje sporządzono w owalnych kartuszkach przykrytych mitrami książęcymi. Jedynie kartusze z tytułaturą królewską Augusta II Wettyna (u góry) i Kazimierza IV Jagiellończyka (u dołu) zwieńczone są koronami *clausa*.

Medalierzy tworzący medale dla Augusta II Wettyna dbali również o odpowiednie wyeksponowanie symboliki heraldycznej. Przykładem tych starań jest niesygnowany medal z 1697 r.<sup>34</sup> Na awersie medalier wykonał popiersie królewskie w prawym profilu będące wypadkową wzorców antycznych i nowożytnych. O ile bowiem wieniec laurowy nobilitujący skronie królewskie i udrapowanie płaszcza królewskiego z broszą na lewym ramieniu mogą sugerować oglądającemu związki z ikonografią starożytnych Rzymian, o tyle sama zbroja jest jak najbardziej współczesna modelowi. Ubiór monarszy składa się z cyzelowanego kirysu, naramiennika folgowanego oraz wymienionych płaszcza podbitego futrem i wieńca laurowego (na głowie). Inskrypcja otokowa: AUGUSTUS II D[ei] G[ratia] REX POLON[iae] ET M[agnus] D[ux] Li[thuaniae] (August II z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski) przypomina o oficjalnej królewskiej tytułaturze.

Natomiast rewers podporządkowany został w całości propagowaniu herbów Korony i Litwy oraz dynastii Wettynów. Zajmujący większą część rewersu okrągły, barokowy kartusz przykryty koroną *clausa*, ujęty pomiędzy dwoma gałązkami palmowymi i ozdobiony wolutowymi spływami zawiera wyobrażenia podwójne: Orła Piastowskiego i Pogoni Litewskiej oraz pojedyncze: mieczy elektorskich i herbu rucianego Wettynów wpisane w wymienione znaki heraldyczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Napis w dwóch otokowych wierszach: SAC[ri] ROM[ani] IMP[erii] ARCHIM[arescalus] ET ELECT[or] SAXON[iae] ELECT[us] D[ie] 27 IUN[ii] CORONAT[us] 15 SEPT[embris] ANNO 1697 (Świętego Państwa Rzymskiego

<sup>34</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, por. 273.

arcymarszałek i elektor saski obrany dnia 27 czerwca, koronowany dnia 15 września roku 1697) nawiązuje do dwóch minionych wydarzeń – królewskiej elekcji pod Warszawą i koronacji na Wawelu w Krakowie.

Kolejny medal z 1697 r. sygnowany u dołu awersu i rewersu: I. R. E. bez wątpienia inspirowany był emblematyką<sup>35</sup>. Na awersie pracy dostrzec można realistyczny wizerunek młodego Augusta II w narzuconym na ramiona płaszczu oraz we współczesnej zbroi z widocznym jedynie naramiennikiem folgowym. Podobizna władcy została utrwalona w prawym profilu. Napis otokowy: FRID[ericus] AUG[ustus] SAXO REX POLO[niae] CORO[natus] 5/15 SEP[tembris] 1697 (Fryderyk August Sas król polski, koronowany dnia 5/15 września 1697) przypomina oglądającemu o uroczystościach sakry królewskiej w Krakowie, w katedrze na Wawelu.

Spośród zachowanych wizerunków Augusta II powstałych *ad vivum* należy wyróżnić jeden ze względu na ubiór królewski i szczegóły anatomiczne monarchy, zbliżony do kompozycji awersu medalu. Mowa o obrazie (papier, pędzel i sepia) będącym kopią rysunku, autorstwa Feitamy Sybranda, datowanym na XVIII w.<sup>36</sup> Popiersie królewskie, które stanowi przedmiot naszego zainteresowania, zostało ujęte w owalną ramę podtrzymywaną przez personifikację Fortuny – skrzydlatą niewiastę z rozwichrzonymi włosami, odzianą w materię okrywającą jedynie intymne części ciała, w prawym ręku trzymającą berło z orłem na szczycie, w lewym ręku zaś klepsydrę zwieńczoną koroną *clausa*, u stóp której leży róg obfitości z owocami oraz pozostałe insygnia królewskie – korona *aperta* i drugie berło. Po prawej stronie, obok medalionu królewskiego, spoczywa ponadto na poduszce z frędzlami mitra książęca z krzyżem. August II wewnątrz medalionu został uwieczniony w ujęciu *en trois quarts* z głową skierowaną w prawo. Analizując królewskie odzienie, trzeba wymienić marszczoną koszulę, stalowy kirys z naramiennikiem folgowym, w końcu płaszcz podbity gronostajem, narzucony na ramiona i perukę *à la lion*. Oczywiście największa różnica dotyczy przyjętego i zaaprobowanego przez dysponenta sposobu uwieczniania postaci panującego. Awers medalu wypełnia podobizna królewska w prawym profilu. Natomiast na obrazie władca zwrócony jest niemal na wprost oglądającego. Ponadto nie

<sup>35</sup> *Ibidem*, poz. 274.

<sup>36</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 62090, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 88, poz. 27.



powinno dziwić to, że lokalizacja odsłoniętego królewskiego naramiennika folgowego jest w przypadku obydwu opisywanych dzieł sztuki odmienna. Medal stanowi bowiem lustrzane odbicie obrazu. To jedynie potwierdza tezę o związkach między obrazem a medalem. Również udrapowanie i ułożenie płaszcza królewskiego oraz modelowanie kirysu są tak na kompozycji malarskiej, jak i medalierskiej zbliżone.

Rewers medalu sygnowanego I. R. E. z 1697 r. natomiast stanowi odzwierciedlenie, być może zmodyfikowane przez samego artystę medaliera niezidentyfikowanego wyobrażenia emblematycznego. W centrum kompozycji znajduje się drzewo palmowe, na wierzchołku którego zlokalizowany jest w pozycji pionowej kamień młyński. Wokół drzewa wije się wąż, na którego czatować zdaje się utrwalony w nieco większej odległości smok. Ponadto w oddali rosną jeszcze trzy inne drzewa. Sporządzony w górnym półkołu krążka napis: NEC PONDERE FRANGOR (Ani mię ciężar nie złamie) sugeruje oglądającemu, że kompozycja artystyczna drugiej strony medalu dotyczy bezpośrednio samego Augusta II Wettyna.

Na pogłębioną analizę w konfrontacji z opisanym numizmatem zasługuje dzieło sztuki medalierskiej dedykowane Don Matthiasowi Habsburgowi zaprojektowane przez Alessandra Abondia na początku XVII w.<sup>37</sup> Kluczowe dla naszych rozważań wyobrażenie powalonej palmy, której kłodzina (pień) obciążona jest przez głaz, artysta uwiecznił na rewersie. Zarówno korona drzewa, jak i jego korzeń spoczywają oparte o dwa kolejne głazy. Napis otokowy: PREMOR SED NON OPPRIMOR należy odczytywać jako komentarz do kompozycji medalierskiej. Tematyka pracy Abondia zbliżona jest do przesłania wzmiankowanego medalu z około 1697 r. Drzewo palmowe w obydwu przypadkach należy oczywiście utożsamiać z majestatem władcy. Mimo wielu przeszkód symbolizowanych przez głazy narzutowe obciążające koronę (w przypadku medalu z 1697 r.) oraz kłodzinę (w przypadku medalu z początku XVII w.) drzewo palmowe nie ulega złamaniu czy wyschnięciu.

Słuszne więc pozostaje pytanie o celowość tego typu zabiegów artystycznych. Zgodnie z poglądami Arystotelesa i Plutarcha palma miała wyróżniać się niezwykłymi cechami<sup>38</sup>: gałęzie i kłodzina wspomnianego drzewa nawet nadmiernie obciążone nie ulegają złamaniu, a po odjęciu ciężaru z powrotem się wyprostowują.

<sup>37</sup> M. Stahr, *Medale Wazów...*, s. 150.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 150–151.

Przechodząc zaś do czasów nowożytnych, warto przypomnieć, że zgodnie z myślą XVII-wiecznych teoretyków sztuki palma obrazowała niezłomną cnotę oraz triumf moralności<sup>39</sup>.

Warto w tym miejscu odnieść się także do spuścizny medalierskiej polskich Wazów, gdyż jeden z żetonów, emitowany z polecenia małżonki Władysława IV Wazy i Jana II Kazimierza – Ludwika Marii Gonzagi, mimo że z całą pewnością nie stanowił podstawy dla medaliera działającego dla dworu Wettynów, reprezentuje jednak podobną tematykę. Mowa w tym miejscu o żetonie koronacyjnym z 1646 r., autorstwa anonimowego medaliera<sup>40</sup>. Podobnie jak w przypadku rewersu interesującego nas numizmatu z 1697 r., także na drugiej stronie żetonu wazowskiego widnieje palma. W tym przypadku jednak cztery kamienie (nie jeden kamień!) ją obciążające nie leżą na jej koronie, nad którą unosi się najważniejsze insygnium królewskie – korona *clausa*, lecz są przymocowane do jednej z jej gałęzi (po lewej stronie). Inskrypcja komentująca: HAC SVFFVLTA RESVRGO (Na tym wsparta powstaje) wskazuje, że elementem, dzięki któremu palma (królowa) powstaje, jest paradoksalnie właśnie korona.

Następny medal, mimo że jego rewers stanowi w zasadzie powtórzenie jednego z poprzednio opisywanych medali, to już awers reprezentuje zupełnie inne treści. Numizmat zrealizowany przez anonimowego medaliera pochodzi z 1697 r.<sup>41</sup> W naszych rozwa-

<sup>39</sup> G. Tervarent, *Attributs et symboles dans l'art profane 1450–1600: dictionnaire d'un langage perdu*, Geneve 1959, s. 295; E. Chojecka, *Dekoracja malarzka ksiąg promotionum i diligentiarum Uniwersytetu Jagiellońskiego XVI–XVII wieku*, Kraków 1965, s. 59.

<sup>40</sup> Poznań, Muzeum Narodowe, nr inw. MNP GN E 860; J.D. Köhler, *Der wöchentlichen historischen Münz-Belustigung... Stück: darinnen allerhand merckwürdige und rare Thaler, Ducaten, Schaustücken, andere sonderbare Gold- und Silber-Münzen: nebst einer Vorrede von Joh. Luckii Sylloge Numismatu*, t. VII, Nürnberg 1740, poz. 30/26; J. Albertrandy, *Album rycin medali i monet z płyt przygotowanych do dzieła x. Biskupa Jana Albertrandego w latach 1822–1828 znajdujących się obecnie w Akademii Sztuk w Petersburgu*, [b.m. i d.w.], rkps 44, s. 4; idem, *Historja polska ostatnich trzech wieków medalami zaświadczona i objaśniona, rękopism około 200 w polskim języku skreślony, a częścią i po francuzku napisany, znajdował się w bibliotece b. Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk*, [b.m. i d.w.], s. 87; E. Raczyński, *op. cit.*, t. I, poz. 124; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 1861; M. Gumowski, *Medale Władysława IV*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1939, t. XX, s. 102; M. Stahr, *Medale Wazów...*, s. 150–151, kat. nr 58; idem, *Medale polskie...*, s. 65, poz. 52, 53 (odmiana).

<sup>41</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 275.

żaniach skupimy się jedynie na jego pierwszej stronie. W środku kompozycji oglądający zauważy rękę wyłaniającą się z obłoków i ochranianą przez nałoczcic, karwasz i rękawicę ściskającą pałasz. Dzięki konfrontacji z żetonem pochodzącym z pierwszych lat panowania Jana III Sobieskiego utwierdzamy się w przekonaniu, że także w tym przypadku istnieją pewne analogie. Z 1676 r. pochodzi żeton autorstwa anonimowego medaliera, którego rewers wypełnia wyobrażenie ręki Opatrzności (*manus Dei*) dzierżącej miecz sprawiedliwości, przez który przewieszono są trzy wieńce: laurowy, dębowy i oliwny<sup>42</sup>. W przypadku medalu przypisywanego Augustowi II mamy więc do czynienia z uproszczoną wersją tego samego numizmatu. Bez wątplenia nowy władca elekcyjny, pochodzący z Saksonii, niejednokrotnie starał się odwoływać do przekazu propagandowego znanego doskonale z czasów Sobieskiego. Augustowi II zależało bowiem na wykazaniu, że jest godnym sukcesorem zwycięzcy spod Chocimia i Wiednia, którego scheda miała początkowo przypaść jednemu z jego synów.

Kolejny medal stanowi w zasadzie twórczą interpretację przydomku Augusta II, którego ze względu bardzo dużą siłę obwołano jeszcze za życia Herkulesem Saskim. Numizmat także datowany jest na 1697 r.<sup>43</sup> Znamy również sygnaturę jego twórcy umieszczoną na awersie pod ramieniem królewskim: I. N. Podobnie jak na innych medalach awers poświęcono na prezentację sylwetki monarchy. August II ma na sobie oprócz charakterystycznej peruki *à la lion* również koszulę z marszczonym kołnierzem, kirys z naramiennikiem folgowym i napierśnikiem, przepasany wstęgą orderową oraz płaszcz podbity gronostajem, spięty pod szyją zaponą. Także

<sup>42</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16393 MNW; Kraków, Muzeum Narodowe, Zbiory Czartoryskich, nr inw. Cz. 1415; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwarium „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG” (Osna-brück) 13 III 2012 r. (aukcja nr 206, kat. nr 3232); F. Bentkowski, *Spis medałów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony*, Warszawa 1830, poz. 212, 213; E. Raczyński, *op. cit.*, t. I, poz. 195; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 2415; W. Bartynowski, *op. cit.*, poz. I.G. 18257, I.G. 18258, I.G. 18260 (odmiany); C. Kamiński, W. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 121–136, poz. 63; *Kolekcja generała Jerzego Węsierskiego...*, poz. 2566; *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog wystawy*, red. Z. Białowicz-Krygierowa, M. Warkoczeńska, Poznań 1982, s. 117, poz. 208, 209; *Chwała i sława Jana III...*, s. 209–210, kat. nr 176.

<sup>43</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 276.

Jana III Sobieskiego portretowano w podobnym płaszczu. Wymienić należy chociażby awers medalu z 1683 r., autorstwa Jochanna Smeltzinga (Schmelzingera)<sup>44</sup>. Co prawda opisywany płaszcz gronostajowy narzucony został na królewski żupan z pętlcami i guzami, nie zaś na stalową zbroję, lecz ma zbliżony krój i wykończenie. Także na awersie medalu Smeltzinga (Schmelzingera) na przestrzeni między fragmentami futra gronostajowego wyszyto ornament roślinny. Napisy w otoku i u dołu w odcinku: FRIDERICVS AVGVSTVS SAXO REX POLONORVM (Fryderyk August Sas, król Polski) oraz CORONAT[us] 5/15 SEPTEMB[ris] (koronowany dnia 5/15 września) zawierają tytułaturę królewską i podstawowe informacje o koronacji.

Również w tym przypadku udało mi się odnaleźć późniejszą rycinę (miedzioryt, papier, częściowo punktowany) nawiązującą do wyglądu pierwszej strony medalu. Autorem pracy, datowanej na około 1700 r., pozostaje anonimowy rytownik<sup>45</sup>. Zdecydował się on przedstawić monarchę w ujęciu *en trois quarts*, z głową skierowaną w prawo. August II ma na sobie koszulę spodnią z marszczonym kołnierzem, kompletną zbroję: stalowy kirys ozdobiony gwiazdą orderową, przepasany wstęgą orderową wraz z naramiennikiem folgowym i tarczką podbitą od spodu materia, futrzany płaszcz spięty pod szyją podłużną zaponą oraz perukę *à la lion* (na głowie). Wśród elementów występujących na rycinie oraz na medalu należy

<sup>44</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-622; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 11774 MNW; Biblioteka Narodowa, Zakład Zbiorów Ikonograficznych, nr inw. I.G. 18311; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwarium „Dr. Busso Peus Nachfolger” (Frankfurt nad Menem) 4 XI 2009 r. (aukcja nr 399, kat. nr 872); G. Loon, *Beschryving der Nederlandsche Historiepenningen*, Bd. IV, Graavenhaage (Haga), München 1723; E. Raczyński, *op. cit.*, t. I, poz. 221; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 2521; W. Bartynowski, *op. cit.*, poz. I.G. 18311, I.G. 18312; S. Chelminski, *Sammlung des Herrn Sigismund von Chelminski, Szarawka (Russland). Münzen und Medaillen von Polen und sonstige auf Polen bezügliche Gepräge: die öffentliche Auction findet statt: Montag, den 25 April 1904 und folgende Tage*, hrsg. S. von Chelminski, O. Helbing, München 1904; U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart [...]*, t. XXI, Leipzig 1927, s. 154; J. Manthey, *op. cit.*, s. 19–20; C. Kamiński, W. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 121–136, poz. 67; J. Strzałkowski, *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych (1508–1965)*, Warszawa 1982, s. 108; *Chwała i sława Jana III...*, s. 216–217, kat. nr 193; *Odsiecz wiedeńska...*, t. I, s. 247, kat. nr 397. Sygnatura zawierająca inicjały autora medalu: I.S. znajduje się w dolnej części awersu w otoku.

<sup>45</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 62186, E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety...*, s. 62, poz. 14.

wyróżnić: kirys, naramiennik folgowy, wstęgę orderową (na awersie medalu jednak węższą niż na rycinie), futrzany płaszcz spięty pod szyją zaponą i perukę *à la lion*. Najważniejsze różnice dotyczą wyglądu wspomnianej tarczki naramiennika (na awersie medalu mającej zaokrąglone, na rycinie zaś proste brzegi). Medalier również nie odwzorował na pierwszej stronie medalu występującej na kirysie (na rycinie) gwiazdy orderowej oraz zawiasu łączącego dwie części kirysu.

Rewers medalu sygnowanego I. N. z 1697 r. zaprojektowano natomiast, bazując na tematyce mitologicznej, zmodyfikowanej i przetworzonej jednak zgodnie z oczekiwaniami saskiego dysponenta. Usytuowanego centralnie Herkulesa dzierżącego w prawym ręku maczugę, w lewym zaś koronę okrywa jedynie skóra z lwa nemejskiego z pyskiem na głowie (z przednimi łapami związanymi ze sobą pod szyją). Obok postaci Herkulesa wzniesiono kwadratowy zapewne kamienny postument ozdobiony gzymsem i płycinami, na którym spoczywają dwa skrzyżowane miecze elektorskie będące artystyczną trawestacją herbu elektorów saskich. Napisy w otoku i u dołu: HANC MIHI ADIMET NEMO (Tej mi nikt nie odbierze) HERCULES SAXONICUS (Herkules saski) odnoszą się bezpośrednio do głównego bohatera kompozycji. Bez względu na istniejące tradycje przydomku Augusta II warto wskazać na występujące w ikonografii motywy związane z Herkulesem. Okazuje się, że również wazowski poprzednik pierwszego Sasa na tronie polskim – Władysław IV Waza celowo godził się na utożsamianie własnej osoby z mitycznym bohaterem. Wymienić należy medal autorstwa Jana Höhna (Hoehna) st. z 1637 r., wybity z inicjatywy dysponenta gdańskiego na pamiątkę zaślubin Władysława IV z Cecylią Renatą<sup>46</sup>. W tym przypadku nawiązanie do przekazu mitologicznego pozostaje bardziej wyraźne. Herkules Polski (Władysław IV Waza)

<sup>46</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16207 NPO; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji WCN 18 XI 1995 r. (aukcja stacjonarna nr 10, kat. nr 10/845); J. Albertrandy, *Album rycin medali i monet...*, rkps 41, s. 3, 73; E. Raczyński, *op. cit.*, t. I, poz. 109, 117; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. I, poz. 1775, 1777; E. Bahrfeldt, *Die Münzen und Medaillen Sammlung in der Marienburg*, Bd. I–VI, Danzing–Königsberg 1910, poz. 8686, 8687; M. Gumowski, *Medale Władysława IV...*, s. 58, 60; M. Stahr, *Medale Wazów...*, s. 134–135, kat. nr 49, 50; J. Dutkowski, *Corpus Nummorum Gedanensis. Katalog i cennik monet, medali i żetonów gdańskich i z Gdańskiem związanych 1200–1998*, Gdańsk 2000, s. 226, poz. 559, 560 (egzemplarze złote); M. Stahr, *Medale polskie...*, s. 60, poz. 47; J. Dutkowski, *Złoto czasów dynastii Wazów*, Gdańsk 2015, s. 482–484, poz. 306, 307 (egzemplarze złote).

– nagi mężczyzna w skórze lwa nemejskiego na prawym ramieniu i materii chroniącej części intymne części ciała walczy bowiem za pomocą maczugi (w lewym ręku) z trzygłowym psem Cerberem (Państwem Moskiewskim, Imperium Tureckim i Królestwem Szwecji) na tle twierdzy Smoleńsk z kwadratową jednoprzelotową wieżą bramną z blankami na szczycie oraz budynkiem z kopułą i kościołem z sygnaturką (wewnątrz murów). Analogie do odblokowania Smoleńska, obleżonego przez wojska moskiewskie Michał Borysowicz Szeina w wyniku bitwy trwającej 7 września 1633 do 24 lutego 1634 r. przez Władysława IV, są w tym przypadku oczywiste. Nie ulega więc wątpliwości, że polski odbiorca medali pochodzącego z Saksonii władcy Rzeczypospolitej potrafił bez większych problemów odczytać przesłanie dzieła. Funkcja napisu w otoku i w odcinku: VLADISLAO IV POLONIAE ET SVECIAE REGI HERCULI PACIFICO CIVIT[as] GEDAN[ensis] F[ieri] F[ecit] jest w zasadzie identyczna jak w przypadku numizmatu z 1697 r.

Kolejny medal z wykonaną na awersie (pod ramieniem królewskim) sygnaturą: G. W., wyemitowany około 1697 r., także pod względem zastosowanych na awersie elementów kompozycji nawiązuje do ikonografii medali Jana III Sobieskiego<sup>47</sup>. Na pierwszej stronie medalu uwzględniono portret Augusta II w prawym profilu, będący po części odbiciem reprezentacyjnych portretów z okresu cesarstwa rzymskiego. Ubiór panującego składa się z koszuli z marszczonym kołnierzem, kirysa z naramiennikiem folgowym oraz płaszcz spiętego na wysokości lewego ramienia okrągłą broszą. Najważniejszym jednak elementem kreacji królewskiej przywodzącymi na myśl wzorce rzymskie jest wieniec laurowy wieńczący skronie portretowanego. Istnieje szereg medalierskich przedstawień Jana III Sobieskiego w wieńcach laurowych. Należy wspomnieć o awersach następujących numizmatów koronacyjnych: dwóch niesygnowanych żetonów koronacyjnych z 1676 r.<sup>48</sup>, medalu, autorstwa Jana Höhna (Hoehna) mł. z 1676 r.<sup>49</sup>, medalu

<sup>47</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 278.

<sup>48</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16393 MNW; Kraków, Muzeum Narodowe, Zbiory Czartoryskich, nr inw. Cz. 1415; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG” (Osna-brück) 13 III 2012 r. (aukcja nr 206, kat. nr 3232).

<sup>49</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-460; Toruń, Muzeum Okręgowe, nr inw. 50; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16395 NPO; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu „Coin Galleries Sale” (Oyster Bay) 21 X 2010 r. (kat. nr 3187).

o wartości donatywy cztero- i półdukatowej, autorstwa Jana Höhna (Hoehna) mł. z 1676 r.<sup>50</sup>, niesygnowanego medalu z 1676 r.<sup>51</sup>, medalu autorstwa Jana Höhna (Hoehna) mł. z około 1676 r.<sup>52</sup> Inskrypcja otokowa medalu z około 1697 r.: AUG[ustus] II D[ei] G[ratia] REX POL[oniae] M[agnus] D[ux] L[ithuaniae] D[ux] SAX[oniae] S[acri] R[omani] I[mperii] AM[arebimarschalcus] ET EL[ector] (August II z Bożej łaski król polski wielki książę litewski, książę saski, świętego państwa rzymskiego arcymarszałek elektor) zawiera tytułaturę władcy.

Rewers medalu stanowi artystyczną ilustrację aktu sakry królewskiej Augusta II dokonanego w katedrze wawelskiej. Lecący z góry w kierunku ziemi (pokrytej częściowo roślinnością) orzeł (piastowski) dzierży w dziobie koronę *clausa*, w szponach zaś królewskie berło. Napisy: w otoku w górnej części: DIGNISSIMO (Najgodniejszemu) i w dolnej części w odcinku: CORONAT[us] CRACOV[iae] D[ie] 15 SEPT[embris] MDCIIIC (Koronowany w Krakowie dnia 15 września 1697 r.) nie pozostawiają wątpliwości co do tego, czyjej osoby dotyczy główne przesłanie rewersu. Należy zauważyć, że już w czasach Sobieskiego w podobny sposób dworcy artyści wyrażali królewskie przymioty. Mowa o obrazie autorstwa nieznanego bliżej malarza polskiego, datowanym na przełom XVII i XVIII w. i poświęconym gloryfikacji Jana III Sobieskiego.<sup>53</sup> Powyżej konnego portretu Jana III Sobieskiego na tle anonimowych zmagania wojennych zidentyfikować można orła (piastowskiego) ściskającego w szponach nie koronę *clausa*, lecz regiment i buławę hetmańską. Wspomniany ptak z regimentem (w prawych szponach) i buławą hetmańską (w lewych szponach) przypominał oglądającemu o kompetencjach wojskowych władcy, którego podobizna na wspiętym koniu z barokowym kartuszem na przodzie, w delii z szerokim kołnierzem i żupanie z przypiętą do pasu pochwą na rapciach), wyróżniona padającymi z góry promieniami słonecz-

<sup>50</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. MNK VII-Md-637; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16482 NPO.

<sup>51</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-422; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 4288; F. Bentkowski, *op. cit.*, poz. 209, 210; Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, nr inw. G 1588.

<sup>52</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-433; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji WCN 27 II 2016 r. (aukcja nr 63, kat. nr 813).

<sup>53</sup> Warszawa, Muzeum Pałac w Wilanowie, nr inw. Wil. 3790; *Chwała i sława Jana III...*, s. 276, kat. nr 334.

nymi, została odtworzona poniżej. W lewym ręku Sobieskiego spoczywa wyciągnięta szabla, w prawym zaś dzierży cugle. Malarz uwiecznił władcę w całej postaci, z głową odwróconą *en trois quarts* w prawo. Także badając medale pozostałe po Janie III Sobieskim, można odnaleźć dzieło medalierskie z 1676 r.<sup>54</sup>, na którego rewersie widnieje wyobrażenie orła (piastowskiego) wzlatującego (nie zaś zstępującego z nieba) ku słońcu oznaczającemu majestat królewski. Co prawda w szponach zwierzęcia znajduje się jedynie tarcza Sobieskich Janina, to jednak głowę najszlachetniejszego z ptaków ozdabia królewska korona *clausa*.

Kolejny niesygnowany medal z około 1697 r., podobnie jak jedno z poprzednio opisanych dzieł, został zaprojektowany z wykorzystaniem treści emblematycznych<sup>55</sup>. Awers pracy, podobnie jak w przypadku innych dzieł, poświęcono prezentacji sylwetki aktualnego władcy. Również w tym przypadku można wyodrębnić charakterystyczne elementy XVIII-wiecznego ubioru, takie jak kirys z widocznym naramiennikiem folgowym i udrapowany na wysokości klatki piersiowej płaszcz, spięty na lewym ramieniu okrągłą broszą. Z tytułaturą królewską Augusta II można się zapoznać, czytając napis otokowy: FRID[ericus] AUG[ustus] D[ei] G[ratia] REX POLON[iae] (Fryderyk August z Bożej łaski król Polski).

Interesujący pozostaje rewers medalu zdradzający ideowe podobieństwo do drugiej strony poprzednio opisywanego medalu. Identyczne są w każdym razie napisy w otoku w górnej części: DIGNISSIMO (Najgodniejszemu) i w dolnej części w odcinku: CORONAT[us] CRACOV[iae] D[ie] 15 SEPT[embris] MDCIIC (Koronowany w Krakowie dnia 15 września 1697). W centrum rewersu artysta utrwalił okrągły stół o jednej nodze, nakryty nieznaną materiałą zakończoną frędzlami. Na stole leżą obok siebie: korona *clausa* i królewskie berło.

Także w tym przypadku historyk sztuki badający ewentualne źródła inspiracji dla twórcy czynnego na dworze saskim musi odwołać się do programu nigdy nieukończonego dzieła sztuki z epoki Sobieskiego. Zapewne na krótko przed elekcją tego władcy (21 maja 1674 r.) Gotfryd Peschewitz – kupiec gdański, a zarazem znawca emblematów, planował na własny koszt emisję medalu

<sup>54</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-422; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 4288; F. Bentkowski, *op. cit.*, poz. 209, 210; Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, nr inw. G 1588.

<sup>55</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 279.



pamiątkowego będącego dowodem jego przywiązania i szacunku dla władcy. To właśnie na polecenie Peschewitza Henryk Duven sporządził, posługując się jedynie tuszem, rysunek interesującego nas numizmatu<sup>56</sup>. Dwa najważniejsze elementy kompozycji, tj. okrągły stół nakryty kobiercem z frędzlami oraz korona królewska *clausa*, wykazują podobieństwo do ich odpowiedników na drugiej stronie medalu z 1697 r. Natomiast odwróconą, okrągłą tarczę spoczywającą na stole i będącą zarazem rodzajem postumentu dla wzmiankowanego najważniejszego insygnium koronacyjnego należy interpretować w związku z osobą, której dedykowany miał być medal. Jan III Sobieski niejednokrotnie kazał nadwornym artystom swój własny znak rodowy upamiętniać za pośrednictwem różnego rodzaju dzieł sztuki. Kolejne elementy kompozycji, czyli chmury przesłaniające niebo, przez które przenikają płomień słońca, zabudowania miejskie Krakowa z zamkiem na Wawelu czy posadzka w formie szachownicy, mimo że mają znaczenie symboliczne dotyczące istoty władzy królewskiej, nie zostały odwzorowane na rewersie medalu z 1697 r. Inskrypcję otokową projektu awersu medalu, autorstwa Duvena: SERVAVI ET MERVI (służyłem i zasłużyłem), należy natomiast łączyć z zasługami Jana III Sobieskiego dla Rzeczypospolitej.

Następny medal koronacyjny Augusta II, sygnowany u dołu na rewersie I. K. z około 1697 r., niewiele odbiega od programu artystycznego poprzednio opisanych dzieł<sup>57</sup>. Także i tu występują dwa najbardziej powszechne elementy kompozycji artystycznej, czyli portret monarszy (na awersie) i insygnia koronacyjne (na rewersie). Odzienie królewskie Augusta II oddane przez artystę przy okazji realizacji zamówienia królewskiego przypomina w zasadzie ubiór monarszy znany z awersów poprzednich dzieł medalierskich. Sprawny oglądający dostrzeże cztery najważniejsze elementy dowodzące o związkach ikonografii starożytnej z nowożytną. Są to mianowicie: wieniec laurowy na głowie i płaszcz udrapowany na wzór rzymskiego paludamentu spięty na lewym ramieniu okrągłą broszą, cyzelowany i grawerowany kirys oraz widoczny fragmentarycznie naramiennik folgowy w kształcie pysku lwa lub głowy maskarona.

<sup>56</sup> Gdańsk, Biblioteka PAN, rkps, sygn. Ms. 2442; E. Iwanoyko, *Godfryd Peschewitz – emblematyk gdański drugiej połowy XVII wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 1985, t. XV, s. 231–246.

<sup>57</sup> E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 280.

Twórca rewersu natomiast przypomniał odbiorcy o wyglądzie najważniejszych insygniów koronacyjnych, mianowicie: korony *clausa* oraz berła i miecza. Napis otokowy: REGET ET DEFENDET (Będzie panował i bronił) należy odczytywać jako twórcze rozwinięcie programu politycznego władcy-elekta. Charakterystyczne jest ustawienie zwłaszcza dwóch ostatnich insygniów skrzyżowanych ze sobą wewnątrz korony *clausa*. Znany jest przykład rewersu numizmatu z czasów Sobieskiego z 1676 r., powstałego w warsztacie anonimowego twórcy, uświetniającego podpisanie rozejmu z imperium tureckim pod Żurawnem (17 października 1676 r.)<sup>58</sup>. Medalier na rewersie pracy zamiast berła i miecza koronacyjnego umieścił jednak wewnątrz korony *aperta*, nie *clausa*, dwie skrzyżowane gałązki oliwne. Omawiana strona medalu jest wiernym powtórzeniem *impresy* identyfikującej księcia mediolańskiego Franciszka II Sforzę i ilustrującej dzieło Jacoba Typotiusa, *Symbola Divina et Humana...*, wydane w Pradze między 1601 a 1603 r.<sup>59</sup>

Ostatni z medali, pozbawiony daty oraz sygnatury autorskiej, sporządzono z całą pewnością dopiero po 1 listopada 1705 r.<sup>60</sup> (il. 8). Postać Augusta II Wettyna w długiej peruce z trefionymi włosami, koszuli spodniej, bogato cyzelowanej zbroi składającej się z kirysu urozmaiconego główką gorgoneionu (na piersiach) i przepasanego wstęgą orderową, opachy i nałokcica (ochraniających lewą ramię) oraz narzuconym na ramiona płaszczu gronostajowym spiętym na lewym ramieniu horyzontalną zaponą z wyszytym po zewnętrznej stronie Orderem Orła Białego upamiętniono w formie popiersia na awersie. Wzmiankowany order ustanowił August II Wettyn na zamku w Tykocinie, 1 listopada 1705 r. Order pierwotnie przeznaczony był dla magnatów, którzy wsparli elektora saskiego w jego staraniach o polski tron elekcyjny. Inskrypcja otokowa: FRID[ericus] AUGUSTUS II REX POLON[iae] ELECT[or] SAXON[iae] (Fryderyk August król polski elektor saski) zawiera tytułaturę dysponenta.

Do naszych czasów zachował się malarski konterfekt Augusta II Wettyna, pędzla Louisa de Silvestre'a datowany na rok 1718, prze-

<sup>58</sup> Kraków, Muzeum Narodowe, nr inw. MNK VII-Md-627; Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16448 MNW; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji WCN 23 XI 1996 r. (kat. nr 732).

<sup>59</sup> J. Typotius, *Symbola Divina et Humana Pontificum, Imperatorum, Regum...*, t. I, Pragae (Praga) 1601, s. 25.

<sup>60</sup> Drezno, Państwowe Zbiory Sztuki, Gabinet Numizmatyczny, nr inw. BGB 8835, E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 261.

chowywany w poznańskim Muzeum Narodowym<sup>61</sup> (il. 9). Obraz ten wykazuje wiele cech wspólnych z medalierskim wizerunkiem monarchy. Władca sportretowany został w ujęciu *en trois quarts* z głową zwróconą lekko w lewo, na ciemno szarym tle. Ubiór królewski wygląda następująco. Na stalowy kirys z wyeksponowanym naramiennikiem folgowym podbitym od spodu czerwoną materią obrzeżoną złotym paskiem wraz z nałokcicem i przewieszoną przezeń wstęgę orderową narzucony został płaszcz gronostajowy udekorowany wyszytą gwiazdą orderu Orła Białego, uzupełnioną o dewizę: *Pro Fide, Lege et Rege* i spięty na lewym ramieniu podłużną broszą. Natomiast w charakterze okrycia spodniego występuje biała koszula, której fragment utrwalił artysta na wysokości szyi. Istnieje szereg podobieństw między dziełem malarskim a medalierskim. W obydwu przypadkach podobnie udrapowany jest np. wymieniony płaszcz gronostajowy spięty na lewym ramieniu podłużną zaponą z kamieniami szlachetnymi (na awersie medalu jednak całkowicie zasłaniający część naramiennika). Także typ zbroi preferowany przez modela wydaje się zbliżony. Niewątpliwie jednak naramiennik folgowy na wizerunku medalierskim ma liczne zdobienia, których pozbawiony jest jego odpowiednik na konterfekcie malarskim. Na uwagę zasługuje również królewska fryzura. Interesujący jest zwłaszcza najdłuższy kosmyk włosów królewskich zakończony niewielkim supełkiem, spływający na naramiennik królewski. Identyczny kosmyk z supełkiem, choć w innym miejscu, bo na samym kirysie obok gorgoneionu (na piersiach kirysa), oglądający odnajdzie na wizerunku medalierskim na awersie.

Po analizie zebranego materiału ikonograficznego z początków panowania Augusta II Wettyna nasuwają się pewne spostrzeżenia, którymi warto podzielić się z czytelnikiem. Po pierwsze, należy zauważyć, że możemy wyróżnić dwa typy portretów królewskich dominujących na medalowym krążku:

1. Portret *all'antica*, którego głównymi elementami są wieniec laurowy czy też stylizowany na starożytny kompletny ubiór w postaci hełmu z pióropuszem, naramiennika z paskami *pteryges*, tzw. rzymskiego fartuszka z paskami *cingulum* i wysokich rzeziennych sandałów. Nie bez znaczenia, tak jak w przypadku np. medalu nieznanego autora pozbawionego daty emisji, było także

<sup>61</sup> Poznań, Muzeum Narodowe, in. inw. Mo 2187.

ustawienie głowy królewskiej w prawym profilu wyrażającym majestat i wysoką pozycję portretowanego.

2. Portret współczesny, na który składa się XVIII-wieczny ubiór władcy w postaci długiej peruki z trefionymi włosami, koszuli spodniej i bogato cyzelowanej zbroi składającej się z kirysu urozmaiconego główką gorgoneionu, opachy i nałokcica (ochraniających lewą ramię) oraz narzuconego na ramiona płaszczu gronostajowego spiętego na lewym ramieniu zaponą wraz z orderem orła białego i wstęgą orderową (pod płaszczem).

Ilościowo przeważają medalierskie wizerunki władcy nawiązujące do współczesnych dzieł malarskich czy graficznych. Niemniej należy zadać pytanie o powód emisji nielicznych monet i medali Augusta II Wettyna z podobizną królewską *all'antica*. Wettyn – jak się wydaje – pragnął w tym względzie nawiązywać do ikonografii medali królewskich Jana III Sobieskiego. Prawdopodobnie te same motywy działania kierowały Augustem II w momencie zamawiania medalu pozbawionego sygnatury twórcy i pochodzącego z 1697 r. Na awersie omawianej pracy artysta sporządził podobiznę jeźdźca, zapewne samego króla, przemieszczającego się na koniu w staropolskim płaszczu – delii i kołpaku.

Natomiast najpewniej punktem odniesienia dla twórców medali z podobizną Wettyna we współczesnym ubiorze zachodnioeuropejskim były malowane równoległe konterfekty malarskie. Wystarczy przypomnieć w tym miejscu o licznych analogiach łączących awers medalu pozbawionego daty oraz sygnatury autorskiej sporządzonego jednak z całą pewnością po 1 listopada 1705 r. i portret królewski z 1718 r. pędzla Louisa de Silvestre'a. Być może wymieniony portret jest wersją nieistniejącego wcześniejszego dzieła tego samego artysty reprodukowanego np. za pośrednictwem grafiki. Wykluczyć należy jednak, że to medalierski wizerunek stał się wzorem dla malarza.

Przechodząc do tematyki rewersów medali uwzględnionych w artykule, należy wymienić medale o charakterze:

1. Heraldycznym (np. niesygnowany medal z 1697 r., na rewersie którego znajdują się artystycznie rozwiązane herby Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz dynastii Wettynów).

2. Mitologiczno-alegorycznym (np. medal autorstwa Georga Hautscha z 1697 r. zawierający na rewersie podobizny: Herkulesa i personifikacji Polski *Polonie*).

3. Emblematycznym (np. medal pozbawiony daty zaopatrzony w sygnaturę autorską: G. L. F., na którego rewersie oglądający dostrzeże insygnia władzy Augusta II: koronę *clausa*, berło oraz dwa miecze elektorskie nawiązujące do herbu elektorów Saksonii, spoczywające na postumencie w kształcie ściętego filaru bądź kolumny, oraz napis u góry: HONORE, TIMORE [Czcią, bojaźnią]).

4. Genealogicznym (np. medal, datowany na rok 1697 i sygnowany na awersie: C. W. [Christian Wermuth?], którego rewers wypełnia drzewo genealogiczne z inskrypcjami dotyczącymi Augusta II i jego przodków połączonymi wicią drzewa wawrzynu).

Podstawowym celem przekazu propagandowego wszystkich wymienionych medali było uzasadnienie praw dotychczasowego elektora saskiego do tronu polskiego. Odbiorca po nawet pobieżnym zapoznaniu się z przedstawionym materiałem medalierskim mógł utwierdzić się w przekonaniu co do znakomitego pochodzenia Augusta II i jego antenatów (np. medal, datowany na 1697 r. i sygnowany na awersie: C. W. [Christian Wermuth?]), licznych przymiotów panującego utożsamianego z Herkulesem (np. medal autorstwa Georga Hautscha z 1697 r.) czy heraldycznych związków między herbem Wettynów a oficjalnymi emblematami Korony i Litwy (np. niesygnowany medal z 1697 r.). Jak już zostało wspomniane, władca w razie takiej potrzeby, mimo że osobiście hołdował modzie zachodnioeuropejskiej, nie uchylał się od promowania za pośrednictwem medali królewskich sarmackiego modelu życia. Bez wątplenia tego typu zabiegi były konieczne do utwierdzenia władzy Augusta II Wettyna, który swą przewagę w rozgrywkach elekcyjnych nad konkurentami zawdzięczał jedynie sile przewagi wojska saskiego.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Albertrandy J., *Historia polska ostatnich trzech wieków medalami zaświadczone i objaśniona, rękopism około 200 w polskim języku skreślony, a częścią i po francuzku napisany, znajdował się w bibliotece b. Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk*, [b.m. i d.w], Poznań, Biblioteka Raczyńskich, sygn. Rkp 4.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Albertrand J., *Album rycin medali i monet z płyt przygotowanych do dzieła x. Biskupa Jana Albertrandego w latach 1822–1828 znajdujących się obecnie w Akademii Sztuk w Petersburgu*, [b.m. i d.w.], Poznań, Muzeum Narodowe, Gabinet Numizmatyczny (księgozbiór podręczny), nr inw. 7465a.
- Bentkowski F., *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony*, Warszawa 1830.
- Köhler J.D., *Der wöchentlichen historischen Münz-Belustigung... Stück: darinnen allerhand merckwürdige und rare Thaler, Ducaten, Schaustücken, andere sonderbahre Gold- und Silber-Münzen: nebst einer Vorrede von Joh. Luckii Sylloge Numismatu*, Bd. I–XXII, Nürnberg 1729–1750.
- Loon G. von, *Beschryving der Nederlandsche Historiepenningen*, Bd. IV, Graavenhaage (Haga), München 1723, Bayerische Staatsbibliothek, sygn. 2 Num. rec. 28 w-B,1.

### OPRACOWANIA

- Bahrfeldt E., *Die Münzen und Medaillen Sammlung in der Marienburg*, Bd. I–VI, Danzing–Königsberg 1910.
- Bartynowski W., *Teki Bartynowskiego: Medale z czasów Jana III*, b.m.w. [XIX/XX w.].
- Chojcka E., *Dekoracja malarska ksiąg promotionum i diligentiarum Uniwersytetu Jagiellońskiego XVI–XVII wieku*, Kraków 1965.
- Chelmiński S., *Sammlung des Herrn Sigismund von Chelminski, Szarawka (Russland). Münzen und Medaillen von Polen und sonstige auf Polen bezügliche Gepräge: die öffentliche Auction findet statt: Montag, den 25 April 1904 und folgende Tage*, hrsg. S. von Chelminski, O. Helbing, München 1904.
- Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze. Katalog wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej*. Warszawa (Wilanów) wrzesień–grudzień 1983, red. W. Fijałkowski, J. Mieleszko, Warszawa 1983.
- Dernałowicz M., *Portret Familii*, Warszawa 1990.
- Dunin-Borkowski J.S., Dunin-Łasowicz M., *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910.
- Dutkowski J., *Corpus Nummorum Gedanensis. Katalog i cennik monet, medali i zetonów gdańskich i z Gdańskiem związanych 1200–1998*, Gdańsk 2000.
- Dutkowski J., *Złoto czasów dynastii Wazów*, Gdańsk 2015.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. I–XXXIII, Kraków 1870–1939.
- Gumowski M., *Medale Władysława IV*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1939, t. XX, s. 2–136.
- Gumowski M., *Sztuka medaljerska w Polsce i jej rozkwit*, Warszawa 1924.
- Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. E. Cieślak, Gdańsk 1993.

- Hutten-Czapski E., *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersburg–Cracovie 1871–1916.
- Iwanoyko E., *Godfryd Peschwitz – emblematyk gdański drugiej połowy XVII wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 1985, t. XV, s. 231–246.
- Kamiński C., Kowalczyk W., *Medale i medaliony polskie i związane z Polską. Katalog wystawy*, Warszawa 1969.
- Katalog portretów osobistości polskich i w Polsce działających w zbiorach Biblioteki Narodowej*, red. H. Widacka, t. I–VIII, Warszawa 1990–1999.
- Kolekcja generała Jerzego Węsierskiego. Katalog monet i medali*, red. A. Białkowski, E. Tarka, S. Suchodolski, Z. Wdowiszewicz, Muzeum Narodowe, Warszawa 1974.
- Łomnicka-Żakowska E., *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1997.
- Łomnicka-Żakowska E., *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*, Warszawa 1997.
- Manthey J., *Le bienheureux Innocent XI et La Pologne „Boulevard de la Chrétienté” sur les medailles commemoratives: de „Dextera tua Domine percussit inimicum” (1683) à „Pax fundata cum Moschis” (1686)*, éd. J. Gawlina, Roma 1956.
- Napierała P., *Die polnisch-sächsische Union (1697–1763) – Polens letzte Hoffnung – Sachsens Traum von der Macht, [w:] Polen un Deutschland Zusammenleben und -wirken*, hrsg. M. Ziółek, M. Tomaszewska, Poznań 2006, s. 60–66.
- Odsiecz wiedeńska. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, t. I–II, red. A. Franaszek, K. Kuczman, Kraków 1990.
- Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej, Zamek Królewski w Warszawie, 26 czerwca – 12 października 1997*, red. M. Męclewska, B. Grątkowska-Ratyńska, Warszawa 1997.
- Raczyński E., *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą poczynszy od najdawniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696)*, t. I, Wrocław 1838.
- Raczyński E., *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą poczynszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III (1697–1763)*, t. II, Wrocław 1841.
- Stahr M., *Medale polskie i z Polską związane od XVI do XVIII wieku*, Poznań 2008.
- Stahr M., *Medale Wazów w Polsce (1587–1668)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- Strzałkowski J., *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych (1508–1965)*, Warszawa 1982.
- Szwagrzyk J., *Moneta, medal, order*, Wrocław 1971.
- Tervarent G., *Attributs et symboles dans l’art profane 1450–1600: dictionnaire d’un langage perdu*, Geneve 1958.
- Thieme U., Becker F., *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart [...]*, t. I–XXVII, Leipzig 1907–1950.
- Typotius J., *Symbola Divina et Humana Pontificum, Imperatorum, Regum...*, t. I, Pragae (Praga) 1601, Illinois, University of Illinois, sygn. vol. I: A–L M.

- Typotius J., *Symbola Divina et Humana Pontificum, Imperatorum, Regum...*, t. II, Praga (Praga) 1602, Illinois, University of Illinois, sygn.. vol. II: pi B–Q [R].
- Typotius J., *Symbola Divina et Humana Pontificum, Imperatorum, Regum...*, t. III, Praga (Praga) 1603, Illinois, University of Illinois, sygn. vol. III: pi B–R S–T.
- Widacka H., *Jan III Sobieski w grafice XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1987.
- Widacka H., *Lew Lechistanu. Jan III Sobieski w grafice*, Warszawa 2010.
- Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog wystawy*, red. Z. Białłowicz-Krygierowa, M. Warkoczevska, Poznań 1982.

JAN GUSTAW ROKITA  
CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW

**Coronation medals of August II Wettin in confrontation  
with contemporary works of pictorial and graphical art  
and with the medallist heritage of Jan III Sobieski  
Iconographic remarks**

The author describes sixteen examples of works of medal-making, painting, graphic and sculptural art related to the title medals. As the author shows, the aim of the medals described in the article was to justify the rights of the former Saxon elector to the Polish throne. The recipient, after even a cursory glance With the presented medal material, he could prove himself convinced of the excellent origin of August II and his ancestors (e.g. the medal, dated 1697 and signed on the obverse: C. W. [Christian Wermuth?]), the numerous qualities of the reigning Hercules (e.g. the medal by Georg Hautsch from 1697) or the heraldic connections between the Wettyn coat of arms and official emblems of the Crown and Lithuania (e.g. an unsigned medal from 1697). The author also distinguished and analysed in detail medals of heraldic, mythological-alegoric, emblematic and genealogical character. He also explained the reasons why in the preserved medallic legacy of Augustus II the medals on which the Saxon ruler was perpetuated prevailed in Western European costume, and not – as in the case of medal-making works carried out at the order of the Sobieski royal court – in the dress modelled on antiquity.

**Keywords:** medal, obverse, reverse, August II Wettin, coronation.





1. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna,  
brak sygnatury autora, brak daty emisji, rycina  
(Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski  
tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego  
Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 262)



2. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna,  
brak sygnatury autora, brak daty emisji, rycina  
(Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski  
tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego  
Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 263)



3. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna, brak sygnatury autora, 1697, rycina  
(Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 277)



4. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna, sygnatura autorska: G. L. F.,  
1697, śr. 15,5 mm, srebro, bity. Własność prywatna. Przedmiot wystawiony  
na aukcji antykwariatu „Gabinet numizmatyczny Damiana Marciniaka”  
(Gdańsk) 10 lutego 2018 r. (aukcja 4, kat. nr 1359)  
(Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą  
począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego  
Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 264)



5. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna, sygnatura autorska:  
 Georg Hautsch, 1697, śr. 43,2 mm, srebro, bity,  
 (Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą  
 począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego  
 Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 265)



6. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna o wartości dukata, brak sygnatury  
 autora, 1697, śr. 23 mm, złoto, bity. Własność prywatna. Przedmiot  
 wystawiony na aukcji „Gabinet Numizmatyczny Damian Marciniak”  
 (Gdańsk) 2 września 2017 r. (aukcja 2, kat. nr 245)  
 (Źródło: <https://www.acsearch.info/search.html?id=4313099>)



7. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna, Martin Heinrich Omeis, brak daty emisji, śr. 43,96 mm, srebro, bity. Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG” (Osnabrück) 28 września 2015 r. (aukcja 266, kat. nr 1499) (Źródło: <https://www.acsearch.info/search.html?id=2644460>)



8. Medal koronacyjny Augusta II Wettyna, brak sygnatury autora, po 1 listopada 1705 r. Drezno, Państwowe Zbiory Sztuki, Gabinet Numizmatyczny, nr inw. BGB8835 (Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III [1697–1763]*, t. II, Wrocław 1841, poz. 261)



9. Konterfekt Augusta II Wettyna,  
Louis de Silvestre, 1718 r., wym. 81 x 63 cm, płótno, olej  
(Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/August\\_II\\_Mocny#/media/Plik:  
National\\_Museum\\_in\\_Poznan\\_-\\_Augustus\\_II.JPG](https://pl.wikipedia.org/wiki/August_II_Mocny#/media/Plik:National_Museum_in_Poznan_-_Augustus_II.JPG))



WITOLD FILIPCZAK  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0001-5953-2480>

## Uwagi o sejmikach litewskich w czasach Rady Nieustającej na tle praktyki parlamentarnej powiatu kowieńskiego

**Streszczenie.** W artykule omówiono wybrane aspekty funkcjonowania sejmików litewskich w czasach Rady Nieustającej (zwłaszcza w latach 1776–1786). Wykorzystane zostały wiadomości na temat powiatu kowieńskiego znane dzięki *Aktom sejmiku kowieńskiego w latach 1733–1795* opublikowanym w 2019 r. przez Monikę Jusupović. Informacje te skonfrontowano z danymi dotyczącymi sejmików lidzkiego i wiłkomierskiego pochodzącymi z kwerendy źródłowej w archiwach w Mińsku i Wilnie. Do celów porównawczych wykorzystane zostały wyniki badań historyków litewskich (sejmik wileński), polskich i białoruskich. W tekście przedstawiono m.in. takie zagadnienia, jak funkcjonowanie sejmików gospodarskich, relacyjnych i elekcyjnych. Zaprezentowano także informacje dotyczące typów akt sejmikowych, które są charakterystyczne dla parlamentaryzmu litewskiego. Omówione zostały dodatkowe wiadomości związane z życiem politycznym powiatu kowieńskiego, których nie uwzględniła M. Jusupović. W końcowej części artykułu wyeksponowane są specyficzne aspekty badań nad litewskim parlamentaryzmem. Dzięki zwyczajowi podpisywania uchwał sejmiku przez ogół osób w nim uczestniczących możliwe jest przybliżone oszacowanie liczebności zgromadzenia. W drugiej połowie XVIII w. nadal istniały znaczące różnice między sejmikami litewskimi a koronnymi, choć widoczna jest tendencja do upodobniania się modeli funkcjonujących w obu krajach.

**Słowa kluczowe:** sejmiki, parlamentaryzm, Wielkie Księstwo Litewskie w XVIII w., Kowno, Lida, Wiłkomierz.

Sejmiki litewskie w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego nie są obszarem badawczym, który cieszy się wśród historyków polskich dużym zainteresowaniem. Zapewne

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [witold.filipczak@uni.lodz.pl](mailto:witold.filipczak@uni.lodz.pl)

wpływ na to ma to, że podstawowe zasoby źródłowe, księgi sądowe z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, znajdują się w Mińsku i Wilnie, co nie ułatwia kwerendy, a ponadto wydłuża proces zbierania materiałów. Istotną pomocą może więc stać się publikacja *Akt sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*<sup>1</sup>. Wydawnictwo jest efektem wieloletniego zainteresowania Moniki Jusupović dziejami politycznymi powiatu kowieńskiego<sup>2</sup>. Opublikowane dokumenty poprzedzone zostały wstępem badaczki. Autorka zawarła w nim szereg ustaleń dotyczących funkcjonowania sejmików litewskich, kowieńskich w szczególności<sup>3</sup>. Zachęciło mnie to do uzupełnienia lub rozwinięcia niektórych zagadnień, a czasami także ich korekty. Odwołując się do wiadomości o sejmikach kowieńskich, przedstawię własne ustalenia dotyczące funkcjonowania sejmików litewskich w latach 1776–1786. Moje refleksje nad specyfiką sejmiku kowieńskiego na tle zgromadzeń w Wielkim Księstwie Litewskim nie odnoszą się do nich całościowo. Nawiążę przede wszystkim do sejmików powiatów wilkomierskiego i lidzkiego (w latach 1776–1786)<sup>4</sup>. Postaram się też wykorzystać ustalenia literatury przedmiotu, zwłaszcza wyniki uzyskane przez historyków litewskich. W wielu sprawach dostarczają one cennego materiału o charakterze porównawczym. Mam na myśli prace Robertasa Jurgaitisa dotyczące dziejów sejmiku wileńskiego w latach 1717–1795 (dysertację i monografię)<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. M. Jusupović, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014; e a d e m, *Uczestnicy sejmików kowieńskich w czasach Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego – teoria i praktyka*, „Rocznik Lituanistyczny” 2016, t. II, s. 127–142; e a d e m, *Problem legalnego miejsca sejmików jako element rywalizacji politycznej: na przykładzie sejmików kowieńskich za panowania Stanisława Augusta*, „Przełęcz Wschodni” 2018, t. XIV, z. 4 (56), s. 841–854; e a d e m, *Instrukcje kowieńskie z lat 1733–1795 jako głos szlachty w sprawach powiatowych*, „Klio” 2019, t. L, nr 3, s. 35–58.

<sup>3</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 5–31.

<sup>4</sup> Podstawę źródłową stanowią: dokumenty sejmików lidzkich aktykowane w lidzkich księgach grodzkich: Nacyjanalny historyczny archiw Biełarusi, Minsk [dalej: NGAB], fond 1722, wopis 1, sprawa 12, 13, 14; akta sejmikowe wilkomierskie w: Lietuvos valstybės istorijos archyvas [dalej: LVIA], fondas SA, sygn. 13932–13939 (księgi grodzkie) i 14209 (księga ziemska). Sygnatury w LVIA podają według tradycyjnego układu, bez uwzględnienia dokonanej w ostatnim czasie numeracji fondu, w którym znajdują się księgi.

<sup>5</sup> R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m. Doktoro disertacija*, Kaunas 2007 (dzięki uprzejmości Autora korzystałem z rozprawy w formacie .pdf); id e m, *Nuo bajoriškosios savivaldos iki parlamentarizmo: Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m. Monografija*, Vilnius 2016.



Ważne dla tematu są też badania Adama Stankeviča. W 2013 r. przedstawił on rozprawę doktorską poświęconą Trybunałowi Głównemu Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVIII w.<sup>6</sup> W pracy omówione zostały rugie deputackie z lat 1779, 1780, 1785 i 1786, które dotyczyły m.in. rozstrzygnięcia rozdwojonych elekcji kowieńskich<sup>7</sup>. Pięć lat później dysertacja A. Stankeviča została opublikowana w Wilnie jako książka<sup>8</sup>.

Dla studiów porównawczych znaczenie mają także prace polskich historyków. Badania Stanisława Kościałkowskiego i jego uczennic są bardzo istotne dla znajomości mechanizmów sejmikowych na Litwie w tym okresie, jednak niewiele uwagi poświęcają zagadnieniom ustrojowym i organizacyjnym sejmików<sup>9</sup>. Ważna jest monografia Andrzeja B. Zakrzewskiego o sejmiku trockim. Dotyczy jednak całości jego dziejów, więc czasy Rady Nieustającej nie stały się przedmiotem szczegółowych rozważań<sup>10</sup>. Książki Andrzeja Rachuby o roli Litwy w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej i Diany Koniecznej o sejmiku brzeskolitewskim nie obejmują czasów stanisławowskich<sup>11</sup>. Istotne są także badania historyków białoruskich, zwłaszcza aktywnego na polu sejmikowym Andreja Macuka, którego publikacje dotyczą jednak przede wszystkim czasów saskich, zwłaszcza epoki Augusta III Wettyna<sup>12</sup>. Pozostaje

<sup>6</sup> A. Stankevič, *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII a. II pusėje: bajoriškosios teisės raiška. Dakataro disertacija*, Vilnius 2013 [dysertacja doktorska w formacie .pdf].

<sup>7</sup> A. Stankevič, *op. cit.*, s. 96–98, 104–105.

<sup>8</sup> W Polsce ukazała się recenzja tej pracy: K. Frejlich, (rec.) Adam Stankevič, *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*, Lietuvos istorijos institutas, Vilnius 2018, ss. 528, il., ISBN 978-609-8183-42-9, „Rocznik Lituaniści” 2018, t. IV, s. 172–175.

<sup>9</sup> S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. I–II, Londyn 1970–1971; K. Adolphowa, *Szlachta litewska wobec Zbioru Praw Andrzeja Zamoyskiego (w świetle litewskich instrukcyj poselskich z lat 1776, 1778, 1780, 1782)*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła historyków Słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 156–188; A. Kalenkiewiczówna, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła...*, s. 121–155.

<sup>10</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000 [dalej: A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*].

<sup>11</sup> A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2012.

<sup>12</sup> Oprócz szeregu artykułów (do niektórych odwołuje się w dalszej części tekstu) wymienić należy monografię: A. Macuk, *Baraćba mahnackich hrupowak u WKŁ (1717–1763 hh.)*, Minsk 2010.

jeszcze kilka artykułów poświęconych zwykle zagadnieniom szczegółowym<sup>13</sup>. Ostatnio historycy z Litwy i Białorusi zainteresowali się parlamentaryzmem Wielkiego Księstwa w końcowych latach I Rzeczypospolitej (1791–1794). Badania te dotyczą jednak życia sejmikowego funkcjonującego już w zmienionych ramach prawnych, co było spowodowane reformami z 1791 i 1793 r.<sup>14</sup>

Wielu materiałów do spostrzeżeń dostarczyły mi *Akta sejmiku kowieńskiego*. Ramy konstrukcyjne mojej analizy będą więc nawiązywać do wstępu autorstwa M. Jusupović oraz wydanych przez nią materiałów sejmikowych. Aby pokazać różnicę w dostępności do źródeł koronnych i litewskich, krótko przypomnę ostatnie osiągnięcia w zakresie edytorstwa akt sejmikowych. Dysponujemy już sporą liczbą wydawnictw odnoszących się do sejmików koronnych. Ich liczba w XXI w. poważnie wzrosła dzięki wysiłkom Michała Zwierzykowskiego i zespołów pracujących pod jego kierownictwem nad aktami sejmików wielkopolskich<sup>15</sup>, a także dzięki pracom historyków lubelskich z Henrykiem Gmiterkiem na czele (sejmiki

<sup>13</sup> V. Buben, *Rozdwojone wybory urzędników ziemskich na sejmiku elekcyjnym województwa nowogródzkiego 5 lutego 1777 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2006, z. 133, s. 55–71; W. Filipczak, *Ekonomie litewskie w polityce sejmikowej Stanisława Augusta po upadku Antoniego Tyzenhauza (1780–1783)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 1 (9), s. 235–276. Nie zdążyłem już wykorzystać artykułu o sejmikach mozyrskich: D. Rolnik, *Sejmiki poselskie mozyrskie w latach 1778–1786 i ich reprezentanci na sejmach Rzeczypospolitej*, [w:] *Parlamentaryzm u Wialikim Kniastwie Litouskim u XVIII stahoddzi*, składalniki A. Macuk, R. Jurgaitis (*Aktualnyje problemy istorii i kultury. Zbornik nawukowych artykułau*, выпуск 2), Minsk 2020, s. 258–280, który ukazał się po napisaniu mojego tekstu. Bardziej syntetyczny charakter ma artykuł: A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki stanisławowskiej (do 1788 r.). Zmiany w ustroju i funkcjonowaniu*, [w:] *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 59–66.

<sup>14</sup> W tomie *Parlamentaryzm u Wialikim Kniastwie Litouskim...*, który ukazał się już po przygotowaniu tego tekstu, znajdują się artykuły Ramunė Šmigelskytė-Stukienė o sejmikach województwa grodzieńskiego w lutym 1794 r. i Vadzima Anipiarkou o powiecie słuczoreskim w latach 1791–1792.

<sup>15</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2015; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1675*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018.

chełmskie i lubelskie)<sup>16</sup>. Ukazały się również akta egzulanckiego sejmiku podolskiego opracowane przez Jarosława Stolickiego oraz opublikowane przez zespół Mirosława Nagielskiego lauda województwa rawskiego<sup>17</sup>. Znacznie gorzej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o sejmiki z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na uwagę zasługuje wydawnictwo litewskich badaczy: Robertasa Jurgaitisa, Adama Stankeviča i Asty Verbickienė, które zawiera litewskie instrukcje poselskie na Sejm Czteroletni<sup>18</sup>. Prowadzone są prace nad edycją akt sejmików nowogródzkich (zespół kierowany przez A. Rachubę) i wileńskich (zespół Tomasza Kempy)<sup>19</sup>, które nie zostały dotychczas opublikowane. Ze względu na specyfikę sejmików litewskich w wielu sprawach badacze mają ograniczone możliwości wykorzystania koronnych akt sejmikowych jako materiału porównawczego. Jednak odwołanie się do praktyki sejmików koronnych wydaje mi się konieczne do zrozumienia pewnych cech specyficznych dla litewskiej kultury parlamentarnej.

We wstępie do *Akt sejmiku kowieńskiego* omówione zostały dzieje polityczne tego powiatu w latach 1733–1794. Autorka mogła tu wykorzystać swoje dotychczasowe doświadczenia badawcze, związane zwłaszcza z monografią o politycznej aktywności Zabiellów w czasach Augusta III i Stanisława Augusta<sup>20</sup>. Tekst M. Jusupovič dotyczy okresu przeszło 60 lat, więc trudno się dziwić, że prezentacja poszczególnych kampanii sejmikowych ma zwężony charakter<sup>21</sup>. Autorka pominęła (lub tylko zasygnalizowała) kilka interesujących

<sup>16</sup> *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013; *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016.

<sup>17</sup> *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002; *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583–1793*, red. M. Nagielski, oprac. M. Bąk, M. Borkowski, K. Chłapowski, A. Haratym, T. Płóciennik, Ł. Przybyłek, E. Walczuk, Warszawa 2017.

<sup>18</sup> *Lietuvos Džidžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790)*, parengė R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015. Por. też W. Filipczak, *Instrukcje dla posłów z Wielkiego Księstwa Litewskiego na Sejm Wielki. Uwagi na temat nowego litewskiego wydawnictwa źródłowego* (rec.: *Lietuvos Džidžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos [1788–1790]*, parengė Robertas Jurgaitis, Adam Stankevič, Asta Verbickienė, UAB „Vitae Litera“, Vilnius 2015, ss. 436), „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 2, s. 302–314.

<sup>19</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 7.

<sup>20</sup> M. Jusupovič, *Prowincjonalna elita litewska...*, s. 279–321.

<sup>21</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 7–18.

wydarzeń rozgrywających się wokół politycznych sporów w powiecie kowieńskim, do których powrócę w dalszej części artykułu.

Wiele wiadomości o aktywności parlamentarnej szlachty kowieńskiej dostarcza *Zestawienie sejmików kowieńskich oraz wydanych przez nie akt*<sup>22</sup>. Mamy w nim zebrane przez M. Jusupovič w formie tabel wiadomości o układzie źródeł według roku powstania i typu dokumentu (instrukcje, kredensy, sufragia, lauda, manifesty, listy królewskie lub inne listy na sejmiki itd.)<sup>23</sup>. We wprowadzeniu do zestawienia zabrakło jednak chociażby wzmianki o koncepcji sejmiku – stworzonej przez Adama Lityńskiego – jako jednolitej instytucji prawnej<sup>24</sup>. Zyskała ona dość powszechną akceptację historyków zajmujących się problematyką sejmikową<sup>25</sup>. Wprawdzie została ona sformułowana na podstawie źródeł pochodzących z Korony, ale jej założenia zaakceptował Andrzej B. Zakrzewski, wybitny znawca parlamentaryzmu litewskiego<sup>26</sup>. Posługiwał się nią także, choć zachowując pewien dystans, A. Rachuba – kolejny znakomity badacz tej tematyki<sup>27</sup>. Jak zauważył ten historyk, koncepcja Lityńskiego w odniesieniu do początków litewskich sejmików nie przystaje do obowiązujących w Wielkim Księstwie rozwiązań prawnych<sup>28</sup>. Uważam jednak, że „wielofunkcyjne” sejmiki gromniczne w omawianym przeze mnie okresie doskonale do tej teorii pasują.

Analizując dane liczbowe dotyczące sejmików kowieńskich (było ich 116, ale dostępne są źródła dotyczące 97), widzimy dominację sejmików deputackich. Obradowały one 59 razy (powinny zbierać się co roku, wyjątek stanowiły okresy bezkrólewia i czasy konfederacji generalnych). Odbyło się także 28 zgromadzeń przedsejmowych<sup>29</sup>. Zwraca uwagę to, że nieliczne były w Kownie sejmiki gospodarskie, choć również one powinny zbierać się corocznie (dzień po wyborze deputata). Poświadczonych źródłowo obrad jest tylko 13, choć M. Jusupovič słusznie zakłada, że mogło być ich więcej. Świadczy o tym sytuacja z 1782 r., kiedy nie ma żadnej

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 18–27.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 22–24.

<sup>24</sup> A. Lityński, *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1969, nr 5, Prace Prawnicze 1, s. 89–105.

<sup>25</sup> M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 21.

<sup>26</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 23.

<sup>27</sup> A. Rachuba, *op. cit.*, s. 9.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 72–73.

<sup>29</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 18.

uchwały, choć o sejmiku gospodarskim jest wzmianka w kredensie dla deputatów na Trybunał Litewski podpisanym 5 lutego<sup>30</sup>.

Powyższe zjawisko nie może dziwić, gdyż traktowanie obrad gospodarskich jako nieobligatoryjnych stwierdzili już badacze sejmików koronnych. Jerzy Włodarczyk zauważył, że w województwie łęczyckim do obrad tych przystępowano czasami jeszcze w dniu wyboru deputata, bez elekcji nowego marszałka czy spisania odrębnego laudum<sup>31</sup>. Można dodać, że w latach osiemdziesiątych XVIII w. w Łęczycy uchwały gospodarskie podejmowano nie tylko na sejmikach deputackich (1785), lecz także na poselskich (1784)<sup>32</sup>. Podobne sytuacje (w stosunku do zgromadzeń deputackich) odnotował Adam Lityński w odniesieniu do sejmików województwa płockiego. Badacz ten stwierdził: „Nie traktowano, widać, zebrania nazajutrz po deputackim jako obligatoryjnego, jeśli brakło dlań materii”<sup>33</sup>. Z monografii Waldemara Bednaruka wynika, że w latach 1764–1794 w województwie lubelskim obradowało 12 sejmików gospodarskich. W liczbie tej są dwa konkurencyjne sejmiki w lipcu 1776 r., po rozdwojeniu zgromadzenia przedsejmowego, a także dwukrotne obrady *boni ordinis* odbywające się w dniu wyboru deputata (1780, 1785)<sup>34</sup>. Zjawisko zmniejszania się aktywności sejmików w sprawach samorządowych widoczne jest również w prowincji wielkopolskiej w latach osiemdziesiątych XVIII w. O ile w okresie 1777–1780 sejmiki gospodarskie w Środzie zebrały się cztery razy, o tyle już dla okresu 1781–1786 nie ma żadnej uchwały *boni ordinis*<sup>35</sup>. Podobna była sytuacja na Kujawach, gdzie po sejmiku w 1777 r. nie ma żadnego takiego zgromadzenia do 1786 r., a uchwały o charakterze samorządowym i ekonomicznym podejmowano w czasie innych obrad. W 1779 r. był to sejmik deputacki, rok później przedsejmowy<sup>36</sup>. W województwie sieradzkim dla lat 1777–1780 nie są znane uchwały gospodarskie, choć już

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 19, 345–346.

<sup>31</sup> J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, s. 94.

<sup>32</sup> W. Filipczak, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, s. 493.

<sup>33</sup> A. Lityński, *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*, [w:] *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. A. Lityński, Katowice 1988, s. 80.

<sup>34</sup> W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 80–82, 403–423.

<sup>35</sup> W. Filipczak, *Życie sejmikowe...*, s. 298–299.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 558–559.

w okresie 1781–1788 zebrały się cztery takie sejmiki (w Piotrkowie)<sup>37</sup>. Podobna do wielkopolskiej była sytuacja w województwie płockim. W Raciążu w latach 1775–1778 sejmik gospodarski zebrał się trzy razy, później zaś (lata 1779–1787) nie ma wiadomości, żeby odbyło się odrębne zgromadzenie tego rodzaju<sup>38</sup>.

Jak się wydaje, analogicznie wyglądała sytuacja w Wielkim Księstwie Litewskim. Podobnie jak w Koronie, również tutaj na spadek znaczenia obrad gospodarskich wpłynąć mogło pozbawienie sejmików (w latach 1766–1768) uprawnień podatkowych i finansowych<sup>39</sup>. O zasadności takiej tezy może świadczyć częstotliwość obrad wileńskich sejmików gospodarskich, które w latach 1733–1794 zbierały się 23 razy<sup>40</sup> (z przyczyn porównawczych ograniczam statystykę do okresu zbadanego przez M. Jusupović). Na okres 1733–1763 przypada 14 zgromadzeń wileńskich, a w latach 1764–1768 odbyły się dwa sejmiki (1765, 1768). Po 1768 r. na obrady gospodarskie w Wilnie zebrano się więc siedem razy. Liczba ta wymaga jednak komentarza, gdyż rozkład zgromadzeń był bardzo nierównomierny. W latach 1769–1772 sejmiki gospodarskie odbywały się corocznie<sup>41</sup>. Po pierwszym rozbiore szlachta zebrała się w Wilnie na zgromadzeniach gospodarskich tylko trzy razy (1785, 1787, 1792)<sup>42</sup>. Sejmik trocki, jak wynika z przykładów przytoczonych przez A.B. Zakrzewskiego, w okresie od pierwszego rozbioru do Konstytucji 3 maja zbierał się na obradach gospodarskich przynajmniej cztery razy (1773, 1775, 1786, 1791)<sup>43</sup>.

Jak na tym tle wypada powiat kowieński? Istnieją tylko trzy wiadomości o sejmikach w czasach Augusta III Wettyna (1743, 1744, 1761). Kolejne trzy zgromadzenia tego rodzaju zebrały się w początkach panowania Stanisława Augusta (1766, 1767, 1768)<sup>44</sup>.

<sup>37</sup> W latach: 1781, 1785, 1787, 1788. *Ibidem*, s. 425–427, 436–437, 441.

<sup>38</sup> W. Filipczak, *Sejmiki województwa płockiego 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 53–54.

<sup>39</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 210–211; M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003, s. 247–248, 253.

<sup>40</sup> R. Jurgaitis, *Nuo bajoriškosios...*, s. 367–402. Sejmiki te obradowały w latach: 1733, 1734, 1737–1742 (co rok), 1744, 1748, 1756, 1757, 1759, 1760, 1764, 1765, 1768–1772 (co rok), 1785, 1787, 1792.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 389–391.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 397–399. Na temat politycznych aspektów sejmiku wileńskiego w 1792 r. por. W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 300–301.

<sup>43</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 183–184.

<sup>44</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 69–71, 136, 188–189, 212–213, 225–226.

W Kownie, w porównaniu z Wilnem, z okresu po 1768 r. pozostało nieco mniej – sześć akt sejmików gospodarskich (nie było ich w 1782 r.). Do ciekawych wniosków prowadzi jednak analiza ich rozkładu chronologicznego. Pierwsze dwa zgromadzenia *boni ordinis* zebrały się jeszcze w dobie konfederacji barskiej (1771, 1772)<sup>45</sup>. Kolejne zachowane akta sejmiku gospodarskiego pochodzą dopiero z 1785 r., a kolejne trzy z czasów Sejmu Czteroletniego (1790, 1791, 1792)<sup>46</sup>. Oznacza to, że z okresu od pierwszego rozbioru do 1784 r. nie zachowały się żadne uchwały gospodarskie (podobna sytuacja była w Wilnie). Nie wynika jednak z tego, że obrady *boni ordinis* nie odbywały się w tym czasie. Są powody, by sądzić, że mogło być inaczej, za czym przemawia uniwersał Stanisława Augusta z 20 czerwca 1775 r. w sprawie wyboru na sejmikach komisarzy prowiantowych (dostawy żywności i furazu dla wojsk rosyjskich)<sup>47</sup> oraz wspomniana wzmianka o obradach gospodarskich w kredensie deputackim z 1782 r. Nie bez znaczenia był powód, dla którego pojawiła się uchwała zgromadzenia *boni ordinis* w lutym 1785 r. Było nim wystawienie kredensu i instrukcji dla delegatów powiatu kowieńskiego do arcybiskupa gnieźnieńskiego Michała Poniatowskiego<sup>48</sup>. Mieli oni złożyć powinszowanie i oświadczyć rekognicję nowemu prymasowi, który uzyskał nominację od swego królewskiego brata w październiku 1784 r.<sup>49</sup> W lipcu 1785 r., przy okazji odbywających się w połowie miesiąca sejmików deputackich i gospodarskich, podobne poselstwa wysłało także wiele sejmików koronnych<sup>50</sup>. Można postawić hipotezę, że jeśli na Litwie w czasach Rady Nieustającej odbywały się obrady gospodarskie, ich uchwały nie zawsze były wpisywane do ksiąg sądowych. Ze względu na utratę uprawnień finansowych przez sejmik prawdopodobnie nie widziano takiej potrzeby.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 243, 245–246.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 389–390, 446–448, 456–457, 497–499.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 254. Z nieznanых powodów w tytule dokumentu podana jest inna data (21 VI 1775 r.) niż w tekście uniwersału.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 389–392.

<sup>49</sup> Król Stanisław August nominował M. Poniatowskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego na sesji Rady Nieustającej 2 X 1784 r. Por. Protokół potoczny Rady Nieustającej z 2 X 1784 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], tzw. Metryka Litewska, [dalej: ML], dział VII, sygn. 52, k. 91v. Por. też Z. Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XXVII, Wrocław 1983, s. 457; R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przekł. M. Ugniewski, Kraków 2012, s. 224.

<sup>50</sup> W. Filipczak, *Życie sejmikowe...*, s. 140, 142.

Potwierdzeniem powyższego poglądu mogą być dane z lat 1776–1786 dotyczące sejmików powiatów wilkomierskiego i lidzkiego (wchodziły one w skład województwa wileńskiego<sup>51</sup>). W Wilkomierzu, jak wynika z postanowień sejmiku gromnicznego z 5–7 lutego 1781 r., 6 lutego (dzień po wyborze deputata) zebrano się na obrady *boni ordinis*<sup>52</sup>. Kolejny sejmik gospodarski, który tym razem pozostawił po sobie uchwałę w aktach sądowych, odbył się 4 lutego 1783 r. Miejscowa szlachta uchwaliła wówczas laudum dotyczące wysłania do Warszawy, jako delegata sejmiku, sędziego–prezydenta sądu ziemskiego Józefa Kuszelewskiego<sup>53</sup>. Miał on czuwać nad uzyskaniem od Rady Nieustającej odpowiedzi na memoriał, który ziemianie wilkomierscy złożyli w sprawie nadużyć przy pobieraniu opłat w komorach celnych (narzuconych przez Komisję Skarbu Litewskiego), co utrudniało handel z Rygą. Uczestnicy sejmiku uchwalili osobny „instrument” dla delegata (jego treść nie jest znana<sup>54</sup>), a także przewidzieli rekompensatę finansową za poniesione koszty. Miała ona pochodzić z dodatkowych 15 groszy pobieranych z każdego dymu w powiecie (dotyczyło to raty marcowej w 1783 r.), który był zobowiązany do płacenia podymnego<sup>55</sup>. W tym wypadku, podobnie jak w Kownie w 1785 r., chodziło o nadzwyczajne działania miejscowej szlachty, które nie mieściły się w tematyce spraw lokalnych i samorządowych. Należy też zauważyć, że sejmik podjął uchwałę podatkową (wbrew prawu z 1768 r.<sup>56</sup>), co było zapewne kolejnym powodem, dla którego laudum zostało wpisane do ksiąg grodzkich.

<sup>51</sup> Powiat lidzki wszedł ostatecznie w skład województwa wileńskiego około 1568 r. Por. *Urzednicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego. Spisy*, t. I (*Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianczuk, A. Macuk, Warszawa 2004, s. 16–17.

<sup>52</sup> Instrument uniwersalny elekcji urzędników, Wilkomierz 7 II 1781 (wpis do ksiąg grodzkich wilkomierskich 8 II), LVIA, fondas SA, sygn. 13934, k. 452–453.

<sup>53</sup> Laudum powiatu wilkomierskiego dla J. Kuszelewskiego, Wilkomierz 4 II 1783, LVIA, fondas SA, sygn. 13936, k. 36–36v. Szerzej temat omawiam w artykule: W. Filipczak, *Sejmiki powiatu wilkomierskiego w latach 1781–1784*, „Zapiski Historyczne” 2020, t. LXXXV, z. 2, s. 67–93.

<sup>54</sup> W odniesieniu do czasów wcześniejszych D. Konieczna (*op. cit.*, s. 77) zauważyła, że nie zawsze w księgach grodzkich brzeskolitewskich są oblaty instrukcji dla posłów wysyłanych przez sejmiki gospodarskie lub relacyjne, choć wzmiankuje się o nich w uchwałach.

<sup>55</sup> Laudum dla J. Kuszelewskiego, Wilkomierz 4 II 1783, LVIA, fondas SA, sygn. 13936, k. 36v–37.

<sup>56</sup> *Volumina legum* [dalej: *Vol. leg.*], t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 294 (ustawa: *Porządek sejmikowania*); A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 211.



Odmiennej sytuację, podobną do praktyki kowieńskiej z 1782 r., mamy w powiecie lidzkim. W czasie obrad gromnicznych w lutym 1784 r. w Lidzie zebrał się także sejmik *boni ordinis*. Uchwała tego zgromadzenia nie została wniesiona do ksiąg grodzkich, ale wzmianka na temat obrad gospodarskich znalazła się w dwóch kredensach dla urzędników lidzkich (podkomorzego i marszałka powiatowego) wybranych na sejmikach elekcyjnych zakończonych 11 lutego 1784 r.<sup>57</sup> Zgromadzenie gospodarskie obradowało po elekcji deputatów na Trybunał Litewski (odbyła się 9 lutego 1784 r.), być może jeszcze tego samego dnia<sup>58</sup>. W świetle powyższych przykła- dów można zaryzykować tezę, że przynajmniej na części sejmików litewskich funkcjonowała praktyka, że uchwały *boni ordinis* wpisywano do ksiąg sądowych tylko w sytuacji, kiedy dotyczyły szczególnie istotnych spraw.

Według M. Jusupović w Kownie od 1733 r. odbył się tylko jeden sejmik relacyjny. Zebrał się on 23 lipca 1764 r.<sup>59</sup>, miesiąc po zakończeniu zgromadzenia konwokacyjnego. Był on jednocześnie sejmikiem przedelekcyjnym. Takie połączenie obrad wynikało z ustawy wydanej przez sejm konwokacyjny<sup>60</sup>. Komentując brak dokumentów uchwalonych przez inne sejmiki relacyjne, M. Jusupović stwierdziła, że „można mieć wątpliwości, czy w tym czasie one nie zanikały”<sup>61</sup>. Wskazała także, powołując się na badania Andrzeja B. Zakrzewskiego, że podobna sytuacja występowała w odniesieniu do sejmiku trockiego<sup>62</sup>. Według M. Jusupović obrady relacyjne z zasady były łączone z innymi sejmikami. Przywołała w tej sprawie ustalenia zawarte w monografii Waldemara Bednaruka<sup>63</sup>. Autorka wstępu do *Akt sejmiku kowieńskiego* stwierdziła też, że sejmiki

<sup>57</sup> Kredens na podkomorstwo dla Tadeusza Narbutta, Lida 11 II 1784 (aktykacja 12 II 1784), NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 13, k. 631–631v; Kredens na marszałkostwo lidzkie dla Franciszka A. Alexandrowicza, Lida 11 II 1784 (aktykacja 13 II 1784), NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 13, k. 636–636v.

<sup>58</sup> Kredens na podkomorstwo dla T. Narbutta, Lida 11 II 1784, NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 13, k. 631.

<sup>59</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 19, 164–165.

<sup>60</sup> *Vol. leg.*, t. VII, s. 10 (ustawa: *Sejmiki relationis*). Na temat postanowień sejmiku przedelekcyjnego powiatu rzeczywistego por. A.U. Macuk, *Reczyckija pawiatowuja sojmiki u bieskaraleuie 1764 h.*, „Izwiestija Gomielskiego gosudarstwiennogo uniwersitieta imieni F. Skoriny” 2018, nr 4 (109), s. 50–51.

<sup>61</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 19.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 19–20. Por. A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 148.

<sup>63</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 19; W. Bednaruk, *op. cit.*, s. 83–84.

relacyjne mogły odbywać się częściej, „ale nie wydawano na nich żadnych aktów prawnych”. Na potwierdzenie tej tezy przytoczony został sejmik relacyjny z lutego 1779 r., który dokumentów nie pozostawił, choć wspomniano o nim w remanifeście z 12 lutego 1779 r.<sup>64</sup> Dodam, że o złożeniu na sejmiku gospodarskim relacji z sejmu przez Adama Kozakowskiego wiemy też z jego listu z 12 lutego 1779 r.<sup>65</sup>

Przytoczone ustalenia nie wystarczają do wyjaśnienia braku uchwał sejmików relacyjnych. W odniesieniu do czasów Augusta III można założyć, że duże znaczenie miało notoryczne (od 1738 r.) niedochodzenie sejmów. Za taką tezę świadczyć może sytuacja sejmiku wileńskiego od 1733 r. Przez 61 lat (1733–1794) R. Jurgaitis odnotował tylko dwa zgromadzenia relacyjne. Sejmiki te, będące jednocześnie zgromadzeniami pokonwokacyjnymi i przedelekcyjnymi, obradowały w lipcu 1733 r. i w lipcu 1764 r.<sup>66</sup> Bardziej skomplikowane jest wytłumaczenie zaniku sejmików relacyjnych w czasach panowania Stanisława Augusta. Zebranie się sejmików relacyjnych przewidziały, co zauważył litewski historyk, jeszcze ustawy sejmu koronacyjnego w 1764 r. (ich termin ustalono „na sejmiki pogromniczne” w 1765 r.) i zwyczajnego w 1766 r. (na Litwie miano zebrać się „nazajutrz po sejmikach gromnicznych gospodarskich” w 1767 r.)<sup>67</sup>. Jednak przez kolejne kilkanaście lat panowania tego monarchy (do 1778 r.) nie było prawnych podstaw do ich zbierania się, co było zapewne świadomą polityką dworu. Brakuje uniwersałów królewskich zwołujących sejmiki relacyjne; milczą na ich temat także konstytucje sejmowe. Jedynym znanym mi wyjątkiem jest uniwersał Stanisława Augusta z 6 kwietnia 1768 r., na podstawie którego zwołane zostały przez wojewodów sejmiki posej-

<sup>64</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 19, 300.

<sup>65</sup> A. Kozakowski do NN, Kowno 12 II 1779, AGAD, Zbiór Popielów [dalej: ZP], sygn. 111, k. 42; W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 339. W książce nieścisła jest informacja, że relację złożono na sejmiku deputackim.

<sup>66</sup> R. Jurgaitis, *Nuo bajoriškosios...*, s. 368, 385; idem, *Funkcjonowanie sejmiku wileńskiego w latach 1717–1795: między szlacheckim parlamentaryzmem a samorządem*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A.B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 47.

<sup>67</sup> *Vol. leg.*, t. VII, s. 186 (ustawa: *Sejmiki relacyjne w W. Ks. Lit.*), 221 (ustawa *Deklaracja sejmików relacyjnych...*); R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio...*, s. 47; idem, *Funkcjonowanie sejmiku...*, s. 43.

mowe w Prusach Królewskich<sup>68</sup>. Obrady te były zbojkotowane przez szlachtę znajdującą się pod wpływem konfederacji barskiej<sup>69</sup>.

Nie oznacza to jednak, że w latach 1768–1778 całkowicie poniechano zwyczaju składania relacji z obrad sejmku, o czym świadczy przykład relacji z sejmku rozbiorowego złożonej przez Feliksa Oraczewskiego na sejmiku poselskim województwa krakowskiego w Proszowicach (15 lipca 1776 r.)<sup>70</sup>. Na sejmiku trockim w lutym 1777 r. została przedstawiona relacja z sejmku, który odbył się w roku poprzednim<sup>71</sup>.

Istotna zmiana nastąpiła w wyniku decyzji sejmku z 1778 r. Parlament przyjął wówczas ustawę pt. *Sejmiki relationis dla Korony i Księstwa Litewskiego*<sup>72</sup>. Mówiono w niej wprawdzie o przywróceniu sejmików relacyjnych, jednak ustalono, że mają się one odbywać na pierwszych obradach po zakończeniu sejmku<sup>73</sup>. W praktyce oznaczało to, że nie były to odrębne sejmiki relacyjne, lecz relacje poselskie składane na innych sejmikach. Tak też wyglądała praktyczna realizacja tej ustawy w Koronie. Jeśli relację złożono, najczęściej okazją do niej był lipcowy sejmik deputacki (inaczej było w województwie mazowieckim), ewentualnie obrady poświęcone wyborowi kandydatów na urzędy – w sytuacji kiedy w okresie między końcem sejmku a połową lipca szlachta zebrała się na sejmiku elekcyjnym<sup>74</sup>.

W tym kontekście nie może dziwić, że w czasach Stanisława Augusta pierwsza wzmianka o sejmiku relacyjnym w Kownie odnosi

<sup>68</sup> Uniwersał Stanisława Augusta, Warszawa 6 IV 1768, oraz uniwersał wojewody pomorskiego Jerzego Flemminga, Skarszewy 21 IV 1768, Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300, 29/231, k. 85, 111; Uniwersał wojewody chełmińskiego Franciszka S. Czapskiego, Kowalewo 22 IV 1768, Archiwum Państwowe w Toruniu, Katalog II, dział VII, sygn. 60, k. 6.

<sup>69</sup> S. Achremczyk, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1526–1772*, Olsztyn 2016, s. 42.

<sup>70</sup> [F. Oraczewski], *Relacya z poselstwa odprawionego na seymie extraordinarynym warszawskim. zaczęty roku... 1773 [...] na seymiku poselskim w roku 1776 dnia 15 julij [...] w Proszowicach*, [b.m. i d.].

<sup>71</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 148.

<sup>72</sup> W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, s. 306–308.

<sup>73</sup> *Vol. leg.*, t. VIII, s. 580 (ustawa: *Sejmiki relationis dla Korony i Księstwa Litewskiego*).

<sup>74</sup> W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, s. 337; idem, *Sejmiki ziemi czerskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 161–163; idem, *Życie sejmikowe...*, s. 449, 510, 567–568; W. Bednaruk, *op. cit.*, s. 83.

się do 11 lutego 1779 r. Remanifest szlachty powiatu kowieńskiego, w którym jest wzmianka o sejmikach relacyjnych, nosi datę 12 lutego 1779 r. Jednak z treści dokumentu można wnosić, że relację złożono dzień wcześniej, przy okazji sejmiku gospodarskiego<sup>75</sup>. Nasuwa się wątpliwość, dlaczego w kolejnych latach nieparzystych nie pojawiły się dokumenty lub informacje o tego rodzaju zgromadzeniach. Spróbujmy przeanalizować sytuację, wykorzystując informacje dotyczące innych sejmików litewskich. Z dysertacji R. Jurgaitisa wynika, że wspomniany wileński sejmik pokonowokacyjny (i przedelekcyjny) z 1764 r. był w latach 1764–1795 jedyną sesją sejmikową sklasyfikowaną jako relacyjna<sup>76</sup>. Także w powiecie lidzkim w latach 1776–1786 brakuje w aktach sejmikowych wzmianek o relacjach z sejmu<sup>77</sup>. Inaczej sytuacja wyglądała w powiecie wilkomierskim. W uchwale sejmiku elekcyjnego z 8 lutego 1781 r. zostało napisane, że 6 lutego, na sejmiku *boni ordinis* wysłuchana została relacja „o czynnościach sejmu ostatniego”, którą złożyli pisarz litewski Benedykt Morykoni i chorąży wilkomierski Ignacy Kościałkowski<sup>78</sup>. Cztery lata później, 8 lutego 1785 r., jak pisano w kredensach dla deputatów, wykonali oni przysięgę nazajutrz po wyborze, na sejmiku relacyjnym<sup>79</sup>. Częściej wzmianki o relacjach z sejmu pojawiały się w aktach sejmików trockich. Andrzej B. Zakrzewski wspomina o nich w latach: 1781, 1783 i 1787. W Trokach także nie ma jednak mowy o odrębnych sejmikach relacyjnych. Przynajmniej dwukrotnie relację złożono przed rozpoczęciem obrad gospodarskich<sup>80</sup>.

Brak dokumentów sejmików relacyjnych w wielu powiatach litewskich w czasach Rady Nieustającej wynika zapewne z tego, że takich uchwał nie było. Podobnie jak w Koronie, na Litwie zgodnie z ustaleniami ustawy z 1778 r. ograniczano się do prezentacji relacji poselskich (ewentualnie do dyskusji nad nimi, ale na to nie

<sup>75</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 300.

<sup>76</sup> R. Jurgaitis, *Vilniaus seimelio...*, s. 82.

<sup>77</sup> Podstawą źródłową jest 25 dokumentów uchwalonych przez sejmiki lidzkie (jako jeden dokument liczę dwa nieróżniące się treścią kredensy dla deputatów na Trybunał Litewski, które były wydane w tym samym dniu) aktykowane w lidzkich księgach grodzkich (NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 12, 13, 14).

<sup>78</sup> Instrument „uniwersalny” elekcji urzędników, Wilkomierz 8 II 1781, LVIA, fondas SA, sygn. 13934, k. 452v.

<sup>79</sup> Kredensy dla deputatów, Wilkomierz 8 II 1785 (oblata 9 II), LVIA, fondas SA, sygn. 13938, k. 25v, 29v. Szerzej na temat sejmiku: W. Filipczak, *Sejmiki powiatu...*

<sup>80</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 148–149.

ma dowodów). Jeśli nawet w źródłach pojawia się sformułowanie o sejmikach relacyjnych (Kowno 1779, Wilkomierz 1785), stanowi to raczej nawiązanie do nomenklatury użytej we wspomnianej konstytucji. Relacje odbywały się zazwyczaj w czasie między obradami deputackimi a gospodarskimi. Sytuacja prawna zmieniła się podczas Sejmu Wielkiego, kiedy w 1791 r. prawo o sejmikach przywróciło obrady relacyjne w znacznie większym zakresie (z możliwością odwołania posła i wyboru nowego)<sup>81</sup>. Jednak te rozwiązania ustawowe nie miały okazji zostać zastosowane w praktyce. Sejmiki lutowe z 1792 r. powinny realizować zadania zgromadzeń: deputackich, gospodarskich i elekcyjnych, choć zdaniem Adama Lityńskiego spełniały także funkcję sejmików relacyjnych<sup>82</sup>. W świetle opublikowanych akt kowieńskich pewne cechy takiego zgromadzenia miał sejmik gospodarski z 15–18 lutego 1792 r. Wprawdzie w uchwalonym wówczas laudum w sprawie sejmu, zawierającym m.in. zaprzysiężenie Konstytucji 3 maja, termin relacja nie pojawił się, jednak uchwała nie pozostawia wątpliwości, że posłowie kowieńscy informowali szlachtę o przebiegu wydarzeń na sejmie<sup>83</sup>.

Przeprowadzona przez M. Jusupović analiza statystyczna akt wydawanych przez sejmiki kowieńskie (202 dokumenty) dostarcza interesujących danych. Najlicniejszą grupę uchwał stanowią kredensy dla: a) dla urzędników i osób pełniących funkcje powiatowe (45); b) dla deputatów trybunalskich (43); c) dla posłów na sejm (13). Liczne są także (30) instrukcje, najczęściej poselskie<sup>84</sup>. Autorka przytoczyła pogląd, że zwłaszcza w czasach Augusta III kredensy dla posłów mogły zanikać (zachował się jeden), a ich rolę odgrywały instrukcje poselskie. Według A. Rachuby to one były uważane za ważniejsze niż inne uchwały<sup>85</sup>. Liczne kredensy poselskie z czasów Stanisława Augusta świadczą zdaniem M. Jusupović, że w drugiej połowie XVIII w. nastąpił powrót do zwyczaju ich wydawania<sup>86</sup>. Zjawisko to znajduje potwierdzenie w praktyce sejmikowej powiatów lidzkiego i wilkomierskiego z czasów Rady Nieustającej.

<sup>81</sup> *Vol. leg.*, t. IX, s. 233, 238 (ustawa *Sejmiki*); A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 124–125, 164.

<sup>82</sup> W. Szczygielski, *op. cit.*, s. 21; A. Lityński, *Sejmiki województwa płockiego...*, s. 82. Por. też R. Butterwick, *op. cit.*, s. 746–758.

<sup>83</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 497–498. Por. W. Szczygielski, *op. cit.*, s. 312–313.

<sup>84</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 20.

<sup>85</sup> A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 131.

<sup>86</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 20.

W księgach grodzkich z lat 1776–1786 znajdują się kredensy dla posłów na każdy z sześciu sejmów, które zebrały się w tym okresie<sup>87</sup>.

Mniej jednolicie wyglądała praktyka różnych powiatów, jeśli chodzi o urzędników wybieranych przez sejmiki elekcyjne (w 1764 r. sejm usankcjonował zasadę, że szlachta litewska wybierała urzędnika, a nie kandydata na urząd elekcyjny)<sup>88</sup>. W Kownie sejmik uchwalał kredens dla wybranego urzędnika (na sejmiku z 7 lutego 1765 uchwalono aż osiem takich dokumentów<sup>89</sup>). Podobnie w czasach Rady Nieustającej wyglądała praktyka w powiecie lidzkim. Na sejmiku elekcyjnym w Lidzie obradującym 11–12 lutego 1784 r. wybrano trzech urzędników (podkomorzego, marszałka powiatowego i sędziego ziemskiego). Każdy z elektów otrzymał osobny kredens (w źródle pojawia się też termin „instrument kredensjonalny”), który został aktykowany w księgach grodzkich<sup>90</sup>. Inaczej wyglądała formuła decyzji sejmiku elekcyjnego w Wilkomierzu, który obradował trzy lata wcześniej. Zgromadzona 7 lutego 1781 r. szlachta wilkomierska wybrała wówczas czterech urzędników (marszałka, chorążego, sędziego i pisarza ziemskich), co zostało ogłoszone w jednym dokumencie wpisanym do księgi grodzkiej pod nazwą „uniwersalnego electionis na sejmiku gromnicznym instrumentu”<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> Dla powiatu lidzkiego dokumenty te znajdują się w: NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 12, 13, 14. Dla powiatu wilkomierskiego można je znaleźć w: LVIA, fondas SA, sygn. 13932, 13933, 13934, 13935, 13937, 13939. Wilkomierskie sejmiki poselskie szerzej omówione są w artykułach: W. Filipczak, *Sejmiki w Wilkomierzu w czasach dominacji Antoniego Tyzenhauza (1777–1780)*, [w:] *Parlamentaryzm u Wialikim Kniastwie Litouskim...*, s. 230–258; oraz idem, *Sejmiki wilkomierskie...*

<sup>88</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki...*, s. 61; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II (*Województwo trockie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, współpraca A. Macuk, J. Aniszczyk, Warszawa 2009, s. 30–31; W. Filipczak, *Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 583.

<sup>89</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 178–186.

<sup>90</sup> Kredens na podkomorstwo lidzkie dla T. Narbutta, Lida 11 II 1784 (aktykacja 12 II), kredens na marszałkostwo lidzkie dla F.A. Alexandrowicza, Lida 11 II 1784 (aktykacja 13 II), kredens na sęstwo ziemskie lidzkie dla Antoniego Alexandrowicza, Lida 12 II 1784 (aktykacja 13 II), NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 13, k. 631–632v, 636–639v.

<sup>91</sup> Instrument uniwersalny elekcji na sejmiku gromnicznym, Wilkomierz 7 II 1781 (oblata 8 II), LVIA, fondas SA, sygn. 13934, k. 452–455v.

Dość liczne w powiecie kowieńskim były manifesty przeciwko sejmikom (17), z czego aż pięć przypadało na czasy Rady Nieustającej<sup>92</sup>. Nie może to dziwić, biorąc pod uwagę, że kilka zgromadzeń w tym okresie zostało rozdwojonych. Dla porównania w powiecie wilkomierskim spotkałem na przestrzeni 10 lat (1776–1786) dwa takie dokumenty związane z rywalizacją o mandaty poselskie: manifest (pod nazwą „procesu”) i remanifest z lipca 1776 r.<sup>93</sup>

Lauda, podstawowy typ dokumentów sejmikowych w Koronie, przez przeszło 60 lat wystąpiły w Kownie tylko 13 razy. Monika Jusupović postuluje zbadanie, czy nie jest to zjawisko specyficzne dla powiatu kowieńskiego lub dla XVIII w.<sup>94</sup> Z moich obserwacji wynika, że podobnie sytuacja wyglądała także w innych powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na przestrzeni 10 lat (1776–1786) w lidzkich księgach grodzkich aktykowane były jedynie kredensy i instrukcje. W powiecie wilkomierskim w tym samym czasie tylko raz efektem obrad było laudum, co nastąpiło na wzmiankowanym już sejmiku gospodarskim z lutego 1783 r.<sup>95</sup> W czasach Rady Nieustającej termin laudum, uznany przez A.B. Zakrzewskiego za najpojemniejsze określenie uchwały sejmikowej<sup>96</sup>, był dość rzadko używany w wielu powiatach litewskich. W aktach kancelarii mniejszej litewskiej wśród dziewięciu dokumentów dotyczących sejmikowych wyborów na urzędy (w latach 1775–1781) jest osiem kredensów<sup>97</sup>. Jest tylko jedno laudum, uchwalone na sejmiku powiatu orszańskiego w Chołopieniczach (w lutym 1781 r.), które jednak dotyczy całości obrad gromnicznych: deputackich, gospodarskich (rozpoczętych relacją z sejmu) oraz elekcyjnych<sup>98</sup>. Szlach-

<sup>92</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 21, 293–301, 311–318, 405–411.

<sup>93</sup> Proces [manifest] sejmiku antekomicjalnego, Wilkomierz 16 VII 1776 (wpi-sany do ksiąg grodzkich tego samego dnia), remanifest urzędników powiatu wilkomierskiego, Wilkomierz 16 VII 1776 (oblata 17 VI), LVIA, fondas SA, sygn. 13932, k. 186–192 i 208–210v.

<sup>94</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 21.

<sup>95</sup> Laudum powiatu wilkomierskiego dla J. Kuszelewskiego, Wilkomierz 4 II 1783, LVIA, fondas SA, sygn. 13936, k. 36–37v.

<sup>96</sup> A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 114–115.

<sup>97</sup> Kredensy na sęstwa ziemskie: rzeczywicke (Bobrujsk 7 II 1775), trockie (Troki 8 II 1775), żmudzkiego (Rosienie 7 II 1776), wileńskie (Wilno 7 II 1781), smoleńskie (Olita 7 II 1781 – dwa dokumenty), mozyrskie (Mozyr 7 II 1781), orszańskie (Chołopienicze 9 II 1781), Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], rkps 861, s. 365–371, 373–379, 385–386, 429–435, 437–438, 441–442, 445–446, 457.

<sup>98</sup> Laudum sejmików gromnicznych powiatu orszańskiego (Chołopienicze 9 II 1781); BCz, rkps 861, s. 449–455 (wypis z ksiąg ziemskich).

ta orszańska uchwaliła wówczas zarówno laudum, jak i kredens dla wybranego urzędnika. Warto też odnotować, że w kancelaryjnym rejestrze cztery z wymienionych uchwał (źmudzka, egzulanckie smoleńskie i mozyrska), będące kredensami, jak wynika z ich treści, zostały określone jako lauda<sup>99</sup>. Wydawanie kredensu na urząd elekcyjny nie było jednak powszechną regułą. Niejednородność praktyki uwidacznia się wyraźniej w aktach kancelarii mniejszej litewskiej z lat kolejnych (1782–1787). Wciąż liczne są kredensy (np. powiat brasławski), ale na niektórych sejmikach dominują lauda (m.in. powiat grodzieński<sup>100</sup>). W wielu powiatach szlachta stosowała obie formy dokumentów, np. sejmiki żmudzki czy wołkowyski<sup>101</sup>.

Do innych dokumentów powstałych w związku z obradami sejmików kowieńskich należą sufragia (7) i diariusze (3)<sup>102</sup>. Na czasy Rady Nieustającej przypada jeden diariusz (1779) i sześć wykazów oddanych głosów (w 1776 r. – dwa dokumenty; po jednym w latach: 1779, 1780, 1784, 1785)<sup>103</sup>. Monika Jusupović zdefiniowała sufragia jako „głosy oddawane podczas elekcji urzędników lub wyboru deputatów”<sup>104</sup>. Formuła ta ma uzasadnienie w przepisach prawa obowiązującego na Litwie. W ustawie sejmu koronacyjnego 1764 r., która dotyczyła sejmików deputackich, elekcyjnych i gospodarskich, omówiono procedurę oddawania głosów i sporządzania sufragiów<sup>105</sup>. Ustawa, przywracająca w wyborach przyjętą w 1613 r. w Wielkim Księstwie zasadę większości głosów, nie dotyczyła jednak sejmików przedsejmowych<sup>106</sup>. Przykład sejmiku wilkomierskiego z lipca 1776 r. pokazuje, że sufragia spisywano także przy wyborach posłów<sup>107</sup>.

<sup>99</sup> Regestr laudów sejmikowych na urzędy oraz sancitów na starostwa i dzierżawy, BCz, rkps 861, s. 359–361.

<sup>100</sup> Cztery kredensy sejmików w Brasławiu (8 II 1785), lauda sejmików w Grodzie (11 II 1784, 8 II 1786), BCz, rkps 879, s. 239–257 (uchwały brasławskie), 199–203, 207–211, 407–411 (lauda grodzieńskie).

<sup>101</sup> Akta kancelarii mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego 1782–1792, BCz, rkps 879, s. 132–164, 303, 305–315 (Rosienie), 225–226, 343–355 (Wołkowysk).

<sup>102</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 21.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 256–264, 287–293, 318, 365–373, 399–405.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>105</sup> *Vol. leg.*, t. VII, s. 171 (ustawa: *Sejmiki elekcyjne, deputackie i ziemskie*).

<sup>106</sup> J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 357; A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 73, 83–84.

<sup>107</sup> Akt wotów sejmiku antekomicjalnego, Wilkomierz 15 VII 1776, i sufragia na Benedykta Morykoniego, Wilkomierz 15 VII 1776 (dokumenty oblatowano 17 VII), LVIA, fondas SA, sygn. 13932, k. 211–216.



Specyficznym rysem życia politycznego powiatu kowieńskiego był konflikt sejmikowy, który toczył się w czasach Rady Nieustającej. W wielu powiatach litewskich doszło do ostrej rywalizacji w latach 1779–1780, co miało związek z kryzysem pozycji podskarbiego nadwornego Antoniego Tyzenhauza jako lidera litewskich regalistów<sup>108</sup>. Jednak po upadku podskarbiego nadwornego w połowie 1780 r. w następnych latach sytuacja polityczna się ustabilizowała, a nowym liderem stronnictwa dworskiego w Wielkim Księstwie był podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz<sup>109</sup>. Inaczej było w powiecie kowieńskim, gdzie konflikt nasilił się w wyniku rozdzielenia obrad sejmiku elekcyjnego w lutym 1784 r. Stronnictwo Zabiellów i Kossakowskich sprzeciwiało się wyborowi na podkomorzego kowieńskiego Tomasza Wawrzeckiego, którego popierał podkanclerzy J. Chreptowicz<sup>110</sup>. Odbiciem wspomnianego konfliktu są trzy dokumenty opublikowane w *Aktach sejmiku kowieńskiego* (w aneksie 1). Dwa z nich są związane z rugami trybunalskimi w 1785 r. Pierwszym jest drukowany „wykład sprawy przychodzącej pod rozpoznanie Trybunału przy rugach o sejmiki deputackie powiatu kowieńskiego 1785 roku”<sup>111</sup>, który przedstawia argumenty za uznaniem legalności deputatów promowanych przez partię Zabiellów i Kossakowskich. Drugi dokument, związany z rugami deputackimi w 1785 r., to decyzja w tej sprawie podjęta przez Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego na posiedzeniu 4 maja 1785 r.<sup>112</sup> Ostatnim dokumentem zamieszczonym w aneksie 1 jest decyzja Trybunału Litewskiego z 4 maja 1786 r. w sprawie rozdwojonego sejmiku kowieńskiego z lutego tegoż roku. Także tym razem Sąd Główny Wielkiego Księstwa Litewskie-

<sup>108</sup> S. Kościałkowski, *op. cit.*, t. II, s. 363–370, 408–411; W. Filipczak, *Anna z Pocięjów Tyszkiewiczowa, wojewodzina smoleńska. Rola polityczna w czasach Rady Nieustającej*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 416–421.

<sup>109</sup> A. Kalenkiewiczówna, *op. cit.*, s. 128–154; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, cz. 1–2, „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, z. 1–2, s. 53, 354; W. Filipczak, *Ekonomie litewskie...*, s. 238–240.

<sup>110</sup> J. Chreptowicz do króla, Szczorsy 9 i 14 VII 1784, BCz, rkps 724, s. 251–256; M. Jusupović, *Prowincjonalna elita...*, s. 304–306.

<sup>111</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 521–530. Dokument ten został przez wydawcę nazwany niezbyt trafnie „Protestem przeciw deputatom kowieńskim”.

<sup>112</sup> Trybunał Litewski uznał legalność wyboru na deputatów T. Wawrzeckiego i Piotra Zawiszy, sędziego ziemskiego kowieńskiego. Por. *ibidem*, s. 530–532; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spisy*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpraca A. Macuk, J. Aniszczenko, Warszawa 2004, s. 367–368; A. Stankevič, *op. cit.*, s. 104.

go uznał legalność obradującego na zamku zgromadzenia, któremu przydywał podkomorzy T. Wawrzecki<sup>113</sup>.

Miejsce obrad sejmikowych było ważnym argumentem, który wpływał na decyzje trybunalskie uznające nielegalność zgromadzeń kierowanych przez partię Zabiellów, a obradujących w kościele bernardyńskim (w 1786 r. na cmentarzu przykościelnym)<sup>114</sup>. Wydane w *aneksie 1* do *Akt sejmiku kowieńskiego* źródła nie są jednak jedynymi dokumentami, które dotyczyły powyższego problemu. Na sesji Rady Nieustającej z 15 listopada 1785 r. przyjęta została rezolucja będąca odpowiedzią na memoriał marszałka kowieńskiego Ignacego Zabielly, w którym odnosił się do wątpliwości prawnych w sprawie miejsca sejmikowania<sup>115</sup>. Rezolucja magistratury, za wydaniem której stał biskup Józef Kossakowski, wyznaczała na miejsce odbywania sejmików kościół bernardyński<sup>116</sup>. Stało się to przyczyną niezadowolenia partii T. Wawrzeckiego i Prozorów. Jej liderzy pisali do króla, że decyzja Rady Nieustającej naruszyła „prawo statutowe” (III Statut Litewski) i trzy dekrety trybunalskie, które nakazywały obrady na zamku<sup>117</sup>. Listopadowa rezolucja Rady nie zakończyła sporu o miejsce sejmików. Konsekwencją było rozdzielenie obrad gromnicznych w lutym 1786 r. i wspomniana decyzja Trybunału Litewskiego.

Niezadowoleni z przyjętego przez sąd rozstrzygnięcia, przywódcy ugrupowania Zabiellów i Kossakowskich podjęli starania o zmianę sytuacji prawnej. Efektem tych działań był zgłoszony na sejmie w 1786 r., przez posłów kowieńskich Szymona Zabiellę i Józefa Medekszę, projekt w sprawie miejsca obrad sejmikowych. Zgodnie z nim rezolucja Rady z 15 listopada 1785 r. miała obowiązywać na całej Litwie<sup>118</sup>. Szymon Zabiello wystąpił w tej sprawie na sesji

<sup>113</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 532–534; *Deputaci Trybunału...*, s. 371–372; A. Stankevič, *op. cit.*, s. 105.

<sup>114</sup> M. Jusupovič, *Problem legalnego...*, s. 845–846; A. Stankevič, *op. cit.*, s. 104–105.

<sup>115</sup> Protokół potoczny Rady Nieustającej z 15 XI 1785, AGAD, ML, dz. VII, sygn. 56, k. 28v–29.

<sup>116</sup> M. Jusupovič, *Prowincjonalna elita...*, s. 315.

<sup>117</sup> T. Wawrzecki do króla, Wilno 22 XI 1785; BCz, rkps 698, s. 1413; Antoni Prozor do króla z 16 XII 1785, BCz, rkps 698, s. 371–372. Por. też M. Jusupovič, *Problem legalnego...*, s. 847–848.

<sup>118</sup> Projekt o miejscu sejmików, AGAD, ZP, sygn. 59, k. 103–103v (projekt drukowany w: AGAD, ZP, sygn. 105, k. 48); W. Filipczak, *Rugi poselskie i losy „rozdziwojonych” sejmików przedsejmowych 1778–1786*, „Zasopismo Prawno-Historyczne” 1997, t. XLIX, z. 1–2, s. 83. Dodatkową okazję do zgłoszenia projektu

28 października 1786 r. Poseł kowieński domagał się natychmiastowego przeczytania projektu. Groził, że jeśli to nie nastąpi, nie zgodzi się na przystąpienie do dalszych czynności sejmowych<sup>119</sup>. W mowie poselskiej S. Zabiello bronił rezolucji Rady z 15 listopada i powołał się na instrukcję swojego sejmiku<sup>120</sup>. Jednak z jej tekstu ogłoszonego w *Aktach sejmiku kowieńskiego* wynika, że nie miało to podstaw<sup>121</sup>. Natychmiastowemu odczytaniu projektu sprzeciwili się posłowie grodzieńscy (byli nimi: chorąży nadworny litewski Antoni Wołłowicz i stolnik starodubowski Konstanty Jelski<sup>122</sup>). Przedstawiciele powiatu kowieńskiego, wsparci przez innych reprezentantów Litwy, doprowadzili w końcu do przeczytania projektu. Izba poselska uznała jednak, że sprawą należy się zająć w późniejszym czasie<sup>123</sup>. Inicjatywa ta nie doczekała się realizacji.

Zdecydowana większość kowieńskich akt sejmikowych zachowała się w księgach sądowych: grodzkich i ziemskich<sup>124</sup>. W odniesieniu do Litwy w interesujących mnie czasach jest to sytuacja typowa. Trochę oryginalnych uchwał sejmikowych, dotyczących przede wszystkim elekcji na urzędy, można znaleźć w aktach kancelarii mniejszej litewskiej<sup>125</sup>. Zazwyczaj jednak dostępne są jedynie wpisy dokumentów do ksiąg sądowych. Dobrą ilustracją tej sytuacji dają wydane przez litewskich historyków instrukcje poselskie na Sejm Wielki<sup>126</sup>. W odniesieniu do omawianego okresu czasami dysponujemy także wypisami z ksiąg grodzkich<sup>127</sup>. Na szczęście dla

---

stworzyły spory wokół wpływu miejsca obrad na legalność sejmiku, które toczyły się w czasie rugów poselskich. Por. też A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 134–138.

<sup>119</sup> Diariusz sejmiku 1786 r., AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP], sygn. 356, s. 253–256 (według dawnej paginacji: AKP, sygn. 356, cz. 2, k. 7–8).

<sup>120</sup> *Głos [...] Szymona Zabielly [...] r. 1786 w izbie poselskiej na wolnym seymie miany*, [w:] *Zbior mów, głosów, przymówien, manifestów, remanifestów, etc., mianych na seymie roku 1786*, t. II, Warszawa 1787, s. 681–684.

<sup>121</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 431–433.

<sup>122</sup> A. Danilczyk, *op. cit.*, s. 108.

<sup>123</sup> Diariusz sejmiku 1786 r., AGAD, AKP, sygn. 356, s. 255–256 (według dawnej paginacji: AKP, sygn. 356, cz. 2, k. 8).

<sup>124</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 26–27.

<sup>125</sup> Akta kancelarii mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego 1771–1781, BCz, rkps 861, s. 385–386, 437–438, 441–442, 445–446, 457. Kontynuacja tych akt (z lat 1782–1792) znajduje się w: BCz, rkps 879. Por. *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 347–348.

<sup>126</sup> *Lietuvos Dzidžiosios Kunigaikštystės...*, s. 21–22.

<sup>127</sup> Sporo instrukcji poselskich z listopada 1790 r. w formie wypisów z ksiąg grodzkich (lub kopii) znajduje się w: Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskią bi-

historyków księgi sądowe wielu powiatów litewskich zachowały się w dość szerokim zakresie, przynajmniej w stosunku do omawianego okresu.

Jednak już w drugiej połowie XVIII w. pojawiały się trudności w utrzymaniu akt sądowych w należywym stanie. Wynikały one np. z niemożności zapewnienia właściwych warunków przechowywania ksiąg, co było konsekwencją pozbawienia sejmików własnych źródeł dochodów w latach 1766–1768. Przykładem takiej sytuacji może być powiat kowieński, gdzie nie została zrealizowana ustawa sejmu koronacyjnego z 1764 r., która przewidywała budowę murych archiwów służących do przechowywania akt sądowych<sup>128</sup>. Wspominając te problemy, M. Jusupović w sposób błędny zinterpretowała zapis kowieńskiej instrukcji poselskiej na sejm w 1766 r. We wstępie do *Akt sejmiku kowieńskiego* czytamy: „W roku 1766 w instrukcji zamieszczono propozycję przeznaczenia dochodów z ekonomii kowieńskiej na budowę archiwum, ale zdaje się, że planu tego nie wykonano”<sup>129</sup>. Realizacja tak sformułowanego zadania nie była możliwa, gdyż nie istniała ekonomia kowieńska. Z badań S. Kościałkowskiego wynika, że w początkowym okresie panowania Stanisława Augusta funkcjonowało na Litwie pięć ekonomii: grodzieńska, olicka, szawelska, brzesko-kobryńska i mohylewska (ta ostatnia znalazła się poza granicami Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiore)<sup>130</sup>. Jedyna wątpliwość w tym czasie dotyczyła problemu, czy ekonomia olicka była jednostką samodzielną, czy stanowiła gubernię wchodzącą w skład ekonomii grodzieńskiej<sup>131</sup>. O istnieniu „ekonomii kowieńskiej” nie mogło być więc mowy. Zapewne miała tego świadomość szlachta kowieńska, pisząc instrukcję na

---

blioteka, fondas 17, sygn. 9. Jako przykład mogą służyć instrukcje poselskie: grodzieńska (k. 71–89) i wileńska (k. 160–169v). Z polskich archiwaliów można wymienić warszawskie Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], m.in. instrukcja poselska, Wilno 23 VIII 1780 (sejmiki zwołano na 21 VIII), AGAD, AR, dział II, sygn. 3136, s. 1–7; laudum sejmiku gromnicznego, Mińsk 3[–4] II 1783, AGAD, AR, dział II, sygn. 3157, s. 1–7. Na sesji 4 II 1783 r. na starostę grodowego mińskiego wybrany został Hieronim Radziwiłł. Por. też D. Rolnik, *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018, s. 206.

<sup>128</sup> *Vol. leg.*, t. VII, s. 179 (ustawa: *O księgach i aktach*). Na temat losów budowy archiwum w Trokach por. A.B. Zakrzewski, *Sejmik trocki...*, s. 200–202.

<sup>129</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 27.

<sup>130</sup> S. Kościałkowski, *op. cit.*, t. I, s. 607–621.

<sup>131</sup> *Ibidem*, t. I, s. 523–525.

sejm w 1766 r. Nieporozumienie wyniknęło z błędnego zrozumienia odpowiedniego jej fragmentu. W punkcie nr 14 instrukcji czytamy bowiem, że intraty starostwa kowieńskiego są zbyt niskie, aby zapewnić utrzymanie urzędu starościńskiego, a tym bardziej nie pozwalają na budowę archiwum i utrzymanie w porządku ksiąg grodzkich, co przewidywała ustawa sejmu koronacyjnego. Sejmik postulował więc przywrócenie ekonomii kowieńskiej (powołano się w tej sprawie na postanowienia przywileju Zygmunta III Wazy). Wariant alternatywny brzmiał następująco: „albo dalszemi łaskami [...] aby tenże j.w.j.p. starosta kowieński był opatrzony, instabunt i.p. posłowie”<sup>132</sup>. Oczywiście żadna z tych możliwości nie doczekała się realizacji.

Praktyką parlamentarną stwarzającą badaczom litewskich akt sejmikowych wiele problemów był zwyczaj wystawiania odrębnych kredensów dla każdej z osób wybranych na funkcję (poselską lub deputacką). Rozwiązania w tym zakresie mogły się różnić w zależności od powiatu. W Wilkomierzu (w latach 1776–1786) do oblaty podawano zazwyczaj jeden akt kredensu dla obu elektów. Zdarzały się jednak od tej zasady odstępstwa, zwłaszcza od 1784 r. W lutym 1784 r. wystawiono osobne kredensy dla każdego z deputatów. Przy wpisie do księgi grodzkiej wyraźnie zaznaczono, komu miał służyć dany dokument (choć w obu tekstach deputaci wymienieni są w tej samej kolejności)<sup>133</sup>. Podobna sytuacja zaszła na sejmiku deputackim w roku następnym, kiedy we wpisie do księgi grodzkiej dodatkowo stwierdzono, której kadencji ma dotyczyć dany kredens<sup>134</sup>. W lutym 1786 r. w grodzie wilkomierskim oblatowano akt kredensu dla jednego tylko deputata (oczywiście obaj wymienieni byli w jego treści)<sup>135</sup>. Inaczej wyglądała praktyka w powiecie lidzkim, gdzie zazwyczaj wystawiano osobne kredensy dla obu wybranych osób (dotyczyło to deputatów i posłów). Jednak i tu pojawiały się wyjątki od reguły. Czasami w księgach grodzkich z lat 1776–1786

<sup>132</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 208.

<sup>133</sup> Kredens dla Chryzostoma Nowomieyskiego, Wilkomierz 9 II 1784, i kredens dla Justyna Parafianowicza, Wilkomierz 9 II 1784, LVIA, fondas SA, sygn. 13937, k. 22–23v.

<sup>134</sup> Kredens dla Józefa Wiszniewskiego (kadencja wileńska), Wilkomierz 8 II 1785, i kredens dla Antoniego Lachnickiego (kadencja grodzieńska), Wilkomierz 8 II 1785, LVIA, fondas SA, sygn. 13938, k. 25–30v.

<sup>135</sup> Kredens dla Michała Kuszelewskiego, Wilkomierz 6 II 1786, LVIA, fondas SA, sygn. 13939, k. 89–89v.

aktykowano tylko jeden akt kredensu. Tak było po sejmiku poselskim w 1776 r.<sup>136</sup>, a także po sejmikach deputackich w 1779, 1782 i 1785 r., kiedy akty kredensu były wystawione dla obu elektów<sup>137</sup>. Po wyborze sędziego trybunalskiego w 1777 r. do ksiąg grodzkich wpisano kredens wystawiony dla jednego deputata<sup>138</sup>.

Niestety *Akta sejmiku kowieńskiego* nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie praktyki wystawiania kredensów w powiecie kowieńskim. Monika Jusupović nie wyjaśniła bowiem, jak postępowano w czasie prac nad edycją w sytuacjach (zakładając, że miały one miejsce), gdy każdy z dokumentów miał służyć innej osobie. Możemy się tego jedynie domyślać na podstawie sformułowania dotyczącego podstawy wydania dokumentów: „W nielicznych wypadkach, kiedy dysponujemy dwiema kopiami tak samo bliskimi oryginałowi i nie różniącymi się tekstem, za podstawę zazwyczaj służyła ta, która w księdze sądowej występuje jako pierwsza”<sup>139</sup>. Należy założyć, że taka sytuacja powstała, jeśli w aktach powiatu aktykowano dwa kredensy, co – jak wynika z cytowanego sformułowania – nie było częste. Kiedy istniały liczne różnice w odniesieniu do podpisów pod dokumentami, w wydawnictwie osobno opublikowane są podpisy spod obu „kopi”<sup>140</sup>.

Spróbuję dokonać wrywkowej analizy kowieńskiej praktyki wystawiania kredensów na funkcje publiczne. Za przykład posłużą dane z lat 1781–1783, z okresu względnego spokoju, kiedy sejmiki kowieńskie nie były rozdawane. W *Aktach sejmiku kowieńskiego* tylko w odniesieniu do sejmiku deputackiego z 5 lutego 1781 r. wymieniony jest jeden rękopis kredensu<sup>141</sup>. Dla zgromadzenia deputackiego z 4–5 lutego 1782 r. są wprawdzie dwa, ale tylko jeden pochodzi z akt ziemskich (drugi to oryginał z Biblioteki Czartoryskich)<sup>142</sup>. Dwa rękopisy pojawiły się w metryczkach dokumentów następujących sejmików: przedsejmowego z 19 sierpnia 1782 r.

<sup>136</sup> Kredens dla posłów na sejm, Lida 16 VII 1776, NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 12, k. 65–67v.

<sup>137</sup> Kredens dla deputatów, Lida 8 II 1779 i 4 II 1782 (aktykacja 16 II 1782), NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 12, k. 275–278v, 983–984v; kredens dla deputatów, Lida 7 II 1785, NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 13, k. 988–989v.

<sup>138</sup> Kredens na deputata dla Joachima Rossudowskiego, Lida 3 II 1777, NGAB, fond 1722, wopis 1, sprawa 12, k. 96–97v.

<sup>139</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 28.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 28, 281–285, 305–311, 413–424.

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 343–345.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 345–347.

oraz deputackiego z 3 lutego 1783 r.<sup>143</sup> W stosunku do każdego z wymienionych sejmików oba rękopisy pochodzą z tej samej księgi sądowej i umieszczone są bezpośrednio po sobie. Można więc założyć, że chodzi o odrębne kredensy wystawione dla deputatów lub posłów (nie ma jednak pewności, czy dla każdego z nich osobno). Utwierdza w tym przekonaniu brak znaczących różnic pomiędzy rękopisami dotyczącymi tego samego zgromadzenia (drobne różnice zostały przedstawione w przypisach), choć bardzo wycinkowa, powyższa analiza sugeruje, że w Kownie stosowane były obie praktyki: oblatowania jednego kredensu dla dwóch osób albo wpisywania osobnych kredensów służących elektom (mowa tu o wyborach dokonanych zgodnie). W powiecie kowieńskim w czasach Rady Nieustającej aktykacja dwóch kredensów nie była wcale rzadka. Nie dziwi mnie traktowanie w *Aktach sejmiku kowieńskiego* obu dokumentów jako jednego tekstu. Praktycznie nie było między nimi różnic albo dotyczyły tylko drobiazgów (wyjątkiem mogły być podpisy). Ze względów praktycznych zrezygnowano z powtarzania w druku tych samych sformułowań, ale z formalnego punktu widzenia mogły to być dwa odrębne, choć niemal identyczne, dokumenty<sup>144</sup>.

Specyficznym rysem sejmików na Litwie był zwyczaj zamieszczania podpisów uczestników zgromadzenia pod uchwałami. Dotyczyło to nie tylko manifestów, lecz także kredensów, laudów czy instrukcji<sup>145</sup>. Podpisy pod aktami sejmikowymi dają historykom duże możliwości badawcze. Świadczą o tym wykazy szlachty poszczególnych powiatów Wielkiego Księstwa (z terenów obecnej Białorusi) wydane przez Jewgienija Aniszczenkę<sup>146</sup>. Przy badaniu podpisów pod aktami powstaje jednak szereg problemów, które związane są np. z identyfikacją osób czy weryfikacją autentyczności podpisów. Dotyczy to zwłaszcza zgromadzeń rozdwojonych, gdzie liczba podpisów była ogromna. Przykładem są sejmiki kowieńskie z lat 1779–1780 i 1784–1786, kiedy składano ich setki, a w 1784 r. na obradach deputackich prawie 1200 (stronnicy Zabiellów)<sup>147</sup>. Jeszcze więcej

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 351–352, 356–358.

<sup>144</sup> Wydaje się, że w metryczce dokumentu należy umieszczać informację, komu dany kredens („rękopis” według nomenklatury przyjętej w *Aktach sejmiku kowieńskiego*) miał służyć, jeśli oczywiście taka wiadomość znajduje się w księgach sądowych.

<sup>145</sup> Por. A. Rachuba, *op. cit.*, s. 97.

<sup>146</sup> Por. E. Aniszczenko, *Szlachta Lidskiego powiatu. Spisok. XVIII st.*, Minsk 2013.

<sup>147</sup> W 1780 r. na sejmiku poselskim kontrolowanym przez Zabiellów było ponad 900 podpisów: M. Jusupović, *Uczestnicy sejmików kowieńskich w czasach*

podpisów pojawiało się w aktach rozdwojonego sejmiku elekcyjnego w 1791 r. (regaliści zdobyli ich przeszło 2000, zwolennicy Zabieliów ponad 1000)<sup>148</sup>. W Wiłkomierzu setki podpisów znajdują się pod sufragiami na rozdwojonym sejmiku poselskim z 15–16 lipca 1776 r. Pierwszego posła (Tadeusza Kościałkowskiego) wybrano jednomyślnie. Do rozłamu doszło przy wyborze drugiego reprezentanta. Regaliści poparli szambelana Benedykta Morykoniego, a opozycja wybrała starostę rekancyskiego Kazimierza Zyberka<sup>149</sup>. Liczby podpisów były znacznie mniejsze, przekraczały jednak 300 osób, choć znaczną część stanowiły „krzyżyki” osób niepiśmiennych<sup>150</sup>. Także w Koronie stosowano podpisywanie uchwał sejmiku przez ogół uczestników (rzeczywistych lub rzekomych) w sytuacji konfliktu w czasie obrad<sup>151</sup>. Jednak tutaj rzadziej spotykamy, przynajmniej w czasach Rady Nieustającej, dokumenty z podpisami składanymi w czasie sejmikowego głosowania, odpowiedniki litewskich sufragiów<sup>152</sup>.

Różnice między Koroną a Litwą istniały w odniesieniu do zgromadzeń, na których nie doszło do poważniejszych konfliktów. W Koronie uchwały podpisywali zazwyczaj marszałek i asesorowie (w wypadku instrukcji mógł być to tylko marszałek). Na Litwie liczba podpisów, z uwzględnieniem wielu zastrzeżeń, daje przybliżone wyobrażenie o liczebności zgromadzenia<sup>153</sup>. W wypadku sejmików

---

*Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego – teoria i praktyka*, „Rocznik Lituaniści” 2016, t. II, s. 130–131. Por. też *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 287–291, 294–297, 305–311, 313–315, 321–333, 360–373, 375–378, 384–387, 394–405, 413–431.

<sup>148</sup> M. Jusupović, *Uczestnicy sejmików...*, s. 131; *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 458–488.

<sup>149</sup> Kredensy na poselstwo dla K. Zyberka i T. Kościałkowskiego oraz dla T. Kościałkowskiego i B. Morykoniego, Wiłkomierz 16 VII 1776, LVIA, fondas SA, sygn. 13932, k. 195–201v, 223–224v.

<sup>150</sup> Manifest zwolenników K. Zyberka, Wiłkomierz 16 VII 1776, akt wotów sejmiku antekomicjalnego pttu wiłkomierskiego i sufragia na B. Morykoniego, Wiłkomierz 15 VII 1776 (obłata 17 VII), LVIA, fondas SA, sygn. 13932, k. 186–192, 211–216; W. Filipczak, *Sejmiki w Wiłkomierzu...*

<sup>151</sup> A. Lityński, *Sejmiki województwa płockiego...*, s. 89 (przyp. 52); W. Bednaruk, *op. cit.*, s. 102–103; W. Filipczak, *Sejm 1778...*, s. 72–73.

<sup>152</sup> Przykładem takiego dokumentu, choć inaczej skonstruowanego niż litewskie sufragia, są głosy na kandydatów na deputatów województwa płockiego, Racjaż 15 VII 1780 (obłata 17 VII), AGAD, Płockie grodzkie oblaty, sygn. 22, k. 311–314v; W. Filipczak, *Sejmiki województwa płockiego...*, s. 53.

<sup>153</sup> M. Jusupović, *Uczestnicy sejmików...*, s. 130–132. Por. też A. Rachuba, *op. cit.*, s. 97.



„spokojnych”, jak stwierdziła M. Jusupović, akta kowieńskie podpisywało zwykle od kilkunastu do niespełna 50 osób. Czasami były to jednak liczby znacznie większe: około 450 (instrukcja poselska w 1788 r.), a nawet ponad 850 (kredens dla posłów w 1786 r.)<sup>154</sup>. Dla porównania przytoczę dane dotyczące liczby podpisów pod instrukcjami poselskimi powiatu słonimskiego w czasach Augusta III (dotyczą dziewięciu instrukcji z lat 1738–1762), które przedstawił A. Macuk. Liczba podpisów wahała się od 29 (1752 r.) do 107 (1754 r.). Pozostałe instrukcje sygnowało od 53 do 98 osób<sup>155</sup>. W latach 1781–1784 w Wilkomierzu dokumenty sejmikowe podpisywało od 21 do 45 uczestników obrad<sup>156</sup>. Aby uzyskać porównywalne dane, przeprowadziłem analogiczne obliczenia dla zgromadzeń kowieńskich z lat 1781–1783. Najwięcej podpisów (50) było pod kredensem deputackim z 5 lutego 1781 r.<sup>157</sup> Najmniejszą ich liczbę (18) widzimy pod kredensem dla posłów podpisanym 19 sierpnia 1782 r.<sup>158</sup> Instrukcję poselską przyjętą przez ten sam sejmik sygnowały tylko trzy osoby. Podpisy złożyli jednak nie wszyscy uczestnicy sejmiku, lecz marszałek powiatowy i dwóch delegowanych do instrukcji<sup>159</sup>. Taka sytuacja stanowiła rozwiązanie nietypowe na Litwie. Nie spotkałem się z nim na sejmikach lidzkich i wilkomierskich. Tylko trochę podobna sytuacja wystąpiła w Wilnie, przy układaniu instrukcji na sejm w 1780 r. Zalecenia dla posłów zostały podpisane 23 sierpnia (dwa dni po terminie, na który sejmik zwołano), a akt sygnowało siedem osób. Jednak tylko ostatnia z nich podpisała się jako delegat do instrukcji<sup>160</sup>. Wytlumaczeniem rozwiązania zastosowanego w Kownie może być to, że pod instrukcją widnieje data 24 sierpnia 1782 r., zatem aż o pięć dni później niż pod kredensem<sup>161</sup>. Tworzenie instrukcji na burzliwy sejm „sołtykowski” okazało się bardzo czasochłonne i pozostawiono je najbardziej wytrwałym uczestnikom lokalnego życia politycznego.

<sup>154</sup> M. Jusupović, *Uczestnicy sejmików...*, s. 131.

<sup>155</sup> A. Macuk, *Pasolskija sojmiki Słonimskaha pawieta u panawannie Auhusta III*, [w:] *Da swajoj historyi: Siaredniawieczcza i Ranni Nowy czas: zbornik naukowych artykułau, pryswieczanych pamiaći Paula Łojki*, red. W.A. Waronin, Minsk 2013, s. 105, 108–110, 113–115.

<sup>156</sup> W. Filipczak, *Sejmiki wilkomierskie...*

<sup>157</sup> *Akta sejmiku kowieńskiego...*, s. 344–345.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 351–352.

<sup>159</sup> *Ibidem*, s. 356.

<sup>160</sup> Instrukcja poselska, Wilno 23 VIII 1780, AGAD, AR, dział II, sygn. 3136, s. 6–7.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 352, 356.

Można się zastanawiać, nad czym tak długo dyskutowali autorzy instrukcji. Należy w tym kontekście przypomnieć negatywną ocenę wpływów J. Chreptowicza jako lidera litewskich regalistów na sejmie 1782 r, której dokonał w swoich pamiętnikach biskup Józef Kossakowski, jeden z przywódców faksji Zabiellów<sup>162</sup>. Być może spory wokół kształtu kowieńskiej instrukcji poselskiej w 1782 r. były zapowiedzią otwartego konfliktu, jaki ujawnił się w tym powiecie w lutym 1784 r.

Omówione aspekty działalności sejmików kowieńskich, lidzkich czy wilkomierskich stanowią przykłady szeregu cech charakterystycznych dla funkcjonowania litewskich instytucji parlamentarnych. Pokazują one, że pewne schematy badawcze stosowane przez historyków samorządu szlacheckiego w Koronie wymagają czasem poważnej modyfikacji w odniesieniu do sejmików litewskich. Choć, jak się wydaje, różnice dzielące obyczaje parlamentarne w obu częściach Rzeczypospolitej stopniowo się zmniejszały, to jednak w drugiej połowie XVIII w. były nadal znaczące. Zacieranie się odmienności życia sejmikowego na Litwie i w Koronie wynikało nie tylko z recepcji wzorów polskich w Wielkim Księstwie. W czasach stanisławowskich dostrzec można proces odwrotny. W Koronie system sejmikowy zaczęto wzorować na bardziej uporządkowanych rozwiązaniach litewskich<sup>163</sup>.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Królestwa Polskiego [AKP], sygn. 356.

Archiwum Radziwiłłów [AR], dział II, sygn. 3136, 3157.

tzw. Metryka Litewska [ML], dział VII, sygn. 52, 56.

Płockie grodzkie oblaty, sygn. 22.

Zbiór Popielów [ZP], sygn. 59, 111.

<sup>162</sup> *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 139; W. Filipczak, *Ekonomie litewskie...*, s. 269.

<sup>163</sup> A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 54–56.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

sygn. 300, 29/231.

Archiwum Państwowe w Toruniu

Katalog II, dział VII, sygn. 60.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [BCz]

rkps 698, 724, 861, 879.

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka

fondas 17, sygn. 9.

Lietuvos valstybės istorijos archyvas [LVIA]

fondas SA, sygn. 13932, 13933, 13934, 13935, 13936, 13937, 13938, 13939.

Nacyjanalny historyczny archiu Biełarusi, Minsk [NGAB]

fond 1722, wopis 1, sprawa 12, 13, 14.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

[Oraczewski F.], *Relacya z poselstwa odprawionego na seymie extraordinaryjnym warszawskim. zaczętym roku... 1773 [...] na seymiku poselskim w roku 1776 dnia 15 julij [...] w Proszowicach*, [b.m. i d.].

*Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016.

*Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008.

*Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2015.

*Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668–1675*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018.

*Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018.

*Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.

*Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. M. Jusupović, Warszawa 2019.

*Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, oprac. J. Stolicki, Kraków 2002.

*Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583–1793*, red. M. Nagielski, oprac. M. Bąk, M. Borkowski, K. Chłapowski, A. Haratym, T. Płóciennik, Ł. Przybyłek, E. Walczuk, Warszawa 2017.

*Lietuvos Džidžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790)*, parengė R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015.

*Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891.

*Volumina legum*, t. VII–IX, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, t. IX, Kraków 1889. *Zbior mów, głosów, przymówien, manifestów, remanifestów, etc., mianych na seymie roku 1786*, t. II, Warszawa 1787.

#### OPRACOWANIA

- Achremczyk S., *Sejmik generalny Prus Królewskich 1526–1772*, Olsztyn 2016.
- Adolphowa K., *Szlachta litewska wobec Zbioru Praw Andrzeja Zamoyskiego (w świetle litewskich instrukcyj poselskich z lat 1776, 1778, 1780, 1782)*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła historyków Słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 156–188.
- Aniszczenko E., *Szlachta Lidskiego powiatu. Spisok. XVIII st.*, Minsk 2013.
- Bednaruk W., *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011.
- Buben V., *Rozdwojone wybory urzędników ziemskich na sejmiku elekcyjnym województwa nowogródzkiego 5 lutego 1777 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2006, z. 133, s. 55–71.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przekł. M. Ugniewski, Kraków 2012.
- Danilczyk A., *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010.
- Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spisy*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpraca A. Macuk, J. Aniszczenko, Warszawa 2004.
- Filipczak W., *Anna z Pocięjów Tyszkiewiczowa, wojewodzina smoleńska. Rola polityczna w czasach Rady Nieustającej*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 405–434.
- Filipczak W., *Ekonomie litewskie w polityce sejmikowej Stanisława Augusta po upadku Antoniego Tyzenhauza (1780–1783)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 1 (9), s. 235–276.
- Filipczak W., *Elekcje ziemskich urzędników sądowych w czasach Rady Nieustającej*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 582–597.
- Filipczak W., *Instrukcje dla posłów z Wielkiego Księstwa Litewskiego na Sejm Wielki. Uwagi na temat nowego litewskiego wydawnictwa źródłowego (rec.: Lietuvos Džidžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos [1788–1790], parengė Robertas Jurgaitis, Adam Stankevič, Asta Verbickienė, UAB „Vitae Litera”, Vilnius 2015, ss. 436)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 2, s. 302–314. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.16.02.15>
- Filipczak W., *Rugi poselskie i losy „rozdwojonych” sejmików przedsejmowych 1778–1786*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, t. XLIX, z. 1–2, s. 65–85.
- Filipczak W., *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.
- Filipczak W., *Sejmiki w Wilkomierzu w czasach dominacji Antoniego Tyzenhauza (1777–1780)*, [w:] *Parlamentaryzm u Wialikim Kniastwie Litouskim u XVIII stahoddzi*, składalniki A. Macuk, R. Jurgaitis (*Aktualnyje problemy istorii i kultury. Zbornik naukowych artykułau*, выпуск 2), Minsk 2020, s. 230–258.

- Filipczak W., *Sejmiki powiatu wilkomierskiego w latach 1781–1784*, „Zapiski Historyczne” 2020, t. LXXXV, z. 2, s. 67–93.
- Filipczak W., *Sejmiki województwa płockiego 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 23–62.
- Filipczak W., *Sejmiki ziemi czerskiej 1780–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 139–179.
- Filipczak W., *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012.
- Frejlich K., (rec.) Adam Stankevič, *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*, Lietuvos istorijos institutas, Vilnius 2018, ss. 528, il., ISBN 978-609-8183-42-9, „Rocznik Lituanistyczny” 2018, t. IV, s. 172–175.
- Jurgaitis R., *Funkcjonowanie sejmiku wileńskiego w latach 1717–1795: między szlacheckim parlamentaryzmem a samorządem*, [w:] *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A.B. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 35–53.
- Jurgaitis R., *Nuo bajoriškosios savivaldos iki parlamentarizmo: Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m. Monografija*, Vilnius 2016.
- Jurgaitis R., *Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m. Daktaro disertacija*, Kaunas 2007 [dysertacja doktorska w formacie .pdf].
- Jusupović M., *Instrukcje kowieńskie z lat 1733–1795 jako głos szlachty w sprawach powiatowych*, „Klio” 2019, nr 3, s. 35–58.
- Jusupović M., *Problem legalnego miejsca sejmików jako element rywalizacji politycznej: na przykładzie sejmików kowieńskich za panowania Stanisława Augusta*, „Przegląd Wschodni” 2018, t. XIV, z. 4, s. 841–854.
- Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*. Warszawa 2014.
- Jusupović M., *Uczestnicy sejmików kowieńskich w czasach Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego – teoria i praktyka*, „Rocznik Lituanistyczny” 2016, t. II, s. 127–142.
- Kalenkiewiczówna A., *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła historyków Słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 121–155.
- Konieczna D., *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzesko-litewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2012.
- Kościalkowski S., *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. I–II, Londyn 1970–1971.
- Lityński A., *Sejmiki województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*, [w:] *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie-państwo-prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. A. Lityński, Katowice 1988, s. 76–108.
- Lityński A., *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.
- Lityński A., *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1969, nr 5, Prace Prawnicze 1, s. 89–105.
- Macuk A., *Baraćba mahnackich hrupowak u WKŁ (1717–1763 hh.)*, Minsk 2010.

- Macuk A., *Pasolskija sojmiki Slonimskaha pawieta u panawannie Auhusta III*, [w:] *Da swajoj historyi: Siaredniawieczcza i Ranni Nowy czas: zbornik nawukowych artykułau, pryswieczanych pamiaci Paula Łojki*, red. W.A. Waronin, Minsk 2013, s. 104–118.
- Macuk A.U., *Reczyckija pawiatowyja sojmiki u bieskaraleuie 1764 h.*, „Izwiesti-ja Gomielskiego gosudarstwiennoho uniwersiteta imieni F. Skoriny” 2018, nr 4 (109), s. 48–55.
- Michalski J., *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmii polskiego*, t. I, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 350–419.
- Michalski J., *Sejmiki poselskie 1788 roku*, cz. 1–2, „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, z. 1–2, s. 52–71, 331–365.
- Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002.
- Rolnik D., *Sejmiki poselskie mozyrskie w latach 1778–1786 i ich reprezentanci na sejmach Rzeczypospolitej*, [w:] *Parlamentaryzm u Wialikim Kniastwie Litouskim u XVIII stahoddzi*, składalniki A. Macuk, R. Jurgaitis (*Aktualnyje problemy istorii i kultury. Zbornik nawukowych artykułau*, wypusk 2), Minsk 2020, s. 258–280.
- Rolnik D., *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018.
- Stankevič A., *Lietwos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII a. II pusėje: bajoriškosios teisės raiška. Dakataro disertacija*, Vilnius 2013 [dysertacja doktorska w formacie .pdf].
- Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I (*Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianczuk, A. Macuk, Warszawa 2004.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II (*Województwo trockie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, współpraca A. Macuk, J. Aniszczyk, Warszawa 2009.
- Włodarczyk J., *Sejmiki łączyskie*, Łódź 1973.
- Zakrzewski A.B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000.
- Zakrzewski A.B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki stanisławowskiej (do 1788 r.). Zmiany w ustroju i funkcjonowaniu*, [w:] *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 59–66.
- Zakrzewski A.B., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013.
- Zielińska Z., *Poniatowski Michał Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 455–471.
- Zwierzycowski M., *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003.
- Zwierzycowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

WITOLD FILIPCZAK  
UNIVERSITY OF LODZ

**A few comments on Lithuanian *sejmiks*  
in the times of Permanent Council in the context of  
parliamentary practice in the county of Kaunas**

This article discusses selected aspects of the way Lithuanian *sejmiks* proceeded in the times of Permanent Council (especially in the years 1776–1786). The author refers to particular pieces of information on the county of Kaunas which were mentioned in *Akta sejmiku kowieńskiego w latach 1733–1795* published by Monika Jusupović in 2019. The information found in the abovementioned book was tested against the relevant data concerning the *sejmiks* of Lida and Ukmergė collected in the process of research in the archives of Minsk and Vilnius. For comparative reasons the author of this article makes use of the results of research by Lithuanian historians (on the *sejmik* of Vilnius) as well as the contributions of Polish and Belarusian historians. The author focuses (among others) on the functioning of economic, relational and electoral *sejmiks*. The article also contains information on different types of *sejmik* documents which were typical for Lithuanian parliamentary practice. Besides, it discusses additional items of information related to the political life in the county of Kaunas which were not referred to by M. Jusupović. The final part of the article emphasizes distinctive aspects of research on the Lithuanian parliamentary practice. Owing to the custom of signing the *sejmik* lauda by the unlimited number of participants, it is now possible to state roughly how large the gathering was. In the second part of the 18<sup>th</sup> c. there were still considerable differences between the *sejmiks* in the Crown and Lithuania even though the models in respective countries tended to converge.


**Keywords:** *sejmiks* (dietines), Parliamentarism, Grand Duchy of Lithuania in 18<sup>th</sup> c. Kaunas, Lida, Ukmergė (Vilkmergė).





NGUYEN VAN SANG

THE UNIVERSITY OF DA NANG\*

 <https://orcid.org/0000-0003-3486-757X>

JOLANTA A. DASZYŃSKA

UNIVERSITY OF LODZ\*\*

 <https://orcid.org/0000-0001-9108-1296>

---

## The problem of the abolition of slavery and maritime rights on U.S. vessels with regards to British-American relations in the first half of the 19<sup>th</sup> century<sup>1</sup>

---

**Abstract.** The article analyses the struggle of Anglo-American relations connected to slaves and maritime rights on the sea from 1831 to 1842. The study is based on monographs, reports, treaties and correspondences between the two countries from the explosion of the Comet case in 1831 to the signing of the Webster–Ashburton treaty in 1842. This study focuses on three fundamental issues: the appearance of *Comet*, *Encomium*, *Enterprise*, *Hermosa* and *Creole* as international incidents with regards to British-American relations; the view of both countries on the abolition of slavery, maritime rights as well as the dispute over issues to resolve arising from these incidents; the results of British-American diplomacy to release slaves and maritime rights after the signing of the Webster–Ashburton treaty. The study found that the American slave ships were special cases in comparison with the previous controversies in bilateral relations. The American slave vessels sailed to the British colonies due to bad weather conditions and a slave rebellion on board. In fact, Great Britain and the United States had never dealt with a similar case, so both sides failed to find a unified view regarding the differences in the laws and policies of the two countries on slavery. The history of British-American relations demonstrated that under the pressures

---

\* University of Science and Education, Faculty of History, Department of World History, e-mail: [nvsang@ued.udn.vn](mailto:nvsang@ued.udn.vn)

\*\* Faculty of Philosophy and History, Institute of History, Department of Modern History, e-mail: [joladaszynska@wp.pl](mailto:joladaszynska@wp.pl)

<sup>1</sup> This research is funded by Vietnam National Foundation for Science and Technology Development (NAFOSTED) under grant number 601.02-2020.303.

of the border dispute in Maine and New Brunswick, the affairs were not resolved. In addition, it could have had more of an impact on the relationship between the two countries, eventually p the two countries into a war. In that situation, the diplomatic and economic solutions given to the abolition of slavery and maritime rights were only temporary. However, the international affairs related to the American slave vessels paved the way for the settlement of maritime rights for British-American relations in the second half of 19<sup>th</sup> century.

**Keywords:** Great Britain, the United States of America, Comet, Encomium, Enterprise, Hermosa, Creole, Daniel Webster, Lord Ashburton, slavery, maritime rights.

American President Andrew Jackson declared that with Great Britain, we can look forward to an era of peace, competition and honor. Any historical condition of the two countries is considered [...] to bring confidence to both, that it is the policy to maintain the friendliest relationship<sup>2</sup>. The British government also acknowledged that friendship with the United States is a great asset<sup>3</sup>. The Jackson and Castlereagh's statements mentioned above showed how important Great Britain and the United States were to the foreign policy of each country after the American Revolutionary War (1775–1783). The Proclamation of Neutrality in 1793, George Washington's Farewell Address in 1796, and especially the introduction of the Monroe Doctrine in 1823, affirmed the United States' neutral foreign policy. Since the declarations, political, territorial and maritime conflicts between Great Britain and the United States were replaced by seeking peaceful solutions and developing friendly trade exchanges. Washington's successors, from John Adams to James Buchanan, continued to look for solutions to build a good relationship with Great Britain and to prevent political conflicts, territorial and maritime rights disputes, and the abolition of slavery in particular. In terms of political conflict, Great Britain and the United States' reconstruction efforts failed to prevent the two countries from having political conflicts due to the British favoring Indian tribes over the policy of expanding the Northwestern territory of the United States, restricting neutral trade rights of US merchant ships, and arguing about American support for the

---

<sup>2</sup> *First Annual Message*, <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/first-annual-message-3> (online: 18 IV 2019).

<sup>3</sup> B. Perkins, *Castlereagh and Adams: England and the United States, 1812–1823*, California 1964, pp. 61, 197; B. Perkins, *The Cambridge History of American Foreign Relations*, vol. I (*The Creation of a Republican Empire, 1776–1865*), New York 1985, p. 208.

rebellions in British Canada. In terms of territorial disputes, the two sides strived to expand their influence in sovereignty disputes in Oregon, California, Hawaii and the merger of the Republic of Texas. Concerning interests in the border areas, the two sides also had deep contradictions, even on the verge of a military war related to a dispute over the Northeast border between Maine and New Brunswick. However, after the war of independence, the United States was a country that recognized slavery in some Southern states while Great Britain was the pioneer nation fighting against slavery at sea starting in 1807 and then the entire British Empire in 1834. Therefore the slave trade was viewed differently by each country. This led to a struggle in Anglo – American relations in the first half of the 19<sup>th</sup> century.

In the 1830s, the demand for labour formed slave trade centres in the Southern United States, in which New Orleans was the most important port<sup>4</sup>. In fact, all American slave vessels from New Orleans traveling to other domestic ports had to pass through the waters of British colonies in the Caribbean. The British government abolished slavery in their colonies in August 1834<sup>5</sup>. That was the fundamental cause of international incidents involving American slave brigs in Anglo-American relations. The *Comet*, *Encomium*, *Enterprise*, *Hermosa* and *Creole* ships were typical cases related to the abolition of slaves and maritime rights on the sea in the first half of the 19<sup>th</sup> century<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> In this period, Isaac Franklin (1789–1846) and John Armfield (1797–1871) were famous slave traders. They were among the first to apply modern business methods to slave trading. Franklin and Armfield owned several slave vessels to transport their slaves from Virginia to New Orleans. Coastal slave steamboats were used to transport about 150 slaves and travelled in the months between October and May when temperatures were bearable. See D.L. Libby, *Slavery and Frontier Mississippi, 1720–1835*, Mississippi 2004, p. 64; J. Howell, *John Armfield, Slave-trader*, “Tennessee Historical Quarterly” 1943, vol. II, No. 1, pp. 3–29.

<sup>5</sup> The Slavery Abolition Act of 1833 as known as *An Act for the Abolition of Slavery throughout the British Colonies; for promoting the Industry of the manumitted Slaves; and for compensating the Persons hitherto entitled to the Services of such Slaves*. The Act was adopted by the British on August 28<sup>th</sup>, 1833 and officially entered into force on August 1<sup>st</sup>, 1834, consisting of two basic contents which was the declaration of slavery abolition in the entire British empire, except for the territories owned by the East India Company, Ceylon Island (presently Sri Lanka), and Saint Helena and compensation for slave owners who lost slaves. See *The Slavery Abolition Act of 1833*, <https://www.thehistorypress.co.uk/articles/the-slavery-abolition-act-of-1833/> (online: 20 I 2019); *Slavery Abolition Act*, <https://www.britannica.com/topic/Slavery-Abolition-Act> (online: 20 I 2019).

<sup>6</sup> See C.G. Woodson, *The Negro in Our History*, Washington 1922, p. 208.

In October 1830, the *Comet* vessel, under the command of Captain Isaac Staples, sailed from Alexandria to New Orleans carrying 164 slaves<sup>7</sup>. The ship had to pass through the British Bahamas<sup>8</sup>. On January 2<sup>nd</sup>, 1831, due to bad weather, the *Comet* had to enter British waters and was trapped in the coral reef of the Abaco Islands in the Northern Bahamas<sup>9</sup>. Those who salvaged the shipwrecks brought all of the crew, passengers and all of the slaves on board to the port of Nassau, New Providence. The ship was then taken to this port on February 11<sup>th</sup>, 1831. Immediately upon arriving in Nassau, the *Comet*'s captain quickly took the appropriate steps to prevent the slaves from going ashore<sup>10</sup>. All slaves remained on the rescue ship with 15 others in order to prevent them from escaping. Those remaining on board were watched by Captain Staples. Before the ship left, the British colonial government declared

---

<sup>7</sup> All of the *Comet*'s 164 slaves were covered by three insurance companies in New Orleans with a total value of 71,330 dollars. The insurance companies were The Louisiana State Insurance Company, The Mississippi Marine and Fire Insurance Company, and The Merchant's Insurance Company of New Orleans. They aimed to protect their assets from being seized by the arrest policies of foreign powers. See *Letter of Van Buren to Lord Palmerston, February 25, 1832*, [in:] *Message from the President of the United States, 24<sup>th</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Section, No. 174, 1835*, p. 9.

<sup>8</sup> The Bahamas are a country on the Northwest edge of the West Indies. Formerly a British colony, the Bahamas became an independent nation in the Commonwealth in 1973. For Bahamas's history see more *Our History*, <https://www.bahamas.com/our-history> (online: 12 I 2019); *The Bahamas Islands, West Indies*, <https://www.britannica.com/place/The-Bahamas> (online: 11 I 2019).

<sup>9</sup> The *Comet* encountered bad weather without the sun or other celestial bodies that could serve as a basis for controlling the ship. In Abaco, sailors thought that the ship was too far from its current location. At 10 p.m. on January 3, 1831 the ship was stranded in coral reefs 8 to 10 miles from the coast of Abaco, Bahamas. Early the next morning, the ship was discovered and taken to the Bahamas. See S. Riley, T.B. Peters, *Homeward Bound: A History of the Bahamas Islands to 1850 with a Definitive Study of Abaco in the American Loyalist Plantation Period*, Florida 2000, p. 212; J.L. Schermerhorn, *The Business of Slavery and the Rise of American Capitalism, 1815–1860*, New Haven–London 2015, p. 146.

<sup>10</sup> Upon arriving in Nassau, Smith, the Captain of the *Comet*, conducted a transaction agreeing to pay 4,000 dollars to rent a ship with all possible means to transport the slaves to New Orleans. However, before this intention was made, customs office officials announced that the slaves would be seized until they received the opinion of the Governor and the colonial lawyers regarding this issue. They stated that their responsibility was to keep the ship under British law regarding the abolition of the slave trade. See *Letter of Van Buren to Lord Palmerston, February 25, 1832...*, pp. 8–9.

freedom for all of the slaves aboard<sup>11</sup>. According to documents, 5 of the 164 slaves chose to return as slaves to the United States<sup>12</sup>.

Soon after, slave owners implored President Andrew Jackson to obtain compensation from the British government for the lost slaves. Jackson agreed<sup>13</sup>. In December 1831, Jackson's administration sent a formal request to the British government for compensation to the slave owners<sup>14</sup>. President Jackson immediately directed Martin Van Buren, the Secretary of State, to send instructions to the Minister of the United States in London on this issue<sup>15</sup>. The diplomatic notes were sent to Great Britain with the aim of quickly bringing the matter to a conclusion<sup>16</sup>. On February 25<sup>th</sup>, 1832, Buren sent a dispatch to Lord Palmerston, the British Secretary of State for Foreign Affairs. In the dispatch, Van Buren presented the process of the *Comet* and justified the evidence, making a claim for compensation. The reason stated was that at the time the *Comet* encountered an accident at sea near Abaco. Saving the ship from sinking, starvation and protecting life aboard was a humanitarian principle. In addition, the ship was brought into the port of Nassau under the jurisdiction and protection of the local government. This was the basis for confirming that the slave transport of the *Comet* was not importing slaves into British colonies, which was prohibited by British law. Therefore, the seizure and

---

<sup>11</sup> During the repair, 11 slaves fled the ship, but they were then returned to the ship by the local authorities. See D.J. Libby, *op. cit.*, p. 64.

<sup>12</sup> See J. Levy, *Freaks of Fortune: The Emerging World of Capitalism and Risk in America*, Massachusetts 2012, p. 27.

<sup>13</sup> At the same time, Andrew Stevenson (1784–1857) was a representative in London sending a letter to the British government requesting compensation to slave holders. In his correspondence, he asserted that “under the Constitution of the United States, slaves are regarded as property and that there is in fact no distinction between ‘property’ in person and ‘property in things’”. See J.R. Giddings, *History of the Rebellion: Its Authors and Causes*, New York 1864, pp. 174–175.

<sup>14</sup> R.W. Remini, *Andrew Jackson: The Course of American Democracy, 1833–1845*, Baltimore–London 1984, p. 200.

<sup>15</sup> According to statistics, between 1832 and 1836, the United State Department of State sent 6 instructions to United States representatives in London and more than 25 official letters, correspondences between the Ministry of the two parties regarding the cases of the *Comet* and the *Enterprise*. See *List of Accompanying Papers...*, p. 2.

<sup>16</sup> See W. Woodell, *Slavery and Anti-slavery: A History of the Great Struggle in both Hemispheres with a view of the Slavery Question in the United States*, New York 1852, p. 258.

release of slaves aboard the *Comet* in the Bahamas was illegal<sup>17</sup>. Van Buren's claim was sent to royal law officials for consideration. However, after 4 months, the claim still made no new progress<sup>18</sup>.

In the following year, Martin Van Buren's request for compensation to slave owners in the case of the *Comet* continued to be petitioned by Aaron Vail, Chargé d'affaires of the United States in London to Palmerston and George Shee, an official of the Secretary of State for Foreign Affairs<sup>19</sup>. However, Palmerston continued to answer that the claim was still under consideration by their lawyers and continued to make promises without any specific action<sup>20</sup>. In response to the delay of the British government, Americans continued to press the issue through Vail's role and hoped that Great Britain would accelerate the process of settling the case of the

<sup>17</sup> Governor Smith of the British Bahamas said that the whole incident was reported to the British government. The action was based on British government orders. The British government must be responsible for compensating for such damage. At this time, Lord Palmerston acted as a preventative who presented the slave owners' claim to the British government for the consequences they had suffered due to the action of the British colonial government in the Bahamas related to the release of slaves. See *Letter of Martin Van Buren to Lord Viscount Palmerston, February 25<sup>th</sup>, 1832*, [in:] *Message from the President of the United States, 24<sup>th</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Section, No. 174, Washington 1835*, pp. 7–15.

<sup>18</sup> Aaron Vail sent letters to Edward Livingston twice to report on the British settlement regarding Van Buren's claim on February 25<sup>th</sup>, 1832. In his letter dated July 15<sup>th</sup>, 1832, Vail announced that, George Shee, an official of the British Ministry of Foreign Affairs replied that Van Buren's claim was transferred to royal lawyers for their opinions regarding the points of law related to the above case. In the second letter sent on November 14<sup>th</sup>, 1832, Vail expressed his regret that Van Buren's claim was still at the royal law office. The British side only promised to find out the cause of the delay and did not give any further progress. See *Extract of a letter from Aaron Vail to Edward Livingston, July 15<sup>th</sup>, 1832*, [in:] *ibidem*, p. 15; *Extract of a letter from Aaron Vail to Edward Livingston, November 14<sup>th</sup>, 1832*, [in:] *ibidem*, pp. 15–16.

<sup>19</sup> Aaron Vail (1796–1878) was an American diplomat, who served as the Chargé d'Affaires to Spain between 1832 and 1836 and from 1840 to 1842. He was appointed as a Minister of the United States in Great Britain by Van Buren from 1832 to 1836. See *Aaron Vail (1796–1878)*, <https://history.state.gov/departmenthistory/people/vail-aaron> (online: 12 I 2019); *American Ambassadors to the United Kingdom*, <https://uk.usembassy.gov/our-relationship/rcambex/> (online: 12 I 2019).

<sup>20</sup> See *Extract of a letter from Aaron Vail to Edward Livingston, March 30<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *Message from the President of the United States, 24<sup>th</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Section, No. 174, 1835*, p. 16; *Letter from Aaron Vail to Lord Viscount Palmerston, March 25<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *ibidem*, pp. 16–17; *Extract of a letter from Aaron Vail to the Secretary of State, April 6<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *ibidem*, pp. 17–18; *Letter from Lord Viscount Palmerston to Aaron Vail, March 30<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *ibidem*, p. 18.

*Comet*<sup>21</sup>. By early 1834, the United States used various means to request that Great Britain consider the *Comet*, but all suggestions were rejected for the sole reason that they were still under consideration<sup>22</sup>. While the case of the *Comet* had not been resolved by Great Britain, the *Encomium* incident in early 1834 made the relationship between the two countries more stressful.

The *Encomium* was captained by Paschal Sheffield, who was tasked with carrying out the journey from Charleston to New Orleans in January 1834 with 45 slaves aboard. On February 4<sup>th</sup>, 1834, the ship was wrecked on Abaco Island. Similar to the *Comet*, a Bahamian rescue ship also sent the ship to Nassau and freed all the slaves on board<sup>23</sup>.

The liberation of slaves aboard the *Comet* and *Encomium* caused strong agitation in the United States, especially in the South, where it was seen as a direct interference with their property rights. On August 2<sup>nd</sup>, 1834, John Forsyth sent a letter to Vail to give the President's instructions about the need to talk to Great Britain regarding the two cases mentioned above. At the same time, the instructions also included a claim for compensation from the British government for the slaves freed from the *Comet* and the *Encomium* because it involved the friendly relationship between the two countries, preventing any similar harmdoing in the future between the two countries<sup>24</sup>. The United States continued to put pressure on Great Britain to establish a delegation in order to resolve the issue with the *Comet* and to ask for compensation. The United States also advocated for the legality of the slaves on the *Encomium* and its similarity to the *Comet*<sup>25</sup>. A short time after the first claim was

---

<sup>21</sup> See *Letter from Aaron Vail to Lord Viscount Palmerston, April 4<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *ibidem*, pp. 18–20.

<sup>22</sup> The United States proposed a British delegation to participate in negotiations with the United States. See *Letter from Lord Viscount Palmerston to Aaron Vail, April 24<sup>th</sup>, 1833*, [in:] *ibidem*, p. 21; *Extract of a dispatch from Aaron Vail to McLane, January 14<sup>th</sup>, 1834*, [in:] *ibidem*, pp. 21–22.

<sup>23</sup> Balfour, Nassau's governor, in the letter to the British government in London reported on the case of the *Encomium*. He pointed out that 69 Americans came from the ship wrecked in Abaco, of which 45 were slaves. He expressed his desire to free all the slaves and there were 41 or 42 people who wanted to stay there.

<sup>24</sup> See *Letter from John Forsyth to Aaron Vail, August 2<sup>nd</sup>, 1834*, [in:] *Message from the President of the United States, 24<sup>th</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Section, No. 174, Washington 1835*, p. 6.

<sup>25</sup> See *Letter from Aaron Vail to Lord Viscount Palmerston, September 22<sup>nd</sup>, 1834*, [in:] *ibidem*, pp. 25–33.

sent to the British government, the United States admitted defeat in demanding Great Britain to accelerate the process of establishing a delegation to resolve the issue with the *Comet*, but hoped that there would be a final decision on both cases. On September 22<sup>nd</sup>, 1834, a dispatch was sent to Palmerston by Vail to petition Great Britain to resolve the slave ship owners' complaint<sup>26</sup>. However, no progress was made. Meanwhile, the case of the *Enterprise* in early 1835 made the relationship between the two countries even more complicated.

The *Enterprise*<sup>27</sup> travelled from Columbia to Charleston, South Carolina on January 22<sup>nd</sup>, 1835 carrying 78 slaves on board<sup>28</sup>. During the voyage, the ship encountered storms, leaks, and at the same time their food and water were depleted. So the ship was brought into Hamilton, Bermuda to avoid storms and to be resupplied and repaired. On February 11<sup>th</sup>, 1835, the ship was taken to Hamilton Harbour in Bermuda<sup>29</sup>. Upon arriving in Bermuda, the captain ordered that no one on shore was allowed to communicate

---

<sup>26</sup> See *Extract of a dispatch from Aaron Vail to the Secretary of State of the United States, September 22<sup>nd</sup>, 1834*, [in:] *Register of Debates in Congress: Comprising the leading debates and incidents of the second session of the Eighteenth Congress*, vol. X, Washington 1834, p. 260.

<sup>27</sup> The history of the ship before the incident still has not been clearly defined. The documents refer to several ships with the same name as the *Enterprise*. The first ship was built in 1805 in Hanover, Massachusetts. This ship surrendered to foreign countries in 1843 and was lost. This proved that it was not the *Enterprise* that encountered incident in the Bahamas because the *Enterprise* operated until 1835. Another ship was built in Berkeley, Massachusetts in 1825, operated from New Orleans to Pensacola throughout the 30s. It could be the *Enterprise*, although its voyage was not the same as the *Enterprise* which encountered the storm in the Bahamas. The third ship was a sloop with a tonnage of 27 tons built in 1825 in Currituck County, North Carolina, the captain was John O. Hoast. However, this ship was too small for long voyages along the coast. See J.R. Kerr-Ritchie, *Rebellious Passage: The Creole Revolt and America's Coastal Slave Trade*, Cambridge 2019, p. 70.

<sup>28</sup> Among 78 passengers, there were 41 women, 37 men, the oldest was 31 years old, and the youngest was 5 months old. The average age was 9–15 and 19 to 25 years old. 44 slaves or more than half were in the age of 20 or younger. Many of them were relatives. In addition, there were 127 tons of goods on board. See G. Horne, *Negro Comrades of the Crown: African Americans and the British Empire Fight the US before Emancipation*, New York 2012, p. 108.

<sup>29</sup> When customs officers checked the ship, they discovered that the brig smelled of 78 slaves on board and in unsanitary condition. However, in the statement Captain Elliot Smith did not mention the slaves but only listed items transported by the ship. Nassau customs officers later informed Smith of Nassau's abolition status and the handling plan for the *Enterprise*. See *Bermuda's History*



with the slaves. On February 19<sup>th</sup>, 1835, the necessary supplies were fully prepared, the sails had been repaired, and the ship was ready to sail. However, the ship was kept at anchorage in the harbour and was not taken by Bahamian authorities to the dock to set sail<sup>30</sup>. At 6 p.m. on February 19<sup>th</sup>, 1835, the Chief Judge of Bermuda sent a request to bring the slaves to court. The Chief Judge interviewed each person and asked them if they would like to stay and be free in Bermuda under the government's rule and protection or continue their journey to where they were going. There were 72 slaves who wished to be free and stay in Bermuda, except for a woman named Matilda Ridgely and her five young daughters Ann, Betsey, Helen, Mahaley and Martha who wanted to return to the United States as slaves<sup>31</sup>. Those who stayed received 70 dollars to help integrate into society<sup>32</sup>.

On January 7<sup>th</sup>, 1837, Lord Palmerston sent a dispatch to Andrew Stevenson, Minister of the United States in London<sup>33</sup>. In this dispatch, Palmerston made conclusions regarding the cases of the

---

from 1800 to 1899, <http://www.bermuda-online.org/history1800-1899.htm> (online: 11 II 2019).

<sup>30</sup> Captain Elliot Smith and his agent met the repairers. They said that they had received an order from the council to detain the ship's papers until receiving instructions from the governor of the Bahamas. On February 19<sup>th</sup>, 1835, Captain Smith vehemently protested against the detention of papers by the Bermuda authority. He worried that the colored people in Hamilton would board the ship at night and rescue the slaves. See J.B. Moore, *History and Digest of the International Arbitrations to which the United States Has Been a Party: Together with Appendices Containing the Treaties Relating to Such Arbitrations, and Historical and Legal Notes on Other International Arbitrations Ancient and Modern, and on the Domestic Commissions of the United States for the Adjustment of International Claims*, vol. IV, Washington 1898, p. 4372.

<sup>31</sup> Due to a lack of explanation for Matilda's decision, the Attorney General of the Bahamas also cannot explain why Matilda decided to return to the United States. He made the assumption that the family at the United States plantation or the slave owner's kindness could be the reason for this decision. However, James Cullum had the opinion that Matilda Ridgely had to choose between freedom and returning home to her other children in the United States. Finally, she decided to return to the United States. See J.R. Kerr-Ritchie, *op. cit.*, p. 72; *Artist to Depict Alexandria's History with Slave Ship "Enterprise"*, <https://www.alxnow.com/2020/01/17/artist-to-depict-alexandrias-history-with-slave-ship-enterprise/> (online: 12 I 2019).

<sup>32</sup> See *Seizure of American Slaves in Bermuda*, [in:] *The African Repository and Colonial Journal*, vol. XI, published by the American Colonization Society, Washington 1835, p. 90.

<sup>33</sup> Andrew Stevenson was appointed as Minister of the United States to Great Britain from July 13<sup>th</sup>, 1836 to October 21<sup>st</sup>, 1840, replacing Aaron Vail. See

*Comet*, the *Encomium* and the *Enterprise*. Palmerston stated that the British government considered the claims for compensation from the slave owner of the *Enterprise* as unfounded, but in the case of the *Comet* and the *Encomium* it was completely grounded. The British government affirmed the view that it would consider compensation to all legitimate slave owners that were harmed by the British colonial government. At the discretion of the British government, owners of the slaves on the *Enterprise* were never legally in possession of these slaves in British territory. Before the *Enterprise* came to Bermuda, slavery was abolished in all of the territories of the British Empire. The British government declared that, this consideration of the claim for the slaves on the *Enterprise* was the final decision, based on the above principles. Since that time, no such claim for the *Enterprise* was accepted. However, acquiring compensation for the case of the *Comet* was allowed<sup>34</sup>. The British government argued that in 1831 slavery was still accepted in the Bahamas and slave ownership was recognized by law. Foreigners were also legally allowed to possess slaves on these islands so long as they did not violate any of the laws on slavery set forth there. Therefore, the relationship between slaves and slave owners did not need to be abolished at that time in the colony. The seizure of the ship by British authorities was illegal. If not for this intervention, the ship could have continued its journey to the port they had intended. Regarding the *Encomium*, Palmerston explained

---

Andrew Stevenson, [https://history.house.gov/People/Listing/S/STEVENSON,-Andrew-\(S000891\)/](https://history.house.gov/People/Listing/S/STEVENSON,-Andrew-(S000891)/) (online: 12 I 2019).

<sup>34</sup> Palmerston presented that when the *Encomium* was wrecked, the slaves were still allowed to stay in the Bahamas. There was no doubt that, without the intervention of a division of the British authorities, the ship could continue on its journey. Palmerston also pointed out that the British government had already grasped the value of the slaves freed from the *Comet* and *Encomium* because they were still in the Bahamas. The compensation would be considered and discussed with the slave owners for the damages caused by the colonial government to them. The British side asked the United States to support the slave owners of the two ships mentioned above in determining the value of the slaves. At the same time they stated that slavery was abolished throughout the British Empire, therefore since that time there would be no basis to consider compensating for the treatment of slaves under any circumstances, who may go into British colonies, or may be brought to Great Britain. See *A Dispatch from Lord Viscount Palmerston to Stevenson, January 7<sup>th</sup>, 1837*, [in:] *Message from the President of the United States, in compliance...*, p. 15.

that the British government considered this case to be no different from the case of the *Comet*<sup>35</sup>.

In response to decision, the United States said that the British government was indecisive and flippant to all three cases mentioned above<sup>36</sup>. Stevenson asked the British government to explain its statement as to the recognition of the slaves of the *Comet* and *Encomium* and refusal in the case of the *Enterprise*<sup>37</sup>. After a period of consideration, the British government still did not change their view of the case of the *Enterprise* because it was unfounded in their opinion<sup>38</sup>. The matter of the *Enterprise* continued to be a subject of controversy in British-American relations<sup>39</sup>. Specifically for the *Comet* and the *Encomium*, the American government expressed its desire to conduct negotiations and reach an agreement with Great Britain to resolve the slavery related issues that occurred in 1831 and 1834 satisfactorily<sup>40</sup>. With consideration to the United States, Palmerston claimed that he would make sure Stevenson's proposed agreement between the two countries would soon be considered by the British government<sup>41</sup>. After considering the proposal

<sup>35</sup> See *A Dispatch from Lord Viscount Palmerston to Stevenson, January 7<sup>th</sup>, 1837*, [in:] *ibidem*, pp. 15–16.

<sup>36</sup> See *Letter of Stevenson to Lord Palmerston, January 14<sup>th</sup>, 1837*, [in:] *ibidem*, p. 16.

<sup>37</sup> Stevenson in the dispatch asked Palmerston to pay more attention to the United States government's claim concerning shipwrecks in the Bahamas and the freeing by British colonial authorities. The United States believed that the rejection of the *Enterprise*'s claim not only went against public law and the rights of United States citizens but also against the respect of foreign powers to the constitution of an independent and friendly country. Since then Stevenson asked Great Britain not only to reconsider but to abandon it in the case of the *Enterprise*. For compensation for the loss of slaves of the *Comet* and the *Encomium*, compensation adjustment would be carried out along with evidence, and it had to be done quickly and without delay. See *Letter from Stevenson to Lord Palmerston, May 12<sup>th</sup>, 1837*, [in:] *ibidem*, pp. 17–24.

<sup>38</sup> Due to the reaction of the American side related to the case of the *Enterprise*, Great Britain expressed its concession when arguing that it was only a difference in the views of the two governments and hoped to continue discussions to find a unified solution for the case of *Enterprise*. See *Letter from Lord Palmerston to Stevenson, December 11<sup>th</sup>, 1837*, [in:] *ibidem*, pp. 25–28.

<sup>39</sup> See *Letter from Stevenson to Lord Palmerston, December 23<sup>rd</sup>, 1837*, [in:] *ibidem*, pp. 28–35.

<sup>40</sup> See *Letter from Stevenson to Lord Palmerston, April 17<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, pp. 35–36; *Extract of a letter from Stevenson to Forsyth, April 21<sup>st</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, p. 35.

<sup>41</sup> See *Letter from Palmerston to Stevenson, April 28<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, p. 37.

by the United States, the British government said that it was too early to come to an agreement at the conference. What was needed at the time was that the United States point out to Great Britain the issues that would be discussed by the two countries before signing these agreements<sup>42</sup>.

In September 1838, the two countries began discussing specific issues related to the compensation for the lost slaves of the *Comet* and the *Encomium*. However, the views of the two countries differed in how to calculate the value of the slaves of each ship. The United States proposed that there were 165 slaves on board the *Comet*; their average value was estimated at 600 Spanish dollars per person. On the *Encomium* there were 45 slaves. The total estimated slave value was 34,575 Spanish dollars<sup>43</sup>. This amount included the interest which had been calculated at 6% per year from the time of seizure to the time of payment, the total cost incurred by the owners of these slaves and their companies as a result of the seizure of the two ships. However, Great Britain countered that the number of slaves raised by Stevenson was inaccurate<sup>44</sup>. The number of slaves to be compensated for according to the British government's view was 153 from the *Comet* and 35 from the *Encomium*. Therefore, the British government did not approve of this proposal

---

<sup>42</sup> See *Letter from Palmerston to Stevenson, May 19<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, pp. 37–38; *Letter from Stevenson to Forsyth, July 4<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, p. 38; *Letter from Stevenson to Lord Viscount Palmerston, July 10<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *ibidem*, p. 39.

<sup>43</sup> The Spanish dollar was first minted by the Spanish empire in 1497 after the currency reform and United States mint act in 1857 (the Coinage Act) was used. The Spanish dollar was commonly used in trade in Europe, America and the Far East as the first international currency. Many currencies of countries such as US dollar, Canadian dollar, Peso, Japanese Yen were originally based on the Spanish dollar. See S. Pond, *The Spanish Dollar: The World's Most Famous Silver Coin*, "Bulletin of the Business Historical Society" 1941, vol. XV, No. 1, pp. 12–16.

<sup>44</sup> According to the British government, the above number of slaves on the *Comet* and *Encomium* stated by Stevenson was from the time the ship began its voyage until the sinking in the Bahamas. In fact, in reports received by the British government from the colony, at the time of the seizure, 11 slaves on the *Comet* escaped from the ship, escaped from the detention of the slave owners before others and the ship were seized by customs officers. At the same time, the report also pointed out that 11 other people including 1 slave from the *Comet* and 10 slaves from the *Encomium* returned to the United States with their owners. Therefore, these 22 slaves would be deducted from the number proposed for compensation. See *Letter from Lord Palmerston to Stevenson, September 13<sup>th</sup>, 1838*, [in:] *Message from the President of the United States, in compliance...*, pp. 40–41.

and suggested some ideas for recalculation<sup>45</sup>. Great Britain also refused the offer of a 6% interest rate each year to pay for the costs incurred by the slave owners in relation to initiating a petition to claim compensation for the lost slaves. However, Great Britain would consider a certain amount of compensation for the delay in dealing with the slave owners' claims. The evidence provided by the United States would be checked and Great Britain would notify the United States representative of the time for an agreement between the two parties<sup>46</sup>.

After inconsistent arguments, in December 1838, in a letter sent to Palmerston, Stevenson re-evaluated the results of the discussions between the two governments about compensation for the cases of the *Comet* and the *Encomium*. Subsequently, Stevenson pointed out the inconsistent issues between the two countries including the number of slaves compensated for, the value of the slaves and the total amount of compensation. Regarding the number of slaves proposed for compensation, the United States gave concrete evidence and arguments which they relied on to recommend the slaves' value. The United States relied on reports, statements and testimonies that gave 6 pieces of evidence to confirm the number of slaves on the *Comet* that were released by the British colonial government<sup>47</sup>. In the case of the *Encomium*, the United

---

<sup>45</sup> According to the British government's point of view, Stevenson only referred to the exact value of the slaves at the time of the ship's wreck. In fact, the exact value of the slaves can only be achieved if the ship could reach the port of New Orleans and the slaves were in a healthy state. Therefore, the calculation in the proposal given by Stevenson also included the profit of this adventurousness. Great Britain expressed some ideas about calculating the value of the slaves that Great Britain had to compensate. Great Britain said that the slave owners needed to have their proposal for compensation for the extent of the damage caused by their slaves being seized and released by the British colonial government. However, the slave owners had to consider the difficulties they face, even if they succeeded in moving the slaves to another ship and leaving the port of Nassau, they had to take into account all the risks and expenses for their voyage to New Orleans. See *Letter from Lord Palmerston to Stevenson, September 13<sup>th</sup>, 1838...*, pp. 40–41.

<sup>46</sup> *Ibidem*, pp. 41–42.

<sup>47</sup> The calculation of the slaves' value in the United States was based on the following grounds: *Firstly*, the original testimony of the *Comet* captain on January 20<sup>th</sup>, 1831. This testimony confirmed that the number of slaves on the *Comet* was 165. That was also the number of slaves under the control of the colonial government. Although 11 slaves escaped from the ship, these people were seized and returned to the ship afterwards. All slaves were under government control

States said that, based on the captain's testimony, the passengers clearly indicated that the slaves were all seized by the British government<sup>48</sup>. Regarding slave valuation, the United States indicated that the valuation at New Orleans (the port of destination), which was not the valuation initially or at seizure, was presented in the dispatch dated February 8<sup>th</sup>, 1838. It was accepted by Palmerston not only in this case but also in other separate cases, as very fair and clear. Moreover, the United States argued that the slave owners were not slave traders, but owners of cotton and sugar plantations. Therefore, the liberation of slaves by Great Britain caused their loss of slaves employed in cultivation on the fertile lands of Mississippi. That led to the consequence that they not only lost profits but also suffered badly from the contracts they signed while their working vehicles, the slaves, were lost<sup>49</sup>. Regarding the interest on the total value of the slaves, the United States argued that an individual or country may be deprived by another country of the use of their property for a time. Therefore, slave owners not only made a claim for the total value of their slaves but also for the interest on this value from the time of seizure until payment<sup>50</sup>.

---

and released. *Secondly*, in the Royal Gazette newspaper on January 12<sup>th</sup>, 1831, the situation of the sinking ship and the way the ship was brought to Nassau were presented in great detail. Page 15 of the article clearly stated that 11 slaves escaped to shore on the first and second nights after the ship arrived at the port of Nassau. These people found their way to the government and were seized and handed over to the police. They were then reviewed and detained by customs officers. *Thirdly*, the colonial government in the letter sent to Lord Goderich, the Nassau government spokesperson on the seizure of slaves, stated that in no way could an official dispatch miss the mention of 11 slaves if they were not in the original seizure. *Fourthly*, the House of Assembly's report on the issue of slaves presented the circumstances of the wrecked ships, the number of slaves seized. The report clearly stated that 11 slaves who fled to the shore were later seized by the government and detained in the Nassau workhouse. *Fifthly*, in the official copy of the Vice Admiral's presentation at court, it was acknowledged that 165 slaves were being detained by colonial officials. *Sixthly*, in the colonial Governor's report at the end of March 1831, it was clearly stated that there were 165 slaves of the Comet that won the right to live in the colonies. See *Letter from Lord Palmerston to Stevenson, September 13<sup>th</sup>, 1838...*, pp. 47–48.

<sup>48</sup> The United States relied on evidence which were statements in the captain's testimony attested by the United States consul's testimony at Nassau, who actually boarded and participated in the ship's inspection. The consul confirmed that no slaves were brought back to the United States. See *ibidem*, p. 47.

<sup>49</sup> See *ibidem*, p. 49.

<sup>50</sup> See *ibidem*, pp. 54–55.

In May 1839, the United States and Great Britain reached an agreement on compensation. Under this agreement, Great Britain would pay compensation for 146 slaves from the *Comet* and 33 slaves from the *Encomium*, bringing the total to 179 lost slaves compensated for<sup>51</sup>. The total amount of compensation was 70,000 dollars and 15,739 dollars for the *Comet* and the *Encomium* respectively<sup>52</sup>. The two parties agreed to an interest rate of 4% per year from the time the ship was seized by customs officers at the Bahamas until Great Britain paid the amount of compensation for the release of the slaves. In total, the British government had to compensate 11,617,962 dollars including the interest and the cost of freeing the slaves for the two cases of the *Comet* and the *Encomium*<sup>53</sup>. However, Southern governors were not satisfied with the compensation, especially John C. Calhoun<sup>54</sup>. The internal atmo-

<sup>51</sup> The agreement determined that when the ship was wrecked, 164 slaves on the *Comet* were safe to be taken to port in Nassau. However, 11 people escaped from the slave owners by swimming to the shore when the ship arrived in Nassau, 5 of the slaves returned to servant status in the United States and two died. Therefore, only 146 people were compensated. When the *Encomium* ship was wrecked, 45 slaves were safe, but 12 of them together with their owner returned to the United States. Therefore, only 33 slaves were proposed for compensation. See *Treasury Minute, April 1839 on the Compensation to be granted in the cases of the United States vessels "Comet", "Encomium" and "Enterprise" for Slaves landed on British Territory*, [in:] *Parliamentary Papers*, vol. XXVIII, published by H.M. Stationery Office, 1842, pp. 230–231.

<sup>52</sup> In the case of the *Encomium*, 13 slaves were compensated for with 6,200 dollars and they received 9,539 dollars in compensation for the remaining 20 slaves. Therefore, in total, 15,739 dollars were given to the case of *Encomium*. See *Treasury Minute, April 1839 on the Compensation...*, p. 231.

<sup>53</sup> The British Foreign Secretary paid 80% of this total to insurance companies that paid the slaves owners who bought insurance. In 1842, the British Foreign Secretary – Forsyth transferred the rest of the amount to the United States at about 7,695 dollars. See J.B. Moore, *op. cit.*, p. 353.

<sup>54</sup> After the compensation agreement between the two countries, John C. Calhoun of South Carolina reprimanded Buren for his too gentle attitude to claiming Palmerston compensation the slave owners. Calhoun had created a struggle in the United States Congress against British action regarding this issue. In March 1840, Calhoun submitted to the United States Congress a number of solutions to confirm the rights of slave owners under international law. Calhoun said that, according to a law of nations, a ship at sea, during peace time that made a legitimate voyage, according to the laws of the nations and that if the ship was forced by bad weather or other inevitable circumstances to enter into the port of a friendly power, in that case, that nation would not lose any rights at sea or personal relations of those on board. This solution was adopted by Congress. See *Opinion of*

sphere of the United States government became even more stressful when no formal solution was found and the above cases had not been resolved. Then the *Hermosa* ship incident occurred.

On October 19<sup>th</sup>, 1840, under the command of Captain John Chattin, the *Hermosa* was wrecked on Abaco Island. The ship was making its voyage from Richmond to New Orleans with 47 slaves on board<sup>55</sup>. The *Hermosa's* captain asked the head of the rescue ship to take them to any port in the United States. However, the rescuer refused and took the ship to Nassau. On October 22<sup>nd</sup>, 1840, the ship arrived in Nassau. Once there, the captain did not allow the slaves to go ashore or have any contact with people on the shore. At the same time, he let the ship anchor at port and kept away from the wharf. During the time at port, the *Hermosa's* captain went to see John Bacon, United States Consul at Nassau. He wanted the help of Bacon to find another ship to bring all crew, passengers and slaves to a port in New York. Meanwhile the *Hermosa* government and its forces, consisting of judges with the support of British West Indian soldiers, boarded with muskets and bayonets, seized the ship and took the slaves ashore. All of the slaves on board were taken to a judge's office in *Hermosa*. Trial procedures were conducted and they were released<sup>56</sup>.

In the United States, while the case of the *Hermosa* was happening, Alexander Barrow presented a request from insurance companies from his state wishing for Congress to provide solutions to obtain compensation from the British government for the loss of slaves. Barrow strongly asserted that this case may be a matter of war or peace with Great Britain<sup>57</sup>. On May 3<sup>rd</sup>, 1842, Edward Everett – the United States Secretary of State sent a letter to Lord Aberdeen, the British Secretary of Foreign Affairs. In the letter

---

*Mr. Upham, United States Commissioner, in the case of the Enterprise*, [in:] *Reports of International Arbitral Awards*, vol. XXIX, New York 2012, p. 29.

<sup>55</sup> See J.P. Rodriguez, *Slavery in the United States: A Social, Political, and Historical Encyclopaedia*, vol. I, California 2007, p. 336.

<sup>56</sup> See *Report of decisions of the commission of claims under the convention of February 8, 1853, between the United States and Great Britain, transmitted to the senate by the president of the United States, August 11, 1856*, Washington 1856, p. 239.

<sup>57</sup> Barrow stated that, if the British government continued to intervene with their trade, their navy would sink them. Barrow's views received the support of Calhoun and other Senators. They sent a diplomatic dispatch to the Commission on foreign affairs but were advised by the parties to wait for British action to the *Creole* case. See J.R. Giddings, *op. cit.*, pp. 175–176.



Everett pointed out that the direct intervention of the British government in Nassau established freedom for slaves. Everett asked the British government to pay compensation for the losses suffered by the former slave owners<sup>58</sup>. However, the *Hermosa* case also fell into the same stalemate as in the case of the *Enterprise*<sup>59</sup>.

In general, all four incidents involving the United States slave ships at sea had many similarities. All of the slaves wanted to be liberated and were facilitated by the local government in acquiring their freedom. In the first two cases, the British government subsequently compensated the American slave owners for its illegal seizure and release of slaves from the American ships by the British colonial government. At that time, colonial slavery was still active in their territories. In the latter two cases, American slave owners did not receive any amount of compensation because Great Britain had abolished slavery in the colonies. Any slave on British land or in the British maritime border was legally free due to the abolition of slavery in 1833<sup>60</sup>. These cases continued to be debated by both parties, especially since the occurrence of the *Creole* in 1841<sup>61</sup> which was the largest case in British-American relations which involved the abolition of slavery and maritime rights<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> See *Letter from Everett to Lord Aberdeen, May 3, 1842*, [in:] *British and Foreign State Papers, 1842–1843*, vol. XXXI, London 1858, pp. 705–708.

<sup>59</sup> Aberdeen soon countered Everett's claim, saying that Everett relied on the two statements by the *Hermosa* captain before the United States inspection. But these statements had some differences compared to the *Hermosa* captain's testimony received by the British government from the Governor of the Bahamas. As for the United States government's compensation claim, Aberdeen said that, Everett pointed out under the law dated August 28<sup>th</sup>, 1833 on the abolition of slavery and British slave owners would receive an amount of compensation. Aberdeen said that this issue was discussed between the two parties on December 11<sup>th</sup>, 1837 in the case of *Enterprise*. Aberdeen once again confirmed Palmerston's earlier statement, currently slavery had been abolished on the entire British Empire. There was no basis for the claim of foreign ships for slavery-related compensation under any circumstances, which may enter British colonies, or enter Great Britain. See *Letter from Lord Aberdeen to Everett, May 20, 1842*, [in:] *ibidem*, pp. 709–711.

<sup>60</sup> J.R. Kerr-Ritchie, *op. cit.*, p. 126.

<sup>61</sup> See T.A. Upchurch, *Abolition Movement*, California 2011, p. 48.

<sup>62</sup> *An Act to Prohibit the Importation of Slaves into any port or place within the jurisdiction of the United States: From and after the first day of January, in the year of our Lord one thousand eight hundred and eight*, [http://avalon.law.yale.edu/19th\\_century/sl004.asp](http://avalon.law.yale.edu/19th_century/sl004.asp) (online: 21 VI 2018); W. Johnson, *White lies: Human property and domestic slavery aboard the slave ship Creole*, "Atlantic Studies" 2008, vol. V, No. 2, p. 239.

The *Creole* was also an American slave vessel departing from Virginia on October 27<sup>th</sup>, 1841, and bound for New Orleans under the command of Captain Robert Ensor<sup>63</sup>. The ship was transporting 135 slaves<sup>64</sup>, 10 crew members, 8 black servants, and 4 passengers<sup>65</sup>. The *Creole* made the journey as usual and everything remained quiet until the evening of November 7<sup>th</sup>, 1841<sup>66</sup>, when Madison Washington, the leader of the slaves, and 18 other men rebelled<sup>67</sup>. They overwhelmed the crew, killed John Hewell and took control of the ship<sup>68</sup>.

---

<sup>63</sup> See *Correspondence the Slave Trade with Foreign Powers*, published by W. Clowes and Sons, London 1842, p. 147.

<sup>64</sup> Initially the *Creole* left Richmond with 103 slaves, and then picked up another 32 slaves in Hampton Roads, Virginia. Like domestic voyages, slaves were held on the deck. In the evening, they were limited to the underside of the ship, divided into two areas: the men in front and the women in the back. The two groups were separated by large boxes of manufactured tobacco to prevent possible exchange, which could be a risk to the interests of slave owners. Only Lewis, a longtime man servant of McCargo and six female servants were allowed to remain in the cabin. See D.E. Jervy, H.C. Huber, *The Creole Affair*, "The Journal of Negro History" 1980, vol. LXV, No. 3, p. 197; *The Creole Case (1841)*, <http://www.blackpast.org/gah/creole-case-1841> (online: 21 VI 2018).

<sup>65</sup> The crew consisted of 10 people. The commander was Robert Ensor – the captain, Zephaniah C. Gifford – the first mate and Lucius Stevens – the second mate. Members of the crew included Blinn Curtis, William Devereux, Francis Foxwell, Jacques Lacombe, Jacob Leitener, John Silvy, Henry Sperk. Four passengers include William Henry Merritt, John R. Hewell, Thomas McCargo, Theophilus J. D. McCargo, Jacob Leitner. In addition, there were also several family members of the crew on board, namely Ensor's wife and daughter, McCargo's niece and nephew. See A. Rupprecht, "All We Have Done, We Have Done for Freedom": *The Creole Slave-Ship Revolt (1841) and the Revolutionary Atlantic*, "International Review of Social History" 2013, vol. LVIII, p. 255; T.A. Downey, *The Creole Affair: The Slave Rebellion that Led the United States and Great Britain to the Brink of War*, Maryland 2014, pp. 7–9.

<sup>66</sup> At this time, the *Creole* was about 200 miles north of Miami, about 130 miles from the southernmost point of Abaco Island in the northwest of the Bahamas, a British colony. See T.A. Downey, *op. cit.*, p. 138.

<sup>67</sup> The leaders of the slave revolt included Madison Washington, Ben Johnstone or Blacksmith, Elija Morris, Doctor Ruftin, George Grandy, Richard Butler, Phil Jones, Robert Lumpkins or Lumpley, Peter Smallwood, Warner Smith, Walter Brown, Adam Carney, Horace Beverley, America, Addison Tyler, William Jenkins, Pompey Garrison, George Basden, George Portlock. See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 144.

<sup>68</sup> The people who were thought to be involved in Hewell's death included Elijah Morris, Ruftin, Madison Washington, Peter Smallwood, and Addison Tyler. See *ibidem*, p. 137.

When the ship was finally under control, the slaves ordered William Merritt to command the ship. Merritt and the leader of the revolt discussed the next destination together<sup>69</sup>. First, Washington wanted to take the ship to Liberia, which was established by the United States as a free colony in West Africa<sup>70</sup>. However, Merritt said the voyage was impossible because they did not have enough food and water. Ben Blacksmith, another leader of the slaves suggested that the ship be sailed to the British West Indies because he knew that the slaves from the *Hermosa*<sup>71</sup> had been freed there the previous year<sup>72</sup>. Washington ordered Gifford to take the ship to Abaco or else the crew would be thrown into the sea<sup>73</sup>. Meanwhile, Merritt suggested to Washington that they go to the British port in Nassau Bahamas, where they would gain their freedom<sup>74</sup>. After further discussion, they decided to let Merritt take the ship to Nassau.

On November 9<sup>th</sup>, 1841, the *Creole* arrived in Nassau. Madison Washington ordered that all weapons be thrown overboard before entering the port. With this decision, the mutineers had placed themselves in the tolerance of the British government<sup>75</sup>. As the ship arrived ashore, Gifford, the first mate captain was

---

<sup>69</sup> The people who participated with Madison Washington on the night of November 7, 1841 to discuss the next destination included Doctor Ruftin and George Grandy, Peter Smallwood, Warner Smith, Walter Brown, Adam Carney, Horace Beverley, William Jenkins. See *ibidem*, p. 147.

<sup>70</sup> Liberia was a Negro republic located on the west coast of Africa between Sierra Leone of Britain and the Ivory Coast of France. The area was about 40,000 square miles and the population was about 2,000,000. See T.J. Adam, *Dictionary of American History*, New York 1940, pp. 270–271.

<sup>71</sup> The *Hermosa* was an incident related to the liberation of 38 American slaves by Great Britain in 1840. See P.R. Rodriguez, *The Historical Encyclopedia of World Slavery*, vol. I, California 1911, p. 340.

<sup>72</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 154; D.E. Jervy, H.C. Huber, *op. cit.*, p. 200.

<sup>73</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 149.

<sup>74</sup> Nassau Bahamas was one of the places in which Christopher Columbus set foot in 1492. The Nassau Bahamas was officially founded in 1670 by a British nobleman named Charles Town. In 1695, it was renamed Nassau. See F.D. Marley, *Historic Cities of the Americas: An Illustrated Encyclopaedia*, vol. I (*The Caribbean, Mexico, and Central America*), California 2005, pp. 3–16.

<sup>75</sup> Slaves on board the *Creole* hoped that they would gain freedom in the British colony, except for 19 mutineers who worried that they might be thrown into jail, or worse, they would be returned to the United States. See T.A. Downey, *op. cit.*, p. 15; H. Jones, A.D. Rakestraw, *Prologue to Manifest Destiny: Anglo-American Relations in the 1840s*, Delaware 1997, p. 86.

asked to dock as soon as possible and inform American Consul, John Bacon about what had happened<sup>76</sup>. Bacon agreed to get the wounded ashore and asked the governor of the Bahamas, Francis Cockburn<sup>77</sup> to guard the *Creole* in order to prevent the escape of the men related to Hewell's death<sup>78</sup>. Cockburn expressed doubt over his authority to interfere in everything. However, in this situation, he would fulfil the requirements after having a discussion with Gifford and receiving a formal request from the American consul<sup>79</sup>. Cockburn ordered 24 black soldiers, commanded by a British officer, to protect the ship. Meanwhile, the council at Nassau held a special meeting and after a discussion, declared that the court was not competent enough regarding the mutineers and that the matter would be referred to the British Minister in Washington<sup>80</sup>. Cockburn asked for Bacon's opinion of the decision and received Bacon's satisfaction.

Shortly thereafter, the governor of the Bahamas sent two inspectors aboard the *Creole* to investigate with Bacon present as well. The investigation took place on November 10<sup>th</sup> and 11<sup>th</sup>. However, on November 12<sup>th</sup>, after attending the meeting of the Bahamas council, Bacon worried that the British government would apply a ban on slavery to slaves of the *Creole*. Therefore, Bacon had developed a secret plan to regain control of the ship<sup>81</sup>. Bacon intended to steer the ship out of British authority with the slaves still on board. However, the plan failed<sup>82</sup>.

---

<sup>76</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 135.

<sup>77</sup> See *Francis Cockburn*, [http://www.biographi.ca/en/bio/cockburn\\_francis\\_9E.html](http://www.biographi.ca/en/bio/cockburn_francis_9E.html) (online: 21 VI 2018); *Sir Francis Cockburn (1780–1868) – Canada, Belize, Bahamas and Dover*, <https://doverhistorian.com/2017/02/11/sir-francis-cockburn-canada-belize-bahamas-and-dover/> (online: 21 VI 2018).

<sup>78</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 127.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> Three issues reported by the Governor of the Bahamas to Bacon included: The Bahamas court did not have sufficient jurisdiction over alleged criminals at sea; all the *Creole* mutineers would be detained in Nassau until a decision was made by the Minister of Foreign Affairs whether or not to transfer them to the United States; all those who are not involved in the revolt would be free. See *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 126–127.

<sup>81</sup> On November 12<sup>th</sup>, 1841, Bacon was asked to join the Bahamas council. At the meeting, Bacon was informed that the council had directed a prosecuting attorney along with a provost marshal and police along with the military ashore on board. See T.A. Downey, *op. cit.*, p. 43.

<sup>82</sup> Captain William Woodside of the *Louisa* boarded the *Creole* with Bacon. Here they agreed that Woodside with the four crew members of the Congress ship

After being examined by the court, on November 13<sup>th</sup>, 1841, the attorney for the Bahamas boarded the ship and claimed that the slaves aboard were free, except for the 19 slaves who were related to the revolt and Hewell's death<sup>83</sup>. The prisoners were taken to Nassau prison. After the slaves were detained, the issue which became a subject of debate between the American consul and the British colonial authority was whether the 19 slaves were to be brought to trial in Nassau, sent to the United States for trial or brought to Jamaica. Finally, it was decided that the *Creole* was to be taken to New Orleans. On November 19<sup>th</sup>, 1841, the *Creole* departed Nassau and arrived in New Orleans on December 2<sup>nd</sup><sup>84</sup>.

More than a month after the incident occurred, news of the *Creole* had not reached Washington, D.C. yet<sup>85</sup>. When the news

---

would board the *Creole* with weapons. They together with the crew would rescue the *Creole* from the British officers then drive it to the Indian Key, about 400 miles from Nassau where an American warship was docked and then sail it to New Orleans. Eventually, they would bring 19 slaves related to the case to the United States for trial. A group of American sailors approached the ship on November 12, intending to steer the ship to Indian Key. The plan failed because a black soldier on board saw them and warned the British officer on the *Creole*. 24 soldiers with guns and bayonets were ready to fight against the ship of Captain William Woodside. Woodside was forced to leave the *Creole*. In protest, Gifford and his crew blamed the failure for the intervention of the British colonial authority in Nassau. See *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 157–158.

<sup>83</sup> In fact, most of the slaves who were allowed to be free left the *Creole* except for five slaves (three women, one boy and one girl). See *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 129–132, 156.

<sup>84</sup> Before the Bahamas attorney general boarded the ship, American consul and Captain of the *Creole* spoke to the governor of the Bahamas. The American consul expressed his desire to bring a United States warship from Indian Key to protect people and cargo on the *Creole* vessel from Nassau to New Orleans and a person to guard during that time. However, this request was denied. The consul continued to make a proposal to allow the crews of American ships at Nassau port to board the ship and take it to New Orleans. He also asked for a guard on board until the American sailors took over the ship, but this request was also rejected. Bacon finally suggested that American sailors on American ships at the port would board the *Creole* and be armed by Governor Nassau for the purpose of protecting the ship and cargo to New Orleans. However, this request continued to be rejected. See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 128.

<sup>85</sup> In fact, at the second session of the 27<sup>th</sup> Congress on December 6<sup>th</sup>, 1841 and in presidential traditional message of John Tyler one day later, the *Creole* case was not mentioned. In the message, relations with Britain occupied a dominant position. Tyler emphasized unresolved issues with Britain such as McLeod, Caroline and the right of visit. See *Abridgment of the Debates of Congress, from 1789 to 1856: From 1789 to 1856*, ed. by H.T. Benton, New York 1850, pp. 368–376.

of the *Creole* arrived, the South immediately reacted strongly to British intervention in the maritime affairs of the United States and requested compensation for the slaves. Southern slave owners were angry because the British government not only violated the property rights of American slave owners but also encouraged a slave revolt<sup>86</sup>. They feared that the remaining slaves in the South would be affected by the *Creole* and have the idea that they would be free only when reaching British land<sup>87</sup>. Even in New Orleans, there was an explosive atmosphere about the *Creole*. A formal protest by Gifford and his crew for details of the event related to the situation in Nassau was sent to the American government with testimony from the crew<sup>88</sup>.

William Channing<sup>89</sup> feared that the *Creole* would stir up the anger of the South, which might lead to a retaliatory attack, as well as the opportunity for Britain to implement the policy of abolition they were pursuing<sup>90</sup>. The South worried that British influence could encourage slave revolts and harm domestic slave trade at sea<sup>91</sup>. In response to the *Creole*, Alexander Barrow said that the *Creole* was very important to peace or war in Anglo-American relations. Other senators such as William R. King<sup>92</sup>, William Preston<sup>93</sup>

---

<sup>86</sup> E.B. Rugemer, *Slave Rebels and Abolitionists: The Black Atlantic and the Coming of the Civil War*, "The Journal of the Civil War Era" 2012, vol. II, p. 192.

<sup>87</sup> See T.A. Downey, *op. cit.*, p. 43.

<sup>88</sup> Under maritime law, an appeal, about the ship's damage on the voyage by storm or other factors, shall be written by a captain and must be authenticated by a judicial officer or a notary. The protest of the first mate Captain Gifford (since Captain Ensor was severely wounded in Nassau) was witnessed by Merritt, Cargo and authenticated by Leidner. See *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 151–159.

<sup>89</sup> William Ellery Channing (1780–1842) was an American theologian born in Rhode Island. He was the author of *The Duty of the Free States; or Remarks Suggested by the Case of the Creole* regarding the *Creole* affair. See *William Ellery Channing*, <https://www.britannica.com/biography/William-Ellery-Channing> (online: 21 VI 2018); *William Ellery Channing*, [https://theodora.com/encyclopedia/c/william\\_ellery\\_channing.html](https://theodora.com/encyclopedia/c/william_ellery_channing.html) (online: 21 VI 2018).

<sup>90</sup> D. Hicks, *Dr. Channing and the Creole Case*, "The American Historical Review" 1932, vol. XXXVII, p. 517.

<sup>91</sup> H. Jones, A.D. Rakestraw, *op. cit.*, p. 36.

<sup>92</sup> William R. King (1786–1853) was a politician, diplomat, US senator from Alabama and 13<sup>th</sup> Vice President of the United States. See *William Rufus King, 13<sup>th</sup> Vice President (1853)*, [https://www.senate.gov/artandhistory/history/common/generic/VP\\_William\\_R\\_King.htm](https://www.senate.gov/artandhistory/history/common/generic/VP_William_R_King.htm) (online: 12 VI 2018).

<sup>93</sup> William Preston (1816–1887) served in the House of Representatives (1830–1832, 1844–1845), the Senate of Virginia (1840–1844), the United States House of Representatives (1847–1849) and the Federal Senate (1862) Head of the Navy

and William Cabell Rives<sup>94</sup> agreed with Barrow's view that a war between the two nations was not far off. Among the Southern Senators, John C. Calhoun was one of the people with the strongest opinion<sup>95</sup>. On January 10<sup>th</sup>, 1842, Calhoun introduced a solution to the case of the *Creole* in Congress and his solution was accepted. However, on January 18<sup>th</sup>, 1842, Webster sent a report to the President explaining that neither the owners of the slaves nor the insurer had requested the Ministry of Foreign Affairs' assistance. Webster announced that he would send a letter to Everett, the Secretary of the United States in London.

On January 29<sup>th</sup>, 1842, Webster wrote a letter to Everett, the US Minister in London, expressing his views on the *Creole*<sup>96</sup>. Webster said that this issue seriously threatened peace between the two countries. According to him, the fact that the *Creole* was making the trip from one port to another port in the United States and that the ownership of slaves aboard was legal and recognized by the United States Constitution. Webster asserted that the British authority in Nassau should have been responsible for assisting the American consulate in returning the ship and cargo to their owners. The property of individuals should not be subject to national law if it is brought into the territorial sea by force and rebellion<sup>97</sup>. This view was confirmed by Everett towards Aberdeen in London<sup>98</sup>.

---

(1849–1850). See *William Preston*, [https://www.encyclopediavirginia.org/media\\_player?mets\\_filename=evm00002634mets.xml](https://www.encyclopediavirginia.org/media_player?mets_filename=evm00002634mets.xml) (online: 21 VI 2018).

<sup>94</sup> William Cabell Rives (1793–1868) was a United States Senator from Virginia (1841–1845), Secretary of the United States in France (1849–1853), who supported the abolition of slavery. See E.M. Thomas, *William Cabell Rives and the British Abolitionists*, "The Virginia Magazine of History and Biography" 1981, vol. LXXXIX, No. 1, pp. 64–66.

<sup>95</sup> John Caldwell Calhoun (1782–1850) was an American politician. He had held many important positions such as Secretary of War, Secretary of State, Vice President of the United States. See A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, Warsaw 1992, pp. 44–45.

<sup>96</sup> See *The Creole Case and Mr. Webster's Dispatch: With the Comments of the N.Y. American*, ed. by W. Jay, New York 1842, pp. 4–11.

<sup>97</sup> *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 115–123.

<sup>98</sup> Everett said that cases such as the *Comet*, the *Encomium*, the *Enterprise* and the *Hermosa* and the slaves aboard were liberated by the British. In similar cases to the *Creole*, the United States government took a part of the slaves of traders, claiming compensation from the British government for liberating the property of the traders – as an implicit apology for British intervention in the internal affairs of the United States. See *ibidem*.

In Congress, this issue had become a subject of serious debate among abolitionists. On March 21<sup>st</sup> and 22<sup>nd</sup>, 1842, Joshua R. Giddings proposed nine solutions to encourage slave freedom and the *Creole*<sup>99</sup>. Giddings said that the United States consulate in Nassau should stop pressuring the Bahamas and that Webster should stop punishing the British government for the incident<sup>100</sup>. The House of Representatives had censured Giddings with a 126–69 vote<sup>101</sup>, in which all of the Democrats and most of the Whigs voted against Giddings<sup>102</sup>. After that, on March 26<sup>th</sup>, Channing published an essay titled “*The Duty of Free States or Remarks Suggested by the case of the Creole*”<sup>103</sup>. Channing said that although a rebellion might occur on a voyage, one country’s local laws were not applicable in another locality. The essay immediately spread and received the support of Southern leaders like Charles Sumner<sup>104</sup> and Joshua Giddings<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> Of the 9 solutions proposed by Giddings, only 3 solutions had proposed principles that applied directly to the *Creole*. Giddings said that when the *Creole* had left Virginia, the slavery laws of Virginia had been suspended for the people on board and they had to obey the laws of the United States. Explaining the rebellion of 19 slaves, Giddings said it was only a restoration of personal freedom and did not violate the United States’ laws and was not responsible for the punishment. Giddings pointed out the state of slavery, its application to international laws, and that the government’s attempt to re-establish slavery was not consistent with the honour of the United States. See P.J. Rodriguez, *Slavery in the United States...*, pp. 317–318; S.W. Savage, *The Origin of the Giddings Resolutions*, “Ohio Archaeological and Historical Quarterly” 1936, vol. XLVI, pp. 28–39.

<sup>100</sup> See T.A. Downey, *op. cit.*, p. 137.

<sup>101</sup> Censure was the official voting form of censure by the majority of members when a member of parliament did something wrong. To remove the membership of that person required two thirds of the votes of the members of the parliament. See *Censure*, <http://www.oxfordreference.com/view/10.1093/acref/9780195142730.001.0001/acref-9780195142730> (online: 21 VI.2018).

<sup>102</sup> Joshua R. Giddings was a Whig party member from Ohio. After being rejected by the House of Representatives, Giddings resigned from Congress to protest. On May 5<sup>th</sup>, 1842, more than 7,469 voters backed Giddings back to his place in a special election. See B.R. Morris, *Encyclopedia of American History*, New York 1982, pp. 220–221; P.R. Ludlum, *Joshua R. Giddings, Radical*, “The Mississippi Valley Historical Review” 1936, vol. XXIII, No. 1, pp. 49–60.

<sup>103</sup> See E.W. Channing, *The Duty of the Free States; or Remarks Suggested by the Case of the Creole*, London 1842.

<sup>104</sup> Charles Sumner (1811–1874) was an American politician, a United States Senator from Massachusetts. He was the leader of the fight against slavery in Massachusetts. See *Charles Sumner*, <https://www.history.com/topics/19th-century/charles-sumner> (online: 21 VI 2018).

<sup>105</sup> D. Hicks, *op. cit.*, pp. 523–525.



While the American public reacted very strongly to the case of the *Creole*, the British government received the information very late. By mid-December, news of the *Creole* arrived in London. However, only a few days later, the incident of warships sinking in Nassau made the British government more anxious. In fact, relations between the two countries had been tense for decades and the *Creole* could further the risk of war. In this situation, Aberdeen, Secretary of State for Foreign Affairs, announced to Everett, the United States Minister in London, Ashburton's special mission. Everett then quickly informed Webster of Ashburton's mission. Although the news arrived in London, it was not until January 28<sup>th</sup>, 1842, that British Ambassador to the United States, Henry S. Fox, sent a report on the *Creole* to Aberdeen. In the letter, Fox expressed the view that the US government had no right to request any compensation from Great Britain for the case of fleeing slaves. Fox cited cases similar to the *Creole*<sup>106</sup> And, in particular, Fox claimed that the testimony of the *Creole* crew of the incident was inaccurate. Fox denied the responsibility of the British government and considered it the responsibility of the insurer involved in the loss of slaves of American owners in Nassau<sup>107</sup>. Therefore, the British government did not pay proper attention to the *Creole*. Ashburton regretted the *Creole* incident, but the British warmly welcomed Peel's policy against slavery and so there would be no compensation for slaves freed from the ship<sup>108</sup>. He did not recognize any laws of the United States on punishing slaves. British law recognized mutineers as objects, human beings who could act rather than property<sup>109</sup>. Neither Aberdeen nor Ashburton had been prepared for this<sup>110</sup>. In fact, on February 8<sup>th</sup>, 1842, Aberdeen gave Ashburton instructions as the official guide towards

---

<sup>106</sup> Earlier, the United States and Great Britain also experienced the incidents related to slave ships entering British colonies. Under Britain's slave-abolition policy, since 1834 all foreign slave ships entering Bermuda and the Bahamas would be confiscated from slaves and property without compensation. Slave ships such as the *Comet*, the *Hermosa* and the *Enterprise* went into the British colonies, so the confiscation of slaves initiated booming events between the two countries on the issue. See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 112.

<sup>107</sup> *Ibidem*, p. 160.

<sup>108</sup> D.W. Jones, *op. cit.*, pp. 42–43.

<sup>109</sup> M.M. Sale, *The Slumbering Volcano: American Slave Ship Revolts and the Production of Rebellious Masculinity*, Durham–London 1997, p. 143.

<sup>110</sup> *Correspondence the Slave Trade...*, p. 153.

the talks prior to coming to the United States. However, the *Creole* affair was not mentioned<sup>111</sup>.

By early 1842, the connection between the United States and Great Britain became fragile. The British government wanted to improve relations with the United States, so it was a good idea to start with a fair approach to small issues<sup>112</sup>. In response to issues arising in bilateral relations, Ashburton arrived in Washington, D.C. on April 4<sup>th</sup>, 1842. However, at this time, Dorr's rebellion in Rhode Island caused distress for both Tyler and Webster<sup>113</sup>. When some issues were resolved, both Webster and Ashburton quickly participated in informal discussions on a range of issues<sup>114</sup>. Although the *Creole* was not mentioned in the instructions, due to public agitation on the matter Ashburton felt that it was necessary to take the issue into consideration<sup>115</sup>.

Regarding the tension between the two sides, the British government eased the situation by offering a promise that any slaves

<sup>111</sup> Aberdeen pointed out Ashburton's mission to the United States. It was to address issues such as the Northeast Frontier, the Oregon border, the Northwest Frontier, the Caroline incident and the right of search. See D. Adams, *Lord Ashburton and the Treaty of Washington*, "The American Historical Review" 1912, vol. XVII, No. 4, p. 766.

<sup>112</sup> D.W. Jones, *op. cit.*, p. 49.

<sup>113</sup> The revolt was the struggle of middle-class people led by Thomas Wilson Dorr, seeking to extend the democratic rights in the Rhode States of the United States between 1841 and 1842.

<sup>114</sup> The negotiations between Daniel Webster and Lord Ashburton mainly focused on several problems, namely the boundary controversy in Maine and New Brunswick, the right of search, annexation of Texas, the question of Oregon, and the Caroline Affair. See H.S. Burrage, *Maine in the Northeastern Boundary Controversy*, Portland 1919; N.V. Sang, *The Caroline Affair and the Diplomatic Crisis between Great Britain and the United States, 1837–1841*, "Prawo i Polityka" 2018, No. 8, pp. 73–83; N.V. Sang, *The question of Oregon in British-American relations, 1818–1846*, "Kolo Historii" 2017, No. 21, pp. 43–58; D. Adams, *op. cit.*, pp. 764–782.

<sup>115</sup> Ashburton realized that security for the future was of paramount importance to slave owners in the South rather than compensation for losses. Both Webster and Ashbuton were concerned that the *Creole* could interrupt other issues, even the Maine border problem. At that moment, the United States and Great Britain were in the process of negotiating border issues such as the Oregon dispute, the northeast border problem in Maine and New Brunswick, and the Texas problem. See D.W. Jones, *The Influence of Slavery on the Webster–Ashburton Negotiations*, "The Journal of Southern History" 1956, vol. XXII, No. 1, pp. 48–58; D. Adams, *op. cit.*, p. 766; N.V. Sang, *The British-American Diplomacy in Searching for the Northeast Boundary in Maine and New Brunswick, 1820–1846*, "Annals of the University of Craiova. History" 2018, vol. II, No. 34, pp. 35–48.

of future revolts would be returned to the United States. However, soon afterwards, Aberdeen, in a letter to Ashburton, gave no guarantee of this<sup>116</sup>. In contrast, the main point in Americans' views of the *Creole* focused on opposing British intervention against American ships in search of shelter and demanding the return of fleeing slaves<sup>117</sup>.

From the response of the two countries to the *Creole*, two issues were considered to be the cause of failure in finding a solution to this problem, namely maritime rights and criminal extradition. Webster and Ashburton all looked forward to an extradition treaty<sup>118</sup>. On April 28<sup>th</sup>, Ashburton wrote to Aberdeen to present Webster's wishes for linking the *Creole* to a general extradition treaty. Ashburton presented Webster's suggestion that British colonial officials should not only avoid all interference with slave ships stopping at British ports due to bad weather, but also, in the event of a slave revolt, help the owners restore ownership of their ship<sup>119</sup>. However, Aberdeen argued that the extradition treaty could lead to some difficulties in defining commitment clauses regarding liberating slaves, especially in a case on the sea, where local laws did not exist. Aberdeen said that the extradition treaty should be considered but must be submitted to the State for Foreign Affairs before it could give its views<sup>120</sup>. As far as maritime rights were concerned, Aberdeen insisted that it was impossible<sup>121</sup>.

Aberdeen's inconsistencies towards the *Creole*, the reaction of the United States and the uncompromising resolution of the British

---

<sup>116</sup> He pointed out, however, that, under the influence of weather or force, slaves must be free within the sphere of British jurisdiction. Great Britain would not offer any guarantee for any future voyages and recommended the United States should probably use a guard system. See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 256.

<sup>117</sup> H.T. Gordon, *The Treaty of Washington, Concluded August 9, 1842, by Daniel Webster and Lord Ashburton*, Berkeley 1908, p. 213.

<sup>118</sup> In fact, before Ashburton arrived in Washington, Webster sent a letter to a friend in Massachusetts, Joseph Story. Story advised Webster that it lacked a legal basis to return 19 slaves that were being arrested in Nassau. Webster had asked Story about the clause to come to a treaty to resolve the issue of a ship being taken to a foreign port as well as extradition. See H. Jones, *To the Webster-Ashburton Treaty: A Study in Anglo-American Relations, 1783-1843*, Carolina 1977, pp. 145-146.

<sup>119</sup> D. Adams, *op. cit.*, p. 776.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> *The Diplomatic and Official Papers of Daniel Webster, while Secretary of State*, New York 1848, p. 254.

parliament pushed Ashburton into a dilemma during negotiations with Webster. The dilemma of the two sides was expressed by Webster in his letter to John David on April 16<sup>th</sup>, 1842. In his letter, he argued that the position of the United States on the matter of the *Creole* was misunderstood and incorrect<sup>122</sup>. Not receiving advice from Aberdeen after two talks and great pressure mounting from the South, Ashburton had expressed his complaints towards Aberdeen<sup>123</sup>. He said that both the President and almost all of the Senate had strong views on the *Creole*<sup>124</sup>. He described: “He [the president] is very sore and testy about the *Creole*”<sup>125</sup>. Having received no instructions from London while having to act decisively on the final days of his mission, Ashburton decided to act in his own way. Ashburton thought that, because the incident was the cause of strong reactions, involving both nations and international law, Ashburton would refer this matter to London once again. There, Ashburton hoped the two governments would connect at a meeting on an extradition treaty with a resolution on the *Creole*. Ashburton was also thinking of compensating for the lost slaves, but he believed the British government was unlikely to accept it<sup>126</sup>.

As a result of lengthy negotiations, the security of the Bahamas Channel and the extradition were quite limited. It failed to reach an extradition treaty. However, Ashburton, in an official letter to the United States government, had suggested that delicate matters could best be settled in London<sup>127</sup>. Ashburton promised to limit informal interventions as American vessel attempted to seek shelter in the British port<sup>128</sup>. This promise was addressed in Ashburton’s letter to Aberdeen on May 26<sup>th</sup>, 1842<sup>129</sup>. To prevent future cases like the *Creole* and placate to the groups that opposed slavery in the United States and Great Britain, Webster and Ashbur-

---

<sup>122</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, p. 241.

<sup>123</sup> See *ibidem*, p. 254.

<sup>124</sup> See in the letter, Ashburton wrote: “The President, as a Virginian, has a strong opinion about the *Creole* case, and is not a little disposed to be obstinate on the subject”. See *ibidem*, p. 267.

<sup>125</sup> See *ibidem*, p. 261.

<sup>126</sup> H. Jones, *op. cit.*, p. 147.

<sup>127</sup> See *The Diplomatic and Official Papers of Daniel Webster, while Secretary of State*, New York 1848, pp. 83–91; W. Kaufman, S.H. Macpherson, *Britain and the Americas: Culture, Politics, and History*, California 2005, p. 295.

<sup>128</sup> H. Jones, *Crucible of Power: A History of American Foreign Relations to 1913*, Maryland 2002, p. 130.

<sup>129</sup> See *Correspondence the Slave Trade...*, pp. 717–718.

ton, in a treaty signed on August 9<sup>th</sup>, 1842,<sup>130</sup> established a clause on the mutual extradition of defectors of seven types<sup>131</sup>. This clause was opposed mainly by the British side. Opponents said that this statement would apply to all fleeing slaves<sup>132</sup>. The misunderstanding was later explained by Aberdeen.

In the United States, on August 11<sup>th</sup>, 1842, President Tyler submitted a treaty to Congress. The views of Congress's members were very different. Thomas Benton said that in practice it would be very difficult to put into effect<sup>133</sup>. However, John Calhoun expressed his support that the treaty would bring peace to the two countries and he found Ashburton's guarantee of security measures in maritime transport satisfactory. On August 20<sup>th</sup>, the Senate voted 39–9 on the contents of the treaty. This support was beyond the imagination of Webster<sup>134</sup>. By 1846, the issue of the treaty, including the *Creole*, continued to be debated in Congress. Webster acknowledged that, although the advantages for the United States' maritime rights had not been achieved yet, the matter of resolving the case of the *Creole* had been conducted with the utmost effort from his talents and morals. After the treaty was signed, the two countries also took part in a trial regarding disputes between slave owners, the *Creole* owners and insurers involved in the damages from the revolt<sup>135</sup>.

---

<sup>130</sup> This treaty was also known as the Webster–Ashburton treaty. At first, Webster and Ashburton signed 2 treaties: one on border issues, another dealing with other issues in bilateral relations. However, the two treaties were then grouped into one, in which, seven articles were related to border issues, Articles VIII and IX were related to the establishment of common guards off the African coast, Article X were related to the extradition of crimes. The treaty was extended by the British and American governments twice in 1889 and 1931. See *Treaties and other International Acts of the United States of America*, vol. II (*Documents 1–40: 1776–1818*), ed. by H.D. Miller, Washington 1931, p. 82.

<sup>131</sup> Crimes included all persons who, being charged with the crime of murder, or assault with intent to commit murder, or piracy, or arson, or robbery, or Forgery, or the utterance of forged paper. See *Treaties and other International Acts...*, p. 88.

<sup>132</sup> See H.T. Gordon, *op. cit.*, p. 232.

<sup>133</sup> See H.T. Benton, *Benton Thomas Hart: Thirty Years' View*, New York 1856, p. 444.

<sup>134</sup> H.T. Gordon, *op. cit.*, p. 217.

<sup>135</sup> In March 1845, the New Orleans Supreme Court ruled between McCargo and the Merchants Insurance Company of New Orleans. McCargo's proposed compensation to the insurance company was 20,800 dollars. However, the court ruled that the insurance company only compensated McCargo 18,400 dollars.

In fact, the United States and Great Britain settled the problem of the *Creole* on the account of the immediate interests of the two countries. The injuries involved in the liberation of slaves was not mentioned and judgment of the *Creole* was temporarily halted. On October 31<sup>st</sup>, 1853, the British commissioners asked Joshua Bates<sup>136</sup> to be the arbitrator and this proposal received the consent of the United States commissioners. On November 2<sup>nd</sup>, Bates officially accepted the proposal and two weeks later the matter was resolved. However, Bates' decision was not accepted by both parties. In 1855, Joshua Bates declared another judgment. In this judgment, Bates asserted that, although slavery was inhumane, the laws of one nation could not prevent another nation from establishing it by law. The *Creole* was on a legal voyage. Bates said that, when it became necessary, it was inevitable to steer the *Creole* to Nassau and the *Creole* had the right to seek shelter from a friendly nation. Regarding the slaves, the Governor of Nassau should have helped the *Creole* officers get them back. Bates ruled that the British Liberation Act was not applicable in this case, as no local laws allowed the armed forces to board another nation's ship. Because Nassau officials violated international law, the British government had to pay compensation to the *Creole*'s slave owners. The British-American Claims Commission decided that the British government had to compensate the owners of the lost slaves 30,330 dollars<sup>137</sup>. The *Creole* dilemma ended after more than seven years of controversy between Britain and the United States. The settlement of the *Creole* case had an important position in British-American relations regarding slavery and maritime rights.

---

See *Reports of Cases Argued and Determined in the Supreme Court of Louisiana*, ed. by M.M. Robinson, New York 1845, pp. 335–339.

<sup>136</sup> Joshua Bates (1788–1864) was born in Weymouth, Massachusetts. He was an international financier – the owner of Baring Bank. See U. Jack, *The story of Joshua Bates*, “The Sacred Heart Review” 1918, vol. LIX, No. 31, pp. 11–12.

<sup>137</sup> See J.B. Moore, *op. cit.*, p. 417.

## Bibliography

### PRINTED SOURCES

- Abridgment of the Debates of Congress, from 1789 to 1856: From 1789 to 1856*, ed. by H.T. Benton, New York 1850.
- British and Foreign State Papers, 1842–1843*, vol. XXXI, London 1858.
- Correspondence the Slave Trade with Foreign Powers*, published by W. Clowes and Sons, London 1842.
- Message from the President of the United States, 24<sup>th</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Section, No. 174*, Washington 1835.
- Message from the President of the United States, in compliance with a resolution of the Senate, in relation to the seizure and detention of the brigs Enterprise, Encomium and Comet, 25<sup>th</sup> Congress, 3<sup>rd</sup> Section, No. 216*, Washington 1838.
- Parliamentary Papers*, vol. XXVIII, published by H.M. Stationery Office, 1842.
- Register of Debates in Congress: Comprising the leading debates and incidents of the second session of the Eighteenth Congress*, vol. X, Washington 1834.
- Reports of Cases Argued and Determined in the Supreme Court of Louisiana*, ed. by M.M. Robinson, New York 1845.
- Report of decisions of the commission of claims under the convention of February 8, 1853, between the United States and Great Britain, transmitted to the senate by the president of the United States, August 11, 1856*, Washington 1856.
- Reports of International Arbitral Awards*, vol. XXIX, New York 2012.
- The African Repository and Colonial Journal*, vol. XI, published by the American Colonization Society, Washington 1835.
- The Creole Case and Mr. Webster's Dispatch: With the Comments of the N.Y. American*, ed. by W. Jay, New York 1842.
- The Diplomatic and Official Papers of Daniel Webster, while Secretary of State*, New York 1848.
- Treaties and other International Acts of the United States of America*, vol. II (*Documents 1–40: 1776–1818*), ed. by H.D. Miller, Washington 1931.

### REFERENCES

- Adams D., *Lord Ashburton and the Treaty of Washington*, "The American Historical Review" 1912, vol. XVII, No. 4, pp. 764–782.
- Adams T.J., *Dictionary of American History*, New York 1940.
- Bartnicki A., Michałek K., Rusinowa I., *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, Warsaw 1992.
- Benton H.T., *Benton Thomas Hart: Thirty Years' View*, New York 1856.
- Burrage H.S., *Maine in the Northeastern Boundary Controversy*, Portland 1919.
- Channing E.W., *The Duty of the Free States; or Remarks Suggested by the Case of the Creole*, London 1842.

- Downey T.A., *The Creole Affair: The Slave Rebellion that Led the United States and Great Britain to the Brink of War*, Maryland 2014.
- Giddings J.R., *History of the Rebellion: Its Authors and Causes*, New York 1864.
- Gordon H.T., *The Treaty of Washington, Concluded August 9, 1842, by Daniel Webster and Lord Ashburton*, Berkeley 1908.
- Hicks D., *Dr. Channing and the Creole Case*, "The American Historical Review" 1932, vol. XXXVII, pp. 516–525.
- Horne G., *Negro Comrades of the Crown: African Americans and the British Empire Fight the US before Emancipation*, New York 2012.
- Howell J., *John Armfield, Slave-trader*, "Tennessee Historical Quarterly" 1943, vol. II, No 1, pp. 3–29.
- Jack U., *The story of Joshua Bates*, "The Sacred Heart Review" 1918, vol. LIX, No. 31, pp. 7–8.
- Jervey E.D., Huber C.H., *The Creole Affair*, "The Journal of Negro History" 1980, vol. LXV, No. 3, pp. 196–211.
- Johnson W., *White lies: Human property and domestic slavery aboard the slave ship Creole*, "Atlantic Studies" 2008, vol. V, No. 2, pp. 237–263.
- Jones D.W., *The Influence of Slavery on the Webster–Ashburton Negotiations*, "The Journal of Southern History" 1956, vol. XXII, No. 1, pp. 48–58.
- Jones H., *Crucible of Power: A History of American Foreign Relations to 1913*, Maryland 2002.
- Jones H., *To the Webster–Ashburton Treaty: A Study in Anglo-American Relations, 1783–1843*, Carolina 1977.
- Jones H., Rakestraw A.D., *Prologue to Manifest Destiny: Anglo-American Relations in the 1840s*, Delaware 1997.
- Kaufman W., Macpherson S.H., *Britain and the Americas: Culture, Politics, and History*, California 2005.
- Kerr-Ritchie J.R., *Rebellious Passage: The Creole Revolt and America's Coastal Slave Trade*, Cambridge 2019.
- Levy J., *Freaks of Fortune: The Emerging World of Capitalism and Risk in America*, Massachusetts 2012.
- Libby D.J., *Slavery and Frontier Mississippi, 1720–1835*, Mississippi 2004.
- Ludlum P.R., *Joshua R. Giddings, Radical*, "The Mississippi Valley Historical Review" 1936, vol. XXIII, No. 1, pp. 49–60.
- Marley F.D., *Historic Cities of the Americas: An Illustrated Encyclopaedia*, vol. I (*The Caribbean, Mexico, and Central America*), California 2005.
- Moore J.B., *A Digest of International Law*, vol. II, Washington 1906.
- Moore J.B., *History and Digest of the International Arbitrations to which the United States Has Been a Party: Together with Appendices Containing the Treaties Relating to Such Arbitrations, and Historical and Legal Notes on Other International Arbitrations Ancient and Modern, and on the Domestic Commissions of the United States for the Adjustment of International Claims*, vol. IV, Washington 1898.



- Morris B.R., *Encyclopedia of American History*, New York 1982.
- Perkins B., *Castlereagh and Adams: England and the United States, 1812–1823*, California 1964.
- Perkins B., *The Cambridge History of American Foreign Relations*, vol. I (*The Creation of a Republican Empire, 1776–1865*), New York 1985.
- Pond S., *The Spanish Dollar: The World's Most Famous Silver Coin*, "Bulletin of the Business Historical Society" 1941, vol. XV, No. 1, pp. 12–16.
- Remini R.W., *Andrew Jackson: The Course of American Democracy, 1833–1845*, Baltimore–London 1984.
- Riley S., Peters T.B., *Homeward Bound: A History of the Bahamas Islands to 1850 with a Definitive Study of Abaco in the American Loyalist Plantation Period*, Florida 2000.
- Rodriguez J.P., *Slavery in the United States: A Social, Political, and Historical Encyclopedia*, vol. I, California 2007.
- Rodriguez P.R., *The Historical Encyclopedia of World Slavery*, vol. I, California 1911.
- Rugemer E.B., *Slave Rebels and Abolitionists: The Black Atlantic and the Coming of the Civil War*, "The Journal of the Civil War Era" 2012, vol. II, pp. 179–202.
- Rupprecht A., "All We Have Done, We Have Done for Freedom": *The Creole Slave-Ship Revolt (1841) and the Revolutionary Atlantic*, "International Review of Social History" 2013, vol. LVIII, pp. 253–277.
- Sale M.M., *The Slumbering Volcano: American Slave Ship Revolts and the Production of Rebellious Masculinity*, Durham–London 1997.
- Sang N.V., *The British-American Diplomacy in Searching for the Northeast Boundary in Maine and New Brunswick, 1820–1846*, "Annals of the University of Cracovia. History" 2018, vol. II, No. 34, pp. 35–48.
- Sang N.V., *The Caroline Affair and the Diplomatic Crisis between Great Britain and the United States, 1837–1841*, "Prawo i Polityka" 2018, No. 8, pp. 73–83.
- Sang N.V., *The question of Oregon in British-American relations, 1818–1846*, "Kolo Historii" 2017, No. 21, pp. 43–58.
- Sang N.V., *The Reconstruction of the British-American Relations: from the American Revolutionary War to the War of 1812*, "UED Journal of Social Sciences, Humanities and Education" 2019, vol. IX (V), pp. 50–58.
- Savage S.W., *The Origin of the Giddings Resolutions*, "Ohio Archaeological and Historical Quarterly" 1936, vol. XLV, pp. 28–39.
- Schermerhorn J.L., *The Business of Slavery and the Rise of American Capitalism, 1815–1860*, New Haven–London 2015.
- Thomas E.M., *William Cabell Rives and the British Abolitionists*, "The Virginia Magazine of History and Biography" 1981, vol. LXXXIX, No. 1, pp. 64–66.
- Upchurch T.A., *Abolition Movement*, California 2011.
- Woodell W., *Slavery and Anti-slavery: A History of the Great Struggle in both Hemispheres with a view of the Slavery Question in the United States*, New York 1852.
- Woodson C.G., *The Negro in Our History*, Washington 1922.

**INTERNET SOURCES**

- Aaron Vail (1796–1878)*, <https://history.state.gov/departmenthistory/people/vail-aaron> (online: 12 I 2019).
- American Ambassadors to the United Kingdom*, <https://uk.usembassy.gov/our-relationship/rcambex/> (online: 12 I 2019).
- An Act to Prohibit the Importation of Slaves into any port or place within the jurisdiction of the United States: From and after the first day of January, in the year of our Lord one thousand eight hundred and eight*, [http://avalon.law.yale.edu/19th\\_century/sl004.asp](http://avalon.law.yale.edu/19th_century/sl004.asp) (online: 21 VI 2018).
- Andrew Stevenson*, [https://history.house.gov/People/Listing/S/STEVENSON,-Andrew-\(S000891\)/](https://history.house.gov/People/Listing/S/STEVENSON,-Andrew-(S000891)/) (online: 12 I 2019).
- Artist to Depict Alexandria's History with Slave Ship "Enterprise"*, <https://www.alxnow.com/2020/01/17/artist-to-depict-alexandrias-history-with-slave-ship-enterprise/> (online: 12 I 2019).
- Bermuda's History from 1800 to 1899*, <http://www.bermuda-online.org/history1800-1899.htm> (online: 11 II 2019).
- Censure*, <http://www.oxfordreference.com/view/10.1093/acref/9780195142730.001.0001/acref-9780195142730> (online: 21 VI 2018).
- Charles Sumner*, <https://www.history.com/topics/19th-century/charles-sumner> (online: 21 VI 2018).
- First Annual Message*, <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/first-annual-message-3> (online: 18 IV 2019).
- Francis Cockburn*, [http://www.biographi.ca/en/bio/cockburn\\_francis\\_9E.html](http://www.biographi.ca/en/bio/cockburn_francis_9E.html) (online: 21 VI 2018).
- Our History*, <https://www.bahamas.com/our-history> (online: 12 I 2019).
- Sir Francis Cockburn (1780-1868) – Canada, Belize, Bahamas and Dover*, <https://doverhistorian.com/2017/02/11/sir-francis-cockburn-canada-belize-bahamas-and-dover/> (online: 21 VI 2018).
- Slavery Abolition Act*, <https://www.britannica.com/topic/Slavery-Abolition-Act> (online: 20 I 2019).
- Spanish dollar*, [https://en.wikipedia.org/wiki/Spanish\\_dollar](https://en.wikipedia.org/wiki/Spanish_dollar) (online: 14 I 2019).
- The Bahamas Islands, West Indies*, <https://www.britannica.com/place/The-Bahamas> (online: 12 I 2019).
- The Creole Case (1841)*, <http://www.blackpast.org/gah/creole-case-1841> (online: 21 VI 2018).
- The Slavery Abolition Act of 1833*, <https://www.thehistorypress.co.uk/articles/the-slavery-abolition-act-of-1833/> (online: 20 I 2019).
- William Ellery Channing*, [https://theodora.com/encyclopedia/c/william\\_ellery\\_channing.html](https://theodora.com/encyclopedia/c/william_ellery_channing.html) (online: 21 VI 2018).
- William Ellery Channing*, <https://www.britannica.com/biography/William-Ellery-Channing> (online: 21 VI 2018).

William Preston, [https://www.encyclopediavirginia.org/media\\_player?mets\\_filename=evm00002634mets.xml](https://www.encyclopediavirginia.org/media_player?mets_filename=evm00002634mets.xml) (online: 21 VI 2018).

William Rufus King, *13<sup>th</sup> Vice President (1853)*, [https://www.senate.gov/artand-history/history/common/generic/VP\\_William\\_R\\_King.htm](https://www.senate.gov/artand-history/history/common/generic/VP_William_R_King.htm) (online: 21 VI 2018).

NGUYEN VAN SANG  
UNIWERSYTET W DA NANG

JOLANTA A. DASZYŃSKA  
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

### **Problem zniesienia niewolnictwa i praw morskich na statkach Stanów Zjednoczonych w relacjach brytyjsko-amerykańskich w pierwszej połowie XIX wieku**


W artykule zostały przeanalizowane nabrzmiałe konflikty w anglo-amerykańskich relacjach dotyczących kwestii niewolnictwa i praw morskich w okresie od 1831 do 1842 r. Są one oparte na analizie monografii, raportów, postanowień traktatowych oraz korespondencji amerykańskich i brytyjskich dyplomatów od momentu tzw. incydentu Kormeta (Cormet) w 1831 r. do podpisania traktatu Webstera–Ashburtona w 1842 r. W artykule zostały poruszone trzy najważniejsze sprawy, mianowicie kwestie statków: Kormeta, Encomium, Enterprise, Hermosa i Kreola jako międzynarodowych problemów w relacjach brytyjsko-amerykańskich, poglądy obu państw na kwestię zniesienia niewolnictwa, prawa morskie, jak również dyskusja na temat tego, jak rozwiązać powstałe konflikty morskie, które związane były bezpośrednio z kwestią przewożenia niewolników. W artykule ukazano, że przewóz niewolników na amerykańskich statkach stał się powodem do podjęcia nadzwyczajnych przedsięwzięć, które nie miały miejsca w dotychczasowych bilateralnych stosunkach. Gdy po raz pierwszy amerykańskie statki z niewolnikami dopłynęły do brytyjskich kolonii z uwagi na złe warunki pogodowe i bunt niewolników na pokładzie, to z uwagi na to, że do tej pory ani USA, ani Wielka Brytania nie miały do czynienia z podobnymi przypadkami, w efekcie żadnej ze stron nie udało się znaleźć jednolitego poglądu. Dopiero pod presją sporu granicznego dotyczącego Maine i Nowego Brunswiku podjęto rozwiązania, które uchroniły oba kraje przed rozpoczęciem konfliktu zbrojnego. Podjęto tymczasowe rozwiązania dotyczące niewolników i praw morskich, ale sprawy międzynarodowe związane z amerykańskimi statkami przewożącymi niewolników przyczyniły się do otworzenia drogi regulującej prawa morskie w stosunkach brytyjsko-amerykańskich. Była to nagląca potrzeba.

**Słowa kluczowe:** Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki, Kormet, Encomium (Chwalba), Enterprise (Przedsięwzięcie), Hermosa, Creole (Kreol), Daniel Webster, Lord Ashburton, niewolnictwo, prawa morskie.




SWIETLANA A. MULINA

PAŃSTWOWY UNIWERSYTET IM. FIODORA DOSTOJEWSKIEGO W OMSKU\*

 <https://orcid.org/0000-0002-4149-0291>

JACEK LEGIEĆ

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH\*\*

 <https://orcid.org/0000-0003-1436-1512>

---

## Przedsiębiorczość jako sposób adaptacji zesłańców postyczniowych na Syberii Zachodniej

---

**Streszczenie.** W artykule autorzy analizują działalność gospodarczą zesłańców uczestników powstania styczniowego na Syberii Zachodniej i jej rolę w procesie ich adaptacji. Przedstawiono strategię zakładania i rozwoju przedsiębiorstw prowadzonych przez polskich zesłańców oraz cechy charakterystyczne dla ich funkcjonowania. Autorzy dochodzą do wniosku, że polska przedsiębiorczość na Syberii nie miała wyraźnego charakteru etnicznego.

**Słowa kluczowe:** zesłańcy polscy, powstanie styczniowe, przedsiębiorczość etniczna, adaptacja, Syberia.

Działalności gospodarczej Polaków na Syberii poświęcono już niemało badań. Liczne przykłady realizacji przez nich w sferze gospodarczej swoich talentów, umiejętności i ambicji pozwoliły historykom stwierdzić, że Polacy wnieśli znaczący wkład w rozwój azjatyckiej części Rosji<sup>1</sup>. Przykładowo Waleriy A. Skubniewski zidentyfikował ponad 60 Polaków bądź całych

---

\* Oddział Naukowo-Techniczny, e-mail: [swetmulina@rambler.ru](mailto:swetmulina@rambler.ru)

\*\* Wydział Humanistyczny, Instytut Historii, Zakład Historii XIX wieku, e-mail: [jlegiec@ujk.edu.pl](mailto:jlegiec@ujk.edu.pl)

<sup>1</sup> L.K. Ostrovskij, *Pol'skie predprinimateli v Sibiri (1890-1917)*, „Vestnik NGU” Seria: Istoriâ, filologią 2010, t. IX, выпуск 1, s. 112-117.

rodzin polskiego pochodzenia, które prowadziły ożywioną działalność gospodarczą na Syberii<sup>2</sup>. Aktywność większości z nich przypadała na lata dziewięćdziesiąte XIX w., zwłaszcza zaś na początek XX w., tj. na okres budowy kolei transsyberyjskiej. Z kolei historyk z Nowosybirsk, Leonid K. Ostrowski, rozszerzając granice chronologiczne swoich badań do połowy XIX w., ustalił nazwiska 268 Polaków, którzy byli właścicielami rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na terenie zachodniej Syberii<sup>3</sup>. Historycy zauważyli, że Polacy wykazywali aktywność w prawie wszystkich dziedzinach wytwórczości i handlu, ale czysto polskimi obszarami działalności gospodarczej na Syberii były tylko wędliniarstwo i cukiernictwo<sup>4</sup>. Podejmowane przez Polaków próby rozpoczęcia działalności gospodarczej, nawet drobne i nie zawsze zakończone finansowym sukcesem, często stawały się impulsem, inspirującym miejscowych zamożnych przedsiębiorców do podejmowania nowych rodzajów aktywności gospodarczej<sup>5</sup> i miały pozytywny wpływ na procesy modernizacyjne w regionie<sup>6</sup>.

Proponujemy spojrzenie na aktywność gospodarczą polskich zesłańców przez pryzmat tzw. etnicznej przedsiębiorczości. Takim terminem określamy specyficzny sposób organizowania i prowadzenia działalności gospodarczej przez mniejszości etniczne w obcym dla nich środowisku<sup>7</sup>. Takie podejście pozwoli przenieść nacisk ze studiów nad wkładem Polaków w rozwój regionu na sposób organi-

<sup>2</sup> W. Skubniewski, *Działalność gospodarcza Polaków na Syberii (druga połowa XIX – początek XX w.)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2000, t. IV, s. 31.

<sup>3</sup> L.K. Ostrowskij, *Vklad polâkov v razvitie predprinimatel'stva g. Novonikolaevska (1890-e–1917 g.)*, „Lzvestiâ Irkutskogo gosudarstvennogo universiteta” Seria Istorii 2019, t. XXVII, s. 47.

<sup>4</sup> W. Skubniewski, *op. cit.*, s. 38.

<sup>5</sup> F. Nowiński, *Polacy w życiu gospodarczym Irkucka w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku*, [w:] *idem, Syberia w życiu Polaków: od XVII do początków XX wieku: wydanie z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, wybór studiów i red. Z. Opacki, Gdańsk 2016, s. 540.

<sup>6</sup> V.A. Skubnevskij, *Predprinimatel'stvo polâkov v Sibiri*, <http://рустрана.рф/347363/Predprinimatelstvo-polyakov-v-Sibiri> (dostęp: 6 XII 2019).

<sup>7</sup> Przedsiębiorczość etniczna była już obiektem szeregu badań socjologów i etnologów. Badano ją choćby na przykładzie Ormian i Greków w Imperium Osmańskim, Hindusów we wschodniej Afryce czy Żydów w Europie. Zjawisko to występuje oczywiście również obecnie. W odniesieniu do postsowieckiej Rosji (na przykładzie Krasnojarska) opisał je Kamil Wielecki. Por. K.M. Wielecki, *A Borderland in the City: Ethnic Entrepreneurship in Post-Soviet Russia*, „Colloquia Humanistica” 2015, nr 4, s. 28–40. Tam również omówienie stanu badań nad etniczną przedsiębiorczością, wraz z wykazem odpowiedniej literatury.

zacji polskiej przedsiębiorczości, funkcjonowania Polonii syberyjskiej i strategii adaptacji polskich migrantów.

Podstawą naszych badań jest przekonanie, że rozwój przedsiębiorczości etnicznej wiąże się z nieprzystosowaniem migranta do społeczeństwa przyjmującego. Przybysz, w obliczu zewnętrznej siły dyskryminującej, próbuje podejmować działalność gospodarczą (w tym handlową) w celu wyjścia z owej dyskryminacji<sup>8</sup>. Z tego punktu widzenia przedsiębiorczość etniczna staje się sposobem na osiągnięcie ekonomicznej stabilizacji i adaptację w społeczeństwie przyjmującym<sup>9</sup>. Zasady tej nie przekreśla również – w naszym przekonaniu – to, że Polacy w absolutnej większości, przynajmniej w interesującym nas okresie, trafili na Syberię wskutek zesłania, a nie dobrowolnie.

Najważniejszym czynnikiem decydującym o charakterze rozwoju przedsiębiorczości etnicznej jest wykorzystanie zasobów etnicznych. Działalność gospodarcza aktualizuje etniczność, a jednocześnie sama etniczność odgrywa znaczącą rolę we wspieraniu projektów gospodarczych, konsoliduje grupę etniczną. Co więcej, według niektórych socjologów pojawienie się społeczności i sieci etnicznych może generować infrastrukturę i zasoby dla małych firm etnicznych, zanim jeszcze rozwinię się świadomość grupowa<sup>10</sup>. Jeśli początkowy etap rozwoju przedsiębiorczości etnicznej, charakteryzujący się marginalizacją migrantów, cechuje się maksymalnym stopniem konsolidacji w obrębie grupy etnicznej, to wraz ze wzmocnieniem pozycji społeczno-ekonomicznej migranta może wystąpić osłabienie jego więzi z przedstawicielami swojej diaspory<sup>11</sup>.

Ograniczyliśmy obiekt naszych badań wyłącznie do zesłanych uczestników powstania polskiego 1863 r., czyli imigrantów w pierwszym pokoleniu, których próbom podjęcia działalności gospodarczej towarzyszyła również konieczność wypracowania strategii adaptacyjnych w nowych warunkach życiowych.

<sup>8</sup> *Integraciã èkonomičeskikh migrantov v regionah Rossii. Formal'nye i neformal'nye praktiki*, red. N.P. Ryżova, Irkutsk 2009, s. 115.

<sup>9</sup> Por. K. Andrejuk, *Co skłania imigrantów do zakładania własnych firm? Analiza procesu samozatrudniania i rozwijania przedsiębiorstw etnicznych na przykładzie społeczności Ukraińców w Polsce*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2016, z. 3, s. 223–253.

<sup>10</sup> P.R. Uoldinger, H. Oldrič, R. Uord, *Ètნიčeskie predprinimateli, „Èkonomičeskaâ sociologiã”* 2008, t. IX, № 5, s. 42.

<sup>11</sup> S.V. Râzancev, *Ètნიčeskoe predprinimatel'stvo kak forma adaptacii migrantov*, „Obšestvennye nauki i sovremennost” 2000, № 5, s. 75–77.

Przede wszystkim należy zauważyć, że struktura zatrudnienia polskich zesłańców była determinowana wieloma czynnikami: osobistymi priorytetami migrantów, ich wykształceniem i umiejętnościami, oczekiwaniami lokalnych społeczności i polityką władz. Przykładowo znaczna część uczestników powstania styczniowego została zesłana „na osiedlenie”. Zesłańcy tej grupy przypisywani byli do kategorii „chłopów państwowych” i powinni byli zajmować się pracą na roli. Brak wykształconych specjalistów na Syberii zmusił jednak miejscową ludność i władze do umożliwienia wygnańcom prowadzenia praktyki lekarskiej<sup>12</sup> czy zajmowania różnych stanowisk biurowych<sup>13</sup>. Już te dwie okoliczności tworzą nietypową dla migrantów strukturę zatrudnienia, która charakteryzuje się znacznym udziałem Polaków w rolnictwie i sferze pracy intelektualnej<sup>14</sup>.

Na ograniczenie możliwości zarobkowania wpływała czasami działalność lokalnej administracji. Nie zawsze wypełniano na przykład zalecenie, aby rzemieślników osiedlać w miastach, względnie w podmiejskich osadach. Skierowani do głuchych syberyjskich wsi rzemieślnicy, nierzadko wysokiej klasy fachowcy, nie mogli skorzystać swoich umiejętności, ponieważ mieli trudności ze zdobyciem odpowiednich narzędzi, a zapotrzebowanie na ich wyroby było bardzo ograniczone<sup>15</sup>.

Na podstawie materiałów archiwalnych z terenu Syberii Zachodniej można stwierdzić, że około jedna trzecia polskich zesłańców

<sup>12</sup> L.F. Panteleev, *Iz vospominanij prošlogo. Iz prošlogo pol'skoj ssylki v Sibiri*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (*Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii*), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 225.

<sup>13</sup> Zesłańcy dość często zostawali chociażby pisarzami gminnymi czy wiejskimi. Żandarmeria, ostrzegając przed niebezpieczeństwem związanym z takimi praktykami, przyznawała jednocześnie, że niektóre gminy nie miały po prostu wyjścia, bo polscy zesłańcy byli nierzadko jedynymi piśmiennymi osobami w okolicy. Raport oficera sztabowego Korpusu Żandarmów majora Tica dla Szefa Żandarmów P.A. Szuwałowa, Tomsk 6 III 1867, Rossijskij gosudarstvennyj istoričeskij arhiv [dalej: RGIA], fond 1282, opis 1, dzieło 269, l. 29–29 ob.

<sup>14</sup> Przykładowo wielu zesłańców zostawało domowymi nauczycielami. Władze z jednej strony dostrzegały niebezpieczeństwa z tym związane, z drugiej przyznawały, że miejscowa ludność często nie miała po prostu alternatywy. Raport generał-gubernatora Syberii Zachodniej A.P. Chruszczowa dla cara Aleksandra II, Omsk 2 IV 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, l. 69–70 ob.

<sup>15</sup> Notatka o położeniu zesłańców politycznych, osiedlonych na Syberii, Irkuck 22 II 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, d. 269, l. 14–14 ob.



zaangażowała się w prowadzenie działalności gospodarczej. Rzemiosłem zarabiała na życie około 23% zesłańców, którzy mieli pracę; usługami transportowymi – około 1,3%. Producenci żywności i pracownicy związanego z tym sektora usług gastronomicznych (rzeźnicy, wędliniarze, piekarze, kucharze, bufetowi, kelnerzy, cukiernicy) stanowili 3,8%, subiekci, oficjaliści, dozorczy, osoby zatrudnione na budowach – 3,1%<sup>16</sup>. Z czasem liczba polskich rzemieślników systematycznie rosła, gdyż uczyli się oni fachu od innych zesłańców lub miejscowych majstrów. Musiano się jednak liczyć z tym, że przez pewien czas trzeba będzie spaść do pozycji ucznia i pracować za wyżywienie i kąpiel do spania. Konieczne było również przezwyciężenie wewnętrznego oporu, związanego z przekraczaniem bariery społecznej i pogodzenie się z sytuacją, że przełożonym jest osoba niższego stanu, gorzej wykształcona. Pamiętnikarze zauważają, że najłatwiej przychodziło to osobom młodym, uczniom i studentom<sup>17</sup>.

Handel jako główny sposób zarobkowania odnotowano u 5% zesłańców. Podkreślić należy jednak, że ten rodzaj działalności często towarzyszył innym zajęciom, niebędącym głównym źródłem dochodu, tak więc Polaków zajmujących się handlem było zapewne znacznie więcej. Według oficjalnych statystyk w 1877 r. spośród Polaków zesłanych na Syberię Zachodnią i mających stałe źródło dochodu w działalność handlową zaangażowanych było około 15% z nich<sup>18</sup>. Ten rodzaj aktywności był dostępny dla prawie każdego, ponieważ – w przeciwieństwie choćby do rzemiosła – nie wymagał żadnych specjalnych umiejętności. Prowadzenie handlu często stawało się zbawieniem dla Polaków zesłanych na osiedlenie, „dla tych szczególnie, którzy nie byli przyzwyczajeni do ciężkiej pracy”, czyli zapewne wywodzących się ze szlachty czy inteligencji<sup>19</sup>. Przykładowo w 1881 r. spośród 170 polskich zesłańców, zapisanych

<sup>16</sup> S. Mulina, *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, Warszawa 2017, s. 232.

<sup>17</sup> S.G. Stahevič, *Sredi političeskikh prestupnikov (Iz moih vospominanij)*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej...*, s. 171–172; V.V. Bervi-Flerovskij, *Tri političeskie sistemy: Nikolaj I-j, Aleksandr II-j i Aleksandr III-j*, [w:] *ibidem*, s. 196, 200.

<sup>18</sup> L.P. Roševskaâ, *Istoriâ političeskoj ssylki v Zapadnoj Sibiri vo vtoroj polovine XIX v. (60–80-h godov)*, Tümen' 1976, s. 94.

<sup>19</sup> K. Borowski, *Na obcym chlebie*, [w:] A. Kuczyński, *Syberia: 400 lat polskiej diaspory*, Wrocław 1998, s. 197.

w poczet mieszkańców gminy dmitriewskiej w okręgu mariińskim guberni tomskiej, 19 osób (11%) zajmowało się handlem<sup>20</sup>.

Warunki zesłania ograniczały możliwości prowadzenia przez byłych powstańców działalności handlowej. Nie mieli oni prawa do swobodnego prowadzenia handlu na podstawie odpowiednich dokumentów wydawanych kupcom<sup>21</sup>, a często na mocy wyroków mieli również ograniczone prawa majątkowe i osobiste. Gubernator tobolski Aleksander Despot-Zenowicz zauważył, że „nawet osoby prywatne mają obiekcje przez zawieraniem z nimi [zesłańcami – S.A.M, J.L.] jakichkolwiek umów lub zatrudnianiem ich do prowadzenia handlu, ponieważ surowa kontrola rządowa każdego kroku [zesłańców – S.A.M, J.L.] zasiewa i utrzymuje w nich nieufność wobec tych osób i prawie całkowicie ogranicza handlowe transakcje i powiązania”<sup>22</sup>. Główną niedogodnością była niemożność swobodnego poruszania się po okolicy. Problem ów z czasem stawał się przedmiotem korespondencji Polaków z lokalną administracją. Niekiedy tego typu korespondencja pozwala na rejestrowanie inicjatyw gospodarczych Polaków. W 1864 r. Zygmunt Krzysztofowicz, który przebywał w mieście Tara, zwrócił się do władz z prośbą o pozwolenie mu na oddalenie się z miejsca zesłania w celu zajęcia się „sprawami handlowymi”<sup>23</sup>. Okazało się, że jego usługami był zainteresowany honorowy obywatel Tary, kupiec Aleksiej Szczerbakow, który zaproponował Krzysztofowiczowi zarządzanie jego sprawami w zakresie handlu alkoholem w Omsku<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Spis polskich przesiedleńców, przebywających na terenie gminy dmitriewskiej okręgu mariińskiego, 22 XII 1881, Gosudarstvennyj arhiv Tomskoj oblasti [dalej: GATO], f. 2, op. 2, d. 40, l. 27–36 ob.

<sup>21</sup> Protokół z posiedzenia komitetu ds. urzędzenia bytu zesłańców politycznych, Irkuck 15 X 1865, Gosudarstvennyj arhiv Krasnooarskiego kraa [dalej: GAKK], f. 595, op. 63. d. 27, l. 366. Brak swobody przemieszczania się, często nawet po najbliższej okolicy miejsca zesłania, istotnie ograniczał możliwość zarobkowania. Dostrzegala to żandarmeria. Podkreślano, że zesłańcy w poszukiwaniu pracy zgodnej z kwalifikacjami, czasami tylko z aspiracjami, nierzadko łamią ów zakaz. Raport oficera sztabowego Korpusu Żandarmów majora Tica dla Szefa Żandarmów P.A. Szuwałowa, Tomsk 6 III 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, d. 269, l. 28–28 ob.

<sup>22</sup> Notatka gubernatora tobolskiego A.I. Despot-Zenowicza „o urzędzeniu bytu zesłańców politycznych w guberni tobolskiej”, Tobolsk 3 IX 1865, Gosudarstvennyj istoričeskij arhiv Omskoj oblasti [dalej: GIAOO], f. 3, op. 4, d. 5727, l. 15.

<sup>23</sup> Podanie zesłańca Zygmunta Krzysztofowicza do pełniacego obowiązki gubernatora cywilnego guberni tobolskiej, 15 V 1864, GIAOO, f. 3, op. 13, d. 18470, l. 1–2.

<sup>24</sup> Notatki policyjne o przebywających w Omsku zesłańcach politycznych, 1865, GIAOO, f. 14, op. 1, d. 496, l. 844, 861.

Czasami zarządzenia administracji powodowały, że rozpoczęta działalność szybko trzeba było zakończyć. Tak było w przypadku Józefa Zabłockiego, który początkowo otrzymał zezwolenie na tymczasowe opuszczenie miejsca przypisania i znalazł pracę w warzelnicy soli w Troicku. Zarobiwszy nieco pieniędzy, kupił trzy konie, przygotował zapas siana i podpisał z zarządem fabryki umowę na dostawę drewna opałowego. Miejscowy isprawnik nakazał mu jednak niezwłoczny powrót do miejsca przypisania. Nie pomogły zapewnienia zarządu warzelni, że Zabłocki jest człowiekiem pracowitym, uczciwym i zupełnie dla władz niegroźnym. Musiał on konie i siano sprzedać za bezcen i wrócić do miejsca naznaczenia. Nawet żandarmeria przyznawała, że takie przykłady zniechęcały zesłańców do podejmowania działalności związanej z finansowym ryzykiem<sup>25</sup>.

Nadzór policyjny utrudniał realizację projektów ekonomicznych zesłańców nie tylko w pierwszych latach wygnania, lecz także na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w., kiedy znaczną część uczestników powstania styczniowego objęto już częściową amnestią. Szlachcic z guberni kijowskiej Jerzy Macewicz mieszkał w guberni irkuckiej do początku 1879 r. Następnie z żoną Pelagią i czwórką dzieci zamieszkał w Tomsku, dalej prowadząc interesy handlowe we Wschodniej Syberii. We wrześniu 1880 r. otrzymał polecenie od zarządcy Nikołajewskiej Fabryki Wyrobów Żelaznych braci Butinów, aby kupić konie oraz zaopatrzenie dla fabryki i dostarczyć wszystko „po pierwszej zimowej drodze”, czyli gdy pokrywa śnieżna umożliwi już przemieszczanie się sań<sup>26</sup>. Ponieważ Macewicz ciągle pozostawał pod nadzorem policji, w celu realizacji zadania zmuszony był prosić władze o wydanie paszportu na swobodny przejazd tam i z powrotem<sup>27</sup>. Nawet zesłańcy, którzy otrzymali „Najwyższe przebaczenie”, czyli ułaskawienie od cara, od czasu do czasu borykali się z ograniczeniami. Mieszczanin z guberni grodzieńskiej Paweł Pawłowski mieszkał na stałe w Tukalińsku, zajmując się handlem winem. W 1877 r. uzyskał pozwolenie na zapisanie w poczet kupców tego miasta, udział w wyborach miej-

<sup>25</sup> Notatka żandarmerii o położeniu polskich zesłańców w okręgu kańskim, 20 V 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, d. 269, l. 58–58 ob.

<sup>26</sup> Sprawozdanie gubernatora tomskiego dla pełniącego obowiązki generał-gubernatora Zachodniej Syberii, Tomsk 7 X 1880, GIAOO, f. 3, op. 10, d. 16757, l. 1.

<sup>27</sup> Podanie Jerzego Macewicza do gubernatora tomskiego, 24 IX 1880, *ibidem*, l. 2.

skich i formalnie uznany został za osobę, która przybyła na Syberię dobrowolnie. Pawłowski początkowo otrzymał paszport kupiecki, uprawniający go do podróży po całym terytorium Cesarstwa, ale wobec sprzeciwu tobolskiej Izby Skarbowej zakres swobody jego przemieszczenia ograniczono jedynie do terytorium guberni<sup>28</sup>.

W warunkach zesłania w działalność gospodarczą angażowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Jeśli wśród rzemieślników przeważali mieszczańscy, to wśród osób zajmujących się handlem znaczny udział stanowiła szlachta<sup>29</sup>. Postępująca pauperyzacja zesłańców, często utrzymujących się jedynie z niewielkiego zasiłku skarbowego, zmuszała do pokonywania wewnętrznych oporów i wykonywania zajęć, których specyfiki wcześniej nie znali. Przykładowo Leon Miaczyński, który przed powstaniem był pisarzem gminnym w guberni grodzieńskiej, w Tiumeni został oficjalistą w zakładach znanego przemysłowca polskiego pochodzenia Alfonsa Kozieli-Poklewskiego<sup>30</sup>. Szlachcic z guberni wileńskiej Edward Radwański, zesłany do Kurganu, odłożył kilkadziesiąt rubli i zaczął handlować winem w dwóch karczmach. Do rozpoczęcia działalności przystępował z lękiem, ta dziedzina działalności była bowiem dla niego zupełnie nowa. Obawy te okazały się słuszne, bo działalność przynosiła mizerne dochody, a dodatkowo bał się, że małżonka nie zaakceptuje takiego sposobu zarobkowania. „Pewno zasmuci cię ta wiadomość, że ja zostałem szynkarzem – pisał Edward – lecz cóż robić, trzeba jakkolwiek zarabiać na kawałek chleba, aby uczciwie, także uwiadamiam cię, że wódki nie piję i żyję uczciwie i skromnie, nie tak jak w domu”<sup>31</sup>.

Z czasem niektórzy polscy zesłańcy zdołali oficjalnie wejść w skład stanu kupieckiego. W poczet kupców drugiej gildii miasta Tobolska wniesiony został ziemianin z guberni kowieńskiej Onufry Rymkiewicz, który miał w tym mieście wytwórnię mydła<sup>32</sup>. Szlach-

<sup>28</sup> Korespondencja w sprawie prośby zesłańcy politycznego Pawła Pawłowskiego, 1881, GIAOO, f. 3, op. 10, d. 17360, l. 1–23.

<sup>29</sup> L.P. Roševskaâ, *op. cit.*, s. 94.

<sup>30</sup> Raport isprawnika obwodu tiumeńskiego dla gubernatora tobolskiego, 15 IV 1882, Gosudarstvennyj arhiv v g. Tobol'ske [dalej: GUTO GAT], f. I 152, op. 9, d. 5, l. 1–30.

<sup>31</sup> List Edwarda Radwańskiego do żony i brata Wiktora, Kurgan 20 III 1865, „*Po drodze życia wstąpić przed śmiercią do Polski?*”. *Syberyjska korespondencja zesłańców postyczniowych (1864–1866)*, oprac. W. Caban, S.A. Mulina, Kielce 2018, s. 316.

<sup>32</sup> S. Mulina, *Uczestniki pol'skogo vosstaniâ 1863 goda, soslannye v Zapadnuû Sibir'*, <https://nprh3.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/dokument.pdf> (dostęp: 10 I 2020).

cic z guberni grodzieńskiej Kazimierz Zieleniewski, który służył jako gorzelnik w fabryce tomskiego kupca Jegora Isajewa w okręgu kainskim, po amnestii przeniósł się do Tomsku, wykupił patent kupca drugiej gildii i rozpoczął własną działalność w branży gorzelniczej<sup>33</sup>. Ciekawy jest przypadek ziemianina z guberni warszawskiej Józefa Turczynowicza<sup>34</sup>, zesłanego – z pozbawieniem praw – do guberni tobołskiej. Pełnił on funkcję przedstawiciela handlowego A. Kozieł-Poklewskiego, ale zgodnie z prawem nie mógł handlować bez zapisania do stanu kupieckiego. Dlatego lokalny zarząd miejski zapisał go tymczasowo w poczet kupców miasta Pawłodaru, bez zgody władz cywilnych<sup>35</sup>. Jednak większość polskich przedsiębiorców prowadziła działalność gospodarczą, nie wchodząc w skład stanu kupieckiego. Ich status społeczny został określony nie tylko przez przynależność klasową, lecz także przez rodzaj działalności. Przykładowo w akcie zgonu zesłańca Konstantego Tyszkiewicza, który na centralnym bazarze w Omsku prowadził sklep z wyrobami żelaznymi, zapisano, że zmarł „szlachcic z guberni kowieńskiej, handlowiec z miasta Omska”<sup>36</sup>.

Budowanie strategii adaptacyjnych w warunkach dyskryminacji wymagało od wygnańców mobilizacji zasobów, w tym zasobów etnicznych. W pierwszych latach zesłania powszechnie obserwuje się przykłady konsolidacji środowiska Polaków, przejawiające się we wspólnym życiu, regularnych kontaktach, wspólnej pracy i organizacji tzw. towarzystw wzajemnej pomocy. Ale nie zawsze takie stowarzyszenia miały na celu integrację ze społeczeństwem przyjmującym. Siergiej Anisimow przedstawił dość ponury obraz życia zesłańczej kolonii polskiej w Jałutorowsku. Ponad stu byłych

<sup>33</sup> *Poláci v Tomске (XIX–XX vv.): biografii*, sost. V.A. Hanevič, Tomsk 2012, s. 214–216.

<sup>34</sup> Właściwie Ludwik Józef Turczynowicz (1837–1909), ale bardziej znany jest pod imieniem Józef, którego widocznie używał na co dzień. Był właścicielem majątku Dobiecin koło Belchatowa. Wziął udział w powstaniu styczniowym. Aresztowany w sierpniu 1863 r., zesłany został do Omska. Do kraju wrócił w styczniu 1873 r. Ł. Politański, *Józef Turczynowicz – biogram niepełny*, [w:] *Gloria victis 1863 r.: studia i szkice z dziejów powstania styczniowego*, red. T. Matuszak, Warszawa–Piotrków Trybunalski 2013, s. 149–160. Por. również: <http://www.84psp.fora.pl/historyczne-zdjecia-i-informacje-z-belchatowa-i-okolic,11/jozef-turczynowicz-portret-historyczny-powtanca,697.html> (dostęp: 21 I 2020).

<sup>35</sup> Pismo wojennego gubernatora Obwodu Semipałatyńskiego do Głównego Zarządu Syberii Zachodniej, Semipałatyńsk, 30 I 1870, GIAOO, f. 3, op. 6, d. 9067, l. 5.

<sup>36</sup> Akt zgonu Konstantego Tyszkiewicza, Omsk 1916, GIAOO, f. 348, op. 2, d. 15, l. 150.

powstańców mieszkało tu w opuszczonym pałacu kupca Nikity Miasnikowa, nie chcąc podejmować żadnej pracy i dystansując się od miejscowej ludności. „Wszyscy czekali na nowe powstanie w Polsce i spodziewane szybkie odzyskanie wolności. W ich wyobraźni wciąż trwały rewolucyjne wydarzenia w Polsce. Żywili się plotkami o nich i przekazywali sobie nawzajem najbardziej niewiarygodne wiadomości o rewolucji w Polsce”<sup>37</sup>. Nie bez powodu pułkownik żandarmerii Rozenbach uważał więc, że podejmowaniu przez zesłańców działalności zarobkowej sprzyjać będzie ich rozproszenie, gdyż wówczas szybciej zrezygnują z samoizolacji i łatwiej będą się integrować z miejscową ludnością<sup>38</sup>.

Przykłady tworzenia zesłańczych wspólnot, również w celu prowadzenia działalności zarobkowej, znane są także z innych syberyjskich miejscowości. Takie związki często były jednak kruche, a gdy tylko sytuacja materialna poszczególnych zesłańców się poprawiła, oddzielali się od towarzyszy. Siergiej Stachiewicz, który żył przez jakiś czas w takiej „komunie” wspólnie z Polakami, wspominał, że pewnej zimy zdecydowano zająć się produkcją świec. Za składkowe pieniądze kupiono odpowiednie formy i materiały do produkcji. Świece kupowali nie tylko miejscowi mieszkańcy, lecz także urzędy. Jednak gdy przyszła wiosna, pobyt na świecach spadł niemal do zera. Podzielono więc zyski, zostawiając fundusz na zakup materiałów w kolejnym sezonie. W tym czasie do zesłańczej wspólnoty dołączył cukiernik z Warszawy, który zaproponował rozpocząć produkcję słodyczy. Za wspólne pieniądze zakupiono więc potrzebne surowce. Okazało się, że popyt na wyroby był duży, a ponieważ zasmakowały przedstawicielom miejscowej elity, sprzedawano je ze znacznym zyskiem. Gdy jednak cukiernik zarobił już na zakup kolejnych surowców, natychmiast wystąpił z „komuny”, nie chcąc dzielić się swoimi umiejętnościami i zyskami<sup>39</sup>.

Ale sukces ekonomiczny poszczególnych zesłańców przyczyniał się do tworzenia innego rodzaju wspólnot. Polacy wśród swoich rodaków starali się znaleźć partnerów biznesowych, służących, pracowników najemnych. W Omsku w jadłodajni Wojciecha i Justyny Gruszeckich pracowało pięciu polskich zesłańców, w zakładach stolarskich Wilhelma Trola i Antoniego Gruszyń-

<sup>37</sup> S. Anisimov, *Istoričeskij gorod Âlutorovsk*, Moskwa 1930, s. 12–13.

<sup>38</sup> Notatka o położeniu zesłańców politycznych osiedlonych na Syberii, Irkuck 22 II 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, l. 16–17.

<sup>39</sup> S.G. Stahevič, *op. cit.*, s. 133–134, 164–166.

skiego – po dwóch<sup>40</sup>. W Tobolsku kilku zesłańców, mając nadzieję na „gigantyczne zyski”, otworzyło polską stolarnię. Wyłącznie Polaków zatrudniały działające w Tobolsku warsztaty introligatorskie<sup>41</sup>.

Władze nieufnie podchodziły do takich wspólnot i uniemożliwiały tworzenie zbiorowych polskich przedsiębiorstw. Pochodzący z Warszawy inżynier, zesłaniec Bronisław Marczewski zatrudnił kilku rodaków w swoim warsztacie w Omsku. Ale po donosie, że produkują tam noże, piki, kosy i strzelby, przedsiębiorstwo zostało zamknięte, a Marczewski aresztowany. Największy projekt próbował zrealizować Józef Ponset. W 1865 r. otworzył w Tomsku stolarnię, zebrał około 40 rzemieślników i czeladników różnych rzemiosł. Zakład przetrwał jednak tylko około pół roku. Władze wysłały wszystkich pracowników do dawnych miejsc zesłania, a Ponset zamknął warsztat, ponosząc ogromne straty<sup>42</sup>.

Bardzo wielu zesłańców znalazło zajęcie u Polaków, którzy dobrowolnie przybyli na Syberię, chociażby u wspomnianego przemysłowca Alfonsa Koziół-Poklewskiego, urzędnika Miłosława Żyromskiego, który zajmował się również handlem winem w Omsku, a nawet u urodzonego na Syberii i całkiem zruszczonego potomka zesłanego uczestnika powstania listopadowego „Michalewskiego, tutejszego rządcy”. Ten ostatni był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników i zarządców Poklewskiego. W pamięci zesłańców pozostał „dobrodziej”<sup>43</sup>. „Jak i Poklewski, był on również przyjacielem i opiekunem Polaków. Gdzie tylko mógł, w czym mógł i jak mógł, chętnie spieszył z pomocą swym współbraciom, jak nas sam nazywał” – wspominał zesłany na osiedlenie w okręgu omskim Konstanty Borowski<sup>44</sup>. Przykłady te pozwalają mówić o aktualizacji etniczności Polaków, którzy przybyli wcześniej na Syberię, wskutek masowego napływu zesłanych współrodaków.

<sup>40</sup> Spis zesłańców politycznych, posiadających zakłady przemysłowe i rzemieślnicze oraz pracujących w takich zakładach, [1868], GIAOO, f. 3, op. 6, d. 8455, l. 9.

<sup>41</sup> List Grzegorza Mackiewicza do Michała Żaby, Tobolsk 1864, „*Po drodze życia...*”, s. 284.

<sup>42</sup> Raport Józefa Ponseta, GIAOO, f. 3, op. 13, d. 18502, l. 110. Wasilij Berwi-Flerowski pisał, że organizacja warsztatu możliwa była dzięki współpracy Ponseta z gubernatorem tomskim, który zezwolił mu na ściągnięcie do miasta wybranych rzemieślników. Ich położenie w warsztacie Ponseta porównywał do sytuacji chłopów pańszczyźnianych, zaznaczając jednak, że i tak byli zadowoleni, bo mogli mieszkać w mieście i robić to, co umieli. V.V. Bervi-Flerovskij, *op. cit.*, s. 193–194.

<sup>43</sup> List Cezara Mickiewicza do Michała Żaby, Iszym 7 XII 1865, „*Po drodze życia...*”, s. 261.

<sup>44</sup> K. Borowski, *op. cit.*, s. 198.

Większe próby konsolidacji Polaków przejawiały się w próbach tworzenia polskich towarzystw pomocowych, nastawionych na wzajemną pomoc materialną i zachowanie tożsamości kulturowej. Działalność gospodarcza takich organizacji jest mało znana. Ich członkowie prowadzili składowy handel, nastawiony nie na zdobywanie zysków, ale na pomoc biednym towarzyszom. W organizacji kurgańskiej za pieniądze zebrane od Polaków otrzymujących zasiłek kupowano tytoń, zapalki, świece, pastę do butów i inne drobne przedmioty, które następnie sprzedawano zesłańcom. Zazwyczaj towary były kupowane w większych ilościach i po cenie hurtowej, a sprzedawane w sklepie, handel ów pozwalał więc na osiąganie niewielkich zysków, które poszły na pomoc ubogim. Jednorazowy obrót w przypadku takich transakcji prawie nigdy nie przekraczał 40 rubli<sup>45</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie zesłańcy w Kurganie zorganizowali handel zupełnie innego rodzaju: kilka osób, łącząc kapitał, otworzyło na prawach spółki sklep na ulicy Szlacheckiej, gdzie handlował jeden z wygnańców, na którego nazwisko wydano odpowiednie pozwolenie<sup>46</sup>. Trudno jest ocenić zasięg i znaczenie tych projektów gospodarczych. Do zatrzymania rozwoju takich organizacji doprowadziło zaostrzenie nadzoru policyjnego, ale nie tylko. Aleksander Despot-Zenowicz pisał do generał-gubernatora Zachodniej Syberii Aleksandra Diugamela, że zesłańcza społeczność praktycznie w każdej miejscowości jest podzielona na większe i mniejsze grupy, często wobec siebie nieufne, a czasami i silnie ze sobą skonfliktowane. Tej sytuacji podejmowanie inicjatyw gospodarczych o charakterze spółdzielczym było mocno utrudnione<sup>47</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić, że o ile działania władz utrudniały często podjęcie działalności gospodarczej czy w ogóle zarobkowej, o tyle wśród zamożnych kupców syberyjskich zapanała swego rodzaju moda na zatrudnianie Polaków w charakterze zarządców, oficjalistów czy przedstawicieli handlowych. Nie tylko dawali oni zesłańcom możliwość zarobkowania, lecz także często wchodzili z nimi w bliskie związki towarzyskie<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Protokół przesłuchania zesłańca politycznego Michała Żaby, Kurgan 22 I 1867, „*Po drodze życia...*”, s. 90.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> Notatka gubernatora tobolskiego A.I. Despot-Zenowicza dla generał-gubernatora Zachodniej Syberii, Tobolsk 1866, GUTO GAT, f. 152, op. 1, d. 129, l. 36.

<sup>48</sup> Donosił o tym w raporcie z 1867 r. generał-gubernator Zachodniej Syberii Chruszczow. Aleksander II w tym miejscu na marginesie zanotował: „Bardzo



Istotną pomocą na drodze do sukcesu finansowego mogło być małżeństwo. Materiały archiwalne nie pozwalają jednak jednoznacznie stwierdzić, że wykorzystanie tego sposobu miało podłoże etniczne. Znane są przykłady małżeństw zesłańców-przedsiębiorców zarówno z Polkami, jak i z kobietami wywodzącymi się z miejscowej ludności. I tak były zesłaniec, iszymski kupiec Jan Płoński poślubił córkę innego uczestnika powstania styczniowego Ludwika Szadego, Annę, wzmacniając dzięki temu związki z miejscowymi kupcami, gdyż starsza siostra Anny – Zofia była żoną znanego iszymskiego kupca Iwana A. Kutyriewa<sup>49</sup>. Inny polski zesłaniec, Ludwik Sadowicz, który pracował jako zarządca u A.F. Poklewskiego, ożenił się z sybiraczką, której rodzina była właścicielem floty rzecznych parowców pod szyldem „Bracia Smorodinnikow”, i od tego czasu rozpoczął działalność w tej branży<sup>50</sup>.

Szczególnym czynnikiem przyczyniającym się do sukcesu polskiej przedsiębiorczości był rozwój nowych lub słabo jeszcze rozwiniętych na Syberii rodzajów rzemiosła i produkcji, w ramach których Polacy nie mieli konkurencji. Zaczęli oni piec w miastach syberyjskich pieczywo na sprzedaż, założyli cukiernie, restauracje, wędliniarnie<sup>51</sup>. Znaczącej roli Polaków w produkcji żywności towarzyszył wzrost polskiego segmentu w danej branży usługowej. Na początku 1866 r. struktura przedsiębiorstw prowadzonych przez polskich zesłańców w Tobolsku wyglądała następująco: stolarnie

---

smutne zjawisko”. Raport generał-gubernatora Syberii Zachodniej A.P. Chruszczowa dla cara Aleksandra II, Omsk 2 IV 1867, RGIA, f. 1282, op. 1, l. 72–72 ob.

<sup>49</sup> V.N. Men'sikov, I.V. Plonskij – *išimskij kupec konca XIX v. (social'no-psichologičeskij portret)*, [w:] *Sibirsko-poł'skaâ istoriâ i sovremennost': aktual'nye voprosy: sbornik materialov meždunar. nauč. konf.*, red. B.S. Šostakovič i dr., Irkutsk 2001, s. 251.

<sup>50</sup> Korespondencja w sprawie prośby polskiego przesiedleńca Ludwika Sadowicza o zezwolenie mu na przemieszczanie się po terenie Syberii, 1880, f. 3, op.10, d. 16810, l. 1–28.

<sup>51</sup> F. Nowiński, *Polacy w życiu gospodarczym Irkucka*, s. 531. Wasilij Wierieszczagin, opisując w czasie swej podróży postój w mieście Irtysz, zanotował: „kupiłem dobrą kiełbasę i westfalską szynkę, przygotowaną przez polskie panie, które za swoimi bliskimi podażyły na zesłanie, jadłem w hotelu dobrze przygotowane przez kucharza-Polaka kotlety i w końcu naprawiałem tarantas, dobrze i niedrogo, w kuźni u Polaka”. V.V. Verešagin, *Listki iz zapisnoj kniżki*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej...*, s. 231–232. Konstantin Staniukowicz również wspominał, że podczas podróży przez Syberię Zachodnią w pieczywo i wędliny zaopatrywał się u Polaków, gdyż ich wyroby polecała miejscowa ludność. K.M. Stanūkovič, *V dalekie kraâ. Putevyje nabroski i kartiny*, [w:] *ibidem*, s. 258–259.

– 3, zakłady szewskie – 3, zakłady ślusarskie – 2, pracownie krawieckie – 2, zakład kowalski – 1, wytwórnia szczotek – 1, zakład blacharski – 1, browar – 1, ale już piekarnie – 11, karczmy – 8, małe sklepy – 20<sup>52</sup>. Znamy nazwiska ponad 20 polskich zesłańców, którzy zarabiali jako kucharze i cukiernicy w Omsku<sup>53</sup>. Polscy kuchmistrzowie pracowali w omskim gimnazjum wojskowym, hotelach „Moskwa” i „Europejski”, w resursie szlacheckiej, w Korpusie Kadetów, kilku restauracjach i u osób prywatnych o różnej przynależności społecznej: kupca Wiałycha, generała Chabarowa, kozaka Bykowa, kupca Smolina, nauczyciela Boulangé, a nawet pułkownika korpusu żandarmów Rykaczewa, który tak energicznie domagał się zaostrzenia policyjnego nadzoru nad zesłańcami<sup>54</sup>. Czy propagowali oni polskie tradycje kulinarne – trudno powiedzieć. Najprawdopodobniej menu dostosowywano do potrzeb lokalnej klienteli i asortymentu dostępnych produktów, ale pojawienie się na stołach Sybiraków poszczególnych polskich potraw jest całkiem możliwe. Na przełomie XIX i XX w. wiele polskich markowych produktów zyskało popularność wśród rosyjskiej, w tym syberyjskiej klienteli. Zesłany do Sriedniekołymska uczestnik polskiego ruchu socjalistycznego Jan Stróżecki w następujący sposób opisywał świąteczną ucztę w zesłańczej kolonii: „były konfekty z Warszawy i Kielc, herbatniki z Irkucka, kielecka kiełbasa i szynka z Wierchojańska”<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Notatka gubernatora tobolskiego A.I. Despot-Zenowicza dla generał-gubernatora Zachodniej Syberii, Tobolsk 1866, GUTO GAT, f. 152, op. 1, d. 129, l. 37.

<sup>53</sup> Jakub Bajer, Józef Bielik, Atanazy Boczkowski, Stanisław Borzewski, Julian Braczkowski, Klemens Wielczyński (Wilczyński?), Józef Podzerski, Jan Gonczaruk, Aleksander Dzikowski, Walerian Dyczkaniec, Józef Zieliński, Piotr Kulczyński, Stanisław Kuszczak, Klemens Klimecki, Józef Łazowski, Paweł Mordasewicz, Piotr Marczak, Jan Nizowski, Józef Pawłowski, Władysław Piotrowski, Marek Sofronowicz, Kazimierz Judilewicz, Jakub Jakubowski.

<sup>54</sup> S. Mulina, *Učastniki pol'skogo...*; Spis zesłańców politycznych, pozostających pod nadzorem policji w 1. rewirze 1. części miasta Omska, 1876, GIAOO, f. 14, op. 1, d. 528, l. 20–21; Spis polskich zesłańców i przesiedleńców, zesłanych za przestępstwa polityczne, zamieszkałych w 1. części miasta Omska, I 1876, *ibidem*, l. 8–22; Spis polskich zesłańców i przesiedleńców, zesłanych za przestępstwa polityczne, zamieszkałych w 2. części miasta Omska, I 1876, *ibidem*, l. 26–43; O zapisaniu zesłańców politycznych do stanu mieszczańskiego, Omsk 1881, GIAOO, f. 3. op. 10, d. 17389, l. 39.

<sup>55</sup> List Jana Stróżeckiego do Lubow i Aleksandra Jeglinów z 18 I 1902, Rosyjskiej gosudarstvennoj arhiv social'no-političeskoj istorii [dalej: RGASPI], f. 167, op. 1, d. 153, l. 1 ob.

Wysoki odsetek Polaków w szeregu dziedzin działalności gospodarczej powodował u Sybiraków stałe skojarzenia tych czy innych towarów i usług z Polakami. Iwan Bielokonski, który w 1879 r. odbywał podróż na zesłanie, zauważył, że w Tobolsku branża hotelarska i gastronomiczna jest w dużej mierze opanowana przez Polaków, a na całej Syberii piekarnie, cukiernie, wędliniarnie, hotele i restauracje kojarzą się właśnie z nimi<sup>56</sup>. W Irkucku i okolicach w dobrym tonie było noszenie ubrań wykonanych przez Polaków<sup>57</sup>, jedzenie polskiego chleba, posiadanie w mieszkaniu polskich mebli, picie polskiego piwa. Towary i produkty te cieszyły się dużym popytem i przynosiły Polakom pokaźne dochody<sup>58</sup>. Nieprzypadkowo w nazwach sklepów Polacy zaczęli używać terminu „warszawski”, starając się podkreślić jakość sprzedawanych towarów. Szlachcic z guberni kowieńskiej Jan Kamieński i pochodzący z guberni warszawskiej Aleksander Pawłowski, przebywający pod nadzorem policji w Omsku, handlowali towarami galanteryjnymi pod szyldem „sklep warszawski”<sup>59</sup>. Na przełomie XIX i XX w. w Omsku funkcjonował „warszawski” warsztat i sklep szewski, salon strojów damskich o tej samej nazwie, a Barnaule otwarto „warszawską” wędliniarnię<sup>60</sup>. W Irkucku najlepsze sklepy należały do Polaków i nosiły nazwę „warszawskich”<sup>61</sup>. Pojawiło się określenie „towary warszawskie”. Najczęściej były to modne bibeloty i drobna galanteria, np. portfele. Nikołaj Wiszniewiecki wspominał, że już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. „warszawski sklep” był praktycznie w każdym syberyjskim mieście<sup>62</sup>.

<sup>56</sup> I.P. Belokonskij, *Po tûr'mam i etapam. Očerki tûremnoj žizni i putevye zametki ot Moskvy do Krasnoârskaja*, [w:] *Zesłańcy postyčzniovi na Syberii Zachodniej...*, s. 133, 227. Podobne wrażenia były również udziałem Konstantina Stanjukowicza. Por. K.M. Stanjukovič, *op. cit.*, s. 258–259.

<sup>57</sup> Władimir Korolenko pisał, że miejscowi krawcy-Rosjanie zaczęli wręcz używać polskich terminów na określenie poszczególnych części garderoby. V.G. Korolenko, *Istoriâ moego sovremennika*, [w:] *ibidem*, s. 258–259.

<sup>58</sup> Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Wrocław 1993, s. 186–187.

<sup>59</sup> Spis zesłańców politycznych, pozostających pod nadzorem miejskiego zarządu policji w Omsku, 1876, GIAOO, f. 14, op. 1, d. 582, l. 2.

<sup>60</sup> L.K. Ostrovskij, *Pol'skie predprinimateli v Sibiri...*, s. 114, 116; *Ves' Omsk: spravočnik – ukazatel' na 1911 god*, Omsk 1911, s. 162, 175.

<sup>61</sup> Z. Librowicz, *op. cit.*, s. 184.

<sup>62</sup> N.F. Višneveckij, *Enisejskaâ ssylka v 1878–1893 gg.*, [w:] *Zesłańcy postyčzniovi na Syberii Zachodniej...*, s. 249.

Prowadzenie działalności gospodarczej zmusiło zesłańców do wychodzenia poza własne – dość hermetyczne – środowisko, do nawiązywania kontaktów z dostawcami, kupującymi, przedstawicielami administracji, przyczyniając się w ten sposób do adaptacji w nowym otoczeniu. Gubernator tobolski Aleksander Despot-Zenowicz zauważył, że zesłańcy, którzy podejmowali działalność gospodarczą, natychmiast „trzeźwieli”. Tracili przekonanie o swojej wyjątkowości, ich poglądy stopniowo się kosmopolityzowały. Codzienne zajęcia pochłaniały ich w całości, godzili się ze swoim położeniem. Zdawali się zapominać o przeszłości, a terażniejszość całkowicie angażowała ich uwagę<sup>63</sup>. Gubernator tobolski starał się stworzyć warunki rozwoju dla polskiego handlu i rzemiosła, wierząc, że interes materialny będzie nie tylko skutecznym sposobem „resocjalizacji” zesłańców, lecz także otworzy drogę do ich asymilacji. „W społeczności przede wszystkim szlacheckiej, gardzącej kupiectwem – pisał Despot-Zenowicz – zwrócenie się ku śledzeniu za materialnym interesem i handlem, stanowi najlepszy dowód zmiany narodowego charakteru i oddalenia się od polityki. Można to zobaczyć na każdym kroku na Syberii”<sup>64</sup>.

Zesłańcy, którzy z powodzeniem zdołali rozwinąć działalność gospodarczą, nie spieszyli się z powrotem do ojczyzny. Wspomniany Leon Miączyński, po amnestii, w kwietniu 1883 r. otrzymał bilet uprawniający do podróży w rodzinne strony na koszt państwa, ale odmówił wyjazdu, tłumacząc, że już na zawsze pozostać chce tiumeńskim mieszczaninem<sup>65</sup>. Kalkulacja była chłodna: na Syberii Leon ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek zwolniony był z płacenia podatków, ale jednocześnie miał pewne zatrudnienie w charakterze subiekta u jednego z poważniejszych kupców, a jego syn Ludwik pracował w fabryce Kozieł-Poklewskiego w powiecie krasnoufimskim. Bardzo prawdopodobne było to, że po powrocie do kraju rodzina Miączyńskiego znalazłaby się bez środków do życia.

<sup>63</sup> Notatka gubernatora tobolskiego A.I. Despot-Zenowicza „o urządzeniu bytu zesłańców politycznych w guberni tobolskiej”, Tobolsk 3 IX 1865, GIAOO, f. 3, op. 4, d. 5727, l. 29, 31.

<sup>64</sup> Notatka gubernatora tobolskiego A.I. Despot-Zenowicza dla generała-gubernatora Zachodniej Syberii Zachodniej, Tobolsk 1866, GUTO GAT, f. I 152, op. 1, d. 129, l. 39.

<sup>65</sup> Pismo Leona Miączyńskiego do isprawnika obwodu tiumeńskiego, 28 VII 1884, GUTO GAT, f. I 152, op. 9, d. 5, l. 31.

Wspominany pawłodarski kupiec Józef Turczynowicz miał możliwość opuszczenia Syberii znacznie wcześniej. W lutym 1870 r. otrzymał pisemną zgodę na swobodny powrót do ojczyzny. Ale zesłańiec nie tylko nie skorzystał z tej możliwości, lecz także znacznie rozszerzył działalność, powiększył handlowe obroty i po zapłaceniu odpowiednich podatków wykupił kupieckie świadectwa cechowe<sup>66</sup>. W roku 1871 zwrócił się do generał-gubernatora Zachodniej Syberii o wydanie zezwolenia na pobyt w Pawłodarze, z prawem do wyjazdów do Karkarały, Tomska, Semipałatyńska, Ust-Kamienogorska, Tiumeni, Turinska i Omska w sprawach handlowych. Władze zezwoliły mu jedynie na wyjazdy do Omska i Tomska w celu zamknięcia transakcji handlowych. Jesienią 1871 r. Turczynowicz ponownie zwrócił się do generał-gubernatora z prośbą o zezwolenie na swobodny pobyt w Pawłodarze i Tiumeni przynajmniej do końca jarmarku w Irbicie, czyli 15/27 marca 1872 r. Turczynowicz zaznaczył: „Ogłoszenie Najwyższego postanowienia o wybaczeniu mi za udział w ostatnich wydarzeniach politycznych w Królestwie Polskim i zgodzie na powrót do ojczyzny zastało mnie w takiej sytuacji, że jako prowadzący dość rozległy handel zbożem i innymi towarami oraz jako zaufany Alfonsa Kozieli-Poklewskiego w jego sprawach w Pawłodarze, nie mogłem teraz wyjechać do ojczyzny bez ogromnych strat w handlu dla mnie i mojego powiernika”<sup>67</sup>. Władze znów poszły zesłańcowi na rękę. W rezultacie z Syberii Turczynowicz wyjechał dopiero w marcu 1872 r.

Podsumowując rozważania, należy zauważyć, że podejmowane przez zesłańców uczestników powstania styczniowego próby rozpoczęcia działalności gospodarczej znacznie różniły się od przykładów współczesnej przedsiębiorczości etnicznej. Działalność handlowa prowadzona przez zesłańców nie stała się dla regionu źródłem problemów społecznych i katalizatorem konfliktów między migrantami a miejscową ludnością, sprzyjała natomiast nawiązywaniu kontaktów ze światem zewnętrznym, wzmacniała ich status społeczny, podnosiła prestiż w oczach władz lokalnych. Postrzeganie Polaków jako nacji wzbogaciło się o nowe pozytywne skojarzenia: pracowitość<sup>68</sup>,

<sup>66</sup> Pismo Józefa Turczynowicza do generał-gubernatora Zachodniej Syberii, Pawłodar 15 II 1871, GIAOO, f. 3, op. 6, d. 9067, l. 22.

<sup>67</sup> Pismo Józefa Turczynowicza do generał-gubernatora Zachodniej Syberii, Pawłodar 21 X 1872, GIAOO, f. 3, op. 6, d. 9067, l. 25.

<sup>68</sup> Wasilij Berwi-Flerowski pisał, że syberyjscy rzemieślnicy o swoich polskich pracownikach i uczniach, którzy czasami wręcz zachęcali do dłuższej pracy,

jakość, zaufanie<sup>69</sup>, postęp. Tworzone przez Polaków przedsiębiorstwa nastawione były na szerokie grono klientów i konsumentów, w tym przedstawiciele różnych grup etnicznych. Wykorzystanie zasobów własnej grupy etnicznej było utrudnione przez kontrolę rządu, zaniepokojonego próbami samoorganizacji Polaków. Dlatego polska przedsiębiorczość na Syberii nie miała wyraźnego charakteru etnicznego.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Gosudarstvennyj arhiv Krasnoârskogo kraâ [GAKK]

fond 595, opis 63, dzieło 27.

Gosudarstvennyj arhiv Tomskoj oblasti [GATO]

fond 2, opis 2, dzieło 40.

Gosudarstvennyj arhiv v g. Tobol'ske [GUTO GAT]

fond I 152, opis 1, dzieło 129; opis 9, dzieło 5.

Gosudarstvennyj istoričeskij arhiv Omskoj oblasti [GIAOO]

fond 3, opis 4, dzieło 5727; opis 6, dzieła 8455, 9067; opis 10, dzieła 16757, 16810; opis 13, dzieła 18470, 18502;

fond 14, opis 1, dzieła 496, 528, 582;

fond 348, opis 2, dzieło 15.

Rossijskij gosudarstvennyj arhiv social'no-političeskoj istorii [RGASPI]

fond 167, opis 1, dzieło 153.

Rossijskij gosudarstvennyj istoričeskij arhiv [RGIA]

fond 1282, opis 1, dzieło 269.

---

mówili: „Takich jeszcze nie widzieliśmy. [...] Inny parobek zadowolony, kiedy gospodarz śpi, a ci nawet odpocząć nie dadzą”. V.V. Bervi-Flerovskij, *op. cit.*, s. 196.

<sup>69</sup> Władimir Korolenko o prowadzącym sklep w miejscowości Amga Polaku Wyrębowski pisał: „Wszyscy wiedzieli, że Wyrębowski to człowiek wielkiej uczciwości, który nigdy nikogo nie oszukał, a na jego słowie można było opierać się jak na skale”. V.G. Korolenko, *op. cit.*, s. 258–259.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Anisimov S., *Istoričeskij gorod Ālutorovsk*, Moskva 1930.
- Belokonskij I.P., *Po tūr'mam i etapam. Očerki tûremnoj Źizni i putevyje zametki ot Moskvy do Krasnoārška*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 233–235.
- Bervi-Flerovskij V.V., *Tri poliitičeskie sistemy: Nikolaj I-j, Aleksandr II-j i Aleksandr III-j*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej* cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 186–202.
- Borowski K., *Na obcym chlebie*, [w:] A. Kuczyński, *Syberia: 400 lat polskiej diaspory*, Wrocław 1998, s. 189–199.
- Korolenko V.G., *Istoriā moego sovremennika*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 260–264.
- Panteleev L.F., *Iz vospominanij prošlogo. Iz prošlogo po'łskoj ssylki v Sibiri*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 203–225.
- „*Po drodze życia wstąpić przed śmiercią do Polski*”. *Syberyjska korespondencja zesłańców postyczniowych (1864–1866)*, oprac. W. Caban, S.A. Mulina, Kielce 2018.
- Stahevič S.G., *Sredi poliitičeskich prestupnikov (Iz moih vospominanij)*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 47–185.
- Stanūkovič K.M., *V dalekie kraā. Putevyje nabroski i kartiny*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 256–259.
- Verešagin V.V., *Listki iz zapisnoj kniŹki*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 231–232.

*Ves' Omsk: spravočnik – ukazatel' na 1911 god*, Omsk 1911.

Višneveckij N.F., *Enisejskaâ ssylka v 1878–1893 gg.*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2 (*Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii*), wybór i oprac. W. Caban, K. Latawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019, s. 248–249.

#### OPRACOWANIA

Andrejuk K., *Co skłania imigrantów do zakładania własnych firm? Analiza procesu samozatrudniania i rozwijania przedsiębiorstw etnicznych na przykładzie społeczności Ukraińców w Polsce*, „*Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*” 2016, z. 3, s. 223–253.

*Integraciâ èkonomičeskikh migrantov v regionah Rossii. Formal'nye i neformal'nye praktiki*, red. N.P. Ryžova, Irkutsk 2009.

Librowicz Z., *Polacy w Syberii*, Wrocław 1993.

Men'sikov V.N., *I.V. Plonskij – išimskij kupec konca XIX v. (social'no-psihologičeskij portret)*, [w:] *Sibirsko-pol'skaâ istoriâ i sovremennost': aktual'nye voprosy: sbornik materialov meždunar. nauč. konf.*, red. B.S. Šostakovič i dr., Irkutsk 2001, s. 250–253.

Mulina S., *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, Warszawa 2017.

Nowiński F., *Polacy w życiu gospodarczym Irkucka w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku*, [w:] F. Nowiński, *Syberia w życiu Polaków: od XVII do początków XX wieku: wydanie z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, wybór studiów i red. Z. Opacki, Gdańsk 2016, s. 519–540.

Ostrovskij L.K., *Pol'skie predprinimateli v Sibiri (1890–1917)*, „*Vestnik NGU*” Seria: *Istoriâ, filologiâ* 2010, t. IX, выпуск 1, s. 112–117.

Ostrovskij L.K., *Vklad polâkov v razvitie predprinimatel'stva g. Novonikolaevska (1890–e–1917 g.)*, „*Izvestiâ Irkutskogo gosudarstvennogo universiteta*” Seria *Istoriâ* 2019, t. XXVII, s. 46–55.

*Polâki v Tomske (XIX–XX vv.): biografii*, sost. V.A. Hanevič, Tomsk 2012.

Politański Ł., *Józef Turczynowicz – biogram niepełny*, [w:] *Gloria victis 1863 r.: studia i szkice z dziejów powstania styczniowego*, red. T. Matuszak, Warszawa–Piotrków Trybunalski 2013, s. 149–160.

Râzancev S.V., *Ètničeskoe predprinimatel'stvo kak forma adaptacii migrantov*, „*Obšestvennye nauki i sovremennost'*” 2000, № 5, s. 73–86.

Roševskaâ L.P., *Istoriâ političeskoi ssylki v Zapadnoj Sibiri vo vtoroj polovine XIX v. (60–80-h godov)*, Tûmen' 1976.

Skubniewski W., *Działalność gospodarcza Polaków na Syberii (druga połowa XIX – początek XX w.)*, „*Wrocławskie Studia Wschodnie*” 2000, t. IV, s. 29–39.

Uolding P.R., Oldrič H., Uord R., *Ètničeskie predprinimateli*, „*Èkonomičeskaâ sociologiâ*” 2008, t. IX, № 5, s. 30–55.

Wielecki K.M., *A Borderland in the City: Ethnic Entrepreneurship in Post-Soviet Russia*, „*Colloquia Humanistica*” 2015, nr 4, s. 27–40.



#### NETOGRAFIA

<http://www.84psp.fora.pl/historyczne-zdjecia-i-informacje-z-belchatowa-i-okolic,11/jozef-turczynowicz-portret-historyczny-powtanca,697.html> (dostęp: 21 I 2020).

Mulina S., *Učastniki pol'skogo vosstaniã 1863 goda, soslannye v Zapadnuũ Sibir'*, <https://nprh3.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/dokument.pdf> (dostęp: 10 I 2020).

Skubnevskij V.A., *Predprinimatel'stvo polãkov v Sibiri*, <http://рустрана.рф/347363/Predprinimatelstvo-polyakov-v-Sibiri> (dostęp: 6 XII 2019).

SWIETLANA A. MULINA  
OMSK STATE UNIVERSITY

JACEK LEGIEĆ  
JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE

### **Resourcefulness as a way of adaptation of the post-January uprising deportees in the Western Siberia**

The authors analyze the entrepreneurial activity of the exiled participants of the January Uprising in Western Siberia and its role in the process of their adaptation. Also, the authors identify strategies for the success of Polish entrepreneurs, as well as features of the functioning of the business of Polish exiles in Siberia. It is concluded that Polish entrepreneurship in Siberia did not have a pronounced ethnic character.

**Keywords:** Polish exile, January Uprising, ethnic entrepreneurship, adaptation, Western Siberia.



VIKTORIIA TANASIUK

PAVLO TYCHYNA UMAN STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY\*

 <https://orcid.org/0000-0002-2838-5972>

---

## The activities of the “Torgsin” system in Ukraine in the years of 1931–1935

---

**Abstract.** The paper studies the activities of the All-Union Association “Torgsin” in Ukraine between 1931 and 1935. It proves that the Soviet state needed to mobilize financial resources for implementing the industrialization programme and, therefore, sought additional sources of income. The Soviet authorities elaborated complex measures for this purpose. The grain procurement policy caused mass famine in Ukraine. The establishment of the Torgsin system demonstrated a pseudo-concern of Soviet authorities about the starving population. The Torgsin trade network, founded in the years of mass famine in the early 1930s, extended to the territory of Ukraine and strengthened its organizational structure due to exporting food and industrial goods of high quality. It enabled the state to swindle gold, family values and antiques from the starving population in exchange for foodstuffs and trade currency with foreigners and Soviet citizens through the Torgsin network.

**Keywords:** USSR, UkrSSR, “Torgsin”, all-Ukrainian agency, trade network.

The socio-economic changes and modernization policies implemented by the Soviet authorities in the USSR in the 1920s to the early 1930s required the mobilization of financial resources. The global economic crisis of 1929–33 had a major impact on the economy of the USSR. The Great Depression created a large financial hole in the Soviet economy that threatened to disrupt the industrialization process. The collapse of prices in the world market, especially for food and raw materials, which were the basis of Soviet export, prompted the Kremlin to pursue a barbaric policy regarding Ukrainian peasants. The total collectivization

---

\* Department of History of Ukraine, e-mail: [tanasyk@i.ua](mailto:tanasyk@i.ua)

and grain procurement policy that led to mass famine in Ukrainian villages failed to save the USSR economy from currency shortages and to meet the needs of industrialization.

Significant failures in the implementation of currency policy were related to a relatively limited range of Soviet export. However, the modernization of the country's industrial potential required funding. The Soviet authorities sought additional resources other than traditional sources, in particular by reducing purchase prices for agricultural products. To this end, they took the following, not very popular, measures: introducing an additional tax on industrialization and irregular working hours; increasing sales of vodka; disseminating domestic government bonds; and confiscating church assets, as well as currency, savings and jewellery owned by the population. The data of the Joint State Political Directorate indicate that there were valuables worth up to 400–450 million rubles in the hands of the masses<sup>1</sup>. Subsequently, the Soviet authorities needed to find ways for how to take possession of them.

The Soviet authorities believed that the seizure of valuables from the population and their sale by the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR in exchange for foreign currency would bring significant economic benefits. Thus, they started searching for all possible ways of a "legal" seizure of valuables from the population. As early as April 22, 1918, the Soviet state adopted a decree of the Council of People's Commissars of Russian SFSR "On Nationalization of Foreign Trade" and established its monopoly right to conduct foreign trade operations<sup>2</sup>. The People's Commissariat for Foreign and Domestic Trade in the USSR adopted a decree as of July 18, 1930, thus establishing the All-Union Association "Torgsin", which operated until February 1, 1936<sup>3</sup>.

At first, it was a regular office of the General Directorate of Trade of the Executive Committee of Moscow that sold antiques to foreigners and provided services to crews of foreign ships in Soviet ports. The situation changed in January 1931, when this office

---

<sup>1</sup> N. Horin, *Industrial changes in the Soviet era: sources and forms of resource mobilization*, "Bulletin of Chernivtsi Trade and Economic University. Economic Sciences" 2010, No. 3, p. 323.

<sup>2</sup> D.V. Arkhiereiskyi, *Developing foreign trade in Soviet Russia and Ukraine during the days of "war communism"*, "The History of Trade, Taxes and Duties" 2016, No. 1–2 (13–14), p. 208.

<sup>3</sup> E.A. Osokina, *Behind Torgsin's mirror door*, "National History" 1995, No. 2, p. 86.

was transformed into the All-Union Association “Torgsin”, whose central office was located at 14 Kuznetsk Bridge in Moscow. Thus, the Soviet state tried to concentrate currency trading with foreigners in one agency in the territory of the Soviet Union<sup>4</sup>.

From the beginning, Torgsin expanded its geography through ship chandlery, i.e. port trade, to such cities as Arkhangelsk, Novorossiysk, Vladivostok, Poti, Odesa, Mykolaiv, Kherson, Feodosia and Taganrog. The establishment of Torgsin port offices was part of the overall process of mobilizing and centralizing currency resources for industrialization. Torgsin was called to turn port trade into a channel of stable currency income into the Soviet state. At the end of 1930, the Port Directorate was established under the rule of Torgsin<sup>5</sup>. In December 1930, Torgsin’s customer list expanded at the expense of foreign specialists who worked in the USSR.

Eventually, the All-Union Association “Torgsin” had territorial, national and regional offices and was subordinate to the People’s Commissariat for Foreign Trade in the USSR. It was Torgsin that was tasked with organizing retail trade with foreigners in the territory of the USSR, as well as supplying foreign ships and Soviet ships making foreign voyages with various industrial goods and foodstuffs. This trade was carried out in foreign currency or the so-called effective currency, which was Soviet gold coins (chervonets) obtained as a result of foreign currency exchange in the departments of the State Bank of the USSR. On July 28, 1931, the board of the People’s Commissariat for Foreign Trade in the USSR decided to supply the trade network of Torgsin with export goods, whose prices were determined exclusively by the People’s Commissariat for Foreign Trade in the USSR, to increase the possibilities of obtaining currency<sup>6</sup>.

The acute shortage of industrial goods in the Soviet Union, caused by the inability of socialist light and food industries to meet the demand of the population for goods and the establishment of a centralized distributive system of foodstuffs in 1929, prompted the Soviet market to trade in a black market or Torgsin shops.

---

<sup>4</sup> E.A. Osokina, *The gold for industrialization: «Torgsin»*, Moscow 2009, p. 19.

<sup>5</sup> *Ibidem*, p. 166.

<sup>6</sup> Correspondence with the All-Union Union and All-Ukrainian Office “Torgsin” and other organizations on the movement of export and import cargoes, State Archive of Odesa Region [hereinafter: SAOR], repository 1241, specification 1, file 2, sheet 196.

The latter lured an average shopper with the glitter of storefronts and a plethora of sophisticated storefronts.

Since the autumn of 1931, Torgsin shops provided services not only to foreigners but also Soviet citizens who were entitled to buy goods there in exchange for their currency and gold (rings, earrings, and crosses)<sup>7</sup>. The idea of such a usurious exchange belonged to the director of Moscow department store No1, Ephrem Kurland, who proposed it to the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR in March 1932<sup>8</sup>. On November 3, 1931, the Politburo of the Central Committee of the Communist Party (Bolshevik) instructed the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR to organize the purchase of gold in exchange for scarce goods through Torgsin shops. It was Moscow department store No. 1 that first began the process of harvesting gold based on the permission given by the chairman of Torgsin Moisei Shklyar. On December 10, 1931, the government of the Soviet Union commissioned Torgsin to buy precious metals, including gold<sup>9</sup>.

In the face of a severe currency deficit, Torgsin became a lifeline for the state in receiving additional, extra-budgetary revenues. The rate of foreign exchange earnings from bread export operations did not bring the expected results. Therefore, Soviet leadership started searching for currency among its domestic reserves. Soviet people, who kept old gold coins, jewellery, antiques, valuables, and sacred objects since the royal times as well as currency coming from abroad, were expected to save the situation. Despite the efforts of the authorities and Chekists' terrors, the people were reluctant to give them away to the state voluntarily. Therefore, the state undertook to create conditions under which the people were forced "to give away the shirt off their backs" to survive.

It is quite obvious that the 1932–33 famine was a pre-planned and well-organized campaign. Having deprived peasants of bread and other livelihoods, the government of the Soviet Union forced them to buy the very bread confiscated from them in exchange for family jewels and currency through Torgsin shops. With the establishment of Torgsin, the Soviet state demonstrated its monopoly

---

<sup>7</sup> F. Semenova, *The activities of Vyatka branch of the All-Union Association "Torgsin" (1932–1936)*, "Bulletin of Vyatka State Humanities University" 2010, No. 4 (1), pp. 35–40.

<sup>8</sup> E. Osokina, *Soviet gold rush*, "Motherland" 2007, No. 9, p. 111.

<sup>9</sup> V. Marochko, *The activities of the Torgsin system in Kyiv*, "The Problems of Ukrainian History: Facts, Perceptions, Searches" 2008, No. 18, p. 163.

right to full-scale entrepreneurship. There were oases of open state trade in the realm of ration distributors, closed cooperatives, special tables, as well as under the conditions of the card system. The prices here were determined by the demand of the starving population, whom Torgsin gave an additional opportunity to survive. At the same time, it provided the Soviet state with considerable funds<sup>10</sup>.

Operating all over the Soviet Union, Torgsin was tasked with providing services to foreigners and Soviet citizens who purchased goods with foreign currency; selling goods to all citizens for money transfers from abroad; supplying foreign ships; selling goods in exchange for gold; and supplying concession firms enjoying the duty-free import of various products from abroad. All these operations required the Torgsin system to work efficiently<sup>11</sup>.

Torgsin had significant funds of export goods (foodstuffs, consumer goods, antiques, fur, and construction materials). The order of the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR as of August 10, 1931, authorized Torgsin to arrange mail orders. In this regard, the Office of Mail Orders was established under Torgsin, whose director became Yakov Berlinsky<sup>12</sup>. These operations were equivalent to those of exports, which is why the Export Association of the USSR was responsible for an uninterrupted supply of Torgsin with export goods at established export prices needed to organize mail orders.

Torgsin did not export anything abroad and yet belonged to export networks since it converted the country's commodity reserves into currency. It sold goods on the territory of the USSR in exchange for foreign assets and supplied goods of export quality. In the state currency plans, Torgsin was assigned to the main export networks (wood, bread, oil, and fur exports). Both the Torgsin currency

---

<sup>10</sup> E. Osokina, *Behind the facade of Stalin's abundance: the distribution and the market in supplying the population during the years of industrialization (1927–1941)*, Moscow 1999, p. 160.

<sup>11</sup> Draft Resolution of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office "Torgsin" about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), Central State Archive of Public Associations of Ukraine [hereinafter: CSAPAU], repository 1, specification 20, file 5444, sheet 11.

<sup>12</sup> The instruction on payment of foreign checks and remittances, Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine [hereinafter: CSASBPGU], repository 4051, specification 1, file 2, sheet 89.

plan and its delivery plan were devoted a separate paragraph or presented as a separate plan.

The expansion of Torgsin's activities led to the establishment of its All-Ukrainian Office as a representative body of the All-Union Association for trade with foreigners in Kharkiv on August 1, 1931<sup>13</sup>. The Soviet authorities sought to create the illusion of decentralizing the operational management of the whole system. The objectives of the All-Ukrainian Office included the management of the trading network, trading and monetary and financial operations of Torgsin regional offices in Ukraine, as well as price regulation and human resources management. From the very beginning of its activities, the All-Ukrainian Office "Torgsin" was not entitled to perform managerial and regulatory functions. As a result, it was forced to deal with issues related to representation, being subordinate to the People's Commissariat for Foreign Trade in the UkrSSR and central Ukrainian networks. Given the lack of well-defined functions, the All-Ukrainian Office failed to establish relations with its branches properly, which worked under the executive board of the All-Union Association "Torgsin" in Moscow. Thus, the All-Ukrainian Office "Torgsin" turned into an unnecessary body which duplicated the work of the executive board and did not have any official rights to regulate and plan the activities of its branches. In Ukraine, Torgsin regional offices functioned as Moscow branches and, therefore, there was virtually no need for the activities of its sectors since their work was systematized in Moscow.

The Soviet authorities realized the vitality and relevance of the All-Union Association "Torgsin" during its short existence. They believed that the expansion of its network geography was of great political and economic importance. At the end of 1931, Torgsin consisted of only 30 shops. In October 1932, their number increased to 257 and at the beginning of 1933 – up to 400. In August 1933, there were already 1500 of them all over the USSR. As of January 1932, the All-Ukrainian Office "Torgsin" numbered 10 branches, namely in Kharkiv, Kherson, Kyiv, Vinnytsia, Zhytomyr, Odesa, Dnipropetrovsk, Mykolaiv, Mariupol and Berdychiv<sup>14</sup>. In 1933, the

---

<sup>13</sup> The records on personal grooming of Torgsin employees: conclusions and suggestions, CSASBPGU, repository 539, specification 17, file 365, sheet 4.

<sup>14</sup> Minutes of the meeting of the committee on personal grooming of employees in Kharkiv Torgsin and materials to the minutes as of April 1932, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 3, sheet 27.



number of shops in Ukraine increased: in January, there were 74 shops, in July – 249, in August – 256<sup>15</sup>.

On April 1, 1932, Torgsin regional offices were established in Ukraine, whereas the All-Ukrainian Office was liquidated. Instead, a representative body of the All-Union Association “Torgsin” was established in UkrSSR. However, it was not responsible for any operational functions. The situation changed in July 1932 when the All-Ukrainian Office “Torgsin” was re-organized, with an approved statute but also without the right of operational functions. It was not until September 1932 that it was granted more extended rights and responsibilities for managing and directing the Ukrainian network of Torgsin<sup>16</sup>.

All these very frequent structural changes had a very negative impact on the trading network, creating unnecessary parallelism, delay and clumsiness regarding its management and regulation. The letter written by its head I. Lvov to all regional branches proves the abnormal situation, as well as the ambiguous status of the All-Ukrainian Office “Torgsin”. Most of them refused to inform the executive board of the All-Ukrainian Office about the progress towards expected outcomes and the status of the network<sup>17</sup>.

Given the overriding importance of establishing Torgsin, which was expected to increase the USSR’s foreign exchange fund, the responsibility for the effective activities of the Torgsin network in regions rested with local party bodies and the Soviet authorities. Accordingly, the Politburo of the Central Committee of the Communist Party (Bolshevik) of Ukraine was expected to deal with this issue in the UkrSSR. They approved the establishment of the All-Ukrainian Office “Torgsin”. Human resources office of the Central Committee of the Communist Party (Bolshevik) of Ukraine was instructed to appoint the head of the office in a short time and allocate at least 4 responsible employees for its staffing.

---

<sup>15</sup> V.I. Marochko, *Torgsin: the golden price of Ukrainian peasants’ lives during the famine years (1932–1933)*, “Ukrainian Historical Journal” 2003, No. 3, pp. 90–103.

<sup>16</sup> The report on the activities of Torgsin in Ukraine in 1932 and observations on the act of inspection, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 168, sheet 3.

<sup>17</sup> Summaries on the location of the trading network, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 24, sheet 79.

The plan for Torgsin's gaining profits for the state in 1932 was repeatedly adjusted. In its final version, the Ukrainian system "Torgsin" was tasked with attracting currency and gold in the total amount of more than 20 million rubles<sup>18</sup>. Following this task, the Soviet authorities reorganized the network and its management and increased its throughput capacity by opening new outlets and expanding the existing shops.

The Council of Labor and Defence and the Ukrainian Economic Council completed the deployment of the network as of April 1, 1932. In Ukraine, there were already 50 outlets in 36 cities<sup>19</sup>. Despite all these measures, the task of mobilizing the currency under the increased plan for the fourth quarter of 1932 in the amount of 9 million 500 thousand rubles demanded further expansion of trading units in all regions of UkrSSR to make Torgsin trade and reception points closer to buyers of goods and sellers of gold.

Torgsin was the brainchild of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union (Bolshevik) which defended its interests since it worked for the sake of industrialization. The Kremlin attempted to control the activities of Torgsin branches at all levels, as well as direct them towards the benefit of the country. Special folders of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union (Bolshevik) from the early 1930s with decisions on export issues always contained directives about Torgsin. The Politburo authorized the reception of certain values. By its orders, the All-Union campaign was organized to clarify the tasks and importance of Torgsin's work. Besides, several government decrees were issued to oblige local party bodies and Soviet authorities to promote its activities. The Kremlin approved of Torgsin plans, determined the policy of its prices, the assortment of goods, regulated relations with suppliers and made decisions regarding the purchase of imported goods<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Minutes of the meeting of the committee on personal grooming of employees in Kharkiv Torgsin and materials to the minutes as of April 1932, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 3, sheet 10.

<sup>19</sup> Draft Decree of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), statements of the Department of Agitation and Mass Campaigns of the Central Committee of the Party, the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office of Torgsin about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), CSAPAU, repository 1, specification 20, file 5444, sheet 8.

<sup>20</sup> E.A. Osokina, *The gold for industrialization...*, p. 58.

The People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR also dealt with issues regarding Torgsin's realizing the currency plan. This is evidenced by a letter from people's commissar Arkady Rozengolts to the Chairman of the USSR Council of People's Commissariat Vlas Chubar and the Secretary-General of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik) Stanislav Kosior as of July 5, 1932. The public officer concerned himself with the conditions of supporting Torgsin in Ukraine, especially in Kyiv, Odesa, Kharkiv, since they expected to receive a considerable amount of gold and currency. According to him, Kharkiv could and should give 3 million 300 thousand rubles, Kyiv – 4 million rubles, Odesa – 3 million 600 thousand rubles, and all of Ukraine – 20 million rubles in the second half of 1932. In 1933, Ukraine planned to collect altogether 65 million rubles in gold<sup>21</sup>.

One should pay particular attention to the date of the letter. As of July 1932, there were no longer any stocks of flour in the UkrSSR and even seed material was taken out of most of its areas. At that time, there were more than one hundred areas in the UkrSSR where famine raged, and food assistance was much needed. In the summer of 1932, the UkrSSR had to repay a loan of 8 million 250 thousand poods of grain over the established standard of grain procurement. This meant that the Kremlin leadership did not at all care about ordinary citizens and how they could survive. Therefore, it is quite obvious why Moscow expected to obtain gold and currency from Ukraine which are so necessary for industrialization. The policy regarding this issue was well-elaborated in advance.

The Chairman of the USSR Council of People's Commissariat Vlas Chubar was obliged to ensure the uninterrupted implementation of the plan to supply Torgsin with goods. The secretaries of regional committees were responsible for the implementation of plans to mobilize gold and currency resources through the Torgsin system. Managers of specialized people's commissariats, central bodies and utility providers were liable for providing Torgsin with

---

<sup>21</sup> Draft Decree of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), statements of the Department of Agitation and Mass Campaigns of the Central Committee of the Party, the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office of Torgsin about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), CSAPAU, repository 1, specification 20, file 5444, sheets 1–2.

not-for-profit goods. In Ukraine, Torgsin was granted the right to procure agricultural products on a common basis with other organizations which carried out decentralized procurement. In turn, the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR instructed its authorized officer in Ukraine, Mikhail Kattel, to establish a list of agricultural products and areas of their procurement. Mendel Khataevich, the Secretary of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), was instructed to convene occasional meetings on matters related to the implementation of Torgsin plans<sup>22</sup>.

Such administrative fuss was related primarily to mass famine in Ukraine. Rescuing their families, people were forced to give Torgsin everything they had. The Kremlin's brainchild was expected to meet expectations there. However, despite all the organizational prerequisites, the system began to fail. It became impossible to implement the Torgsin currency plan for the previous period. Over 8 months (January–August) in 1932, the Ukrainian Torgsin network sold only 7 million 760 thousand rubles or approximately 38.8% of the annual plan. The analysis of the monthly plan shows a steady decrease in its indicators (May – 84%; June – 69.4%; July – 50.9%; August – 21.5%).

These indicators were the result of the deteriorated conditions of the centralized supply of the Ukrainian Torgsin network in 1932. The executive board of the All-Union Association "Torgsin" in Moscow did not pay sufficient attention to sending orders to Torgsin in the UkrSSR, and no measures were taken to market them. In the third quarter, the lack of supply to the Ukrainian Torgsin network took catastrophic forms. Only 1 thousand 272 tonnes of flour (about 11%) out of the planned 11.5 thousand tonnes were shipped. The People's Commissariat of Supply of the UkrSSR was implementing the decision of the Council of the People's Commissars of the UkrSSR on the supply of 10 thousand tonnes of appropriate varieties of flour as of August 21, 1932 extremely slowly. At the same time, Torgsin was not provided with the export and high-quality flour necessary for the implementation of the plan. Instead, it was supplied only low-quality flour, which did not produce a proper currency effect and caused the plan to fail.

---

<sup>22</sup> Minutes No. 94 of the meeting of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik) as of December 15, 1932, CSASBPGU, repository 1, specification 6, file 238, sheet 153.

Similarly, only 175 tonnes, i.e. 19% of the order or 3.4% of the demand, out of 905 tonnes of cereals per order (with the network's actual need for 5 thousand tonnes) were shipped in the second and third quarters. The Ukrainian network did not receive pasta at all, even though they requested 700 tonnes of this product. Only 71 tonnes of all meat products out of the 208 tonnes of meat allocated by the All-Union Association of Meat Industry were received by the UkrSSR Association of Meat Industry. Fat, lard, oils and vegetables were not allocated at all (except for the order issued by the UkrSSR Association of Fruits on selling vegetables to foreign ships). The Ukrainian system "Torgsin" was not properly provided with industrial goods, too. It did not receive shoes, although it was planned to supply 10.000 pairs to it. Only 200 bales of manufactory out of 1000 bales were allocated to it<sup>23</sup>.

The above-mentioned conditions of supply on the part of the Soviet authorities not only caused the failure of the Torgsin plan in the third quarter of 1932 but also extremely complicated an important part of Torgsin's work, namely attracting remittances from abroad. The inability to provide remitees with goods that would meet their demand created a significant debt of 1 million rubles in Ukraine. In addition to the considerable damage caused to Torgsin's work and despite the widespread promotion of full and speedy implementation of remitees' orders abroad, the very possibility of further effective work of the All-Ukrainian Office "Torgsin" was undermined, and the trust of its customers was lost. The direct cancellation of money transfers became widespread.

As a result, the 1932 currency plan of 20 million rubles was implemented only at 74%, and sales of goods amounted to 13 million 161 thousand rubles, which is 71.1% of the plan. The reasons behind the failure of the Ukrainian Torgsin to implement its plans laid mainly in the organizational plane: a low level of shops' supply with goods; a mismatch in the range of demand products and lack of interest of suppliers (The All-Union Associations of Cereals and Flour, the All-Ukrainian Meat and Butter Distribution

---

<sup>23</sup> Draft Decree of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), statements of the Department of Agitation and Mass Campaigns of the Central Committee of the Party, the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office of Torgsin about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), CSAPAU, repository 1, specification 20, file 5444, sheet 7.

Industries) in implementing the orders for Torgsin; an extremely complex system of selling goods to customers. These and other reasons led to problems with the implementation of Torgsin plans. However, the main reason for this was mainly the lack of unified management of the Ukrainian network through dual structuring and management from the part of the All-Union Association and the All-Ukrainian Office “Torgsin”.

It must be acknowledged that the rights of buyers were violated in the course of organizing the activities of Torgsin shops. The violations by local police, criminal investigators and financial authorities against customers of the Torgsin network were rather frequent. Law enforcement agencies practised unreasonable arrests of buyers, seizure of purchased goods and taxation of persons who received remittances. Such actions forced Torgsin management to appeal to the bodies of the Joint State Political Directorate, the People’s Commissariat for Finance in the USSR with the request to study the situation, be held accountable for exceeding their duties and elaborate measures to prevent such situations in the future.

The Kremlin attached particular importance to the implementation of the Torgsin currency plan. Torgsin management was warned that failure to implement plans would be seen as a failure to achieve party tasks with all the consequences. The All-Ukrainian Office “Torgsin” and the Ukrainian Office of the State Bank were expected to take special care of purchasing gold, silver and other valuables, providing their organization with appropriate personnel, premises, and reception points. The All-Ukrainian Office “Torgsin” pledged to implement the 1933 plan on mobilizing gold and foreign exchange resources in the amount of 35 million rubles and immediately involve all its regional offices in this work<sup>24</sup>.

Torgsin management constantly tried to present its activities on a large scale and take as many valuables from the population as possible. In October 1932, the executive board of the All-Union Association “Torgsin” proposed that dressmaker’s, pharmacies, dentist’s, hairdresser’s parlours, and commission stores sell trip

---

<sup>24</sup> Minutes No. 94 of the meeting of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik) as of December 15, 1932, and Minutes No. 92–97 of the meetings the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), CSAPAU, repository 1, specification 6, file 238, sheet 154.

vouchers to holiday hotels and sanatoriums and provide services in dining cars. The population suggested trading housing with currency. However, some proposals were indeed implemented<sup>25</sup>.

On May 4, 1933, the commission of the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR noted significant achievements in Torgsin's work in the first quarter. Foreign currency revenues and sums of valuables increased by 67.7% compared to the last quarter of 1932. Some regional offices exceeded the plan by 140–160%. This was facilitated by the market situation and the increase in the prices at bakeries by the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR. Such a step allowed the increase of its revenue by 3 million rubles during the quarter. The trade network of the All-Union Association "Torgsin" grew from 282 to 1058 outlets in five months (between December 1932 and April 1933)<sup>26</sup>.

At a meeting of the Board of the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR on September 13, 1933, they heard a report by the head of the All-Union Association "Torgsin" Artur Stashevsky and determined the prospects of organizing and developing an operational plan for the implementation of the currency plan in the second half of 1933 to the first half of 1934. The changes in the market situation of the bread market required raising the question of trading through the Torgsin network with high-quality goods and high-quality bread products. The Torgsin trading network should be maximally involved in selling manufactured goods. Therefore, the enterprises fulfilling Torgsin orders were expected to improve the quality and range of products significantly. They were obliged to purchase samples of foreign production at the expense of the import plan to produce high-quality products.

The receipt of precious metals by Torgsin outlets raised the acute issues of their protection and the organization of proper collection procedure. Regional departments of the Joint State Political Directorate instructed their departments to establish relations with monetary and financial sectors of Torgsin regional offices in the matter of arranging the transportation of purchased goods to local branches of the State Bank of the USSR. In October 1933,

<sup>25</sup> E.A. Osokina, *The gold for industrialization...*, p. 238.

<sup>26</sup> Circulars, instructions of the People's Commissariat for Finance of the USSR and correspondence on product sales, reception and delivery of values, network development, SAOR, repository 1241, specification 1, file 18, sheet 121.

agreements were concluded between these organizations under which regional departments of the Joint State Political Directorate claimed responsibility for the daily collection of valuables and currency<sup>27</sup>.

On December 28, 1933, the All-Union Association “Torgsin” entered into an agreement with the Board of the State Bank of the USSR, which assumed the uninterrupted provision of purchase points of the Torgsin network with valuers-and-receivers of precious metals, responsibility for their quality and weight, collection and preservation of valuables and distribution of trade books<sup>28</sup>.

Despite the failure of the previous year’s currency plan, the All-Ukrainian Union of Torgsin established a currency plan for 1934, amounting to 22 million rubles. Its progress in the first quarter of 1934 was analyzed at a meeting of the Ukrainian National Export Conference. The results were rather disappointing since the plan for the first quarter failed to be implemented. The reasons behind this implied the organizational confusion over the management of the Ukrainian Torgsin network. Indeed, insufficient operational management of Ukrainian Torgsin over regional offices and lack of clear organizational hierarchy and coordination of actions led to the improper manoeuvring of resources. The result was an excess of goods in some shops and a shortage in others. An important factor in the successful work of Torgsin was the policy of price regulation<sup>29</sup>.

On January 4, 1935, the Regulations of the Central Diamond Base of the All-Union Association “Torgsin” were adopted<sup>30</sup>. It was a specialized office that was part of the All-Union Association “Torgsin” on the principle of independent economic calculation and had its own staff, budget, facilities and balance sheet, which merged with the overall balance of the Association. The tasks of the Central Diamond Base of the All-Union Association “Torgsin” were to

---

<sup>27</sup> Circulars of the All-Union Association, treaties on the collection of valuables, correspondence with specialized staff, SAOR, repository 1241, specification 1, file 19, sheet 2.

<sup>28</sup> Regulations and circulars of the All-Union Association “Torgsin” in 1935, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 135, sheet 68.

<sup>29</sup> Minutes of operational meetings of executives, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 51, sheet 197.

<sup>30</sup> Regulations and circulars of the All-Union Association “Torgsin” in 1935, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 135, sheet 101.



organize diamond purchases in the USSR, both in pure form and in products, pearls, coloured stones, through regional and national offices and prepare them for export. It was also obliged to accept, control, account for and store precious metals coming from buyers of the offices.

The intentions of the board of the All-Union Association "Torgsin" to introduce and consolidate economic calculation in the system and strengthen the responsibility of its special offices for the work of the whole system on goods of the nomenclature helped to form a new structure of its apparatus. They also established new specialized offices: food, textile and footwear divisions with separate divisions for fur, meat and fat, construction products, and imports<sup>31</sup>. They were engaged in planning the production of manufactured goods at people's commissariats, ensuring commodity circulation, processing, self-procurement and realization of goods, studying of market conditions and elaborating measures for the introduction of new types of goods. The central office of the All-Union Association combined such special structural units as the Directorate of Foreign Operations, Central Accountancy, as well as relevant sectors (financial, internal supply, transport, warehouses and case management).

In early January 1935, the chairman of the board of the All-Union Association "Torgsin" also signed the provisions on the Specialized Office for Port Trade<sup>32</sup>. The document legalized their right to the provision of comprehensive services to foreign and Soviet ships travelling abroad, as well as the implementation of Torgsin plans of port trade. The Specialized Office was subordinated to the chairman of the board and was a part of the Torgsin system based on full economic calculation. It was given the opportunity to form its staff, funds and independent balance, combined with the general balance of Torgsin. Its functions included the organization, management and planning of port trade, the study of prices for goods in foreign ports, the review and approval of prices for Soviet port merchandise by the All-Union Association, as well as the development of their price list. Topical issues involved the training

---

<sup>31</sup> Reports on the activity of Torgsin in Ukraine in 1932 and observations on the act of inspection, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 168, sheet 173.

<sup>32</sup> Regulations and circulars of the All-Union Association "Torgsin" in 1935, CSASBPGU, repository 4051, specification 1, file 135, sheet 44.

of personnel, experience sharing, the study of foreign ships' demand for goods and services, the expansion of the range of new goods and the organization of their advertising in Soviet and foreign ports.

The All-Union Association "Torgsin" continued to be developed throughout its existence. In June 1935, they adopted the Regulations on the Central Commodity Base<sup>33</sup>. It aimed to serve transport and warehouse operations of specialized offices of the Association and settle transactions with suppliers and recipients of goods. It was part of the Association. The central base was entitled to enter into contracts, settle credit and money transactions, open and close accounts, and stand trial. It consisted of Torgsin specialized offices, special bases and forwarding offices.

As early as the fourth quarter of 1935, the abolition of Torgsin suddenly began. The reception of valuables from the population and the delivery of trade books were suspended after the adoption of the resolution of the Council of the People's Commissariat of the USSR "On the Liquidation of the All-Union Association "Torgsin" as of November 14, 1935, starting from February 1, 1936<sup>34</sup>. The procedure of transferring the trading network to the bodies of the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR lasted the next two months. They also needed to repay the owners of Torgsin nominal trade books and trade in exchange for foreign currency in cash.

The final report of the All-Union Association "Torgsin", prepared in December 1935, revealed its secret side. The results of Torgsin's work for 5 years turned out to be impressive. Indeed, if the goods, sold by Torgsin within the country, had been exported abroad, they would have earned no more than 83.3 million rubles. In the USSR, Torgsin sold these goods to Soviet buyers at many times the expense of exported goods and earned 275 million rubles. The population received three times fewer goods for the valuables given away. Through the Torgsin system, the state turned non-convertible Soviet rubles, substandard products and consumer goods into currency.

In 1934 and 1935, Torgsin consistently held onto second place among export associations of the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, being second only to oil exports. The cur-

---

<sup>33</sup> *Ibidem*, sheet 254.

<sup>34</sup> Correspondence with the regional office and subordinate organizations on liquidation issues, SAOR, repository 1241, specification 1, file 145, sheet 244.

rency received through Torgsin was enough to cover the cost of imported equipment for the ten giants of the socialist industry<sup>35</sup>. Soviet citizens were convinced that they significantly contributed to the socialist industrialization of the Soviet Union. The Soviet government’s collection of the remaining family heirlooms, jewels and currency sent to these people by relatives from abroad to save them from starvation, implied the obtaining of additional extrabudgetary sources of convertible currency, which was also necessary for funding their secret overseas projects. The cynicism of the Soviet authorities and the assets of the population allowed the backward country to join the club of industrialized countries and become a worthy partner of the West, as well as deal with the “export” of the revolution.

The founders of the Torgsin system hoped it would work until 1938. At least, its five-year plan presupposed such a possibility. However, the end of the Torgsin system had come much earlier since it was vital to improve the supply of the population with food and necessities and establish convenience stores. The range and prices in the markets became better. After the abolition of bread cards on January 1, 1935, and meat, sugar, fats and potato cards in October, ration distributors also disappeared. There was no need to change family values for food.

The state regained its monetary monopoly with the liquidation of Torgsin. They stopped using foreign currency in trading operations throughout the USSR. This decree ordered Intourist to cease currency trading in the USSR beginning from January 1, 1936 and provide services exclusively in Soviet rubles. Foreign currency transfers were then supposed to come to the State Bank of the USSR and were paid to recipients only in Soviet rubles at the rate of 5 rubles 75 kopecks for 1 US dollar, 28 rubles for 1 British pound sterling, and 33.3 kopecks for 1 French franc<sup>36</sup>. On January 7, 1936, the People’s Commissariat for Foreign Trade in the USSR approved the instruction on the procedure of transferring enterprises and shops of the All-Union Association “Torgsin” to it<sup>37</sup>. The body, on the contrary, was seeking to preserve Torgsin as an elite currency department store for the sale of delicacies and high-quality consumer goods.

<sup>35</sup> E.A. Osokina, *The gold for industrialization...*, p. 226.

<sup>36</sup> *Ibidem*, p. 237.

<sup>37</sup> Oders, SAOR, repository 1241, specification 1, file 144, sheet 4.

Thus, the search of the Soviet authorities for opportunities to obtain additional foreign exchange earnings for the needs of industrialization caused the establishment of the Torgsin system. Having started its activities in the early 1930s with small shops providing services to foreigners, Torgsin was transformed into a system of taking gold, family valuables and antiques in exchange for food and necessities. The prosperity of the Torgsin trading network and its profits coincided with the famine of 1932–1933.

## **Bibliography**

### **ARCHIVAL SOURCES**

Central State Archive of Public Associations of Ukraine [CSAPAU]

Draft Decree of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), statements of the Department of Agitation and Mass Campaigns of the Central Committee of the Party, the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office of Torgsin about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), repository 1, specification 20, file 5444, sheets 7, 8.

Draft Resolution of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), the People's Commissariat for Foreign Trade in the USSR, the All-Ukrainian Office "Torgsin" about the activities of Torgsin to the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), repository 1, specification 20, file 5444, sheet 11.

Minutes No. 94 of the meeting of the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik) as of December 15, 1932. Minutes No. 92–97 of the meetings the Politburo of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine (Bolshevik), repository 1, specification 6, file 238, sheets 153, 154.

Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine [CSASBPGU]

Minutes of operational meetings of executives, repository 4051, specification 1, file 51, sheet 197.

Minutes of the meeting of the committee on personal grooming of employees in Kharkiv Torgsin and materials to the minutes as of April 1932, repository 4051, specification 1, file 3, sheets 10, 27.

Regulations and circulars of the All-Union Association "Torszin" in 1935, repository 4051, specification 1, file 135, sheets 44, 68, 101, 254,

Reports on the activity of Torgsin in Ukraine in 1932 and observations on the act of inspection, repository 4051, specification 1, file 168, sheets 3, 173.

Summaries on the location of the trading network, repository 4051, specification 1, file 24, sheet 79.

The instruction on payment of foreign checks and transfers, repository 4051, specification 1, file 2, sheet 89.

The records on personal grooming of Torgsin employees: conclusions and suggestions, repository 539, specification 17, file 365, sheet 4.

State Archive of Odesa Region [SAOR]

Circulars of the All-Union Association, treaties on the collection of valuables, correspondence with specialized staff, repository 1241, specification 1, file 18, sheet 121.

Circulars of the All-Union Association, treaties on the collection of valuables, correspondence with specialized staff, repository 1241, specification 1, file 19, sheet 2.

Correspondence with the All-Union Union and All-Ukrainian Office “Torgsin” and other organizations on the movement of export and import cargoes, repository 1241, specification 1, file 2, sheet 196.

Correspondence with the regional office and subordinate organizations on liquidation issues, repository 1241, specification 1, file 145, sheet 244.

**REFERENCES**

- Arkhiiereiskiy D.V., *Developing foreign trade in Soviet Russia and Ukraine during the days of “war communism”*, “The History of Trade, Taxes and Duties” 2016, No. 1–2 (13–14), pp. 203–219.
- Horin N., *Industrial changes in the Soviet era: sources and forms of resource mobilization*, “Bulletin of Chernivtsi Trade and Economic University. Economic Sciences”, No. 3, pp. 323–329.
- Marochko V., *The activities of the Torgsin system in Kyiv*, “The Problems of Ukrainian History: Facts, Perceptions, Searches” 2008, No. 18, pp. 163–174.
- Marochko V.I., *Torgsin: the golden price of Ukrainian peasants’ lives during the famine years (1932–1933)*, “Ukrainian Historical Journal” 2003, No. 3, pp. 90–103.
- Osokina E., *Behind the facade of Stalin’s abundance: the distribution and the market in supplying the population during the years of industrialization (1927–1941)*, Moscow 1999.
- Osokina E., *Soviet gold rush*, “Motherland” 2007, No. 9, pp. 111–117.
- Osokina E.A., *Behind Torgsin’s mirror door*, “National History” 1995, No. 2, pp. 86–104.
- Osokina E.A., *The gold for industrialization: “Torgsin”*, Moscow 2009.
- Semenova F., *The activities of Vyatka branch of the All-Union Association “Torgsin” (1932–1936)*, “Bulletin of Vyatka State Humanities University” 2010, No. 4 (1), pp. 35–40.


VIKTORIIA TANASIUK  
PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY  
IM. PAWŁA TYCZYNY W HUMANIU

### **Funkcjonowanie systemu „Torgsin” na Ukrainie w latach 1931–1935**

W artykule przeprowadzono analizę działalności Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia „Torgsin” na Ukrainie w latach 1931–1935. Jego utworzenie było to spowodowane tym, że państwo radzieckie musiało zmobilizować ogromne środki na realizację programu industrializacji i w związku z tym poszukiwało dodatkowych źródeł dochodu. Władze radzieckie opracowały skomplikowany system ich pozyskania. Państwowa polityka skupu zboża doprowadziła do wielkiego głodu na Ukrainie. Utworzenie systemu „Torgsin” było przejawem rzekomej troski władz sowieckich o głodującą ludność. Sieć handlowa „Torgsin” została utworzona w czasie wielkiego głodu, na początku lat trzydziestych XX w. Zorganizowanie sieci sklepów „Torgsin” na terytorium Ukrainy wzmocniło strukturę organizacyjną Stowarzyszenia dzięki pozyskiwaniu wysokiej jakości artykułów spożywczych i przemysłowych. W sklepach sieci realizowano politykę „eksportu wewnętrznego”, sprzedając towary za złoto oraz dewizy. Nabywcami sprzedawanych tam towarów mogli być cudzoziemcy oraz obywatele radzieccy. Umożliwiło to państwu sowieckiemu pozyskanie niemal za bezcen złota, dewiz, pamiątek rodzinnych i antyków od głodującej ludności Ukrainy w zamian za żywność sprzedawaną w sklepach sieci „Torgsin”.

**Słowa kluczowe:** ZSRR, Ukraińska SRR, Wszechukraińska agencja, sieć handlowa.

XAVIER MORENO JULIÀ  
ROVIRA I VIRGILI UNIVERSITY TARRAGONA\*

 <https://orcid.org/0000-0001-5188-123X>

## German institutional aid to Spanish students in Germany during the Second World War<sup>1</sup>

**Abstract.** During the Second World War Dr. Edith Faupel intensively helped the Spanish students and soldiers of the Blue Division, the unit that fought in Russia within the Wehrmacht troops. She was the wife of the first German Ambassador in the National Spain, General Wilhelm Faupel (1936–1937). Faupel was the director of The Iberian-American Institute and of the German-Spanish Society at a time. She and her husband fully served the regime of the National Socialists during its existence in Germany. The action of this woman and her motifs are studied in this article. It is also analysed how her activities were determined by the changes on the fronts of World War II.

**Keywords:** Second World War, diplomacy, Spain, Germany, Third Reich.

Protected by her husband, the German Ambassador to National Spain, Dr. Edith Faupel provided assistance to Spanish students in Germany through the two institutions of which her husband was president: the Instituto Iberoamericano (Iberian-American Institute) and the Sociedad Germano-Española (German-Spanish Society). An analysis of her activities can shed more light on German-Spanish relations during the Second World War, which were obviously affected by the progress of the conflict in which both morale and funds decreased notably over time<sup>2</sup>.

\* Department of History and History of Art, e-mail: [xavier.moreno@urv.cat](mailto:xavier.moreno@urv.cat)

<sup>1</sup> My gratitude goes to Professor Dariusz Jeziorny, from University of Lodz, for his interest in publishing the article. It also goes to Iain and Margaret Stewart, from Edinburgh, for their language revision.

<sup>2</sup> I have essentially been able to reconstruct her activities from primary sources: from documentation I found in the Federal Archive of Koblenz [hereinafter:

It is difficult to determine an overall plan in General Wilhelm Faupel's career during the 1920s and 1930s. First, between 1921 and 1930, he was in Argentina, where he worked as an advisor to the Army Minister. He then went to Peru, where he worked as an inspector, also of the Army, although this did not last for very long because in September 1930 he was expelled by the country's new provisional government<sup>3</sup>.

After returning to Berlin, Wilhelm Faupel became director of the Iberian-American Institute and the German-Spanish Society<sup>4</sup>, two institutions which allowed him full contact with both the Spanish and Hispano-American political scenes between 1934 and 1936. Furthermore, as Head of the Institute, Faupel led the annual Hispanic Day celebrations on 12 October, and in April 1935 presided over the founding of the German-Iberian-American Medical Academy<sup>5</sup>. Consequently, Faupel was able to obtain a lot of information about Spain and to develop many contacts: for example, the Minister Joachim von Ribbentrop participated in the 'Day of the Race' celebrations in October 1935, which was also attended by the writer Ernesto Giménez Caballero, who gave a talk on "Poetry and state propaganda in the work of Lope de Vega"<sup>6</sup>.

The Spanish Civil War began in July 1936. The information and contacts obtained by Faupel, together with his National Socialist beliefs, took him to Salamanca (General Franco's headquarters) where he worked as German Special Representative first (November 1936) and then after as German Ambassador (from March 1937).

---

the Koblenz Archive] when I visited Germany in 1995 to collect material for my doctoral thesis. I published this work at the University of Barcelona in July 2003 under the title *Falangismo y División Azul* (Falangism and the Blue Division) and won one of the Extraordinary Doctorate Prizes awarded by the University. At the end of 2004 it was published as *La División Azul. Sangre española en Rusia, 1941-1945* (The Blue Division: Spanish Blood in Russia, 1941-1945), a book which has run to seven editions and has been translated to Polish (2009) and English (2015). Otherwise, I have published *Hitler y Franco: Diplomacia en tiempos de Guerra, 1936-1945* (Hitler and Franco, wartime diplomacy 1936-1945) (2007) and *Legión Azul y Segunda Guerra Mundial: hundimiento hispano-alemán en el Frente del Este, 1943-1944* (Blue Legion and Second War World: Spanish-German collapse on the Eastern Front 1943-1944) (2014), the final book of my Trilogy about Spain and the Second World War.

<sup>3</sup> "La Vanguardia Española" [newspaper], March 29, 1934, p. 28, and September 18, 1930, p. 22.

<sup>4</sup> Hereafter I shall refer to these as the Institute and the Society.

<sup>5</sup> "La Vanguardia Española", October 13, 1934, p. 23; and April 10, 1935, p. 30.

<sup>6</sup> "La Vanguardia Española", October 12, 1935, p. 29.



However, in August 1937 his political career once again received a setback when he was dismissed from his post. It would seem that Franco took action against him after tiring of his constant interfering in military questions and internal Spanish politics. This was sensed to a certain degree by the other side in the fight, the Republicans: "What can have happened between *von [sic] Faupel* and the Spanish Judases who have sold their country? Officially it is said that Hitler's representative resigned because of his health. But he is still a young and vigorous man, [...]. Furthermore, *it is a standard official excuse to cite health concerns as the reason behind all politically forced resignations.* There is a connection between the resignation of *von Faupel* and the frequent and bloody disagreements that have been occurring for some weeks in the rebel camp. [...] The Spanish people have not been able to prevent foreigners from imposing their laws on them. And the real dictator among the rebels [Franco] was not that lucky little general who convulsed fascist Spain and placed himself at the head of the military rebellion when Sanjurjo [General] and Goded [General] fell, but rather it was an unbearable foreigner, *von Faupel*, a man completely devoid of any political tact, *a perfect specimen of Teutonic insolence, who ended up irritating* not only the Spaniards subject to his tyranny, but also all the Babylonian creatures of the invasion"<sup>7</sup>.

The reality is that the dismissal of Wilhelm Faupel came about as a result of various veiled declarations made by Franco to General Hugo Sperrle, first commander of the Condor Legion (German military unit in Spanish Civil War), at a time when Franco was having to deal with the Falangist Manuel Hedilla (Falange party leader after the assassination of its founder, José Antonio Primo de Rivera), who in April 1937 had refused to accept Franco's *Decree of Unification* with the Carlist and other right-wing parties. Hedilla was dismissed without warning, arrested on the 25 April and sentenced to death, although this was finally commuted to imprisonment and later to exile<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> "La Vanguardia Española", August 26, 1937, front page. Author's Italics.

<sup>8</sup> Faupel was substituted, until December 1942, by Eberhard von Stohrer (the first appointed career Ambassador, in July 1936, whom Hitler finally decided to change by a General in order to get a better interaction with Franco, a move which finally proved to be a big mistake). When the Minister von Ribbentrop lost confidence in him, he was substituted by Hans von Moltke, who suddenly died three months later, in March. The post of German Ambassador in Madrid was then given to Hans Dieckhoff who left unexpectedly in September 1944 for Berlin.

After returning to Germany, General Faupel resumed leadership of the Institute and the Society, both of which maintained cultural links with Spain, and which functioned in fairly collegial manner, to the point of sharing the same premises from the end of 1941. In any case, Faupel orientated both towards a common goal: to bring Spain and Hispanic-America closer to the German cause<sup>9</sup>.

The Iberian-American Institute had been established in January 1930 to create a cultural bridge between Germany and Hispanic America. It had libraries specialising in Latin-American matters and was located in the “Neuer Marstall”, the stables of the Berlin City Palace. Its first director was Otto Boelitz, ex-Prussian Minister of Culture and Education who had to deal with an exasperating lack of funds. Despite this, the *Institute* was able to publish a journal entitled *Ibero-Amerikanisches Archiv*<sup>10</sup>.

In 1934, Wilhelm Faupel became president of the *Institute* and reorientated it along National Socialist lines through his close relations with certain elite Latin-American and Spanish circles and through the publishing of propaganda such as the journal *Ensayos y Estudios* (Essays and Studies), which appeared in 1939 and was published in Spanish and Portuguese. At the same time, Faupel expanded the library with the cataloguing of new large collections, and started exchanges with other institutions and fund raising activities<sup>11</sup>.

In October 1941, the *Institute's* premises were given to the Nazi Party's *Department of Colonial Politics*, which meant it had to move to a neo-classic building surrounded by gardens called the “Villa Siemens”, 25–32 Gärtnerstrasse, in Berlin-Lankwitz<sup>12</sup>. In those

---

The post then remained vacant until the end of the War. For more information on this matter, see X. Moreno Juliá, *La División Azul...*, pp. 15 and 437.

<sup>9</sup> For more information regarding the *Institute* during the Nazi years, see the book written in collaboration by R. Liehr, G. Maihold and G. Vollmer, *Ein Institut und sein General. Wilhelm Faupel und das Ibero-Amerikanische Institut in der Zeit des Nationalsozialismus*, Frankfurt-Main-Vervuert 2003. See also the *Institute's* website [www.iai.spk-berlin.de](http://www.iai.spk-berlin.de), edited by *Preussischer Kulturbesitz*.

<sup>10</sup> Webpage of the *Ibero-American Institute* (IAI), p. 2.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> The location of the Institute, among others, can be found on the obverse of a private letter dated September 16, 1942, and a note from the Spanish Consulate in Berlin dated June 19, 1943. Regarding the building, see three photos in number 125 of the journal *Aspa. Actualidades Sociales y Políticas de Alemania*, August 1942. For information about Doctor von Merkat, see the letter dated February 16, 1944 sent by Carlos Fesser Teresa which is now in Koblenz Archive,

days, the *Institute* was to a large extent managed by its secretary, Doctor Hans Joachim von Merkatz, a man of proven ability who would continue working as a Minister in the Federal German Republic with Konrad Adenauer after the fall of Nazism.

For its part, the German-Spanish Society also had its central offices in Berlin and, from 1941 onwards, would occupy the “Villa Siemens”, which it would manage in conjunction with the German-American Society<sup>13</sup>. In time, three branches of the Society would be created in Munich (Bavaria) in April 1942, in Leipzig (Saxony) in October 1942, and in Frankfurt am Main (Hesse) in February 1943<sup>14</sup>. Of these branches, we know that the Munich branch was unable to award scholarships<sup>15</sup> and that the Leipzig branch was located in the crowded Gutenberg Square, along with many other literary institutions<sup>16</sup>. In particular, the Leipzig branch had been created out of an exhibition called “Spain in German literature”<sup>17</sup> and also held cultural activities every fortnight involving German and Spanish members who were particularly respected for their cultural contributions<sup>18</sup>.

In addition, the *Institute* was home to many other activities and cultural events such as the concerts that were given in a room decorated in the pseudo-classical style of the building, that is, gold on a white background. These concerts were Spanish or Portuguese pieces often performed by German orchestras such as the Krefeld “Collegium Musicum”<sup>19</sup>.

Faupel, in his role of president of both the Institute and the Society, managed to earn the affection of a number of Spaniards when in December 1942 he returned a group of fourteen “children

---

*Deutsch-Spanische Gesellschaft* collection [hereinafter: the *D-S.G.*], Aktenbände [hereinafter: the Akt.] 23.

<sup>13</sup> “La Vanguardia Española”, October 12, 1941, p. 2.

<sup>14</sup> J. i M. Marició, *La cultura como instrumento de la influencia alemana en España: la Sociedad Germano-Española de Berlín (1930–1945)*, “Ayer” 2008, No. 69, pp. 40–41.

<sup>15</sup> Edith Faupel to Manuel de Castro Muñoz, May 20, 1942, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 27.

<sup>16</sup> German-Spanish Society report by Eduardo G. García-Hernández called “España en el libro alemán”, April 1943, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 24, p. 1.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> German-Spanish Society report by Eduardo G. García Hernández called “España en el libro alemán”, April 1943, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 24, p. 3.

<sup>19</sup> *Aspa. Actualidades Sociales y Políticas de Alemania*, No. 125, August 1942, pp. 8 and 9.

from Russia” found by the Wehrmacht at the front<sup>20</sup>. This moment gave a particular boost to Hispanic-German cultural relations and, from 1930 to 1942, saw the publication of 6,114 books and journal articles on Spanish subjects in Germany. This was half the 12,574 published on Iberian-American subjects. Overall, this amounted to an average publication of four volumes a day, which indicates a considerable interest in all things Hispanic<sup>21</sup>.

The Spanish counterparts to both the Institute and the Society were created midway through 1941 when the entity *Amigos de Alemania* (Friends of Germany) was founded in Barcelona on 24 June and the *Sociedad Hispano-Germana* (Hispanic-German Society) was founded in Madrid on 5 August<sup>22</sup>. *Amigos de Alemania* was led by the Military Governor General Enrique Múgica, although the honorary presidency was held by the Captain General of the 4<sup>th</sup> Military Region, Alfredo Kindelán, and the Civil Governor of the province, Antonio de Correa Véglison. It was probably conceived in the mind of, among others, the writer, *old shirt* (early Falangist) and *ex-prisoner Luys Santamarina* (pseudonym of Luis Gutiérrez Santa Marina), member of the organizing commission<sup>23</sup>.

It was no accident that *Amigos de Alemania* was born only two days after the German invasion of Russia, one day after the demonstration in support of Germany that brought Barcelona city centre to a standstill and on the very same day as the Falangist demonstration in Madrid which would pave the way for the creation of the Blue Division. Its function was to “channel the sympathies in our city (and province) towards the great Germany of Adolf Hitler”. However, the Catalan masses were not given to Germano-

---

<sup>20</sup> Children from Cantabria, mostly Basques, evacuated in 1937 during the Civil War by their parents and families, who wanted to prevent them coming into contact with the occupying National army. See “*La Vanguardia Española*”, December 13, 1942, p. 8. It seems that some of them showed no interest in re-establishing contact with their families (“Above all it is the girls who show the greatest lack of emotion when they receive news about their relatives. Some of them say ‘I am not interested’”).

<sup>21</sup> Data obtained from a German-Spanish Society report by Eduardo G. García Hernández in April 1943 called “*España en el libro alemán*”, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 24, p. 1.

<sup>22</sup> See “*Solidaridad Nacional*” [newspaper], August 6, 1941.

<sup>23</sup> See “*Solidaridad Nacional*” June 24, and August 30, 1941; and “*La Vanguardia Española*”, July 30, 1941.

philia, which was almost exclusively restricted to the better-off sections of the population<sup>24</sup>.

The Hispanic-German Society had a greater impact given that it was based in the Spanish capital and that it soon had 250 members. Among these were Alfonso García Valdecasas, co-founder of the Falange and professor of Political Law; Pedro Laín Entralgo, doctor and Falangist writer who would soon become professor of History of Medicine at the University of Madrid; Ernesto Giménez Caballero, the Germanophile writer linked to the Falange (initially a supporter of the fascist JONS – Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista), and Eugenio D'Ors, the eminent essayist, philosopher and art critic<sup>25</sup>.

Despite its initial strength, the Hispanic-German Society had to wait until September 1942 before its bilingual bulletin started to appear (the writing committee consisting of Antonio Tovar, Pedro Laín Entralgo and the writer and journalist Juan Beneyto<sup>26</sup>) and until March 1943 before it could move to its permanent premises at number 5, Pinar Street<sup>27</sup>.

### **Edith Faupel and Spain**

Edith Fleischauer was born in Magdeburg in 1890 in a wealthy family. She married captain Wilhelm Faupel in 1909, with only 19 years old (17 less than him), and accompanied him in all his stays abroad. Thus, she went to Argentina and Peru. Hence, she was fluent in Spanish like her husband. That allowed her to obtain the academic level of Doctor in Political Science in 1929 with the doctoral thesis “Causes of the economic failure of Bolshevism”. After returning to Berlin (1931), she worked “ad honorem” at the *Ibero-American Institute*, of which her husband would become director three years later<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*. Regarding the lack of Germanophilia among the Catalan working class, see the various references I make in chapter four of *La División Azul...*

<sup>25</sup> J. i M. Marició, *op. cit.*, p. 39.

<sup>26</sup> “La Vanguardia Española”, September 16, 1942, p. 5.

<sup>27</sup> “La Vanguardia Española”, March 12, 1943, p. 5. The inauguration was attended by the German Ambassador von Moltke and by the Spanish Ministers of National Education and Industry and Commerce.

<sup>28</sup> Del Barrio Garcés, R. Silvano, *La primera parte de una historia vital: Wilhelm Faupel, años de juventud y primera madurez (1873–1919)*, minor thesis,

Wilhelm Faupel's leadership of the *Institute* and the *Society* received effective support from the activities of his wife, Doctor Edith Faupel, who soon earned the respect of many Spanish students, although the esteem they accorded her was not always disinterested. Before we analyse this, however, it should be pointed out that the Faupels' efforts went beyond mere philanthropy and were aimed at cementing in people's minds to a favourable perception of the Nazi regime, of which both Wilhelm and Edith were fervent followers. As the Spanish Ambassador said in Munich: "The most important intellectuals of the Falange, those who have continued the political thought of José Antonio, have got to know Germany intimately thanks to the Institute and the efforts of General Faupel and Doctor Faupel, who is held in such high esteem by all of us, and they have studied the doctrine and techniques of National Socialism with positive and profitable results"<sup>29</sup>.

Edith Faupel was without doubt a special woman in many ways. Although of German roots, she had a sincere love for Spain ("Spain! A word that makes millions of German hearts beat faster", she once said) and placed great value on the strong contrasts in its landscape, such that she wrote that, for her, it was "a land of disconcerting contrasts". "In Spain, one can find high mountains, extensive coastline, arid steppes and fertile arable land, enchanting valleys reminiscent of those in Thuringia, and landscapes comparable to those in the south of Morocco or Algeria, pine woodlands and palm-lined oases".

However, at the heart of Spain, Doctor Faupel particularly admired Castile and its people, as is reflected in this paragraph also written by her: "Together with the variety in the landscape, we can also observe the contrast between the dark and vivacious Andalusian and the proud, severe and quiet Castilian, whose soul appears to be a reflection of the arid but also magnificent Castilian Meseta [central Spain]".

---

Rovira i Virgili University, Tarragona 2016, pp. 90, 91 and 111; *Sin fronteras: encuentros entre mujeres y hombres entre América Latina y Europa (siglos XIX y XX)*, eds E. Scarzanella, M. Raisa Schpun, Madrid-Frankfurt am Main 2008, p. 47.

<sup>29</sup> It seems that Wilhelm Faupel was involved in the air accident that cost the life of Arthur Yencken, the British diplomat based in Madrid. (See the reproduction of the letter sent by Faupel to von Merkatz on 22 May 1944, [www.hitlers-escape.com./carta5.htm](http://www.hitlers-escape.com./carta5.htm)). The text of the Spanish Ambassador, in the Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 27.

Andalusia fascinated her because of the historic Muslim domination of the region, which is reflected in the walls and patios of the Alhambra (“We admire the magnificent double vaulting over the main entrance [...]. The towers at the sides give an impression of threatening and sombre strength but furnish no clues as to the joyful elegance of the interior”). Similar reverence was extended towards the city of Cádiz, which she described as being perched “between the lagoon and the rugged Atlantic coast and pumelled by the waves of the wild ocean”<sup>30</sup>.

With regard to contemporary Spanish politics, Edith Faupel believed that the country should “take its place in the international community” and that the creation of the Blue Division was a step in this direction: “Today in the Main Square of Madrid we came across a brave combatant of the Blue Division, who was wearing the German Iron Cross next to the insignia of the Falange. This meeting is symbolic for us: it shows that Spain has taken its place within the European community”<sup>31</sup>.

That is to say, in the mind of Dr. Faupel, Spain on the one hand and Spaniards on the other. In this sense, the psychological interaction that Doctor Faupel established with her students is more than a little curious: she literally took on the role of adoptive mother towards them (she was ‘mother’ and the students ‘children’). An example of this can be found in the farewell letter she wrote to one of them in May 1942, which finishes with “an affectionate embrace from your mother Edith F. Your photo is already displayed among those of my other children”<sup>32</sup>.

In any case, these forms of address were generally accepted by those she communicated with. Such was the case with Celia Giménez, the future Head of the Women’s Section of the Falange in Germany, radio broadcaster and official ‘female figurehead’ of the Blue Division. In a letter dated December 1939, she expressed her gratitude to Doctor Faupel for her “immense material and moral support” during the year that Giménez had stayed in Germany, and addressed her as “dearly loved and admired mother Faupel”<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Notes of Edith Faupel, undated, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 13.

<sup>31</sup> *Ibidem.*

<sup>32</sup> Edith Faupel to Manuel de Castro Muñoz, May 20, 1942, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 27.

<sup>33</sup> Celia Giménez to Edith Faupel, December 20, 1939, Koblenz Archive, *D-S.G.*, Akt. 27.

### **Institutional activities of Edith Faupel**

One of the fundamental activities of Edith Faupel and the Hispanic-German Society was to provide the students with financial assistance. The Society thus complemented the work of institutions such as the Deutsche Akademie and the Akademische Auslandsstelle, which awarded the prestigious Humboldt grants<sup>34</sup>. The Society's grants were usually between 100 and 300 marks every month<sup>35</sup>. For example, in October 1942, Edith Faupel started to send 150 marks a month to the future surgeon Francisco Acín in Göttingen<sup>36</sup>. In November, she sent another 150 marks to Martín Imaz, who was complaining about not being able to find accommodation in Kassel<sup>37</sup>.

Through these subsidies, she was able to channel the students towards certain institutions, such as the Faculty of Medicine in Breslau<sup>38</sup>. If necessary, she even re-sent quantities of money: "My dear friend, I am re-sending your allowance for the month of July in the hope that this time it safely reaches your hands"<sup>39</sup>.

And she would also re-assume responsibility for paying grants to students, as was the case with a medical student who was supposed to receive 100 marks a month plus an initial amount of 200 marks: "My friend Trullás tells me that you have not received

<sup>34</sup> Edith Faupel to Manuel de Castro Muñoz, May 20, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>35</sup> A *Reichsmark* was worth 4.24 pesetas. The average wage of a working class Spaniard (textiles worker, miner, construction worker) at the time was around three hundred pesetas a month, or about seventy *Reichsmarks*. See *La División Azul...*, p. 363 and pp. 422–425.

<sup>36</sup> Edith Faupel to Francisco Acín Jerez, October 9, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>37</sup> Edith Faupel wrote to him: "I understand how difficult it is to find a room, but the time, patience and talent of my sons will solve even the most difficult problems". Edith Faupel to Martín Imaz, November 2, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>38</sup> "I propose that you should go to work in Breslau. If you did this, I could promise you a monthly allowance of 150 because I have funds available that are specifically for Spaniards studying in Breslau. Furthermore, as that Faculty of Medicine has an excellent reputation in Germany, perhaps it would be beneficial to you if you were able to find a professor in the specialty that you wish to study". Edith Faupel to Kutz Echave, January 6, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>39</sup> Edith Faupel to Ernesto Pinto Bazurco, July 29, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.



a penny from the *Reichsärztekammer* since May. I don't know what to say about such a completely disorganised organisation. Of course, I will continue to send you the 100 marks until the *Reichsärztekammer* takes over from me. Perhaps one day you will be able to surprise me with the news that they have"<sup>40</sup>.

The grants sometimes turned out to be providential, as is indicated in a letter written by a philosophy graduate from Frankfurt am Main, Fernando Nogués, to Edith Faupel in November 1942. Nogués had been awarded a Humboldt grant in 1941 in order to learn German. Once he had arrived in Germany, he decided to do a doctorate, which meant that the *Alexander von Humboldt-Stiftung* delayed payment of his grant until July 1943. However, he had to give Spanish classes from the moment he arrived to support himself. This state of affairs prevented him from studying properly and continued until Edith Faupel helped him to obtain a grant from the German-Spanish Society, at which point the young man's situation began to improve considerably<sup>41</sup>.

Also seemingly providential were the 200 marks sent by Edith Faupel in September 1943 to a seriously ill Spanish student to cover the cost of the radiotherapy that he was receiving in Germany. "I am very sorry, my dear friend, to learn that you are ill and please believe me when I wish you a quick recovery", she wrote in a letter to him, which she concluded, "Never think that your letters are a nuisance to me or that they take up my time, because it is through them that I find out about your life, and if you tell me about your troubles, I will do everything I can to help you and thus live up to the confidence that you have in you dear and maternal friend"<sup>42</sup>.

Edith Faupel also defrayed the cost of German classes for the students ("if you decide to do it and you have time, you will end up being able to speak it because, in this life, my dear protégé, the right attitude can achieve a great deal")<sup>43</sup>. But her assistance was

<sup>40</sup> Edith Faupel to José María Gómez Yelo, July 29, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>41</sup> Fernando Nogués Mezquita to Edith Faupel, November 3, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>42</sup> Edith Faupel to José María Gómez Yelo, September 16, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>43</sup> Edith Faupel to Antonio Seguy, August 26, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

not solely financial, because she also provided student reports to certain grant-awarding institutions, such as the aforementioned *Humboldt-Stiftung*. In so doing she came, in time, to have considerable power over the Spanish students' chances of remaining in Germany<sup>44</sup>.

Doctor Faupel also gave books to students (e.g. Ángel Angulo received *El hombre. La explotación. El mercado*)<sup>45</sup>. If the opportunity arose, she even recruited them to work in films. This can be seen in the following communication which she wrote, with a characteristic lack of tact, to one of the students: "Terra Film have asked me for *some dark-skinned lads* to work in a film from 23 November to 3 December [1943]. The fee is 40 marks. If you are interested in taking part, write to me immediately so I can include you on the list and reserve you a room at the Emperor Hotel, or some other centrally located establishment, from Monday 22"<sup>46</sup>.

It seems that all these activities together generated a tremendous amount of work for Edith Faupel, who was not always able to manage as well as she would have liked. She expressed this, in a somewhat plaintive tone, in a letter she wrote in October 1942 to a student residing in Heidelberg: "Every two days for the last three weeks, I have started to write a letter to you, and each time my good intentions have been frustrated by one or another of my thousand children interrupting me with his problems, which are usually urgent. If you only knew just how difficult all these things have made it for me to sit down and write you a few lines!"<sup>47</sup>

Sometimes, the students were able, through Edith Faupel, to get General Faupel to mediate with the Spanish authorities. This was the (apparently unique) case with the young Falangist actor Manuel Collado Álvarez, who on finishing his training managed to obtain permission to act in German state theatres (Strasburg and Essen) despite the fact that he was supposed to return to Spain to do his military service. General Faupel (who still exerted considerable power in 1942) tried to influence matters in the actor's

---

<sup>44</sup> Edith Faupel to Gonzalo Álvarez-Ossorio, October 23, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>45</sup> Edith Faupel to Ángel Angulo, September 8, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>46</sup> Edith Faupel to Enrique Lavalle de Miguel, November 5, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>47</sup> Edith Faupel to Santos Moreno Borondo, October 12, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

favour by saying to the Spanish consul in Berlin that “it would be beneficial to Spain to have a great actor who could perform in Spanish and German and who would form a link between the two countries”<sup>48</sup>.

Nevertheless, Collado was declared a deserter by the military authorities, which obliged Wilhelm Faupel, in November 1942, to write directly to General José Moscardó to ask him to do everything he could to allow the youth to stay in Germany “we have faith that we can make him a great actor who will be able to perform perfectly in both German and Spanish, thus being a future object of pride for his homeland and providing an artistic link between Germany and Spain”<sup>49</sup>.

One of the activities of the Iberian-American Institute was a lecture tour given by Láin Entralgo. During his stay in Germany he suggested to Wilhelm Faupel that Antonio Tovar, the Falangist linguist and essayist should be invited. Tovar was undersecretary of Press and Propaganda, taking his orders from Ramón Serrano Suñer, before becoming rector of the University of Salamanca. For his part, Faupel was aware of Tovar’s interest in returning to Germany to continue his interrupted studies and so, in April 1940, invited him to stay for a period of three weeks, with the Institute meeting his travel and accommodation costs. The aim was to “strengthen the spiritual and cultural links between our two nations”. Faupel put both the Institute and the Society at his disposal so that Tovar could exchange his impressions with teachers and other people. In return, Faupel asked Tovar to give “one or two” talks in German, which Tovar could speak, on familiar subjects of general interest. (He proposed two topics: “Germanophilia and Francophilia in Spain” and “Spain and the idea of empire”)<sup>50</sup>.

In Germany in the summer of 1940 Tovar gave a talk entitled “The concept of the Spanish Empire in history and in the present day”<sup>51</sup>, whilst another speaker, Joaquín de Entrambasaguas, was also well received, although not at such a high institutional level.

<sup>48</sup> Wilhelm Faupel to the Spanish consul in Berlin, August 6, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 27.

<sup>49</sup> Wilhelm Faupel to General José Moscardó, November 11, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 27.

<sup>50</sup> Wilhelm Faupel to Antonio Tovar, April 23, 1940, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 27.

<sup>51</sup> J. i M. Marició, *op. cit.*, p. 36. A lecture by Tovar which, due to its subject, was linked with his book: *The Spanish Empire*, Madrid 1940.

De Entrambasaguas was professor of Spanish literature at the University of Madrid and gave a lecture entitled “Contemporary Spanish Poetry” on 27 March 1942<sup>52</sup>.

At another level, at the end of 1941 and the beginning of 1942, the Iberian-American Institute and the German-Spanish Society, together with the Prussian Academy of Art, organized an Exhibition of Spanish Art in Berlin. A collection of artworks was transported from Madrid and Wilhelm Faupel invited the Marquis of Lozoya to Germany to preside over the Exhibition: “It would give us the utmost satisfaction to be able to greet you here in Berlin in the near future”. In Faupel’s words, “The exhibition, in addition to contributing to the strengthening of the bonds of friendship between our two countries, will constitute a grand symbol of the unbreakable will of two nations that for many years have joined in the bitter struggle against Bolshevik barbarism”<sup>53</sup>.

The organization of the event, which took place between March and April 1942, fell to Doctor Gertrud Richert, who had at one time given art classes at the University of Barcelona. It seems that 219 works by 85 artists were put on display and were seen by a record 28,000 visitors<sup>54</sup>. However the exhibition was sullied by some irregularities in the form of illegal sales, in particular a painting by the celebrated painter (name) Antonio Vila Arrufat, entitled “La modista”. This had already been sold but was claimed by the Spanish Ministry of National Education, which demanded that the painting be returned to Spain, along with other “remaining” painting[s]<sup>55</sup>.

---

<sup>52</sup> In this lecture Entrambasaguas said that there were two schools of Spanish poetry: the *cultured school*, of Juan Ramón Jiménez, followed by Luis Felipe Vivanco, Leopoldo Panero and Leopoldo Eulogio Palacios, and the *popular school*, of Federico García Lorca, Luis Rosales and Joaquín Romero Murube. In between there were the writings of Dionisio Ridruejo, which resembled those of Juan Ramón Jiménez in terms of technique but those of Lorca in terms of spirit. In addition, there were four distinct trends within the Spanish poetry of the day: the *classicist trend* of Gerardo Diego, which was reminiscent of the Golden Age; the *multifaceted trend* of Adriano del Valle, which was broad in its register; the *sensitive trend* of Agustín de Foxá, which was marked by the work of Ramón María del Valle-Inclán, and the *resonant and colourful trend* of Rafael Duyos. Conference notes, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 13.

<sup>53</sup> Manuscript of General Wilhelm Faupel, undated, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 14.

<sup>54</sup> J. i M. Marició, *op. cit.*, pp. 36–37.

<sup>55</sup> Transcription of a telegram from May 9, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 14.

The Faupel's philanthropic activities in Germany would also reap benefits in Spain and Edith Faupel did not hesitate to use her contacts to obtain help when she needed it. This was the case, for example, when two professors named Dengler and Hesmer went on a trip through southern France and northern Spain between May and June in 1941. Neither of them spoke Spanish and so they asked Doctor Faupel if she could help them. Both would require assistance when they spent a week in Spain to gather information about the local forests for their studies. Consequently, Edith was able to write to a director of the Spanish Institute of Forestry and asked him to place someone from the Institute of Forestry or the Ministry of Agriculture at the professors' disposal<sup>56</sup>.

### **Difficulties and the progress of the War**

Edith Faupel's morale was much affected by the progress of the war, and this obviously in a negative way. She passed from an initial attitude of confidence to a state of high emotional tension which she vented partly, but only partly, in some of the letters she wrote to her students. Thus, the start of the war in 1939 finds her writing: "Naturally, the invitation I made to you is still open, given that, despite the war, the blackout, etc., life in Berlin continues in perfect order and work in the schools is proceeding without interruption". She then concludes: "The expenses which your two-month stay in Germany will incur, as well as your return flight from Madrid via Rome to Berlin, will be met by the *Deutsch-Spanische Gesellschaft*"<sup>57</sup>.

However, a few years later, the progressive defeats and the bombings had changed everything. From 1943 onwards, Edith Faupel was very concerned about the progress of events, particularly the war in Russia – "I will do what I can for you", she wrote to a student in August that year, "and I will do it with pleasure in the knowledge that I am helping a brave soldier in the fight against Communism, that human scourge that is threatening the whole of Europe"<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Edith Faupel to Ignacio Echeverría, May 2, 1941, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 24.

<sup>57</sup> Edith Faupel to Enrique Álvarez Prada, November 23, 1939, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 27.

<sup>58</sup> Edith Faupel to Javier Vallauré, August 31, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

Doctor Faupel's concern extended to the Allied war on Germany (she described the British and Americans as "monstrous allies" of Communism) and, in particular, to the devastating Allied air attacks. "One of their specialities", she wrote in May 1944, "is to destroy anything that might constitute art or culture"<sup>59</sup>. She also expressed her concern about events occurring in Italy. "They have told me that you conducted yourself, as always, with great bravery in a clash with the Spanish supporters of Badoglio. We are truly and deeply grateful to you", she wrote in November 1943<sup>60</sup>.

But these were not Doctor Faupel's only assertions regarding the war: her reprimands were also aimed at German allies, in particular the Hungarians. This can be seen in a comment she made in September 1943 in response to the ingenuous words of one of her *protégés*: "I am amazed that you should write that it [Hungary] is an 'admirable country in which to be Spanish is of great merit'. Of course, they live well in Hungary, because they calmly leave it to us [the Germans] to make all the sacrifices in the defence of the whole of Europe, and of themselves above all. They live splendidly, they hardly fight and they speak badly of us, regardless of the fact that they owe not only their lives, but also the recovery of Siebenbürgen [ethnic German Transylvania – X.M.J.] to the generosity and sacrifices of the Germans. I should very much like to see the Romanians snatch Siebenbürgen back from those ungrateful swine"<sup>61</sup>.

Also, by the end of 1943, a certain distancing on the part of the Spanish became evident. With the Blue Division in the process of being repatriated, the Spanish Ambassador in Berlin, the shrewd Ginés Vidal y Saura, refused to participate in the "Second Spanish Week" which was to be held in Frankfurt am Main. This seems to have angered Faupel, but the Spanish were more concerned about progress of the war against Germany<sup>62</sup>.

Only a few months previously, in May 1943, Edith and Wilhelm Faupel visited Spain for the last time, but this time they were

<sup>59</sup> Edith Faupel to Carlos de Motta, May 25, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>60</sup> Edith Faupel to Enrique L, November 5, 1943, *ibidem*.

<sup>61</sup> Edith Faupel to Andrés Amado, September 17, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 24. German suspicions regarding Admiral Miklós Horthy, the Hungarian leader, reached their height on 17 March 1944: Hitler tried to keep him at Klessheim Castle before ordering the invasion of the country. For further information, see the Admiral's memoirs (title: *Almirante Nikolaus von Horthy: Memorias*, ed. AHR, Barcelona 1955).

<sup>62</sup> J. i M. Marició, *op. cit.*, pp. 41–42.

received more coolly by the Spaniards. Thus, the highest Spanish representatives to meet them were General Moscardó (President of the German-Hispanic Society) and Pilar Primo de Rivera (national delegate of the Women's Section of the Falange). And although they were awarded the Grand Cross of the Imperial Order of the Yoke and Arrows, Franco did not receive them when they visited a Youth Front academy in the El Pardo Palace, his place of residence<sup>63</sup>.

Edith Faupel's increasingly low morale can be seen in the formal aspects of her writing; for example, it is interesting to note that in May 1944 she wrote a letter in which she mixed both German and Spanish. It is also strange to note the low quality of certain writings by her new collaborators, which she attributed in her letters to a lack of training on their part – "Really she is very young and this is one of her first typewritten letters. I won't be editing the letter for publication" she noted in March 1943. Whatever the reason, Faupel's later letters were not written with the same meticulous care as her earlier ones<sup>64</sup>.

Nevertheless, during those difficult years leading up to the German defeat, Edith Faupel ardently continued her maternal-philanthropic activities. Thus, she continued to give advice to her pupils, as was the case with one student resident in Dresden, who she urged to buy a copy of the Slaby-Grossmann Dictionary ("A jewel that will help you study. It is very well done. I myself often consult it and am happy with its explanations"). She also sent him 100 marks to buy the dictionary and, at the same time, some books on architecture that were difficult to obtain in Berlin<sup>65</sup>.

Doctor Faupel even came to act as "*marraine de guerre*" [war-time god-mother] to more than one member of the Blue Division: as when in March 1943, at the request of the director of the Nazi *Völkischer Beobachter*, she brought together the student Else Mopzek and Blue Division member Miguel del Hoyo<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> "La Vanguardia Española", May 18, 1943, p. 4; May 20, 1943, p. 5; and May 22, 1943, p. 5.

<sup>64</sup> Edith Faupel to Amparo Lliso Marco, May 25, 1944; and Edith Faupel to Enrique Cabré, March 1, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>65</sup> Edith Faupel to Carlos de Motta, May 25, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>66</sup> Edith Faupel to Miguel del Hoyo Solares, March 22, 1943, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

The letters of Edith Faupel housed at Koblenz finish in August 1944, which was a very hard year for both Germany and, obviously, the Faupels. Already by 1943, the activities of the German-Spanish Society had generated, in Edith Faupel's words, "a large deficit", and it was proving difficult to commit to providing more grants. Thus, in 1944 she recommended to students that they should fund their studies by working (which would also allow them to send money back to Spain, something which was impossible for students living on a grant)<sup>67</sup>.

Doctor Faupel continued with her work whilst emphasising that the coffers of the German-Spanish Society were "empty"<sup>68</sup>. However, she did have a small surplus on which she was able to draw in order to help "particularly needy" students, although such assistance came with the implicit warning that they were not to be excessive in the requests they made. Thus, on 11 April, she wrote to one of them, "I continually live beyond my means and in a state of perpetual bankruptcy, but this does not mean that I will not give everything I can gladly, especially if you truly need special assistance. I leave it to your judgement. And I know that *my children* treat me as a real mother and never try to take advantage of me, and at the same time know who they can turn to when they are in great need"<sup>69</sup>.

Suffice to say, as an example of the difficulties facing Germany towards the end of the war is the fact that a letter sent from Madrid by the *Iberian-American Institute* on 16 February did not arrive in Berlin until 14 March. Furthermore, the materials it asked for did not reach its recipient until the beginning of July, and then only in part (only five out of nineteen legal notebooks were sent and the text of a law relating to trials involving children was also missing)<sup>70</sup>.

Despite the many tensions and troubles caused by the war, which we have just briefly alluded to, the lives of Edith Faupel and those linked to her were not lacking in quieter moments. This was

---

<sup>67</sup> Edith Faupel to José Luis Ormaechea, February 17, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>68</sup> Edith Faupel to Antonio Tugores Serra, to whom she sent 200 marks, February 22, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>69</sup> Edith Faupel to José Miguel de Bueren, April 11, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 40.

<sup>70</sup> Carlos Fesser Teresa to Hans Joachim von Merkat, 16 February, 1944, and July 12, 1944, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 24.



the case with the reception given by the German-Spanish Society in 13 April 1942 in honour of the Spanish football team, an event which generated a great number of activities<sup>71</sup>. By the same token, there continued to be festive moments, such as the seventieth birthday celebrations of General Faupel, which took place on 29 September 1943 in the rooms of the Iberian-American Institute, and at which Spain was represented by General Emilio Esteban-Infantes, at that time still head of the Blue Division<sup>72</sup>.

It seems that the Faupel's committed suicide when the Red Army entered Berlin. In any case, their disappearance and the loss of 40,000 printed volumes belonging to the Institute signalled the end of an important (and harmful) period in the history of both the Iberian-American Institute and the German-Spanish Society. The Institute survived the War by accusing General Faupel of being responsible for all the political acts that it had committed. The Society, which was more important to Spain because it dealt exclusively with that country, did not survive: it died under Soviet boots between April and May 1945, along with Hitler and his Third Reich.

## **Bibliography**

### **ARCHIVAL SOURCES**

Federal Archive of Koblenz, Germany

*Deutsch-Spanische Gesellschaft* collection, files 13, 14, 24, 27 and 40.

### **UNPUBLISHED SOURCES**

Moreno Juliá X., "Falangismo y División Azul", doctoral thesis, University of Barcelona (Spain), 2003.

### **PUBLISHED SOURCES**

*Almirante Nikolaus von Horthy: Memorias*, ed. AHR, Barcelona 1955.

*Aspa. Actualidades Sociales y Políticas de Alemania* (German Review translated to Spanish); Madrid (Spain), August 1942.

---

<sup>71</sup> Letter to Carlos del Palacio Chevallier, May 18, 1942, Koblenz Archive, D-S.G, Akt. 13.

<sup>72</sup> See X. Moreno Juliá, *Hitler y Franco...*, p. 493. Esteban-Infantes tested the patience of the Ambassador Ginés Vidal y Saura to the limit (see the cited text and pages). He abandoned the Unit on 20 October, and was biding his time in Berlin waiting for the order for Spanish forces to be repatriated.

### PRESS

“La Vanguardia Española” [Barcelona] 1930, 1934, 1935, 1937, 1941–1943.  
“Solidaridad Nacional” [Barcelona] 1941.

### REFERENCES

- Del Barrio Garcés, Silvano R., *La primera parte de una historia vital: Wilhelm Faupel, años de juventud y primera madurez (1873–1919)*, minor thesis, Rovira i Virgili University, Tarragona 2016.
- Liehr R., Maihold G., Vollmer G., *Ein Institut und sein General. Wilhelm Faupel und das Ibero-Amerikanische Institut in der Zeit des Nationalsozialismus*, Frankfurt-Main–Vervuert 2003.
- Marició J. i M., *La cultura como instrumento de la influencia alemana en España: la Sociedad Germano-Española de Berlín (1930–1945)*, “Ayer” 2008, No. 69.
- Moreno Juliá X., *Hitler y Franco: Diplomacia en tiempos de Guerra, 1936–1945*, Barcelona 2007.
- Moreno Juliá X., *La División Azul. Sangre española en Rusia, 1941–1945*, Barcelona 2004.
- Moreno Juliá X., *Legión Azul y Segunda Guerra Mundial: hundimiento hispano-alemán en el Frente del Este, 1943–1944*, Madrid 2014.
- Sin fronteras: encuentros entre mujeres y hombres entre América Latina y Europa (siglos XIX y XX)*, eds E. Scarzanella, M. Raisa Schpun, Madrid–Frankfurt am Main 2008.

XAVIER MORENO JULIÁ  
UNIERSYTET ROVIRA I VIRGILI W TARRAGONIE

## Niemieckie instytucjonalne wsparcie dla hiszpańskich studentów w Niemczech w czasie drugiej wojny światowej

W czasie drugiej wojny światowej dr Edith Faupel intensywnie pomagała hiszpańskim studentom i żołnierzom Błękitnej Dywizji, jednostki, która walczyła w Związku Sowieckim w składzie wojsk Wehrmachtu. Była ona żoną pierwszego ambasadora Niemiec w nacjonalistycznej Hiszpanii, generała Wilhelma Faupela (1936–1937). Faupel był wówczas dyrektorem Instytutu Ameryki Łacińskiej i Towarzystwa Niemiecko-Hiszpańskiego. Ona i jej mąż z oddaniem służyli reżimowi narodowych socjalistów w czasie jego funkcjonowania w Niemczech. W artykule omówiono działania tej kobiety oraz kierujące nią motywy. Dokonano również analizy tego, jak na jej działania wpłynęły zmiany na frontach drugiej wojny światowej.

**Słowa kluczowe:** druga wojna światowa, dyplomacja, Hiszpania, Niemcy, Trzecia Rzesza.

ARIEL ORZELEK

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE\*

 <https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

---

## Spory o romantyzm i realizm historyczny na łamach prasy polskich katolików świeckich w latach 1945–1953

---

**Streszczenie.** Polscy katolicy świeccy w swej prasie w pierwszych latach powojennych częstokroć zajmowali się oceną polskich zrywów narodowych i wnioskami, jakie z nich można było wyciągnąć dla teraźniejszości i przyszłości. Narracje te nie były jednak tylko deprecjonujące antyrosyjskie powstania, ale starały się zrozumieć motywacje ich uczestników. Podnoszono często konieczność uwzględnienia przez politycznych realistów „realizmu względem uczuć narodu”, ale i kształtowania postaw w kierunku racjonalnej oceny zjawisk politycznych. Zdarzały się teksty pozostające w nurcie skrajnie romantycznym, ale i skrajnie realistycznym oraz pacyfistycznym. Prezentowane dyskusje i polemiki wynikały zarówno z rozczarowania wynikami wojny, jak i niepowodzenia własnych koncepcji. Duży wpływ na ich formułowanie miała też świadomość strat, jakie naród polski poniósł w ostatnim czasie na skutek realizowania powstańczej polityki oraz przekonania o tym, że kolejny zryw może przynieść katastrofalne już dla zbiorowości skutki. Najbardziej charakterystyczna dla prowadzonego między realistami a romantykami sporu o samą definicję tych pojęć, dyskusja „o Monte Cassino” na łamach „Tygodnika Powszechnego”, dowiodła pewnego ideowego zagubienia publicystów, rozpaczliwie niejako chcących odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** katolicy świeccy, myśl polityczna, Polska Ludowa, publicystyka, realizm historyczny, romantyzm.

---

\* Wydział Humanistyczny, Instytut Historii, Katedra Metodologii i Badań nad XX–XXI w., e-mail: [ariel.k.orzelek@gmail.com](mailto:ariel.k.orzelek@gmail.com)

Jak zauważał Adam Bromke, historia polskiej myśli politycznej ostatnich kilku wieków to dzieje sporu między romantyzmem a politycznym realizmem<sup>1</sup>. Druga wojna światowa miała zasadniczy wpływ na upowszechnienie się postaw realistycznych i pozytywistycznych, zarówno wśród intelektualistów, jak i w masach. O ile to ostatnie pod względem naukowym jest w zasadzie nieuchwytnie, a świadczyć o tym mogą jedynie takie symptomy, jak ograniczony zasięg konspiracji antykomunistycznej czy postawa Polaków w październiku 1956 r., o tyle refleksja badawcza nad polską powojenną myślą polityczną z łatwością pozwala dowieść tej pierwszej tezy. Ksawery Pruszyński już w 1941 r. w memoriale do rządu gen. Władysława Sikorskiego pisał o konieczności ułożenia stosunków z Rosją, bazując na uznaniu jej prymatu w powojennej Europie<sup>2</sup>. Wyraził to rok później w głośnym artykule *Wobec Rosji*<sup>3</sup>. W 1944 r. opublikował w Londynie, a dwa lata później w Polsce *Margrabiego Wielopolskiego*, będącego zarówno esejem biograficznym, jak i pamfletem na polski romantyzm, głoszącym konieczność zarzucenia koncepcji insurekcyjnych<sup>4</sup>. W tym samym czasie jego przyjaciel Aleksander Bocheński pracował nad krytycznymi dla polskiej historiografii *Dziejami głupoty w Polsce*, które wydał w 1947 r.<sup>5</sup>, wzbudzając burzliwą dyskusję, wynikającą z jego radykalnego w formie i treści rozrachunku z polskimi tradycjami romantycznymi<sup>6</sup>. W 1946 r. Edmund Osmańczyk, pisząc o współczesnych relacjach polsko-niemiecko-rosyjskich, jednoznacznie

<sup>1</sup> A. Bromke, *Poland's politics. Idealism vs Realism*, Cambridge 1967. O problemach z definiowaniem realizmu politycznego, także w polskich warunkach, por. P. Kimla, *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego. Tukidydes – Polibiusz – Machiavelli*, Kraków 2009, *passim*; J. Kłoczowski, *Oblicza polskiego realizmu politycznego*, [w:] *Realizm polityczny. Przypadek Polski. Wybór tekstów*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2008, s. 7–15.

<sup>2</sup> K. Pruszyński, ZSRR wobec wojny i sprawy polskiej. Nowe źródła informacyjne w ZSRR, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Zespół Prezydium Rady Ministrów – Kancelaria, sygn. PRM.K.23, k. 5–11.

<sup>3</sup> K. Pruszyński, *Wobec Rosji*, „Wiadomości Polskie” 1942, nr 40, s. 1.

<sup>4</sup> K. Pruszyński, *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946.

<sup>5</sup> A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.

<sup>6</sup> Por. A. Orzełek, *Recepcja publicystyczna „Dziejów głupoty w Polsce. Pamfletów dziejopisarskich” Aleksandra Bocheńskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 203–223; E. Kristanova, *Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945–1953*, Łódź 2012, s. 404.

wskazywał na konieczność oparcia polityki polskiej na Moskwie<sup>7</sup>. Wszyscy trzej autorzy nie poruszali się w schemacie myślowym komunizmu, wywodząc swą motywację z przesłanek realistycznych, a nie ideologicznych.

Znamienne też, że grono radykalnie romantycznych działaczy Konfederacji Narodu w 1945 r. doszło do wniosku o konieczności zupełnej redefinicji swych dotychczasowych koncepcji. Ci, którzy jeszcze w 1943 r. chcieli budować na gruzach Niemiec i Związku Sowieckiego Imperium Słowiańskie, w którym hegemonem byłaby Polska rozciągająca się od ujścia Odry aż po Odessę<sup>8</sup>, dwa lata później postulowali konieczność ugody z Sowietami. Aresztowany w 1944 r. Bolesław Piasecki grał z pewnością o życie, proponując gen. Iwanowi Sierowowi utworzenie środowiska katolików współpracujących z komunistami, twierdził jednak, że klęska jego wojennych i przedwojennych koncepcji skłoniła go do zmiany zapatrywań<sup>9</sup>. Podobnie swój tok myślenia określali ci, którzy pozostali na wolności i często w konspiracji: Jerzy Hagmajer, Mieczysław Kurzyna, Wojciech Kętrzyński czy Dominik Horodyński. Klęska koncepcji II Rzeczypospolitej, „wielkiej Polski”, zdecydowane zwycięstwo Sowietów w wojnie i brak wiary w pomoc Zachodu, ale też troska o „substancję biologiczną narodu” i losy Kościoła, skuteczność propagandy władz głoszącej, że budują lepszą, lewicową i patriotyczną Polskę, a także chęć ułożenia życia prywatnego zniechęcały do dotychczasowej działalności<sup>10</sup>. Powodowało to,

<sup>7</sup> E. Osmańczyk, *Sprawy Polaków*, Katowice 1946.

<sup>8</sup> Por. mapę imponujących ambicji terytorialnych „Imperium Słowiańskiego”: Imperium Słowiańskie. Mapa wydana przez Konfederację Narodu Organizację Drużyn Imperium Słowiańskiego, Warszawa 1 X 1941, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. MSW.023\_1, k. 104.

<sup>9</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 150–156, 167; J. Engelgard, *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015, s. 46–69, 159–164; M.S. Kunicki, *Between the brown and the red. Nationalism, Catholicism, and communism in twentieth-century Poland. The politics of Bolesław Piasecki*, Ohio 2012, s. 77–98; L. Blit, *The Eastern Pretender. Bolesław Piasecki. His life and times*, London 1965, s. 101–130; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005, s. 80–81; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2013, s. 59–68; N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013, s. 50–53; J. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paris 1984, s. 154–155; Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u (wspomnienia)*, Warszawa 1994, s. 66–69, 81–83.

<sup>10</sup> Jak doszło do powstania „Dziś i Jutro”. Dyskusja na łamach „Życia i Myśli” nr II 2 1975 z udziałem: Aleksander Bocheński, Jan Dobraczyński, Jerzy

jak opisuje Mariusz Mazur w swej ostatniej książce, odchodzenie z konspiracji, a jak wskazywali sami zainteresowani, także poszukiwanie nowych dróg politycznego działania<sup>11</sup>. Nie oznacza to jednak, że odrzucili oni swą romantyczną partyzancką tradycję. Chociaż zerwali z radykalnym narodowym szowinizmem, to jednocześnie za ważną i cenną uznawali pamięć o poległych konspiratorach i partyzantach, w tym tych z ich kręgu ideowego. Znamienne, że „Dziś i Jutro” opublikowało już w Polsce Ludowej na swych łamach wiersz Andrzeja Trzebińskiego *Wymarsz Uderzenia*, kończący się słowami „Imperium gdy powstanie, to tylko z naszej krwi!”<sup>12</sup>.

Stanisław Stomma w 1946 r. opublikował głośny esej o minimalizmie i maksymalizmie koncepcji politycznych polskich katolików, przestrzegając przed zgubną wiarą w możliwość osiągnięcia celów ambitnych i wielkich, narażających na szwank istniejące koncepcje<sup>13</sup>. Refleksja ta stała się jednym z istotnych elementów katolickiego powojennego neopozytywizmu<sup>14</sup>. Nie był on oportunistą. Jak wskazał Piotr Kimla w swej publikacji dotyczącej realizmu

---

Hagmajer, Mieczysław Kurzyna, Romuald Szpor” [wersja robocza maszynopisu, tekst nigdy nieopublikowany na łamach prasy Stowarzyszenia „PAX”], Archiwum Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Warszawie, Akta Aleksandra Bocheńskiego, sygn. VII A-305, k. 1-27.

<sup>11</sup> M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Lublin-Warszawa 2019, s. 39-88, 105-112.

<sup>12</sup> J.H. [J. Hagmajer], *Dr. Jekyll imr. Hyde*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 9 (15), s. 5; idem *Halina Piasecka („Halina”)*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 43 (49), s. 5; idem, *Włodzimierz Pietrzak („Balk”)*, *ibidem*, s. 5; Kiejstut. Z-ca Komendanta Konfederacji Narodu [J. Hagmajer], [List do Redakcji „Dziś i Jutro”], „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 7 (13), s. 5; Z. Przetakiewicz, *ONR – Konfederacja Narodu – „Dziś i Jutro”*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 14-15 (71-72), s. 7; S. Ziembicki, *Pokolenie dramatyczne*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 5 (11), s. 4; A. Łomień-Trzebiński, *Wymarsz Uderzenia*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 6 (12), s. 1.

<sup>13</sup> S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, nr 3, s. 257-275.

<sup>14</sup> B. Bankowicz, *Neopozytywizm Znaku: próba legalizmu motywowana realizmem*, [w:] eadem, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 37-52; R. Graczyk, *Spory ideowo-polityczne w kręgu „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945-1953*, [w:] *Temat polemiki: Polska. Najważniejsze polskie spory ideowo-polityczne*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2012, s. 315-333; R. Graczyk, *Stanowisko katolików świeckich z „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro” wobec władzy i ideologii komunistycznej w latach 1945-1948*, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 235-239; R. Matyja, *Państwowość PRL w polskiej refleksji politycznej lat 1956-1980*, Kraków-Nowy Sącz 2007, s. 105-119.

politycznego, jego granicą jest zawsze wierność nadrzędnym wartościom, imponderabiliom<sup>15</sup>. Kompromis w ich naruszeniu nie jest możliwy. Dowiódł tego Stomma i środowisko „Tygodnika Powszechnego” w 1953 i 1976 r., a także grupa „Tygodnika Warszawskiego”, której pismo zostało zamknięte, a jej członkowie represjonowani.

Celem tego tekstu jest analiza narracji publicystycznych wyrażających ideowe poszukiwanie polskich intelektualistów niebędących komunistami, a mających możliwość zabrania głosu w powojennym dyskursie publicznym, dotyczących oceny polskich powstań narodowych i w ogóle wyborów polityki polskiej w ostatnich 200 latach. Toczyła się ona na łamach „Dziś i Jutro” i „Słowa Powszechnego” – pism grupy Bolesława Piaseckiego, „Tygodnika Powszechnego” oraz chadeckiego „Tygodnika Warszawskiego”. Cezurę początkową, rok 1945, wyznacza założenie „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro”. Cezurę końcową – zamknięcie niezależnego „Tygodnika Powszechnego” i zmonopolizowanie po roku 1956 katolickiej refleksji intelektualnej przez Stowarzyszenie „PAX”, wykluczające jakąkolwiek wymianę poglądów. Istotną datą jest też rok 1948 i zaostrzenie politycznego kursu, zamykające końcowy proces walki z polityczną opozycją i wszelkimi nurtami niezależnymi od komunistów. W dziejach środowisk katolickich rok ten oznacza rozłam na nurt zdecydowanie afirmujący rzeczywistość (grupa Piaseckiego) oraz środowisko „emigrujące” do tematyki historycznej i kulturalnej („Tygodnik Powszechny” i „Znak”). Ci, którzy wybrali bezkompromisowość, redaktorzy „Tygodnika Warszawskiego”, jak wspominałem, zaczęli wówczas płacić wysoką cenę za swoje poglądy.

## Dzieje rozbiorowe

Spór o romantyzm i realizm w polityce polskiej w dużej mierze dotyczył epoki napoleońskiej i wielkich powstań narodowych. Był on *de facto* konstytutywny dla myśli realistycznej w Polsce – prowadzony niejako na bieżąco tych historycznych wydarzeń, wpłynął na postrzeganie polskich problemów geopolitycznych w późniejszych epokach.

Kluczowe miejsce w refleksji podjętej w pierwszych powojennych latach zajmowało stanowisko Aleksandra Bocheńskiego. Wydawać by się mogło, że autor *Dziejów głupoty...*, z zaciekleścią zwalczający historyków dokonujących apologii błędnych jego zdaniem decyzji,

<sup>15</sup> P. Kimla, *op. cit.*, *passim*.

krytykę swą rozciągnie na żołnierzy i powstańców. Publicysta różnił jednak te dwie kwestie, dając temu wyraz w opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykule zatytułowanym *O dyskusji nad Monte Cassino*. Nawiązywał on do prowadzonych na łamach prasy młodzieżowej sporów na temat sensu heroizmu wojennego. Antycypował niejako późniejsze burzliwe dyskusje o „bohaterszczyźnie”. Oceniając epokę napoleońską, jej skutki dla sprawy polskiej Bocheński uznawał za korzystne, ale obiektywnie irracjonalne (nic nie wskazywało jeszcze kilka lat przed zdobyciem władzy przez Bonapartego, że Francuzi pobiją wielkie mocarstwa kontynentalne, zapuszczą się na ziemię polskie i dokonają odbudowy polskiej państwowości). Niemniej udział Polaków po stronie cesarza był wypełnieniem zobowiązań sojuszu, doprowadził do odnowienia polskiego militarysty, dowiódł jego wartości w świecie, co miało niebagatelne znaczenie po klęsce Napoleona. Chociaż w *Dziejach głupoty...* Bocheński pisał o „przekętym psychologicznym dziedzictwie epoki Legionów”, które kazało Polakom widzieć zawsze sojusznika we Francuzach i wierzyć w ich pomoc w beznadziejnych sytuacjach, i dowodził, że to książę Adam Jerzy Czartoryski miał rację, starając się skłonić Polaków jeszcze w 1811 r. do przejścia na stronę cara Aleksandra I, to szarżę pod Somosierrą, będącą symbolem polskiego poświęcenia w służbie cesarzowi Napoleonowi, uznawał za wyczyn potrzebny i chwalebny. Zasadniczą tezą, jaką głosił, było przekonanie, że żołnierze nie powinni dyskutować nad politycznym sensem rozkazów, jakie otrzymują i dlatego też nie mogą być krytykowani za ich wykonywanie. Szkoły wynikłe z naruszenia dyscypliny wojskowej uznawał za o wiele bardziej zgubne niż wywołane wykonaniem najbardziej nawet bezrozumnych rozkazów. Uważał bowiem, że możliwość kwestionowania zwierzchnictwa politycznego prowadziłyby do zupełnego rozprężenia dyscypliny<sup>16</sup>.

Inni publicyści, a raczej historycy publikujący na łamach „Tygodnika Powszechnego” w kwestii wczesnych dziejów rozbiorowych byli jeszcze dość tradycyjni. Stanisław Pigoń w „Tygodniku Powszechnym” pisząc o Tadeuszu Kościuszcze, nie przeczył, że przegrał on wojnę w sensie politycznym, lecz wygrał walkę o „duszę ludu polskiego”, a to było warunkiem skutecznej walki o niepod-

<sup>16</sup> A. Bocheński, *O dyskusji nad Monte Cassino*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 45 (86), s. 1, 4–5. Por. idem, *Dzieje głupoty...*, *passim*; E. Kristanova, *op. cit.*, s. 135.



ległość w dobie nowoczesnej<sup>17</sup>. Adam Skałkowski wskazywał, że epoka napoleońska nie była zmarnowanym dla Polski czasem, przynosząc odrodzenie wojskowości i form państwowości polskiej<sup>18</sup>.

Przede wszystkim jednak, gdy chodzi o czasy dawniejsze, publicystów zajmowała sprawa oceny powstań listopadowego i styczniowego. Wojciech Kętrzyński, bliski Bolesławowi Piaseckiemu, krytykował w „Dziś i Jutro” upraszczanie problematyki tezą, że winna upadku zrywu lat 1830–1831 jest „rodzima reakcja”. A przecież to dzięki działalności takich „reakcjonistów”, jak Ksawery Drucki-Lubecki Królestwo Polskie miało w ogóle pieniądze na prowadzenie wojny z Rosją. Adiutant Piaseckiego przekonany był, w przeciwieństwie do marksistów, że insurekcja nie miała szans na zwycięstwo ze względu na sytuację międzynarodową – nie tylko rosyjską przewagę, lecz także to, że Prusy nie pogodziłyby się nigdy z niepodległością Polski. Pomoc „ludów” była zaś w tym wypadku bezwartościowa, bo dyplomatyczna. Gloryfikacja powstania listopadowego i romantyzmu jego sprawców oznaczała w istocie gloryfikację tych samych motywów, które legły już wówczas u podstaw szkodliwej jego zdaniem decyzji o rozpoczęciu walki powstańczej w Warszawie latem 1944 r.<sup>19</sup>

Kętrzyński, pisząc z kolei recenzję *Margrabiego Wielopolskiego*, podkreślał patriotyzm tytułowego bohatera książki Pruszyńskiego. Był jednak w swej optyce jeszcze niejednoznaczny. Z jednej strony sugerował, że do uznania wielkości Margrabiego Polacy musieli dojrzeć, z drugiej twierdził, że źle się stało, iż Wielopolski był dla Pruszyńskiego jedynie pretekstem do afirmacji współczesnej ugody polsko-rosyjskiej. Był wszak Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa politykiem, który chciał reprezentować naród, a choć przegrał, zostawił po sobie wzór realnego myślenia politycznego. Jak się jednak okaże, Kętrzyński, jak i inni, zarzucali „Wielopolskim” to, że zlekceważyli pewne zasady tego sposobu pojmowania polityki<sup>20</sup>.

Stefan Kieniewicz, publikując w „Tygodniku Powszechnym” recenzję *Margrabiego...*, podkreślał konserwatyzm społeczny Wielopolskiego i jego błędy, spośród których za najważniejsze uznawał

<sup>17</sup> S. Pigoń, *O największym zwycięstwie Tadeusza Kościuszki*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 12 (53), s. 1.

<sup>18</sup> A.M. Skałkowski, *Somosierra*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 7.

<sup>19</sup> W. Kętrzyński, *Na tle powstania listopadowego*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 1 (7), s. 4.

<sup>20</sup> Idem, *Problem Wielopolskich*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 28 (34), s. 2–3.

lekceważenie kwestii społecznej i podjęcie wojny z opinią publiczną oraz – co gorsza – z uczuciami narodu. Nie mógł być, zdaniem wybitnego historyka, Wielopolski wzorcem współcześnie ze względu na odmienne uwarunkowania, w których przyszło mu działać. Czy jednak Kieniewicz zrozumiał zasadniczy sens eseju Pruszyńskiego, czyli apologię ugody polsko-rosyjskiej? A jeśli wbrew pozorom tak, to czy jego recenzja nie była głosem przeciwko jej narzucaniu przy nieliczeniu się z opinią Polaków?<sup>21</sup>

Powstanie styczniowe oceniała czołówka grupy Piaseckiego bardzo ostro, jako klęskę i „nieprzemyślany czyn”. U jego podstaw legła nie tyle nawet błędna kalkulacja polityczna, co myślenie życzeniowe, pozwalające wierzyć w pomoc cesarza Napoleona III. Brakowało jednak też powiązania momentu wyboru z chwilą natężenia ruchów rewolucyjnych (konstatacji, że były one w stanie pomóc Polakom, już za *wishful thinking* nie uważano), nie potrafiąc też rozbudzić „ludu polskiego”. Wielopolski drażnił społeczeństwo swą polityką, biali lawirowali, czerwoni bali się stać naprawdę „czerwonymi”. Hołd oddany bohaterom nie mógł oznaczać przyzwolenia na bezrozumne szafowanie krwią<sup>22</sup>. Podobnie rzecz ujmował Kazimierz Studentowicz w „Tygodniku Warszawskim”, wskazując na zupełny brak realizmu decydentów powstań w ocenie sytuacji międzynarodowej<sup>23</sup>. Paweł Jasienica za najgorszą konsekwencję powstań narodowych uznawał utratę fachowej siły zbrojnej<sup>24</sup>.

Zupełnie inaczej patrzyli na problematykę powstań mniej znani autorzy publikujący na łamach „Dziś i Jutro”. Jeden z nich dowodził, że klęską polityki powstańczej nie była utrata kolejnych szczebli autonomii, lecz ostateczne zanegowanie w narodzie ducha insurekcyjnego i pchnięcie go na tory polityki ugodowej<sup>25</sup>. Tomasz Zaniec, co prawda, w 1954 r. w cyklu szkiców o Wielopolskim deprecjonował nurt realistyczny jako ugodowy i zaprzańczy, idący w poprzek narodowyzwoleńczym dążeniami Polaków i dążący jedynie do „restauracji szlacheckiego państwa buforowego”. Wielop-

<sup>21</sup> S. Kieniewicz, *Prawda margrabiego*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 32 (73), s. 3–4.

<sup>22</sup> dezet, *Rocznica nieprzemyślanego czynu*, „Słowo Powszechne” 1949, R. III, nr 22 (656), s. 2.

<sup>23</sup> K. Studentowicz, *Sens powstania warszawskiego*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 31–32 (140–141), s. 2.

<sup>24</sup> P. Jasienica, *Sprawy września*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 3 (96), s. 3.

<sup>25</sup> S. Jasiński, *Na marginesie powstań polskich*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 43 (49), s. 4.

polski trafnie nawet oceniał sytuację międzynarodową, zupełnie nie rozumiał jednak Polaków. Ugodowy wobec Rosji, był bezkompromisowy wobec narodu. Taka też była polska tradycja realizmu politycznego – anachronicznego, niepotrafiącego dostrzec problemów społecznych i narodowych, konstatował Zaniec<sup>26</sup>. Publikacja takiej refleksji na łamach „Dziś i Jutro” wpisywała się w zapoczątkowany opublikowanym w 1948 r. *Listem otwartym do Pana Juliusza Łady* zwrotem w kierunku afirmacji narracji marksistowskich, który miał podłoże zarówno ideologiczne, jak i pragmatyczne wobec totalizacji życia publicznego i kulturalnego<sup>27</sup>. Narracja romantyczna korespondowała z refleksją „Tygodnika Warszawskiego”<sup>28</sup>, w którym Irena Pannenkowa twierdziła, że powstania, jako wynikające z niezgody na niewolę, były czynem moralnie wartościowym, sprzyjając umocnieniu ducha narodowego. Publicystka polemizowała też z tezą o tym, że każda kolejna insurekcja skazana była na przegraną. „Powstanie Dąbrowskiego”, czyli zryw w zaborze pruskim w 1806 r., był zwycięski, podobnie jak lokalne insurekcje u progu II Rzeczypospolitej. Twierdziła też, że i barżanie, i Kościuszko, i powstańcy listopadowi mogli wygrać. Nawet tragiczne i przegrane powstania styczniowe i warszawskie wzmocniły spoistość narodu, przyciągając do jego idei warstwy ludowe. Pannenkowa dowodziła, że naród rodził się także z klęsk, ucząc się na błędach. Czy jednak refleksje takie jak jej, w których krytykowała „nadmierny pesymizm”, sprzyjały temu ostatniemu<sup>29</sup>?

## II Rzeczpospolita i druga wojna światowa

Wspomniana publicystka, krytycznie wszak nastawiona do piłsudczyków (była autorką głośnego pamfletu *Legenda Piłsudskiego*<sup>30</sup>), w kontekście oceny polskiej międzywojennej dyplomacji polemizowała z założeniem, że wrogów należy szukać blisko, a przyjaciół

<sup>26</sup> T. Zaniec, *Geneza „realizmu” politycznego w Polsce*, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 4 (426), s. 3; idem, *Geneza „realizmu” politycznego w Polsce. Mit o Aleksandrze Wielopolskim*, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 9 (431), s. 3; idem, *Mit o Aleksandrze Wielopolskim (III)*, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 10 (432), s. 2–3.

<sup>27</sup> K. Łubieński, *List otwarty do Pana Juliusza Łady (Na marginesie notatki w „The Tablet”)*, „Dziś i Jutro” 1949, R. IV, nr 49 (158), s. 1–2.

<sup>28</sup> O piśmie tym i jego myśli politycznej por. T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013, *passim*.

<sup>29</sup> I. Pannenkowa, *Czy nie za wiele pesymizmu?*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 35 (42), s. 2–3.

<sup>30</sup> J. Lipiecki [I. Pannenkowa], *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1922.

daleko. Uważała, że naturalnym sojusznikiem Polski są państwa odległe, niemające z nią sprzecznych interesów, a bezcennym kapitałem międzynarodowym każdego państwa jest szacunek, jakim się ono cieszy i fakt, że jest ono uznawane za potrzebne na arenie międzynarodowej. Tak też nurt romantyczny pojmował polski wysiłek w latach drugiej wojny światowej. Koncepcja ta była jednak uznana przez innych publicystów za co najmniej kontrowersyjną<sup>31</sup>.

Pisząc o kampanii 1939 r., Paweł Jasienica, wyjątkowo aktywnie w tym czasie zajmujący się historią najnowszą<sup>32</sup>, podkreślał bohaterstwo żołnierzy mimo słabości armii, dowodząc, że Polska broniła się dłużej niż mityczne „17 dni”. Przede wszystkim jednak polemizował z tezą, że Polskę i Europę uratowałyby sojusz polsko-sowiecki. Dowodził, że nie był on *de facto* możliwy do zawarcia przez ówczesny polski rząd, a Armia Czerwona była o wiele słabsza w 1939 niż w 1941 r. Rozwiązanie, które wybrał pułkownik Józef Beck, było zdaniem publicysty optymalne. W przeciwnym razie, podporządkowania się Niemcom bez wojny, Polska byłaby w wojnie stroną przegraną. Wniosek publicysty był wysoce pesymistyczny: do wojny można było się lepiej przygotować, także dyplomatycznie, ale klęska i okupacja były w 1939 r. nieuniknione. Co więcej, to gotowość Polski do oporu sprawiła, że Niemcy nie weszły do wojny w optymalnym dla siebie momencie i żałować tylko należy, że Francuzi nie podjęli polskiej koncepcji wojny prewencyjnej, co do której istnienia publicysta był przekonany (zaznaczał też, że do urealnienia sojuszu z Francją i zawarcia z Wielką Brytanią doszło także dzięki groźbie porozumienia polsko-niemieckiego). Propagowana zatem w innych jego tekstach oszczędność krwi nie oznaczała, że Jasienica był zwolennikiem ugody. Starał się znaleźć wyważone stanowisko między skrajnym realizmem a romantyzmem, twierdząc, że pewna ofiara jest niezbędna do wzmocnienia pozycji kraju na arenie międzynarodowej. Tak też obrona Warszawy w 1939 r. i polski opór we wrześniu zadały Niemcom spore straty, utrudniając im realizację ich planów. Nie mogły być te działania porównywane do powstania warszawskiego, wówczas bowiem brała w nich udział regularna armia, nie zaś „miejska partyzantka”. Zdaniem publicysty opór wojska podtrzymywał też ducha, skłonnej do załamania z powodu klęski, ludności cywilnej<sup>33</sup>. Do tez tych nawiązy-

<sup>31</sup> I. Pannenkowa, *Czy nie za wiele...*, s. 2.

<sup>32</sup> A. Kierys, *Polska Jasienicy. Biografia publicysty*, Kraków 2015, *passim*.

<sup>33</sup> P. Jasienica, *Od strony frontu i polityki*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 47 (88), s. 1, 3; idem, *Sprawy września...*, s. 3–4; idem, *Wojny, których*

wał Marian Władysław Lis, twierdząc, że przyjęcie przez wszystkich przeciwników Adolfa Hitlera wariantu czeskiego oznaczałoby bezkrwawe zwycięstwo Niemców<sup>34</sup>. Podobnie rzecz ujmował Bocheński, podnosząc heroizm żołnierzy, i dowodząc, że przed Polską stała alternatywa kapitulacji albo walki skazanej na klęskę. Znamienne, że nawet on uznawał, że szkody, jakie wynikłyby z ugody z Niemcami byłyby większe niż z przegranej wojny. Twierdził tak w przededniu samego konfliktu, jednakże nieco wcześniej jeszcze wzywał do unormowania stosunków polsko-niemieckich w duchu wzajemnych ustępstw. Z zaborczym hitleryzmem, twierdził Bocheński, jednak od 1939 r. po lata czterdzieste II Rzeczpospolita pertraktować nie mogła<sup>35</sup>. Michał Straszewski zwracał jednak uwagę na to, że Beck w 1939 r. nie miał możliwości manewru z własnej winy – stracił ją jego zdaniem w 1938 r., godząc się na wyeliminowania z gry Czechosłowacji<sup>36</sup>.

Postawa Polaków w latach wojny to skutek kompleksów czasów zaborów, przekonania, że im więcej krwi polskiej zostanie przelanej, tym większa będzie przyszła odrodzona Rzeczpospolita – dowodził Przetakiewicz. Przeciwwstawienie honoru narodowego zasadom racji stanu przez Polaków musiało być cynicznie wykorzystane przez obcych. W wypadku wojny okazali się nimi Anglicy, wykorzystując polski romantyzm<sup>37</sup>. Dlatego też, przekonywał

---

nie było, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 13 (106), s. 1, 3; idem, *Relacje dwóch ambasadorów*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 14–15, s. 3–4; idem, *Mimo wszystko*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 6 (99), s. 4; idem, *Od izolacji do wspólnoty*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 6; idem, *Wrzesień i sierpień*, „Tygodnik Powszechny” 1949, R. V, nr 19 (217), s. 1. Por. J. Kirchmayer, *Rozmowa z Pawłem Jasienicą*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 6 (99), s. 3–4; W. Brus, *Wojny, których nie było i których nie planowano*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 4–6.

<sup>34</sup> M.W. Lis, *O realizmie i polityce*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 7–8.

<sup>35</sup> A. Bocheński, *O dyskusji...*, s. 1, 4; idem, „Amocklauf”, *Polityka* 1939, R. X, nr 15 (189), s. 1; idem, *List do narodowców*, „Bunt Młodych” 1935, R. VI, nr 12–13 (79–80), s. 1. Por. T. Cyprian, J. Sawicki, *Polityka zagraniczna dwudziestolecia*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7. Pertraktować jednak powinni Polacy w latach okupacji, chroniąc się w ten sposób od represji, dowodził Bocheński, zmierzając wówczas do utworzenia proniemieckiej polskiej administracji w Generalnym Gubernatorstwie. A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019, s. 160–179.

<sup>36</sup> M. Straszewski, *Błędy polityki przedwrzesniowej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7.

<sup>37</sup> Z. Przetakiewicz, *Nakaz realizmu. „Krwia polską dowiedzmy światu nasze prawo do niepodległości”*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 4 (61), s. 1.

Jasienica, największe znaczenie miała ofiara złożona na ojczystej ziemi, a nie poza jej granicami<sup>38</sup>.

Dominik Horodyński, oficer Armii Krajowej (dalej: AK), upominał się o szacunek dla jej żołnierzy. Nie przeczył zarzutom, że służyli oni złej koncepcji politycznej, wynikało to jednak z ich karność i posłuszeństwa powiązanych z patriotyzmem. Zaznaczał też, że nie zawsze AK „stała z bronią u nogi”, ale podjęła szereg akcji czynnych przeciwko Niemcom na długo przed wkroczeniem Sowieców<sup>39</sup>. Jasienica, także oficer AK, pisał wprost, że taktyka minimalizowania strat była słuszna wobec i tak wielkiego upustu krwi polskiej<sup>40</sup>, ale i podkreślał wielką solidarność narodową wobec okupantów<sup>41</sup>. W kontekście działań wojsk polskich na Zachodzie wypowiedział się Bocheński, krytykując szafowanie krwią polską przez przywódców, ale jednocześnie w absorbującej wówczas polską publicystykę kwestii Monte Cassino dowodząc, że żołnierze rozkaz Andersa wykonać musieli<sup>42</sup>.

Należy mieć na uwadze to, że problem oceny polskiej polityki zagranicznej w latach 1939–1944 był kluczowy dla „polityki historycznej” komunistów, często posługujących się argumentem o zupełnym skompromitowaniu sanacji i „oboju londyńskiego” w latach drugiej wojny światowej, co prowadziło do dezawuowania tradycji II Rzeczypospolitej w ogóle. Publicyści katoliccy dotykający tej tematyki ryzykowali zatem wpisaniem się w schemat urzędowej propagandy.

## Powstanie warszawskie

Zasadnicze znaczenie dla powojennych sporów o realizm i romantyzm miała kwestia powstania warszawskiego<sup>43</sup>. Znamienne, że w pierwszych latach powojennych na łamach prasy środowisk katolickich nie istniało ścisłe rozgraniczenie na grupę Piaseckiego

<sup>38</sup> P. Jasienica, *Dziesięciolecie*, „Tygodnik Powszechny” 1949, R. V, nr 35 (233), s. 5.

<sup>39</sup> D. Horodyński, *O tradycję żołnierską A.K.*, „Dziś i Jutro” 1945, R. I, nr 4, s. 3–4.

<sup>40</sup> P. Jasienica, „Z bronią u nogi”, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 37 (78), s. 3–4.

<sup>41</sup> Idem, *Warto pogadać*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 9 (102), s. 4–5.

<sup>42</sup> A. Bocheński, *O dyskusji...*, s. 5.

<sup>43</sup> *Spór o powstanie warszawskie w powojennej publicystyce polskiej 1945–1981*, red. D. Gawin, Warszawa 2004.

i „Tygodnika Powszechnego”. Publicyści związani z tymi nurtami często gościli na łamach „konkurencyjnego” pisma. Tak też, poruszając problematykę zrywu stolicy, Wojciech Kętrzyński, adiutant Bolesława Piaseckiego, początkowo jawił się jako zwolennik decyzji Komendy Głównej AK. Sprzeciwiał się upraszczaniu zagadnienia do rozbieżności między bohaterstwem warszawiaków a błędami dowództwa. Starał się dowieść, że u podstaw insurekcji legła przede wszystkim sponiewierana przez Niemców narodowa godność, która w warszawiakach wytworzyła przekonanie, że powstanie musi wybuchnąć. Na to gotowali się przez pięć lat okupacji i innego scenariusza niż zemsta na znienawidzonych okupantach sobie nie wyobrażali. Jeśli zatem powstanie było „nieodwracalną koniecznością”, jeśli żołnierze mimo świadomości klęski trwali na barykadach, to Warszawy nie dało się uratować. Ewakuacja ludności przez Niemców skończyć by się mogła jej masakrą, a walki niemiecko-sowieckie nie dość, że zniszczyłyby miasto, mogłyby sprowokować niekontrolowaną insurekcję. Kętrzyński twierdził zatem, że Polacy świadomie poszli w bój skazani na klęskę. Wobec tego oczywiście łagodna musiała być ocena decydentów, mimo ich błędnej koncepcji politycznej. Jak wspomniałem, już w roku 1946 Kętrzyński pisał o powstaniu w zupełnie inny sposób, twierdząc m.in., że było ono tragiczną konsekwencją niepopularności wśród Polaków koncepcji realistycznych<sup>44</sup>.

Z tezą o nieuchronności powstania nie zgadzał się inny oficer podziemia, Dominik Horodyński. Dowodził, że jedynie żołnierze AK posiadali w Warszawie broń, więc tylko oni byli zdolni do wywołania powstania, nigdy jednak nie zrobiliby tego bez rozkazu, byli wszak wojskiem karnym i zdyscyplinowanym. Krytykował dowództwo, które rzuciło tych ideowych ludzi do skazanej na klęskę walki, unikał jednak początkowo oceny politycznych aspektów decyzji<sup>45</sup>. W miarę rozwoju sytuacji politycznej zmieniał też swoje oceny. Już w 1948 r. pisał o „zbrodni lekkomyślności politycznej i wojskowej” decydentów, którą to opinię podzielać miał ogół narodu<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> W. Kętrzyński, *Warszawa 1944*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 21, s. 1; idem, *Problem Wielopolskich...*, s. 2–3; idem, *Historyczne perspektywy*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 28, s. 2.

<sup>45</sup> D. Horodyński, *W tragiczną rocznicę*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 20 (36), s. 2–3.

<sup>46</sup> Idem, *Dzień Żałoby*, „Dziś i Jutro” 1948, R. IV, nr 31 (140), s. 1.

W 1952 r. z kolei decydenci była to „garstka głupich i bez sumienia przywódców londyńsko-delegackich”<sup>47</sup>. Jan Dobraczyński jako datę przełomową w historii Warszawy i Polski wskazywał jej zajęcie przez wojska sowieckie i polskie 17 stycznia 1945 r.<sup>48</sup> Oficjalnie „Dziś i Jutro” uznawała decyzję o rozpoczęciu walki w Warszawie za dowód politycznej i wojskowej nieodpowiedzialności, przejawiającej się w nieuzgodnieniu współdziałania z Armią Czerwoną. Równocześnie jednak doceniano bohaterstwo powstańców i podziemia, domagając się pomnika dla pokolenia, którego udziałem stał się „wielki mit heroiczny”, u którego podstaw legła jednak zbrodnia politycznej nieodpowiedzialności<sup>49</sup>. Podobnie sprawę ujmował Andrzej Micewski: podnosząc heroizm powstańców, zaznaczał zupełny absurd koncepcji politycznej powstania – było ono wymierzone politycznie w Sowietów, a nie mogło wygrać bez ich pomocy. Twierdził przy tym, że Armia Czerwona nie mogła pomóc Warszawie, gdyż w swych działaniach jej dowództwo kierowało się ogólnymi celami wojny, a nie dążeniem do pomocy antysowieckiej inicjatywy politycznej. Powstanie było jego zdaniem wykorzystaniem bohaterstwa młodzieży przez przedstawicieli przegrywających koncepcji politycznych, chcących w ten sposób ostatni raz zawalczyć o władzę<sup>50</sup>.

Stefan Żurowski wysuwał tezę o brytyjskiej inspiracji. Anglicy, według publicysty, prowokując powstanie, chcieli wzmocnić swego protegowanego, Stanisława Mikołajczyka, w sporze z Józefem Stalinem<sup>51</sup>. Nurt krytyczny wobec powstania reprezentował też Jasienica, przekonując, że Warszawa nie była skazana na zagładę ze względów wojskowych ani z powodu rzekomego braku dyscypliny żołnierzy AK. Zryw był politycznym i wojskowym absurdem, nie mogąc uzyskać pomocy Sowietów. Polityków i dowódców pociągały jednak sława Monte Cassino, obawa przed przydaniem im miana „defetystów”, typowe dla Polaków mierzenie sił na zamiary i zupełne lekceważenie strat ludności cywilnej. „Jakżeby inaczej wyglądało dziś życie w Polsce – pisał Jasienica – gdyby nie warszawskie

<sup>47</sup> Idem, *Płodny pył tamtych dni (impresje rocznicowe)*, „Dziś i Jutro” 1952, R. VII, nr 36 (354), s. 1.

<sup>48</sup> J. Dobraczyński, *W czwartą rocznicę*, „Słowo Powszechne” 1949, R. III, nr 16 (650), s. 1.

<sup>49</sup> *1 sierpnia*, „Dziś i Jutro” 1949, R. V, nr 30 (182), s. 1.

<sup>50</sup> A. Micewski, *2-X-1944*, „Słowo Powszechne” 1951, R. V, nr 260 (1602), s. 3–4.

<sup>51</sup> S. Żurowski, *Myśli o powstaniu*, „Dziś i Jutro” 1950, R. VI, nr 31 (245), s. 1.



mentarzysko. Nie ma takiej dziedziny życia narodowego, która by tego ciężaru nie czuła”. Był to skutek skrajnego deficytu realizmu politycznego w Polsce<sup>52</sup>. Najkrytyczniejszy był wobec decyzji o rozpoczęciu walki w Warszawie Bocheński, pisząc, że: „tylko wielkość skutków, jakie błąd przyniósł – utrata stolicy, przewyższyła kolosalność jego teoretycznej nonsensowności”. Zdyscyplinowani żołnierze AK nie wywołaliby walki samorzutnie, dowodził Bocheński, ale wykonali rozkaz, ginąc i dowodząc, że „kierownictwo narodowe może zawsze liczyć na maksymalny wysiłek, gdy uzna, że zaszła tego potrzeba”, toteż „winniśmy im za tę determinację wieczną wdzięczność i uwielbienie”<sup>53</sup>.

O wiele bardziej wyważona, daleka od skrajności, była krytyka powstania warszawskiego rozwinięta na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Tygodnika Warszawskiego” przez Stefana Kisielewskiego. Było ono klęską, do której Polska nieuchronnie zmierzała, nie mogło to jednak usprawiedliwić decydentów i nie powinni oni tłumaczyć się rzekomą groźbą samorzutnego wybuchu walk, pisał słynny felietonista. Polacy nie mieli psychiki adekwatnej do warunków geopolitycznych, w których przyszło im żyć. Polska, położona między dwoma wielkimi mocarstwami, nigdy mocarstwem być nie mogła, winna być zatem sprytnym, „obrotowym” pośrednikiem. Tymczasem Polacy byli bezkompromisowi, konfliktując się z większością sąsiednich nacji. Wzbudzało to poczucie niezawinionej krzywdy, rodząc mesjanizm, wzmacniając irracjonalne tendencje. Maksymalistyczny patriotyzm uniemożliwiał realne spojrzenie na świat, za zdradę uznając nie tylko ugodę, lecz także taktyczne ustępstwo. Żarliwość wypalała fizycznie naród aż po powstanie warszawskie. Realiści polscy jednak nie potrafili przekonać do swych racji rodaków. Idąc w poprzek oczekiwań narodu, stawali się pseudorealistami, wyzutymi ze społeczności patriotów. Tak też romantycy stawali się realistami względem narodu, wiodąc go ku kolejnym klęskom. Taka była tragiczna historiozofia dziejów Polski, którą przełamać powinno zarówno zwalczanie nurtów romantycznych, jak i zrozumienie potrzeby „sojuszu” polsko-sowieckiego<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> P. Jasienica, *Wrzesień i sierpień...*, s. 2–3.

<sup>53</sup> A. Bocheński, *O dyskusji...*, s. 5.

<sup>54</sup> S. Kisielewski, *O odwiecznym konflikcie polskim (w II rocznicę powstania warszawskiego)*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 31 (38), s. 1; idem, *Porachunki narodowe (artykuł dyskusyjny)*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 24, s. 2.

W innym bowiem przypadku, dopowiedzieć można za Kisielewskiego, piszącego wszak w sytuacji ciągle politycznie niejasnej, ci, którzy wyznają u progu okresu powojennego koncepcje ugodowe, znowu rozminą się z oczekiwaniami swych rodaków, co doprowadzi do katastrofalnych skutków. Inny publicysta „Tygodnika Warszawskiego”, Marian W. Lis rozpatrywał powstanie warszawskie przede wszystkim przez pryzmat niebywałego heroizmu walczących i solidarności narodowej, której odbiciem była zupełna demokratyzacja stosunków w walczącej stolicy. Powstanie dowodziło, że w każdym człowieku tkwi zdolność do wielkości i była to prawda humanistyczna i chrześcijańska, której pominąć nie mogła najbardziej nawet krytyczna ocena decyzji o rozpoczęciu walki<sup>55</sup>. Jerzy Braun, będący jednym z najważniejszych publicystów pisma, argumentował, że powstanie warszawskie było najpełniejszym wyrazem heroicznego ducha epoki, a Studentowicz, mimo że krytykował wcześniejsze insurekcje, uznawał, że powstanie miało szanse na zwycięstwo i warto było podjąć ryzyko jego rozpoczęcia<sup>56</sup>.

Najgłębszą jednak refleksję nad powstaniem warszawskim podjął Antoni Gołubiew. Pisał on w „Tygodniku Powszechnym”, że spór o tę insurekcję to nie tylko kwestia oceny męstwa powstańców i decyzji politycznych, które do niego wiodły, lecz także spór o drogę, którą winien podążać naród. Autor *Bolesława Chrobrego* wchodził wbrew swej woli w kwestię rozsądzenia tych, którzy twierdzą, że niewywołanie powstania dowodziłoby załamania się narodu, i tych, których zdaniem reagowanie zrywem w każdej sytuacji, bez liczenia się ze stratami, jest dowodem braku wyrobienia politycznego. Chciał przede wszystkim powstanie traktować jako czyn bojowy, a nie demonstrację, bo i nie wolno narodowi uprawiać demonstracji takim kosztem – kosztem wielkiego miasta, jego ludności, infrastruktury i dorobku kulturalnego. A jako czyn bojowy insurekcja była błędem o tragicznych skutkach, w którym straty znacząco przewyższyły zyski. Została po nim legenda, pamięć bohaterstwa, ale i bez nich, zdaniem publicysty, naród nie załamałby się moralnie. Fakt, że Warszawa solidarnie walczyła, nie oznaczał bowiem, że solidarnie do powstania parła. Dowiodła jednak, że Polacy potrafią bić się „solidarnie i irracjonalnie bohater-

<sup>55</sup> M.W. Lis, *Powstanie Warszawskie*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 31, s. 1.

<sup>56</sup> J. Braun, *Czasy ekstatyczne*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 31–32 (140–141), s. 1, 4; K. Studentowicz, *op. cit.*, s. 2.

sko”, co leżeć miało głęboko w psychice narodu. I chociaż postawa ta nie powinna kierować polityką polską, to jej istnienia nie mogli lekceważyć decydenci, którzy winni być realistami także względem uczuć narodu, które należało kształtować, ale nigdy lekceważyć<sup>57</sup>.

### Współczesne konsekwencje

Charakteryzowane narracje służyły zarówno refleksji nad przeszłością, jak i wyciągnięciu z niej wniosków na teraźniejszość i przyszłość. Realizm polityczny, dowodził Kętrzyński w kontekście Wielopolskiego, musiał opierać się nie tylko na znajomości sił swoich i obcych, lecz także na zrozumieniu społeczeństwa. Tego zaś wielu polskim realistom brakowało. Był to „realizm względem narodu”, jego zaś deficyt u ludzi, potrafiących rozumnie pojmować politykę, był przyczyną ich klęski w starciu z romantykami. Być może, sugerował Kętrzyński, Margrabia wyraził to w swych słynnych słowach o Polakach, dla których „można czasem coś zrobić”, ale z którymi coś osiągnąć nie sposób. Gdzie zaś Polacy mieli się nauczyć kultury politycznej, w czasach, gdy własne instytucje życia politycznego zastępowała im literatura romantyczna? Jeśli ich duma narodowa była poniewierana, podejrzliwie spoglądali na każdego, kto chciał ugody z zaborcą. Stąd wynikał jednostronny kult insurekcji i jednostronne potępienie realizmu<sup>58</sup>. Ze sporu zaś nurtu romantycznego i heroicznego, nurtu bezgranicznej ofiary i nurtu rozumnej, ale i giętkiej ugody, nie wynikało w polskiej historii nic dobrego. Historia realistów bowiem to historia „zamiarów bez skutków, myśli słusznych i realnych, głębokich koncepcyj politycznych, społecznych, gospodarczych, lecz nie zrealizowanych, gdyż walka ich kończyła się niemal zawsze gorzkimi rozdzźwiękami z własnym społeczeństwem” i dlatego też historia Polski była historią „czynów bez zamiarów i zamiarów bez skutków”<sup>59</sup>. Identycznie w zasadzie rzecz ujmował Kisielewski, widząc w tym tragizm polskich dziejów i polityki polskiej. Konsekwencją był postulat rzetelnej pracy nad podniesieniem politycznego poziomu zbiorowości, tak aby Polska „z wielkiej idei” stała się „wielką siłą w świecie realiów”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> A. Gołubiew, *Myśli o powstaniu warszawskim*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 31 (72), s. 1–2.

<sup>58</sup> W. Kętrzyński, *Problem Wielopolskich...*, s. 2–3.

<sup>59</sup> Idem, *Historyczne perspektywy...*, s. 1–2.

<sup>60</sup> S. Kisielewski, *O odwiecznym konflikcie...*, s. 1. Sprzeciwiał się jednak wulgarnemu i schematycznemu ujmowaniu pokolenia AK jako reakcjonistów. Idem, *Przeciw „dwóm frontom”*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 11 (18), s. 3.

Jasienica bardzo ostro przestrzegał w „Tygodniku Powszechnym” w 1946 r. przed nowymi próbami konspiracji. Wyniszczają one jedynie naród, jego siły, zwłaszcza wśród młodych, a opierają się na błędnym przekonaniu, że kto więcej krwi przeleje, mniej będzie liczył się za stratami materialnymi, ten zdobędzie większe uznanie w świecie i będzie zwycięzcą w konflikcie narodów i państw<sup>61</sup>. Jerzy Zagórski zaś krytykował szczególnie w Polsce rozpowszechnione przekonanie o konieczności „rzucania kamieni na szaniec”, czyli wystawiania do walki nieuzbrojonej patriotycznej młodzieży<sup>62</sup>.

Przetakiewicz jeszcze skrajniej przedstawiał konsekwencje odrzucenia realizmu politycznego. Jeśli bowiem dotychczasowe kompleksy „naród nasz ku przepaści pchają, które z nas, narodu o wielkiej przeszłości i możliwościach, czynią narzędzie cudzej rozgrywki a nam pozostawiają ruiny miast i krzyże grobów powstańczych”, to „naród, który przekroczy dopuszczalne granice upływu krwi, obumiera. Jesteśmy nad granicą przepaści”<sup>63</sup>. Tymczasem, dowodził zastępca Piaseckiego, „obecna konspiracja”, tak jak gen. Władysław Anders czy gen. Stanisław Maczek działała w interesie Anglików, co prawda nieświadomie. Ci Polskę traktowali i traktują jako czynnik osłabiający Rosję. Najwyższa pora, dowodził, aby faktycznie Polacy zaczęli myśleć o własnych interesach<sup>64</sup>. Dobraczyński z kolei, oddając hołd bohaterstwu pokoleniu podziemia, nie tylko zastanawiał się nad sensownością niektórych brawurowych akcji, lecz także podkreślał, że pokojowe czasy wymagają nie heroizmu wojennego, ale codziennej, systematycznej pracy dla zbiorowości<sup>65</sup>.

Wszystko to jednak nie oznaczało odrzucenia tradycyjnie rozumianych honoru i moralności w polityce, pisał Jasienica, sprzeciwiając się wulgarnemu utylitaryzmowi społecznemu marksistów<sup>66</sup>. Tradycja żołnierska AK to tradycja apolityczna, patriotyczna i moralnie wielka, twierdził Horodyński. Tragizm żołnierzy Armii Krajowej, którzy u schyłku wojny, mimo swego męstwa i poświęce-

<sup>61</sup> P. Jasienica, *Nie wolno*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 50 (91), s. 2.

<sup>62</sup> J. Zagórski, *Przywara narodowa nr 1*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 11 (52), s. 1.

<sup>63</sup> Z. Przetakiewicz, *Nakaz realizmu...*, s. 1.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> J. Dobraczyński, *Hierarchia bohaterstwa*, „Słowo Powszechnie” 1949, R. III, nr 121 (756), s. 1.

<sup>66</sup> P. Jasienica, *Honor*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 13 (54), s. 3.

nia, zastali Polskę inną niż ta, o której mówili ich dowódcy, zasługuje na szacunek i winien stać się podstawą pojednania i braterstwa wszystkich obozów wywodzących się z konspiracji<sup>67</sup>. Czy jednak dążeniem do jedności były sformułowania z 1953 r. tego samego autora, stawiające w jednym rzędzie oficerów Komendy Głównej AK i „odrodzony Wehrmacht”<sup>68</sup>?

W dziedzinie relacji międzynarodowych zasadniczą konsekwencją przyjętą z przebiegu wojny była dla „Dziś i Jutro” potrzeba utrzymania przyjaznych relacji ze Związkiem Sowieckim, państwem, które zdołało położyć kres niemieckiej okupacji Polski<sup>69</sup>. Brakowało w tej refleksji jednak tego, o czym pisał Jasienica – pamięci o wyciągnięciu wniosków z przeszłości: nienarzucania sojuszu siłą<sup>70</sup>. „Określenie realistyczne zawsze będzie stanowić najwyższą pochwałę dla prawdziwie wielkiej, skutecznej linii politycznej”, pisano w 1947 r. w „Dziś i Jutro”, wskazując na konieczność zerwania z tendencjami romantycznymi i emocjonalnymi w ocenie zjawisk politycznych. Analizując jednak narracje historyczne w prasie Piaseckiego, zauważyć można, obok skłonności do realizmu, skłonność do wybielania za wszelką cenę wschodniego sąsiada i – utrzymane w wyjątkowo schematycznym propagandowym stylu – nawoływania do wyciągnięcia wniosków z przeszłości w postaci pełnego zaangażowania się po stronie obozu władzy<sup>71</sup>.

Inaczej rzecz ujmował Jan Piwowarczyk w „Tygodniku Powszechnym”, argumentując, że pojęcie racji stanu powinno nabrać wymiaru etycznego, nierozzerwalnie z nim się łącząc, nie zaś zakładając prymat polityki nad moralnością<sup>72</sup>. „Tygodnik Warszawski” głoszący chrześcijański radykalizm społeczny był w dziedzinie politycznej przepojony optymistycznym mesjanizmem. Sprawa polska była sprawą humanitarnych ambicji ludzkości, nierozzerwalnie związanych z chrystianizmem. Wysoka etyka w polityce międzynarodowej była niezbędna i to ona w ostateczności miała zwyciężyć. Konsekwencją miało być też zwycięstwo koncepcji państwa

<sup>67</sup> D. Horodyński, *Dzień Żałoby...*, s. 1.

<sup>68</sup> Idem, *Po dziewięciu latach*, „Dziś i Jutro” 1953, R. IX, nr 31 (401), s. 1.

<sup>69</sup> *Przyjaźń*, „Słowo Powszechne” 1950, R. IV, nr 108 (1095), s. 1.

<sup>70</sup> P. Jasienica, *Z prądem historii*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 18 (59), s. 2.

<sup>71</sup> *Realizm*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 30 (87), s. 1.

<sup>72</sup> J. Piwowarczyk, „*Racja stanu*”, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 38 (131), s. 1.

chrześcijańskiego. Realizm był w tej optyce anachroniczny, a rzekomo utopijny idealizm nowoczesny<sup>73</sup>. Publicystyka „Tygodnika” odrzucała go także jako w istocie nihilistyczny, niepotrafiący sprostać wyzwaniom epoki „wielkich idei” i zrozumieć aspiracji społeczeństwa<sup>74</sup>. Nawet Dobraczyński, który wkrótce związał się z Piaseckim, pisząc o tym, że Polacy są wielcy w czasach nieszczęść, ale mało systematyczni i solidni w czasie pokoju, nie deprecjonował jeszcze w pierwszym numerze pisma tradycji powstańczej<sup>75</sup>.

Stąd też odpowiedź Ireny Pannenkowej na tezy Bocheńskiego, głosząca potrzebę syntezy realizmu i bohaterstwa, nieodzowną w tej części Europy. Bohaterstwo nie na rozkaz, ale wynikające z głębokich przekonań narodu było zawsze wartością dodaną i taką, którą należało promować, a nie zwalczać, także w „dobie bomby atomowej”, czyli wojen totalnych. Był to jej zdaniem większy realizm niż apologia ugody, bo liczący się zarówno z uczuciami narodowymi, jak i z czynnikami międzynarodowymi, które rzekomo jej zdaniem, realiści lekceważyli. Pannenkowa twierdziła, że Bocheński i Pruszyński nadto dowierzali zaborcy, dostrzegali jego dobrą wolę tam, gdzie jej nie było, złośliwie zauważając, że przed wojną, jako „mocarstwowcy”, głosili zupełnie inne poglądy<sup>76</sup>. Bliska temu była refleksja Jasienicy nad *Dziejami głupoty*... Bocheńskiego. Publicysta twierdził, że ujmowanie realizmu przez autora *Pamfletów dziejopisarskich* było anachroniczne, bo lekceważące istotną jego zdaniem po wojnie kwestię moralności w relacjach międzynarodowych. Historia nie była tylko dziejami decydentów, twierdził, lecz także wpływających na nie emocji mas, o których Bocheński zapominał<sup>77</sup>.

On sam w swoich artykułach w „Tygodniku Powszechnym” twierdził, że naród, który nie jest skłonny do bohaterstwa, skazany jest na klęskę. Rzec w tym, dowodził publicysta, aby za ofiar-

<sup>73</sup> J. Braun, *Polski ideał państwa chrześcijańskiego. W rocznicę Konstytucji 3 Maja*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 18, s. 1–2.

<sup>74</sup> Żur, *O nierealnym realizmie*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 10 (119), s. 7.

<sup>75</sup> J. Dobraczyński, *O charakterze narodowym*, „Tygodnik Warszawski” 1945, R. I, nr 1, s. 3.

<sup>76</sup> I. Pannenkowa, *Realizm, bohaterstwo i – bomba atomowa*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 19, s. 3–4; eadem, *Realizm romantyków*, „Przegląd Powszechny” 1948, R. LXVI, t. 228, s. 226–236; eadem, *Mentorzy*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 49 (108), s. 3–4.

<sup>77</sup> P. Jasienica, *Cień Machiawela*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 31 (124), s. 4–5.

nością Polaków szedł realizm decydentów, trzeźwe ważenie przez nich sił własnych i obcych, nie zaś wiara w pomoc Zachodu, kierowanie się emocjami czy poczuciem honoru. Żołnierz polski zawsze rozkaz wykona (dowiodła tego historia) i być może nieraz jeszcze będzie musiał wykonać. Niech jednak nie ginie bez wyraźnej korzyści politycznej. Aby ten warunek był spełniony, potrzebna była pozytywna praca intelektualna nad redefinicją polskiej myśli politycznej<sup>78</sup>. Z publicystą zgodził się Michał Lewicki, twierdząc, że pokój nie jest dany raz na zawsze i nie gwarantują go broń atomowa ani Organizacja Narodów Zjednoczonych<sup>79</sup>, żołnierz Września Franciszek Wydra<sup>80</sup>, Konstanty Syrewicz<sup>81</sup>, a także anonimowy uczeń klasy licealnej<sup>82</sup>. Marian Władysław Lis pisał, że o znaczeniu bohaterstwa świadczy to, że dokonał jego pochwały publicysta słynący z czysto logicznej argumentacji<sup>83</sup>, Paweł Jasienica zaś uznał ujęcie Bocheńskiego za niezwykle trafne<sup>84</sup>. Stanowiska tego nie aprobowala jednak Hanna Malewska, publicystka „Tygodnika Powszechnego”, domagając się współcześnie zwalczania kultu heroizmu wojennego, obawiając się, że pchnie on Polaków do kolejnej konspiracji. W razie faktycznego zagrożenia nie zabrakłoby z pewnością pokładów ofiarności w narodzie, obecnie jednak potrzebna była „czechizacja” Polaków i przekonanie ich, że chłodna kalkulacja nie jest ohydna moralnie. Bocheński, pisała, prowadzi do rozdzielenia politycznego realizmu, co nie mogło być użyteczne w narodowym wychowaniu. Jeśli bowiem Polacy w dalszym ciągu dorastać będą w kulcie powstań i nawet w atmosferze krytyki przywódców, to wykonają każdy bezrozumny rozkaz i doprowadzą do kolejnej katastrofy. Doprawdy potężna była siła wojennej traumy w publicystyce polskiej, jeśli autora *Dziejów głupoty...* uznawano za zgoła romantyka<sup>85</sup>. Podobnie Witold Kirchmayer w zawiłym

<sup>78</sup> A. Bocheński, *O dyskusji...*, s. 5. Por. E. Kristanova, *op. cit.*, s. 135.

<sup>79</sup> M. Lewicki, *Co jest prawdą, a co chimera*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 7 (100), R. III, s. 6.

<sup>80</sup> F. Wydra, *Głos żołnierza*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 8.

<sup>81</sup> K. Syrewicz, *Problem źle postawiony*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7.

<sup>82</sup> A.S., *Spór o ideę*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 8.

<sup>83</sup> M.W. Lis, *O realizmie...*, s. 7–8.

<sup>84</sup> jas. [P. Jasienica], *Polityczna waga heroizmu*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 46 (87), s. 12.

<sup>85</sup> H. Malewska, *Realizm?*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 6; eadem, *Jeszcze o kulcie heroizmu wojennego*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 10 (103), s. 4.

wywodzie starał się dowieść, że Bocheński myli obowiązek z bohaterstwem, dając się uwieść tendencjom romantycznym. Lekceważyć miał fakt, że wojskowi, jako decydenci, powinni być jednocześnie realistami i „obowiązkowymi bohaterami”. Wojna bowiem coraz bardziej stawała się, także w kwestii decyzji, sprawą wojskowych, a nie polityków<sup>86</sup>.

Bocheński, kończąc dyskusję na temat tych wątków, dowodził, że żaden naród w powojennym świecie nie chciał się moralnie rozbrajać, gdyż nie można było mieć pewności, że druga wojna światowa była ostatnią wojną ludzkości. Toteż nie wystarczyłyby na okoliczność kolejnego konfliktu same rozkazy, sprawna organizacja, bez skłonności obywateli do poświęcenia. Oczywiście o tym, czy poświęcenie jest celowe, decydować mogą tylko politycy, bywają jednak rozkazy, których wykonanie wymaga bohaterstwa. To zaś, podobnie jak dyscyplina wobec trudnych nawet rozkazów władzy zwierzchniej, wymaga odpowiedniego wychowania narodowego<sup>87</sup>. Kończąc refleksję nad tą polemiką, zauważyć równocześnie należy, że toczyła się ona w warunkach największego natężenia konfliktu politycznego – między referendum 30 czerwca 1946 r. a wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Odczytywać ją zatem można także jako próbę rozważań nad wyborami polskiej inteligencji w sytuacji coraz bardziej prawdopodobnego opanowania całości życia publicznego przez komunistów. Czy traktować ich jako „pozytywistów”, „realistów”, czy też jako okupantów, i jakie wnioski z tych konstatacji wyciągnąć? – to pytanie było kluczowe nie tylko dla grup katolickich, ale w ogóle dla definicji sytuacji politycznej w Polsce. Jak się wydaje, nad tym też toczyła się „dyskusja o Monte Cassino”.

## Wnioski

Scharakteryzowane w artykule wypowiedzi umożliwiła względna swoboda dyskusji prasowej w pierwszych latach powojennych. Prowadzone polemiki dowiodły, że niewygasła jest w polskiej myśli politycznej, mimo klęski wojennej, tradycja romantyczna. Co prawda rzadko pojawiały się teksty wprost nawiązujące do rozpo-

<sup>86</sup> W. Kirchmayer, *Bohaterstwo i rozdział kompetencji*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7–8.

<sup>87</sup> A. Bocheński, *Odpowiadam oponentom*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 6–7. O całej „dyskusji o Monte Cassino” por. A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu...*, s. 202–206.



wszechnionych w II Rzeczypospolitej wyobrażeń, jednakże starano się często albo romantyzmu bronić jako wnoszącego istotne wartości do życia narodowego, albo dokonywać jego syntezy z realizmem. Publicyści „Tygodnika Warszawskiego” oraz „Dziś i Jutro” starali się zwykle przedstawić pozytywne strony tradycji romantycznej, istotnej także we współczesnym, powojennym świecie – wojna miała wszak dowieść antyludzkiego wymiaru przypisywanej realistom zasady „cel uświęca środki”. Środowiska te miały proveniencję częstokroć idealistyczną, co nie mogło pozostać bez wpływu na ich myśl polityczną. Publicyści zamieszczający swoje teksty na łamach „Tygodnika Powszechnego” pragnęli być przede wszystkim rozumnymi realistami, nieodrzucającymi dodatnich stron romantyzmu i liczącymi się z uczuciami narodu, ale przede wszystkim przekonującymi go do racjonalnego pojmowania rzeczywistości politycznej. Wynikało to z przyjmowanej przez to środowisko koncepcji neopozytywizmu. Z pewnością wojenna trauma sprzyjała też powstaniu narracji skrajnie nawet nie realistycznych, ale pacyfistycznych, odrzucających w ogóle sens kultu walki zbrojnej w narodach, jak polski, małych i słabych. Trudno było natomiast odnaleźć artykuły wprost broniące decyzji o rozpoczęciu walki powstańczej w Warszawie, odnieść można wrażenie, że im więcej lat upływało od sierpniowego zrywu, tym opinie były bardziej krytyczne. Z pewnością nad wszystkimi tymi ocenami rozciągał się cień sowieckiej hegemonii i świadomość geopolitycznych uwarunkowań. Nakazały one wielu niegdysiejszym „mocarstwom”, „żołnierzom Imperium” przewartościować swoje postrzeganie Polski w świecie, a przez to także jej dziejów. Jak jednak dowodzi powyższa analiza, nie zawsze oznaczało to przyjęcie całkowicie ugodowych poglądów. Publicyści grup katolickich uważali, że Polska, nawet mimo swej powojennej słabości, może wyciągając wnioski z narodowej przeszłości, poprawić nieco swoje położenie, ale i znacząco je pogorszyć, decydując się na (był to wniosek niezwerbalizowany, ale sugerowany) antysowieckie powstanie. Obawa przed nim przenikała niemalże wszystkie narracje. Nie oznacza to, że całkowicie determinowała ona postrzeganie rzeczywistości, z pewnością jednak, podobnie jak świadomość już zaistniałych strat, skłaniała do ponownego przemyślenia tradycji powstańczej. Czyż jednak publicystyka historyczna może być wolna od współczesnych odniesień? I czy o jej użyteczności nie świadczy to, że pozwala ona zrozumieć

teraźniejszość? W tym kontekście historyczne refleksje środowisk katolickich, wysoce niespójne i kontrowersyjne, były próbą odnalezienia się przez polską inteligencją powojenną w świecie, który był dla niej obcy, ale z którym starała się, wbrew swym niedawnym przekonaniom, wiązać pewne nadzieje.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Warszawie

Akta Aleksandra Bocheńskiego

Jak doszło do powstania „Dziś i Jutro”. Dyskusja na łamach „Życia i Myśli” nr II 2 1975 z udziałem: Aleksander Bocheński, Jan Dobraczyński, Jerzy Hagmajer, Mieczysław Kurzyrna, Romuald Szpor” [wersja robocza maszynopisu, tekst nigdy nieopublikowany na łamach prasy Stowarzyszenia „PAX”], sygn. VII A-305.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Zespół Prezydium Rady Ministrów – Kancelaria

K. Pruszyński, ZSRR wobec wojny i sprawy polskiej. Nowe źródła informacyjne w ZSRR, sygn. PRM.K.23.

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Imperium Słowiańskie. Mapa wydana przez Konfederację Narodu Organizację Drużyn Imperium Słowiańskiego, Warszawa 1 X 1941, sygn. MSW.023\_1.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Przetakiewicz Z., *Od ONR-u do PAX-u (wspomnienia)*, Warszawa 1994.

### PUBLICYSTYKA

1 sierpnia, „Dziś i Jutro” 1949, R. V, nr 30 (182), s. 1.

A.S., *Spór o ideę*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 8.

Bocheński A., „Amocklauf”, „Polityka” 1939, R. X, nr 15 (189), s. 1.

Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.

Bocheński A., *List do narodowców*, „Bunt Młodych” 1935, R. VI, nr 12–13 (79–80), s. 1.

Bocheński A., *O dyskusji nad Monte Cassino*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 45 (86), s. 1, 4–5.

- Bocheński A., *Odpowiadam oponentom*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 6–7.
- Braun J., *Czasy ekstatyczne*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 31–32 (140–141), s. 1, 4.
- Braun J., *Polski ideał państwa chrześcijańskiego. W rocznicę Konstytucji 3 Maja*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 18, s. 1–2.
- Brus W., *Wojny, których nie było i których nie planowano*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 4–6.
- Cyprian T., Sawicki J., *Polityka zagraniczna dwudziestolecia*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7.
- dezet, *Rocznica nieprzemyślanego czynu*, „Słowo Powszechne” 1949, R. III, nr 22 (656), s. 2.
- Dobraczyński J., *Hierarchia bohaterstwa*, „Słowo Powszechne” 1949, R. III, nr 121 (756), s. 1.
- Dobraczyński J., *O charakterze narodowym*, „Tygodnik Warszawski” 1945, R. I, nr 1, s. 3.
- Dobraczyński J., *W czwartą rocznicę*, „Słowo Powszechne” 1949, R. III, nr 16 (650), s. 1.
- Gołubiew A., *Myśli o powstaniu warszawskim*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 31 (72), s. 1–2.
- Horodyński D., *Dzień Żałoby*, „Dziś i Jutro” 1948, R. IV, nr 31 (140), s. 1.
- Horodyński D., *O tradycje żołnierską A.K.*, „Dziś i Jutro” 1945, R. I, nr 4, s. 3–4.
- Horodyński D., *Płodny pył tamtych dni (impresje rocznicowe)*, „Dziś i Jutro” 1952, R. VII, nr 36 (354), s. 1.
- Horodyński D., *Po dziewięciu latach*, „Dziś i Jutro” 1953, R. IX, nr 31 (401), s. 1.
- Horodyński D., *W tragiczną rocznicę*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 20 (36), s. 2–3.
- J.H. [J. Haggmajer], *Dr. Jekyll imr. Hyde*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 9 (15), s. 5.
- J.H. [J. Haggmajer], *Halina Piasecka („Halina”)*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 43 (49), s. 5.
- J.H. [J. Haggmajer], *Włodzimierz Pietrzak („Balk”)*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 43 (49), s. 5.
- jas. [P. Jasienica], *Polityczna waga heroizmu*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 46 (87), s. 12.
- Jasienica P., *„Z bronią u nogi”*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 37 (78), s. 3–4.
- Jasienica P., *Cień Machiawela*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 31 (124), s. 4–5.
- Jasienica P., *Dziesięciolecie*, „Tygodnik Powszechny” 1949, R. V, nr 35 (233), s. 5.
- Jasienica P., *Honor*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 13 (54), s. 3.
- Jasienica P., *Mimo wszystko*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 6 (99), s. 4.
- Jasienica P., *Nie wolno*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 50 (91), s. 2.
- Jasienica P., *Od izolacji do wspólnoty*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 6.

- Jasienica P., *Od strony frontu i polityki*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 47 (88), s. 1, 3.
- Jasienica P., *Relacje dwóch ambasadorów*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 14–15, s. 3–4.
- Jasienica P., *Sprawy września*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 3 (96), s. 3.
- Jasienica P., *Warto pogadać*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 9 (102), s. 4–5.
- Jasienica P., *Wojny, których nie było*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 13 (106), s. 1, 3.
- Jasienica P., *Wrzesień i sierpień*, „Tygodnik Powszechny” 1949, R. V, nr 19 (217), s. 1.
- Jasienica P., *Z prądem historii*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 18 (59), s. 2.
- Jasiński S., *Na marginesie powstań polskich*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 43 (49), s. 4.
- Kętrzyński W., *Historyczne perspektywy*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 28, s. 1–2.
- Kętrzyński W., *Na tle powstania listopadowego*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 1 (7), s. 4.
- Kętrzyński W., *Problem Wielopolskich*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 28 (34), s. 2–3.
- Kętrzyński W., *Warszawa 1944*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 21, s. 1.
- Kiejstut. Z-ca Komendanta Konfederacji Narodu [J. Haggmayer], [List do Redakcji „Dziś i Jutro”], „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 7 (13), s. 5.
- Kieniewicz S., *Prawda margrabiego*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 32 (73), s. 3–4.
- Kirchmayer J., *Rozmowa z Pawłem Jasienicą*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 6 (99), s. 3–4.
- Kirchmayer W., *Bohaterstwo i rozdział kompetencji*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7–8.
- Kisielewski S., *O odwiecznym konflikcie polskim (w II rocznicę powstania warszawskiego)*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 31 (38), s. 1.
- Kisielewski S., *Porachunki narodowe (artykuł dyskusyjny)*, „Tygodnik Powszechny” 1945, R. I, nr 24, s. 2.
- Kisielewski S., *Przeciw „dwóm frontom”*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 11 (18), s. 3.
- Lewicki M., *Co jest prawdą, a co chimera*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 7 (100), R. III, s. 6.
- Lipecki J. [I. Pannenkowa], *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1922.
- Lis M.W., *O realizmie i polityce*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 7–8.
- Lis M.W., *Powstanie Warszawskie*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 31, s. 1.

- Łomień-Trzebiński A., *Wymarsz Uderzenia*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 6 (12), s. 1.
- Łubieński K., *List otwarty do Pana Juliusza Łady (Na marginesie notatki w „The Tablet”)*, „Dziś i Jutro” 1949, R. IV, nr 49 (158), s. 1–2.
- Malewska H., *Jeszcze o kulcie heroizmu wojennego*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 10 (103), s. 4.
- Malewska H., *Realizm?*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 6.
- Micewski A., *2-X-1944*, „Słowo Powszechne” 1951, R. V, nr 260 (1602), s. 3–4.
- Osmańczyk E., *Sprawy Polaków*, Katowice 1946.
- Pannenkowa I., *Czy nie za wiele pesymizmu?*, „Tygodnik Warszawski” 1946, R. II, nr 35 (42), s. 2–3.
- Pannenkowa I., *Mentorzy*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 49 (108), s. 3–4.
- Pannenkowa I., *Realizm romantyków*, „Przegląd Powszechny” 1948, R. LXVI, t. 228, s. 226–236.
- Pannenkowa I., *Realizm, bohaterstwo i – bomba atomowa*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 19, s. 3–4.
- Pigoń S., *O największym zwycięstwie Tadeusza Kościuszki*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 12 (53), s. 1.
- Piwowarczyk J., *„Racja stanu”*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 38 (131), s. 1.
- Pruszyński K., *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946.
- Pruszyński K., *Wobec Rosji*, „Wiadomości Polskie” 1942, nr 40, s. 1.
- Przetakiewicz Z., *Nakaz realizmu. „Krwia polską dowiedzmy światu nasze prawo do niepodległości”*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 4 (61), s. 1.
- Przetakiewicz Z., *ONR – Konfederacja Narodu – „Dziś i Jutro”*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 14–15 (71–72), s. 7.
- Przyjaźń*, „Słowo Powszechne” 1950, R. IV, nr 108 (1095), s. 1.
- Realizm*, „Dziś i Jutro” 1947, R. III, nr 30 (87), s. 1.
- Skałkowski A.M., *Somosierra*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 24 (117), s. 7.
- Spór o powstanie warszawskie w powojennej publicystyce polskiej 1945–1981*, red. D. Gawin, Warszawa 2004.
- Stomma S., *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, nr 3, s. 257–275.
- Straszewski M., *Błędy polityki przedwrześniowej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7.
- Studentowicz K., *Sens powstania warszawskiego*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 31–32 (140–141), s. 2.
- Syrewicz K., *Problem źle postawiony*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 49 (90), s. 7.
- Wydra F., *Głos żołnierza*, „Tygodnik Powszechny” 1947, R. III, nr 7 (100), s. 8.
- Zagórski J., *Przywara narodowa nr 1*, „Tygodnik Powszechny” 1946, R. II, nr 11 (52), s. 1.

- Zaniec T., „Geneza „realizmu” politycznego w Polsce, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 4 (426), s. 3.
- Zaniec T., *Geneza „realizmu” politycznego w Polsce. Mit o Aleksandrze Wielopolskim*, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 9 (431), s. 3.
- Zaniec T., *Mit o Aleksandrze Wielopolskim (III)*, „Dziś i Jutro” 1954, R. X, nr 10 (432), s. 2–3.
- Ziembicki Z., *Pokolenie dramatyczne*, „Dziś i Jutro” 1946, R. II, nr 5 (11), s. 4.
- Żur, *O nierealnym realizmie*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 10 (119), s. 7.
- Żurowski S., *Myśli o powstaniu*, „Dziś i Jutro” 1950, R. VI, nr 31 (245), s. 1.

#### OPRACOWANIA

- Bankowicz B., *Neopozytywizm Znaku: próba legalizmu motywowana realizmem*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 37–52.
- Blit L., *The Eastern Pretender. Boleslaw Piasecki. His life and times*, London 1965.
- Bromke A., *Poland's politics. Idealism vs Realism*, Cambridge 1967.
- Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Engelgard J., *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015.
- Friszke A., *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
- Graczyk R., *Spory ideowo-polityczne w kręgu „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1953*, [w:] *Temat polemiki: Polska. Najważniejsze polskie spory ideowo-polityczne*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2012, s. 315–333.
- Graczyk R., *Stanowisko katolików świeckich z „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro” wobec władzy i ideologii komunistycznej w latach 1945–1948*, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 235–239.
- Jaszczuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.
- Kierys A., *Polska Jasienicy. Biografia publicysty*, Kraków 2015.
- Kimla P., *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego. Tukidydes – Polibiusz – Machiavelli*, Kraków 2009.
- Kloczkowski J., *Oblicza polskiego realizmu politycznego*, [w:] *Realizm polityczny. Przypadek Polski. Wybór tekstów*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2008, s. 7–15.
- Kristanova E., *Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945–1953*, Łódź 2012.
- Kunicki M.S., *Between the brown and the red. Nationalism, Catholicism, and communism in twentieth-century Poland. The politics of Boleslaw Piasecki*, Ohio 2012.
- Majchrowski J., *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paris 1984.
- Matyja R., *Państwowość PRL w polskiej refleksji politycznej lat 1956–1980*, Kraków–Nowy Sącz 2007.
- Mazur M., *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Lublin–Warszawa 2019.

- Orzełek A., *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019.
- Orzełek A., *Recepcja publicystyczna „Dziejów głupoty w Polsce. Pamfletów dziejopisarskich” Aleksandra Bocheńskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 203–223.
- Pietrow N., *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013.
- Sikorski T., Kulesza M., *Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013.

ARIEL ORZEŁEK  
MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY

### **Disputes on romanticism and historical realism in the Polish lay Catholics' press in the years of 1945–1953**

Polish secular Catholics in their press in the first post-war years often dealt with the assessment of Polish national uprisings and the conclusions that could be drawn from them for the present and future. However, these narratives were not only depreciating for anti-Russian uprisings, but tried to understand the motivations of their participants. It has often been written about the need for political realists to consider “realism in relation to the feelings of the nation” but also to shape attitudes towards the rational assessment of political phenomena. Texts that were extremely romantic but also extremely realistic and pacifist were published. The discussions and polemics presented resulted from both disappointment with the results of the war and the failure of their own ideas. Awareness of losses recently suffered by the Polish nation as a result of the implementation of insurgent policy and the conviction that the next uprising could bring disastrous effects for the community had a great impact on their formulation. The most characteristic of the dispute between realists and romantics about the very definition of these concepts, the discussion of “Monte Cassino” in the pages of “Tygodnik Powszechny” proved a certain ideological confusion of journalists, desperate to find themselves in a new reality.

**Keywords:** journalism, People's Poland, political realism, political thought, romanticism, secular Catholics.





## DROBNE PRACE I MATERIAŁY

KATARZYNA DŹWIGAŁA  
WARSZAWA\*

 <https://orcid.org/0000-0002-8548-3923>

### Menstruacja w starożytności grecko-rzymskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej<sup>1</sup>

**Streszczenie.** Celem artykułu jest przedstawienie postrzegania menstruacji w starożytności w świecie grecko-rzymskim, żydowskim oraz chrześcijańskim, gdzie punktem wyjścia jest ewangeliczna perykopa o kobiecie cierpiącej na upływ krwi. Najpierw pojawiają się przykłady wypowiedzi i poglądów na temat przeżywających krwawienie miesięczne kobiet autorów rzymskich i greckich. Następnie zaprezentowane zostają źródła dotyczące sytuacji kobiet przeżywających menstruację oraz cierpiących z powodu chorobliwego upływu krwi wśród żydów, w tym wspomniana scena z Ewangelii. Trzecia część artykułu dotyczy opinii pisarzy chrześcijańskich na temat tego, czy kobiety mające menstruację powinny być wykluczone z życia religijnego.

**Słowa kluczowe:** menstruacja, religia żydowska, Pliniusz Starszy, literatura patrystyczna, kobieta cierpiąca na upływ krwi.

Z agadnienie kobiecej menstruacji jest dziś wstydlivym tematem, choć od zawsze towarzyszy ono ludzkości. W starożytności była to jednak nie tylko kwestia intymna, lecz także istniała w związku z nią odpowiednia obyczajowość, prawo i zwyczaje religijne. Najbardziej znanym starożytnym tekstem, który dotyka tematu kobiecego upływu krwi, jest opowieść o kobiecie cierpiącej na krwotok, przedstawiona w Ewangelii wg św. Mateusza, Marka i Łukasza<sup>2</sup>. Scena ta, obok stosownych przepisów

\* E-mail: [katarzyna.maria.dzwigala@gmail.com](mailto:katarzyna.maria.dzwigala@gmail.com)

<sup>1</sup> Składam podziękowania Fundacji z Brzezia Lanckorońskich za stypendium na pobyt w Londynie w 2018 r., co umożliwiło mi dostęp do literatury naukowej niezbędnej w badaniach, których owocem jest niniejszy artykuł.

<sup>2</sup> Mt 9, 20–22; Mk 5, 25–34; Łk 8, 43–48.

prawnych zamieszczonych w Nowym Testamencie, stanowi źródło do postrzegania menstruacji w społeczeństwie żydowskim. Trudno jednak rozpatrywać to zagadnienie w oderwaniu od świata grecko-rzymskiego, dlatego pierwsza część artykułu dotyczy postrzegania menstruacji w tej kulturze. Następnie przedstawione zostają regulacje żydowskie i interpretacje ewangelicznego passusu o kobiecie cierpiącej na upływ krwi. Ostatnia część tekstu przedstawia opinie autorów wczesnochrześcijańskich i wczesnobizantyńskich na temat miesiączkowania u kobiet. Analiza zaprezentowanych źródeł ma stworzyć obraz stosunku wybranych społeczeństw starożytnych do menstruacji i odpowiedzieć na pytanie o to, czy ta dolegliwość powodowała wykluczenie kobiet z życia społecznego lub jakiegokolwiek ograniczenie ich funkcjonowania. Artykuł ma przedstawić również wnioski na temat tego, czy chrześcijanie korzystali w tym względzie z wcześniejszych tradycji i w jaki sposób interpretowali przekazy ewangeliczne o kobiecie cierpiącej na upływ krwi.

### **Grecja i Rzym**

Choć obyczajowość grecka i rzymska w małym stopniu skupiona była na rytualnej czystości, jednak nie oznacza to, że nie było w niej zupełnie zainteresowania tą kwestią. Mimo że w kulcie religijnym nie zwracano szczególnej uwagi na menstruację, to zachowało się wiele interesujących świadectw na temat istniejących wyobrażeń o kobiecych dolegliwościach. W świecie grecko-rzymskim, podobnie jak w żydowskim, znajdziemy przestrogi przed współżyciem z kobietą mającą menstruację. W pochodzącej z połowy II w. powieści Achillesa Tacjusza zatytułowanej *Leukippe i Klitofon* dziewictwo głównej bohaterki zostaje zagrożone przez dowódcę wojskowego, który ratuje tytułową parę z rąk bandytów – zakochuje się on w Leukippe i pragnie, by ta została jego kochanką. Jednak towarzyszący im przyjaciel Klitofona, chcąc chronić dziewczynę, informuje, że przeżywa ona krwawienie miesięczne: „bowiem wczoraj rozpoczęła menstruację i nie jest właściwy stosunek z mężczyzną”<sup>3</sup>. Odstrasza to zalotnika, który postanawia odczekać kilka dni, jednak nagły zwrot akcji niweczy jego plany i dziewczyna zostaje ocalona.

Pliniusz Starszy w swej *Historii naturalnej* poświęca dużo miejsca kobiecej menstruacji, przypisując krwi menstruacyjnej różne

<sup>3</sup> αὐτὴ γὰρ χθὲς ἀφῆκε τὰ ἐμμηνα καὶ ἀνδρὶ συνελθεῖν οὐ θέμις; Leukippe i Klitofon, IV, 7, *Achilles Tatius with and English Translation by S. Gaselee*, London 1917, s. 205; tłumaczenia z tekstów oryginalnych w całym artykule pochodzą od jego autorki.

nietypowe medyczne, a nawet magiczne właściwości<sup>4</sup>. Autor najpierw stwierdza: „Lecz nie można łatwo znaleźć niczego bardziej niezwykłego od kobiecego wpływu”<sup>5</sup>. Następnie zaś tworzy listę dziwnych zjawisk powodowanych przez menstruację: „Od kontaktu z nim moszcz kwaśniej, zboża jałowieją, zaszczepki obumierają, ziarna wypalają się, owoce spadają z drzew, pod którymi usiadła taka kobieta. Od widoku krwi miesięczkowej słabnie blask zwierciadeł, stępią się ostrze żelaza i połysk kości słoniowej, roje pszczoł umierają, nawet brąz i żelazo natychmiast rdzewieje, a powietrze wypełnia straszny zapach; po spróbowaniu jej psy szaleją, a ich ugryzienie staje się nieuleczalnie trujące”<sup>6</sup>. Równocześnie autor słusznie zauważa, że kobieta miesiączkuje co 30 dni, choć u niektórych zdarza się to częściej, a u innych w ogóle<sup>7</sup>. Jednak dodaje również, że raz na trzy miesiące menstruacja jest obfitsza, choć to stwierdzenie w rzeczywistości nie ma żadnego uzasadnienia<sup>8</sup>. Jest on też słusznie przekonany, że kobiety, u których miesięczne krwawienie się nie pojawia, są bezpłodne, jednak przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje w tym, że krew miesięczkowa jest niezbędna do zapłodnienia<sup>9</sup>.

Przykładem nietypowego zastosowania krwi menstruacyjnej było przekonanie, że kobieta w trakcie miesiączki powinna chodzić wokół drzewa, by pozbyć się z niego gąsienic, oraz że insekty na polach uprawnych mają umierać, jeśli spacerują dookoła nich obnażone kobiety w trakcie menstruacji. Ciekawostkę tę podaje zarówno Pliniusz, jak i Kolumella oraz Klaudiusz Elian<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Niektóre poglądy Pliniusza na temat menstruacji streszcza M.R. D'Angelo, *Power, Knowledge and the Bodies of Women in Mark 5:21–43*, [w:] *The Woman with the Blood Flow (Mark 5:24–34). Narrative, Iconic, and Anthropological Spaces*, ed. B. Baert, Leuven–Walpole, Massachusetts 2014, s. 88–91.

<sup>5</sup> *sed nihil facile reperiatur mulierum profluvio magis monstificum; Historia naturalna VII.XIII.64*, tekst łaciński C. Plinius Secundus (d. Å), *Naturkunde. Herausgegeben und übersetzt von Roderich König in Zusammenarbeit mit Gerhard Winkler*, Buch VII (Anthropologie), Zurich 1996, s. 52.

<sup>6</sup> *acescunt superventu musta, sterilescent tactae fruges, moriuntur insita, exuruntur hortorum germina, fructus arborum, quibus insidere, decidunt; speculorum fulgor aspectu ipso hebetatur, acies ferri praestringitur, eboris nitor, alvi apium moriuntur, aes etiam ac ferrum robigo protinus corripit odorque dirus aera, et in rabiem aguntur gustato eo canes atque insanabiliveneno morsus inficitur; Historia naturalna VII.XIII.64*, C. Plinius Secundus (d. Å), *Naturkunde*, s. 52.

<sup>7</sup> *Historia naturalna VII.XIII.66*.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Historia naturalna VII.XIV.66*.

<sup>10</sup> M.R. D'Angelo, *op. cit.*, s. 89.

Mimo przypisywania krwi miesięczkowej tak dziwnych właściwości zdawano sobie w starożytności sprawę, że krwawienie miesięczne to rodzaj oczyszczenia organizmu kobiety, na co wskazuje już samo określenie menstruacji po grecku jako *κάθαρσις* lub *καθάρσις*<sup>11</sup>. Kobięce zdrowie cieszyło się dużym zainteresowaniem hipokratyków, którzy ustanowili ginekologię osobnym zagadnieniem w obrębie greckiej medycyny<sup>12</sup>. Według nich krwawienie miesięczne dawało kobietom pewną zdrowotną przewagę nad mężczyznami właśnie ze względu na te oczyszczające właściwości<sup>13</sup>. Uważano chociażby, że menstruacja w trakcie choroby daje większe szanse na wyzdrowienie<sup>14</sup>. Menstruacja u młodej dziewczyny miała otwierać jej ciało. Wraz z narodzinami kolejnych dzieci kobiety miały stawać się coraz bardziej gąbczaste i miękkie, by w dojrzałości lepiej zbierać nadmiar płynów<sup>15</sup>. Twierdzono również, że macica zmienia swoją lokalizację w obrębie ciała<sup>16</sup>. Samą macicę hipokratycy wyobrażali sobie jako odwrócony słoń, który zbiera krew z reszty ciała i wytwarza krew miesięczkową, co znajduje wyraz również w przedstawieniach ikonograficznych. Wiązało się z tym przekonanie, że u zdrowej kobiety macica jako słoń musi w odpowiednich momentach pozostawać otwarta (by umożliwić menstruację, poczęcie, poród), a w innych zamknięta (żeby nie dochodziło do krwotoku)<sup>17</sup>. Jakikolwiek zaburzenia tych naturalnych procesów mogły być niebezpieczne dla zdrowia<sup>18</sup>. Dlatego też starożytna medycyna pochylała się również nad przypadkami kobiet, u których menstruacja zatrzymała się albo nie rozpoczęła się w odpowiednim wieku. Młodym dziewczętom, które jeszcze nie miesiączkowały, a już powinny, doradzano małżeństwo i współżycie jako sposób na otworzenie ich macicy<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>12</sup> Cf. A.E. Hanson, *Continuity and Change: Three Case Studies in Hippocratic Gynecological Therapy and Theory*, [w:] *Women's History and Ancient History*, ed. S.B. Pomeroy, Chapel Hill-London 1991, s. 73.

<sup>13</sup> M.R. D'Angelo, *op. cit.*, s. 91.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>15</sup> Cf. A.E. Hanson, *op. cit.*, s. 85–86.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 86 in.; L. Dean-Jones, *The Cultural Construct of the Female Body in Classical Greek Science*, [w:] *Women's History and Ancient History...*, s. 122–123.

<sup>17</sup> Cf. A.E. Hanson, *op. cit.*, s. 88–89.

<sup>18</sup> M.R. D'Angelo, *op. cit.*, s. 95–96.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 93.

## Ewangelia i świat żydowski

Z przekazów ewangelicznych, wśród których najbardziej rozbudowaną wersję spotkania Jezusa z chorą kobietą przedstawia św. Marek, dowiadujemy się, że biblijna bohaterka przez 12 lat cierpiała na upływ krwi<sup>20</sup>. W Ewangelii wg św. Mateusza zostaje ona określona po grecku jako αιμορροοῦσα<sup>21</sup>, co dosłownie oznacza kobietę, z której wypływa krew. Choć w Piśmie Świętym nie pojawia się taka informacja, to niemal wszyscy uczeni zgadzają się, że upływ ten miał charakter waginalny, chodziło więc o typowo kobiecą dolegliwość<sup>22</sup>. Kobieta w przekazach ewangelicznych ukradkiem dotyka skraju płaszcza Jezusa i w ten sposób doznaje cudownego uzdrowienia. Jednak ponieważ bohaterka sceny obawia się powiedzenia o swojej dolegliwości, postanawia działać w ukryciu. Dopiero pytanie Jezusa u św. Marka i św. Łukasza, kto go dotknął, skłania kobietę do ujawnienia się. Zachowanie kobiety rodzi pytania, czym było ono spowodowane: tym, że jej dolegliwość była wstydliva, czy rytualną nieczystością, która miałaby prowadzić do izolacji społecznej, oraz jak interpretowano postawę Jezusa, który pochwała jej czyn. Stanowiska badaczy Nowego Testamentu w tej kwestii znacząco różnią się między sobą, co zaprezentuję poniżej, jednak opinie autorów wczesnochrześcijańskich na ten temat są dość jednoznaczne.

Według przepisów zawartych w Starym Testamencie kobieta mająca menstruację była nieczysta. Jednak nawet w starotestamentalnej tradycji istniały mniej i bardziej restrykcyjne przepisy przedstawione odpowiednio w Księdze Kapłańskiej i Księdze Liczb<sup>23</sup>. Według Księgi Kapłańskiej nieczystość związana z krwawieniem

<sup>20</sup> Szczegółowe studia na temat ewangelicznej perykopy o kobiecie cierpiącej na upływ krwi: R.G. Branch, *A study of the woman in the crowd and her desperate courage (Mark 5:21-43)*, „In die Skriflig/In Luce Verbi” 2013, R. XLVII, nr 1, Art. #649, ss. 13; M.R. D’Angelo, *op. cit.*, s. 81-92.

<sup>21</sup> Mt 9, 20.

<sup>22</sup> Cf. C. Wassen, *Jesus and the Hemorrhaging Woman in Mark 5:24-34: Insights from Purity Laws from Qumran*, [w:] *Scripture in Transition: Essays on Septuagint, Hebrew Bible, and Dead Sea Scrolls in Honour of Raija Sollamo*, eds A. Voitila, J. Jokiranta, Leiden 2008, Supplements to the Journal for the Study of Judaism, No. 126, s. 643; R.G. Branch, *op. cit.*, s. 2.

<sup>23</sup> Cf. S. Haber, *A Woman’s Touch: Feminist Encounters with the Hemorrhaging Woman in Mark 5.24-34*, „Journal for the Study of the New Testament” 2003, R. XXVI, No. 2, s. 177; Sh.J.D. Cohen, *Menstruant and the Sacred in Judaism and Christianity*, [w:] *Women’s History and Ancient History...*, s. 274-276.

miesięcznym kobiety trwała siedem dni<sup>24</sup>. Nieczyste było również wszystko, czego dotknęła dana kobieta<sup>25</sup>. Również dotknięcie kobiety mającej menstruację przez inną osobę powodowało nieczystość, ale jedynie do wieczora danego dnia<sup>26</sup>. Współżycie z taką kobietą sprowadzało nieczystość także na mężczyznę<sup>27</sup>. W przypadku chorobliwego upływu krwi obowiązywały takie same zasady, jednak po ustaniu krwawienia wystarczało odczekanie siedmiu dni i złożenie przepisanej ofiary, aby odzyskać czystość<sup>28</sup>. Warto zauważyć, że regulacje zawarte w Księdze Kapłańskiej związane z wyciekami z ciała dotyczyły także mężczyzn<sup>29</sup>. Niektórzy uczeni uważają, że zasady te nie były szczególnie surowe, ponieważ o ile żydzi planujący danego dnia odwiedzić świątynię unikaliby kontaktu z chorą kobietą, o tyle dla innych dotknięcie jej nie byłoby dużym problemem<sup>30</sup>.

Inną tradycję kapłańską prezentuje jednak Księga Liczb, gdzie przepisy dotyczące takiej sytuacji są o wiele bardziej restrykcyjne: osoba mająca chorobliwy wyciek krwi musiała być wykluczona ze społeczeństwa izraelskiego<sup>31</sup>. Istnieją również inne źródła zawierające żydowskie regulacje związane z kobiecym upływem krwi z okresu Drugiej Świątyni: teksty rabiniczne, pisma Józefa Flawiusza czy też Zwój Świątynny, jednak są one sprzeczne między sobą i nie pozwalają na wysnucie jednoznacznych wniosków na temat tego, czy dominowały bardziej czy mniej restrykcyjne przepisy<sup>32</sup>. Jasne jest jednak, że wśród żydów obecne było zainteresowanie rytualną czystością i menstruacja w jakimś stopniu musiała ograniczać uczestnictwo kobiet w życiu społecznym i religijnym.

Trudno jednoznacznie ocenić stosunek autorów przekazów ewangelicznych do kwestii rytualnej nieczystości w scenie uzdrowienia kobiety cierpiącej na upływ krwi. Feministyczne badaczki Nowego Testamentu zajmują dwa skrajnie przeciwne stanowiska. Według Marli Selvidge prawo żydowskie było wyjątkowo opresyj-

<sup>24</sup> Kpł 12, 2; 15, 19.

<sup>25</sup> Kpł 15, 20–23.

<sup>26</sup> Kpł 15, 19.

<sup>27</sup> Kpł 15, 24.

<sup>28</sup> Kpł 15, 19–30.

<sup>29</sup> Kpł 15, 1–18. Cf. S. Haber, *op. cit.*, s. 174.

<sup>30</sup> Cf. S. Haber, *op. cit.*, s. 177; M.R. D'Angelo, *op. cit.*, s. 86–87.

<sup>31</sup> Lb 5, 1–4.

<sup>32</sup> Lista i analiza wspomnianych żydowskich regulacji prawnych: C. Wassen, *op. cit.*, s. 649–658; Sh.J.D. Cohen, *op. cit.*, s. 278–279.

ne wobec kobiet i sposób ukazania w Ewangelii uzdrowienia chorej na krwotok, szczególnie u św. Marka, wskazuje na odrzucenie przez Jezusa regulacji dyskryminujących płęć żeńską. Wczesne chrześcijaństwo zdaniem uczoney wyzwała kobiety z restrykcyjnej obyczajowości i je dowartościowuje<sup>33</sup>. Równocześnie badaczka nie zwraca uwagi na to, że w przypadku mężczyzn chorobliwe upływy z miejsc intymnych według Księgi Kapłańskiej również powodowały nieczystość i to na takich samych zasadach. Mary Rose D'Angelo przedstawia zupełnie przeciwne stanowisko: jej zdaniem w Ewangelii wg św. Marka omawiana perykopa nie zdradza jakiegokolwiek zainteresowania autora rytualną czystością, a celem narracji jest wyłącznie ukazanie siły wiary i uzdrawiającej mocy Zbawiciela, dostępnej dla wszystkich wierzących<sup>34</sup>. Część badaczy prezentuje umiarkowane stanowisko, mianowicie że dla odbiorców przekazów ewangelicznych oczywista była nieczystość kobiety, jednak nie zostaje to podkreślone w przekazach ewangelicznych, ponieważ był to element codziennego życia i w opowieści o cierpiącej na upływ krwi nie jest to kluczowe zagadnienie<sup>35</sup>.

Zarówno w Ewangelii wg św. Marka, jak i w przekazie św. Mateusza i św. Łukasza scena cudownego uzdrowienia kobiety cierpiącej na upływ krwi wpisana jest w opowieść o wskrzeszeniu córki Jaira na zasadzie kompozycji szkatułkowej. Najpierw Jair, przełożony synagogi, błaga Jezusa o uzdrowienie dla swojej córki, a następnie w drodze do domu Jaira odbywa się spotkanie Jezusa z chorą na upływ krwi. Choroba kobiety trwała 12 lat – jest to zarazem wiek dziewczynki, odpowiedni do zamążpójścia według rzymskiego prawa<sup>36</sup>. Obie historie w pewien sposób dotyczą więc kobiecego zdrowia i seksualności.

## Chrześcijaństwo

Skoro wśród żydów, a także w świecie greckim i rzymskim menstruacja sprowadzała na kobietę nieczystość i wymagała przebywania poza miejscem kultu, pojawia się pytanie, jaki stosunek do

<sup>33</sup> M.J. Selvidge, *Mark 5:25–34 and Leviticus 15:19–20: A Reaction to Restrictive Purity Regulations*, „Journal of Biblical Literature”, December 1984, R. CIII, No. 4, s. 619–623.

<sup>34</sup> M.R. D'Angelo, *(Re)presentations of Women in the Gospels: John and Mark*, [w:] *Women and Christian Origins*, eds R.S. Kraemer, M.R. D'Angelo, New York–Oxford 1999, s. 140.

<sup>35</sup> Cf. S. Haber, *op. cit.*, s. 190–191; C. Wassen, *op. cit.*, s. 644–645.

<sup>36</sup> M.R. D'Angelo, *Power, Knowledge...*, s. 96.

kobiet przeżywających krwawienie miesięczne mieli autorzy chrześcijańscy. Czy regulacje żydowskie wywarły na nich wpływ? Opinia pierwszego chrześcijańskiego autora, który wypowiada się na ten temat, wskazywałaby na wpływ istniejących tradycji na chrześcijaństwo w tej kwestii. Jest nim biskup Dionizy z Aleksandrii, który około 260 r. pisał w liście kanonicznym: „Co do menstruacji kobiet, jeśli chodzi o ich wchodzenie do domu Bożego, to zbędne, by pytać. Uważam bowiem, że kobiety wierne i pobożne, będąc w tym stanie, nie ośmielają się przystąpić do stołu świętego, ani dotykać ciała i krwi Chrystusa”<sup>37</sup>. Hierarcha uzasadnia swoje stanowisko tym, że kobieta cierpiąca na upływ krwi pojawiająca się w Nowym Testamencie nie miała śmiałości, by otwarcie zbliżyć się do Zbawiciela, a jedynie ukradkiem dotknęła skraju jego szaty. Jednak inni autorzy chrześcijańscy zajmują odmienne stanowisko<sup>38</sup>. Poniżej przedstawię opinie niektórych z nich. Pochodzące z IV w. *Konstytucje apostołskie* zachęcają, by nie izolować kobiet w trakcie menstruacji, uzasadniając to tym, że Jezus nie rozgniewał się na kobietę cierpiącą na upływ krwi, lecz ją uzdrowił<sup>39</sup>. Również Jan Chryzostom wypowiada się na temat tej bohaterki biblijnej w *Homilii 31 o Ewangelii według św. Mateusza*<sup>40</sup>. Nie dziwi go, że kobieta działała w ukryciu, gdyż według autora zmuszało ją do tego surowe prawo żydowskie, zgodnie z którym postrzegano ją jako poważnie nieczystą. Uważa on jednak, że nie ma realnych podstaw, dla których kobieta miałaby być społecznie izolowana. Święty chwali jej odwagę, przedstawiając ją jako wzór dla swoich wiernych. Jeden z najwybitniejszych hymnografów bizantyńskich, tworzący w czasach Justyniana Roman Melodos, poświęca ewangelicznej kobiecie cierpiącej na upływ krwi jeden ze swoich hymnów<sup>41</sup>. Poeta w rozbu-

<sup>37</sup> Περί δὲ τὸν ἐν ἀφῆδρω γυναικῶν, εἰ προσῆκεν αὐτὰς οὕτω εἰς τὸν οἶκον εἰσεῖναι τοῦ θεοῦ, περιττὸν καὶ τὸ πυνθάνεσθαι νομίζω. οὐδὲ γὰρ αὐτὰς οἶμαι, πιστὰς οὐσας καὶ εὐλαβεῖς, τολμήσειν οὕτω διακεκμηνας ἢ τῇ τραπέζῃ τῇ ἁγίᾳ προσελθεῖν, ἢ τοῦ σώματος καὶ τοῦ αἵματος τοῦ χριστοῦ προσάψασθαι; Dionizy z Aleksandrii, *List do Bazylidesa*, 2, [w:] *The Letters and Other Remains of Dionysius of Alexandria*, ed. Ch.L. Feltoe, Cambridge 1904, s. 102–103.

<sup>38</sup> Analiza wypowiedzi autorów chrześcijańskich o menstruacji: S. Morris, *Blood and Holy Communion: Late Antique Use of Luke 8:42–48*, „*Studia Patristica*” 2010, t. XLIV, s. 195–199.

<sup>39</sup> VI, 28, 7, *Les constitutions apostoliques*, ed. M. Metzger, t. II, Paris 1986, Sources Chrétiennes, no. 329, s. 386.

<sup>40</sup> *Patrologia Graeca* 57, s. 369–376.

<sup>41</sup> Kontakion 12, *Sancti Romani Melodi Cantica*, eds P. Maas, C.A. Trypanis, Oxford 1963, s. 88–93.



dowany sposób przedstawia dążenie kobiety do uzdrowienia, które uzyskuje ona dopiero po stoczeniu walki ze swoimi słabościami oraz z otaczającym Jezusa tłumem, traktującym ją jako nieczystą.

Podejście chrześcijaństwa w starożytności do kobiecej menstruacji znacząco różniło się więc od postrzegania jej zarówno w świecie żydowskim, jak i grecko-rzymskim. Autorzy kościelni z wyjątkiem Dionizego z Aleksandrii nie widzieli podstaw do wykluczania kobiet mających krwawienie miesięczne z życia społecznego i religijnego. Choć ewangeliczna ἀμωροοῦσα postąpiła wbrew zwyczajom żydowskim, w interpretacji ojców Kościoła nie tylko nie uczyniła niczego złego, lecz przeciwnie – często była przywoływana jako wzór do naśladowania.

### **Podsumowanie**

Świat grecko-rzymski zachował wiele źródeł medycznych dotyczących menstruacji, a także fantastycznych ciekawostek, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. W kontekście medycznym kobiecemu zdrowiu dużo zainteresowania poświęcili hipokratycy. Pliniusz Starszy miesza rzetelne informacje z wiedzą na pograniczu magii, stwierdzając, że krew menstruacyjna jest substancją bardzo niezwykłą, a zarazem niebezpieczną. Niektóre z podanych przez niego ciekawostek można odnaleźć również u innych starożytnych pisarzy, co przemawia za tym, że były to rozpowszechnione przekonania.

W świecie żydowskim menstruacja jest powiązana z kwestią rytualnej nieczystości, co regulują odpowiednie przepisy prawne zawarte w Starym Testamencie. Jednak zarówno teksty biblijne, jak i inne źródła z czasów drugiego okresu świątynnego nie dają jednoznacznej odpowiedzi na temat statusu kobiet mających menstruację. Z pewnością istniało jednak zainteresowanie tą tematyką.

Przykładem kobiety cierpiącej na upływ krwi w społeczeństwie żydowskim jest bohaterka przedstawiona w przekazach ewangelicznych: św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza. Choć badacze Nowego Testamentu nie są zgodni co do roli, jaką w tej perykopie odgrywa rytualna nieczystość, to zachowanie kobiety wskazuje na to, że jej choroba w pewnej mierze wpływa na to, jak jest odbierana przez społeczeństwo, które zachowuje świadomość rytualnej nieczystości.

Autorzy chrześcijańscy wypowiadają się na temat menstruacji w kontekście wspomnianej bohaterki ewangelicznej. Z wyjątkiem

Dionizego z Aleksandrii potępiają oni legalistyczny stosunek żydów do tej kobiety i otwarcie występują przeciwko społecznemu izolowaniu kobiet przeżywających krwawienie miesięczne. Jednak obok odrzucenia żydowskich regulacji pisarze patrystyczni nie zdradzają również przekonania, jakoby krew menstruacyjna miała mieć jakiegokolwiek niebezpieczne właściwości, które wymagałyby odseparowania kobiet mających upływ krwi.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Achilles Tattius with and English Translation by S. Gaselee*, London 1917.

*Les constitutions apostoliques*, ed. M. Metzger, t. II, Paris 1986, Sources Chrétiennes, no. 329.

Plinius Secundus C. (d. Ä), *Naturkunde. Herausgegeben und übersetzt von Roderich König in Zusammenarbeit mit Gerhard Winkler*, Buch VII (*Anthropologie*), Zurich 1996.

*Sancti Romani Melodi Cantica*, eds P. Maas, C.A. Trypanis, Oxford 1963.

*The Letters and Other Remains of Dionysius of Alexandria*, ed. Ch.L. Feltoe, Cambridge 1904.

### OPRACOWANIA

Branch R.G., *A study of the woman in the crowd and her desperate courage (Mark 5:21–43)*, „In die Skriflig/In Luce Verbi” 2013, R. XLVII, nr 1, Art. #649, ss. 13.

Cohen Sh.J.D., *Menstruant and the Sacred in Judaism and Christianity*, [w:] *Women's History and Ancient History*, ed. S.B. Pomeroy, Chapel Hill–London 1991, s. 273–299.

D'Angelo M.R., *Power, Knowledge and the Bodies of Women in Mark 5:21–43*, [w:] *The Woman with the Blood Flow (Mark 5:24–34). Narrative, Iconic, and Anthropological Spaces*, ed. B. Baert, Leuven–Walpole, Massachusetts 2014, s. 81–106.

D'Angelo M.R., *(Re)presentations of Women in the Gospels: John and Mark*, [w:] *Women and Christian Origins*, eds R.S. Kraemer, M.R. D'Angelo, New York–Oxford 1999, s. 129–149.

Dean-Jones L., *The Cultural Construct of the Female Body in Classical Greek Science*, [w:] *Women's History and Ancient History*, ed. S.B. Pomeroy, Chapel Hill–London 1991, s. 111–137.

Haber S., *A Woman's Touch: Feminist Encounters with the Hemorrhaging Woman in Mark 5.24–34*, „Journal for the Study of the New Testament” 2003, R. XXVI, No. 2, s. 171–192.

- Hanson A.E., *Continuity and Change: Three Case Studies in Hippocratic Gynecological Therapy and Theory*, [w:] *Women's History and Ancient History*, ed. S.B. Pomeroy, Chapel Hill-London 1991, s. 73-110.
- Morris S., *Blood and Holy Communion: Late Antique Use of Luke 8:42-48*, „*Studia Patristica*” 2010, t. XLIV, s. 195-199.
- Selvidge M.J., *Mark 5:25-34 and Leviticus 15:19-20: A Reaction to Restrictive Purity Regulations*, „*Journal of Biblical Literature*”, December 1984, R. CIII, No. 4, s. 619-623.
- Wassen C., *Jesus and the Hemorrhaging Woman in Mark 5:24-34: Insights from Purity Laws from Qumran*, [w:] *Scripture in Transition: Essays on Septuagint, Hebrew Bible, and Dead Sea Scrolls in Honour of Raija Sollamo*, eds A. Voitila, J. Jokiranta, Leiden 2008, Supplements to the Journal for the Study of Judaism, No. 126, s. 641-660.

KATARZYNA DŹWIGAŁA  
WARSAW

### **Menstruation in the Greco-Roman, Jewish and Christian antiquity**

The aim of the text is to present the perception of menstruation in antiquity in the Graeco-Roman, Jewish and Christian worlds, where the starting point is the pericope on the woman with the blood flow in the Gospels. First, there are examples of statements and views of the Roman and Greek authors about menstruating women. Then sources are presented about the situation of women menstruating and suffering from the abnormal blood flow among Jews, including the scene from the Gospels mentioned above. The third part of the article concerns the view of Christian authors about the issue whether women who have menstruation should be excluded from religious life.

**Keywords:** menstruation, Jewish religion, Pliny the Elder, patristic literature, the woman with the blood flow.



ZBIGNIEW ANUSIK  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

## Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszkwskiej, podczaszyni lubelskiej (zm. 1619) Studium genealogiczno-obyczajowe

**Streszczenie.** Katarzyna Sienieńska herbu Dębno była przedstawicielką znanego senatorskiego rodu. Na podstawie przebadanych źródeł można było pokusić się o nakreślenie zarysu jej biografii. Autor przedstawił koleje jej losu od wczesnej młodości aż do śmierci. W życiorysie Katarzyny z Sienna istotny wydaje się fakt, że aż trzy razy wychodziła ona za mąż. Była kolejno żoną stolnika przemyskiego Jana Biejkowskiego, podsędka przemyskiego Mikołaja Ostrowskiego oraz podczaszego lubelskiego Stanisława Myszkwskiego. Dzięki tym małżeństwom zgromadziła znaczny majątek. Z drugim mężem miała córkę Zuzannę, a z trzecim syna Maurycego i córkę Annę. Dzieje życia Katarzyny z Sienna Myszkwskiej zostały przedstawione na szerokim tle historycznym. Autor opracował genealogię lubelskiej linii Sienieńskich, nieznanej autorom herbarzy, z której pochodziła bohaterka tego opracowania. Przytoczył także wiele faktów z życia rodzin kolejnych mężów Katarzyny. Sporo miejsca poświęcił również sprawom majątkowym Sienieńskich, Biejkowskich, Ostrowskich i Myszkwskich. Przedstawił też dzieje zaciętej walki o spadek po Katarzynie między jej dziećmi a pasierbem, Janem Myszkwskim. Do tekstu artykułu załączono interesującą relację źródłową, gdzie przedstawiono przebieg gwałtownego sporu o gospodę, w której główną rolę odegrała Katarzyna ze swoim mężem Stanisławem Myszkwskim.

**Słowa kluczowe:** Katarzyna Sienieńska, rodzina Sienieńskich, Mikołaj Ostrowski, Stanisław Myszkwski, genealogia, szlachta polska, dzieje Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku.

**B**ohaterka tego opracowania pochodziła ze starej, senatorskiej rodziny Sienieńskich h. Dębno. Zanim jednak przejdziemy do przedstawienia dziejów jej żywota, słów kilka wypada

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [zbigniew.anusik@uni.lodz.pl](mailto:zbigniew.anusik@uni.lodz.pl)

poświęcić jej bezpośrednim przodkom. Pradziadem Katarzyny Sienieńskiej był kasztelan małogoski Wiktoryn z Sienna i Gołogór (ok. 1463–1530). Jest on odnotowywany we wszystkich ważniejszych opracowaniach genealogicznych jako syn podkomorzego sandomierskiego Andrzeja z Sienna i Rymanowa (zm. 1494) oraz Katarzyny z Gołogór. Wydawać by się mogło, że najnowsze ustalenia nauki historycznej na temat życia i działalności kasztelana małogoskiego zostały zawarte w biogramie Wiktoryna Sienieńskiego opublikowanym w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>1</sup>. Niestety, autor tego tekstu – Feliks Kiryk, pisząc o rodzinie kasztelana, popełnił kilka istotnych błędów. Po pierwsze, podał nieprawdziwą datę ślubu (przed 1485 r.) Wiktoryna z Sienna z Elżbietą, córką kasztelana krakowskiego Jakuba z Dębna h. Odrowąż (zm. 1490). W rzeczywistości małżeństwo to zostało bowiem zawarte w 1494 r.<sup>2</sup> Po drugie, z sobie tylko znanych powodów zignorował podaną przez Bartosza Paprockiego, a powtórzoną przez Kaspra Niesieckiego (też nie do końca ściśle) informację, że kasztelan małogoski Wiktoryn Sienieński pozostawił po sobie dwóch synów: Zbigniewa, pana na Rymanowie, oraz Wiktoryna, dziedzica Chrośliny<sup>3</sup>. Kiryk nie wiedział również, że po śmierci pierwszej żony kasztelan małogoski ożenił się ponownie. Jego wybranką została Katarzyna z Chotczy Chotecka h. Nabram. Jako wdowa po Wiktorynie żyła jeszcze 29 czerwca 1547 r., kiedy to w sądzie ziemskim lubelskim został umorzony proces, jaki toczyła ze swoim krewnym, Pawłem Chotckim, dziedzicem w Chotczy<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Por. F. Kiryk, *Sienieński Wiktoryn z Sienna i Gołogór*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 192.

<sup>2</sup> Ślub Wiktoryna i Elżbiety musiał się odbyć krótko przed 28 V 1494 r. Tego dnia bowiem Sienieński oprawił żonie 4500 florenów węgierskich wiana i przywianku na połowie swoich dóbr. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna [dalej: MK] 15, f. 69.

<sup>3</sup> Por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 387; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841, s. 358. Warto w tym miejscu odnotować, że Bartłomiej (Bartosz) Paprocki (ok. 1543–1614) miał bardzo dobre rozeznanie w stosunkach rodzinnych współczesnych sobie wielmożów. Podane przez niego informacje znajdują też potwierdzenie w innych źródłach.

<sup>4</sup> Por. B. Łuszczynski, *Silva heraldica*, t. VII, s. 261, rękopis w Bibliotece Narodowej w Warszawie (tu informacja, że Katarzyna z Chotczy była żoną kasztelana małogoskiego Wiktoryna Sienieńskiego); Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Lubelskie ziemskie, Wieczyste [dalej: LZW], nr 80, k. 559–560 (tu Katarzyna występuje jako wdowa po wielmożnym Wiktorynie Sienieńskim).

Autor biogramu interesującego nas pana na Rymanowie stwierdził, że pozostawił on po sobie jedynie syna Zbigniewa oraz córki: Agnieszkę, zamężną najpierw za Piotrem Szafrąncem, a potem za Stanisławem Niszczycykiem, i Katarzynę, wydaną za Andrzeja Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego<sup>5</sup>. Informacja ta wymaga uściślenia o tyle, że Sienieński miał również, oprócz wspomnianego Wiktoryna, także syna Dymitra, który też przeżył ojca. Wszyscy trzej synowie zmarłego 31 marca 1530 r. kasztelana małogoskiego, czyli Zbigniew, Wiktoryn i Dymitr wystąpili bowiem w dokumencie wystawionym dnia 3 lipca 1531 r. w Urzędowie, odnoszącym się do sporu między Sienieńskimi a Stanisławem i Mikołajem z Rachowa, którzy mieli zostać poszkodowani przy rozgraniczeniu należących do kasztelanów małogoskich wsi Chrośliny, Boisk i Woli Boiskiej z dobrami kapituły krakowskiej<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o córki Wiktoryna Sienieńskiego, to starsza była Katarzyna, która już w 1517 r. została wydana za Andrzeja Tęczyńskiego, który zmarł 2 stycznia 1536 r. jako kasztelan krakowski. Sienieńska niewiele przeżyła męża. Zmarła bowiem bezpotomnie przed 29 kwietnia 1538 r.<sup>7</sup> Młodsza z kasztelanek małogoskich – Agnieszka dopiero w 1530 r. poślubiła kasztelanica wiślickiego Piotra Szafrąncę z Pieskowej Skały h. Sarykoń, z którym miała syna Stanisława (ok. 1531–1598). Po rychłej śmierci pierwszego męża, najpewniej w 1532 r. wyszła za Stanisława Niszczycykiego h. Prawdzic (ok. 1500–1556), z czasem wojewodę płockiego, z którym miała trzech synów: Jana, Piotra i Krzysztofa<sup>8</sup>. Dodajmy również, że nieprawdziwe jest stwierdzenie

<sup>5</sup> Por. F. Kiryk, *op. cit.*, s. 192. Podobnie w tablicach opracowanych przez W. Dworzaczka, gdzie również brak wzmianki o Wiktorynie. Nie odnotowano tu także żon i potomstwa Zbigniewa. Por. *idem*, *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959, tabl. 107.

<sup>6</sup> Por. Wyciąg z akt ziemskich urzędowskich z dnia 3 VII 1531 r. odnoszący się do sporu między Stanisławem i Mikołajem z Rachowa a Zbigniewem, Wiktorynem i Dymitrem, synami nieżyjącego Wiktoryna Sienieńskiego, kasztelana małogoskiego, o straty w gruntach poniesione przez Rachowskich przy rozgraniczeniu wsi Sienieńskich Chrośliny, Boisk i Woli Boiskiej z dobrami kapituły krakowskiej, Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 1286 Perg.

<sup>7</sup> Por. J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 170–175 (na s. 174 wzmianka, że Katarzyna była córką kasztelana małogoskiego Wiktoryna, a siostrą Zbigniewa, Wiktoryna i Agnieszki, żony Piotra Szafrąncę).

<sup>8</sup> Por. J. Sperka, *Szafraniec Piotr młodszy z Pieskowej Skały*, [w:] *PSB*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 467; oraz I. Gieysztorowa, *Niszczycycki Stanisław*, [w:] *ibidem*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 139. Stosunkowo duża różnica wieku

F. Kiryka, jakoby kasztelan małogoski posiadał dobra w ziemi sandomierskiej z ośrodkiem w Chruszczynie<sup>9</sup>. W rzeczywistości bowiem, oprócz klucza rymanowskiego w ziemi sanockiej, Wiktorryn Sienieński był właścicielem kilku wiosek w powiecie urzędowskim, a ośrodkiem jego lubelskich posiadłości była wspomniana już kilkakrotnie Chroślina.

Najmłodszy z kasztelanów małogoskich – Dymitr zmarł młodo i bezpotomnie. Dlatego też B. Paprocki napisał później, że Wiktorryn Sienieński (zm. 1530) miał tylko dwóch synów. Starszy z nich – Zbigniew (zm. 1567/68), w przyszłości kasztelan sanocki, objął w posiadanie dobra rymanowskie. Młodszy – Wiktorryn przejął dobra w powiecie urzędowskim. Był on dziadkiem tytułowej bohaterki artykułu i protoplastą lubelskiej (nieznanej w zasadzie genealogom) gałęzi rodu Sienieńskich. Wiemy o nim, że oprócz dóbr w województwie lubelskim posiadał również dziedziczną włość stołpińską w ziemi lwowskiej, w skład której wchodziły wsie Stołpin, Bołożynów, Turza, Przewłoczna, Kobyle i Wola. Dnia 20 czerwca 1552 r. Wiktorryn Sienieński wniósł bowiem do ksiąg ziemskich lubelskich akt donacji (w istocie sprzedaży) tego klucza na rzecz Andrzeja Dembowskiego, chorążego łączyckiego i starosty hrubieszowskiego. Zgodę na przeprowadzenie tej transakcji wyraziła żona Sienieńskiego Anna. Nie znamy niestety jej nazwiska. Wiadomo jedynie, że stawiała się ona w Lublinie w towarzystwie krewnych

---

między córkami Wiktorryna Sienieńskiego nasuwa pytanie o to, czy wszystkie jego dzieci pochodziły z małżeństwa z Elżbietą z Dębna, która po raz ostatni została odnotowana w źródłach w roku 1504, gdy wyraziła zgodę na zastawienie przez męża Piotrowi Herburtowi z Fulszyna wsi Klimkówka i Ladzin w kluczu rymanowskim. Por. A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski, cz. 2, Brzozów–Wzdów–Rzeszów 1998, s. 62, 106; F. Kiryk, *Sienieński Wiktorryn...*, s. 192 (tu jednak nieprawdziwa informacja o zastawieniu Herburtowi całych dóbr rymanowskich). Córką Elżbiety była na pewno urodzona około 1499 r. Katarzyna z Sienna Tęczyńska. Przed 1504 r. urodził się też najpewniej Zbigniew, który w 1530 r. ożenił się z Anną Tęczyńską, córką Jana (zm. 1552), w przyszłości wojewody sandomierskiego. Por. J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 199. Rzecz jasna Elżbieta z Dębna, która urodziła się najwcześniej w roku 1476, mogła być matką Wiktorryna, Dymitra oraz urodzonej około 1512 r. Agnieszki. Ponieważ jednak nie znamy ani daty śmierci Elżbiety, ani też dat narodzin wspomnianej trójki rodzeństwa, kwestii tego, kto był ich matką, nie podejmuję się rozstrzygnąć.

<sup>9</sup> Por. F. Kiryk, *op. cit.*, s. 192. Warto też zwrócić uwagę na to, że informacja o leżącej jakoby w powiecie wiślickim Chruszczynie (Chroślinie) pojawia się także w opracowanym przez tego samego autora biogramie ojca kasztelana małogoskiego. Por. F. Kiryk, *Sienieński Andrzej z Sienna i Rymanowa*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 172.



ze strony ojca (*fratres ex linea paterna*), Walentyna Lubczyńskiego i Stanisława Wierzbickiego<sup>10</sup>. Nieznana jest też data śmierci Wiktoryna Sienieńskiego. Nie żył on już jednak na pewno 21 czerwca 1559 r., gdy Paweł Czerny z Witowic h. Nowina oparł posag swojej żony Zofii, córki nieżyjącego Wiktoryna Sienieńskiego z Chrośli-ny. Ta z kolei, zaspokojona kwotą 3500 florenów, zeznała ustąpienie z dóbr na rzecz swoich braci: Stanisława, Marcina, Jakuba, Andrzeja i Jana<sup>11</sup>.

Jak więc widzimy, kasztelanica małogoski Wiktoryn Sienieński pozostawił po sobie pięciu synów i jedną córkę. Ta ostatnia, już jako wdowa po Pawle Czernym, żyła jeszcze w 1602 r., gdy wraz ze swoimi czterema synami (Janem, Jerzym, Przeclawem i Pawłem) została odnotowana w księgach sądu ziemskiego lubelskiego<sup>12</sup>. Zarówno Zofia, jak i jej czterej starsi bracia byli dziećmi Wiktoryna i jego pierwszej żony Anny. Matką najmłodszego z rodzeństwa – Jana była jednak druga żona kasztelanica małogoskiego, Jadwiga Leska h. Janina, która w pierwszej połowie 1572 r., występując przed aktami ziemskimi lubelskimi jako wdowa po Wiktorynie, dokonała zapisu na rzecz swojego syna, Jana Sienieńskiego<sup>13</sup>. Dwaj synowie Wiktoryna i Anny, Marcin i Andrzej zmarli bezpotomnie przed 3 maja 1571 r. Tego dnia Stanisław, Jakub i Jan Sienieńscy dokonali bowiem w Urzędowie podziału dóbr po ojcu<sup>14</sup>. Nie znamy co prawda treści tego dokumentu, ale na podstawie innych źródeł z całą pewnością możemy stwierdzić, że najmłodszy z braci – Jan otrzymał tylko wieś Chroślinę. Najstarszemu – Stanisławowi przypadły Boiska, Wola Grabowa (Grabówka), Wola Sosnowa, Wrzawy, Strachocin, Goczałkowice i Białkowice. Średni z braci

<sup>10</sup> Por. APL, LZW, nr 81, k. 216–218. Warto tu dodać, że Andrzej Dembowski został w przyszłości wojewodą bełskim, a jego jedyna córka – Zofia wniosła dobra stołpińskie swojemu mężowi, Andrzejowi Tęczyńskiemu, który zmarł w 1588 r. jako wojewoda krakowski.

<sup>11</sup> Por. APL, LZW, nr 82, k. 225v–226v.

<sup>12</sup> Por. APL, Lubelskie ziemskie, Sądowno [dalej: LZS], nr 51, k. 529–530.

<sup>13</sup> Por. APL, LZW, nr 84, k. 26–26v.

<sup>14</sup> Wzmianka o tym akcie, bez podania jednak jakichkolwiek szczegółów por. APL, Lubelskie grodzkie, Relacje [dalej: LGR], nr 55, k. 539–539v. Warto w tym miejscu dodać, że pierwsza żona Wiktoryna Sienieńskiego, Anna musiała umrzeć wkrótce po potwierdzeniu transakcji sprzedaży dóbr stołpińskich, skoro syn jego drugiej żony już w 1571 r. mógł podejmować wiążące decyzje prawne. Nie dziwi również to, że wobec wczesnej śmierci Marcina i Andrzeja Sienieńskich B. Paprocki odnotował w swoim herbarzu, że Wiktoryn Sienieński pozostawił po sobie jedynie trzech synów: Stanisława, Jakuba i Jana. Por. *idem, op. cit.*, s. 387.

– Jakub wziął natomiast ze schedy po ojcu Mazanów, Wałowice, Wolę Lubaszową, Prawno, Glinnik, Ocierchów i Skowierzyn oraz miasteczko Radomyśl. Pewne wyobrażenie o wartości ekonomicznej poszczególnych działów dają informacje zawarte w rejestrze poborowym województwa lubelskiego z 1626 r. W Choślinie było wówczas 25 łanów osiadłych, w Boiskach 10,5 łanu, w Woli Sosnowej 3,25 łanu, w Grabówce 3,5 łanu, we Wrzawach i Strachocinie 4,5 łanu (razem w dziale Stanisława – 21,75 łanu), w Mazanowie 2 łany, w Wałowicach 2 łany, w Woli Lubaszowej 1,5 łanu, w Prawnie, które było wówczas miasteczkiem, 1 łan, w Glinniku 2 łany, w Ocierchowie 1,5 łanu, w Skowierzynie 3 łany, w miasteczku Radomyślu 1,5 łanu (razem w dziale Jakuba – 14,5 łanu)<sup>15</sup>.

Spośród synów Wiktoryna Sienieńskiego najbardziej interesuje nas Stanisław, który był ojcem głównej bohaterki tego tekstu. Niemniej jednak warto również poświęcić kilka słów jego braciom. Najmłodszy z nich, Jan Sienieński stosunkowo szybko pożegnał się z tym światem. Nie żył już na pewno 11 listopada 1596 r. Z nieznaną nam żony pozostawił tylko jednego syna, Zbigniewa (zm. 1633), w przyszłości chorążego, a następnie kasztelana lubelskiego<sup>16</sup>. Nieprawdziwa jest więc zawarta w *Polskim słowniku biograficznym* informacja, że był on synem kasztelana halickiego Jana Sienieńskiego (zm. 1580) i Zofii z Paniowskich<sup>17</sup>. Średni syn Wiktoryna Sienieńskiego – Jakub pod koniec 1563 lub też na początku 1564 r. ożenił się z Reginą Czerną z Witowic, córką Jerzego, stolnika lubelskiego, a siostrą jego szwagra Pawła (męża Zofii z Sienna). Dnia 17 stycznia 1564 r. Jakub Sienieński z Chrośliny i Glinnika oparł żonie 3000 florenów posagu, a ta ustąpiła z dóbr na rzecz braci Pawła, Jerzego, Piotra i Stanisława Czernych. Tego samego dnia małżonkowie Sienieńscy zeznali zapis wzajemnego dożywocia na wszystkich dobrach nieruchomości i ruchomych<sup>18</sup>. Po śmierci

<sup>15</sup> Por. *Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620)* [dalej: *Rejestr lubelski 1626*], oprac. J. Kolasas, K. Schuster, red. S. Ingot, Wrocław 1957, s. 92–93, 99–100, 103, 108. Warto zwrócić uwagę na to, że wsie Goczałkowice i Białkowice, wchodzące w skład majątku wrzawskiej, nie zostały odnotowane w tym rejestrze.

<sup>16</sup> Por. APL, LGR, nr 30, s. 2240–2241, 2311, 2376 (tu Zbigniew, syn nieżyjącego Jana, dziedzic Chrośliny, procesuje się ze swoim stryjem, Jakubem Sienieńskim z Mazanowa i Wałowic).

<sup>17</sup> Por. H. Gmiterek, *Sienieński Zbigniew*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 193–194. Na marginesie warto też dodać, że istotnej korekty wymagają również ustalenia tego autora dotyczące małżeństw i dzieci kasztelana lubelskiego.

<sup>18</sup> Por. APL, LZW, nr 83, k. 467–469v.

Reginy Jakub Sienieński ożenił się z Barbarą Pacanowską h. Jeli-ta, która go przeżyła i po owdowieniu wyszła ponownie za mąż za Stanisława Samborzeckiego h. Rawicz, dziedzica na Bochotnicy. W 1581 r. Sienieński wziął udział, jako poseł województwa lubelskiego, w sejmie zwyczajnym obradującym w Warszawie. Pamiętnikarz Jakub Pszonka odnotował, że Jakub Sienieński zmarł w 1601 r. Z pierwszego małżeństwa pozostawił synów Marcina i Abrahama oraz córkę Elżbietę. Starszy z synów Jakuba – Marcin zenił się też dwukrotnie. Jego pierwszą żoną została Bernardyna Dorota Zarembianka z Kalinowy h. Zaremba, córka Andrzeja, starosty grabowskiego, i Bernardyny von Maltzan z Sycowa. W roku 1608 żoną Marcina Sienieńskiego była już Katarzyna z Bobrku Ligęzianka h. Półkozic, córka Jana, wojskiego sanockiego<sup>19</sup>.

Stanisław Sienieński, najstarszy syn kasztelanica małogoskiego Wiktoryna, nie zaznaczył niczym swojej obecności na scenie politycznej. Zawarł jednak bardzo korzystne i prestiżowe małżeństwo. Poślubił bowiem nieznaną z imienia córkę wojewody bełskiego Mikołaja Niszczycyckiego h. Prawdzic (zm. 1542). Wobec bezpotomnej śmierci jedyne go syna wojewody – Stanisława, dobra Mikołaja zostały podzielone między jego cztery córki (Grabowiecką, Sempelborską, Sienieńską i Kossobudzką), które „wyniosły wielką część majątności z domu Niszczycyckich”<sup>20</sup>. Dzięki małżeństwu z wojewodzianką bełską Stanisław Sienieński przejął ze schedy po jej ojcu miasteczko Uhnów oraz wsie Tarnoszyn i Ułhówek w województwie i powiecie bełskim. Jego własność w Tarnoszynie i Ułhówku odnotowano w rejestrze poborowym województwa bełskiego z 1578 r.

<sup>19</sup> Por. W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 183; *Posłowie ziemscy koronni 1493–1600* [dalej: *Posłowie ziemscy*], oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013, s. 268; *Pamiętnik Jakuba Pszonki z autografu w bibliotece Ossolińskich znajdującego się wydany. Inwentarz Skarbu Koronnego z roku 1607*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1874, s. 29; APL, LZS, nr 54, k. 111v–113 (Marcin Sienieński, syn zmarłego Jakuba, przeciwko Stanisławowi Samborzeckiemu i jego żonie Barbarze Pacanowskiej, wdowie po Jakubie Sienieńskim. Wspomniane tu również obie żony Marcina – nieżyjąca Bernardyna Dorota Zarembianka i Katarzyna Ligęzianka, jak też dzieci Marcina z pierwszego małżeństwa, Joachim, Jan [Abraham] i Marianna); APL, LGR, nr 42, k. 213 (Elżbieta Sienieńska, córka zmarłego Jakuba, pozywa Marcina o zaopatrzenie z dóbr ojcowskich), k. 295v–296, 342v–343 (Stanisław, Jan i Andrzej Pacanowscy, synowie nieżyjącego Andrzeja, pozywają Marcina i Abrahama Sienieńskich z Mazanowa i Wólki Mazanowskiej o sporną kwotę 4000 florenów), k. 513v–514v (Marcin Sienieński przeciwko Elżbiecie Sienieńskiej i jej opiekunom).

<sup>20</sup> Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 621.

Od niego też w roku następnym próbował przejąć Uhnów w zastawne posiadanie kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski<sup>21</sup>. Po śmierci pierwszej żony Stanisław Sienieński ożenił się z Agnieszką Marcinowską h. Topór, której zabezpieczył 2000 florenów posagu na Woli Sosnowej<sup>22</sup>. Żył jeszcze w 1595 r. Na pewno jednak nie żył już 12 marca 1601 r. Zapewne krótko przed śmiercią sprzedał Boiska, Grabówkę i Wolę Sosnową podczaszemu lubelskiemu Stanisławowi Myszkowskiemu<sup>23</sup>. Z małżeństwa z Niszczyką miał synów: Mikołaja i Jakuba oraz córki: Annę, żonę Krzysztofa Żukowskiego, dziedzica wsi Sobianowice, i Katarzynę<sup>24</sup>. Ze związku z Agnieszką Marcinowską Stanisław Sienieński pozostawił tylko jedną córkę, Zofię, żonę Stanisława Pacanowskiego<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Por. *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1 (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), t. VII (*Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*), cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902, s. 206; Jan Tomasz Drohojowski do Jana Zamoyskiego, Przemyśl 29 III 1579; Maciej Topornicki do J. Zamoyskiego, Zamech 2 IV 1579, *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 305–306, 308–309. Co ciekawe, korzystający z tych samych listów A. Tarnawski zupełnie bezpodstawnie uznał, że Jan Zamoyski w 1579 r. wziął w posesję Uhnów od kasztelana halickiego Jana Sienieńskiego. Por. *idem*, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 43.

<sup>22</sup> Por. APL, LGR, nr 44, k. 547v–550v.

<sup>23</sup> Sprawę nabycia przez S. Myszkowskiego dóbr boiskich omawiam szczegółowo w dalszej części tekstu. W kwestii przybliżonej daty śmierci Stanisława Sienieńskiego por. AGAD, MK 147, f. 53.

<sup>24</sup> W znanych mi dokumentach jedynie Jakub i Katarzyna nazywani są dość konsekwentnie dziećmi Stanisława. W jednym ze źródeł stwierdzono ponadto, że Jakub jest rodzonym bratem Katarzyny. Por. APL, Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [dalej: LZWZ], nr 106, k. 428v–430v. O tym, że Mikołaj był bratem Jakuba, świadczy z kolei to, że obaj objęli po ojcu po połowie majątności wrzawskiej w województwie lubelskim. Siostrą tej trójki była też zapewne Anna z Sienna Żukowska, która obciążyła bliżej nieokreślonym długiem odziedziczone przez dzieci Stanisława Sienieńskiego po matce miasto Uhnów (o przeniesienie tego ciężaru na Sobianowice starał się dziedzic tego miasteczka, Mikołaj Sienieński, z którym Anna zawarła jakąś umowę majątkową pod bardzo wysokim zakładem 17 tys. florenów). Tenże Mikołaj popierał również Żukowskich w procesie z Krzysztofem Grekiem o część wsi Rybczyce, a po śmierci Anny z Sienna (zmarła przed 2 VI 1607 r.) kontynuował ten proces w interesie jej dzieci – Stanisława, Jakuba i Anny Żukowskich. Por. APL, LGR, nr 37, k. 386v–387, 715–715v, 783. Dodajmy również, że Mikołaj Sienieński, właściciel wsi Ulhówek, w 1596 r. toczył spory prawne z kanclerzem wielkim koronnym Janem Zamoyskim, który bezpodstawnie oskarżył go o naruszenie granic użytkowanej przez siebie królewskiej wsi Rzeczycy należącej do starostwa bełskiego. Por. A. Tarnawski, *op. cit.*, s. 83.

<sup>25</sup> Por. APL, LGR, nr 44, k. 547v–550v, 653v–655.

Katarzyna Sienieńska, córka Stanisława i Niszczyckiej, imię otrzymała zapewne po babce, Katarzynie Brudzewskiej h. Pomian, córce wojewody łęczyckiego Jana Jaranda Brudzewskiego (zm. 1532), a żonie wojewody bełskiego Mikołaja Niszczyckiego. Na świat przyszła najpewniej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XVI w. Przed 1590 r. została wydana za dużo starszego od niej Jana Biejkowskiego h. Jastrzębiec, stolnika przemyskiego i starostę gabińskiego, wdowca po Zofii Rzeszowskiej h. Doliwa. Mąż Katarzyny był osobistością znaną i popularną wśród szlachty. Bardzo czynny na scenie politycznej, reprezentował ziemię lwowską na konwokacji w Warszawie w styczniu 1573 r., gdzie podpisał protestację przeciwko prymasowi Jakubowi Uchańskiemu oraz akt konfederacji warszawskiej. Był posłem z województwa ruskiego na sejm koronacyjny w Krakowie w 1574 r. W czasie elekcji 1575 r. opowiedział się za Anną Jagiellonką i Stefanem Batorym. Podpisał też akt ich elekcji. Reprezentował swoje województwo na sejmie koronacyjnym w 1576 r. Trzykrotnie przemawiał wówczas w izbie. Wybrano go posłem do Anny Jagiellonki, delegatem do spisania z nią umowy w sprawie spadku po Zygmuncie Auguście i deputatem do rozpatrzenia kwestii ewentualnego ukarania stronników cesarza Maksymiliana II. Jan Biejkowski posłował również z ziemi przemyskiej na sejm zwyczajny w Warszawie w 1581 r., gdzie wybrano go deputatem do kwarty rawskiej. Na sejmie 1582 r. reprezentował ziemię sanocką. Jako poseł tej ziemi wziął też udział w sejmie pacyfikacyjnym z 1589 r., gdzie został deputatem z województwa ruskiego do korektury prawa. Szlachta sanocka wybrała go również swoim posłem na sejm zwyczajny, który obradował w Warszawie od 8 marca do 21 kwietnia 1590 r. Jan Biejkowski zmarł bezpotomnie po zakończeniu obrad tego sejmku, przed końcem 1590 r.<sup>26</sup>

<sup>26</sup> Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 180 (tu tylko wzmianka o małżeństwie z Rzeszowską, co wydaje się oczywiste ze względu na to, że praca Paprockiego została opublikowana w 1584 r.); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. II, Lipsk 1839, s. 158 (tu również brak informacji o małżeństwie z Katarzyną Sienieńską); A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1899, s. 207 (tu dla odmiany brak wzmianki o pierwszym małżeństwie Biejkowskiego); S. Uruski, A.A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* [dalej: S. Uruski, *op. cit.*], t. I, Warszawa 1904, s. 173 (tu także brak informacji o pierwszej żonie Biejkowskiego); Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, oprac. W. Spasowicz, Petersburg 1858, s. 206, 213, 221, 223–224, 243–244, 253, 262; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 331; W. Sokołowski, *op. cit.*, s. 176; *Posłowie ziemscy*, s. 213, 223, 238–239, 264, 277, 321, 329.

Młoda wdowa rychło znalazła pocieszenie w ramionach drugiego męża – Mikołaja Ostrowskiego h. Leliwa. Nie znamy niestety daty ich ślubu, ale nie należy przypuszczać, by Katarzyna Sienieńska długo pozostawała wdową po stolniku przemyskim. Jej drugi małżonek związany był ze starostą przemyskim i referendarzem koronnym Janem Tomaszem Drohojowskim. Z jego nominacji piastował urząd podstarościego przemyskiego (był nim w początkach maja 1587 r., gdy pod Sadową Wisznią podpisał protest przeciwko uchwałom sejmiku wiszeńskiego oraz konwokacji warszawskiej). W 1589 r. Mikołaj Ostrowski został mianowany przez Zygmunta III podsędkiem przemyskim. Ponieważ jednak nie zrezygnował z urzędu podstarościego, w styczniu 1590 r. grupa szlachty przemyskiej złożyła formalny protest przeciwko łączeniu przez niego dwóch urzędów sędziowskich (ziemskiego i grodzkiego). Mimo to Ostrowski nadal piastował urząd podstarościego przemyskiego, z którego zrezygnował dopiero w 1592 r. Podsędek przemyski był człowiekiem zamożnym. W świetle danych zawartych w rejestrze poborowym ziemi przemyskiej z 1589 r. był właścicielem wsi Lipniki (3 łany osiadłe), Ostrów (4,75 łanu), Rokszyce (3 łany) oraz wsi zagrodniczej Prakowce (dziś Prałkowce). Po raz pierwszy ożenił się z Zofią Strońską h. Doliwa, córką Jakuba, z którą miał syna Jana Mateusza. Po śmierci pierwszej żony poślubił Katarzynę z Sienna. Z tego małżeństwa pochodziła z kolei córka Zuzanna. Podsędek przemyski Mikołaj Ostrowski zmarł pod koniec 1595 lub też na początku 1596 r. Wiemy na pewno, że jego pogrzeb odbył się przed 3 kwietnia 1596 r.<sup>27</sup>

<sup>27</sup> Por. B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VI, s. 169 (tu informacja o pierwszej żonie Mikołaja Ostrowskiego, Zofii Strońskiej oraz o jego synu Janie Mateuszu. Autor nie wiedział jednak o tym, że drugą żoną Mikołaja była Katarzyna Sienieńska. Podał też błędną datę śmierci podsędka przemyskiego – 1603 r.); S. Uruski, *op. cit.*, t. XIII, Warszawa 1916, s. 100 (tu z kolei podano, że żoną Mikołaja Ostrowskiego była Katarzyna z Sienna, a synem był Jan); *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, s. 19; *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XX (*Lauda sejmikowe*), t. I (*Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*), oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 69–70, 85–87. Warto zwrócić uwagę na to, że 8 V 1587 r. Mikołaj Ostrowski podpisał się pod protestem przeciwko uchwałom sejmiku wiszeńskiego w imieniu własnym oraz małoletniego syna. Por. *ibidem*, s. 70. To daje asumpt do przypuszczenia, że Jan Mateusz Ostrowski urodził się najpóźniej w 1580 r. i musiał mieć wówczas co najmniej siedem lat. Por. też APL, GLR, nr 49, k. 754v–756 (tu Zuzanna Ostrowska jako córka Mikołaja i Katarzyny z Sienna).

Dnia 5 lipca 1596 r. opiekunowie dzieci i dóbr zmarłego podsędką przemyskiego Mikołaja Ostrowskiego, jego brat Rafał oraz Andrzej z Birczy Bierecki roborowali w grodzie lubelskim akt ugody zawartej 3 kwietnia tego roku w Ostrowie z wdową po nim, Katarzyną z Sienna „na Lipnikach panią dożywotnią”, a na pozostałych dobrach „wienną i oprawną”. W wypracowaniu tego porozumienia uczestniczyło aż siedmiu mediatorów, wśród których znalazło się pięciu urzędników ziemskich: Jan Drohojowski, kasztelan sanocki, Kilian Drohojowski, podkomorzy przemyski, Stanisław Tarnawski, chorąży sanocki, Florian Suchorabski, miecznik przemyski, i Jan Świętosławski, pisarz ziemski przemyski. Z treści tego obszernego dokumentu wynika, że Katarzyna Sienieńska domagała się od ustanowionych przez podsędką przemyskiego opiekunów wypłacenia 2000 florenów wiana i 2000 florenów przywianku zabezpieczonych na wsi Pełnatycze przez jej pierwszego męża, stolnika przemyskiego Jana Biejkowskiego. Powołując się zaś na zapisy dokonane przez Mikołaja Ostrowskiego, żądała przekazania jej połowy tej wsi w realną posesję, oddania całego bydła i połowy zboża ze zbiorów z poprzedniego roku. Ponieważ jednak Andrzej Bierecki, ówczesny posesor Pełnatycz, nie chciał uznać tych pretensji, zgodzono się, aby ostateczną decyzję w tej sprawie podjął Trybunał Koronny. Zgodnie ze zwyczajem Mikołaj Ostrowski opował posag Katarzyny z Sienna na połowie swoich dóbr. W związku z tym wdowa zażądała przekazania jej w użytkowanie połowy Ostrowa, Prakowiec (Prakowiec) i Rokszyce. Opiekunowie twierdzili jednak, że skoro podsędek przemyski opował na połowie tych wsi posag pierwszej żony, to posag drugiej małżonki mógł opować jedynie na tej części swojego majątku, która nie była obciążona żadnymi zobowiązaniami, więc realnie na czwartej części wspomnianych tu wsi. Ponieważ i w tym przypadku nie udało się osiągnąć porozumienia, zdecydowano się i tę sprawę odesłać do decyzji Trybunału Koronnego<sup>28</sup>.

W oczekiwaniu na wyrok trybunalski w obu sprawach dokonano tymczasowego podziału dóbr po podsędku przemyskim między wdowę i opiekunów. Katarzyna z Sienna otrzymała w użytkowanie Prakowce z młynem na Sanie, Siemienice i Rokszyce „z wszystkimi pożytkami do nich należącemi”, a Rafał Ostrowski i Andrzej Bierecki zatrzymali w swoim ręku Ostrów, zastrzegając sobie prawo korzystania z łąk i pastwisk oraz z wolnego wrębu w lasach nale-

<sup>28</sup> Por. APL, LGR, nr 30, s. 1830–1832.

zących do Prakowiec, Siemienic i Rokszyc. Ponieważ zaś majątność ostrowska przynosiła większy dochód niż wsie przekazane Katarzynie, każdego roku w dniu 25 stycznia (święto nawrócenia św. Pawła Apostoła) miała ona otrzymywać od opiekunów 300 złotych „mone-ty i liczby polskiej”. W akcie ugody znalazło się również wyraźne zastrzeżenie, że ostateczny podział dóbr ziemskich po Mikołaju Ostrowskim między jego syna i wdowę po nim nastąpi dopiero po uzyskaniu stosownych dekretoów Trybunału Koronnego. Podziałowi między spadkobierców podlegały również znaczne pożyczki udzielone różnym osobom przez zmarłego podsędką. Opiekunowie zastrzegli jednak, że nie uznają pretensji wdowy do sum należnych Mikołajowi Ostrowskiemu od Andrzeja Stadnickiego (5520 złp), Abrahama Herburta (2200 złp), chorążego sanockiego Stanisława Tarnawskiego (1000 złp) oraz niewymienionego z imienia Boguskiego (500 złp). Również w tej kwestii spór miał zostać rozstrzygnięty na drodze sądowej. Na razie jednak to opiekunowie dzieci podsędką przemyskiego mieli podjąć próbę rewindykacji tych długów, a wdowa miała powstrzymać się z wysuwaniem swoich pretensji do wspomnianych tu dłużników do 24 czerwca 1596 r. Gdyby zaś Trybunał przyznał wdowie prawo do zakwestionowanych przez opiekunów wierzytelności, a ci tymczasem odzyskaliby jakąś część należności, mieli jej wszystko zwrócić „z nagrodą od onego czasu, od którego by wzięli sumę” w wysokości 10% w stosunku rocznym. W przypadku korzystnej dla siebie decyzji Trybunału Katarzyna z Sienna mogłaby również starać się o odzyskanie od wspomnianych dłużników wszystkich należności (z odsetkami), których nie „podnieśli” opiekunowie. W przypadku pozostałych wierzytelności, zatem 1050 złp u Anny Humnickiej, 1000 złp u kasztelana sanockiego Jana Drohojowskiego, 200 złp u podstolego przemyskiego Jana Pieniążka, 240 złp u Samuela Trzeckiego, 560 złp i 660 złp u niewymienionych z imienia Bolestraszyckiego i Ustrzyckiego, oraz pożyczek gotówkowych i rzeczowych (inwentarz, zboże) udzielanych przez podsędką przemyskiego na „cyrografy” i „słowo” postanowiono, że obie strony mają odzyskiwać je od dłużników i dzielić się nimi po połowie. Katarzyna z Sienna miała jednak prawo tylko do „używania” pozyskanych funduszy, które w przyszłości miały wrócić do jej pasierba lub też zostać potracone z sum posagowych i oprawnych, które przypaść miały jej spadkobiercom<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> Por. *ibidem*, s. 1832–1836.



Na mocy zapisów Mikołaja Ostrowskiego wdowa po nim miała objąć w posiadanie połowę, wolnej od oprawy jego pierwszej żony, wsi Dydatycze (dziś Dydiatycze). Ponieważ jednak opiekunowie wydzierżawili tę wieś Jerzemu Pełce do 25 stycznia 1597 r., Katarzyna Sienieńska miała wejść w posiadanie połowy dworu, folwarku i wioski dopiero po wygaśnięciu terminu arendy. Rafał Ostrowski i Andrzej Bierecki oddali jej jednak połowę kwoty, za jaką wydzierżawili Dydatycze, czyli 150 florenów. Przyznano jej również prawo wolnego wrębu w lasach dydatyckich na potrzeby dworu i poddanych ze wsi Lipniki, którą zmarły mąż zapisał jej w dożywocie. Na razie jednak również i ta wieś została wydzierżawiona do 24 czerwca 1597 r. Opiekunowie przyznali więc wdowie prawo do swobodnego dysponowania tą częścią należności za arendę, którą dzierżawca miał przekazać 25 stycznia 1597 r. Ona również miała rozliczyć się ostatecznie z arendarzem po wygaśnięciu dzierżawy i przejąć od niego wieś oraz folwark w realne posiadanie. Ponadto ustalono, że całe zboże zgromadzone w folwarkach w Prądkowcach, w Siemienicach, w Rokszycach i w Ostrowie zostanie podzielone równo między opiekunów i wdowę. W podobny sposób podzielono inwentarz żywy („stada, źrebce, bydła, woźniki”) i „inszy sprzęt domowy”. Wszystkie konie jezdne miały jednak przypaść pasierbowi Katarzyny. Kwestię ewentualnego podziału należącego do Mikołaja Ostrowskiego domu w Przemyślu pozostawiono do przyszłej decyzji sądu. Po rozliczeniu kosztów pogrzebu i innych niezbędnych wydatków podsędkowa przemyska dysponowała sumą 1224 złp i 18 gr w gotówce. Połowę tych pieniędzy przekazała opiekunom, na co otrzymała stosowne skwitowanie w aktach grodzkich przemyskich. Po połowie podzielono też złoto „w łańcuchach i manelach” wagi 268 grzywien i 9 skojcy (każda strona wzięła po 134 grzywiny, czyli około 27 kg kruszcu wartości nieco ponad 14 900 złp) oraz srebro (Katarzyna otrzymała 34 grzywiny i 5,5 skojca, czyli około 6,9 kg kruszcu). Podzielono również naczynia codziennego użytku („cynę”), z których co wdowa „rozumiała pod prawo swe nienależące oddała wedle rejestru swego”. Również przy podziale ruchomości nie obyło się bez kontrowersji. Katarzyna z Sienna nie zgodziła się bowiem włączyć do masy spadkowej dwóch „łańcuchów i maneli, w których jest czerwonych złotych sto dwa albo trzy”, jednego krzyżyka, kilkunastu łokci aksamitu, kilku sztuk drobnej biżuterii (bramki, paski i pierścionki), trzech starych „letników” oraz starej kołdry, twierdząc, że rzeczy te zostały

jej podarowane przez zmarłego męża. Ponieważ jednak opiekunowie nie dawali wiary słowom wdowy po Mikołaju Ostrowskim w sprawie przedłożonych do podziału pieniędzy, klejnotów i innych ruchomości, zostawili sobie prawo jej pozwania przed sąd, przed którym podsędkowa „juramentem powinna będzie [się] odwieść”. Katarzynie z Sienna przyznano również wszystkie pieniądze należne jej zmarłemu mężowi, które wziął Żyd Jakub od Żydów lwowskich (za stacje w tym mieście) oraz całą należność od dzierżawcy królewskiej wsi Wrocanki w ziemi sanockiej (Ostrowska była jej użytkowniczką na mocy *ius communicativum* uzyskanego dla niej przez jej pierwszego męża) za arendę z roku 1595. Gdyby jednak dzierżawca zalegał z opłatami za lata poprzednie, cała ta należność miała trafić do Rafała Ostrowskiego i Andrzeja Biereckiego<sup>30</sup>.

Wdowa wydała też opiekunom dzieci podsędka przemyskiego wszystkie należące do niego ubrania („szaty”) tudzież „zbroję, strzelbę, rynsztunki” i namioty. Zatrzymała natomiast skutę „nieboszczyka pana Biejkowskiego” oraz odziedziczone po nim rzeczy, czyli „rynsztunek, kobierce, opony i inszy sprzęt domowy”, które wniosła swojemu drugiemu mężowi. Dalej postanowiono, że dochody z dóbr po Mikołaju Ostrowskim za okres po jego śmierci przypadną wdowie, a z lat poprzednich – bratu zmarłego i Andrzejowi Biereckiemu. Ponieważ zaś z obliczeń wszystkich przychodów wynikało, że do równego działu zabrakło opiekunom 203 złp i 19 gr, mieli oni odebrać na swój rachunek 200 złp, jakie winien był Katarzynie z Sienna podstoli przemyski Jan Pieniążek. Wdowa po Mikołaju Ostrowskim miała za to zatrzymać pieniądze za sprzedane przez siebie wino z piwnic podsędka przemyskiego. Ustalono również, że skoro opiekunowie przedłużyli kasztelanowi sanockiemu Janowi Drohojowskiemu i Annie Humnickiej termin spłaty ich długów do 25 stycznia 1597 r., biorąc od nich 200 złp należnego procentu, to podsędkowa odbierze (w tym samym terminie) 100 złp długu za zboże od podstolego przemyskiego Jana Pieniążka. Gdyby zaś okazało się, że ten ostatni ma jeszcze do spłacenia jakieś długi względem spadkobierców Ostrowskiego, cała suma miała zostać podzielona równo między opiekunów i wdowę. W akcie ugody znalazł się również zapis mówiący o tym, że Rafał Ostrowski i Andrzej Bierecki odebrali już dług w wysokości 560 złp od Bolestraszyckiego, a ponieważ połowę powinni oddać Katarzynie z Sienna, ustalono zatem, że przekażą jej kwotę 280 złp „wziaw-

<sup>30</sup> Por. *ibidem*, s. 1836–1841.

szy [ja] z innych długów, od któregokolwiek dłużnika”. Wszystkich spisanych w omawianym akcie warunków układające się strony postanowiły dotrzymać pod zakładem 1000 złotych „monety i liczby polskiej”. Zaznaczono również, że intercyza została roborowana w grodzie przemyskim i następnie przeniesiona do akt ziemskich przemyskich. Pod ugodą złożyli swoje własnoręczne podpisy Katarzyna z Sienna Ostrowska, Rafał Ostrowski, Andrzej Bierecki oraz jeden z mediatorów, Florian Suchorabski<sup>31</sup>.

Z omówionego tutaj dokumentu możemy wnioskować, że podsedek przemyski Mikołaj Ostrowski był w chwili śmierci człowiekiem bardzo zamożnym, właścicielem sześciu wsi w ziemi przemyskiej oraz tenutariuszem jednej wsi królewskiej w ziemi sanockiej. Ostrów (4,75 łanu osiadłego), Rokszycy (3 łany), Prakowce (wieś zagrodnicza) oraz Siemienice leżały nieopodal Przemyśla, a Lipniki (6 łanów) i Dydatycze (4,5 łanu) w pewnym oddaleniu, na południowy wschód od Mościsk. W skład będącej królewszczyzną wsi Wrocanka, położonej niedaleko Krosna, wchodziło natomiast wójtostwo (1 łan) oraz 4 łany kmieci<sup>32</sup>. Zwraca uwagę to, że Ostrowski nie pozostawił po sobie w zasadzie żadnych długów. Miał natomiast wierzytelności na sumę przekraczającą zapewne dość znacznie kwotę 13 tys. złp. W skład schedy po podseдку przemyskim wchodziły też znaczne ilości kruszców metali szlachetnych, klejnoty i inne cenne ruchomości. Dokonany w początkach kwietnia 1596 r. podział spadku po Mikołaju Ostrowskim z pewnością mógł zadowolić wdowę po nim. Oprócz Lipnik i połowy Dydatycz, na których miała zagwarantowane dożywocie, wzięła ona bowiem również (w czasowe albo, co bardziej prawdopodobne, dożywotnie

<sup>31</sup> Por. *ibidem*, s. 1841–1844.

<sup>32</sup> Por. *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 94 (Lipniki), 114 (Ostrów), 115 (Prałkowce i Rokszycy); *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 2 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 31 (Dydatycze); *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. II, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998, s. 9, 99 (Wrocanka). Warto w tym miejscu odnotować, że wydawcy tych rejestrów błędnie zidentyfikowali właścicieli wsi Lipniki, Ostrów, Prakowce, Rokszycy i Dydatycze. W 1628 r. wszystkie one należały bowiem do pasierba Katarzyny Sienieńskiej, Jana Mateusza Ostrowskiego, a w roku 1651 do jego syna Krzysztofa. W żadnym z przywołanych tu źródeł nie występuje natomiast wieś Siemienice, będąca zapewne przysiółkiem Prakowiec lub Rokszyc.

władanie) Rokszyce, Prakowce i Siemienice. Zatrzymała w swoich rękach królewską Wrocankę. Nie wyrzekła się też bynajmniej prawa do sum zabezpieczonych na Pełnatyczach. Jeśli zaś dodamy do tego gotówkę, różnego rodzaju złote precjoza, srebro i ruchomości odziedziczone po obu mężach, to musimy stwierdzić, że także ona była po powtórnym owdowieniu osobą bardzo majątną.

Nie dziwi więc to, że również i teraz Katarzyna Sienieńska nie miała żadnych problemów ze znalezieniem kolejnego męża. Tym razem swoją rękę oddała podczaszemu lubelskiemu Stanisławowi z Mirowa Myszkowskiemu h. Jastrzębiec. Nie znamy niestety daty ślubu, ale niewątpliwie został on zawarty najpóźniej w 1597 r. Trzeci mąż naszej bohaterki pochodził ze znanej rodziny senatorskiej. Był synem kasztelana lubelskiego Andrzeja (zm. 1566) i Zofii z Sienickich h. Bończa (zm. 1569). Otrzymał bardzo solidne wykształcenie. Studiował w Bazylei, Zurichu i Heidelbergu. Bez wątpienia w młodości był wyznawcą kalwinizmu. Później jednak, podobnie jak pozostali bracia, dokonał konwersji na katolicyzm. W drugiej połowie 1586 r. otrzymał urząd podczaszego lubelskiego, który piastował do śmierci. Nie przejawiał większej aktywności na scenie politycznej. W 1605 r. został jednak wybrany posłem na rozdwojonym sejmiku lubelskim przez nastawioną życzliwie wobec Zygmunta III szlachtę łukowską i urzędowską. Na sejmie, podobnie jak jego starszy brat Piotr, wówczas już kasztelan lubelski, Stanisław Myszkowski popierał działania stronnictwa dworskiego. W wyniku podziału dóbr po rodzicach objął z młodszym bratem Krzysztofem dobra bychawskie w powiecie lubelskim. Dnia 24 kwietnia 1587 r., w obecności najstarszego z braci Myszkowskich – Piotra, wówczas starosty oświęcimskiego, podzielono ten klucz w ten sposób, że Stanisław otrzymał miasto Bychawę z zamkiem i Podgrodzem oraz wsie Zadybie i Zdrapy, a Krzysztof wsie Wolice (Wolę Bychawską) i Olszowiec. Dotrzymanie warunków tej umowy zabezpieczono wysokim zakładem 5000 florenów. Sądzić wypada, że podział był sprawiedliwy. W rejestrze poborowym województwa lubelskiego z 1626 r. odnotowano bowiem we wsi Wola *alias* Zadybie 2 łany osiadłe i 1,5 łanu pustego, we wsi Zdrapach 1 łan osiadły i 0,5 łanu pustego, podczas gdy w Olszowcu było wówczas 6 łanów osiadłych i 2,5 łanu pustego, a w Woli Bychawskiej 6,5 łanów osiadłych i 7,5 łanów pustych. Najpewniej niedługo potem Stanisław Myszkowski ożenił się z Zofią z Trzcieńca Borkówną h. Waż. Jak można przypuszczać, pierwsza żona podczaszego lubelskiego była

córką Jana Borka z Pawłowic i Jadwigi Broniowskiej h. Ostoja. Z małżeństwa tego pochodził starszy syn Stanisława – Jan Myszkowski<sup>33</sup>.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XVI w. Stanisław Myszkowski sprzedał miasto Bychawę z zamkiem, przedmieściem oraz wsiami Zadybie i Zdrapy podczaszemu chełmskiemu Pawłowi Wierzbickiemu h. Nieczuja. W każdym razie ten ostatni już 1 maja 1600 r.

<sup>33</sup> Por. H. Kowalska, *Myszkowski Andrzej*, [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 368–369 (tu jednak błędna data śmierci Stanisława – 1603 r.); W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 130 (tu brak wzmianki o pierwszym małżeństwie Stanisława Myszkowskiego); *Urzednicy wojewodztwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy lubelscy*], oprac. W. Klaczewski i W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991, nr 165; A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 21, 62; APL, LZW, nr 87, k. 644v–647 (tu akt podziału klucza bychawskiego); *Rejestr lubelski 1626*, s. 66–67; B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. V, s. 447 (tu informacja o obu żonach Stanisława Myszkowskiego; podano jednak błędną datę jego śmierci – rok 1623); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, Lipsk 1841, s. 500 (tu zgodne z prawdą stwierdzenie, że pierwszą żoną Stanisława Myszkowskiego była Zofia „z Czeniec”, czyli Zofia Borkówna z Trzcienca, którą to miejscowość zapisywano najczęściej w wersji „Tczenic”; heraldyk nie podał jednak imienia jedyne go syna z tego małżeństwa, znanego nam już skądinąd Jana); S. Uruski, *op. cit.*, t. XI, Warszawa 1914, s. 375 (tu bala mutna informacja, że pierwszą żoną Stanisława Myszkowskiego była Zofia Czernicka). Nie udało się niestety znaleźć bezpośredniego potwierdzenia faktu, że żoną Stanisława Myszkowskiego była Zofia Borkówna z Pawłowic. Niemniej jednak w moim przekonaniu tylko ta Zofia z Trzcienca mogła wyjść za pod czaszego lubelskiego. Wypada w tym miejscu dodać, że Zofia Borkówna z Pawłowic miała braci Jana i Marcina oraz siostrę Krystynę. Jej stryjami byli z kolei Piotr, Jakub, Mikołaj i ksiądz Krzysztof Borkowie. Stryjeczna siostra Zofii z Pawłowic, także Zofia, córka Mikołaja i Jadwigi Niemścianki z Krzcięcic była w tym czasie (w latach osiemdziesiątych XVI w.) żoną Krzysztofa Kmity z Woli, a następnie Nikodema Pieniązka z Kruźlowej. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castriensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI], nr 89, s. 1653–1654; nr 90, s. 717; nr 107, s. 12–13, 17, 53, 75–76, 150–155, 397–399, 582–583, 689–697, 1433–1434, 1653–1654, 1711–1714; nr 112, s. 860–865 (tu 27 IX 1576 r. Jadwiga z Broniowskich, wdowa po Janie Borku z Pawłowic rezygnuje na rzecz synów Jana i Marcina ze swojej oprawy, a ci zapewnijają jej dożywocie i wyznaczają posagi siostrze Zofii i Krystynie); nr 134, s. 1527–1528 (tu 22 II 1586 r., obok stryja Jakuba, występują wszystkie dzieci Jana i Jadwigi z Broniowskich Borków oraz ich siostra stryjeczna Zofia, żona Nikodema – w źródle błędnie Mikołaja – Pieniązka), s. 1530–1532. Dodajmy także, że dalszy krewny Zofii Borkówny, Mikołaj Borek z Mieroniec, który zgromadził w swoich rękach znaczny majątek, z powodów znanych tylko jej autorowi trafił do słynnej *liber chamorum*. Por. W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, nr 136.

w aktach sądu ziemskiego lubelskiego został nazwany dziedzicem na Bychawie. Wierzbicki nie cieszył się jednak zbyt długo swoim nabytkiem, gdyż zmarł przed 22 grudnia 1602 r. Miasto i włość bychawska odziedziczyli jego synowie: Jan, Hieronim, Stanisław i zmarły wcześniej Mikołaj. Co ciekawe, w nieznanym czasie i okolicznościach Wierzbiccy weszli też w posiadanie Woli Bychawskiej i Olszowca, które to wsie były własnością Krzysztofa Myszkowskiego, zmarłego bezpotomnie przed 7 lutego 1599 r. Scalona włość bychawska pozostawała w rękach rodziny Wierzbickich jeszcze w 1626 r., gdy odnotowano, że miasto Bychawa oraz połowa całego klucza podlega dożywociu Zofii z Ciecierskich, wdowy po najstarszym synu podczaszego chełmskiego, Janie, a druga połowa włości należy do dzieci tegoż Jana: Władysława, Tomasza, Izabelli i Teofili<sup>34</sup>.

Wkrótce po sprzedaży Bychawy Stanisław Myszkowski kupił od własnego teścia, Stanisława Sienieńskiego, lub też od jego synów, Mikołaja i Jakuba, wsie Boiska, Wolę Grabową (Grabówkę) i Wolę Sosnową w powiecie urzędowskim. Na dobra te przeniósł z włości bychawskiej oprawę drugiej żony. Jako pan na Boiskach podczaszcy lubelski był teraz sąsiadem bliskich krewnych Katarzyny z Sienna. To z nimi też toczyć miał przez lata różnego rodzaju spory. Najpierw jednak przeprowadził kilka transakcji z własnymi szwagrami, czyli Mikołajem i Jakubem Sienieńskimi. Dnia 12 marca 1601 r. Katarzyna z Sienna uzyskała konsens królewski na cesję leżącej w ziemi sanockiej wsi Wrocanka z wójtostwem na rzecz własnego brata, Jakuba Sienieńskiego<sup>35</sup>. W roku następnym małżonkowie

<sup>34</sup> Por. APL, LZS, nr 51, k. 368v–371v (tu Paweł Wierzbicki jako dziedzic Bychawy); *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, red. A. Gašiorowski, Kórnik 1992, nr 1235. W tym samym wydawnictwie błędna informacja, że Paweł Wierzbicki był później stolnikiem (nr 1459) i sędzią ziemskim chełmskim (nr 1361) oraz że zmarł dopiero przed 12 IV 1631 r. Może to oznaczać tylko jedno – wspomniane urzędy piastował inny Paweł Wierzbicki, imiennik podczaszego chełmskiego; APL, LGR, nr 37, k. 696–697, 756v–758 (tu bracia Wierzbiccy, synowie nieżyjącego podczaszego chełmskiego, jako właściciele Bychawy); W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 130 (tu Krzysztof Myszkowski i jego żona, Barbara Jarochowska); B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. V, s. 447 (tu informacja, że Krzysztof Myszkowski, żonaty z Barbarą z Wargawy Jarochowska, zmarł w 1597 r., a wdowa po nim wyszła ponownie za Jana z Wierzbna Ożarowskiego); APL, Lubelskie ziemskie, Zobowiązania, nr 104, k. 222v (tu wzmianka o nieżyjącym już Krzysztofie Myszkowskim); *Rejestr lubelski 1626*, s. 66–67.

<sup>35</sup> Por. AGAD, MK 147, f. 53. Co ciekawe, w akcie tym Katarzyna z Sienna występuje jako żona stolnika przemyskiego Jana Biejkowskiego, o śmierci którego brakuje jakiegokolwiek wzmianki.

Myszkowscy weszli w posiadanie majątności wrzawskiej w powiecie urzędowskim. Połowę tych dóbr nabył podczaszy lubelski od Mikołaja Sienieńskiego, który przed aktami ziemskimi urzędowskimi zeznał, że przekazał je szwagrowi *modo donatorio*. Pozostałe połowy wsi Wrzawy, Goczałkowice, Strachocin i Białkowice darował z kolei Katarzynie z Sienna w ziemstwie przemyskim jej drugi brat, Jakub Sienieński. Dnia 16 lipca 1602 r. podczaszyzna lubelska zawarła z nim jednak umowę, na mocy której zastawiła mu swoją połowę klucza wrzawskiego za sumę 5000 florenów (oblata w ziemstwie lubelskim 3 lutego 1603 r.)<sup>36</sup>. Wydawać by się mogło, że uregulowano w ten sposób wszystkie pretensje majątkowe, jakie Myszkowscy mogliby wysuwać wobec braci Katarzyny. Tak jednak nie było. Podczaszy lubelski nie potrafił bowiem ułożyć sobie stosunków ze szwagrami i toczył z nimi nieustające spory. Sprawa dotyczyła bliżej nieokreślonych umów majątkowych. Pierwszą z nich zawarł Stanisław Myszkowski z Jakubem Sienieńskim pod zakładem 4700 florenów, a drugą – z Mikołajem Sienieńskim pod zakładem 1420 florenów. Ponieważ żadna z tych umów nie została zrealizowana, Myszkowski wystąpił na drogę sądową, żądając od szwagrów wypłacenia sum zakładów określonych we wspomnianych intercyzach. Ci z kolei odpowiedzieli pozwami pod adresem podczaszego lubelskiego, wysuwając dokładnie takie same pretensje finansowe. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnijmy tylko, że obie strony uzyskały z czasem (niewykonywane z oczywistych względów) wyroki banicji na swoich adwersarzy i domagały się od urzędu grodzkiego lubelskiego bezwzględnej egzekucji tych dekretów sądowych. Sprawa rozpoczęta w czerwcu 1604 r. była daleka od zakończenia jeszcze w końcu grudnia 1607 r. Sądzić też wypada, że spór ten nie został rozstrzygnięty do śmierci podczaszego lubelskiego w roku następnym<sup>37</sup>.

W początkach 1604 r. małżonkowie Myszkowscy byli uczestnikami dość groźnie wyglądającego zajścia w miasteczku Dębicy w powiecie pilzneńskim. Podczaszy lubelski wracał z żoną i dwójką dzieci z Krakowa do Boisk. Po drodze dołączyli do niego dwaj mnisi

<sup>36</sup> Por. APL, LZWZ, nr 106, k. 428v–430v; LGR, nr 46, k. 1107–1108v.

<sup>37</sup> Por. APL, LGR, nr 36, k. 204–205, 229v–230v, 779–780v, 1029–1029v; nr 37, k. 584v–585, 943v–944v (tu 21 XII 1607 r. ostatnia znana wzmianka o Stanisławie Myszkowskim jako o osobie żyjącej). Warto dodać, że na podstawie miejsc składania pozwów przeciwko uczestnikom sporu możemy stwierdzić, że główną siedzibą podczaszego lubelskiego były Boiska, Mikołaja Sienieńskiego – Ulhówek, a Jakuba Sienieńskiego – Wrzawy.

z Przemyśla. Cały orszak dotarł wieczorem do Dębicy i stanął kwaterą w wybranym przez siebie domu. Zgodę na zajęcie przez Myszkowskiego tej gospody wyraziły jedynie kucharki, ponieważ gospodarz był nieobecny. Myszkowscy rozgościli się w swojej kwaterze, a jedna ze służących przystąpiła do przygotowania posłań ich dzieciom. W tym właśnie momencie zjawił się sługa Marcina Górskiego, który „zrzucił onę pościel, mówiąc, że tu mój pan lega i jał swemu panu ślać”. Nie pomogła interwencja ani Katarzyny z Sienna, ani też jej małżonka. Butny pacholek twierdził bowiem, że jest to gospoda jego pryncypała i nie zamierzał w niczym ustąpić. Po jakimś czasie odszedł jednak do swojego pana. Wreszcie zjawił się Marcin Górski w towarzystwie swego krewnego Ezechiela Górskiego oraz kilku pacholeków. Stanisław Myszkowski wyjaśniał, że nie wiedział, że gospoda została już zajęta przez kogoś innego. Ponieważ jednak już się rozgościł, a ma ze sobą żonę, dzieci, białogłowy oraz mnichów, nie może ustąpić. Wtedy odezwał się Ezechiel Górski, oświadczając, że jest to jego własny dom. Myszkowski wziął go za mieszczanina, bo jego lis na ubraniu „niepoczesny [mu się] zdał” i nazwał go „zamsikiem”. Wtedy Górscy porwali się do broni. Również Stanisław Myszkowski sięgnął po szablę. W czasie bójki podczaszy lubelski został ranny w tył głowy, a jeden z jego służących w rękę. Ludzie Myszkowskiego rychło jednak uzyskali przewagę i Górscy rzucili się do ucieczki. W obawie o swoje życie zaczęli dzwonić na trwogę, czym ściągnęli tłum mieszczan, którzy przybiegli „dowiadować się na co dzwonią”. Szczegółową relację z tego zajścia złożył 26 lutego 1604 r. w grodzie lubelskim jeden z pacholeków Stanisława Myszkowskiego, Mikołaj Piczkowski Janik<sup>38</sup>. Krytyczna edycja treści jego zeznania została zamieszczona jako aneks do artykułu.

W drugiej połowie 1604 r. podczaszy lubelski Stanisław Myszkowski i jego żona, Katarzyna z Sienna, sprzedali dobra Wrzawy Marcinowi Gniewoszowi z Wnorowa i jego żonie, Annie Leskiej z Leszczy. Dnia 3 stycznia 1605 r. Samuel Sienicki, działając w imieniu Stanisława Myszkowskiego, oblatował umowę sprzedaży tych dóbr w grodzie lubelskim. Sumę sprzedaży ustalono na 10 tys. florenów, przy czym 5000 florenów za połowę wsi Wrzawy, Goczalkowice, Strachocin i Białkowice Gniewosz miał przekazać Myszkowskiemu w czasie roków sandomierskich 18 stycznia 1605 r. (na św. Pryskę), a za kolejne 5000 florenów miał wykupić drugą

<sup>38</sup> Por. APL, LGR, nr 36, k. 58v–59v.



połowę dóbr wrzawskich z zastawu od Jakuba Sienieńskiego. Stanisław Myszkowski zobowiązał się stawić swoją żonę na te same roki sandomierskie, aby ustąpiła z tych dóbr i zeznała, że została zaspokojona przez braci oraz męża i nie zgłasza już żadnych pretensji do majątności wrzawskiej. Wadium transakcji ustalono na 10 tys. florenów. Gniewosz wypłacił Myszkowskiemu 1200 florenów gotówką. Ustalono jednak, że gdyby nie dotrzymał umówionego terminu, skwituje z tej sumy (uznanej za zaliczkę) podczaszego lubelskiego. Umowa sprzedaży dóbr wrzawskich jest o tyle ciekawa, że znalazł się tu zapis, że nabywca część należności spłaci rybami. Preferowane przez Myszkowskich były szczupaki długie co najmniej na trzy piędzi. Ponadto w rozliczeniu miano przyjmować karpie i leszcze oraz mniejsze szczupaki, długie na dwie piędzi. Cenę takiego szczupaka ustalono na 10 gr, karpia i leszcza tej miary na 15 gr, ceber płoci po grzywnie (48 gr), ceber okoni po 3 złp. W tekście intercyzy znalazło się również zastrzeżenie, że gdyby któryś z kontrahentów umarł przed sfinalizowaniem umowy, transakcję dokończą ich małżonki. Pod aktem sprzedaży Wrzaw z przyległościami złożyli swoje własnoręczne podpisy Stanisław Myszkowski, Katarzyna z Sienna, Marcin Gniewosz i Anna Leska<sup>39</sup>.

W 1607 r. Stanisław Myszkowski skarżył Zbigniewa Sienieńskiego z Chrośliny o doprowadzenie do zalania części gruntów w Boiskach. Popadł też w konflikt z potężnym magnatem, kasztelanem krakowskim Januszem ks. Ostrogskim. Ten ostatni wydzierżawił od Marcina Sienieńskiego z Mazanowa wieś Wałowice. Zarządca tych dóbr z ramienia Ostrogskiego 25 marca 1607 r. z tłumem czeladzi i poddanych najechał zbrojnie Boiska i Grabówkę (Wolę Grabową), dopuszczając się gwałtów i rabunków. Napastnicy wywieźli do Ćmielowa zrabowany w Woli Grabowej inwentarz żywy (woły, krowy, cielki, kozy, wieprze) oraz dobytek poddanych. Uprawdzili też z Woli Sosnowej poddanego Stanisława Myszkowskiego i więzili go w Ćmielowie. Ten jednak zdołał im umknąć. Mniej szczęścia miał młynarz z dóbr podczaszego lubelskiego, którego wywieziono do majątności pana krakowskiego z całym dobytkiem. Nie wiemy niestety, jak zakończyła się ta sprawa. Na pewno jej finału nie doczekał Stanisław Myszkowski, który zmarł przed 26 czerwca 1608 r.<sup>40</sup>

<sup>39</sup> Por. APL, LGR, nr 36, k. 489v–491.

<sup>40</sup> Por. APL, LGR, nr 37, k. 71–72v, 583v–584v. Wypada w tym miejscu dodać, że Janusz ks. Ostrogski bardzo chciał kupić jakieś dobra ziemskie w województwie

Po śmierci trzeciego męża Katarzyna z Sienna samodzielnie gospodarowała w swoich dobrach w województwach lubelskim i ruskim. Z pewnością nie kontynuowała procesów męża z jej własnymi braćmi. Sądzić też można, że więcej czasu spędzała teraz w ziemi przemyskiej, pozostawiając klucz boiski, który trzymała na mocy zapisów podczaszego lubelskiego, w rękach zarządców i dzierżawców. Nic nie wiadomo też o jakichkolwiek zatargach Katarzyny z opiekunami jej małoletnich dzieci z trzeciego związku. Byli to córka Anna, która w 1614 r. rozpoczęła nowicjat w klasztorze norbertanek na Zwierzyńcu, oraz syn Maurycy, o którym więcej w dalszej części tekstu<sup>41</sup>. W 1612 r. Marcin Sienieński pozywał Katarzynę z Sienna jako posesorkę, a Jana i Maurycego Myszkowskich jako dziedziców Boisk o bezprawne zajęcie części gruntów należących do Mazanowa. W październiku 1614 r. Myszkowscy musieli odpierać pretensje przyrodniej siostry Katarzyny, Zofii Sienieńskiej, żony Stanisława Pacanowskiego h. Jelita, która zażądała intromisji do Boisk, Grabówki i Woli Sosnowej. Pacanowska twierdziła, że na Woli Sosnowej Stanisław Sienieński zapisał jej matce, Agnieszce z Marcinowskich 2000 florenów tytułem długu. Domagała się też wypłacenia 7000 florenów za 13 lat użytkowania dóbr boiskich przez Myszkowskich oraz 20 tys. florenów odszkodowania za niewypłacenie jej posagu i niepodzielenie dóbr po ojcu między wszystkich braci i siostry. Zaopatrzeni w stosowny dekret sądu grodzkiego, Pacanowscy podjęli nawet próbę intromisji do Boisk, ale nie dopuścił do tego dzierżawca tych dóbr, Jakub Maszkowski. W tym samym czasie Zofia z Sienna Pacanowska wystąpiła z pretensjami do majątności wrzawskiej, ale i tu spotkało ją niepowodzenie.

---

lubelskim. Jego wybór padł początkowo na wsie Mazanów i Wałowice należące do Marcina Sienieńskiego. Kasztelan krakowski odkupił nawet roszczenia do tych wiosek zgłaszane przez siostrę Sienieńskiego, Elżbietę z Sienna Mikołajewską. Ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, że Marcin Sienieński sprzedał księciu Wałowice, ale zatrzymał w swoich rękach Mazanów. W kwestii przybliżonej daty śmierci Stanisława Myszkowskiego por. *Urzednicy lubelscy*, nr 165.

<sup>41</sup> Por. B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. V, s. 447 (tu jednak brak wzmianki o Maurycym); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 500 (tu z kolei brak informacji o Annie); M. Borkowska, *Zakonnice pominięte w tablicach Dworzaczka*, „Nasza Przeszłość” 2002, t. XCVII, s. 282. W moim przekonaniu rozpoczynając nowicjat w 1614 r., Anna Myszkowska miała około 16 lat. Musiała zatem urodzić się około 1598 r. Jej brat – Maurycy przyszedł natomiast na świat na początku roku 1599. W 1619 r. decyzje w jego imieniu podejmowali bowiem jeszcze opiekunowie. W styczniu 1620 r. działał już jednak samodzielnie, czyli miał zapewne skończone 21 lat. Por. APL, LGR, nr 49, k. 754v–756; LZWZ, nr 108, k. 481–481v.

Warto jednak zaznaczyć, że stroną pozwaną w sprawie dóbr sprzedanych przed 10 laty przez Stanisława Myszkowskiego była m.in. wdowa po nim. W grudniu 1614 r. w aktach grodzkich lubelskich pojawiła się jeszcze protestacja woźnego przeciwko niedopuszczeniu przez Myszkowskich do intromisji w Boiskach. W ostatecznym rozrachunku spadkobiercy podczaszego lubelskiego odparli lub też zaspokoili w jakiejś części pretensje Pacanowskich i utrzymali tę majątność w swoich rękach<sup>42</sup>.

W 1616 r. Zofia Sienieńska, córka nieżyjącego już brata Katarzyny Myszkowskiej, Jakuba, działając wspólnie ze swoimi opiekunami, wystąpiła z pretensjami do Wrzaw i innych wiosek tego klucza. Myszkowscy, jako byli właściciele Wrzaw z przyległościami, w grudniu 1616 r. pozwali Zofię o bezpodstawne roszczenia do tego majątku. Przy tej okazji wyjaśniono okoliczności przejmowania dóbr wrzawskich przez kolejnych właścicieli. Jan i Maurycy Myszkowscy stwierdzili, że połowę tego majątku przekazał ich ojcu *modo donatorio* nieżyjący już w 1616 r. stryj Zofii, Mikołaj Sienieński. Stanisław Myszkowski z kolei darował te dobra swojej żonie, a ta (również w formie darowizny) przekazała je Annie z Leskich Gniewoszowej, od której otrzymał Wrzawy Aleksander Słupecki Grot. Z pozwem przeciwko bratanicy wystąpiła także Katarzyna z Sienna Myszkowska, która zeznała, że otrzymała połowę majątności wrzawskiej od ojca Zofii, Jakuba Sienieńskiego. Będąc zaś, po rezygnacji z drugiej połowy tego klucza przez podczaszego lubelskiego, właścicielką całych Wrzaw z przyległościami, odstąpiła je Annie z Leskich Gniewoszowej, od której przejął je Aleksander Słupecki Grot<sup>43</sup>.

W kwietniu 1618 r. Katarzyna Myszkowska oskarżyła Zbigniewa Sienieńskiego z Chrośliny o zniszczenie świeżo wykopanego stawu w Boiskach. Marcin Sienieński z Mazanowa miał z kolei poczynić znaczne szkody w należącym do majątności boiskiej lesie, w którym wycięto podobno aż 5000 drzew. Spór z tym drugim sąsiadem jesienią uległ znaczącej eskalacji. Dnia 6 listopada 1618 r.

<sup>42</sup> Por. APL, LGR, nr 42, k. 195–195v; nr 44, k. 547v–550v, 643v–647, 653v–655.

<sup>43</sup> Por. APL, LGR, nr 46, k. 1107–1108v. Warto tu zwrócić uwagę na to, że pozwy przeciwko Zofii Sienieńskiej złożono we wsi Ulhówek, która była niegdyś własnością jej stryja Mikołaja. To daje nam asumpt do stwierdzenia, że Mikołaj Sienieński zmarł bezpotomnie. Rzecz jasna roszczenia bratanicy Katarzyny z Sienna Myszkowskiej były całkowicie pozbawione podstaw. W 1626 r. wsie Wrzawy i Strachocin zostały bowiem odnotowane jako własność Aleksandra Słupeckiego Grota. Por. *Rejestr lubelski 1626*, s. 92.

komornik graniczny lubelski Andrzej Sługocki dokonał rozgraniczenia Boisk i Mazanowa. Wyznaczona przez niego granica nie znalazła jednak uznania w oczach Myszkowskich. Pasierb Katarzyny, Jan Myszkowski, na czele hajduków, kozaków i tłumu poddanych zniszczył 83 kopce graniczne i wyciął 50 ocechowanych drzew w lesie na granicy obu majątków. Rzecz jasna Marcin Sienieński zareagował pozwem przeciwko dziedzicom Boisk, Janowi i Maurycemu Myszkowskim, oraz posesorce tego klucza, Katarzynie z Sienna<sup>44</sup>. Jest niemal pewne, że Jan Myszkowski podjął działania przeciwko dziedzicowi Mazanowa bez wiedzy i zgody swojej macochy, która przebywała wówczas w swoich dobrach w ziemi przemyskiej. Korzystając z tego, że dysponował wówczas jakąś siłą zbrojną, dobiegający trzydziestki pasierb podczaszyny lubelskiej, jak można przypuszczać, uzależniony od niej finansowo, dokonał bowiem zbrojnego zajazdu dworu i folwarku w Boiskach oraz folwarków w Grabówce i Woli Sosnowej. Przy tej okazji dopuścił się gwałtów i rabunków, splądrował lamus w Boiskach, zabrał znalezione w dobrach pieniądze i ruchomości oraz porwał z boiskiego dworu uczciwą Katarzynę, służącą i wychowanicę Katarzyny z Sienna. Panna musiała być urodziwa, bo w swojej skardze na poczynania pasierba, złożonej 24 listopada 1618 r., podczaszyna lubelska twierdziła, że wywiózł on dziewczynę i więzi ją nie wiadomo gdzie dla własnej przyjemności<sup>45</sup>.

Podczaszyna lubelska nie poprzestała na złożeniu skargi na poczynania pasierba w grodzie lubelskim, ale odwołała się też do Trybunału Koronnego. Ten zaś na sesji w Piotrkowie 13 grudnia 1618 r. wyjął Jana Myszkowskiego spod prawa, ogłaszając go infamisem. Dnia 7 stycznia 1619 r. Andrzej Kłosiński w imieniu Katarzyny z Sienna oblatował w Lublinie dekret Trybunału w tej sprawie. Jan Myszkowski nie zamierzał rzecz jasna beczynnienie czekać na to, co zrobi macocha, tylko wystarał się o list żelazny. Dnia 17 stycznia 1619 r. oblatował w grodzie lubelskim *salvum conductum* wystawione w Warszawie 8 stycznia tego roku w kancelarii podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego<sup>46</sup>. Było to działanie całkowicie legalne, gdyż wyrok w sprawie Myszkowskiego zapadł zaocznie, w trybie doraźnym, na niewłaściwej pod wzglę-

<sup>44</sup> Por. APL, LGR, nr 48, k. 201–202, 797–798.

<sup>45</sup> Por. APL, LGR, nr 48, k. 802–803, 805v–806v.

<sup>46</sup> Por. APL, LGR, nr 49, k. 13–15, 66v–67v.

dem terytorialnym sesji Trybunału Koronnego. List żelazny dawał zaś oskarżonemu czas na odparcie przed sądem postawionych mu zarzutów. Dnia 28 marca 1619 r. Jan Myszkowski złożył w grodzie w Liwie protest przeciwko działaniom kasztelana wojnickiego i starosty lubelskiego Mikołaja Firleja, który przywrócił Katarzynie z Sienna Myszkowskiej posesję w Boiskach i ignorował fakt wydania mu przez króla listu żelaznego. Dnia 18 maja wypis z ksiąg liwskich został w imieniu Myszkowskiego oblatowany w Lublinie. Katarzyna z Sienna Myszkowska nie zamierzała jednak zrezygnować z walki i 29 czerwca 1619 r. ponownie oblatowała w grodzie lubelskim dekret infamii na Jana Myszkowskiego z 13 grudnia 1618 r. Pasierb podczaszyny lubelskiej odpowiedział oblatowaniem 15 lipca nowego listu żelaznego wystawionego w Warszawie 19 czerwca 1619 r. w kancelarii podkanclerzego koronnego Andrzeja Lipskiego (poprzednie *salvum conductum* straciło ważność po upływie pół roku od daty jego wystawienia). Nie wiadomo, jak dalej potoczyłyby się ta sprawa, gdyby nie śmierć Katarzyny z Sienna Myszkowskiej, która zmarła przed 17 sierpnia 1619 r.<sup>47</sup>

Podczaszyna lubelska pozostawiła po sobie troje dzieci: Zuzannę Ostrowską oraz Annę i Maurycego Myszkowskich. Anna była wówczas zakonnicą w klasztorze św. Norberta na Zwierzyńcu i nie brała udziału w walce o spadek po matce. Pozostała dwójka przystąpiła jednak do rozgrywki o pozostawiony przez nią majątek. Chodziło tu przede wszystkim o ruchomości oraz o sumy zapisane Katarzynie na dobrach Ostrowskich w ziemi przemyskiej oraz na kluczu boiskim. Nie znamy niestety okoliczności przejęcia dóbr rodowych przez Jana Mateusza Ostrowskiego. Należy się jednak spodziewać, że musiał on zaspokoić wszystkie pretensje wysuwane przez spadkobierców Katarzyny z Sienna Myszkowskiej. Z dużą dokładnością możemy natomiast odtworzyć przebieg walki stoczonej przez dzieci podczaszyny lubelskiej o dobra boiskie. Korzystając z tego, że na Janie Myszkowskim ciążył wyrok infamii, Zuzanna z Ostrowskich, żona stolnika sandomierskiego Jerzego Kochanowskiego h. Korwin, oraz opiekunowie Maurycego zajęli Boiska z przyległościami. O pozbawienie go dóbr boiskich, ignorowanie wydanego mu przez króla listu żelaznego oraz opóźnianie wpisania jego protestacji do akt grodzkich lubelskich zaskarżył Jan Myszkowski kasztelana wojnickiego i starostę lubelskiego Mikołaja Firleja, małżonków

<sup>47</sup> Por. APL, LGR, nr 49, k. 396–397v, 567v–569v, 623–624, 754v–756.

Kochanowskich oraz wszystkich opiekunów brata Maurycego<sup>48</sup>. Sytuacja Jana Myszkowskiego zdecydowanie poprawiła się w chwili, kiedy Trybunał Koronny skasował ciążącą na nim infamię i przywrócił go do czci. Stało się to na sesji w Piotrkowie 23 listopada 1619 r., a dekret trybunalski w tej sprawie został oblatowany w grodzie lubelskim 23 grudnia tego samego roku<sup>49</sup>.

Po kilku miesiącach udało się wypracować porozumienie. Dnia 5 czerwca 1620 r. Jan Myszkowski zawarł z bratem Maurycem w Lublinie ugodę, na mocy której odstąpił mu Boiska, Grabówkę i Wołę Sosnową w zamian za spłatę w wysokości 4000 florenów. Bracia umówili się, że stawią się 25 czerwca w grodzie sandomierskim, gdzie podpiszą stosowne dokumenty i gdzie Maurycy przekaże Janowi uzgodnioną sumę. Młodszy z braci Myszkowskich przyjął jednak na siebie dość trudne do wykonania zobowiązanie. Miał bowiem uzyskać potwierdzone urzędowo ustąpienie z dóbr ojczystych i macierzystych od rodzonej siostry Anny, norbertanki w klasztorze na Zwierzyńcu, oraz zaspokoić pretensje przyrodniej siostry, stolnikowej sandomierskiej Zuzanny z Ostrowskich Kochanowskiej, z racji sum zapisanej ich matce na dobrach boiskich. Do ugody wprowadzono też zastrzeżenie, że gdyby Maurycy nie spłacił Jana w uzgodnionym terminie, ten drugi obejmie Boiska z przyległościami *modo obligatorio* w sumie 4000 florenów<sup>50</sup>.

Nie mamy podstaw, by sądzić, że umowa ta nie została zrealizowana. Boiska objął więc Maurycy Myszkowski i władał nimi aż do swojej bezpotomnej śmierci w marcu 1624 r. Natychmiast po jego zgonie dobra te zajął Jan Myszkowski. Swoje roszczenia do majątności boiskiej zgłosiła jednak również w Sandomierzu Zuzanna z Ostrowskich Kochanowska z racji ciążącego na tych dobrach zapisu na rzecz jej matki w wysokości 12 200 florenów. Wyciąg z akt grodzkich sandomierskich stolnikowa przeniosła do ksiąg w Lublinie 26 marca 1624 r. Szykując się do nowej batalii sądowej, 13 maja tego roku Jan Myszkowski oblatował w aktach grodzkich lubelskich dekret trybunalski z 1619 r. kasujący ciążącą na nim infamię oraz omówioną wyżej ugodę z bratem Mau-

<sup>48</sup> Por. APL, LGR, nr 49, k. 754v–756. Warto dodać w tym miejscu, że opiekunami Maurycego Myszkowskiego byli: wojewoda sandomierski Zbigniew Ossoliński, kasztelan wojnicki Mikołaj Firlej, podstarości lubelski Bartłomiej Kazanowski, sędzia ziemski lubelski Adam Kochanowski, podstarości radomski Jan Wieszczycki oraz stolnik sandomierski Jerzy Kochanowski.

<sup>49</sup> Por. APL, LGR, nr 49, k. 996v–998.

<sup>50</sup> Por. APL, LGR, nr 54, k. 270v–272.

rycym z 1620 r. Dnia 11 września 1624 r. Zuzanna z Ostrowa Kochanowska wniosła do akt lubelskich dekret sądu grodzkiego sandomierskiego przyznający jej, jako spadkobierczyni bezdzietnego Maurycego Myszkowskiego w dobrach macierzystych, realną posesję Boisk z przyległościami, niezgodnie z prawem i przemocą trzymanyh przez Jana Myszkowskiego. Warto w tym miejscu dodać, że pretensja Kochanowskiej urosła tymczasem z 12 200 do 29 tys. florenów. Jak można się było spodziewać, Myszkowski nie zamierzał bynajmniej ustąpić z dóbr, które uważał za swoją ojcowiznę. Sprawa ciągnęła się więc przez kolejnych kilka lat. Dopiero 13 czerwca 1629 r. Trybunał Koronny uznał za słuszne pretensje Zuzanny Kochanowskiej (teraz już kasztelanowej małogoskiej) do sumy 20 tys. florenów, w której to sumie Jan Myszkowski zastawił jej całe dobra boiskie. Dnia 28 czerwca wyrok trybunalski wniesiono do akt grodu lubelskiego i tego samego dnia nastąpiła intromisja kasztelanowej małogoskiej do Boisk, Grabówki i Woli Sosnowej. Już jednak kilkanaście dni później dokonał się dość zaskakujący zwrot w całej tej sprawie, gdyż Jan Myszkowski został urzędowo wprowadzony do dóbr boiskich, które objął jako dzierżawę od ich zastawnej posesorki, Zuzanny z Ostrowa Kochanowskiej. W ciągu trzech następnych lat Myszkowski musiał spłacić wszystkie zobowiązania wobec pani małogoskiej, ponieważ od 1632 r. występuje już w źródłach stale jako dziedzic i posesor Boisk, Woli Grabowej i Woli Sosnowej<sup>51</sup>.

Na zakończenie wypada nieco miejsca poświęcić losom potomstwa Katarzyny Sienieńskiej. Jak wspomniano, najwcześniej pożegnał się z tym światem jej jedyny syn Maurycy Myszkowski, który zmarł bezpotomnie w marcu 1624 r. Córka Katarzyny z trzeciego małżeństwa, norbertanka Anna Myszkowska, została zabita w 1657 r. przez Kozaków, którzy z armią Jerzego II Rakoczego dotarli do Krakowa. Starsza córka Sienieńskiej, Zuzanna Ostrowska, wyszła za mąż za Jerzego z Konar Kochanowskiego h. Korwin, syna Piotra, chorążego sandomierskiego, i Anny Odrzywolskiej. Mąż Zuzanny w 1620 r. został stolnikiem sandomierskim, a 10 lutego 1625 r. awansował na senatorski urząd kasztelana małogoskiego. Jerzy Kochanowski zmarł przed 10 marca 1633 r. Zuzanna

<sup>51</sup> Por. APL, LGR, nr 54, k. 121–123, 268–272, 605–606; nr 58, k. 508–509, 541v–542; nr 61, k. 716. Warto w tym miejscu odnotować, że K. Niesiecki twierdził, iż Maurycy Myszkowski został zakonnikiem. Por. *idem*, *op. cit.*, t. VI, s. 500. W znanych mi źródłach nie znalazłem jednak na ten temat żadnej wzmianki.

przeżyła męża. Żyła jeszcze na pewno w 1637 r. Daty jej śmierci nie znamy. Kochanowscy mieli dwóch synów i dwie córki. Spośród nich, Stanisław (zm. 1650), dworzanin królewski, ożenił się z Zofią Kuropatwianką z Łańcuchowa h. Jastrzębiec, córką Pawła; Jerzy (zm. 1677), poślubił Zofię Konstancję z Przytyka Podlowska h. Janina, córkę Stefana; Marianna Kochanowska została żoną Antoniego Manowskiego, a druga kasztelanka małogoska, Zuzanna, była panną jeszcze w roku 1650. Obaj synowie Jerzego i Zuzanny Kochanowskich pozostawili po sobie potomstwo<sup>52</sup>.

Ciekawie potoczyły się również losy obu pasierbów Katarzyny z Sienna. Jedyne dziecko jej drugiego męża, Jan Mateusz Ostrowski, był człowiekiem bardzo zamożnym. Po śmierci macochy skupił w swoim ręku całą ojcowską fortunę w ziemi przemyskiej. Otrzymał również nadania licznych królewskich, w tym bogatą dzierżawę mostowską w województwie i powiecie bełskim. Oprócz tego trzymał sześć wsi królewskich w ziemi przemyskiej oraz wójtostwo w Przemyślu. Dnia 10 sierpnia 1639 r. Władysław IV zezwolił Janowi Mateuszowi Ostrowskiemu i jego żonie Jadwidze z Chodorostwu na wydzierżawienie do lat trzech lub też ustąpienie dowolnej osobie miasta Augustowa *vel* Mosty Wielkie z przynależnymi do tej dzierżawy wioskami, wójtostwa w Przemyślu oraz wsi Brylińce z wójtostwem, Chotyń, Hruszowice, Radenice, Jatwiegi i Kornice *sive* Koniuchy. Tytułowany do końca życia starostą mostowskim, Jan Mateusz Ostrowski zmarł zapewne w 1647 r. Ożeniony z Jadwigą Chodorowską h. Korczak, która przeżyła męża (żyła jeszcze w grudniu 1651 r.), miał z nią pięcioro dzieci: młodo zmarłego Mikołaja oraz Krzysztofa, Zofię, Elżbietę i Katarzynę. Krzysztof zmarł bezżennie i bezpotomnie w 1658 r. Zofia poślubiła chorążego przemyskiego Stefana Bala z Hoczwi h. Gozdawa (zm. 1679), który później awansował na urząd podkomorzego sanockiego. Elżbieta wyszła za mąż za Pawła Brzeskiego h. Oksza. Katarzyna w 1651 r. została żoną Felicjana Zakliki h. Topór, podczaszego chełmskiego (nie ma go w spisie urzędników chełmskich), wnosząc mu w posagu 15 tys. florenów. Po rychłym owdowieniu, w sierpniu 1654 r.

<sup>52</sup> Por. M. Borkowska, *op. cit.*, s. 282; B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. IV, s. 120, 123; A. Boniecki, *op. cit.*, t. X, Warszawa 1907, s. 279–280; A. Przyboś, *Kochanowski Jerzy z Konar*, [w:] *PSB*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 193; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 158, 917.



oddała swoją rękę wojskiemu sandomierskiemu Stanisławowi Morsztynowi h. Leliwa (zm. 1657). Dnia 9 grudnia 1658 r. Zofia Balowa, Katarzyna Morsztynowa oraz Paweł Brzeski w imieniu swoich dzieci zawarli umowę w sprawie podziału dóbr po zmarłym bezpotomnie Krzysztofie Ostrowskim<sup>53</sup>.

Znany głównie ze zbrojnego najazdu na Boiska Jan Myszkowski nie angażował się w życie polityczne. Ożenił się z Marianną Cieciszowską h. Kolumna, córką Stanisława i Anny Ciesielskiej h. Lubicz. Przedstawiciele rodziny Cieciszowskich posiadali dobra i sprawowali urzędy w ziemi liwskiej. Nie bez powodu Myszkowski szukał więc w Liwie pomocy w czasie, kiedy toczył zacięty spór sądowy z macochą. W 1634 r. ustanowił opiekunów dla dzieci urodzonych z małżeństwa z Cieciszowską. Po śmierci Marianny, która zmarła prawdopodobnie w 1641 r., ożenił się ponownie. Dnia 21 marca 1642 r. jego żoną była już Barbara Sawicka h. Lubicz, córka Achillesa i Marianny z Dąbrowskich, wówczas żony Aleksandra Modrzewskiego. W 1653 r. Jan Myszkowski dwukrotnie nie stawiał pocztu na popisie żołnierza łąnowego województwa lubelskiego. Zmarł prawdopodobnie wkrótce potem. Wdowa po nim żyła jeszcze w 1659 r. Z małżeństwa z Marianną Cieciszowską Jan Myszkowski pozostawił córki Annę i Katarzynę. Starsza z nich – Anna przed 1648 r. poślubiła Jana Czermińskiego h. Wieniawa, syna Walentego, dzierżawcy wsi królewskiej Zbigniew w województwie sandomierskim i Jadwigi Stadnickiej h. Szreniawa. Warto dodać, że Czermiński przejął po ojcu wspomnianą królewszczyznę i przekazał ją następnie jednemu ze swoich synów. Zanim poślubił Annę Myszkowską, był mężem Elżbiety Gręboszowskiej h. Nieczuja, wdowy po Eleazarze Roźnie. Nie miał z nią jednak dzieci. W 1648 r. wziął od teścia w zastaw Grabówkę. Po śmierci Barbary z Sawickich Myszkowskiej dzieci Jana i Anny Czermińskich odziedziczyły również Boiska. Anna z Myszkowskich Czermińska zmarła około 1667 r. Jej mąż nie żył już w roku następnym. Młodsza córka Jana Myszkowskiego i Marianny Cieciszowskiej – Anna wyszła za mąż za Stanisława Drzewickiego h. Ciołek, syna Jerzego i Anny Balówny z Hoczwi h. Gozdawa. Stanisław Drzewicki piastował

<sup>53</sup> Por. AGAD, MK 186, k. 36v–42; B. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VI, s. 169 (tu jednak błędna data śmierci Krzysztofa Ostrowskiego – rok 1666); Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, F. 13, op. 1, sygn. 104, s. 754–755; sygn. 106, s. 1145–1146; sygn. 109, s. 1051–1054.

podobno jednocześnie urzędy podczaszego i stolnika lubelskiego. Zmarł w 1666 r. Data śmierci Anny nie jest znana. Wiemy jednak na pewno, że przeżyła męża. Ze spadku po Janie Myszkowskim Drzewickim przypadła Wola Sosnowa<sup>54</sup>.

\* \* \*

Jako aneks do powyższego tekstu zamieszczam zeznanie naoczne-go świadka i uczestnika zajścia, do którego doszło w początkach 1604 r. w Dębicy. Jego uczestnikami byli podczaszy lubelski Stanisław Myszkowski i jego żona, Katarzyna z Sienieńskich. Opisano tu w sposób niezwykle barwny wydarzenie, które uznać można za ważny przyczynek do dziejów obyczajów szlachty polskiej doby staropolskiej.

Edytowany dokument opracowano zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego<sup>55</sup>, z pewnymi jednak, niewielkimi modyfikacjami. Zgodnie z dominującą ostatnio tendencją w tego typu wydawnictwach nie dokonano pełnej modernizacji pisowni wyrazów staropolskich, zachowując ich cechy językowe. W związku z tym bez zmian pozostawiono końcówki: ej, em, emi, ie, ję, jak również pisownię liczebników. Podobnie postąpiono w odniesieniu do wyrazów: zeznawam zamiast zeznaję, pany zamiast panami, mnichy zamiast mnichów, gospodyniej zamiast gospodyni, wtym zamiast wtem, abo zamiast albo, szedzsy zamiast szedłszy, ślachcic zamiast szlachcic, bielęmi zamiast białymi, prałaty zamiast prałatami, tyn zamiast ten. Nie zmieniano również litery „ę” na „ą”, jak wypadałoby to zrobić zgodnie z zasadami współczesnej ortografii. Samogłoski „y” oraz „i” oddano zgod-

<sup>54</sup> Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. III, Warszawa 1900, s. 165; t. V, Warszawa 1902, s. 57; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. III, Lipsk 1839, s. 479; t. IV, Lipsk 1839, s. 277; t. VI, s. 500; K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr 1563–1665. Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984, s. 223; *Urzędnicy lubelscy*, nr 169, 345; APL, LGR, nr 72, k. 1050v–1051; nr 76, k. 515–515v; nr 81, k. 1122, 1219; nr 84, k. 425v; nr 85, k. 407v–410; nr 92, k. 355v–356v; nr 94, k. 873v–874; APL, Chełmskie grodzkie, Inskrypcje, nr 24, s. 130–134, 165–166, 192–195; ANK, CCI, nr 240, s. 580; nr 241, s. 1839–1841. W uzupełnieniu dodajmy, że jednym z młodszych, przyrodnych braci Jana Czerwińskiego był Łukasz (zm. 1679), późniejszy kasztelan zawichojski. Był on synem Walentego i jego drugiej żony, Jadwigi z Michocina, która po owdowieniu wyszła ponownie za mąż za Achacego Taszyckiego. Por. ANK, CCI, nr 241, s. 1206–1209.

<sup>55</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

nie z obecnie obowiązującymi regułami. Uzupełniono pomijane w tekście litery diakryzowane, takie jak „a”, „c”, „e”, „ł”, „ń”, „s”, „z”, „ż”. Do tekstu wprowadzono znaki interpunkcyjne. Dokonano modernizacji pisowni wszystkich imion, nazwisk i nazw miejscowych. Wielkich i małych liter użyto zgodnie ze współczesnymi zasadami. Rozwinięto wszystkie abrewiacje, rozwiązano skróty, uzupełniono pominięte przez pisarza litery. W nawiasach kwadratowych zaznaczono początek nowej strony w oryginale. W przypisach rzeczowych w miarę możliwości postarano się zidentyfikować występujące w tekście postaci i nazwy miejscowe.

## ANEKS

**Or.:** Archiwum Państwowe w Lublinie, Lubelskie grodzkie, Relacje, nr 36, k. 58v–59v (wpis z dnia 26 lutego 1604 r.).

Zeznanie złożone osobiście i pod przysięgą przez Mikołaja Piczkowskiego Janika<sup>56</sup>, domownika i służącego podczaszego lubelskiego Stanisława Myszkowskiego, który powiedział, co następuje:

[k. 58v] Ja, Mikołaj Piczkowski Janik zeznamam to, com widział i słyżał, będąc na ten czas słuğą Jego Mości Pana Stanisława Myszkowskiego, podczaszego ziemie lubelskiej<sup>57</sup>, co się działo w Dębicy<sup>58</sup> między Jego Mością Panem podczaszym a pany Górskimi<sup>59</sup>, takim sposobem, iż Jego Mość Pan podczaszy, jadąc z Krakowa z jubileuszu, miał ze sobą dwa mnichy przemyskich i Jej Mość samą i dziątek dwoje swoich<sup>60</sup>, przyjechawszy już mrokiem do Dębice, stanął w gospodarze, w której tylko pościel była pana Górskiego Marcina, gospodarza nie było i gospodyniej, jeno

<sup>56</sup> Mikołaj Piczkowski Janik, przedstawiciel drobnej szlachty lubelskiej, zapewne identyczny z właścicielem półnanka we wsi Piczkowicach w 1626 r. Por. *Rejestr lubelski 1626*, s. 67.

<sup>57</sup> Stanisław z Mirowa Myszkowski h. Jastrzębiec (zm. 1608), podczaszy lubelski, trzeci mąż Katarzyny Sienieńskiej, tytułowej bohaterki tego artykułu.

<sup>58</sup> Dębica, miasteczko prywatne w powiecie pilzneńskim województwa sandomierskiego.

<sup>59</sup> Marcin i Ezechiel Górscy, zapewne h. Poraj. Skądinąd nieznan. Przedstawiciele rodziny, do której należała część Dębicy.

<sup>60</sup> Chodzi tu o wielokrotnie przywoływaną w tekście artykułu Katarzynę z Sienieńskich, wówczas żonę Stanisława Myszkowskiego i ich dwoje dzieci: Annę i Maurycego Myszkowskich.

kucharki, [k. 59] które pozwoliły stanąć Jego Mości w gospodzie; w tym Jego Mość rozgościł się jako gość sfatygowany; wtem sługa pana Marcina Górskiego przyszedł, już kilka godzin w noc z dwora, od pana Górskiego Ezechiela. A panna służebna już była posłała dzieciom pańskim na tym miejscu, gdzie tłumok leżał pana Górskiego, odemknąwszy tłumoka; on pacholek zrzucił onę pościel, mówiąc, że tu mój pan lega i jał swemu panu słać. Jej Mość obaczywszy, przystąpiwszy się do niego i rzecze, czemu mi pościel zmiatasz dzieciom; on rzekł, czemu tu mój pan sypia, mego tu pana gospoda, za czem było rozmów więcej z onem pacholkiem. Jego Mość słyszawszy ten spór tego pacholka, rzecze mu, bracie, cóż za przyczyna, że mi zmiatasz pościel; on rzecze, czemu tu pana mego gospoda; Jego Mość rzecze, rozumiem temu, że twój pan baczniejszy niż ty, nie wyrządzałby mi tego, jak ty sobie poczynasz, być mi nie stało o pana twego, nauczyłbym ja ciebie, jako byś miał sobie kogo ważyć i szanować; za tym on pacholek odszedł do pana swego. Po godzinie abo po dwu przyszli oba panowie Górscy, Ezechiel z panem Marcinem i swemi pacholki, jęli się pytać w sieni, kto tu stoi. Maszowski<sup>61</sup> im powie, Jego Mość Pan podczaszy, oni za tym szedzy do Jego Mości do izby i rzecze pan Marcin Górski przereczonemu podczaszemu, tak rozumiem, żeś ślachcic. Jego Mość rzecze za tym, jam ślachcic, ale ty nie wiem, ktoś jest. Pan Górski rzecze, a wymiatasz mię z gospody. Jego Mość rzecze, panie Górski, nie myślęć o tem. Ale pod dusznem zbawieniem, żeć bym był tu nie stał, bym był wiedział, że tu twoja gospoda. Ale że mię w tym nikt nie przestrzegł, tędym stanął. Ale ponieważ zem się tu już rozgościł, tedy tu już nie mogęć ustąpić, a zwłaszcza zem [z] żoną, z bielęmi głowami i też z dziatkami, z prałaty<sup>62</sup>, nie mogęć ustąpić i to już wiedz, że tu nie będziesz spał. Pan Ezechiel rzecze, a mój to dom. Jego Mość rzecze, pamiętajże gospodarzu, mogłeś ty mnie przestrzec, jeśli tu kto stoi albo nie, już ci ja panu Górskiemu nie mam za złe w tyn [k. 59v] obyczaj. Jego Mość tak rzekł, mniemając by to gospodarz tego domu, bo lis był niepoczesny [mu się] zdał. A pan Ezechiel Górski rzecze, a mogłeś się ty pytać, kto tu stoi. Jego Mość rzekł, pamiętajże zamsiku, mniemając by gospodarz.

<sup>61</sup> Zapewne Jakub Maszowski, który był właścicielem części wsi Wronów. Po śmierci Stanisława Myszkowskiego dzierżawił od wdowy po nim majątność boiską. Por. *Rejestr lubelski 1626*, s. 113.

<sup>62</sup> W tym przypadku chodzi o wspomnianych dwóch mnichów z Przemyśla.

A on rzekł, Jego Mość to łzesz i do broni zaraz, Jego Mość też do korda, wtym Jego Mości raniono w tył głowy i chłopca Rakowskiego<sup>63</sup> w rękę, potym zaś tył podali, jeli uciekać, że aż na podsienie, drugim wychodem, woźnice też pozapierali wrota, oni do dzwonka, poczęli dzwonić, mieszczanie biegli dowiadować się, na co dzwonią. A oni i od dzwonka biegać, rozumiejąc, że ich Jego Mość gonił Pan podczaszy swą czeladzią, acz ci ich niewiele na ten czas było, jeno nas dwa pacholki, a chłopiec, co jako było nie inaczej oddaje.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Metryka Koronna [MK] 15, 147, 186.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castriensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI], nr 89, 90, 107, 108, 112, 134, 240, 241.

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Chełmskie grodzkie, Inskrypcje, nr 24.

Lubelskie grodzkie, Relacje [LGR], nr 30, 36, 37, 42, 44, 46, 48, 49, 54, 55, 58, 61, 72, 76, 81, 84, 85, 92, 94.

Lubelskie ziemskie, Sądowe [LZS], nr 51, 54.

Lubelskie ziemskie, Wieczyste [LZW], nr 80, 81, 82, 83, 84, 87.

Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [LZWZ], nr 106, 108.

Lubelskie ziemskie, Zobowiązania, nr 104.

Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie

sygn. 1286 Perg.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Łuszczynski B., *Silva heraldica*, t. VII.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

F. 13, op. 1, sygn. 104, 106, 109.

---

<sup>63</sup> Postać bliżej nieznaną.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XX (*Lauda sejmikowe*), t. I (*Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*), oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.
- Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. II, Lipsk 1839.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. IV, Lipsk 1839.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841.
- Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, oprac. W. Spasowicz, Petersburg 1858.
- Pamiętnik Jakuba Pszonki z autografu w bibliotece Ossolińskich znajdującego się wydany. Inwentarz Skarbu Koronnego z roku 1607*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1874.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997.
- Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 2 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997.
- Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. II, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998.
- Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620)*, oprac. J. Kolasa, K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1957.
- Trepka Nekanda W., *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępny wydawców i tekst*), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), t. VII (*Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*), cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902.

### OPRACOWANIA

- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1900.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. V, Warszawa 1902.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. X, Warszawa 1907.
- Borkowska M., *Zakonnice pominięte w tablicach Dworzaczka*, „*Nasza Przeszłość*” 2002, t. XCVII, s. 259–302.

- Chłapowski K., *Realizacja reform egzekucji dóbr 1563–1665. Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984.
- Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewskich po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, t. II (Tablice), Warszawa 1959.
- Fastnacht A., *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski, cz. 2, Brzozów–Wzdów–Rzeszów 1998.
- Gieysztorowa I., *Niszczycki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 139.
- Gmiterek H., *Sienieński Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 193–195.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.
- Kiryk F., *Sienieński Andrzej z Sienna i Rymanowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–197, s. 172.
- Kiryk F., *Sienieński Wiktorzyn z Sienna i Gologór*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 192.
- Kowalska H., *Myszkowski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 368–369.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.
- Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
- Przyboś A., *Kochanowski Jerzy z Konar*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 193.
- Sokołowski W., *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzysty w latach 1574–1605*, Warszawa 1997.
- Sperka J., *Szafraniec Piotr młodszy z Pieskowej Skąty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 464–468.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935.
- Uruski S., Kosiński A.A., Włodarski A., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. I, Warszawa 1904.
- Uruski S., Kosiński A.A., Włodarski A., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XI, Warszawa 1914.
- Uruski S., Kosiński A.A., Włodarski A., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XIII, Warszawa 1916.
- Urządnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urządnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991.
- Urządnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.

ZBIGNIEW ANUSIK  
UNIVERSITY OF LODZ

**The family circle of Katarzyna Myszkowska née Sienieńska  
(died 1619), the Lublin cup-bearer's (*pocillator*) wife  
A genealogical and relating to customs study**

Katarzyna Sienieńska Dębno coat of arms was a representative of well-known senatorial family. On the basis of the researched sources, it was possible to try to outline her biography. The author presented her fate from her early youth until her death. In the biography of Katarzyna Sienieńska, it seems important that she got married three times. She was the wife of the pantler (*dapifer*) of Przemyśl Jan Biejkowski, the sub-judge (*subiudex*) of Przemyśl Mikołaj Ostrowski, and the cup-bearer (*pocillator*) of Lublin, Stanisław Myszkowski. Thanks to these marriages, she accumulated a considerable fortune. She had a daughter Zuzanna with her second husband, and a son Maurycy and a daughter Anna with the third. The history of life of Katarzyna Myszkowska née Sienieńska was presented against a broad historical background. The author developed the genealogy of Lublin line of Sienieński family, unknown to the authors of armorials, from which the heroine of this study came. He also cited many facts from the lives of the families of Katarzyna's subsequent husbands. He devoted a lot of space to the property matters of the Sienieński, Biejkowski, Ostrowski and Myszkowski families as well. He also presented the history of the fierce struggle for Katarzyna's inheritance between her children and her stepson, Jan Myszkowski. An interesting source report is attached to the text of the article, which presents the course of the violent dispute over the lodgings, in which Katarzyna and her husband Stanisław Myszkowski played the main role.

**Keywords:** Katarzyna Sienieńska, the Sienieński family, Mikołaj Ostrowski, Stanisław Myszkowski, genealogy, Polish nobility, the history of Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries.



PIOTR SZKUTNIK  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0001-6086-2655>

## Rodzice legalizujący dzieci w świetle akt Sądu Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874

**Streszczenie.** Protokoły legalizacji powstałe w Sądzie Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874 pozwoliły na przeprowadzenie analiz dotyczących osób decydujących się na ten akt prawny. Na podstawie 43 dokumentów ustalono 49 osób legalizujących swoje dzieci. Stanowiło je 41 matek i ośmiu ojców. W sześciu przypadkach legalizowały pary, w dwóch tylko ojcowie, w 35 matki. Matki znajdowały się w różnym stanie cywilnym. Wśród nich 11 było pannami, 16 mężatkami, a 14 wdowami. Najczęściej były to zatem matki niebędące w związku małżeńskim. Ustalono jeden przypadek legalizacji dziecka poczętego z niemężem w czasie trwania związku małżeńskiego.

Ustalono wiek 40 rodziców uznających dzieci. Legalizujący mieli od 20 do 61 lat. Spośród 41 matek wiek znany jest dla 37 z nich. Są to kobiety w wieku od 25 do 61 lat (przeciętnie liczyły 48,7 lat). Dominują matki w średnim wieku, liczące 37–59 lat, których było 33 (89,2%). Wynikało to z faktu, że decydowały się na legalizację dziecka dopiero, gdy osiągnęło ono dojrzałość. Na ogółem 49 legalizujących większość (47), tj. 95,9%, stanowią katolicy, ponadto wystąpiła jedna Żydówka i jedna ewangeliczka.

Spośród legalizujących stan społeczny ustalono dla 25 matek i czterech ojców. W większości (20), tj. 80%, były to kobiety wywodzące się z niższych warstw społeczeństwa bądź je stanowiące. Kobiety pochodzenia chłopskiego (sześć) były określane jako pracowita, włościanka, córka rataja, rolnika, gospodarza. Wystąpiły ponadto kobiety pracujące jako wyrobnice (11) oraz służące (trzy). Legalizującymi byli w większości mieszkańcy wsi (47), tj. 95,9%, tylko dwie legalizujące pochodziły z miasta.

Większość legalizujących dzieci stanowiły przede wszystkim matki w średnim wieku, pochodzące z niższych warstw społecznych mieszkających na wsi.

**Słowa kluczowe:** legalizacje dzieci, dzieci nieślubne, służba wojskowa, sąd pokoju, okręg radomszczański, XIX wiek.

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytutu Historii, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii, e-mail: [piotr.szkutnik@uni.lodz.pl](mailto:piotr.szkutnik@uni.lodz.pl)

## Wstęp

Legalizacji określanej jako uznanie/przyznanie dziecka dokonywali rodzice, którzy z różnych względów nie byli obecni w trakcie spisywania aktu urodzenia. W większości legalizowane dzieci były urodzone w związkach pozamałżeńskich<sup>1</sup>, czyli stanowiły naturalne potomstwo<sup>2</sup>. Akt uznania dziecka umożliwiły kodeksy Napoleona z 1808 r. oraz Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.<sup>3</sup> Początkowo nie było sprecyzowane, jaki urząd ma rejestrować taką dokumentację. Postanowienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 1842 r. poleciło przyjmować tego typu oświadczenia przez sądy pokoju w danym okręgu.

Analizowane zapisy zostały zarejestrowane w Sądzie Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874<sup>4</sup>. Stanowią je łącznie 43 protokoły. Dokumenty te zawierały podstawowe informacje o osobach składających tego typu akty woli. Były to dane

<sup>1</sup> M. Teleszewska, *Status prawny dzieci nieślubnych na ziemiach polskich w dobie zaborów w świetle Kodeksu Cywilnego Napoleona*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 1, s. 383–391; P. Szkutnik, *Owoce nieformalnych związków. Egzemplifikacje na podstawie akt stanu cywilnego parafii Szadek z początku XIX w.*, [w:] *Antropologia miłości*, t. VI (*Miłość sprzedajna*), red. B. Płonka-Syroka, K. Marchel, A. Syroka, Wrocław 2014, s. 193–203.

<sup>2</sup> Artykuł stanowi kontynuację rozważań zamieszczonych w publikacji: P. Szkutnik, *Legalizacje dzieci w świetle akt Sądu Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2019, t. XL, s. 197–214.

<sup>3</sup> *Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, Warszawa 1810, s. 89–91; D. Dzierzyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*, Warszawa 1813, s. 84–85; *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1825, s. 155–162; *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. I, wyd. S. Zawadzki, Warszawa 1860, s. 207–212.

<sup>4</sup> W celu poprawnej identyfikacji geograficznej przez współczesnego odbiorcę występującą w artykule nazwę okręgu sądowego przyjęto za: M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995, s. 32–33, jednak w źródłach w latach 1845–1867 nazwa instytucji brzmiała: Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego. Por. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim [dalej: APPT], Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego [dalej: SPOR], sygn. 42. Następnie sądy pokoju określane od nazwy okręgów, od 1867 r. nazywano od miejscowości, gdzie odbywały się posiedzenia. Por. M. Bandurka, *op. cit.*, s. 59–60. W 1867 r. ze względu na nieporozumienia dotyczące nazewnictwa identycznego z powiatem radomskim w guberni radomskiej nazwę miasta „Radomsko” zmieniono na „Noworadomsko” (*ibidem*, s. 199). Stąd następnie funkcjonowała nazwa: Sąd Pokoju w Noworadomsku. Por. APPT, SPOR, sygn. 42. W latach 1845–1874 omawiany sąd znajdował się w granicach guberni warszawskiej, a od 1867 r. w piotrkowskiej. Por. M. Bandurka, *op. cit.*, s. 30, 64.

personalne: imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania, zawód/ sposób utrzymania, stan cywilny, wyznanie (w przypadku niekatolików), ewentualnie dane współmałżonka. Załączone do protokołów uznania dziecka metryki dodatkowo określają stan społeczny rodziców, choć jeśli nie wszyto ich odpisu obok protokołów, autor starał się uzupełnić tę informację na podstawie oryginałów aktu stanu cywilnego. Wspomniane dane pozwoliły scharakteryzować grupę mieszkańców ówczesnego Królestwa Polskiego, która zdecydowała się na legalizację dzieci.

### **Stan cywilny i płeć rodziców**

W analizowanych protokołach łącznie 49 osób dokonało legalizacji. W tej liczbie 37 razy wystąpił jeden z rodziców (35 matek i dwóch ojców) oraz sześć par. Osobą najczęściej zabiegającą o legalizację dziecka naturalnego była matka. Jako nieobecna przy rejestracji aktu urodzenia potomka nie mogła osobiście uznać go za córkę/syna, zatem czyniła to aktem uznania.

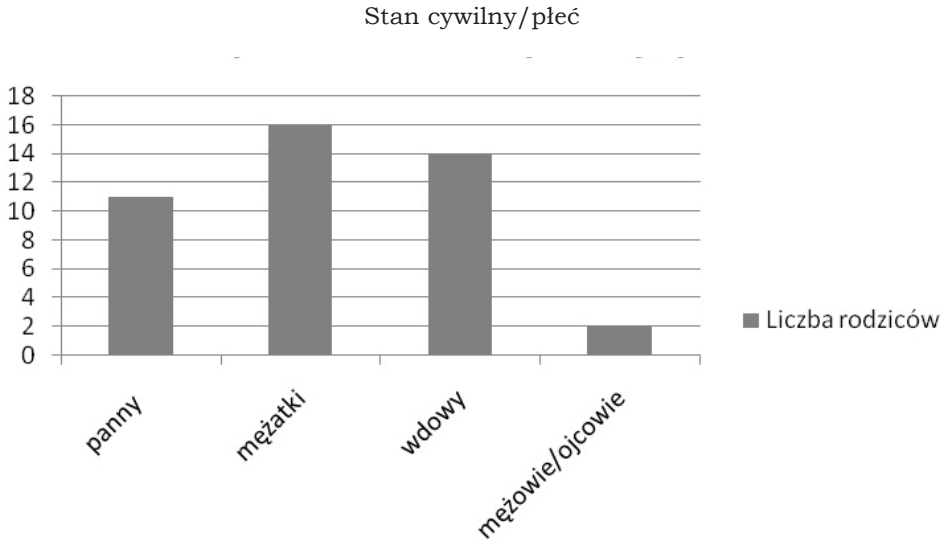
Jak wspomniano, w 35 przypadkach matka dziecka występowała do sądu z prośbą o legalizację potomka. Spośród tych aktów uznania w jednym przypadku matka złożyła oświadczenie w obecności dwóch świadków, w siedmiu pozostałych występuje z mężem (niebędącym ojcem dziecka i go nielegalizującym), w pozostałych 27 występuje indywidualnie. W kolejnych sześciu legalizuje dziecko wspólnie z jego ojcem. Łącznie zatem było 41 matek składających oświadczenie w protokołach.

Wymienione 41 matek występujących o uznanie dziecka znajdowało się w różnym stanie cywilnym. Wśród nich 11 było pannami, 16 mężatkami, a 14 wdowami (por. wykres 1). Proporcje te dowodzą, że kobiety częściej decydowały się na legalizację, nie będąc w związku małżeńskim. Wynikało to zapewne z art. 301 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 r., stanowiącego, że uznanie dziecka naturalnego, niespłodzonego ze współmałżonkiem nie może szkodzić temuż współmałżonkowi ani dzieciom zrodzonym w tym małżeństwie. Mogło się też to wiązać z potencjalnym oporem małżonka przed legalizacją dziecka, szczególnie w przypadku, gdy nie był jego ojcem. Przede wszystkim jednak panny i wdowy, występując przed urzędem, nie potrzebowały asystencji mężczyzn<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> J. Machut-Kowalczyk, *Panny, mężatki i wdowy przed sądem pokoju: prawo a praktyka w Królestwie Polskim na przykładzie akt sądów pokoju okręgu*

Znane z protokołów legalizacji kobiety zachodziły w ciążę jako wdowy lub panny, ale tylko jedna jako mężatka z innym niż mąż mężczyzną.

Wykres 1



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego, sygn. 42.

## Panny

Wspomniane 11 matek, które były pannami, samodzielnie legalizowały swe naturalne dzieci. Spośród nich tylko jedna podała nazwisko ojca potomka. Łucja Dyasówna 2 kwietnia 1849 r.<sup>6</sup> zeznała, że będąc panną, w 1823 r. weszła w bardzo bliskie stosunki ze Stefanem Stajnikiem i w ich wyniku 2 marca 1824 r. urodziła syna Kazimierza Dyasa. Kochanek ów, Stefan Stajnik, pochodzący z tej samej wsi co jego partnerka, w momencie legalizacji dziecka już nie żył, zatem nie mógł potwierdzić tych informacji. Łucja Dyasówna

*łeczyckiego, zgierskiego i łódzkiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVI, s. 213.

<sup>6</sup> Daty podano według kalendarza gregoriańskiego.

nie wyszła za mąż i nie miała innych dzieci<sup>7</sup>. Wśród 43 legalizacji jest to jedyny przypadek ujawnienia danych naturalnego ojca, który nie został później mężem matki dziecka.

Pozostałe kobiety ukryły nazwiska konkubentów. Dość ogólnie opisywały okoliczności, w wyniku których poczęły swe dzieci. Marianna Knayska 29 maja 1849 r. zeznała, że urodziła się w państwie pruskim i z rodzicami w 1824 r. sprowadziła się na ziemie Królestwa Polskiego. W nowym miejscu zamieszkania poznała i weszła „w nader bliskie stosunki z młodemi, a z nazwiska i imienia niepamiętnymi mi osobami”. W wyniku tych związków 31 marca 1829 r. urodziła syna Franciszka<sup>8</sup>. Ludwika Popiołek 28 sierpnia 1868 zeznała, że „będąc w stanie panińskim w związkach bezślubnych z mężczyzną niezamężnym (*sic!*), zaszedłszy ciążą, porodziłam” 18 kwietnia 1847 r. syna – Wojciecha Popiołka<sup>9</sup>.

### Mężatki

Spośród 16 mężatek, które wystąpiły o legalizację dziecka naturalnego, dziewięć zabiegało o uznanie potomka niepochodzącego od aktualnego męża, a pozostałe siedem przypadków dotyczyło obecnego małżonka. Wśród tych pierwszych większość (siedem) stanowiły żony występujące w asystencji mężów, a jedynie dwie samodzielnie.

Wśród żon, które stanęły przed sądem w asystencji mężów niebędącymi ojcami, zdarzył się jedyny w analizowanej grupie przypadek wystąpienia Żydów. Ryfka Mamelka 7 września 1866 r. w asystencji męża Berka Adlera legalizowała syna Lewka Kidera Mamelkę, którego urodziła jako panna 1 września 1845 r. Lewek Kider nie został uznany za syna podczas ślubu R. Mamelki z B. Adlerem, „bo z kim innym był splodzony”. Podczas legalizacji B. Adler oświadczył, „że przeciw uznaniu za swego syna przez żonę jego uczynionemu nie ma nic do nadmienienia”. W ten sposób w protokole opisywano stosunek mężów będących ojczymami uznawanych synów do legalizacji dokonywanych przez swe żony. Można go określić jako neutralny oraz akceptujący decyzję żon.

<sup>7</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, k. 4–5.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 7–8.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 31–31v.

W dwóch przypadkach, jak wspomniano, mężatka wystąpiła sama, bez asystencji męża (niebędącego ojcem). Była to m.in. Józefa z Tańskich, która jako wdowa po Pawle Brulikowskim urodziła 26 lipca 1826 r. syna Antoniego Brulikowskiego. Potem ponownie wyszła za mąż – za Antoniego Świerczyńskiego (którego żoną była w momencie legalizacji syna 25 lipca 1848 r.) i nadal wychowywała swojego potomka. Jej aktualny małżonek co prawda nie wystąpił przy legalizacji, jednak – jak zeznała jego matka – uważał jej syna za swojego pasierba<sup>10</sup>.

Według Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 r. żona nie mogła zeznawać przed sądem bez upoważnienia męża<sup>11</sup>. Stąd też w większości przypadków mężowie asystowali żonom. Wspomniane dwie mężatki zapewne posiadały upoważnienie męża do samodzielnego stawiennictwa, co tłumaczyłoby nieobecność małżonka w sądzie<sup>12</sup>.

W grupie siedmiu mężatek z mężami-ojcami podobnie większość, tj. sześć, wystąpiła z mężami, a tylko jedna sama. Do tego typu legalizacji dochodziło w sytuacji, gdy rodzice dziecka zawarli związek małżeński po jego narodzinach, przy czym – jak wspominali w oświadczeniu – z powodu nieznamości prawa nie zalegalizowali swego naturalnego potomka w akcie ślubu. W takiej sytuacji dzieci, tj. w tej grupie synowie, byli uznawani za własnych i otrzymywali nazwiska swych ojców.

## Wdowy

W przypadku 14 wdów większość, tj. 10, dokonało aktu uznania dziecka naturalnego, które nie pochodziło ze związku z mężem, a z romansu z innym, nieznanym (nieujawnianym) mężczyzną – niebędącym krewnym i nieżonatym, co było wyrażone niemal w każdej deklaracji matki (choć nie musiało to być zgodne z prawdą), by ustrzec się konsekwencji prawnych dla dzieci zrodzonych ze związku kazirodczego lub też w wyniku zdrady małżeńskiej.

W większości (7 na 10) były to kobiety, które urodziły dzieci przed małżeństwem z późniejszym ojczymem dziecka. Wśród nich Rozalia z Lewandowskich, wdowa po Kantym Chobocie, włościan-

<sup>10</sup> *Ibidem*, k. 1–2.

<sup>11</sup> *Prawo cywilne...*, s. 184.

<sup>12</sup> J. Machut-Kowalczyk, *op. cit.*, s. 205.

ka, zamieszkała we wsi Wola Wiewiecka w gminie Zamość 5 sierpnia 1867 r., zeznała, że jako panna powiła 5 stycznia 1846 r. syna – Pawła Lewandowskiego<sup>13</sup>.

Dwie kobiety urodziły dzieci po śmierci męża. Wśród nich znalazła się Anastazja Rybakówna, która jako panna licząca 25 lat, w Bęczkowicach 21 lutego 1841 r. poślubiła Wojciecha Borczucha, wdowca zagrodnika, liczącego 42 lata<sup>14</sup>. Wojciech Borczuch zmarł 18 lutego 1844 r.<sup>15</sup> Anastazja nie miała potomstwa ze swym mężem. Kilka lat po jego śmierci, jako wdowa, służyła jako dziewczka we dworze we wsi Cieśle, gdzie zaszła w ciążę z nieżonatym mężczyzną i urodziła 27 marca 1850 r. syna Wojciecha. Dziecko do zarejestrowania przez urzędnika stanu cywilnego przyniosła licząca 40 lat akuszerka Marianna Kasprzyk, zamieszkała w Cieślach, w obecności liczącego 50 lat Wojciecha Borczucha, gospodarza w tejże wsi<sup>16</sup>. Anastazja, jako licząca 55 lat wdowa, utrzymująca się z wyrobku i zamieszkała we wsi Krzętów w gminie Maluszyn, uznała je za syna 27 sierpnia 1870 r.<sup>17</sup>

Jedynie w jednym przypadku wdowa urodziła dziecko spłodzone z innym (trzecim) mężczyzną między kolejnymi związkami. Była to Katarzyna z Nowińskich 1° *voto* Żyła, 2° *voto* Faska. Po śmierci pierwszego męża Andrzeja Żyły 17 lipca 1848 r., jako wdowa, urodziła 22 czerwca 1851 r. syna Piotra Żyłę *vel* Nowińskiego. Potem, 15 lutego 1852 r., poślubiła Józefa Faskę, po którego śmierci zalegalizowała 6 października 1872 r. wspomnianego potomka<sup>18</sup>.

Pozostałe cztery wdowy uznawały dzieci będące owocem związku ze zmarłym mężem. Wśród nich znalazła się córka rolnika<sup>19</sup> Agnieszka z Tkaczyków Borowiecka, wdowa<sup>20</sup> po Janie Borowieckim, zamieszkała we wsi Borowiecko w gminie Dobryszyce. Franciszek, syn Agnieszki, urodził się 29 marca 1846 r., cztery lata po

<sup>13</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, k. 20.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APL], Urząd Stanu Cywilnego [dalej: USC] Bęczkowice, sygn. 37, Akt ślubu nr 8 z 1841 r.

<sup>15</sup> APL, USC Bęczkowice, sygn. 40, Akt zgonu nr 15 z 1844 r.

<sup>16</sup> Zdumiewającym zbiegiem okoliczności jest zbliżony rok urodzenia oraz imię i nazwisko świadka aktu i zmarłego męża Anastazji.

<sup>17</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, karty bez paginacji.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej [dalej: AACz], Księgi metrykalne, sygn. KM 4493, Akt urodzenia nr 8 z 1823 r.

<sup>20</sup> Zawarli małżeństwo 24 I 1841 r. w Dobryszycach. Jan Borowiecki był wówczas służącym. Por. APL, USC Dobryszyce, sygn. 10, Akt ślubu nr 3 z 1841 r.

wcieleniu jej męża do wojska. Matka, wyjaśniając jego pochodzenie, przedstawiła przed sądem 11 października 1867 r. szersze zeznania, zawarte również we wciągniętym do akt oświadczeniu złożonym przed wójtem gminy Dobryszyce<sup>21</sup>: „Mąż mój Jan Borowiecki w roku 1842 powołany został do wojsk cesarsko-rosyjskich. W parę lat po wzięciu jego do wojska, o ile sobie przypominam w roku 1845, odebrałam list od męża swego i ja z swem bratem Szymonem byliśmy dwa razy u mojego męża. Raz w mieście Ujeździe, a drugi raz w Radomiu, gdzie z mężem mojem zostałam w ciąży, a w parę miesięcy po powrocie do domu urodziłam syna, któremu nadano na chrzcie świętym imię Franciszek. I już od czasu tego o mężu mojem żadnej wiadomości nie miałam, aż dopiero w roku 1862 powrócił z wojska. Syna Franciszka za własnego uznał, lecz przez niedbalstwo aktu urodzenia nie ulegalizował, a tym więcej, że zaraz po powrocie z wojska życie zakończył”<sup>22</sup>.

Ponieważ ani matka, będąc chora, ani ojciec przebywający w wojsku nie uczestniczyli przy spisaniu aktu urodzenia w 1846 r., dziecko musiało zostać zalegalizowane aktem sądowym „przyznania”. Jan Borowiecki był synem gajowego w lasach królewskich<sup>23</sup>. Po powrocie z wojska był wyrobnikiem<sup>24</sup>, a zmarł, jako dymisjonowany żołnierz, dopiero 27 grudnia 1865 r., tj. dwa lata przed legalizacją jego syna przez matkę<sup>25</sup>.

Kolejna z wdów, Małgorzata z Kowalczyńskich Fagowska była żoną Norberta Fagowskiego, który po czterech latach od wcielenia do wojska rosyjskiego przybył na trzymiesięczny urlop, w czasie którego ta zaszła w ciążę. Wrócił potem do wojska, gdzie zmarł w 1855 r. Syn małżonków Franciszek urodził się 14 sierpnia 1851 r., przy czym rodzice nie byli obecni przy spisaniu aktu jego urodzenia. Stąd też matka 6 czerwca 1872 r. „przyznała” go za własnego syna z żądaniem, by nosił nazwisko ojca – Fagowski<sup>26</sup>.

Tekla z Drużyckich 1° *voto* Mirecka, 2° *voto* Lewińska, w odróżnieniu od poprzednich wdów (które za własne uznawały dzieci urodzone w trakcie związku małżeńskiego z ojcem), legalizowała dziecko zrodzone przed ślubem z jego ojcem. Jednocześnie jest to

<sup>21</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, k. 28.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 27.

<sup>23</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 1319, Akt urodzenia nr 26 z 1821 r.

<sup>24</sup> APL, USC Dobryszyce, sygn. 33, Akt urodzenia nr 32 z 1864 r.

<sup>25</sup> APL, USC Dobryszyce, sygn. 34, Akt zgonu nr 55 z 1865 r.

<sup>26</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, karty bez paginacji.



jedyny przypadek legalizacji dziecka urodzonego w trakcie małżeństwa i poczętego nie z mężem. Tekla, jako wdowa po pierwszym mężu Aleksandrze Mireckim<sup>27</sup>, zmarłym w Łowiczu 2 lutego 1855 r., weszła w bliskie stosunki z Janem Lewińskim, w wyniku których urodziła 5 lutego 1853 r. Kazimierza Drużyckiego *vel* Mireckiego. Rodzice Kazimierza nie byli obecni przy spisywaniu jego aktu urodzenia, jednak zalegalizowali syna podczas aktu ślubu 15 kwietnia 1856 r.<sup>28</sup> Mimo to administracja wojskowa zażądała od matki dodatkowego uznania dziecka przed sądem, którego dokonała 26 czerwca 1874 r.<sup>29</sup>

### Ojcowie

Ostatnią grupę stanowią legalizacje dokonane przez ojców dziecka naturalnego, których łącznie było ośmiu. Wspólnie z matką uznawało sześciu ojców, a samodzielnie zaledwie dwóch. Legalizacje były przeprowadzone po zawarciu małżeństwa tegoż ojca z matką nieślubnego dziecka. Dziecko noszące nazwisko panięńskie matki otrzymywało wówczas nazwisko ojca. Ojcem legalizującym dziecko był np. Tadeusz Rybkowski, ogrodnik zamieszkały we wsi Sokola Góra, który 26 września 1849 r. zeznał, że w 1828 r. będąc kawalerem, mieszkając we wsi Morawinie w parafii Stanowiska, poznał swoją obecną żonę Barbarę, zamieszkałą w Biestrzykowie Wielkim w parafii Rzejowice. Wszedł z nią w ścisłe stosunki, w wyniku których urodziła ona 2 marca 1828 r. syna, któremu na chrzcie świętym nadano imię Józef z nazwiskiem matki, bez podania danych ojca. Dwa lata po urodzeniu syna zawarł ślub z jego matką. Nie chcąc własnemu dziecku „czynić krzywdy”, przyznał, że jest ono jego synem, które jak swoje wychował i pragnie, aby odtąd nosił jego nazwisko<sup>30</sup>.

W badanych przypadkach nie wystąpiła sytuacja, w której osobą legalizującą dziecko był konkubent matki<sup>31</sup>.

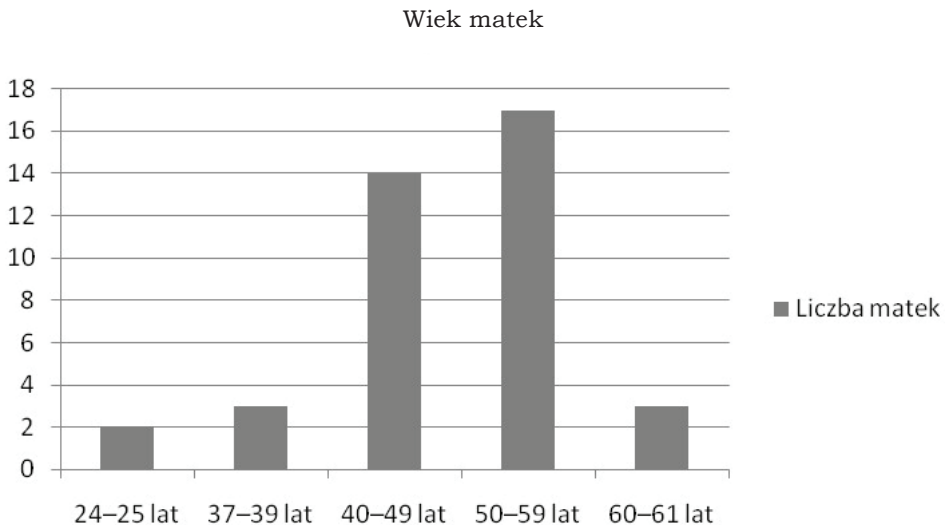
<sup>27</sup> Zawarli małżeństwo 11 I 1835 r. w Moszczenicy. Por. APŁ, USC Moszczenica, sygn. 39, Akt ślubu nr 1 z 1835 r.

<sup>28</sup> AACz, Księgi Metrykalne, KM 45, Akt ślubu nr 36 z 1856 r.

<sup>29</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, karty bez paginacji.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>31</sup> Czasem przyznawał się do ojcostwa w samym akcie urodzenia dziecka. Por. P. Szkutnik, *Nieślubne dzieci w parafii Szadek w okresie Księstwa Warszawskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2013, R. XII, nr 2, s. 240–241.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego, sygn. 42.

### Wiek rodziców

Ustalono wiek 40 spośród 49 rodziców uznających dzieci<sup>32</sup>. Legalizujący mieli od 20 do 61 lat. Wśród 41 matek wiek znany jest dla 37 z nich. Są to kobiety liczące od 25 do 61 lat (średnio 48,7 lat). W tej grupie występuje tylko jedna młoda matka – Urszula *de domo* Krzymińska Stempniewska, mająca 25 lat. Dominują matki w średnim wieku: 37–59 lat, których było 33 (89,2%). Wynikało to z faktu, że decydowały się na legalizację dziecka dopiero wówczas, gdy osiągnęło ono dojrzałość. W starszym wieku<sup>33</sup> znajdowały się tylko trzy kobiety: Józefa 1<sup>o</sup> voto Brulikowska 2<sup>o</sup> voto Świerczyńska w wieku 61 lat, Ewa *de domo* Dobrowolska Głanek licząca 60 lat i Dorota Masiarek licząca 60 lat (por. wykres 2).

Spośród ośmiu ojców znany jest wiek dla trzech należących do różnych grup wiekowych. Byli nimi: liczący 20 lat Kazimierz

<sup>32</sup> Uzupełniono go częściowo na podstawie akt stanu cywilnego.

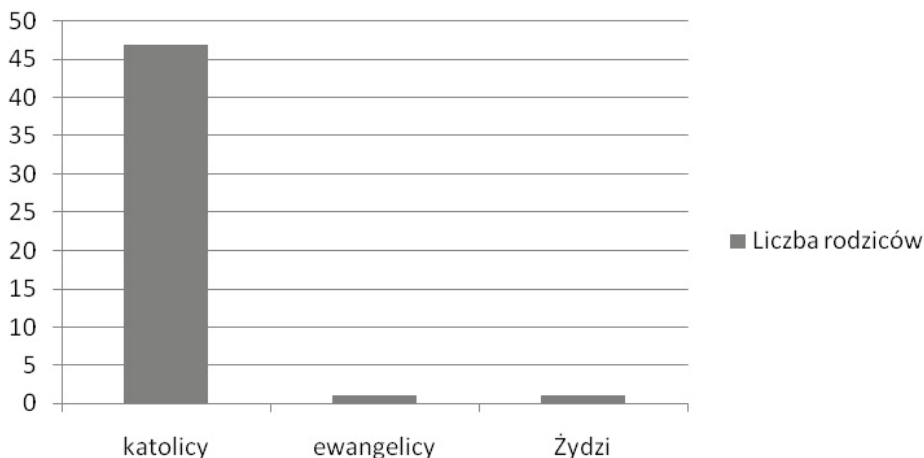
<sup>33</sup> Umowną granicę wieku starczego przyjmuje się na 60 lat. Por. A. Zielińska, *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012, s. 290.

Woyciechowski, 46 lat Tadeusz Rybkowski, 60 lat Wojciech Strzelczyk (średnia ich wieku wynosi zatem 42 lata).

W czterech protokołach wspomina się o starości, argumentując w ten sposób konieczność pomocy ze strony dziecka<sup>34</sup>. Powołują się na ten powód kobiety w wieku 61 i 52 lat oraz – co zdumiewające – w wieku 37 lat. Zapis ten być może stanowił jedną ze standardowych formuł mających dowieść bliskich związków dziecka z rodzicem i konieczności sprawowania nad nim opieki oraz pomocy w utrzymaniu. Wspomniana mężatka Józefa Świerczyńska z drugiego związku małżeńskiego miała tylko chorowitą córkę. Zeznając 25 lipca 1848 r., podkreśliła odnośnie do nieślubnego syna, że „w nim jedyną podporę już w podeszłym swym wieku i męża mego do końca życia swego uważam”<sup>35</sup>. W świetle protokołów najstarszą matką legalizującą dziecko miała być Apolonia z Naciów, licząca w 1870 r. 68 lat. Przeprowadzany na protokole wiek matki okazał się jednak błędny. W akcie urodzenia syna z 23 lipca 1848 r. podano, że miała 30 lat<sup>36</sup>, co oznacza, że urodziła się w 1818 r., zatem w 1870 r. miała jedynie 52 lata.

Wykres 3

## Wyznanie



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego, sygn. 42.

<sup>34</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, k. 9.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 1–2.

<sup>36</sup> APL, USC Dąbrowa, sygn. 33, Akt urodzenia nr 24 z 1848 r.

### Wyznanie oraz pochodzenie społeczne i terytorialne rodziców

Na ogółem 49 legalizujących większość (47), tj. 95,9%, stanowią katolicy, ponadto wystąpiła jedna Żydówka i jedna ewangeliczka (por. wykres 3). Spośród uznających stan społeczny ustalono dla 25 matek i czterech ojców<sup>37</sup>. W większości (20), tj. 80%, były to kobiety wywodzące się z niższych warstw społeczeństwa bądź je stanowiące (por. wykres 4), czyli chłopki (6) określane jako pracowita, włościanka, córka rataja, rolnika, gospodarza; ponadto kobiety pracujące jako wyrobnice (11) oraz służące (3). Wśród nich była urodzona 20 maja 1820 r. Magdalena, córka Mateusza Olszowica, liczącego wówczas 35 lat gospodarza we wsi Wola Wydrzyna, i Petronelli Osińskiej mającej 25 lat<sup>38</sup>. Magdalena Olszowiczówna 27 stycznia 1849 r., w wieku 28 lat, urodziła we wsi Wola Wydrzyna w gminie Sulmierzyce syna Franciszka<sup>39</sup>. Gdy miała 49 lat, 2 lipca 1869 r., jako niezamężna wyrobница uznała go za syna<sup>40</sup>.

Spośród omawianych matek wyróżnia się pięć pozostałych, w tym cztery jako szlachcianki ze spauperyzowanych rodów. Była nią pracująca jako gospodyni we dworze Ludwika Anastazja Wolska. Urodziła się 15 kwietnia 1829 r. w mieście Rozprza jako córka „leśnego”, a jej rodzicami chrzestnymi byli miejscowy proboszcz i burmistrzowa<sup>41</sup>. Rodzice Ludwiki Anastazji: „urodzony” Jan Stanisław Feliks Wolski, ekonom we dworze, i „urodzona” Julianna Małgorzata Manikoska, „w obowiązku służby za pannę w dworze”, pobrali się 30 stycznia 1820 r. w Dobryszczech<sup>42</sup>.

Samodzielną działalność usługową prowadziła utrzymująca bufet na stacji kolei żelaznej w Radomsku Tekla z Drużyckich 1<sup>o</sup> voto Mirecka, która 15 kwietnia 1856 r. w Radomsku wyszła za Jana Lewińskiego, dozorcę przy kolei żelaznej<sup>43</sup>. Tekla była córką ekonoma Marcina Drużyckiego, szlachcica, oraz Marianny Małeckiej, pochodzącej ze stanu miejskiego<sup>44</sup>.

<sup>37</sup> Posiłkowano się częściowo aktami urodzenia dzieci i ślubu rodziców.

<sup>38</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 1703, Akt urodzenia nr 64 z 1820 r.

<sup>39</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 1713, Akt urodzenia nr 15 z 1849 r.

<sup>40</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, karty bez paginacji.

<sup>41</sup> APL, USC Rozprza, sygn. 47, Akt urodzenia nr 59 z 1829 r.

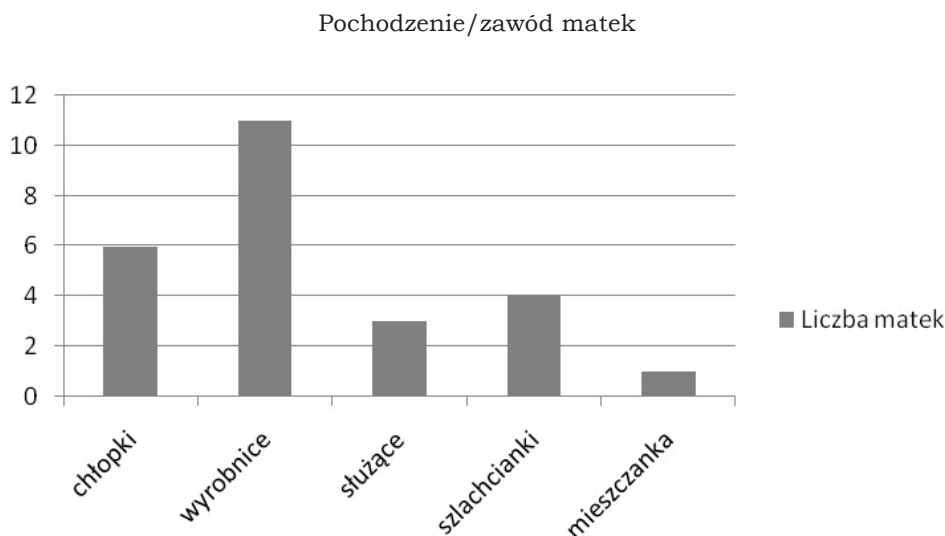
<sup>42</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 1318, Akt ślubu nr 2 z 1820 r.

<sup>43</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 45, Akt ślubu nr 36 z 1856 r.

<sup>44</sup> APL, USC Krzepców, sygn. 3, Akt urodzenia nr 14 z 1811 r.

Magdalenę z Dziatkiewiczów, pracującą w służbie we wsi Zucho-  
wice, można zaliczyć do stanu miejskiego. W akcie swego ślubu  
z 17 czerwca 1861 r. we wsi Gorzkowice zawartym z ekonomem  
Stanisławem Radeckim<sup>45</sup> została określona jako córka właścicieli  
we wsi Folwarki Miejskie<sup>46</sup> (przedmieście należące do miasta Ra-  
domska), osiadłego na gospodarstwie Wincentego Dziatkiewicza  
i Katarzyny z Grzywaczów<sup>47</sup>.

Wykres 4



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego, sygn. 42.

Określono zawód czterech ojców uznających dziecko. Wśród nich był Grzegorz Gęsikowski, karbowy (nadzorca chłopów pracujących w folwarku), zamieszkały w Stanisławowie z żoną – Regiłą z Stymalów. Para zeznała w sądzie 21 czerwca 1849 r., że poznała się 21 lat wcześniej i weszła w bardzo bliskie stosunki, wskutek których 3 marca 1828 r. urodził się ich syn Kazimierz. Dopiero 27 lutego 1832 r. zawarli ze sobą ślub<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> APŁ, USC Gorzkowice, sygn. 58, Akt ślubu nr 15 z 1861 r.

<sup>46</sup> Gdzie się urodziła 28 V 1833 r. Por. AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 54, Akt urodzenia nr 175 z 1833 r.

<sup>47</sup> AACz, Księgi Metrykalne, sygn. KM 23, Akt urodzenia nr 376 z 1825 r.

<sup>48</sup> APPT, SPOR, sygn. 42, k. 6–6v.

Pozostali ojcowie to wspomniany T. Rybkowski, ogrodnik, zamieszkały we wsi Sokola Góra, który był synem mieszczan z Jędrzejowa. Poślubił 23 maja 1830 r. w parafii Stanowiska „szlachetną” Barbarę Wrześniakowską, matkę dziecka<sup>49</sup>. Wśród ojców wystąpił ponadto kucharz, który później osiadł na gospodarstwie, oraz dymisjonowany żołnierz wojsk carskich.

Rodzice zgłaszający wyżej wymienione legalizacje mieszkali na obszarze okręgu omawianego sądu pokoju. Byli to w większości, 47 osób, tj. 95,9%, mieszkańcy wsi. Tylko dwie matki mieszkaly w mieście, wspomniana Żydówka w Pajęcznie oraz bufetowa w Noworadomsku.

### Podsumowanie

Analizie poddano 43 protokoły legalizacji, które zostały zarejestrowane w Sądzie Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874. Legalizacji łącznie dokonało 49 rodziców. Najczęściej przeprowadzał ją samodzielnie jeden z rodziców (35 matek i 2 ojców), rzadziej pary (6). Matki niezamężne (25 na łącznie 41) częściej decydowały się na legalizację dziecka naturalnego, bo nie wiązało się to ze zgodą czy asystencją męża. Spośród 11 panien tylko jedna podała nazwisko ojca dziecka. Wśród 14 wdów większość (10) legalizowała dziecko niepochodzące ze związku z mężem, a z innym mężczyzną, natomiast pozostałe (4) legalizowały dziecko ze związku ze zmarłym mężem. Wśród 16 mężatek dziewięć zabiegało o legalizację dziecka pochodzącego z poprzedniego związku, a siedem z aktualnego.

Spośród 37 matek ze znanym wiekiem większość (33) liczyła 37–59 lat, co wynikało z późnej decyzji o legalizacji dziecka (syna) znajdującego się wieku poborowym. Legalizującymi byli zwykle katolicy. Wyjątek stanowi jedna Żydówka oraz jedna ewangeliczka. Identyczne proporcje występują w przypadku miejsca zamieszkania rodziców pochodzących w większości ze wsi, a jedynie dwoje z miasta. W grupie matek, dla których ustalono stan społeczny (25), większość (20) wywodziła się z niższych warstw społecznych, tj. stanu chłopskiego. Pozostałe matki to zubożałe szlachcianki oraz mieszczańka. Czterej ojcowie znani z profesji: to karbowy, kucharz, ogrodnik i żołnierz. Reasumując, legalizującymi dziećmi były przede wszystkim matki w średnim wieku, pochodzące z niższych warstw społecznych, zamieszkałe na wsi.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 13–14.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej [AACz]

Księgi metrykalne, sygn. KM 23, KM 45, KM 54, KM 1318, KM 1319, KM 1703, KM 1713, KM 4493.

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ]

Urząd Stanu Cywilnego Bęczkowice, sygn. 37 i 40.

Urząd Stanu Cywilnego Dąbrowa, sygn. 33.

Urząd Stanu Cywilnego Dobryczyce, sygn. 10, 33 i 34.

Urząd Stanu Cywilnego Gorzkowice, sygn. 58.

Urząd Stanu Cywilnego Krzepczów, sygn. 3.

Urząd Stanu Cywilnego Moszczenica, sygn. 39.

Urząd Stanu Cywilnego Rozprza, sygn. 47.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim [APPT]

Sąd Pokoju Okręgu Radomszczańskiego [SPOR], sygn. 42.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1825.

Dzierożyński D., *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*, Warszawa 1813.

*Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, Warszawa 1810.

*Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. I, wyd. S. Zawadzki, Warszawa 1860.

### OPRACOWANIA

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

Machut-Kowalczyk J., *Panny, mężatki i wdowy przed sądem pokoju: prawo a praktyka w Królestwie Polskim na przykładzie akt sądów pokoju okręgu łeczyckiego, zgierskiego i łódzkiego*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2013, t. XVI, s. 201–214.

Szcutnik P., *Legalizacje dzieci w świetle akt Sądu Pokoju Okręgu Radomszczańskiego w latach 1845–1874*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*” 2019, t. XL, s. 197–214.

Szcutnik P., *Nieślubne dzieci w parafii Szadek w okresie Księstwa Warszawskiego*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2013, R. XII, nr 2, s. 237–252.

Szcutnik P., *Owoce nieformalnych związków. Egzemplifikacje na podstawie akt stanu cywilnego parafii Szadek z początku XIX w.*, [w:] *Antropologia miłości*, t. VI (*Miłość sprzedajna*), red. B. Płonka-Syroka, K. Marchel, A. Syroka, Wrocław 2014, s. 193–203.

Teleszewska M., *Status prawny dzieci nieślubnych na ziemiach polskich w dobie zaborów w świetle Kodeksu Cywilnego Napoleona*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 1, s. 383–391.

Zielińska A., *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012.

PIOTR SZKUTNIK  
UNIVERSITY OF LODZ

### **Parents legitimatising children in the light of records of the Magistrate's Courts of the Radomsko district in the years of 1845–1874**

Protocols of legalisation created in the Peace Court of the Radomsko District in the years 1845–1874 allowed for analyses of persons deciding on this legal act. Based on 43 documents 49 persons legitimatising their children were established. They included 41 mothers and 8 fathers. Couples performed legitimatisation in 6 cases, only fathers in 2 cases, and mothers in 35 cases. The mothers had different marital status. Among them 11 were unmarried women, 16 were married and 14 were widows. Most often, therefore, they were mothers who were not married.

The age of 40 parents recognising children was determined. The legitimatising parents were from 20 to 61 years old. The age is known for 37 of the 41 mothers. They were women aged 25 to 61 (48.7 years old on average). Middle-aged mothers aged 37–59 dominated (33 cases, i.e. 89.2%). This was due to the fact that they decided to legitimatise their children only after they reached maturity. Out of the total of 49 legalising persons, the majority (47), i.e. 95.9%, were Catholics; there was also one Jewish woman and one member of the Evangelical Church.

The social status of 25 mothers and 4 fathers was determined from amongst those who legalised their children. In most cases (20), i.e. 80%, they were women representing lower classes of society. Women of a peasant origin (6) were referred to as hard-working, peasants, daughters of a free peasant, farmer or landowner. There were also women working as charwomen (11) and as servants (3). The majority of the legitimatising persons were inhabitants of rural areas (47), i.e. 95.9%; only two legitimatising persons came from a town or a city.

Most of the people legitimatising children were middle-aged mothers representing lower social classes and living in rural areas.

**Keywords:** legitimatisation of children, illegitimate children, military service, court of peace, Radomsko district, 19<sup>th</sup> century.



MAŁGORZATA KARKOCHA  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

## Niedatowana relacja o kościele parafialnym w Rembieszycach ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach (trzecia ćwierć XIX wieku)

**Streszczenie.** Rzymskokatolicka parafia w Rembieszycach (woj. świętokrzyskie) powstała w 1438 r. z inicjatywy rodu Odrowążów – właścicieli Rembieszyc i pobliskich wiosek. Źródła historyczne poświadczają w okresie staropolskim obecność dwóch kościołów parafialnych: najstarszy, wzniesiony przed 1438 r., uległ zniszczeniu w wyniku starości; drugi, wystawiony w 1751 r. staraniem miejscowego proboszcza Ludwika Sakiewicza, spłonął w latach dziewięćdziesiątych XVIII stulecia w bliżej nieznanych okolicznościach. W latach 1798–1799 ówczesny kolator Franciszek Saryusz Wolski ufundował trzecią świątynię, która przetrwała do dziś w niemal niezmienionej formie, stanowiąc cenny zabytek drewnianej architektury sakralnej na ziemiach polskich. Publikowany dokument przedstawia wygląd i stan tego obiektu sakralnego w drugiej połowie XIX w., opisuje jego wystrój i wyposażenie, pomniki nagrobne, wyszczególnia kolejnych księży pracujących w parafii. Źródło to w istotny sposób wzbogaca naszą wiedzę na temat miejscowej świątyni i samej parafii.

**Słowa kluczowe:** Rembieszycy, świątynia parafialna, historia Kościoła, edycja źródłowa, XIX wiek.

### Rys historyczny

**P**arafia pw. Świętych Piotra i Pawła w Rembieszycach została erygowana w roku 1438 z inicjatywy Mikołaja Odrowąża (zm. 1496), miejscowego dziedzica, późniejszego opata jędrze-

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl](mailto:malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl)

jowskiego (w latach 1447–1496)<sup>1</sup>. Wydzielono ją z macierzystej parafii Złotniki. Oprócz Rembieszyc w jej skład wchodziły trzy inne wioski należące do Odrowążów: Karsznice, Mieronice i Wola Tesse-rowa. Stan ten nie uległ zmianie do dziś.

Ta niewielka parafia w okresie staropolskim przynależała do archidiecezji gnieźnieńskiej, archidiaconatu kurzelowskiego, dekanatu małopolskiego. Po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej (1795) znalazła się w granicach zaboru austriackiego, w 1809 r. została włączona do Księstwa Warszawskiego, a w 1815 r. do nowo utworzonego Królestwa Polskiego. Ponieważ granice tego ostatniego nie pokrywały się z granicami większości diecezji, zachodziła konieczność uregulowania organizacji kościelnej. Nastąpiło to na mocy bulli papieża Piusa VII (1742–1823) z 30 czerwca 1818 r. Parafia Rembieszyce stała się wówczas częścią diecezji krakowskiej, a w roku następnym – po likwidacji dekanatu checińskiego – została włączona do dekanatu kieleckiego liczącego 15 parafii. Nieco wcześniej zmiany dokonano także w administracji państwowej. W 1816 r. decyzją namiestnika Józefa Zajączka na obszarze Królestwa wprowadzono nowy podział administracyjny: w miejsce departamentów utworzono województwa, które podzielono na obwody, powiaty i gminy. Omawiana parafia znalazła się w granicach województwa krakowskiego, w obwodzie i powiecie kieleckim, w gminie Rembieszyce.

Po upadku powstania styczniowego władze carskie w ramach represji dokonały reorganizacji administracyjnej Królestwa Polskiego. Dostosowały też administrację kościelną do podziału politycznego kraju. Na mocy rozporządzenia z 26 grudnia 1865 r. na terenie dawnej diecezji krakowskiej (od 1842 r. zwanej kielecko-krakowską) w miejsce dotychczasowych 18 dekanatów ustanowiono osiem, tak aby ich granice pokrywały się z granicami powiatów. W następstwie tych zmian parafia rembieszycka została włączona do dekanatu Jędrzejów, obejmującego swym zasięgiem 28 parafii. W grudniu 1882 r. papież Leon XIII (1810–1903) ponownie erygował diecezję kielecką. W 1911 r. jej rządca, biskup Augustyn Łosiński (1867–1937), ustanowił na podległym sobie obszarze 17 wicede-

<sup>1</sup> Na jego temat por. A.Z. Helcel, *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*, Kraków 1852, s. 25; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 171; W. Bukowski, *Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. ks. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 194.

kanatów, które po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie zostały przekształcone w dekanaty. Wśród nowo powstałych jednostek kościelnej administracji terytorialnej znalazł się wicedekanat, a następnie dekanat małogoski, do którego przynależała parafia Rembieszycy. W późniejszym czasie nie zaszły w tym względzie żadne zmiany<sup>2</sup>.

O najstarszym kościele parafialnym, powstałym z fundacji Odrowążów, nie da się powiedzieć zbyt wiele z braku przekazów ikonograficznych i ubóstwa dokumentacji źródłowej. Z nielicznych wzmianek wynika, że był drewniany, kryty dwuspadowym dachem pobitym gontem. Już wówczas nosił wezwanie Świętych Apostołów Piotra i Pawła. W roku 1521 znajdował się w złym stanie technicznym – drewno było uszkodzone, a dach przeciekał. Mimo doraźnych reperacji jego stan systematycznie się pogarszał. Potrzebę wystawienia nowej budowli sakralnej dostrzegł arcybiskup Michał Stefan Radziejowski (1645–1705), który w roku 1690 upominał miejscowego plebana, aby odebrał zaległe dziesięciny z Rembieszyc i Mieronic i przeznaczył je na wzniesienie świątyni<sup>3</sup>.

Nowy kościół parafialny został wybudowany w 1751 r. staraniem miejscowego plebana, ks. Ludwika Sakiewicza. Wzniesiono go na miejscu poprzedniego, rozebranego. Uległ zniszczeniu w czasie pożaru między 1791 a 1795 r., w bliżej nieznanych okolicznościach. Architektura i stan świątyni przedstawia wizytacja z 1790 r.<sup>4</sup> Był to budynek drewniany, jednonawowy, kryty wysokim dachem

<sup>2</sup> W kwestii przynależności parafii Rembieszycy do administracji państwowej i kościelnej por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013, s. 19–21, 55–61. O reorganizacji diecezji kieleckiej w XIX i XX w. por. np. B. Kumor, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszość” 1963, t. XVII, s. 187–232; idem, *Powstanie diecezji kieleckiej i kolejne zmiany jej struktury terytorialnej*, [w:] *Księga jubileuszowa diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 31–39; L. Müllerowa, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej w latach 1883–1983*, [w:] *ibidem*, s. 279–291; T. Wróbel, *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1982, R. LVIII, nr 5, s. 204–243.

<sup>3</sup> [Ks. S. Kamiński], *Kościół parafialny we wsi Rembieszycach*, [bez daty], Archiwum Diecezjalne w Kielcach [dalej: ADK], Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszycach 1613–1899, sygn. II PR-IV/1, k. 165v; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000), s. 334; M. Karkocha, *op. cit.*, s. 42.

<sup>4</sup> Opis kościoła Rębieskiego w roku 1790. Dnia 27 września, ADK, Zbiór dokumentów..., k. 71–72v. Por. M. Karkocha, *Opis świątyni parafialnej w Rembieszycach z 1790 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2018, t. XIX, s. 139–150.

pobitym gontem. Na jego szczycie znajdowała się niewielka wieżyczka-sygnaturka zwieńczona krzyżem. Po stronie północnej prezbiterium dobudowana była zakrystia, a po przeciwnej małej skarbczyk. Do wnętrza prowadziły dwie kruchty: kwadratowa od zachodu, nad którą mieściły się dwa chóry, i mniejsza od południa. Posadzka w prezbiterium była z „ciosowego kamienia”, w nawie z tarcic i dylów. Wystrój kościoła był skromny. Składały się na niego cztery ołtarze, ambona oraz organy. W ołtarzu głównym widniał łaskami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, a w jednym z bocznych rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego – oba te zabytki, uratowane z płonącego kościoła, zachowały się do dziś. Świątynia była dobrze wyposażona w naczynia i szaty liturgiczne (niektóre wymagały naprawy). Przy kościele znajdowała się drewniana dzwonnica oraz cmentarz grzebalny otoczony drewnianym parkanem, z bramą i dwiema furtkami<sup>5</sup>.

Obecny kościół, również drewniany, ufundował w latach 1798–1799 Franciszek Saryusz Wolski (ok. 1759–1838), kolator i dziedzic Rembieszyc oraz Woli Tesserowej<sup>6</sup>. Konsekwował go w 1799 r. opat jędrzejowski Sebastian Baranowski<sup>7</sup>, z upoważnienia biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego (1729–1800). Ma on jedną nawę na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu i węższe prezbiterium, równe jej wysokością, płytkie, prostokątne, zamknięte trójbocznie. Od północy do prezbiterium przylega kwadratowa zakrystia, a od południa do nawy kwadratowa kruchta. Druga kruchta, prostokątna, znajduje się od zachodu. Pierwotnie była mniejsza i pełniła funkcję dzwonnicy. Podczas gruntownej restauracji kościoła w 1867 r. przebudowano ją, otwierając do wnętrza<sup>8</sup>. Dekorację

<sup>5</sup> [Ks. S. Kamiński], *Kościół parafialny...*, k. 165v–166v; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 47–51; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006, *Dzieje i zabytki małych ojczyzn*, red. R. Mirowski, s. 207 (tam stwierdzenie, że do pożaru drugiego kościoła doszło w 1779 r.).

<sup>6</sup> Na jego temat por. M. Karkocha, *Kościół parafialny w Rembieszycach jako przykład fundacji szlacheckiej*, [w:] *Sztuka w Świętokrzyskiem. Studia z historii kultury i sztuki w XIX i XX wieku*, red. J. Drażyk, P. Rosiński, H. Suchojad, Kielce 2019, s. 13–14 (tam dalsza literatura i źródła).

<sup>7</sup> W. Bukowski, *op. cit.*, s. [204] (tu odnotowany jako Sebastian Gerard Barański).

<sup>8</sup> [Ks. S. Kamiński], *Kościół parafialny...*, k. 172; J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 334–335; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (*Województwo kieleckie*), red. J.Z. Łoziński i B. Wolff, z. 3 (*Powiat jędrzejowski*), oprac. T. Przytkowski, Warszawa 1957, s. 33; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 207–208;

ścienną (zniszczona), obrazy ołtarzowe oraz plafony (częściowo zachowane) wykonał znany artysta krakowski – Michał Stachowicz (1768–1825)<sup>9</sup>.

### Podstawa wydania

Przedmiotem edycji źródłowej jest niedatowany opis świątyni parafialnej w Rembieszycach, odnaleziony w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, w teźce *Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszycach 1613–1899* (sygn. II PR-IV/1). Jego autorem jest ks. Stanisław Kamiński (1837–1913), administrator interesującej nas parafii w latach 1866–1878<sup>10</sup>. Z dopisku na rękopisie wynika, że został on odnaleziony w 1906 r. w papierach po ks. Walentym Witkowskim (1817–1897), proboszczu jędrzejowskim w latach 1857–1897 i tamtejszym dziekanie<sup>11</sup>. Wnioskować z tego można, że powstał z polecenia władz kościelnych – Witkowskiego lub Konsystorza w Kielcach. Wiadomo, że ten ostatni wydał podobne zarządzenie w 1884 r. (N<sup>o</sup> 210), a sporządzone wówczas opisy świątyń parafialnych dekanatu jędrzejowskiego przechowywane są w kieleckim archiwum, w teźce oznaczonej sygnaturą OD-8/3 (w zbiorze tym brakuje relacji z Rembieszyc)<sup>12</sup>. Możliwe, że było to kolejne tego typu rozporządzenie wydane przez kielecki Konsystorz.

---

A. Adamczyk, T. Wróbel, *Kościoły drewniane w województwie świętokrzyskim*, Kielce 2010, s. 68; zwłaszcza M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy...*, s. 175–180.

<sup>9</sup> Szczegółowo o tym por. Z. Anusik, M. Karkocha, *Obrazy Michała Stachowicza w kościele parafialnym w Rembieszycach*, [w:] *Acta Artis. Studia ofiarowane Profesor Wandzie Nowakowskiej*, red. A. Pawłowska, E. Jedlińska, K. Stefański, Łódź 2016, s. 195–211; oraz eadem, *Obraz „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” w kościele parafialnym w Rembieszycach. Dzieje jednego zabytku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 2, s. 273–283; eadem, *The painting „Assumption of the Blessed Virgin Mary” in the parish church in Rembieszycy. The history of one artefact*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 3, s. 271–281. Biogram M. Stachowicza: D. Radwan, *Stachowicz Michał Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 327–331.

<sup>10</sup> Informacje biograficzne: M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy...*, s. 102–103, 359 (tam dalsza literatura i źródła).

<sup>11</sup> W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*, Kielce 2003, s. 238–240, 361–362 (tu krótki biogram Witkowskiego).

<sup>12</sup> ADK, Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3.

Omawiany rękopis został spisany w języku polskim na kartach formatu zbliżonego do A5, zapisanych obustronnie, paginowanych od 1 do 18, oznaczonych jednocześnie jako karty 165–173v. Pismo jest drobne, kursywne, miejscami słabo czytelne, a papier, na którym sporządzono opis – poplamiony i pożółkły ze starości. W tekście występują dopiski obcą ręką, podkreślenia ołówkiem i przekreślenia niektórych fragmentów, co świadczy o późniejszej lekturze i użyteczności tego źródła. Dokument nie był dotychczas przedmiotem krytycznej edycji, chociaż zawarte w nim informacje w większym lub mniejszym stopniu były wyzyskiwane przez historyków zajmujących się dziejami parafii rembieszyckiej i twórczością krakowskiego malarza Michała Stachowicza<sup>13</sup>. Rękopis wzbogaca w istotny sposób naszą wiedzę na temat parafii w Rembieszycach, miejscowego kościoła i pracujących w niej księży. Jest to też jedyne znane nam źródło poświadczające fakt wykonania dekoracji malarzkiej przez M. Stachowicza w tamtejszej świątyni.

### **Metoda wydawnicza**

Edytowany dokument został opracowany zgodnie z wymogami instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego<sup>14</sup>. Zmodernizowano zatem pisownię źródła, zachowując jednak jego cechy językowe. Poprawiono także interpunkcję, głównie przez dodanie przecinków i kropek kończących zdanie w miejsce średników stosowanych w podstawie wydania. Dwukropek, jako znak kończący skrót, zamieniono na kropkę. Samogłoski „i”, „y” oraz spółgłoskę „j” oddano według obecnych reguł pisowni. W przypadku, gdy litera „y” oznaczała dwie głoski, oddano to zgodnie z wymową, np. „erekcyja” przez „erekcyja”. Znak „ó” zastosowano według aktualnych zasad pisowni. Uzupełniono pomijane niekiedy znaki diakrytyczne, takie jak „ń”, „ś”, „ź”, rzadziej „ż”. Podwojoną spółgłoskę „ll” zastąpiono pojedynczą, m.in. w słowie „kollator”. Zdarzały się też sytuacje, gdzie literę „x” zamieniano na dwuznak „gz”, a literę „q” na „k”, jak w słowach „exystować”, „aqwarella”. Również zgodnie z obecną

<sup>13</sup> Z. Michałczyk, *Michał Stachowicz (1768–1825) krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. I–II, Warszawa 2011; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*; eadem, *Zabytki epigrafiki w Rembieszycach z XV–XIX wieku*, „Studia Epigraficzne” 2016, t. VI, s. 39–61; eadem, *Kościół parafialny...*, s. 13–21. Por. też literatura w przyp. 9.

<sup>14</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

praktyką użyto wielkich liter. Powyższe uwagi nie dotyczą epitafiów, które zdecydowano się pozostawić bez zmian, albowiem te rządzą się nieco innymi zasadami. W nawiasy kwadratowe ujęto początek danej strony w oryginale, rozwiązano niektóre skróty, zaznaczono nieczytelne słowa, jak również uzupełniono opuszczone przez pisarza litery. W przypisach tekstowych zamieszczono uwagi odnoszące się do postaci zewnętrznej i brzmienia tekstu oraz lekcje wątpliwe. W przypisach rzeczowych objaśniono wzmiankowane w tekście osoby i miejscowości. Zachowano podkreślenia wyrazów i układ tekstu znajdujący się w rękopisie. W źródle występują następujące abrewiacje: J.W. – Jaśnie Wielmożny, ks. – ksiądz, ŚŚ. – świętych.

### TEKST ŹRÓDŁOWY

**Or.:** Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszycach 1613–1899, sygn. II PR-IV/1, k. 165–173v.

#### [k. 165] Kościół parafialny we wsi Rembieszycach<sup>15</sup>

Do miejsc, które najmniej zwracają uwagi na siebie, a nawet które wcale nie są ponętne na oko, można by zaliczyć wioskę Rembieszycę, położoną w kieleckiej gubernii i stanowiącą prawie środkowy punkt trzech starożytnych miasteczek, to jest Małogoszcza, Jędrzejowa i Chęcina<sup>16</sup>. I w rzeczy samej oprócz kościoła parafialnego, który skromną swoją postawą uwydatnia się wpośród tu i ówdzie rozrzuconych chałup wiejskich, zresztą nie ma nic takiego, co by budziło ciekawość lub zasługiwało na wzmiankę. Nie będziemy też rozszerzać się wcale ani nad miejscowością, która nie zachwyca wcale, ani nad pamiątkami, których nie ma zupełnie, ale od razu przystąpimy do opisu kościoła.

<sup>a</sup>Dawny kościół<sup>a</sup>. Trudno odgadnąć i powiedzieć na pewno, w którym roku został zbudowany kościół parafialny we wsi Rembieszycach, albo kto się przyczynił głównie do wzniesienia go, a nawet

<sup>a</sup> Fragment tekstu na marginesie.

<sup>15</sup> Rembieszycę – wieś w dawnym woj. sandomierskim, w pow. chęcińskim, około 7 km na południowy wschód od Małogoszcza, nad rzeką Białą Nidą.

<sup>16</sup> Wszystkie trzy miejscowości w danym pow. sandomierskim.

dojść tego prawie niepodobna jest rzeczą, gdyż ani na piśmie nie ma na to żadnego wyraźnego dokumentu, ani w kościele tym, jaki obecnie jest, nie ma żadnego pomnika, z którego by mo-[k. 165v] zna było datę założenia wyczytać, a tem bardziej od ludu podobnych wiadomości zaczerpnąć nie można, gdyż pomiędzy tym nawet ślad tradycji o starym kościele parafialnym zaginał i musimy więc poprzestać na tych wiadomościach, które odszukaliśmy na miejscu. Otóż według tych manuskryptów, które się przechowały do dziś dnia, w kościelnych aktach parafii rembieskiej jest rzeczą pewną, że od niepamiętnych czasów, bo jeszcze przed rokiem 1438, we wsi Rembieszycach był już parafialny kościół, i że ten został przebudowany z drewnianego kościoła Złotniki<sup>17</sup> staraniem i kosztem byłych dziedziców wsiów: Rembieszyce, Karsznice i Tesserowej Woli<sup>18</sup>, których imion i nazwisk nie ma zapisanych w erekcyjji.

Był on pokryty ostrym gonciany dachem, z małą drewnianą wieżyczką przyozdobioną na szczycie krzyżem Zbawiciela Jezusa, mieszczącą w sobie dzwonek zwany sygnaturką. Przy kościelne, jak wszędzie, był grzebalny cmentarz obwiedziony dokoła drewnianym parkanem, z bramą i dwiema furtkami, mniejszą i większą. W tym samym ogrodzeniu mieściła się i dzwonnica, podobnie z drzewa i, jak się zdaje, razem z kościołem wzniesiona z dwoma dzwonami, mniejszym i większym<sup>19</sup>.

Do wnętrza kościoła wchodziło się przez kruchtę zbudowaną w kwadrat, ponad którą znajdowały się dwa chóry: wyższy i niższy.

Z prawej strony od wnijscia była druga kru-[k. 166]chta mniejszych rozmiarów, stykająca się i związana szczelnie ze ścianą kościelną. Zaś po lewej stronie wielkiego ołtarza znajdowały się drzwi pojedyncze drewniane prowadzące do zachrystyji, a stamtąd do maleńkiego skarbcza – wszędzie można było widzieć posadzkę z ciosowego kamienia, ułożoną w kwadrat.

<sup>17</sup> Złotniki – wieś w dawnym woj. sandomierskim, w pow. chęcińskim, położona około 4 km na południowy zachód do Rembieszyc, siedziba parafii.

<sup>18</sup> Karsznice i Wola Tesserowa – obie te osady wiejskie wchodziły w skład rembieszyckiego okręgu parafialnego.

<sup>19</sup> Oba te instrumenty, odlane w 1464 (?) i 1651 r., zachowały się do dziś. Tekst inskrypcji nadzwonnych notują: *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978, nr 1, s. 152–153; M. Karkocha, *Zabytki epigrafiki...*, s. 42, 50–51; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 210 (tu jednak błędna informacja, jakoby dzwonek z XVII w. był sygnowany przez Piotra Weinerta).



Co do ołtarzów, o tych nie masz żadnej wzmianki w erekcji kościelnej, jednakże podług innych dokumentów pewną jest rzeczą, że od samego początku egzystowały tylko cztery ołtarze, to jest 1<sup>o</sup> ołtarz wielki z obrazem Najświętszej Maryi Panny<sup>20</sup> i ten, jak się zdaje, był zasuwany jako i dziś obrazem ŚŚ. Piotra i Pawła, pod których wezwaniem zbudowano parafialny kościół, 2<sup>do</sup> ołtarz z wizerunkiem Ukrzyżowanego Chrystusa<sup>21</sup> na [w]prost kruchty mniejszej i 3<sup>o</sup> dwa ołtarze poboczne. Oto jest wszystko, co można było powiedzieć o dawnym kościele parafialnym we wsi Rembieszycach, z którego dziś oprócz pamięci tej, że zgorzał do szczętu, zresztą nie pozostało nic więcej. A nawet i to, kiedy pogorzał i z jakiej przyczyny? jest niewiadomem, i trudno tego dojść, gdyż ani pomiędzy ludem nie ma tak sędziwych, którzy by ten wypadek zapamiętać mogli, ani w miejscowych kościelnych aktach nie ma na to żadnego dowodu. Domyślać się więc potrzeba, że ta pogorzel nastąpiła pomiędzy 1791 a 1795 rokiem, to jest [k. 166v] przed trzecim rozbiorem Polski, w czasie lub przed Kościuszkowską wojną.

Co do przełożonych będących podówczas w parafii rembieszycyckiej aż do pogorzeli, możemy wyliczyć tych tylko proboszczów i wikariuszów, których imiona i nazwiska odszukaliśmy w starych łacińskich aktach od r[oku] 1677, gdzie umieszczeni są w następującym porządku:

- |  |              |
|--|--------------|
| 1 <sup>o</sup> Od r[oku] 1677 do 1681 ks. Fran[ciszek] Łuczyński wikariusz | } wikariusze |
| 2 <sup>o</sup> — 1681 — 1682 ks. Paczanowski proboszcz <sup>22</sup>       |              |
| 3 <sup>o</sup> — 1682 — 1683 ks. Kazimierz Liskowicz <sup>23</sup>         |              |
| 4 <sup>o</sup> — 1683 — 1684 ks. Walenty Szafranski                        |              |
| 5 <sup>o</sup> — 1684 — 1685 ks. Szymon Zatorowicz                         |              |
| 6 <sup>o</sup> — 1685 — 1692 ks. Jan Zawalski                              |              |

<sup>20</sup> Malowany na desce obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Hodegetria, zapewne z XVI w., uchodzący za cudowny. Więcej na ten temat por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszycze...*, s. 43–45.

<sup>21</sup> Rzeźba datowana na pierwszą połowę XV stulecie, znajdująca się obecnie w kruchcie zachodniej świątyni. Por. Załącznik do decyzji z dn. 12 IV 1994 r. w sprawie wpisania do rejestru zabytków woj. kieleckiego pod numerem 225 B zespołu zabytków stanowiących wystrój i wyposażenie kościoła parafialnego p.w. śś. Piotra i Pawła Ap. w Rembieszycach, gm. Małogoszcz, woj. kieleckie, ADK, Akta kurialne. Akta parafii Rembieszycze 1952–2008, sygn. PR-6/5, k. 148. Opis tego zabytku: M. Karkocha, *Parafia Rembieszycze...*, s. 46.

<sup>22</sup> Ks. Marcin Paczanowski (Pacanowski). Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszycze...*, s. 33.

<sup>23</sup> W źródłach także jako Lisowicz (*ibidem*).

Aż dotąd ślady są wikariuszów i podpisy ich w łacińskich aktach, skąd wnosić należy, że parafia rembieszycka wtedy miała uposażenie lepsze daleko i musiała być liczniejszą aniżeli obecnie.

Później zarządzali parafią sami proboszczowie, a mianowicie:

7<sup>o</sup> Od r[oku] 1692 do 1701 ks. Michał Pojałoczyński<sup>24</sup>

8<sup>o</sup> — 1701 — 1704 ks. Jan Fiescher

9<sup>o</sup> — 1704 — 1725 ks. Andrzej Rygalski

10<sup>o</sup> — 1725 — 1726 ks. Jan Dużowski

11<sup>o</sup> — 1726 — 1737 ks. Sebastian Metrycki

12<sup>o</sup> — 1737 — 1738 ks. Walenty Czechowski

13<sup>o</sup> — 1738 — 1747 ks. Ludwik Sakowicz<sup>25</sup>

14<sup>o</sup> — 1747 — 1780 ks. Wawrzyniec Wojciech Kale-[k. 167]ciński, który jak się można przekonać z rękopismu znajdującego się w miejscowych kościelnych aktach, w r[oku] 1757 pozwolenie do oczyszczenia kościelnego grobu od arcybiskupa gnieźnieńskiego śp. Ignacego Adama Komorowskiego<sup>26</sup> uzyskał, kości umarłych ze czcią im przynależną zebrał i według ceremonii przepisanych rytuałem rzymskim obok parafialnego kościoła, wspólnie z ludem zgromadzonym na nabożeństwie pogrzebał.

Po nim z kolei był ks. Józef Baranowski i ten to proboszcz najprawdopodobniej był naocznym świadkiem owej pogorzeli rembieszyckiego kościoła.

Kolatorem i prezesem Dozoru Kościelnego we wsi Rembieszyczach był natenczas Franciszek Sariusz Wolski, poseł i sędzia pokoju powiatu kieleckiego, który zaraz po spaleniu kościoła wznosił tymczasowo kapliczkę malutką i w tej nabożeństwa i wszystkie religijne obrządki odprawiały się aż do r[oku] 1796. W tym to roku, według dokumentu istniejącego w rembieszyckich kościelnych aktach, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego śp. Ignacego Krasickiego<sup>27</sup> połowa parafii została przyłączona do Małogoszcza, a druga połowa do parafii złotnickiej; lecz taki rozdział widać był niedogodnym dla parafian, bo wkrótce potem zaczęto myśleć na serio

<sup>24</sup> Odczyt nazwiska jedynie prawdopodobny.

<sup>25</sup> W źródłach także Sakiewicz, Saksiewicz. Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 33.

<sup>26</sup> Ignacy Adam Komorowski h. Korczak (1699–1759) – arcybiskup gnieźnieński w latach 1748–1759.

<sup>27</sup> Ignacy Błażej Krasicki h. Rogala (1735–1801) – arcybiskup gnieźnieński od 1795 r. do swej śmierci.

o zbudowaniu nowego kościoła, który też niezadługo za staraniem wyż[ej] wspomnianego kolatora śp. Franciszka Sariusza Wolskiego i jego własnym kosztem, jak się zdaje, w tej samej formie i na tym samym miejscu został [k. 167v] został<sup>b</sup> wzniesiony i wykończony w roku 1799.

<sup>c</sup>Kościół nowy<sup>c</sup>. Nowy kościół zbudowany jest na podmurowaniu z kamienia, z wyborowego drewna i na zewnątrz ze wszystkich stron oszalowany deskami. Dach gonciany i spadzisty na oko przyozdabia mała, lecz gustowna wieżyczka, na szczycie której zamieszczona jest gałka średniej wielkości, a na niej osadzony podwójny żelazny krzyż, w środku wieży dzwonek zwany sygnaturką.

W stronie południowo zachodniej i niezbyt daleko od kościoła stoi drewniana dzwonnica, w tej są trzy dzwony dosyć duże, harmonijne i głośnie<sup>28</sup>.

Cmentarz kościelny otaczały niegdyś drewniane rżnięte sztachety, lecz i tych już dawno nawet śladu nie ma. W cmentarzu oprócz dwóch wysokich topól, które rosną w bliskości i stoją obok siebie jakby na straży – zresztą żadnych innych drzew nie ma.

Z pomników dwa tylko są okazalsze nieco i na widoku, jeden marmurowy czarny, umieszczony przy zewnętrznej ścianie, pomiędzy zakrystią i prezbiterium, na podmurowaniu z prostego kamienia, na nim wyryty następujący napis:

W ostatniej usłudze wieczności Urbanowi Nałęcz  
Komornickiemu<sup>29</sup>

<sup>b</sup> Wyraz powtórzony.

<sup>c</sup> Tekst na marginesie.

<sup>28</sup> Największy z XV w., średni z 1651 i najmniejszy z fundacji Franciszka Saryusza Wolskiego, odlany w 1798 r. w warsztacie znanego ludwisarza krakowskiego Piotra Macieja Weidnera (Wainera). Treść napisu nadzwonnego podają: *Corpus inscriptionum...*, s. 154; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 210; M. Karkocha, *Zabytki epigrafiki...*, s. 42–43, 52. Na temat wspomnianego ludwisarza i jego działalności por. J.J. Dreścik, *Weidnerowie. Karta z dziejów odlewnictwa krakowskiego*, [w:] *Ludwisarstwo w Polsce. Materiały z III Sesji Naukowej z cyklu „Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce”*, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, w dniach 8–9 listopada 2002 roku, Toruń 2003, s. 69.

<sup>29</sup> Urban Komornicki h. Nałęcz (zm. 1814) – dziedzic Rembieszyc i Woli Teserowej. Z małżeństwa z Katarzyną Michalczewską pozostawił synów Franciszka i Michała. Por. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. X (*Kęstowscy–Komorowscy*), Warszawa 1907, s. 378; M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy...*, s. 23, 28, 78; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 171, 197–198.

Dziedzicowi Dóbr Woli Tesserowej Syn Franciszek Salezy<sup>30</sup>  
 wywiązując się z powinności ten pomnik położył Jemu  
 Ojcze cóż już W lochach ziemi,  
 Żale oplakującej wzniesi;  
 Chiba że pójdę z Tobą za Niemi,  
 I moje osierociałe Dzieci  
 Z kolei Lossu przeciwnego  
 Zkraca się wiek Człowieka  
 Przechodniu Westchnij za duszę Jego  
 Kogóż ten zakres nie czeka!  
 Żył lat 74. Zmarł dnia 14. sierpnia 1814. r.<sup>31</sup>

W niewielkiej odległości i prawie na [u]prost wielkiego ołtarza na piedestale z ciosów widać drugi marmurowy pomnik, wzniesiony ku uczczeniu pamięci fundatora kościoła, na nim wyryty napis:

śp. Franciszek Sariusz Wolski  
 Poseł i Sędzia pokoju Powiatu  
 Kieleckiego  
 Kościoła tego Fundator prosi  
 o westchnienie  
 umarł dnia 1. Września 1838 r.<sup>d</sup>  
 Wdzięczna familia pamięć jego uwiecznia

Oprócz tych są jeszcze cztery mniejsze, nie tak pomniki, jak raczej głazy obrobione, położone na ziemi pomiędzy ścianą kościelną a pomnikiem fundatora, na jednym z tych nie ma żadnego napisu, na pozostałych są następujące:

Na pierwszym głazie<sup>e</sup>

<sup>d</sup> Opuszczony wiersz: „żyć lat 79”. Por. M. Karkocha, *Zabytki epigrafiki...*, s. 44, 55.

<sup>e</sup> Inskrypcja ta, podobnie jak dwie kolejne, w podstawie źródłowej ujęte są w ramkę.

<sup>30</sup> Franciszek Salezy Komornicki – syn poprzedniego, właściciel Woli Tesserowej. Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. X, s. 378; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 198; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 78.

<sup>31</sup> Epitafium to, jak również cztery pozostałe, notują: J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 336; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 210–211; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 203–205; eadem, *Zabytki epigrafiki...*, s. 43–44, 53–55.

D.O.M.

Tu spoczywa

W. Zofia z Szczepkowskich Wysocka<sup>32</sup> lat wieku swego 85 zmarła r. 1808 dnia 19. Kwietnia  
Czeka Zmartwychwstania

[k. 168v] Na następnym głazie

D.O.M.

Tu leży Andrzej  
Gorny Wysocki<sup>33</sup>  
wieku swego lat  
67. umarł dnia 2.  
Maja roku 1801.  
Czeka powszechnego  
zmartwychwstania a od  
przechodzących pobożnego  
westchnienia

Na trzecim z kolei głazie

Za duszę śp: Stanisława  
Chwaliboga<sup>34</sup> Dziedzica Karsznic  
zmarłego

---

<sup>32</sup> Zofia z Szczepkowskich Wysocka (zm. 1808) – żona Andrzeja Gorny Wysockiego, teściowa fundatora kościoła w Rembieszycach, Franciszka Saryusza Wolskiego. Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy...*, s. 205.

<sup>33</sup> Andrzej Gorny Wysocki (zm. 1801) – dziedzic dóbr Gałkowie, zmarł „paralizem tknięty”, będąc w odwiedzinach u córki. Por. ADK, Zbiór dokumentów..., k. 73.

<sup>34</sup> Stanisław Chwalibóg h. Strzemię (zm. 1815) – skarbnik ciechanowski, syn Michała, podstolego braclawskiego i Katarzyny z domu Krasuskiej, właściciel Pierocic i Karsznic (od 1768 r.). Z małżeństwa z Urszulą Strzembosz pozostawił córkę Marię Jeziorkowską i czterech synów: Kazimierza, Stanisława, Franciszka i Hipolita. Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 57; M. Karkocha, *Parafia Rembieszycy...*, s. 26, 69. O Chwalibogach h. Strzemię por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. III (*Chmielewscy–Czetowscy*), Warszawa 1900, s. 126–129; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839, s. 99–100.

dnia 7 lutego 1515 r.<sup>f</sup> Franciszek Chwalibóg<sup>35</sup>  
Syn prosi przechodniów o westchnienie  
za duszę jego do Boga

Taka jest część zewnętrzna kościoła, przejdziemy teraz do wnętrza.

Otwierając drzwi pierwsze, w niewielkiej odległości widać drugie większe, do których prowadzi cia-[k. 169]sny, wąski i ciemny korytarz, jest to właśnie kruchta niegdyś z obu stron przegrodzona deskami i po otwarciu<sup>g</sup> jeszcze drzwiczki do wnijścia; w przegrodzeniu na prawej stronie mieściły się wschody wiodące na chór, zaś w przegrodzeniu po lewej stronie były złożone katafalk, lichtarze, skrzynie od światła itp. rzeczy.

Samo wnętrze kościoła było niegdyś ozdobione i ku wejrzeniu miłe, na ścianach malowanych perłową klejową ścianą rzucone były tu i ówdzie wiszące girlandy z liści i kwiatów, w pośrodku których wisiły obrazy olejne i akwarele większe i mniejsze.

Sufit, czyli sklepienie, przedstawiało dwa wielkie obrazy. W nawie widać było w obłokach Trójcę Przenajświętszą otoczoną mnóstwem chwalcących ją aniołów. Po bokach zaś czterech ewangelistów zrobionych wedle Księgi Objawień S<sup>o</sup> Jana Apostoła, a w prezbiterium N[ajświętszą] M[aryję] Pannę na obłoku i także w towarzystwie aniołów wstępującą do nieba. Cała ta praca była wykonana klejowo na płótnie przytwierdzonym małymi ćwiekami do desek sufitu i wykonana z całym artystycznym talentem przez śp. Michała Stachowicza<sup>36</sup>.

Liczba ołtarzy, jako i w starym zgorzałym kościele, była rachowaną też sama, to jest wielki ołtarza jeden, drugi Pana Jezusa naprzeciw kruchty mniejszej i dwa mniejsze poboczne.

Wielki kiedyś był bardzo gustowny i piękny. Oprócz murowanej mensy zresztą cały jest zrobiony z drewna. Na tle lazurowym widać było dosyć dobre rze-[k. 169v]żby złożone tu i ówdzie, po prawej i lewej stronie stały dwie figury niepospolitego dłuta przedstawiają-

<sup>f</sup> Ewidentna omyłka pisarza, winno być: 1815 r. Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 205; eadem, *Zabytki epigrafiki...*, s. 55.

<sup>g</sup> Odczyt wyrazu jedynie prawdopodobny.

<sup>35</sup> Franciszek Chwalibóg (zm. 1824) – posiadacz wsi Karsznice. Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 205; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>36</sup> Por. przyp. 9

ce dwie zakonnice w habitach i płaszczach złotych<sup>37</sup>; wprawdzie nie są one zastosowane ani do kościoła, ani do ołtarza, który w porównaniu z nimi jest mały, w niczym jednak nie psują jego pierwotnej piękności. W środku samym jest obraz N[ajświętszej] M[aryi] Panny z Dzieciątkiem Jezus na ręku lichego pędzla, stary i, jak się zdaje, uratowany z dawnego pogorzałego kościoła, zasuwany drugim obrazem przedstawiającym ŚŚ. Piotra i Pawła Apostołów. W górze umieszczony jest obraz Ś<sup>o</sup> Stanisława Biskupa wskrzeszającego Piotrowina z grobu, zaś nieco wyżej i niżej na gzymsach ołtarza stoją i siedzą aniołki.

Trzy mniejsze ołtarze są malowane klejowo na prostych deskach obwiedzionych płótnem, koloru wpadającego w błękit i zestawione do ołtarza wielkiego. Wszystko to wykonywał wyż[ej] wspomniany artysta śp. Michał Stachowicz.

Lecz czas, który wszystko niweczy, w przeciągu kilkudziesięciu lat cały ten kościółek do smutnego bardzo przyprowadził stanu, albowiem owo [.]<sup>h</sup> malowidło umieszczone na suficie w nawie kościelnej z powodu ciągłych zacieków zaczęło pękać w kawałki i odpadać całymi płatami, ściany, które warstwy kurzu i pajęczyny pokrywały wszędzie, choć malowidło przeglądało gdzieniegdzie, jednak [k. 170] pomimo to przedstawiały one obraz zaniedbania i nędzy i wyglądały jakby podarta i poszarpana suknia. Ołtarz wielki poszarzał zupełnie, barwa zmieniła swój pierwotny koloryt, słowem, cała świątynia była niesłychanie zaniedbana i brudna, a co najgorsze, iż w lecie strugami płynęła woda przez sufit i okna, a w zimie znowu ołtarze i posadzka były ubielone od śniegu. Otóż restauracja była konieczna. Jakoż w rzeczy samej przy pomocy Bożej i dobrych chęciach parafian rembieskich wspólnymi siłami w r[oku] 1867 wzięliśmy się do tego dzieła i zebrawszy niewielkie składki, rozpoczęliśmy odnowienie kościoła.

<sup>i</sup>Kościół po restauracji<sup>i</sup>. Obecnie wielki ołtarz, ambona, chrzcielnica i niektóre części nawy kościelnej, a głównie filary, czyli spojenia

<sup>h</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>i</sup> Tekst na marginesie.

<sup>37</sup> Rzeźby te, zachowane do dziś, wyobrażają święte niewiasty – Salomeę i Marię Jakubową. Prawdopodobnie zostały wykonane w pierwszej połowie XVIII w. z przeznaczeniem dla klasztoru franciszkanów w Chęcinach. Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 335; *Katalog zabytków...*, s. 33; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 208; M. Karkocha, *Parafia Rembieszycze...*, s. 303–304.

ścian są ulakierowane i pomalowane olejno na kolor biały, ściany zaś wyklejone są papierem orzechowym w tafle, a sufit w nawie kościelnej papierem białym z złote gwiazdy.

W ołtarzu wielkim figury dawniej złote, dziś są lakierowane białe, sukienka w obrazie M[atki] Boskiej złocona cała, ramy podwójne złocone, podobnie herby wszystkie i skrzydła oraz przepaski aniołów i amorków także złocone, zaś na ambonie, chrzcielnicy i chórze rzeźby znajdujące się są pociągane brązem i równie dobrze wyglądają, jak złoto. Co do ołtarzów bocznych, te tylko zosta-[k. 170v]ły odświeżone cokolwiek, lecz niezmienione w niczem.

Obrazy też pozostały te same i na swoim miejscu, a mianowicie w wielkim ołtarzu trzy, to jest obraz stary N[ajświętszej] M[aryi] Panny niewiadomego pędzla, obraz[y] ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła i Ś<sup>o</sup> Stanisława Biskupa, o czym już była wzmianka wyżej, i sześć obrazów olejnych w ołtarzach bocznych, które ponieważ są piękne, przeto zrobimy ich szczegółowe opisy. I tak:

W ołtarzu po prawej stronie znajdują się trzy obrazy równych rozmiarów urządzone do winkła. Pierwszy z nich przedstawia Ś<sup>o</sup> Michała Archanioła. Postawa tego bohatera nieba odważna i śmiała, stoi on na piersiach przekłętego czarta, który wśród kłębow dymu i gorejących płomieni wije się pod nogami swojego zwycięzcy. W prawej ręce trzyma ognisty miecz, a w lewej tarczę, na której znajdują się napisane słowa: „Quis ut Deus?”.

Drugi obraz przedstawia Ś<sup>a</sup> Annę biorącą na ręce Dzieciątka Jezus od Przenajświętszej Panny, a poza nimi w świętej niebiańskiej zadumie stoją święty Joachim i Ś<sup>v</sup> Józef.

Trzeci obraz przedstawia Ś<sup>o</sup> Tadeusza Apostoła z małym okrągłym wizerunkiem Chrystusa.

W ołtarzu po lewej stronie są trzy inne obrazy, także urządzone do winkła, a mianowicie: [k. 171]

Na pierwszym jest umieszczony Ś<sup>v</sup> Franciszek a Paulo w grubym zakonnym habicie, z kijem podróźnym w ręku, z różańcem za pasem. U stóp jego bosych klęczy anioł Boży trzymający w rękach opromienioną tarczę z napisem „Charitas”.

Na drugim jest przedstawiony Ś<sup>v</sup> Mikołaj Biskup trzymający w lewej ręce książkę oprawioną w karmazynowy safian, na niej trzy bryły złota, prawą ręką błogosławi trzy dziewice znajdujące się w kąpieli i wznoszące doń błagalne spojrzenia i dłonie.

Ostatni obraz przedstawia Ś<sup>a</sup> Katarzynę Pannę i męczenniczkę. Cała jej postać zachwycająca i słodka. Wsparta o kolumnę z mar-



mur, z mieczem w jednej, a z palmą zwycięstwa odniesionego w drugiej ręce, spogląda w niebo, przy jej nogach leżą pokruszone narzędzia męczarni.

Oprócz tych zasługują jeszcze na uwagę dwie akwarele większe, pierwsza zawieszona po lewej ręce w[ielkiego] ołtarza przedstawia Jezusa Chrystusa klęczącego u nóg Ś<sup>o</sup> Piotra z prześcieradłem w ręku oraz innych apostołów przypatrujących się obrządkowi umywania nóg.

Druga na [w]prost ołtarza Pana Jezusa wyobraża chwilę, w której Chrystus Pan powierzył najwyższą władzę Ś<sup>a</sup> Piotrowi w Kościele swoim. Tutaj znowu u nóg Zbawiciela kle-[k. 171v]czy Szymon Cefas i odbiera z rąk Chrystusowych klucze od Bożego Królestwa.

Jest jeszcze w ołtarzu Pana Jezusa akwarela z wyobrażeniem Ś<sup>o</sup> Izydora Oracza i dwie małe wiszące na ścianach kościelnych, jedna Ś<sup>o</sup> Hieronima, a druga Ś<sup>o</sup> Grzegorza Papieża przedstawia, lecz te są mniejszej wagi.

Ambona i chrzcielnica są zrobione z drewna i przystrojone rzeźbą. Organ dosyć harmonijny, choć niezmiernie malutki i zastosowany jest do wielkości kościółka.

Zachrystyja malutka, a nawet za mała, lecz też i bogactwa w niej nie masz. Oprócz monstrancyji dosyć gustownej i średnich rozmiarów, oprócz krzyża srebrnego, dwóch kubków starych i kilku ornatów bogatszych nieco, zresztą wszystko nosi na sobie cechę starości dawnej i znamiona ubóstwa, a nawet i te przybory od kogo zostały ofiarowane, nie wiadomo zupełnie. W zachrystyji była posadzka z prostego kamienia ułożona na wapno, umalowana klepową perłową farbą. Mensa o sześciu szufladach, nad którą zawieszono są dwa stare obrazy dosyć dużych rozmiarów, jeden przedstawia Ś<sup>a</sup> Annę, a drugi jakąś zakonnicę i zdaje się, że to jest święta Teresa, a w środku Chrystus Pan na dużym drewnianym krzyżu. W tej części [k. 172] kościoła pomimo restauracyji dokonanej w r[oku] 1867 żadna nie zaszła zmiana oprócz [tego], że zamiast kamiennej i zużytej już posadzki dano drewnianą z tarcic oheblowanych, jak również i w kruchcie głównej został zniesiony korytarz ciemny, a przepierzenia użyto na sufit i poprawienie podłogi, która już była zdezelowana zupełnie. Takie jest wnętrze kościoła w Rembieszycach na teraz. Zewnątrz też zachował kościółek tę samą powierzchowność ujmującą i miłą, i owszem piękniejszym się zdaje, choć od starości poczerniał i porósł mchem dokoła, gdyż ozdabiają go nowe sztachety, a raczej słupy murowane, w których utkwione są

podłużne czworograniaste balaski, po cztery w każdym przęśle, tak iż pierwszy zdaje się leżeć na podmurowaniu, a trzy ostatnie prawie stykają się kantami, i jakby wsparte na sobie, na słupach są daszki z czerwonej cegły. I oto wszystko, co można było zebrać i powiedzieć o dawnym i terazniejszym kościele parafialnym we wsi Rembieszycach.

Co się tyczy zarządu parafią, to od czasu wzniesienia nowego kościoła aż do obecnej chwili obsługiwali ją proboszczowie w następującym porządku:

Od roku 1799 do 1810 był ksiądz Józef Ba-[k. 172v]ranowski, ten sam, o którym wyż[ej] zrobiliśmy wzmiankę, od r[oku] 1810 do 1822 ks. Andrzej Południkiewicz, od 1822 do 1823 ks. Euzebiusz Czerski, od 1823 do 1826 [ks.] Stanisław Myśliński, od 1826 do 1852 ks. Józef Witek, od 1852 do 1855 ks. Tomasz Bąkiewicz, od 1855 do 1857 ks. Jan Kolipiatek, od 1857 do 1859 ks. Stanisław Posobkiewicz, od 1859 do 1866 ks. Nestor Bieroński, proboszcz małogoski, a od 1866 aż do obecnej chwili ks. St[anisław] Kamiński, administrator<sup>38</sup>.

Nadmienić także wypada, że w przeciągu lat 70, licząc od założenia terazniejszego kościoła, było trzech kolatorów. Pierwszy Franciszek Sariusz Wolski, wyż[ej] wspomniany fundator, drugi Ignacy Rudzki<sup>39</sup>, trzeci Romuald Kozłowski<sup>40</sup>, który aż dotąd zamieszkuje w Rembieszycach, i który w ciągu ostatnich czterech lat, począwszy od r[oku] 1866, ofiarami swemi przyczynił się wiele i do restauracji kościoła, i do podźwignienia walącego się już prawie mieszkania i budowli przeznaczonych dla użytku miejscowego plebana.

Pozostał nam jeszcze grzebalny cmentarz, o którym nic nadzwyczajnego powiedzieć nie można, wszakże dla uzupełnienia opisu i o nim zrobimy wzmiankę. Leży on w stronie zachodniej kościoła. Naokoło otacza go wał [k. 173] usypany z ziem, lecz nie miał i nie ma do dziś dnia żadnych pomników w obrębie swoim, a nawet

<sup>38</sup> Biogramy wspomnianych księży w: M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 355–359 (tam też dalsza literatura i źródła).

<sup>39</sup> Ignacy Rudzki – dzierżawca wsi Rembieszyce, wzmiankowany w źródłach w 1851 r. Por. Protokół wyboru dozoru kościelnego parafii Rembieszyce z 10 (22) XII 1851, Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, Akta specjalna dotyczące się reperacji kościoła w Rembieszycach, sygn. 6354, k. 63–65.

<sup>40</sup> Romuald Leon Kozłowski h. Wieża (1822–1894) – syn Ludwika (zm. 1852), właściciel Woli Tesserowej (od 1852), Rembieszyc (od 1854) i Lipnicy (od 1867). Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 78–79, 172, 199; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce...*, s. 63–65 i n.

nie miał tego, co na wszystkich cmentarzach pierwsze zajmuje miejsce, to jest pozbawiony był krzyża. Toteż najpierw i przed rozpoczęciem wszelkiej restauracji postawiliśmy na cmentarzu dwa krzyże, jeden żelazny na piedestale z ciosu, a drugi drewniany w ogrodzeniu ze sztachet. Cały cmentarz wygląda skromnie i prawie jest niepostrzeżony z powodu, iż ani ogrodzenia, ani drzew, które zwykle przyozdabiają podobne miejsca, nie posiada, lecz jeśli nadal Bóg pobłogosławi zamiarom dobrym, to i to zacisze umarłych pomалу do zupełnego przyprowadzimy porządku, na co liczyć możemy z pewnością, bo lud w tej okolicy choć ubogi bardzo, ale z sercem otwartym i chętnem do niesienia ofiar, zwłaszcza gdy widzi, że jest tego potrzeba, i że one jedynie i wyłącznie bywają obracane na chwałę Bożą i pobożne cele.

O innych szczegółach, jak [.]<sup>j</sup> o bibliotece parafialnej i wizytach kościelnych nie wspominam wcale, gdyż co do biblioteki, w tej są tylko dwa dzieła, to jest Historia Kościoła [.]<sup>k</sup> i Katechizm wytrwałości przez ks. Gamne<sup>l</sup> [k. 173v] złożony z kilku tomów porozrywanych na części, a co do wizyty tej od początku założenia swego, przez lat 70 z kolei pozbawiony był rembieszycycki kościół, o czym wnosić należy stąd, że do obecnej pory nie jest konsekrowany, ale benedyktowany, lecz w którym roku i przez kogo ta ceremonia została dopełniona, nie wiadomo, bo na to nie masz żadnego dokumentu.

Ks. St[anisław] Kamiński

<sup>m</sup>Rękopis ten odnaleziony w 1906 r. 14 kwietnia w papierach po J.W. Ks. Prałacie Walentym Witkowskim<sup>41</sup> w Jędrzejowie.

Walenty Sysak<sup>42</sup>, Raków gm[ina] Raków pow[iat] Jędrzejów, gub[ernia] kielecka<sup>m</sup>

Koniec, całe 18 stronic

<sup>j</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>k</sup> Nazwisko nieczytelne.

<sup>l</sup> Odczyt jedynie prawdopodobny.

<sup>m</sup> Adnotacja inną ręką.

<sup>41</sup> Por. przyp. 11.

<sup>42</sup> Skądinąd nieznan.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Diecezjalne w Kielcach [ADK]

Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3.

Akta kurialne. Akta parafii Rembieszyce 1952–2008, sygn. PR-6/5.

Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszycach 1613–1899, sygn. II PR-IV/1.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Rząd Gubernialny Radomski

Akta specialla tyczące się reperatury kościoła w Rembieszycach, sygn. 6354.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Corpus inscriptionum Poloniae*, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978.

### OPRACOWANIA

Adamczyk A., Wróbel T., *Kościoty drewniane w województwie świętokrzyskim*, Kielce 2010.

Anusik Z., Karkocha M., *Obrazy Michała Stachowicza w kościele parafialnym w Rembieszycach*, [w:] *Acta Artis. Studia ofiarowane Profesor Wandzie Nowakowskiej*, red. A. Pawłowska, E. Jedlińska, K. Stefański, Łódź 2016, s. 195–211.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. III (*Chmielewscy–Czetowscy*), Warszawa 1900.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. X (*Kęstowscy–Komorowscy*), Warszawa 1907.

Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937.

Bukowski W., *Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. ks. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 179–204.

Dreścik J.J., *Weidnerowie. Karta z dziejów odlewnictwa krakowskiego*, [w:] *Ludwisarstwo w Polsce. Materiały z III Sesji Naukowej z cyklu „Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce”*, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, w dniach 8–9 listopada 2002 roku, Toruń 2003, s. 59–74.

Hadamik C., Kalina D., Traczyński E., *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006, Dzieje i zabytki małych ojczyzn, red. R. Mirowski.

Helcel A.Z., *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*, Kraków 1852.

- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.
- Karkocha M., *Kościół parafialny w Rembieszycach jako przykład fundacji szlacheckiej*, [w:] *Sztuka w Świętokrzyskiem. Studia z historii kultury i sztuki w XIX i XX wieku*, red. J. Drażyk, P. Rosiński, H. Suchojad, Kielce 2019, s. 13–21.
- Karkocha M., *Obraz „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” w kościele parafialnym w Rembieszycach. Dzieje jednego zabytku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 2, s. 273–283.
- Karkocha M., *Opis świątyni parafialnej w Rembieszycach z 1790 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2018, t. XIX, s. 139–150.
- Karkocha M., *Parafia Rembieszycze 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013.
- Karkocha M., *The painting „Assumption of the Blessed Virgin Mary” in the parish church in Rembieszycze. The history of one artefact*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 3, s. 271–281.
- Karkocha M., *Zabytki epigrafiki w Rembieszycach z XV–XIX wieku*, „Studia Epigraficzne” 2016, t. VI, s. 39–61.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (Województwo kieleckie), red. J.Z. Łoziński i B. Wolff, z. 3 (Powiat jędrzejowski), oprac. T. Przyppkowski, Warszawa 1957.
- Kowalski W., Olszewski D., *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*, Kielce 2003.
- Kumor B., *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszość” 1963, t. XVII, s. 187–232.
- Kumor B., *Powstanie diecezji kieleckiej i kolejne zmiany jej struktury terytorialnej*, [w:] *Księga jubileuszowa diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 31–39.
- Michalczyk Z., *Michał Stachowicz (1768–1825) krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. I–II, Warszawa 2011.
- Müllerowa L., *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej w latach 1883–1983*, [w:] *Księga jubileuszowa diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 279–291.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839.
- Radwan D., *Stachowicz Michał Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 327–331.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).
- Wróbel T., *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1982, R. LVIII, nr 5, s. 204–243.

MAŁGORZATA KARKOCHA  
UNIVERSITY OF LODZ

**Undated report on the parish church in Rembieszyce  
from files of the Diocesan Archive in Kielce  
(third quarter of the 19<sup>th</sup> century)**

The Roman Catholic parish in Rembieszyce (Świętokrzyskie Province) was established in 1438 on the initiative of the Odrowąż family – owners of Rembieszyce and nearby villages. Historical sources confirm the presence of two parish churches in the Old Polish period: the oldest one, built before 1438, was destroyed as a result of old age; the second, erected in 1751 thanks to the efforts of the local parish priest Ludwik Sakiewicz, burned down in the 1790s in unknown circumstances. In the years 1798–1799, the contemporary collator Franciszek Saryusz Wolski founded the third temple, which has survived to this day in an almost unchanged form, being a valuable monument of wooden sacred architecture in Poland. The published document presents the appearance and condition of this sacred building in the second half of the 19<sup>th</sup> century, describes its decor and equipment, tombstones, and it names consecutive priests working in the parish. This source significantly enriches our knowledge about the local temple and the parish itself.

**Keywords:** Rembieszyce, parish church, history of the Church, source edition, 19<sup>th</sup> century.



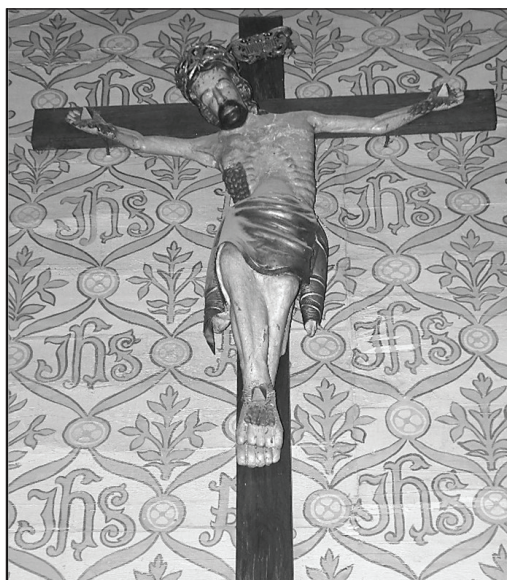
1. Rembieszyce. Kościół parafialny – widok od strony południowo-wschodniej. Fot. Małgorzata Karkocha, 2018



2. Rembieszycy. Wnętrze kościoła – widok na prezbiterium  
Fot. Małgorzata Karkocha, 2018



3. Michał Stachowicz, Św. Stanisław – obraz w zwieńczeniu ołtarza  
głównego. Fot. Małgorzata Karkocha, 2018



4. Rembieszycy. Wnętrze kościoła – krucyfiks w kruhcie zachodniej, 1 poł. XV w. Fot. Małgorzata Karkocha, 2018



5. Rembieszycy. Cmentarz przykościelny – pomnik Franciszka Saryusza Wolskiego (zm. 1838), fundatora świątyni. Fot. Małgorzata Karkocha, 2016



ANASTASIIA BILOKON

PAVLO TYCHYNA UMAN STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY\*

 <https://orcid.org/0000-0003-2872-5751>

---

## The activities of public organizations in overcoming the child homelessness and neglect in the Ukrainian SSR in the 1920s

---

**Abstract.** The article describes the activities of public organizations in overcoming child homelessness and neglect of the USSR in the 1920s, showing their mechanism of functioning.

It has been proven that public organizations were actively involved in the protection of children and the fight against homelessness, neglect and juvenile delinquency. They provided individual assistance to orphans and half-orphans and were engaged in the prevention of homelessness. These organizations also organized patronage, assisted in the maintenance of childcare establishments, participated actively in the creation of institutions for children of the unemployed, and provided protection of minors' labor rights.

**Keywords:** public organizations, children's social inspections, "Children's Friends" Society, Commissions of economic assistance to kindergartens, Rural school support committees, Peasants' mutual assistance societies, Ukrainian Red Cross.

**A**T all times, there were some categories of the population who needed special attention and care from the people, community and the state. The First World War led to devastating consequences and aggravation of the economic situation of several European countries. The revolutions and wars of the twentieth century forced humanity to think of how social changes of this nature affected human life.

---

\* Department of History of Ukraine, e-mail: bilokon\_95@ukr.net

The restoration of lost statehood and the establishment of the Republic of Poland ran into a number of urgent problems which needed to be solved. The effects of the First World War were both economic losses associated with the involvement of forces in warfare and damage inflicted by the enemy, who viewed Polish lands as a raw material resource. For example, in 1918 only 14% of its pre-war workers worked in the country. Another negative factor was population migration and recruitment of men into military service. The mobilization done on Polish territory occupied by Germany and Austria-Hungary covered men of working age. In addition, in 1915 about 1.5 million people were relocated to the east. This situation had led to a large number of children being left without parents and decent care. The complexity of the situation was clearly understood and therefore required self-organization of the population<sup>1</sup>.

The Soviet and Polish authorities paid special attention to the legal measures to overcome child homelessness in the interwar period. These legal measures were not new for Ukraine but they had a deep historical tradition.

The issues of overcoming child homelessness and neglect were investigated by: O.I. Anatoliieva<sup>2</sup>, A.H. Zinchenko<sup>3</sup>, A.O. Medvid'<sup>4</sup>, and O.S. Parashevina<sup>5</sup>; but their works partially revealed the activities of the state bodies, which made it impossible to speak about their specificity in general.

The purpose of this study is to unveil the activities of public organizations to fight child homelessness and neglect in the Ukrainian SSR in the 1920s.

---

<sup>1</sup> A. Kotichenko, *Children in the Republic of Poland: main directions of social care*, "Ethnic history of the peoples of Europe: Collection of scientific works" 2016, Issue 50, pp. 86–89.

<sup>2</sup> O.I. Anatoliieva, *Legal regulation of the fight against homelessness, neglect and juvenile delinquency in the USSR in the 1920s*, [dissertation abstract], Kyiv 2003, p. 20.

<sup>3</sup> A.G. Zinchenko, *Children's homelessness in the Soviet Ukraine in the 20's – the first half of the 30's of the twentieth century*, [dissertation abstract], Odesa 2002, p. 17.

<sup>4</sup> A.O. Medvid', *Social protection of homeless persons and homeless children*, [dissertation abstract], Odesa 2015, p. 20.

<sup>5</sup> O.S. Parashevina, *The role of the public education system in overcoming child homelessness in the 1920s – the first half of the 1930s in Ukraine*, [dissertation abstract], Dnepropetrovsk 2004, p. 17.

In the 1920s, the USSR paid considerable attention to the involvement of the public in childhood protection and the fight against homelessness and neglect. Representatives of some non-governmental organizations (women's, youth's, and the Red Cross) were a part of the supervisory bodies – child protection councils and child support commissions. In 1920, social assistance units – children's social inspections were established at the department of social education by a Resolution of the People's Commissariat of Education of the USSR. They were engaged in the identification of children in need of assistance and participated in measures to fight homelessness and juvenile delinquency<sup>6</sup>.

In 1922, the Code of Laws on Public Education was adopted in the USSR, according to which the main function of the children's inspection, whose workers were called brothers and sisters of social assistance, legislated to fight the neglect and delinquency of minors and, above all, prevent all of these phenomena. The responsibilities of the children's social inspection included keeping records of children, disclosing cases of exploitation and ill-treatment of minors at any enterprises and institutions, being on duty in public places for the identification of the homeless, beggars and offenders, and referring or accompanying them to child care institutions or to commissions on juvenile delinquency<sup>7</sup>.

The same year, public inspectors of the children's social inspection were hired to fulfill the duties of juvenile care examiners because at that time the country had a lack of such staff. They identified the basic principles of such personnel in the Circular of the People's Commissariat of Education of the USSR dated from June 27, 1922. The public inspectors of the children's social inspection were to be trained by short-term courses or be given special individual instruction by experienced commissioners<sup>8</sup>.

The People's Commissariat of Education of the USSR tried to regulate and improve the quality of work of the children's social

---

<sup>6</sup> A.H. Zinchenko, *Experience in overcoming children's homelessness in Ukraine in the 1920s*, Kyiv 1998, p. 35.

<sup>7</sup> *Code of Laws on National Education*, "Collection of the Legislation and Resolutions of the Workers 'and Peasants' Government of the USSR" 1922, No. 49, p. 729.

<sup>8</sup> *To all the Commissions for Juvenile Affairs: Circular of the Ukrainian SSR*, "Bulletin of the official orders and messages of the People's Commissariat of Education" 1922, No. 26, pp. 6–7.

inspection. The Regulation on the Children's Inspection of the Main Social Executive Committee of the People's Commissariat of Education of the USSR in 1925 set out the legal status of inspections as well as the requirements for candidates for inspectors of children's social inspections and their responsibilities<sup>9</sup>. The aim of the Children's Social Inspections was to help the state bodies and institutions fight child neglect and juvenile delinquency. Accordingly, children's social inspections were organized under the authority of these bodies.

The Children's Social Inspection had been empowered. In addition to the duties assigned to inspectors by the Code of Laws on Public Education of the USSR, they were charged with bringing to justice those responsible for violating children's rights. Therefore, it was of great importance to give the staff of the children's social inspection service the right to apply for assistance to the police and other state bodies which were obliged to promote their work in full.

As far as the requirements for inspectors, the Regulation stated that the inspector of the children's social inspection may be a citizen of the Ukrainian SSR and be at least 21 years old with sufficient theoretical and practical training. It was forbidden to involve persons who were under investigation or in court, as well as restricted in rights by the court to fulfill the functions of inspectors. In cases where it was not possible to set up an inspection, its functions were delegated to local authorities of child care or any public, professional, or party organizations<sup>10</sup>.

In 1928, the People's Commissariat of Education of the USSR approved a new set of "Regulation on the work of children's social inspection". This document defines the structure, powers and some organizational aspects of inspections<sup>11</sup>.

In this Regulation, the main tasks of the Children's Social Inspection was to identify children in need of assistance, to conduct the work with homeless and juvenile offenders on behalf of education authorities, to involve the public in these activities, and to instruct representatives of the organizations which took over the functions of the children's social inspection.

---

<sup>9</sup> *Regulation on the Children's Inspection of the USSR*, "Children's Law" 1944, pp. 443–444.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Regulation on the work of the child social inspection*, "Bulletin of the People's Commissariat of Education" 1928, No. 5, p. 66.

Children's Social Inspections organized the activities in several aspects, each having its own specific tasks. Thus, the obligation of the children's social inspection included asking the social security authorities for the provision of pensions or financial assistance to minors who were entitled to it, as well as to apply to local public organizations ("Children's Friends" and Peasant Mutual Aid Societies) and other state bodies regarding the financial support for minors.

Children's Social Inspections, working with juvenile homeless persons and offenders, were obliged to take measures to restore parental ties with the homeless and to return non-native children to their homes; to visit places of grouping of the homeless, arrange the latter for social care institutions, and carry out educational work with them; to identify the causes of the illegal behavior of minors and identify cases of violation of their rights; to counteract the negative effects adults had on children which led to committing crimes and drinking alcohol; and to assist in the criminal prosecution of these persons.

Inspectors of the children's social inspection in the field of homeless and neglected children were also required to inform the local custody bodies about the need for guardianship and assist in finding the guardians; supervise their property protection; monitor the process of giving homeless and neglected children some medical care, or arrange health care for them; and provide extraordinary admission of homeless and neglected children to social care institutions.

Social inspections had been given a number of responsibilities in protecting the rights and interests of homeless and neglected children. In particular, they were to identify cases of unjustified dismissal of children from social care institutions, observe the right to education of working teens, supervise the living conditions of minors and those transferred to patronage, and inform local guardianships and educators about the guardians' and patrons' abuse. In order to protect the labor rights of minors, the inspectors of the children's social inspection were to monitor the registration of teenagers on labor exchanges, their extraordinary employment, to contact employers directly for providing employment, to supervise the working conditions of minors, to report to the labor and education authorities on any kind of abuse, and to identify cases of their exploitation.

Much attention was paid to the protection of the rights of minors in the administration of justice and of the execution of sentences. The workers of the children's social inspection had to visit juvenile detention facilities to speed up the consideration of cases, to transfer imprisoned juveniles to separate jail cells or other institutions, to promote their early release, and to improve educational work.

The responsibilities of inspectors of the children's social inspection included legal assistance when needed, seeking legal advice; and in simple cases of obtaining documents and certificates, they could resolve the issue on their own.

The work with adults, in particular with parents, was one of the important areas of the children's social inspections' activities. Inspectors had to inform parents about their duty as far as their children were concerned in order to prevent the violation of their children's interests. In the case of any problems, the issue of bringing parents to justice would have been raised. The representatives of the children's social inspections made speeches at meetings with workers and peasants on the basic principles of social and legal protections of minors, the fight against homelessness, the work of state bodies in this field as well as appealing to the population to provide material and organizational assistance in moving children to child care institutions, and organizing leisure activities for children.

However, to perform the duties of the children's social inspections effectively, meant properly organizing their work. Therefore, the above-mentioned Regulation established a special procedure for carrying out specific measures. Thus, the inspectors of the children's social inspection had to, if necessary, provide assistance or protection to the child, and on the instructions of the educational authorities, would have to carry out a preliminary examination of their living conditions. During the survey, a special questionnaire was filled out and an act was drawn up which recorded the conclusion of the necessary form of assistance or protection for the minor. The documents were then submitted to the education authorities, which gave permission for the respective measures. At the same time, the powers of the inspector were confirmed by a special mandate signed and stamped by the local education authority.

Much attention was paid to the organization of the structure of the children's social inspection in *The Regulation on the Work of the Children's Social Inspections*. In particular, it was found that the formation of the inspection apparatus should consist of a limited number of staff members from education authorities, as well as voluntary representatives from non-governmental organizations, the number of which is determined by the education authorities by calculation: one inspector for 300–500 children living in the area.

People with the required qualifications and experienced in pedagogical and community service could work in the staff of the children's social inspection. Teachers who had shown an interest in fighting child homelessness and neglect, students of pedagogical universities and workers with experience in community service had been invited to fulfill the duties of voluntary inspectors. Voluntary employees of the children's social inspection were necessarily trained during the seminars.

The departments for the social and legal protection of minors of the People's Commissariat of Education of the USSR were entrusted with the general management of the children's social inspection. The voluntary inspectors were grouped territorially into groups headed by labor triads. The three dealt with work planning, examining education directives and reviewing reports. Children's social organizations had to organize a plenary session of the settlement every three months and to convene conferences with representatives of inspections annually to summarize and discuss the organization of new ways of work and to exchange information and experience.

On January 30, 1930, the People's Commissariat of Education of the Ukrainian SSR issued the Circular *On the organization of children's social inspections in places where they are absent* in which it recommended its local authorities create children's social inspections and involve them actively in their work<sup>12</sup>.

During the period under review, another public organization „The Children's Friends” Society was created, it was especially designed to work in the field of child care and the control of homelessness, neglect and juvenile delinquency. The centres of the Society appeared on the initiative of the Central Commission of the

---

<sup>12</sup> *On the organization of children's social inspections in places where they are absent*, “Bulletin of the People's Commissariat of Education” 1930, No. 6, p. 13.

Assistance to Children in 1924. The same year, *The Regulation on Centres of the Children's Friends at enterprises and institutions* was published<sup>13</sup>. The normative act regulated the tasks and powers of the centres, their structure and the procedure of their work.

Their tasks included conducting measures for rescuing children on behalf of state bodies or on its own initiative, improving their situation; assistance to the homeless; financial support for children's institutions; assistance to labor protection authorities in overcoming the violations of the labor rights of minors, as well as telling the employees at their enterprise about the situation of children, necessary measures of child protection, and attracting new members to the "Children's Friends" society.

The right to seek the assistance of all administrative bodies was of great importance for the members of the centres. Thus, without the rights of a legal entity, they acted as local bodies of the Central Commission of the Assistance to Children, Commissions of Social Education and of Health Care, on the basis of their special mandates.

The staff in these centres consisted of all the employees of the enterprise, as well as members of their families. The presidium ruled each centre, was elected for 6 months, and consisted of three people who shared the responsibilities of a chairman, a secretary and a treasurer. The Presidium had to do its current work: collect contributions, collaborate with government agencies, and manage cash at work. The general meeting of the centre approved the current plans, established membership fees, and listened to and approved the reports of the presidium.

The centres of "Children's Friends" were engaged in self-financing. The Regulation ruled the formation of the budget from membership dues, fees, donations, sums from concerts, performances, other cultural events, as well as profits from enterprise productions organized by the society with the consent of the Central Commission of the Assistance to Children. The Commission monitored the activities of the Children's Friends centres, namely by the review of the records of meetings of the Presidium and the approval of cost estimates.

---

<sup>13</sup> *Regulation on centres of the Children's Friends Society at enterprises and institutions*, "Children's Law" 1924, pp. 22–23.



It is worth saying that the centres of “Children’s Friends” were constantly growing. Later on, they were created not only at enterprises, but also at educational institutions, military units, hospitals, and clubs. The Resolution of the People’s Commissariat of Education of the USSR of 1928 approved the Instruction on the organization and operation of the centres of the “Children’s Friends” Society in cities and villages.

The instruction to urban units included four main areas of activity: operational, organizational, financial and campaigning<sup>14</sup>.

The document regulated the implementation of the operative work of centers in assisting children. There were several main areas of activities:

- 1) individual assistance to orphans and half-orphans,
- 2) organization of patronage (finding families who could take the child to school, providing them with financial support, and supervising the implementation of the patronage),
- 3) identification of cases of homelessness and neglect, and urgent assistance in their elimination and prevention,
- 4) assistance in the maintenance of childcare institutions,
- 5) participation in the creation of institutions for children of the unemployed,
- 6) safeguarding of minors’ labor rights and fighting unemployment among them (supervising the observance of the rules of job booking places for teens, identifying employment opportunities beyond the norm of reservation, creating workshops for work and production training of the homeless and neglected, monitoring the conditions of work of children being trained at hand-icraft firms),
- 7) supervision of juvenile offenders.

This work also involved interacting with public bodies of education, health, labor and children’s social inspections.

The Regulation paid great attention to the financing of these measures. The sources of funds were traditional for the public organization – membership fees, first aid (collecting food products

---

<sup>14</sup> *Instruction on the organization and operation of the centres of Children’s Friends in the city*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1927, No. 35, pp. 5–7.

and linen), profits from specially created enterprises (tea, cafeterias, shops, and workshops), holding charitable shows, lotteries, selling badges, magazines, as well as donations.

Each centre had a 'PR' manager and if it included more than ten individuals, it elected a bureau and an audit committee. The Bureau accounted for all the members of the society, attracted new activists, developed work plans, distributed responsibilities, appointed representatives to assist the children's social inspection and social security bodies of minors, maintained relations with the authorities and organizations that dealt with child homelessness and neglect, as well as sought funding sources. The general meeting of the centre was to be convened every three months.

The so-called agitation work or campaigning occupied a rather important place in the life of the society too. It focused on the organization of courses, seminars, lectures, and presentations; publication of literature on the protection of children's rights, the fight against homelessness, and the work of society in this field<sup>15</sup>.

"The Instruction on the Organization and Operation of the centres of Children's Friends in the Village" had a similar form and content<sup>16</sup>.

The Children's Friends assisted the education authorities in bringing all under age children to school. Such tasks of the society were written out in the Circular of the People's Commissariat of Education of the Ukrainian SSR "On the participation of the 'Children's Friends' Society in the introduction of general education" on September 3, 1930<sup>17</sup>. In particular, the company should have assisted in the accounting of school-age children and explaining their work in public.

In the 1920s, other non-governmental organizations played a significant role in the formation of the education and training system. In 1923, special commissions and committees were set up for the economic support of children's institutions. Their activity was regulated by a number of departmental normative acts of the

---

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Instruction on the organization and operation of the centres of Children's Friends in the village*, "Bulletin of the People's Commissariat of Education" 1927, No. 35, pp. 7–9.

<sup>17</sup> *On the participation of the Children's Friends Society in the introduction of general education*, "Bulletin of the People's Commissariat of Education" 1930, No. 37, p. 4.

People's Commissariat of Education of the USSR. For example, on January 18, 1923, a Resolution of the People's Commissariat of Education of the USSR approved the *Temporary Regulation on Commissions of Economic Assistance to Children's Social Care Institutions*<sup>18</sup>. The Regulation specified the order of formation and function of commissions, features of their organization and their activities. The commissions consisted of representatives of education authorities, pedagogical councils of kindergartens, committees of the underprivileged and parents of students. The main task of the commissions was to raise funds for the teaching staff's maintenance, repairs, fuel purchase, and equipment.

On January 19, 1925, the People's Commissariat of Education of the USSR approved the "Regulation on Commissions for Promoting Rural Schools"<sup>19</sup>. At the beginning of their work, the commissions performed only economic functions. With the adoption of the Circular of the People's Commissariat of Education of the USSR on January 13, 1926, "On School Assistance Committees", they were given such tasks as: a school alliance with the students' parents, informing the latter of the ideas of social education, the tasks of the school and the rules of the children's upbringing and care. The principles of using the Committee's funds had also become new. They were intended primarily to assist children from poor families, arrange workshops at schools and conduct health care measures and events<sup>20</sup>.

In addition to non-governmental organizations established to fight homelessness, neglect, juvenile delinquency, to protect their rights, and those performing specific tasks in this field, organizations whose activities were in any way related to the protection of children were created.

There was the Peasants' mutual assistance Societies, which activities were governed by the Regulation of January 23, 1925. Their responsibilities included helping orphans, protecting their interests, fighting neglect and giving guardianship. The societies also had to assist public authorities in the maintenance and provision

---

<sup>18</sup> *Short time Regulation on Commissions of Economic Assistance at Children's Social Education Establishments*, "Children's Law" 1925, pp. 26-27.

<sup>19</sup> *Regulation on commissions for promoting rural schools*, "Children's Law" 1925, pp. 27-28.

<sup>20</sup> *About the School Assistance Committees*, "Bulletin of the People's Commissariat of Education" 1926, No. 2, p. 14.

of schools, orphanages, and free canteens<sup>21</sup>. The assistance could be labor, legal, natural or monetary. Legal assistance was provided by monitoring the proper allocation of land plots to children, preventing their eviction from premises, protection from exploitation and control over the granting of privileges established by law.

The Ukrainian Red Cross played a significant role in overcoming children's homelessness and neglect. The organization began its work during the Civil War. One of the main tasks of the Ukrainian Red Cross was to protect children from violence and cruelty during war times<sup>22</sup>.

In 1924, the *Regulation on the Local Committees of the Ukrainian Red Cross* was issued, according to which the tasks of the so-called Red Cross work included making shelters for homeless children and organizing workshops at them (or separately) for children to study a particular craft or agricultural work. The Regulation meant well-planned work for the Ukrainian Red Cross. Local committees had to develop a plan in accordance with local conditions and their material resources at the beginning of their activities<sup>23</sup>. The same year, the Political Bureau of the Central Committee of the Communist Party of Bolsheviks of Ukraine approved the entry of the Ukrainian Red Cross into the International Union of the Assistance to Children<sup>24</sup>.

It should be noted that a children's department within the Ukrainian Red Cross was created, it accounted for 30–40% of all funds of this public organization. Assistance to children was carried out in three directions – fighting child homelessness, support for children of the unemployed and assistance to rural children<sup>25</sup>.

In February 1926, the All-Ukrainian Central Executive Committee (AUCEC) and the Council of People's Commissars of the USSR approved the *Regulation on the Red Cross Society of the USSR*. It defined the purpose of the society, the legal framework for the activity, the principles of cooperation with health authorities and the procedure for monitoring the activities of the Ukrainian Red

<sup>21</sup> *Regulation on the peasants' mutual assistance communities*, "SU of Ukraine" 1925, No. 3, p. 21.

<sup>22</sup> *About the Ukrainian Red Cross*, "PZ of Ukraine" 1920, No. 19, p. 376.

<sup>23</sup> *Regulation on local committees of the Ukrainian Red Cross*, "Children's Law" 1924, p. 24.

<sup>24</sup> *Record No. 10 of the meeting of the Political Bureau of the Central Committee of the CP (b) U of 18 July 1924*, V. 49, pp. 5–6.

<sup>25</sup> A.H. Zinchenko, *op. cit.*, p. 35.

Cross. Some tasks of the society were the fight against social illnesses and medical care for children. They had to do this work, guided by the relevant international legal acts, under the supervision of the Presidium of the AUCEC and in cooperation with the People's Commissariat of Health of the USSR<sup>26</sup>.

So, in the system of childhood protection in the 1920s, the priority was given to the activities of public organizations. At that time, these organizations were actively involved in child protection and care and the fight against homelessness, neglect and juvenile delinquency.

All public organizations created at that time to accomplish these tasks can be divided into three categories: organizations especially created for this work ("Children's Friends" Society and children's social inspections); organizations which performed specific tasks in this field (commissions for economic assistance to kindergartens and committees for the promotion of rural schools), and organizations which activities were related to the protection of children (Peasants' mutual assistance Society and the Ukrainian Red Cross).

## Bibliography

### UNPUBLISHED SOURCES

- Anatoliieva O.I., Legal regulation of the fight against homelessness, neglect and juvenile delinquency in the USSR in the 1920s, [dissertation abstract], Kyiv 2003.
- Medvid' A.O., Social protection of homeless persons and homeless children, [dissertation abstract], Odesa 2015.
- Parashevina O.S., The role of the public education system in overcoming child homelessness in the 1920s – the first half of the 1930s in Ukraine, [dissertation abstract], Dnepropetrovsk 2004.
- Zinchenko A.G., Children's homelessness in the Soviet Ukraine in the 20's – the first half of the 30's of the twentieth century, [dissertation abstract], Odesa 2002.

### REFERENCES

- About the School Assistance Committees*, "Bulletin of the People's Commissariat of Education" 1926, No. 2, p. 14.
- About the Ukrainian Red Cross*, "PZ of Ukraine" 1920, No. 19, p. 376.

---

<sup>26</sup> *Ustav Ukraynskoho obshchestva Krasnoho kresta*, Issued 03.02.26 h, "Detskoe pravo", p. 24.

- Charter of the Ukrainian Red Cross Society*, “Children’s Law” 1926, p. 24.
- Code of Laws on National Education*, “Collection of the Legislation and Resolutions of the Workers’ and Peasants’ Government of the USSR” 1922, No. 49, p. 729.
- Instruction on the organization and operation of the centres of Children’s Friends in the city*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1927, No. 35, pp. 5–7.
- Instruction on the organization and operation of the centres of Children’s Friends in the village*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1927, No. 35, pp. 7–9.
- Kotichenko A., *Children in the Republic of Poland: main directions of social care*, “Ethnic history of the peoples of Europe: Collection of scientific works” 2016, Issue 50, pp. 86–89.
- On the organization of children’s social inspections in places where they are absent*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1930, No. 6, p. 13.
- On the participation of the Children’s Friends Society in the introduction of general education*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1930, No. 37, p. 4.
- Record No. 10 of the meeting of the Political bureau of the Central Committee of the CP (b) U of 18 July 1924*, V. 49, pp. 5–6.
- Regulation on centres of the Children’s Friends Society at enterprises and institutions*, “Children’s Law” 1924, pp. 22–23.
- Regulation on commissions for promoting rural schools*, “Children’s Law” 1925, pp. 27–28.
- Regulation on local committees of the Ukrainian Red Cross*, “Children’s Law” 1924, p. 24.
- Regulation on the Children’s Inspection of the USSR*, “Children’s Law” 1944, pp. 443–444.
- Regulation on the peasants’ mutual assistance communities*, “SU of Ukraine” 1925, No. 3, p. 21.
- Regulation on the work of the child social inspection*, “Bulletin of the People’s Commissariat of Education” 1928, No. 5, p. 66.
- Short time Regulation on Commissions of Economic Assistance at Children’s Social Education Establishments*, “Children’s Law” 1925, pp. 26–27.
- To all the Commissions for Juvenile Affairs: Circular of the Ukrainian SSR*, “Bulletin of the official orders and messages of the People’s Commissariat of Education” 1922, No. 26, pp. 6–7.
- Zinchenko A.H., *Experience in overcoming children’s homelessness in Ukraine in the 1920s*, Kyiv 1998.

ANASTASIIA BILOKON  
PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY  
IM. PAWŁA TYCZYNY W HUMANIU

### **Działania organizacji społecznych w walce z bezdomnością i zaniedbaniem dzieci w Ukraińskiej SRR w latach dwudziestych XX wieku**

W artykule opisano działania organizacji społecznych w walce z bezdomnością i zaniedbaniem dzieci w ZSRR w latach dwudziestych XX wieku, ukazując mechanizm ich funkcjonowania. Udowodniono, że organizacje społeczne aktywnie angażowały się w walkę z bezdomnością, różnego rodzaju zaniedbaniami i przestępczością nieletnich. Udzielały indywidualnej pomocy sierotom i półsierotom oraz zajmowały się zapobieganiem bezdomności. Organizacje te roztaczały także patronat, pomagały w utrzymaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych, uczestniczyły w tworzeniu placówek dla dzieci bezrobotnych, zapewniały ochronę praw pracowniczych nieletnich.

**Słowa kluczowe:** organizacje społeczne, inspekcje socjalne dla dzieci, Towarzystwo „Przyjaciele Dzieci”, Komisje pomocy materialnej dla przedszkoli, Komitety wsparcia szkół wiejskich, Chłopskie towarzystwa pomocy wzajemnej, Ukraiński Czerwony Krzyż.





## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jolanta A. Daszyńska, *Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ss. 334.

Nieco enigmatyczny tytuł recenzowanej monografii zapowiada pracę poświęconą historii początków amerykańskiego państwa, nie pozwala jednak na precyzyjne wyznaczenie jej ram czasowych. Sformułowanie „czasy Ojców Założycieli” odnosi się zapewne – choć Autorka tego nie wskazuje – do stosowanego w amerykańskiej historiografii terminu *the Founding Era*. Jest on – w różnych ujęciach – odnoszony do okresu od początku lat siedemdziesiątych XVIII w. do końca lat osiemdziesiątych lub dziewięćdziesiątych tego stulecia, a najwyżej pierwszych lat następnego. Jakkolwiek periodyzacja dziejów Stanów Zjednoczonych w tym czasie jest nadal przedmiotem pewnych kontrowersji<sup>1</sup>, nie ma wątpliwości, że „czasy założycielskie” nie obejmują całego pierwszego półwiecza istnienia amerykańskiej republiki, jak chciałaby Jolanta A. Daszyńska, która w swojej pracy utożsamia ją z okresem, gdy „u steru władzy stanęli Ojcowie Założyciele”<sup>2</sup>, poczynając od George’a Washingtona a kończąc na Jamesie Monroe (s. 13). Takiego kryterium periodyzacji wczesnej historii Stanów Zjednoczonych, niespotykanego w literaturze naukowej, nie można uznać za wła-

<sup>1</sup> Osobiście za właściwą uważam cesurę wyznaczającą rok 1789 jako koniec „ery założycielskiej” i początek okresu „wczesnej republiki” (*early republic*). Została ona przyjęta m.in. w prestiżowej serii wydawniczej *Oxford History of the United States* (por. G.S. Wood, *Empire of Liberty: A History of the Early Republic 1789–1815*, Oxford–New York 2009). W literaturze można znaleźć również inne ujęcia. Za koniec pierwszego okresu historii amerykańskiego państwa uznaje się rok 1797 (por. np. J.F. Wilson, *The Founding Era (1774–1797) and the Constitutional Provision for Religion*, [w:] *The Oxford Handbook of Church and State in the United States*, ed. D.H. Davies, Oxford–New York 2010), a nawet rok 1805 (por. np. Ch.S. Hyneman, D.S. Lutz, *American Political Writing during the Founding Era, 1760–1805*, 2 vol., Indianapolis 1983).

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty z książki przytaczam w oryginalnej pisowni.

ściwe. Zakończenie sprawowania urzędu prezydenta przez Jamesa Monroe nie wyznacza żadnej cezury w historii Stanów Zjednoczonych. Autorka nie przedstawiła zresztą żadnych argumentów, które miałyby na to wskazywać.

Nieprecyzyjny tytuł nie jest jedynym zarzutem, jaki można postawić Autorce w kontekście koncepcji monografii i jej konstrukcji. W 13 rozdziałach o zróżnicowanej objętości i niejednorodnej strukturze wewnętrznej postanowiła ona przedstawić wybrane zagadnienia pierwszych 50 lat historii Stanów Zjednoczonych. Trudno dostrzec w takiej konstrukcji pracy przemyślaną i spójną koncepcję. Dodatkowo, przyjęty przez Autorkę chronologiczno-problemowy układ treści nie sprzyja przejrzystości. W każdym z rozdziałów omawia ona kilka zagadnień, w różnym stopniu ze sobą powiązanych. Całość nie tworzy uporządkowanego i zdyscyplinowanego wywodu. W gruncie rzeczy opracowanie przypomina raczej dość luźny zbiór esejów historycznych aniżeli monografię naukową, której przedmiot powinien być przecież precyzyjnie określony. Nie sposób też stwierdzić, w jaki sposób Autorka rozumie przywołane w tytule książki pojęcia „kryzys” i „kompromis”, ponieważ nie zdecydowała się na dokonanie ich konceptualizacji. Nie wiemy więc, jakie warunki musi według niej spełnić zdarzenie historyczne, aby móc je uznać za kryzys, ani jakie kryteria zastosowała w celu identyfikacji tych spośród – nader licznych przecież ważnych epizodów w historii Stanów Zjednoczonych pierwszych dekad – które uznaje za kompromisy. W rezultacie nie wiadomo, na podstawie jakich założeń został dokonany wybór omawianych przez nią zagadnień. Nie określiła ona również precyzyjnie problemu badawczego, jaki postanowiła rozwiązać. Nie można przecież za nie uznać deklaracji o „dążeniu do całościowego przedstawienia problemu” kryzysów i konfliktów (s. 12). Autorka tłumaczy, że nie zdecydowała się zaprezentować owej problematyki w horyzoncie czasowym obejmującym okres od powstania amerykańskiego państwa aż do wybuchu wojny domowej w 1861 r. ze względu na „bardzo szeroki materiał badawczy” oraz powtarzające się schematy konfliktów i sposobów ich przezwyciężania (s. 12–13). Dla zawodowego historyka takie tłumaczenie powinno być zawstydzające.

Osobliwa jest deklaracja Autorki o rozmyślnej rezygnacji z kwerend naukowych w archiwach na rzecz poszukiwania materiałów źródłowych w Internecie (s. 15). Zdaniem J.A. Daszyńskiej badania archiwalne oraz „wyjazdy do bibliotek zagranicznych” były niezbęd-

ne w „erze przed Internetem”. Najwyraźniej już jednak nie są, skoro Internet stał się, wedle jej słów, „nieocenioną skarbnicą informacji” (s. 15). Nie wiem, na jakiej podstawie twierdzi, że „większość zasobów amerykańskich bibliotek i archiwów została zdigitalizowana” (*ibidem*), ale nawet gdyby tak było, to i tak takie stwierdzenie ze strony historyka byłoby zdumiewające. Okazuje się, że według Autorki można z powodzeniem napisać monografię naukową na temat historii Stanów Zjednoczonych bez przeprowadzenia badań w amerykańskich archiwach oraz bez dokonania kwerend w tamtejszych bibliotekach. Dla uczonego taka deklaracja jest, przykro to stwierdzić, po prostu kompromitująca.

Brak odpowiedniej kwerendy jest zresztą w książce J.A. Daszyńskiej wyraźnie widoczny. W załączonej do niej bibliografii znajdziemy zaledwie 12 artykułów z poważnych amerykańskich czasopism naukowych, przy czym tylko cztery sprzed mniej niż 50 lat i zaledwie dwa opublikowane w ostatnich dwóch dekadach (!). Nie lepiej jest z opracowaniami zwartymi. Większość wymienionych w bibliografii pozycji to publikacje z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a nawet starsze. Część z nich to zresztą opracowania popularnonaukowe i popularyzatorskie albo tylko luźno związane z tematyką pracy. Mam tu na myśli zamieszczone w bibliografii takie pozycje, jak: J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa 2001; L. Pastusiak, *Biały Dom i jego mieszkańcy*, Warszawa 2006; idem, *Prezydenci*, Warszawa 1987 czy biografie T. Jeffersona oraz A. Hamiltona, autorstwa odpowiednio Z. Libiszowskiej i I. Rusinowej (Wrocław 1984 i Wrocław 1990).

Zwraca uwagę niemal całkowity brak najnowszej literatury przedmiotu oraz pominięcie wprawdzie starszych, ale ważnych i nadal cytowanych pozycji. Jakkolwiek trudno to sobie wyobrazić, Autorce najwyraźniej udało się przystąpić do pisania pracy o pierwszych dekadach amerykańskiej państwowości bez znajomości choćby fundamentalnej pracy G.S. Wooda, *The Creation of the American Republic 1776–1787*, opublikowanej po raz pierwszy w 1969 r. *Nota bene* nie zna ona najpewniej również nowszej pracy tego historyka poświęconej historii Stanów Zjednoczonych w latach 1789–1815, przywołanej w przyp. 1, do której w jej książce nie ma żadnego odwołania. Można odnieść wrażenie, że kryterium doboru pozycji w bibliografii przyjętym przez Autorkę była dostępność, a nie wartość cytowanych pozycji. Brak znajomości aktualnego dorobku nauki nie pozostaje bez konsekwencji. Przykładowo: w przyp. 27

na s. 134 J.A. Daszyńska przytacza informację o reakcji stanów na Rezolucje Kentucky i Virginii z 1798 r. (*Kentucky and Virginia Resolutions*), pisząc, że na apel ich twórców odpowiedziało siedem stanów, trzy nie wysłały odpowiedzi mimo zwołania specjalnych posiedzeń legislatur, a cztery stany wystosowały do nich apel zignorowały. Tymczasem najnowsze ustalenia wskazują, że odpowiedź wystosowało 10 stanów – w tym dwa w istocie pozytywną – w dwóch kolejnych legislatury nie zdołały jej uzgodnić, a tylko dwa nie zajęły stanowiska<sup>3</sup>.

Zamiast wykorzystywać poważne opracowania naukowe Autorka nader chętnie korzysta z dobrodziejstw Internetu. Szkoda tylko, że mimo zapowiedzi, iż wartościowa jest dla niej tylko wiedza „rzetelna”, w wielu przypadkach polega ona na informacjach zaczerpniętych z przypadkowych publikacji, nawet nie popularnonaukowych. Przykładem takiej pseudobadawczej praktyki jest cytowany na s. 210–212 artykuł Davida Reynoldsa z internetowego pisma „The Globalist”, na którym w dużej mierze J.A. Daszyńska oparła omówienie Paniki z 1819 r. Otóż artykuł ten jest odautorskim streszczeniem fragmentu opracowania poświęconego historii Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Andrew Jacksona<sup>4</sup>. *Nota bene* Autorka nie tyle korzysta z przywołanego artykułu, co właściwie w całości go przepisuje, choć wybiórczo i z błędami, do czego jeszcze wrócę.

Inny przykład, nie mniej bulwersujący. Na s. 189 recenzowanej monografii znajdujemy informację o konsekwencjach ustawy o embargu z 1807 r. (*Embargo Act*) dla amerykańskiego handlu. Powołując się na liczący niespełna 4000 znaków artykuł zamieszczony na popularyzującej historię na poziomie najwyżej szkoły średniej stronie [www.thoughtco.com](http://www.thoughtco.com), J.A. Daszyńska stwierdza, że ze względu na obowiązywanie ustawy wartość amerykańskiego eksportu spadła o 75%, a wartość importu obniżyła się o 50%. Dodatkowo oszukuje czytelnika, twierdząc, że tekst, na który się powołuje – niemający przecież naukowego charakteru i niemożący być w związku z tym źródłem wiarygodnych informacji dla poważnego uczonego – jest „najnowszym artykułem na ten temat” (*ibidem*). Gdyby tylko Autorka miała nawyk czytania fachowej lite-

<sup>3</sup> Por. W. Bird, *Reassessing Responses to the Kentucky and Virginia Resolutions: New Evidence from the Tennessee and Georgia Resolutions and from Other States*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 4, s. 530.

<sup>4</sup> D.S. Reynolds, *Waking Giant. America in the Age of Jackson*, New York 2009.

ratury naukowej, mogłaby chociażby odwołać się do wielokrotnie cytowanego artykułu Douglasa A. Irwina, w którym przytacza on – znane zresztą już od ponad pół wieku – dane, zgodnie z którymi w latach 1807–1808 wartość amerykańskiego eksportu spadła o ponad 80%, a wartość importu zmniejszyła się o blisko połowę<sup>5</sup>. Najwidoczniej jednak nie odczuwa ona takiej potrzeby, co pozwala też zrozumieć, dlaczego za „najlepszy” opis Ordonansu Północno-Zachodniego z 1784 r. (*Northwestern Ordinance*) uznaje ponad 20-letni wpis w *Encyclopedia of American History* (s. 229).

Nadmierne ułatwianie sobie życia przez Autorkę jest zresztą notoryczne. Przykładowo: opis traktatu Adamsa–Onisa z 1818 r. został przez nią niemal w całości oparty na kilkunastostrońcowym fragmencie książki Longina Pastusiaka o dyplomacji amerykańskiej w XVIII i XIX w.<sup>6</sup> *Nota bene* nie wszystkie cytaty z niej zaczerpnięte zostały oznaczone (np. na s. 254 i 255)<sup>7</sup>. Wprawdzie J.A. Daszyńska dostrzegła, że ukazało się w języku polskim wyczerpujące studium na ten temat pióra Patrycji Jakóbczyk-Adamczyk<sup>8</sup>, ale raczej nie zadała sobie trudu zapoznania się z nim, skoro odsyła do tej książki tylko w jednym przypisie bez podania strony (s. 257).

Bez żenady powołuje się to Autorka na Wikipedię, którą najwidoczniej uznaje za źródło owej „rzetelnej” wiedzy, o którym pisze w kontekście korzystania z Internetu (pierwszy przypis pojawia się już na s. 23, a w całym tekście jest ich znacznie więcej). Jest to szczególnie kuriozalne w przypadku cytowania dokumentów (np. przyp. 37, s. 34).

Brak odpowiednich badań archiwalnych oraz bardzo słabe rozeznanie Autorki w literaturze przedmiotu – szczególnie nieznamość najnowszych ustaleń – przełożyły się na jakość jej monografii, która roi się od błędów, jest pełna kuriozalnych opinii oraz mniejszych i większych potknięć i usterek. W pierwszej kolejności odniosę się

<sup>5</sup> D.A. Irwin, *The Welfare Cost of Autarky: Evidence from the Jeffersonian Trade Embargo, 1807–09*, „Review of International Economics” 2005, vol. XIII, No. 4, s. 633.

<sup>6</sup> L. Pastusiak, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Toruń–Warszawa 1997.

<sup>7</sup> Swoją drogą ciekawe, dlaczego tych nieuprawnionych zapożyczeń nie wychwycił Autor recenzji wydawniczej, którym był sam L. Pastusiak. Nie trzeba dodawać, że nawet pojedyncze przypadki nieuczciwego przypisywania sobie ustaleń innych badaczy podają w wątpliwość rzetelność naukową Autorki.

<sup>8</sup> P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Traktat transkontynentalny Luisa de Onisa i Johna Quinicy Adamsa 22 lutego 1819 r.: geneza, negocjacje, ratyfikacja*, Toruń 2001.

do tych, które nie najlepiej świadczą o kompetencjach Autorki jako badacza wczesnej historii Stanów Zjednoczonych. Następnie omówię te, które wskazują na niedostatki jej warsztatu naukowego.

Być może najpoważniejszy zarzut pod adresem J.A. Daszyńskiej dotyczy sposobu oceny i interpretacji przez nią źródeł. Problem ten pojawia się już na pierwszych stronach książki. Omawiając petycję Kongresu Kontynentalnego do króla Jerzego III z 8 lipca 1775 r., znaną jako petycja gałązki oliwnej (*Olive Branch Petition*), Autorka podkreśla koncyliacyjny ton dokumentu i przekonuje, że „błagano [w nim – T.W.] króla o to, by zapobiegł on kolejnym, jak to ujęto, niesprawiedliwościom. To w nich widziano przyczyny niemożności znalezienia porozumienia. A obustronne porozumienie było dla autorów *Petycji* sprawą najważniejszą” (s. 33). Bez najmniejszej refleksji uznaje ona ugodowy z natury rzeczy język dokumentu za wyraz rzeczywistych intencji, nie tyle nawet jego autorów, co wszystkich delegatów kolonii, którzy złożyli pod nim podpis. Tymczasem petycja została uchwalona już po wybuchu konfliktu zbrojnego między koloniami a Wielką Brytanią i jakkolwiek decyzja o ogłoszeniu przez kolonie niepodległości jeszcze nie zapadła, nieliczni tylko członkowie Kongresu wiązali z nią jakiegokolwiek nadzieje na zażegnanie konfliktu.

Znacznie poważniejszy błąd o podobnym charakterze znalazł się we fragmencie poświęconym omówieniu stanowiska Thomasa Jeffersona wobec projektu powołania Banku Stanów Zjednoczonych w 1791 r. Jolanta A. Daszyńska przedstawia ówczesnego sekretarza stanu nie tylko jako zwolennika utworzenia Banku – co już jest kuriozalne i świadczy o braku podstawowej wiedzy o opisywanej postaci – ale wręcz orędownika powołania do życia „banku światowego” (s. 79). Dowodem na tę karkołomną tezę ma być przywołany w przypisie fragment przygotowanej przez T. Jeffersona opinii o konstytucyjności ustawy ustanawiającej ogólnokrajowy bank: „So it would be still more convenient that there should be a bank whose bills should have a currency all over the world” (przyp. 58, s. 79). Dłuższy fragment opinii, w którym znalazł się przytoczony przez J.A. Daszyńską ustęp, nie pozostawia jednak wątpliwości co do intencji autora, zgoła odmiennych od tych, które mu ona przypisuje. Wzmiankowany ustęp wypada przytoczyć w całości i w oryginalnym, aby uniknąć nieporozumień. Píše zatem T. Jefferson: „It may be said that a bank, whose bills would have a currency all over the states, would be more convenient than one whose currency is lim-

ited to a single state. So it would be still more convenient that there should be a bank whose bills should have a currency all over the world. But it does not follow from this superior conveniency that there exists anywhere a power to establish such a bank; or that the world may not go on very well without it”<sup>9</sup>. Dla historyka Stanów Zjednoczonych, który powinien biegle posługiwać się językiem angielskim, musi być jasne, że w przygotowanej dla prezydenta opinii T. Jefferson posłużył się hiperbolą w celu zdyskredytowania argumentów, wedle których powołanie banku federalnego należało do konstytucyjnych kompetencji Kongresu na podstawie klauzuli uprawnień właściwych i niezbędnych (*necessary and proper clause*). W żadnym razie nie „puścił [on – T.W.] wodzy wizji utworzenia banku światowego” (s. 79), jak chciałaby J.A. Daszyńska, ale starał się po prostu wykazać, że Kongres nie może powołać do życia Banku Stanów Zjednoczonych tylko dlatego, że takie rozwiązanie może być z jakichś względów dogodniejsze. W tym właśnie celu nawiązał do, w oczywisty sposób niedorzecznego, pomysłu utworzenia banku ogólnoswiatowego.

Problemy z rozumieniem przez Autorkę cytowanych dokumentów jest znacznie więcej. Przykładowo na s. 40 twierdzi ona, że w opinii Roberta Livingstone’a „marynarka Stanów Zjednoczonych **przewyższała zarówno** [podkr. – T.W.] marynarkę brytyjską, jak i francuską” (s. 115). Pomijając już to, że tylko zupełny ignorant mógłby pomyśleć, iż w 1794 r. marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych była w stanie choćby równać się z którąś z dwóch ówczesnych potęg morskich, w przytoczonym przez J.A. Daszyńską fragmencie R. Livingstone pisze, że wsparcie przez amerykańską marynarkę okrętów jednego z tych państw mogłoby przeważać szalę na jego korzyść w toczącej się między nimi wojnie (por. przyp. 40, s. 115). Na s. 241 Autorka pisze z kolei, że poprawka do projektu ustawy o przyjęciu Terytorium Missouri do Unii zaproponowana przez Jamesa Tallmadge’a w lutym 1819 r. wprowadzała zakaz niewolnictwa w nowym stanie oraz przewidywała „wyzwolenie tych niewolników, którzy ukończyli 25. rok życia”. W rzeczywistości zakazywała ona sprowadzania nowych niewolników do Missouri po

<sup>9</sup> *Opinion on the Constitutionality of the Bill for Establishing a National Bank, 15 February 1791*, Founders Online, National Archives, <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-19-02-0051>. [Original source: *The Papers of Thomas Jefferson*, vol. XIX (24 January – 31 March 1791), ed. J.P. Boyd, Princeton 1974, s. 275–282].

uzyskaniu przez to Terytorium statusu stanu (*further introduction of slavery*), a w stosunku do dzieci niewolników urodzonych po tym, gdy to nastąpi przewidywała, że będą oni wolni, ale do ukończenia 25 roku życia będą mogli pozostawać w służbie przymusowej<sup>10</sup>.

Na s. 129 w przyp. 13 J.A. Daszyńska przekonuje, że termin *alien*, zastosowany w ustawach o cudzoziemcach i buntownictwie z 1798 r. (*Alien and Sedition Laws*), odnosi się do „obcych”, czyli „członków partii demokratyczno-republikańskiej oraz osób nastawionych profrancusko”, podczas gdy odnosił się on po prostu do cudzoziemców. Jolanta A. Daszyńska uważa, że zdanie „the bank sharply contracted loans” z przywoływanego już tekstu D. Reynoldsa o Panice z 1819 r. oznacza, że „Bank szybko zaciągnął pożyczki”. Nie najlepiej zaświadcza to o jej znajomości języka angielskiego, skoro przytoczone zdanie oznacza coś zgoła przeciwnego, mianowicie, że podjęto decyzję o gwałtownym wstrzymaniu udzielania kredytów. Równocześnie podaje w wątpliwość – nie pierwszy raz – jej kompetencje, zdolność rozumienia opisywanych wydarzeń i zjawisk oraz umiejętność panowania nad tekstem. Jeżeli bowiem, jak sama pisze, do paniki doprowadziła nieodpowiedzialna polityka kredytowa prowadzona przez Bank, w jaki sposób może równocześnie uważać, że próbą opanowania jej nieuchronnych skutków było „szybkie zaciągnięcie przez Bank pożyczki” (s. 211)? Przecież taki wywód nie ma najmniejszego sensu. Autorka niespecjalnie się tym jednak przejmuje, najwyraźniej zupełnie nie rozumiejąc opisywanego zagadnienia.

Dopuszcza się J.A. Daszyńska błędów zawstydzających dla badacza historii Stanów Zjednoczonych. W najlepszym razie są to zbyt daleko idących uproszczenia, które wskazują na słabe rozeznanie w tematyce i nakazują wątpić w jej kompetencje naukowe. Do takich należy stwierdzenie, że „Deklaracja Niepodległości stworzyła nowe państwo” (s. 35), podobnie jak uporczywe nazywanie państwem Konfederacji związanej w 1777 r. (s. 41 i in.). Trudno doprawdy pojąć, że zawodowy historyk może przekonywać, iż pozostawienie przez Rhode Island i Connecticut w mocy kart kolonialnych było „wyrazem poparcia dla brytyjskiej Korony” (s. 43). Podobnych niezrozumiałych twierdzeń jest więcej. Możemy więc w książce J.A. Daszyńskiej przeczytać, że okres Konfederacji „był istotnym etapem rozwoju amerykańskiej demokracji” (s. 46),

<sup>10</sup> Por. np. J. Korasick, *The Concept of Liberty in Territorial Missouri, 1819*, „Missouri Historical Review” 2015, vol. CIX, No. 3, s. 181 i n.



w trakcie prac nad konstytucją federalną istniał podział pomiędzy „politykami federalnymi a politykami stanowymi” (s. 59), a wejście w życie traktatu Jaya przewyciężyło spór między „promującymi go federalistami a sprzeciwiającymi się mu demokratycznymi republikanami” (s. 117). Tylko ktoś niemający zupełnie rozeznania w historii Stanów Zjednoczonych – i nierozumiejący podstawowych terminów, którymi się posługuje – mógłby napisać, że „federalizm podporządkowywał władzy centralnej struktury stanowe” (s. 10) albo że „państwo amerykańskie, mimo, iż oparte na zasadach federalizmu, było przez długie lata rządzone przez demokratycznych republikanów”, których rządy były „oparte również na konsolidacji stanów” (s. 151). W podobny sposób można skomentować przekonanie Autorki, że nadrzędność konstytucji federalnej nad konstytucjami stanowymi świadczy o nadrzędności „Unii nad stanami” (s. 282). O tym, że nie jest to lapsus, przekonuje uwaga o „supremacji Kongresu wobec władz stanowych” (s. 284).

Jolanta A. Daszyńska najwyraźniej nie ma pojęcia, na czym polegał drugi kompromis Missouri, skoro twierdzi, że był to „zapis” (*sic!*) polegający na zastrzeżeniu, że „konstytucja Missouri nie przyjmie nigdy jakiegokolwiek nowego prawa, co w praktyce oznaczało utrzymanie niewolnictwa” (s. 244). Pomijając fakt, że to zdanie jest zupełnie niezrozumiałe, nie potrafię zrozumieć, w jaki sposób w książce o „kryzysach i kompromisach” w pierwszych dekadach amerykańskiej państwowości Autorka mogła potraktować to zagadnienie w tak zdawkowy sposób, zadowolając się jednozdaniowym komentarzem, który niczego nie wyjaśnia. Nie rozumie ona zupełnie znaczenia klauzuli wyłączającej (*exclusionary clause*) zawartej w projekcie konstytucji Missouri z 1820 r., która leżała u źródeł ponownego sporu dotyczącego przyjęcia tego Terytorium do Unii, ale najwyraźniej jej to zupełnie nie przeszkadza, skoro zadawała się stwierdzeniem, że oznaczała ona „wyłączenie wolnych Murzynów i Mulałów” (s. 244). Cały jej, nader krótki zresztą, wywód o drugim kompromisie Missouri jest całkowicie niezrozumiały. Poinformujmy więc Autorkę, że celem wzmiankowanego przepisu było nieprzyznanie statusu obywateli stanu wolnym Murzynom i Mulałom. Kompromis, który ostatecznie pozwolił na przyjęcie Terytorium Missouri do Unii, polegał zaś na tym, że uzgodniono, iż wspomniana klauzula nie będzie interpretowana w taki sposób, aby odmawiać gwarantowanych przez konstytucję federalną praw i przywilejów obywatelom Stanów Zjednoczonych, bez względu na kolor ich skóry.

Wiele można napisać o sposobie, w jaki J.A. Daszyńska opisuje Rezolucje Kentucky i Virginii, przy czym nie będzie to nic dobrego. Przede wszystkim, z niezrozumiałych względów, używa ona w odniesieniu do nich liczby pojedynczej, pisząc o „Rezolucji Kentucky” i „Rezolucji Virginii” (s. 131 i in.). Najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy, że legislatury Kentucky i Virginii, każda z osobna, uchwały zestaw rezolucji, stąd w tytułach dokumentów pojawia się liczba mnoga (*resolutions*). W niewytłumaczalny sposób ignoruje też anglojęzyczną tytulaturę stosowaną w każdym co do jednego tekście na ten temat, w tym w opracowaniach źródeł, na które sama się powołuje (*sic!*). Jolanta A. Daszyńska z niezachwianą pewnością siebie twierdzi, że zostały uchwalone „właściwie dwie uzupełniające się rezolucje (*sic!*)” (przyp. 20, s. 131), jak gdyby nigdy nie miała do czynienia z ich tekstami, w co zresztą po lekturze jej książki jestem w stanie uwierzyć. Tak czy inaczej dla tak szokującej ignorancji nie ma żadnego usprawiedliwienia. O tym, że albo nie zadała sobie ona trudu przeczytania rezolucji, albo że niewiele z ich lektury zrozumiała, świadczy też choćby stwierdzenie, że w Rezolucjach Kentucky T. Jefferson przekonywał, iż „konstytucja dała Kongresowi zbyt wiele uprawnień”. Za niebanalny wypada też uznać pogląd, że rezolucje były „legalnym i konstytucyjnym” sposobem występowania przeciwko polityce rządu federalnego (s. 133).

W kontekście podobnych wypowiedzi za drobne w istocie uchyczenia wypada uznać uwagę, że Rezolucje Virginii „zaprezentował” w tamtejszej legislaturze Wilson Cary Nicholas (s. 131). Rzecz w tym, że nie mógł on tego zrobić, ponieważ nie był wówczas jej członkiem, a zasiadał w federalnym Senacie. W rzeczywistości wnioskodawcą był John Taylor z hrabstwa Caroline.

Podobnych błędów faktograficznych jest w recenzowanej monografii o wiele więcej. Poniższe wyliczenie obejmuje te, które uważam za najistotniejsze i najbardziej zawstydzające dla Autorki.

Artykuły Konfederacji nie były „pierwszą ustawą zasadniczą młodej amerykańskiej republiki” (s. 10); po ogłoszeniu niepodległości Rhode Island zachowało oficjalną nazwę Rhode Island and Providence Plantations (s. 43); Artykuły Konfederacji nie były „ustawą” (s. 47); konwencje ratyfikacyjne nie były „konwencjami konstytucyjnymi” (s. 51); T. Jefferson nie był „orędownikiem konstytucji” federalnej (s. 55); istnieje różnica między ojcami założycielami (*Founding Fathers*) a twórcami konstytucji federalnej (*Framers*) (s. 57); autorem sentencji: „miliony na obronę, ani centa na haracz” nie był

Charles C. Pinckney, ale Robert Goodloe Harper (s. 126); *trial by jury* to oczywiście nie „proces przed sądem”, ale proces przed ławą przysięgłych (s. 130); ani IX, ani X poprawka nie zapewniały stanom „prawa kontrolowania konstytucji” federalnej, cokolwiek miałyby to znaczyć (s. 135); James Iredell będąc sędzią przewodniczącym rozprawie, nie mógł rzecz jasna o nic „oskarżyć” Johna Friesa (s. 139); John Marshall nie mógł „zastąpić w Departamencie Stanu” Patricia Henry’ego, ponieważ ten drugi nigdy nie był sekretarzem stanu. Z tego samego powodu Samuel Dexter nie mógł zastąpić na stanowisku sekretarza wojny Timothy’ego Pickeringa (s. 145)<sup>11</sup>; w wyborze na urząd Prezydenta T. Jeffersonowi nie mógł „pomóc głos przeważający na [jego] korzyść oddany przez [Alexandra] Hamiltona”, ponieważ A. Hamilton nie był członkiem Izby Reprezentantów i nie brał udziału w głosowaniu (przyp. 9, s. 148); będąc prezydentem, T. Jefferson nie „wypowiedział wojny Trypolitanii” (s. 155); Nowa Anglia nie „groziła secesją w czasie *Alien and Sedition Acts*” (s. 166); J. Marshall został przewodniczącym Sądu Najwyższego w 1801, a nie w 1803 r. (s. 176); IX poprawka nie formułuje domniemania kompetencji na rzecz stanów (s. 209); w 1819 r. James Madison nie był już prezydentem (s. 242); w 1814 r. nie istnieli jeszcze „Kanadyjczycy” (s. 249); Stany Zjednoczone zakupiły Florydę za pięć milionów, a nie pięć miliardów dolarów (s. 257); George Washington nie był „najstarszym z Ojców Założycieli” (przyp. 41, s. 262); mianowanie J. Marshalla na stanowisko przewodniczącego Sądu Najwyższego nie miało nic wspólnego z *midnight appointments* (s. 269)<sup>12</sup>; to nieprawda, że zastępujący J. Madisonsa prokurator generalny Levi Lincoln nie mógł wydać dokumentów potwierdzających nominacje sędziowskie (s. 271); podobnie nieprawdziwe jest stwierdzenie, że w sprawie *Cohens v. Virginia* J. Marshall „uznał Sąd Najwyższy za jedyne i ostateczne interpretatora konstytucji federalnej” (s. 280); w orzeczeniu w sprawie *Gibbons v. Ogden* Sąd Najwyższy nie stworzył „zasady – klauzuli obrotu handlowego” (s. 284).

<sup>11</sup> W rzeczywistości to J. Marshall zastąpił T. Pickeringa, a S. Dexter Jamesa Mc’ Henry’ego, przy czym do tych zmian doszło w czerwcu, a nie – jak pisze J.A. Dączyńska – w maju 1800 r.

<sup>12</sup> John Marshall został powołany na to stanowisko 4 II 1801 r. Określenie *midnight appointments* (nominacje o północy) odnosi się natomiast do powołań na urzędy sędziów federalnych dokonanych przez ustępującego prezydenta Johna Adamsa w ostatnim dniu kadencji 3 III 1801 r. Na marginesie, Autorka nie dostrzega różnicy pomiędzy rzeczownikami *appointment* (powołanie) a *appointee* (osoba powołana), skoro tego drugiego używa wówczas, gdy chodzi o pierwsze.

Wiele zastrzeżeń budzi warsztat Autorki recenzowanej monografii, począwszy od licznych błędów terminologicznych. Należałoby ją zatem uświadomić, że Parlament nie wydaje „rozporządzeń” (s. 30); *implied powers* to nie „prawa domniemane”, ale kompetencje domniemane Kongresu (s. 59); traktaty międzynarodowe mogą być wypowiedane, a nie „odwoływane” (s. 101, 128); ustawy nie są „wydawane”, ale uchwalane (s. 129, 207); nie istnieje coś takiego jak „konstytucjonalne” zasady państwa (s. 150), „zgodność konstytucyjna” (s. 228, 278) czy też „zgodność konstytucyjna ustaw” (s. 271); *strict construction of the constitution* to ani nie „ścisły zapis słów konstytucji”, ani „dosłowny zapis konstytucji”, ani też „wąski zapis słów konstytucji” (s. 159, 176, 179); stany nie wydają „rozporządzeń” (s. 211); *minister plenipotentiary* to nie „minister plenipotencjarny”, ale minister pełnomocny (s. 265); *two laws* to nie „dwie władze” (s. 272); w sprawach cywilnych nie ma „obrońców” (s. 275); Sąd Najwyższy nie może oceniać „konstytucyjności wyroków” (s. 285).

Innym problemem związanym z warsztatem Autorki jest styl jej wypowiedzi. Nazbyt często formułowane przez nią uwagi i komentarze przypominają twórczość panegiryczną. Dowiadujemy się więc przykładowo, że zaproponowana przez A. Hamiltona interpretacja konstytucji była „genialna” (s. 58); podobnie jak „genialne” były „wyroki Johna Marshalla” (s. 279), który, jako „niezwykle mądry, niezłomny federalista” (s. 274) „swoją wykładnię konstytucji” wprowadził „w kraju ład i porządek” (s. 285); politykom stanowym i federalnym „mimo zaciętych sporów toczonych o interpretację [konstytucji – T.W.] chodziło niewątpliwie o dobro państwa” (s. 59); w zależności od wyników wyborów w 1800 r. „społeczeństwo mogło albo cieszyć się dobrodziejstwem wywalczonej wolności, albo występować przeciwko politykom straszącym wojną i nakładającym bezsensowne podatki” (s. 141); doktryna Monroe była „fenomenalnym wprost rozwiązaniem” (s. 260). W publikacjach naukowych na taką egzaltację nie powinno być miejsca.

Razi też ogólnikowość i powierzchowność sądów formułowanych w recenzowanej monografii. Można odnieść wrażenie, że J.A. Daszyńska nie jest zainteresowana nadmiernym zagłębianiem się w opisywane tematy i zagadnienia. Nie interesuje ją konfrontowanie i dyskutowanie stanowisk obecnych w doktrynie i literaturze przedmiotu. W jej książce nie ma miejsca na żadne wątpliwości, na różne ujęcia i interpretacje, które mogłyby być omawiane i kome-

towane. Autorka nieustannie porusza się po linii najmniejszego oporu. Typowa dla niej analiza sprowadza się do prostych konstatacji, niekiedy zresztą zadziwiających lub wprost absurdalnych. Taki charakter ma przykładowo stwierdzenie, że prezydent J. Monroe, „ogłaszając słowa o nieingerencji w sprawy europejskie, jednocześnie Europie zakazał ingerencji w sprawy amerykańskie” (s. 260). Inny przykład to ocena znaczenia orzeczenia w sprawie *Marbury v. Madison*. Zdaniem J.A. Daszyńskiej dzięki niemu „Sąd Najwyższy zyskał bardzo potężną broń, jaką była interpretacja postanowień ustawy zasadniczej. Tym samym przekreślił znaczenie tzw. wąskiej interpretacji oznaczającej ścisłe przestrzeganie jej zapisu. Z ledwo zauważalnej instytucji, stawał się tym samym «prawem i władzą», która stała ponad Kongresem i prezydentem” (s. 274). Te słowa zdradzają kompromitującą nieznamość opisywanej problematyki, oczywistą dla każdego, kto choćby pobieżnie zapoznał się z tym aspektem historii ustroju Stanów Zjednoczonych. Przykłady podobnie niedorzecznych stwierdzeń można mnożyć. Nie chcę znęcać się nad Autorką, ale naprawdę trudno zrozumieć, w jaki sposób doszła do wniosku, że dzięki J. Marshallowi możliwe było „przewycięzanie kryzysów i rozwiązywanie problemów natury konstytucyjnej, prawnej, społecznej czy handlowej” (s. 286). Czy naprawdę uważa, że było to takie proste? Czy według niej analiza zjawisk i procesów historycznych powinna sprowadzać się do tak infantylnych wniosków?

Ocena recenzowanej monografii musi być jednoznacznie negatywna. Trudno zrozumieć, w jaki sposób tak wadliwe pod wieloma względami dzieło mogło z powodzeniem przejść wszystkie etapy procesu wydawniczego i ukazać się nakładem dobrego wydawnictwa naukowego. Jeszcze trudniej zrozumieć i zaakceptować, że tak fatalna książka stała się podstawą uzyskania przez Autorkę tytułu naukowego profesora. W tej sprawie zasadne wydaje się kierowanie pytań do recenzentów powołanych w postępowaniu o nadanie tytułu.

TOMASZ WIECIECH

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI/JAGIELLONIAN UNIVERSITY\*

 <https://orcid.org/0000-0002-5149-8553>

\* Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Katedra Konstytucjonalizmu i Ustrojów Państwowych, email: tomasz.wieciech@uj.edu.pl

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Opinion on the Constitutionality of the Bill for Establishing a National Bank, 15 February 1791*, Founders Online, National Archives, <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-19-02-0051>. [Original source: *The Papers of Thomas Jefferson*, vol. XIX (24 January – 31 March 1791), ed. J.P. Boyd, Princeton 1974, s. 275–282].

### OPRACOWANIA

Bird W., *Reassessing Responses to the Kentucky and Virginia Resolutions: New Evidence from the Tennessee and Georgia Resolutions and from Other States*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 4, s. 519–551.

Daszyńska J.A., *Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli*, Łódź 2018.

Hyneman Ch.S., Lutz D.S., *American Political Writing during the Founding Era, 1760–1805*, 2 vol., Indianapolis 1983.

Irwin D.A., *The Welfare Cost of Autarky: Evidence from the Jeffersonian Trade Embargo, 1807–09*, „Review of International Economics” 2005, vol. XIII, No. 4, s. 631–645.

Jakóbczyk-Adamczyk P., *Traktat transkontynentalny Luisa de Onisa i Johna Quincy Adamsa 22 lutego 1819 r: geneza, negocjacje, ratyfikacja*, Toruń 2001.

Korasick J., *The Concept of Liberty in Territorial Missouri, 1819*, „Missouri Historical Review” 2015, vol. CIX, No. 3, s. 179–197.

Pastusiak L., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Toruń–Warszawa 1997.

Reynolds D.S., *Waking Giant. America in the Age of Jackson*, New York 2009.

Wilson J.F., *The Founding Era (1774–1797) and the Constitutional Provision for Religion*, [w:] *The Oxford Handbook of Church and State in the United States*, ed. D.H. Davies, Oxford–New York 2010.

Wood G.S., *Empire of Liberty: A History of the Early Republic 1789–1815*, Oxford–New York 2009.

*Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41*, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 328.

Agresja Armii Czerwonej na II Rzeczpospolitą 17 września 1939 r. skutkowałą prześladowaniami ludności polskiej na obszarach okupowanych przez Sowietów, a następnie wcielonych do ZSRR. Najbardziej masową formą represji były cztery deportacje obywateli polskich na Wschód w latach 1940–1941. Objęły one co najmniej 320 tys. ludzi. Zesłańcy trafiali do miejsc przymusowego osiedlenia na Syberii, w Rosji i Kazachstanie. Stykali się tam z brutalną rzeczywistością zsyłki: mrozem, głodem, chorobami, śmiercią najbliższych, okrucieństwem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (dalej: NKWD), poniewierką, strachem i brakiem nadziei. Dla ponad 115 tys. naszych rodaków koszmar egzystencji na „niehumanitarnej ziemi” zakończył się wraz z ewakuacją Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W głąbi ZSRR pozostali jednak ci, którzy „do Andersa nie zdążyli”. Warto zaznaczyć, że była to rzesza ponad ćwierć miliona obywateli polskich. Ci ludzie w większości powrócili do Polski w ramach organizowanej przez Związek Patriotów Polskich repatriacji wiosną 1946 r.

Przez ponad cztery dekady po przyjeździe do ojczyzny (ale w większości przypadków nie na tereny rodzinne) Sybiracy byli zmuszeni do milczenia. Ich przeżycia na Wschodzie nie mogły przedostać się do społecznej świadomości ani do oficjalnego dyskursu historycznego. Te dramatyczne karty najnowszej historii Polski rzucałyby bowiem cień na podstawę ideologiczną Polski Ludowej, jaką była programowa „przyjaźń polsko-radziecka”. Dopiero przemiany polityczne po 1989 r. dały im możliwość głoszenia prawdy o zsyłkach, deportacjach, więzieniach, łagrach i innych formach represji, jakich doznali na Wschodzie<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Ogromne zasługi na tym polu ma m.in. środowisko łódzkich Sybiraków. O ich dokonaniach szeroko w: *Dają świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków*, red. A. Głowacki, S. Jurkin, Łódź 2020.

Do jednych z najważniejszych form upowszechniania losów Polaków w ZSRR w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu (najczęściej do 1959 r., czyli do finalizacji drugiej akcji repatriacyjnej) należy wydawana drukiem sybiracka memuarystyka. Liczbę takich tytułów należy obecnie szacować w setkach książek i antologii. Ich wartość poznawcza zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest wiek autora wspomnień oraz czas ich powstania. Najwięcej szczegółów zawierają dzienniki – spisywane na bieżąco przez osobę dorosłą. Natomiast odtwarzane po wielu dekadach przeżycia z czasów zsyłki przez kogoś, kto wówczas był dzieckiem, obarczone jest ryzykiem zniekształcenia rzeczywistości. Nie oznacza to jednak, że takie relacje pozbawione są wartości jako źródło historyczne. Przeciwnie – mogą zawierać bardzo unikatowe szczegóły i zapisy traumy deportacji, doświadczonej wyjątkowo boleśnie przez osobę małoletnią<sup>2</sup>.

Pierwsze antologie wspomnień Sybiraków ukazywały się poza granicami Polski. Jedną z najważniejszych takich pozycji jest wybór opracowany przez Irenę Grudzińską-Gross i Jana Tomasza Grossa pt. *„W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” Polska a Rosja 1939–1942*, wydany po raz pierwszy w języku polskim w Londynie w 1983 r. Dwa lata wcześniej Hoover Institution Press opublikował po angielsku pierwszą część dzieła. W Polsce książka ukazała się najpierw w drugim obiegu w latach 1984 i 1985 (we fragmentach), a następnie w 1989 r. w formie reprintu wydania londyńskiego (Oficyna Wydawnicza „Gdańsk”) oraz nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Profil” we Wrocławiu. Za pierwsze oficjalne wydanie krajowe uznaje się jednak to z 1990 r. (nakładem warszawskich wydawnictw „Libra” i „Res Publica”). Ostatnia edycja tej książki pochodzi z 2008 r. (Wydawnictwo „Znak”)<sup>3</sup>.

Nie mniej znaną pozycją jest także ta zatytułowana *Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia* w opracowaniu Marii Czapskiej, wydana przez Instytut Literacki w Paryżu w 1963 r. W 1991 r. książka w kraju ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> W. Marciniak, *Obraz Wołynia w wybranych wspomnieniach polskich mieszkańców regionu deportowanych w głąb ZSRR w latach II wojny światowej*, „Echa Przeszłości” 2019, nr XX/2, s. 283–285.

<sup>3</sup> „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” *Polska a Rosja 1939–1942*, wybór i oprac. I. Grudzińska-Gross, J.T. Gross, wstęp. J.T. Gross, Kraków 2008.

<sup>4</sup> *Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia*, oprac. i wstęp M. Czapka, Warszawa 1991.



Spośród pierwszych antologii sybirackiej memuarystyki, które ukazały się w Polsce po transformacji ustrojowej, warto wymienić również chociażby: *My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR* (Wydawnictwo „Alfa”)<sup>5</sup>; *Z nieludzkiej ziemi do Polski* (Bydgoskie Towarzystwo Naukowe)<sup>6</sup> oraz książkę *Tak było...*, wydaną przez Związek Sybiraków Oddział w Krakowie, która rozpoczęła serię wydawniczą pod tym samym tytułem<sup>7</sup>. W 1991 r. Oficyna Wydawnicza „Stopka” w Łomży opublikowała pierwszy tom *Wschodnich losów Polaków*<sup>8</sup>. Do 1996 r. ukazało się sześć części tego cyklu.

Środowiska byłych zesłańców i łagierników chętnie angażują się w działalność wydawniczą, której efektami są bardzo interesujące i wartościowe zbiory wspomnień. Wyszczególnić tutaj trzeba chociażby dwa tomy autorstwa Sybiraków z Nowego Sącza<sup>9</sup> oraz czterotomowe, obszernie dzieło wydane w Bystrzycy Kłodzkiej<sup>10</sup>. Oryginalną pozycją jest także tom poświęcony Sybirakom pochodzącym z Kaszub<sup>11</sup>.

Do listy antologii sybirackiej memuarystyki dopisać należy najnowszą tego typu pozycję, która swoją premierę miała w 81 rocznicę napaści ZSRR na Polskę – 17 września 2020 r. *Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41* ukazały się w koedycji Ośrodka Karta w Warszawie oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Kierowana przez Zbigniewa Gluzę instytucja od lat gromadzi, opracowuje i udostępnia bezcenne materiały dotyczące losów Polaków na Wschodzie. Zgromadzone w Archiwum Wschodnim Karty relacje i wspomnienia Sybiraków

<sup>5</sup> *My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR*, wybór i oprac. B. Klukowski, Warszawa 1989.

<sup>6</sup> *Z nieludzkiej ziemi do Polski*, [oprac. redakcyjne K. Dominiak, redaktor naczelny BTN S. Betlejewski], Bydgoszcz 1991.

<sup>7</sup> *Tak było...*, [wybór i oprac. A. Szemioth, S. Goldgart, M. Kaplitowa, A. Semkowicz, H. Szczerbińska, A. Winiarska], Kraków 1995.

<sup>8</sup> *Wschodnie losy Polaków*, t. I, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991.

<sup>9</sup> *Wspomnienia sądeckich Sybiraków*, Nowy Sącz 2005; *Sądeccy Sybiracy w stepach Kazachstanu*, Nowy Sącz 2008.

<sup>10</sup> *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część druga*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część trzecia*, red. eorundem, Bystrzyca Kłodzka 2013; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część czwarta*, red. eorundem, Bystrzyca Kłodzka 2017.

<sup>11</sup> *Wspomnienia kaszubskich Sybiraków*, red. E. Pryczkowski, Banino 2006.

są największym tego typu zbiorem w Polsce<sup>12</sup>. Teksty i ilustracje, które złożyły się na tom, niemal w całości pochodzą z zasobów tego archiwum. Wyboru materiałów i ich redakcji dokonała Ewa Kołodziejska-Fuentes.

Recenzowana książka<sup>13</sup> składa się wyselekcjonowanych i podzielonych na merytoryczne rozdziały fragmentów świadectw historycznych. Są to spisane po latach wspomnienia oraz powstałe w ZSRR dzienniki i korespondencja. W tomie odnajdziemy także inne wartościowe teksty, takie jak wiersze zesłańców. Autorami tego uniikatowego materiału jest 22 świadków historii – ofiar radzieckich represji.

Ewa Kołodziejska-Fuentes we wstępie napisała: „Idea książki było stworzenie różnorodnej, wielowymiarowej narracji poprzez przekazy osobiste. [...] Chcieliśmy oddać głos świadkom wydarzeń, wsłuchać się w ich opowieść”<sup>14</sup>. Aby zrealizować ten cel, należało starannie opracować kryterium doboru autorów i wykorzystanych w książce materiałów. Redaktorka wywiązała się z tego zadania znakomicie. Koncepcja merytoryczna tomu jest przemyślana, spójna, czytelna, logiczna i przejrzysta. Rok urodzenia autorów wspomnień mieści się w przedziale lat 1881–1935. Mamy zatem do czynienia z doświadczeniami osób w szerokim spektrum wiekowym. Materiał źródłowy dobrano także w ten sposób, aby jego autorzy w miarę możliwości reprezentowali przynajmniej część przekroju społecznego mieszkańców wschodnich województw II Rzeczypospolitej – wywodzili się z różnych warstw społecznych, dorastali i żyli w zróżnicowanych warunkach materialnych oraz okolicznościach etnicznych i kulturowych. Takie kryterium doboru dało możliwość ukazania z wielu perspektyw powtarzalnych w źródłach memuarystycznych zjawisk, tak charakterystycznych dla życia na zsyłce. Chodzi m.in. o podróż na Wschód, „zagospodarowanie się” w nowych okolicznościach, strategię przetrwania, pracę, codzienną egzystencję, śmierć bliskiej

---

<sup>12</sup> M. Lipka, *Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta – problemy gromadzenia i opracowywania zbiorów oraz ich udostępnianie i archiwizacja*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, red. T. Czarnota, M. Konstankiewicz, Warszawa–Lublin 2015, s. 77–82. Por. też katalogi: *Archiwum Wschodnie. Kolekcja relacji*, [red. M. Bronowicki], Warszawa 2006; *Archiwum Wschodnie. Kolekcje osobiste, kolekcja wspomnień Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Sybiraków*, [red. A. Dzieńkiewicz, J. Michałowska, E. Rybarska], Warszawa 2008.

<sup>13</sup> *Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41*, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Warszawa 2020.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 4.

osoby, relacje z miejscowym otoczeniem i z władzami radzieckimi (szczególnie z funkcjonariuszami NKWD)<sup>15</sup>.

W tomie znajdują się wspomnienia osób pochodzących z różnych obszarów Kresów Wschodnich II RP. Mamy do czynienia ze świadectwami Sybiraków m.in. z Polesia, Wołynia i Wileńszczyzny. Są to osoby wychowane w Wilnie i Lwowie, ale także pochodzące z mniejszych i większych kresowych miast i osad, m.in. spod Beresteczka, z Mikoliszek, Zababia i Zdołbunowa. Niektórzy spośród autorów byli kresowianami, innych na wschód Polski rzuciły dopiero wydarzenia Września 1939 r. Wszystkich ich łączyły jednak dwie rzeczy – obywatelstwo polskie i sybiracki los<sup>16</sup>.

Pierwszy z rozdziałów książki zatytułowany jest *Wojna*. Zamieszczone w nim fragmenty relacji prowadzą czytelnika przez grozę pierwszych dni światowego konfliktu – od ataku Niemców, przez agresję Sowieców, po zagarnięcie przez Józefa Stalina wschodnich województw Polski (a w przypadku Wileńszczyzny oddanie jej Litwie). Akapity wspomnień poszczególnych autorów układają się w obraz tragicznych pierwszych dni II wojny światowej. Bohaterowie książki byli świadkami niemieckich nalotów, a potem wkraczania żołnierzy Armii Czerwonej (według Ireny Nieciengiewicz czerwonoarmiści „robili wrażenie rozbestwionej dziczy”<sup>17</sup>), obserwowali ruch uciekinierów, panikę ludności i ogólny chaos. Zbigniew Lubieniecki zapamiętał szczególnie alarmy przeciwlotnicze: „Wycie syren jest stokroć gorsze od samych wybuchów. To wycie przenika człowieka do głębi. Wwierca się boleśnie nie tylko w uszy, lecz w całe ciało, obezwładnia, dławi, przygważdża do ziemi”<sup>18</sup>.

Po pierwszych tygodniach od rozpoczęcia wojny następowała trudna okupacyjna codzienność, wypełniona na Kresach represjami ze strony NKWD, wyrzucaniem Polaków z mieszkań, rewizjami i aresztowaniami, a także śmiercią najbliższych z rąk okupanta. Stanisław Dysiewicz tak zapamiętał pobyt w więzieniu NKWD: „Zawieźli nas samochodem do więzienia w Zamarstynowie. [...] Mnie od razu wzięli na przesłuchanie. Z miejsca zdałem sobie sprawę z tego, co mnie czeka, gdy znalazłem się w dużym pokoju, w którym okna i drzwi były zasłonięte i wyłożone grubymi materacami. Za biurkiem

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 317–326.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

siedział ten zbir, który przesłuchiwał mnie u Gienka”<sup>19</sup>. Dysiewicz był wówczas bity i torturowany przez śledczych. Po latach napisał: „Nigdy się goręcej i szczerzej nie modliłem, jak wtedy, prosząc Boga o nagłą śmierć”<sup>20</sup>.

Na zajętych przez Sowieców obszarach Polski powszechne stały się powodujące głód braki w zaopatrzeniu. Maria Wierzchowska w ten sposób opisała sytuację w Wilnie przed zajęciem miasta przez Litwinów: „W tym czasie w Wilnie był już wielki głód. Kolejki po chleb ustawiały się z wieczora i stały przez całą noc do rana, aż do otworzenia piekarni. Chleba nie wystarczało dla wszystkich. Sprzedawano po jednym bochenku. [...] O innych artykułach spożywczych trzeba było zapomnieć. Miasto zamarło. Sklepy pozamykane, fabryki nie pracowały. Komunikacja nie funkcjonowała. A w mieście było już mnóstwo ludzi ze środkowej i zachodniej Polski, którzy tu szukali schronienia przed Niemcami”<sup>21</sup>.

W pierwszym rozdziale nie brakuje rozmaitych wątków dotyczących życia pod radziecką (ale i litewską) okupacją. Autorzy opisali m.in. okoliczności aresztowań ich bliskich przez NKWD, po których potem „ślad zaginał”. Odnajdziemy także fragmenty odnoszące się do funkcjonowania radzieckiego szkolnictwa i szykan, jakim poddawane były polskie dzieci w placówkach prowadzonych z nadania okupanta.

Nazwy kolejnych czterech rozdziałów odnoszą się do miesięcy, w których dokonywano masowych wywózek ludności polskiej na Wschód (*Luty 1940; Kwiecień 1940; Czerwiec 1940; Maj-czerwiec 1941*). Każdy z nich poprzedza mapa pogładowa, ukazująca miejsca docelowe transportów deportacyjnych i skalę zsyłki. Zawarte w rozdziałach fragmenty wspomnień i innych materiałów źródłowych prowadzą czytelnika przez etapy rzeczywistości zesłańczej: od momentu deportacji, przez podróż w bydłych wagonach, rozmaite aspekty egzystencji na zsyłce, po momenty przełomowe, takie jak ewakuacja Armii gen. Władysława Andersa.

Swoje pierwsze wrażenia z nową rzeczywistością sugestywnie opisała Aurelia Raszkiewicz: „Czekały na nas baraki, zbudowane już wcześniej ze świeżych, nieheblowanych, mokrych desek. [...] Cicho było i spokojnie. Tylko śnieg skrzypiał pod nogami od dużego mrozu. Łatwiej tu było zabłądzić, niż stąd uciec”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 34–35.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 44.

Z kolei Cecylia Dzieszuk zwróciła uwagę na przedmiot, który symbolizował poprzednie życie – to sprzed deportacji: „Przyznano nam izbę w pierwszym korytarzu drugiego baraku przy wjeździe do Talca. Okno było nieduże, ale prycza ogromna. Pod oknem stał kufer – nasz skarbiec i świadectwo świata, którego miało już nie być. Widok tego kufra dawał poczucie więzi między czasem przeszłym a teraźniejszym. W nim znajdowało się wszystko to, czego tutaj nie było i nie mogło być”<sup>23</sup>.

Zawarty w tomie materiał źródłowy oddaje gamę tragicznych odczuć zesłańców po przyjeździe na miejsce ich przymusowego pobytu – tysiące kilometrów od domu. Wspomnienia oddają strach, złość, fizyczny i psychiczny ból, a także narastające poczucie głodu, które będzie towarzyszyło zesłańcom do końca ich pobytu w ZSRR. Na kartach tomu w kolejnych jego rozdziałach odnajduję opisy cierpienia, chorób (szczególnie tak powszechnego wśród zesłańców szkorbutu) i prób radzenia sobie z rzeczywistością. Wszystko to zostało opisane w różnym czasie i z różnych perspektyw.

Podział źródeł na rozdziały według dat deportacji pozwala podkreślić różnice w sytuacji poszczególnych grup wygnańców. Przykładowo osoby deportowane w lutym 1940 r. były kompletnie zaskoczone, a na zsyłkę pojechały w środku bardzo mroźnej zimy. Tej najliczniejszej grupie zesłańców (około 140 tys. ludzi) było najtrudniej. Słyszac o trwających wywózkach, niektóre ofiary kolejnych deportacji starały się jakoś przygotować do tego, czego się obawiały i spodziewały. Ponadto najtrudniejsza na zsyłce była pierwsza zima (1940), ponieważ zesłańcy jeszcze nie nauczyli się różnych strategii przetrwania.

Z kolei czwarta wywózka została przerwana atakiem III Rzeszy na ZSRR (czerwiec 1941 r.). Pociągi deportacyjne odprawiano w trakcie niemieckich bombardowań. Oprócz zgrozy samej zsyłki, deportowani doświadczali trudnego do wyobrażenia stresu, powodowanego działaniami wojennymi. Zbigniew Pieńkowski wspomina: „Každy dzień wydawał się wiecznością. Najgorzej było w czasie nalotów: świst spadających bomb, huk, wagony podskakiwały na torach, popłoch i krzyk przerażonych ludzi. I tak w dzień i w nocy, godzina za godziną, dzień za dniem”<sup>24</sup>.

W książce obecne są wątki dotyczące m.in. relacji pomiędzy zesłańcami polskiej i żydowskiej narodowości oraz kontaktów z ludnością miejscową. Okoliczności życia i pracy w nadzorowanych

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 230.

przez NKWD osiedlach niszczyły społeczne więzi, a zesłańcy nie byli często w stanie podtrzymywać kontaktów międzyludzkich. Wiesława Rejnson opisała to w ten sposób: „Głód, uciążliwość pracy, powiększona mozolem pieszych wędrówek przed jej podjęciem i po zakończeniu, a także specyficzne okoliczności towarzyszącej izolacji sprawiały, że przez tych 6 lat wśród ludzi nas otaczających czuliśmy się jakoś stale wyobcowani. Dłuższe rozmowy z obywatelami ZSRS nie były możliwe. [...] Jeden drugiego się boi, bo jest niezmiernie rozpowszechnione donosicielstwo. Każdy wie, że i ściany mają uszy, a zwłaszcza barakowe, z szerokimi szczelinami w ściankach, pozornie odgradzających poszczególne pomieszczenia”<sup>25</sup>.

Szczególnie dramatyczny wydźwięk mają pisane na zsyłce dzienniki. Ich autentyczne treści to wyjątkowe świadectwo. Janina Dzierżanowska zapisała pod datą 22 listopada 1940 r.: „Dzieci często płaczą, ja się ciągle modłę, aby nas Pan Bóg zachował od głodu. [...] Jesteśmy już brakiem żywności wyczerpani. Wszyscy jesteście podrażnieni i siły powoli ustają. Widzę to nawet po sobie, że mi chodzić trudniej, staje się ociężała i jedynie długa noc pokrzepia, ale nie śpię spokojnie, bo pchły, a nawet wszy dokuczają”<sup>26</sup>.

W książce nie brakuje wstrząsających opisów wydarzeń, które niestety dla Sybiraków były w tamtym tragicznym czasie codziennością. Te fragmenty uświadamiają czytelnikowi, przez co przeszli zesłańcy i jak wielkie blizny na ich psychice pozostawił koszmar deportacji. Aniela Furmańska napisała: „Nie przypuszczałam nigdy, że człowiek może tyle przejść w życiu i żyć dalej. Robić samemu trumnę dla matki! I przez cały ten czas, przez te sześć dni, gdy mamusia leżała o głowę ode mnie, na posłaniu, na tej samej kołdrze, trzeba było rozmawiać i gotować obok, w ogóle tak żyć, jakby nigdy nic. Na Stefanka śmierć mamusi dziwnie strasznie podziałała, leżeć musiał cały czas z powodu tych swoich nieszczęśliwych, sinych i spuchniętych do kolan nóg, tylko patrzył na wszystko wielkimi oczyma, a jak zbijałyśmy trumnę, to się trząsał jak osika i płakał”<sup>27</sup>.

Szczególnie tragicznym etapem losów Polaków w ZSRR podczas II wojny światowej były spontaniczne przemieszczenia ludności po ogłoszeniu „amnestii” w 1941 r. Wygnańcy wyruszali w wielomiesięczne podróże, chcąc dotrzeć na południe Związku Radzieckiego – na tereny o – jak im się wydawało – dogodniejszych warunkach

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 160.

klimatycznych i w pobliże miejsc koncentracji Armii gen. W. Andersa. Te wędrówki były jednak niezwykle wyczerpujące, a dla wielu polskich dzieci kończyły się zagubieniem na szlaku w ogarniętym przez wojenny chaos wielkim kraju.

Utworzenie delegatur Ambasady RP w Kujbyszewie i uruchomiona przez nie pomoc materialna była dla zesłańców sporym wsparciem. Jednak czasem kontakt z personelem delegatur nie był taki, jak oczekiwaliby tego wycieńczeni wygnańcy. Felicja Konarska wspomina: „Delegat i »mężowie zaufania« nie przypominali Polaków z Obila. Oni byli syci, mieli dostęp do amerykańskich dóbr, pogardzali głodnymi. Wyraźnie zarysował się podział na tych, co dają, i na tych, co proszą. Od dobrej woli delegata i jego pracowników zależało, co, ile i komu dać. Nikt ich nie kontrolował ani nie rozliczał”<sup>28</sup>.

Bardzo interesujące są te części książki, które odnoszą się do losów Polaków po ewakuacji Armii Andersa. We wspomnieniach Ireny Nieciengiewicz odnajdziemy przykładowo opisy przymusowej paszportyzacji w 1943 r. i represji wobec osób, które nie przyjęły wówczas radzieckiego obywatelstwa<sup>29</sup>. Nie brakuje także materiałów dotyczących nieco mniej obecnych w społecznej świadomości aspektów i wydarzeń, jak np. przesiedlenie części zesłańców na wschodnią Ukrainę w 1944 r. oraz działalność Związku Patriotów Polskich (dalej: ZPP) w ZSRR.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Powroty*, nie przez przypadek rozpoczyna się wspomnieniami Bolesława Dańki o zaprzysiężeniu żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach nad Oką w lipcu 1943 r.<sup>30</sup> Dla wielu naszych rodaków na Wschodzie powrót do Polski rozpoczynał się bowiem od służby w tej nowej polskiej formacji wojskowej, powołanej w ZSRR podczas wojny. Zawarte w szóstym rozdziale fragmenty wspomnień są świadectwem ogromnego pragnienia powrotu zesłańców do ojczyzny. Przez cały okres zsyłki deportowani żyli nadzieją, że kiedyś uda im się wrócić – jeśli nawet nie w rodzinne strony, to chociaż do rodaków nad Wisłą. Niektórzy jeszcze przed zorganizowaną akcją repatriacyjną (1946) samodzielnie przedostawali się do kraju. Opisy takiej drogi do Polski zawierają wspomnienia Ady Wolfstein<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 173–179.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 280–283.

Swoistym epilogiem sybirackiej odysei są wrażenia zesłańców po zetknięciu się z powojenną rzeczywistością. Lata zsyłki zmieniły ich nieodwracalnie, po powrocie nie byli już w zasadzie tymi samymi ludźmi co w 1939 r. Mieli problemy z aklimatyzacją, językiem i kontaktami z otoczeniem, które nie rozumiało ich doświadczeń. Mimo to cieszyli się – przetrwali zsyłkę i powrócili do ojczyzny. W Polsce nie groził im głód – dla wielu to właśnie miało kluczowe znaczenie. Zbigniew Lubieniecki tak wspominał swoje wrażenia tuż po repatriacji: „Jestem w Polsce, w swojej ojczyźnie. Siedzę na dworcu terespolskim i pilnuję chleba. Właśnie – chleba. W Polsce jest chleb, dużo chleba, wszędzie dużo białego chleba. Każdy mówi po polsku i każdy może kupić tyle chleba – białego chleba, ile tylko zechce. [...] Nic nie rozumiem, mimo że wszyscy mówią po polsku. Przyzwyczaję się. Na pewno się przyzwyczaję. I kraść tu nie będę musiał”<sup>32</sup>.

Droga z Sybiru do Polski nie dla wszystkich zesłańców była jednakowa. Wiodła szlakiem bojowym „kościuszkowców”, indywidualnie lub zorganizowanymi przez ZPP transportami. Wszystkie te sposoby dotarcia do ojczyzny znalazły swoje odzwierciedlenie w omawianej książce. Zamieszczono w niej także wspomnienia Marii Wierzchowskiej, która do kraju przyjechała z Ugandy w 1948 r., dokąd trafiła po opuszczeniu ZSRR wraz z wojskiem gen. Andersa<sup>33</sup>.

Zamieszczone w książce materiały źródłowe zostały opatrzone objaśniającymi przypisami. Podczas redakcji tak obszernego tomu nieuchronne są drobne nieścisłości. Przypis na stronie 290, odnoszący się do fragmentu wspomnień Aurelii Raszkiewicz o załatwianiu przez nią formalności repatriacyjnych w lokalu ZPP w Zaporżu, sugeruje, że Zarząd Obwodowy ZPP w tym mieście powołała i kierowała nim Wanda Wasilewska. Tymczasem Wasilewska stała na czele całej organizacji, a autorka wspomnień, pisząc o „domu, w którym urzędowała Wasilewska”, zastosowała po prostu skrót myślowy (chodziło jej o organizację). Na tej samej stronie w przypisie podano informację, że Państwowy Urząd Repatriacyjny działał do sierpnia 1950 r., a tymczasem rozwiązywała go dopiero ustawa z 22 marca 1951 r.<sup>34</sup>

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 293.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 296–299.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 290.



Książka skierowana jest do szerokiego odbiorcy – także tego bez fachowej wiedzy z zakresu radzieckich represji wobec obywateli polskich podczas II wojny światowej. Pomóc w zrozumieniu kontekstu historycznego oraz skali i form prześladowań ma zamieszczone w tomie obszerne, merytoryczne posłowie pióra znawcy problematyki, prof. Albina Głowackiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Napisane ono zostało przystępnym językiem i stanowi kompendium podstawowej wiedzy na temat losów Polaków na Wschodzie w latach 1939–1946<sup>35</sup>.

W książce zawarto także bardzo przydatne biogramy autorów wspomnień i innych wykorzystanych materiałów źródłowych. Wielkim jej autem jest mnogość świetnie dobranych i wyrazistych (zarówno w formie, jak i treści) ilustracji. Są to fotografie zesłańców, ukazujące ich życie przed deportacją oraz na Wschodzie. Wykorzystano także zdjęcia wykonane już w Polsce – po repatriacji. Unikato- wą wartość mają również kolorowe rysunki, będące wstrząsającym świadectwem zesłańczych, tragicznych przeżyć autorów. Ponadto nie brakuje kopii dokumentów oraz przedmiotów codziennego użytku, wykorzystywanych na zsyłce.

W publikacji znalazły się także zdjęcia niezbyt pasujące tematycznie i których podpisy nie są precyzyjne. Przykładowo na stronie 275 znajduje się fotografia, która ma przedstawiać Polaków (repatriantów) na stacji w Lidzie powracających w 1945 r. z zesłania w głąbi ZSRR. Tymczasem zdjęcie ukazuje przesiedleńców z Białorusi<sup>36</sup>.


Jak wiadomo, książki nie ocenia się po okładce, dlatego refleksje na jej temat pozostawiłem na koniec. Dobór odpowiedniego zdjęcia na okładkę książki historycznej jest prawie zawsze sporym wyzwaniem. Tytułowe „przerwane biografie” ilustruje zdjęcie Marii Borkowskiej, wykonane w czerwcu 1940 r. w obwodzie kujbyszewskim. Trudno o lepszy wybór. Wizerunek deportowanej dziewczynki od razu nasuwa refleksję nad – parafrazując tytuł wspomnień Jana Dzeduszyckiego – „latami wykreślonymi z życiorysu”<sup>37</sup>. Wojna i deportacja przekreślały bowiem szansę na normalny rozwój, edukację i wkroczenie w dorosłe życie. Zsyłka zmuszała zaś do przed-

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 301–315.

<sup>36</sup> *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 83.

<sup>37</sup> J. Dzeduszycki, *Trzy lata wykreślone z życiorysu*, Lublin 1989.

wczesnego dorostania w warunkach codziennej walki o fizyczne przetrwanie. Przeżycia na Wschodzie kaleczyły fizycznie i psychicznie, a zesłańcy po powrocie do Polski nie mogli liczyć na wsparcie psychologiczne ze strony państwa. Ich biografie na zawsze zostały naznaczone Sybirem<sup>38</sup>.

WOJCIECH MARCINIAK  
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ\*  
 <https://orcid.org/0000-0002-0640-6816>

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dzieduszycki J., *Trzy lata wykreślone z życiorysu*, Lublin 1989.
- My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR*, wybór i oprac. B. Klukowski, Warszawa 1989.
- Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia*, oprac. i wstęp M. Czapska, Warszawa 1991.
- Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowiec 1940–41*, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Warszawa 2020.
- Sądecki Sybiracy w stepach Kazachstanu*, Nowy Sącz 2008.
- Tak było...*, [wybór i oprac. A. Szemioth, S. Goldgart, M. Kaplitowa, A. Semkowicz, H. Szczerbińska, A. Winiarska], Kraków 1995.
- „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” Polska a Rosja 1939–1942*, wybór i oprac. I. Grudzińska-Gross, J.T. Gross, wstęp. J.T. Gross, Kraków 2008.
- Wschodnie losy Polaków*, t. I, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991.
- Wspomnienia kaszubskich Sybiraków*, red. E. Pryczkowski, Banino 2006.
- Wspomnienia sądeckich Sybiraków*, Nowy Sącz 2005.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część druga*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część trzecia*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2013.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku, e-mail: wojciech.marciniak@uni.lodz.pl

<sup>38</sup> Na łódzkim cmentarzu Zarzew, tuż obok głównego wejścia, znajduje się pomnik „Symboliczny Grób Sybiraków”. Jego centralną częścią jest pęknięta kolumna, symbolizująca przerwane deportacją życie. Tytuł recenzowanej książki doskonale wpisuje się w przekaz sybirackiej symboliki.

*Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część czwarta*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2017.

*Z niehumanitarnej ziemi do Polski*, [oprac. redakcyjne K. Dominiak, redaktor naczelny BTN S. Betlejewski], Bydgoszcz 1991.

#### OPRACOWANIA

*Archiwum Wschodnie. Kolekcja relacji*, [red. M. Bronowicki], Warszawa 2006.

*Archiwum Wschodnie. Kolekcje osobiste, kolekcja wspomnień Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Sybiraków*, [red. A. Dzieńkiewicz, J. Michałowska, E. Rybarska], Warszawa 2008.

*Dają świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków*, red. A. Głowacki, S. Jurkin, Łódź 2020.

Lipka M., *Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta – problemy gromadzenia i opracowywania zbiorów oraz ich udostępnianie i archiwizacja*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, red. T. Czarnota, M. Konstankiewicz, Warszawa–Lublin 2015, s. 77–82.

Marciniak W., *Obraz Wołynia w wybranych wspomnieniach polskich mieszkańców regionu deportowanych w głąb ZSRR w latach II wojny światowej*, „Echa Przeszłości” 2019, nr XX/2, s. 283–285.

*Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.



## Contents

---

From the Editorial Board .....	5
--------------------------------	---

### ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Lukasz Ćwikła, Michael Lasocki (died 1472) – confederate, knight, politician. Contribution to the research on the signatories of Spytko's of Melsztyn confederation in 1439 .....	9
Jan Gustaw Rokita, Coronation medals of August II Wettin in confrontation with contemporary works of pictorial and graphical art and with the medallist heritage of Jan III Sobieski. Iconographic remarks .....	31
Witold Filipczak, A few comments on Lithuanian <i>sejmiks</i> in the times of Permanent Council in the context of parliamentary practice in the county of Kaunas .....	71
Nguyen Van Sang, Jolanta A. Daszyńska, The problem of the abolition of slavery and maritime rights on U.S. vessels with regards to British-American relations in the first half of the 19 <sup>th</sup> century .....	105
Swietłana A. Mulina, Jacek Legieć, Resourcefulness as a way of adaptation of the post-January uprising deportees in the Western Siberia .....	141
Viktoriiia Tanasiuk, The activities of the “Torgsin” system in Ukraine in the years of 1931–1935 .....	163
Xavier Moreno Juliá, German institutional aid to Spanish students in Germany during the Second World War .....	183
Ariel Orzelek, Disputes on romantism and historical realism in the Polish lay Catholics' press in the years of 1945–1953 .....	203

### MINOR WORKS AND MATERIALS

Katarzyna Dźwigała, Menstruation in the Greco-Roman, Jewish and Christian antiquity .....	233
Zbigniew Anusik, The family circle of Katarzyna Myszkowska née Sienieńska (died 1619), the Lublin cup-bearer's ( <i>pocillator</i> ) wife. A genealogical and relating to customs study .....	245

Piotr Szkutnik, Parents legitimatising children in the light of records of the Magistrate's Courts of the Radomsko district in the years of 1845–1874	281
Małgorzata Karkocha, Undated report on the parish church in Rembieszyce from files of the Diocesan Archive in Kielce (third quarter of the 19 <sup>th</sup> century) .....	297
Anastasiia Bilokon, The activities of public organizations in overcoming the child homelessness and neglect in the Ukrainian SSR in the 1920s .....	321

### REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Jolanta A. Daszyńska, <i>Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, pp. 334 (Tomasz Wiecech) .....	337
<i>Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41</i> , wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, pp. 328 (Wojciech Marciniak) .....	351

## INHALT

Von der Redaktion .....	5
-------------------------	---

### AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL

Łukasz Ćwikła, Michał Lasocki (verstorbener 1472) – Konföderierte, Ritter, Politiker. Beitrag zu den Erforschungen über die Unterzeichner der Konföderationsakte des Spytko von Melsztyn aus dem Jahre 1439 .....	9
Jan Gustaw Rokita, Krönungsmedaillen von August II. Wettin in Gegenüberstellung mit der zeitgenössischen Malerei und Grafik sowie in der Konfrontation mit dem medaillischen Erbe von Johann III. Sobieski. Ikonografische Bemerkungen .....	31
Witold Filipczak, Bemerkungen über die Litauische Versammlungen in der Zeit des Ständigen Rates verglichen mit der parlamentarischen Praxis im Kowno-Bezirk .....	71
Nguyen Van Sang, Jolanta A. Daszyńska, Die Frage der Abschaffung der Sklaverei und das Problem des Seerechts auf den Schiffen von den Vereinigten Staaten in den british-amerikanischen Beziehungen in der 1. Hälfte des 19. Jahrhunderts .....	105

Swietłana A. Mulina, Jacek Legieć, Unternehmerschaft als Art der Anpassung der polnischen Deportierten nach dem Aufstand 1863 in Westsibirien .....	141
Viktoriia Tanasiuk, Funktionsweise des »Torgsin-Systems« in der Ukraine 1931–1935 .....	163
Xavier Moreno Juliá, Deutsche institutionelle Unterstützung für spanische Studenten in Deutschland während des 2. Weltkrieges .....	183
Ariel Orzełek, Auseinandersetzungen über die Romantik und über den historischen Realismus in der Presse der polnischen Laienkatholiken 1945–1953 .....	203

### MATERIALIEN

Katarzyna Dźwigała, Menstruation in der griechisch-römischen, jüdischen und christlichen Antike .....	233
Zbigniew Anusik, Familienkreis der Katharina Mieszkowska von Siemno (verstorben 1619), die Ehefrau des Mundschenken von Lublin. Genealogische und moralische Studie .....	245
Piotr Szkutnik, Die Eltern, die ihre Kinder legalisiert hatten im Spiegel der Akten des Friedensgerichts im Bezirk Radomsko 1845–1874 .....	281
Małgorzata Karkocha, Undatierter Bericht über die Pfarrkirche in Rembieszce in den Sammlungen des Diözeseearchivs in Kielce (drittes Viertel des 19. Jahrhunderts) .....	297
Anastasiia Bilokon, Aktivitäten sozialer Organisationen im Kampf gegen Obdachlosigkeit und Vernachlässigung der Kinder in der Ukrainischen SRR in den zwanziger Jahren des 20. Jahrhunderts .....	321

### BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

Jolanta A. Daszyńska, <i>Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ss. 334 (Tomasz Wiecech) .....	337
<i>Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41</i> , wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 328 (Wojciech Marciniak) .....	351

---

**TABLE DES MATIÈRES**


---

De la Rédaction .....	5
-----------------------	---

**LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS**

Łukasz Ćwikła, Michał Lasocki (mort en 1472) – confédéré, chevalier, politique. Contribution à la recherche sur les signataires de la confédération Spytko de Melsztyn de 1439 .....	9
Jan Gustaw Rokita, Les médailles de couronnement d'Auguste II Wettin dans une confrontation avec des œuvres contemporaines de peinture et d'art graphique, ainsi que l'héritage médaillé de Jean III Sobieski. Notes iconographiques .....	31
Witold Filipczak, Commentaires sur les diétines lituaniennes à l'époque du Conseil permanent dans le contexte de la pratique parlementaire du poviats de Kaunas .....	71
Nguyen Van Sang, Jolanta A. Daszyńska, Le problème de l'abolition de l'esclavage et des droits maritimes sur les navires des États-Unis dans les relations anglo-américaines dans la première moitié du XIX <sup>e</sup> siècle .....	105
Swietłana A. Mulina, Jacek Legieć, L'entrepreneuriat comme moyen d'adapter les exilés post l'Insurrection de Janvier en Sibérie occidentale .....	141
Viktoriia Tanasiuk, Fonctionnement du système « Torgsin » en Ukraine en 1931–1935 .....	163
Xavier Moreno Juliá, Soutien institutionnel allemand aux étudiants espagnols en Allemagne pendant la Seconde Guerre mondiale .....	183
Ariel Orzelek, Disputes sur le romantisme et le réalisme historique dans la presse des laïcs catholiques polonais en 1945–1953 .....	203

**LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX**

Katarzyna Dźwigala, Menstruation l'antiquité gréco-romaine, juive et chrétienne .....	233
Zbigniew Anusik, Le cercle familial de Katarzyna Myszkowska née Sienieńska (décédée en 1619), la femme de l'échanson ( <i>pocillator</i> ) de Lublin. Étude généalogique et coutumière .....	245
Piotr Szkutnik, Les parents légalisant des enfants à la lumière des dossiers du Tribunal de paix du district de Radomsko en 1845–1874 .....	281
Małgorzata Karkocha, Un compte rendu non daté de l'église paroissiale de Rembieszyce provenant de la collection des archives diocésaines de Kielce (troisième quart du XIX <sup>e</sup> siècle) .....	297
Anastasiia Bilokon, Les activités des organisations sociales dans la lutte contre les sans-abri et la négligence des enfants dans la RSS ukrainienne dans les années 1920 .....	321



**LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES**

Jolanta A. Daszyńska, <i>Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, pp. 334 (Tomasz Wiecech) .....	337
<i>Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41</i> , wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, pp. 328 (Wojciech Marciniak) .....	351

**СОДЕРЖАНИЕ**

От редакции .....	5
-------------------	---

**ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ**

Лукаш Цьвика, Михал Лясоцкий (ум. 1472) – конфедерат, рыцарь, политик. Некоторые данные по исследовании подписантов конфедерации Спытко из Мельштына 1439 года .....	9
Ян Густав Рокита, Коронационные медали Августа II Веттина в противостоянии с современными произведениями живописи и графики, а также с медальерным наследием Иоанна III Собеского. Иконографические заметки .....	31
Витольд Филипчак, Комментарии к литовским сеймикам времён Постоянного Совета на фоне парламентской практики Каунасского повята .....	71
Нгуен Ван Санг, Йольанта А. Дашиньска, Проблема отмены рабства и морских прав на кораблях США в англо-американских отношениях в первой половине XIX века .....	105
Светлана А. Мулина, Яцек Легець, Предпринимательство как способ адаптации сосланных после Январского восстания в Западную Сибирь .....	141
Виктория Танасюк, Функционирование системы «Торгсин» в Украине в 1931–1935 гг. ....	163
Хавьер Морено Хулиа, Немецкая институциональная поддержка испанских студентов в Германии во время Второй мировой войны ...	183
Ариэль Ожэлэк, Споры о романтизме и историческом реализме в печати польских католиков-мирян в 1945–1953 гг. ....	203

**НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ**

Катаржина Дзьвигала, Менструация в греко-римской, еврейской и христианской древности .....	233
Збигнев Анусик, Семейный круг Катажины из Сиенна Мышковской (ум. 1619), Люблинской подчашины. Исследование генеалогии и обычаев .....	245
Петр Шкутник, Родители, узаконивающие детей в свете материалов Мирового суда Новорадомского уезда в 1845–1874 годах .....	281
Малгожата Каркоха, Недатированный отчёт о приходской церкви в Рембещицах из коллекций Епархиального архива в Кельце (третья четверть XIX века) .....	297
Анастасия Билоконь, Деятельность общественных организаций в борьбе с беспризорностью и детской безнадзорностью в Украинской ССР в 1920-е гг. ....	321

**РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ**

Jolanta A. Daszyńska, <i>Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ss. 334 (Томаш Вецех) .....	337
<i>Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowiec 1940–41</i> , wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 328 (Войцех Марциняк) .....	351



Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.9894.20.0.C

Ark. druk. 23,25

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63